MARCELI ANTONIEWICZ

PROTOPLAŚCI KSIĄŻĄT RADZIWIŁŁÓW

Dzieje mitu i meandry historiografii



Warszawa 2011

Wydanie publikacji dofinansowane przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Umowa nr 865/DWB/P/2009)

Redakcja: Violetta Urbaniak

Projekt okładki: Andrzej Desperak

Na okładce: fragment drzewa genealogicznego rodu Radziwiłłów autorstwa Petera Bösego (Gdańsk 1742)

Opracowanie tablic genealogicznych: Sławomir Sadkowski

Realizacja skanów dokumentów z Archiwum Głównego Akt Dawnych: Karol Zgliński

Skład i łamanie: Mercurius, Olsztyn

ISBN 978-83-7181-641-3



Wydawnictwo DiG Sp. j.
01–524 Warszawa, al. Wojska Polskiego 4
tel./fax (+48 22) 839 08 38
e-mail: biuro@dig.pl; http://www.dig.pl

Druk cyfrowy: TOTEM w Inowrocławiu

Spis treści

Wykaz skrótów

AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospoliej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie*, t. 1–19, Lwów 1868–1909
AJZR — *Akty otnosjaščijesia k istorii Južnoj i Zapadnoj Rosii, sobranyje i izdanyje Archeografičieskoju komissieju*, t. 1–15, Sankt Petersburg 1863–1892
Akty LRG — *Akty litovsko–russkogo gosudarstva*, t. 1, wyd. M. W. Dovnar–Zapolskij, Moskva 1899
ALM — *Akty Litovskoj Metryki*, wybór F. I. Leontovič, t. 1–2, Warszawa 1896–1897
AR — Archiwum Radziwiłłów
AT — *Acta Tomiciana*, t. 1–17, Poznań 1852–1966; t. 1–8, wyd. T. Działyński; t. 9–13, wyd. Z. Celichowski; t. 14–16, wyd. W. Pociecha; t. 17, zebr. W. Pociecha, wyd. W. Urban i A. Wyczański; t. 18, zebr. W. Urban i A. Wyczański, wyd. R. Marciniak, Kórnik 1999
AU — *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932
Boniecki, *Herbarz* — A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 1–16, Warszawa 1899–1913
Boniecki, *Poczet* — A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887

CE sec. XV — *Codex epistolaris saeculi decim quinti*, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, t. 1–3, *Monumenta medii aevi historica*, t. 2, 12, 14, Kraków 1876–1894

CEV — *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, *Monumenta medii aevi historica*, t. 6, Kraków 1882

Compendium — [Kojałowicz W. W.], *Ks. Wojciecha Wijuka Kojałowicza S. J. herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium czyli o klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Xsięstwa Litewskiego zażywają, w Krakowie 1895*

Długosz, *Annales* — *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae lib. primus, secundus–lib. duodecimos*, Varsoviae 1964–2005

Długosz, *Roczniki* — *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. pierwsza, druga–ks. dwunasta*, Warszawa 1961–2006

KDKM — *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863

KDKW — *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1, *(1387–1507)*, wyd. ks. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948

LEK Urkund. — *Liv-, Est- und Kurlandisches Urkundenbuch nebst Regesten Hrsg. v. F. G. v Bunge*, H. Hildebrand, P. Schwartz, L. Arbusow, Abteilung 1, Bd. 10–2, Abteilung 2, Bd 1–3, Reval–Riga–Moskau 1896–1914

LM — *Lietuvos Metrika* (zob. zestawienie cytowanych ksiąg w *Bibliografii*)

L-SP — *Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica*, t. 1–13, Poznań 1985–2009

Met.VKL — *Metryka Vjalikaga Knjastva Litovskaga*, kn. 28, Minsk 2000; kn. 43, Minsk 2003

ML — Metryka Litewska w RGADA (fond 389)

MPH — *Monumenta Poloniae historica*, t. 1–3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864–1878; t. 4–6, wyd. Akademia Umiejętności, Kraków 1884–1893

MPH, s.n. — *Monumenta Poloniae historica, Series nova*, t. 1–12, wyd. Polska Akademia Umiejętności 1946–

MRPS — *Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. 1–5, cz. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905–1919

Nomenclator — „Divis angelis Litvaniae custodibus sanctis ejusdem patronis sacer Nomenclator familiarum et stemmatum Magni Ducatus Litvaniae et provinciarum ad eum pertinentium. Collectus et ordinem digestus opera diuturna p. Alberti Wiiuk

Kojałowicz Soc: Jesu sancte theologiae doct: ejusdemque in alma Universitate Vilnensi dim orginarij profesoris", Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, rkps IV 1352

PSB — *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. 1–7, Kraków 1935–1958; t. 8–15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1970; t. 16–25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971–1980; t. 26–31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981–1988; t. 32–34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1993; t. 35–45 Warszawa–Kraków 1994–2008

PSRL — *Połnoje sobranije russkich letopisiej*

RGADA — Rossijskij gosudarstviennyj archiv drevnich aktov w Moskwie

RIB — *Russkaja Istoričeskaja Biblioteka*, t. 20, *Litovskaja Mietrica, časť vtoraja, Knigi sudnych dieł*, t. 1, izd. P. A. Giltebrandt, St. Petersburg 1903; t. 27, *Litovska Mietrica, časť piervaja, Knigi zapisiej*, t. 1, izd. I. I. Lappo, St. Petersburg 1910

Skarbiec diplomatów — *Skarbiec diplomatów papieskich, cesarskiech, królewskich, książęcych uchwał narodowych* [...] *do wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi litewskiej i ościennych im krajów*, wyd. I. Daniłowicz, t. 1–2, Wilno 1860–1862

Stryjkowski, *Kronika* — [Stryjkowski M.] *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszyskiej Rusi Macieja Stryjkowskiego. Wydanie nowe będące dokładnem powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582* [...], t. 1–2, Warszawa 1846

Stryjkowski, *O początkach* — Stryjkowski M., *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie miłego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978

UK — *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1990

UM — *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1990

Urz. Smol. — *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 4, *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, Warszawa 2003

Urz. Troc. — *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 2, *Województwo trockie XIV–XVIII wieku*, pod red. A. Rachuby, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Haratym, przy współprac. A. Macuka i J. Aniszczanki, Warszawa 2009

Urz. Wil. — *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1, *Województwo wileńskie XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, współpraca U. Jemialianczuk i A. Macuk, pod red. A. Rachuby, Warszawa 2004

UWKsL — *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994

Vitoldiana — *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithaniae 1386–1430*, wyd. J. Ochmański, Warszawa–Poznań 1986

Wolff, *Kniaziowie* — J. Wolff, *Kniaziowie litewsko–ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895

Wolff, *Senatorowie* — J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885

Wprowadzenie

W 1962 r., na zamówienie monachijskiego wydawcy, wybitny pisarz i publicysta Stanisław Cat Mackiewicz napisał książkę pt. *Dom Radziwiłłów*. Był to w zasadzie zbiór esejów, w którym autor zamieścił też podania o wyjątkowym pochodzeniu rodu, traktując je z należytym pietyzmem i typową dla siebie swadą. Przypominając mityczne początki rodu — od wielkiego księcia litewskiego Narymunta i jakoby jego syna „arcykapłana całej Litwy" Lizdejki, który był „założycielem rodziny Radziwiłłów" i „inicjatorem założenia Wilna, stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego" — Cat dodał od siebie dość znamienny komentarz:

> Uczeni burzą legendy powyższe. Nie zgadzają się, aby dziecko, które płakało w lesie, było synem Narymunda, prawowitego monarchy litewskiego. Twierdzą, że legenda ta została przez pochlebców wielkiego rodu Radziwiłłów później wymyślona, aby dowieść, że to właśnie Radziwiłłowie, a nie kto inny, powinni być monarchami całej Litwy. [...] W każdym razie już od samego początku, od swego powstania, rodzina Radziwiłłów tak czy inaczej związana jest i z litewską rodziną panującą, i z lasem, tym bogiem starożytnej Litwy. Można powiedzieć, że Radziwiłłowie pochodzili z lasu, tak jak inne bóstwa litewskie[1].

Przytoczony cytat wprowadza nas w problematykę stanowiącą przedmiot niniejszego opracowania. Właśnie narodziny owej legendy, jej bujny rozkwit i długotrwały żywot, a na koniec „burzenie" mitu przez historiografię krytyczną będą podstawowymi problemami badawczymi, naturalnie rozpatrywanymi w szerokim kontekście

---

[1] S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990, s. 19.

licznych uwarunkowań społecznych, politycznych, a nade wszystko kulturowych. W centrum rozważań znajdzie się więc fascynujący od dawna historyków moment, gdy najdawniejsze, uchwytne źródłowo fakty historyczne przechodzą w przestrzeń mityczną, a w ślad za tym postępuje oddziaływanie projekcji mitycznych na rzeczywistość historyczną, w szczególności zaś wpływ legend genealogicznych na praktykę życia społecznego. Przypominając całą galerię wybitnych ludzi pióra i nieposlednich umysłowości, którzy oddali swoje usługi na rzecz propagowania interesującego nas mitu, postaramy się dowieść w poszczególnych rozdziałach, że jest to problem niebagatelny.

Praca zasadniczo odnosi się do jednej rodziny — jednej, ale przecież wyjątkowej, niewątpliwie w szczególny sposób zapisanej w dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. O roli dziejowej Radziwiłłów napisano już tak wiele, że dodatkowa argumentacja wydaje się zbędna. Warto jednak przytoczyć zdanie Józefa Ignacego Kraszewskiego, który we *Wspomnieniach Wołynia, Polesia i Litwy* zapisał:

> Nie znam żadnego Radziwiłła, nie mam w tym najmniejszego interesu, lecz jako prawdę wyznać muszę, iż mało jest rodzin, które by się różnymi czasy tyle krajowi zasłużyły. Dzieje ich domu byłyby bardzo zajmującą księgą, która by niemal wszystkich wielkich wypadków historycznych kraju dotykać musiała [...][2].

Cytowany Mackiewicz uznał nawet, że rodzina książąt Radziwiłłów „to jedna z najwspanialszych rodzin arystokracji europejskiej, jeśli nie najwspanialsza [...]"[3].

Fenomen „Radziwiłłowskiego Domu" nie polega na tym, że wydał on doprawdy wiele wybitnych osobistości — albo nie tylko na tym, ponieważ w tak bardzo rozrodzonej zbiorowości krewniaczej zdarzały się persony całkiem mierne bądź zgoła dewianci. Niewątpliwie ową wyjątkowość możemy dostrzec w fakcie niebywale długiego trwania przedstawicieli tego rodu w najściślejszych elitach Wielkiego Księstwa Litewskiego, później Rzeczypospolitej, jeśli brać pod uwagę tylko okres przedrozbiorowy. Nie jest dziełem przypadku, że w *Polskim słowniku biograficznym* opublikowano 71 biogramów Radziwiłłów i trudno szukać innej familii, której przedstawiciele byliby tak licznie reprezentowani[4]. Konstatując ów fakt, można zarazem wysunąć określone wnioski. W ostatnich dziesięcioleciach zainteresowanie elitami władzy, ich wymianą i trwaniem w krótszych lub dłuższych okresach dziejowych stanowi ważny nurt badań historycznych. W polskiej mediewistyce takim swego

---

[2] J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Podlesia i Litwy*, Wilno 1839, s. 82.

[3] S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, s. 8.

[4] Podajemy liczbę biogramów męskich przedstawicieli rodu. Ponadto opublikowano kilkanaście biogramów kobiet — przedstawicielek tego rodu. Grupę tych biogramów otwiera hasło *Radziwiłł Ościkowicz* (oprac. K. Pietkiewicz), zamyka zaś: *Radziwiłł Zygmunt Karol* (oprac. T. Wasilewski) [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej *PSB*), t. 1–7, Kraków 1935–1958; t. 8–15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1970; t. 16–25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971–1980; t. 26–31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981–1988; t. 32–34, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1993; t. 35–45 Warszawa–Kraków 1994–2008, t. 30/1–2, z. 124, z. 125, s. 132–382.

rodzaju drogowskazem stał się artykuł Antoniego Gąsiorowskiego, aczkolwiek już wcześniej badacze podejmowali wysiłki w tym zakresie, które są kontynuowane po dzień dzisiejszy[5]. Należy zarazem podkreślić inspirującą rolę socjologii, a także politologii, zarówno w planie europejskim, jak i w historiografii polskiej. Dlatego warto przypomnieć fundamenty teorii „krążenia elit" Vilfredo Pareto, w naszym przypadku szczególnie istotne w odniesieniu do sfer arystokratycznych. Według Pareto:

> Arystokracja pozostająca przy władzy ciągle się zmienia; dzisiejsza, z biegiem czasu, zostanie zastąpiona swoimi przeciwnikami [...]. Upadek elit, które powstały na drodze kooptacji lub na kilka innych, podobnych sposobów, ma rozmaite i częściowo niejasne przyczyny [...]. Dziedziczność nie ma nic wspólnego z tym zjawiskiem. Przyczyną dekadencji było to, że elita ta rekrutowała się z jednostek coraz bardziej przeciętnych[6].

Jakże interesująco wypadają przytoczone tezy w zestawieniu z wnioskami Gąsiorowskiego:

> Na przestrzeni dziejów koronnych dokonywała się stała rotacja elity władzy. Pojawianiu się nazwisk nowych towarzyszyło znikanie z elity rodzin starych. Geneza obydwu tych zjawisk i mechanizmy w nich działające wydają się dość jasne [...]. Ludzie ci dysponowali, jak się wydaje, silniejszą motywacją w swym działaniu niż reprezentanci rodzin możnowładczych, posiadających ugruntowany status społeczny i majątkowy, a do tego rodzin, w których po kilku generacjach ludzi sprężystych, wprowadzających swą rodzinę na feudalny szczyt, jakże często następowały generacje grzęznące w kwietyzmie, niezdolne do większego wysiłku[7].

Naturalnie, rotację elity władzy możemy obserwować także na gruncie Wielkiego Księstwa Litewskiego, co poświadczają m.in. prace historyków polskich[8].

---

[5] A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1981, s. 264–290; Z opracowań dotyczących wybranych okresów historycznych wymieńmy: J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975; T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław 1977; E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Wrocław 1977; W. Fałkowski, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492)*, Warszawa 1992; J. Gzela, *Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370–1382*, Toruń 1994; zob. też W. Fałkowski, *Badania nad elitą władzy w Polsce w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Przegląd Historyczny", t. 76, 1985, z. 1, s. 131–138; J. Wroniszewski, *Grupy decyzyjne w średniowiecznej Polsce — elita władzy* [w:] *Genealogia — polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 175–186; T. Jurek, *Rotacja elity dworskiej na Śląsku w XII–XIV w.* [w:] *Genealogia — władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, pod red. A. Radzimińskiego, J. Wroniszewskiego, Toruń 1999, s. 7–27; K. Ożóg, *Elity intelektualne w Polsce średniowiecznej. Stan i perspektywy badań* [w:] *Genealogia — stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 2003, s. 181–208.

[6] *Hierarchia społeczna i krążenie elit* [w:] V. Pareto, *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, Warszawa 1994, s. 53–55.

[7] A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy*, s. 288–289.

[8] W nowszej historiografii problematyka ta podejmowana była m.in. w pracach K. Pietkiewicza, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka*, Poznań 1995; L. Korczak, *Litewska rada*

Ponieważ jednak od każdej reguły zdarzają się wyjątki, ród Radziwiłłów może stanowić znakomity przykład właśnie kontynuacji pośród krążenia elit, przynajmniej od przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych aż po kres istnienia pierwszej Rzeczypospolitej. Prawda, że sprzyjały temu uwarunkowania biologiczne, wyjątkowa witalność niektórych gałęzi rodu, przy jednoczesnym wymieraniu tak znaczących familii, jak: Chodkiewiczowie, Gasztołdowie, Moniwidowie, książęta Holszańscy czy Olelkowicze Słuccy. To jednak nie tłumaczy do końca bezprecedensowego fenomenu rodu książąt Radziwiłłów, którego obecność w elitach władzy śmiało można nazwać „faktem długiego trwania"[9].

Stosownie do zajmowanej w przeszłości pozycji, ród Radziwiłłów jako zbiorowość stanowił naturalny obiekt zainteresowania historyków oraz pisarzy uprawiających eseistykę historyczną. Mimo to można stwierdzić, że pomysł Kraszewskiego, by opisać dzieje tego „Domu", które stworzyłyby „zajmującą księgę", nie został zrealizowany przez historiografię krytyczną. Dlatego warto przypomnieć prekursora monografistów rodu czasów nowszych — Edwarda Kotłubaja, którego dzieło pt. *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich* cytowane jest do dzisiaj, także w opracowaniach opatrzonych aparatem krytycznym[10]. W okresie międzywojennym opublikowana została książka Kazimierza Bartoszewicza pt. *Radziwiłłowie*[11]. Autor, syn wybitnego historyka — sam jednak literat i publicysta — stworzył opracowanie dość wartościowe, ale w założeniu publicystyczne, co zaznaczył w podtytule: *Początek i dzieje rodu. Typy i charaktery. Rycerze, zdrajcy, pobożni filantropi, dziwacy. Obrazy z życia domowego. Kobiety Radziwiłłowskie. Upadek Nieświeża i jego odrodzenie.* Nieco wcześniej, w 1926 r., ukazała się książka Aleksandra Fryderyka Radziwiłła pt. *Losy najstarszej linii Xiążąt Radziwiłłów*[12].

Wspomniane dzieło Mackiewicza, mimo że było gotowe już w 1962 r., nie doczekało się planowanej edycji w Monachium. Zaważyła na tym zapewne decyzja samego wydawcy, Klausa Pipera, który mógł uznać, że książka adresowana do czytelników nie mających żadnego pojęcia o historii Litwy i Polski, a zarazem przepełniona

---

wielkoksiążęca w XV wieku, Kraków 1998; eadem, *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008; We współczesnej mediewistyce litewskiej na szczególną uwagę zasługuje książka R. Petrauskasa, *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje — XV a. Studėtis — Struktūra — Valdža, Aidai*, Vilnis 2003. Zob. też: idem, *Możnowładztwo litewskie XIV–XV wieku: główne linie rozwoju* [w:] *Genealogia — stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 317–329.

[9] Za ilustrację tej tezy może służyć uwaga T. Zielińskiej: „[...] Mimo tych możliwości przegląd czołowych rodów magnackich pozwolił stwierdzić, że nadspodziewanie rzadko zachodzą nawet w ich dziejach wypadki długotrwałego utrzymywania tego samego urzędu. Imponującego przykładu dostarcza genealogia Radziwiłłów w zakresie sprawowania urzędu wojewody wileńskiego" (tu następuje katalog 11 wojewodów od Mikołaja Radziwiłłowicza, zm. 1509, do Karola Stanisława „Panie Kochanku" Radziwiłła zm. 1790). Zob. T. Zielińska, *Rody urzędami zaszczycone. Próba sondażu* [w:] *Społeczeństwo staropolskie*, t. 2, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1979, s. 212–213.

[10] E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857.

[11] K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Warszawa 1928.

[12] A. F. Radziwiłł, *Losy najstarszej linii Xiążąt Radziwiłłów*, Wilno 1926.

aluzjami do lokalnych epizodów historycznych (przy tym nader swobodny, jak to u Mackiewicza, tok wykładu), może okazać się bezużyteczna dla oficyny Piper-Verlag. Rezygnując z jej druku, Piper zamówił książkę o Radziwiłłach u Tadeusza Nowakowskiego, pisarza emigracyjnego, który uprzednio rekomendował Mackiewicza. Ostatecznie opracowanie Nowakowskiego ukazało się w języku niemieckim (dwukrotnie) i angielskim, tymczasem Mackiewicz podejrzewał kolegę, że po prostu korzystał z jego tekstu[13].

Brak współczesnej monografii rodu spełniającej kryteria historiografii krytycznej można wytłumaczyć wyjątkową obszernością problematyki, pod wieloma względami nadal nie w pełni rozpoznanej w procesie badań szczegółowych. Tezę tę świetnie uzasadniają zbiory tekstów poświęcone wyłącznie Radziwiłłom, których autorzy, specjalizujący się w różnych dziedzinach historii, omawiają wybrane zagadnienia związane z tym rodem. Opublikowany w 1989 r. zbiór noszący tytuł *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku: w kręgu polityki i kultury* był pokłosiem sesji zorganizowanej trzy lata wcześniej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie[14]. W 1993 r. odbyła się natomiast konferencja w Nieborowie, której trwałym dorobkiem jest zbiór studiów poświęconych głównie archiwaliom radziwiłłowskim, udostępniony czytelnikom w 1997 r.[15] Wspomnianą publikację poprzedził ważki artykuł Teresy Zielińskiej pt. *Archiwa Radziwiłłów i ich twórcy*[16].

Obszerny i cenny zbiór studiów pt. *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne* jest rezultatem konferencji zorganizowanej w 2002 r. w Rokoszy (k. Białej Podlaskiej). Większość opublikowanych tekstów poświęcono problematyce staropolskiej, w tym zagadnieniom genealogicznym w różnych ujęciach, i co istotne są one owocem dyskusji historyków i polonistów „w podobnie kształtujących się obszarach tematycznych"[17].

Dokumentacją innego wydarzenia, warszawskiej wystawy „Radziwiłłowie herbu Trąby", jest publikacja zbiorowa towarzysząca ekspozycji, w której m.in. zamieszczono zwięzły zarys dziejów rodu pióra Zielińskiej, oparty na aktualnym wówczas stanie badań i wynikach kwerend autorki[18].

W ostatnich latach znacznie wzbogaciła się też wiedza biograficzna dotycząca ważniejszych przedstawicieli „Domu Radziwiłłowskiego" żyjących w epoce nowożytnej — sławnego Janusza Radziwiłła, Mikołaja Krzysztofa „Sierotki" oraz Mikołaja

---

[13] T. Nowakowski, *Die Radiwills Die Geschichte einer grossen europäischen Familie*, Mũnchen 1967 i 1975; idem, *The Radziwills: the social history of the great Europaen family*, New York 1974; zob. też J. Jaruzelski, *Wstęp* [w:] S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, s. 5–6.

[14] *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku: w kręgu kultury i polityki*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 3, 1989.

[15] „Miscelanea Historico-Arcivistica", t. 7, 1997.

[16] T. Zielinska, *Archiwa Radziwiłłów i ich twórcy*, „Archeion", t. 66, 1977.

[17] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003; ibidem, *Wstęp*, s. 9–10.

[18] T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby — dzieje rodu* [w:] *Radziwiłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, s. 3–43.

„Rudego"[19]. Bohaterowie tych publikacji przedstawieni zostali w odpowiednim kontekście genealogicznym oraz na tle stosunków rodzinnych swoich czasów. Najnowsze biografie uzmysławiają nam, że opracowanie portretu zbiorowego tego rodu zgodnie z zaleceniami historiografii krytycznej będzie zadaniem niezwykle trudnym.

Nasze opracowanie koncentruje się na analizie piśmiennictwa poświęconego protoplastom książąt Radziwiłłów, dlatego referowanie w tym miejscu stanu badań jest o tyle bezcelowe, że nieuchronnie musiałoby przybrać formę streszczenia poszczególnych publikacji. Poglądy wielu badaczy przedstawiono w odpowiednich partiach tekstu, natomiast rozdział ostatni w znacznej części odnosi się do historiografii krytycznej. Szczególnego przypomnienia wymagają jednak pionierskie prace Mirosławy Malczewskiej — artykuł *Początki rodu Radziwiłłów. Przegląd i krytyka badań* oraz książka pt. *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, w której charakterystykę problematyki związanej z rozwojem wielkiej własności ziemskiej poprzedza rozdział omawiający piśmiennictwo na temat pochodzenia i najdawniejszych pokoleń potomków Krystyna Ościka[20]. Publikacje te nie tylko inspirują, ale są również cennym przewodnikiem w pierwszej fazie podjętych studiów i towarzyszącej im kwerendy.

Przedstawiając podstawę źródłową wypada najogólniej stwierdzić, że wykorzystano dość różnorodny pod względem proweniencji, chronologii i formy zespół źródeł, wśród których dominują dzieła historiograficzne. Wskazując szczególnie ten gatunek dodajmy, że nurt piśmiennictwa heraldyczno-genealogicznego traktujemy łącznie z tekstami dziejopisów. W związku z tym wyłania się problem cezury, która by ów nurt zasadnie rozgraniczyła na materiał źródłowy i powstające na jego podstawie opracowania. Ponieważ przyjęliśmy za cel prześledzenie określonego wątku w historii historiografii, praktycznie od XV do początku XXI w., teksty powstałe w ostatnich dziesięcioleciach wypada potraktować jako kontynuację piśmiennictwa heraldyczno-genealogicznego poprzednich stuleci. Zwracając uwagę na umowność wprowadzonej cezury w zestawieniu źródeł i opracowań, uznaliśmy ostatecznie za źródła historiograficzne teksty powstałe w okresie staropolskim, po *Koronę Polską* Kaspra Niesieckiego, natomiast historiografię dziewiętnastowieczną potraktowaliśmy jako twórczość okresu przejściowego, poprzedzającą piśmiennictwo już w pełni krytyczne.

Dopełnienie wątków poruszonych w dziejopisarstwie przynoszą niekiedy inne rodzaje źródeł historycznych: biografistyka, epistolografia, epigrafika, piśmiennictwo panegiryczne — nade wszystko utwory powstałe na chwałę rodu Radziwiłłów.

---

[19] H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński. Hetman wielki litewski*, Warszawa 2000; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" (1549–1616) wojewoda wileński*, Warszawa 2000; R. Ragauskienė, *Lietuvos Didžiosos Kunihaikštytės kancelarius Mikalojus Radvila Rudasis (apie 1515–1584 m.)*, Vilnius 2002; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł Rudy (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008.

[20] M. Malczewska, *Początki rodu Radziwiłłów. Przegląd i krytyka badań* [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, pod red. J. Ochmańskiego, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Historia, z. 11, Poznań 1971, s. 5–22; eadem, *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Warszawa–Poznań 1985, s. 11–27.

Szczególną formą przekazu okazały się drzewa genealogiczne i inne tego rodzaju opracowania zarówno rękopiśmienne, jak i publikowane w postaci okazałych i starannie ozdobionych tablic. Dobrym przykładem jest tu drzewo genealogiczne rytowane w Gdańsku przez Petera Bösego w połowie XVIII w.

Do weryfikacji faktów podanych przez dziejopisów, heraldyków bądź panegirystów służyły liczne źródła o proweniencji urzędowej, z dyplomami i księgami Metryki Litewskiej włącznie. Są to przekazy powstałe nie w celach genealogicznych, dlatego ich konfrontacja z tekstami poświęconymi rodowodowi Radziwiłłów dostarczyła wielu istotnych obserwacji, m.in. na temat świadomości genealogicznej późniejszych generacji tej familii.

Odrębnego komentarza wymaga struktura pracy, albowiem systematyczny wykład poglądów na temat pochodzenia Radziwiłłów rozpoczyna się dopiero w rozdziale trzecim, prezentującym analizę dzieł Macieja Stryjkowskiego. Poprzedzają go dwa rozdziały, nie tyle wstępne, co kreślące odpowiednie tło dla podejmowanych dalej rozważań. Bez określenia licznych punktów odniesienia analiza tekstów w dalszym toku wywodów byłaby niepełna, pozbawiona „głębi historycznej".

Rozdział I porusza problematykę dotyczącą spraw genealogicznych najstarszych pokoleń rodu, do momentu osiągnięcia przez Radziwiłłów najznaczniejszych pozycji w Wielkim Księstwie Litewskim, czyli do pokolenia prawnuków kasztelana Krystyna Ościka. Nie jest to wszak systematyczny wykład na temat rodowodu, prezentujący li tylko aktualny stan badań, ale próba prosopograficznego nakreślenia drogi na szczyty elit społeczno-ekonomicznych i politycznych, zdyskontowanej ostatecznie tytułami książąt Rzeszy i powinowactwem z domami panującymi[21]. Punktem wyjścia jest więc postać Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, pierwszego w rodzie księcia na Goniądzu i Medelach (Miadziole), który wraz z braćmi zdominował niewątpliwie scenę polityczną Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jego krąg krewniaczy przedstawiamy w układzie horyzontalnym i retrospektywno-wertykalnym, przy czym wywód przodków prowadzi nas do najwcześniej poświadczonych protoplastów, a więc w świetle znanych źródeł po kres poznania historycznego. Rozdział ten będzie użyteczny zarówno ze względu na możliwość przypomnienia faktów dobrze udokumentowanych źródłowo i cytowanych w literaturze genealogicznej, jak i ustaleń dyskusyjnych lub nader wątpliwych. Podobnie rzecz się przedstawia z niektórymi faktami biograficznymi, które niekiedy przyjmowane są bezkrytycznie za dawniejszymi opracowaniami.

[21] Metodę prosopograficzną z powodzeniem zastosował R. Petrauskas w cytowanej pracy o możnowładztwie litewskim (zob. R. Petrauskas, *Lietuvos, diduomenė*, s. 22–23, przyp. 22). Wg J. Szymańskiego (*Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 89) prosopografia „zmierza do identyfikacji człowieka w masie społeczeństwa, śledzenie jego związków rodzinnych, rodowych, towarzyskich, społecznych i politycznych, zawsze w aspekcie kariery prowadzącej do posiadania i wykonywania władzy w tymże społeczeństwie. Zatem niekiedy głównym celem tych badań staje się proces kreacji struktury władzy [...]. W badaniach tego typu ważną jednak rolę odgrywają ustalenia biograficzne, a tym samym metoda ta ma wiele cech wspólnych z badaniami genealogicznymi. W genealogii i jej metodach zdają się także tkwić inspiracje prosopografii".

Rozdział II przedstawia obraz dość złożonej problematyki mitologizacji przeszłości Litwy, w tym opisów mitycznych dynastii oraz „rzymskich" protoplastów niektórych rodów pańskich, tak mocno zakorzenionych w tradycji historiograficznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Bez przypomnienia i usystematyzowania owych toposów rozprawa na temat mitu genealogicznego domu Radziwiłłów i Ościków, znajdującego pożywkę na tym właśnie gruncie, byłaby w istocie pozbawiona podstaw. Szersze potraktowanie opowieści o proroctwie pogańskiego arcykapłana Lizdejki i założeniu Wilna pozwala przy tym uzmysłowić „punkty styczne" tradycji latopisarskiej z piśmiennictwem tworzonym na chwałę Radziwiłłów.

Jak wspomnieliśmy, przegląd tego rodzaju utworów rozpoczyna analiza dzieł Macieja Stryjkowskiego, kontynuowana w dalszych rozdziałach tej pracy aż do artykułu Tadeusza Wasilewskiego, opublikowanego w 1997 r., i wydanej pięć lat później książki Rymvydasa Petrauskasa[22]. Poszczególne teksty prezentowane są w układzie chronologicznym, w ramach poszczególnych epok, w których powstały. Taki układ narzuciła natura źródeł historiograficznych, których analiza wymaga przedstawienia genezy poszczególnych utworów, a przy tym licznych kontekstów kulturowych, politycznych, ekonomicznych i interpersonalnych. Szczególnie istotne jest zarazem wskazanie na spuściznę, jaką dane dzieło przekazywało następnym epokom.

Na koniec wyjaśnienia wymaga używane często w tekście, nawet w tytule, określenie „ród" Radziwiłłów. Taki termin w odniesieniu do interesującej nas wspólnoty krewniaczej podpowiedziała tradycja kultywowana w polskim piśmiennictwie historycznym, aczkolwiek nie jest on w pełni precyzyjny. W wypadku Radziwiłłów i Ościków faktycznie mamy do czynienia z wielką rodziną, czyli zbiorowością krewnych „powstałą z małej rodziny, której odgałęzienia, w miarę rozradzania się zachowały między sobą łączność"[23]. Przeto używane w tej pracy pojęcie „rodu" jest w istocie synonimem wielkiej rodziny, podobnie jak w przypadku używania go w bardziej przenośnym znaczeniu: „Ród Piastów" czy „Ród Giedyminowiczów". Zresztą źródła nowożytne w odniesieniu do Radziwiłłów dostarczają przykładów dość zróżnicowanych. Spotykamy więc określenie „gens", ale częściej „familia", wreszcie „Dom Radziwiłłowski", zawsze jako synonim wielkiej rodziny. Genealogiczne aspekty jej kształtowania się w XV i XVI w. zostały omówione w rozdziale I, poszukiwanie natomiast przodka–demiurga to problem podnoszony w dalszych częściach pracy, albowiem — jak zauważył Henryk Samsonowicz:

> w mitach „Początku" występowały dwa motywy: starej antycznej genezy ludu, który tym samym z racji tej dawności mógł być równy nacji rzymskiej oraz bohatera — herosa, którego działanie dodatkowo ten lud nobilitowało. Historia narodu wpisywana była w dzieje biblijne i dzieje antyczno–bajeczne oraz uczone[24].

[22] T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłłów–Ościków*, „Miscellanea Historico–Archivistica", t. 7, 1997, s. 11–17; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, passim.

[23] Zob. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 16.

[24] H. Samsonowicz, *O „historii prawdziwej". Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Gdańsk 1997, s. 33.

Rozdział I

Krąg rodzinny i przodkowie Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła — pierwszego księcia na Goniądzu i Medelach

Wczesną wiosną 1515 r. do Bratysławy wyruszył król Polski i wielki książę litewski Zygmunt I Stary w znakomitej asyście senatorów i dygnitarzy obu państw jagiellońskich oraz 1,5 tys. zbrojnych[1]. W Bratysławie oczekiwał go brat, król Czech i Węgier, Władysław Jagiellończyk oraz pełnomocnicy cesarza Maksymiliana I Habsburga, z kardynałem i biskupem gurceńskim Mateuszem Langiem na czele. Celem spotkania, które śmiało można nazwać środkowoeuropejskim „szczytem" politycznym, było ułożenie projektów dynastycznych, a zatem stosunków państwowoprawnych o fundamentalnym dla tej części Europy znaczeniu. Waga podejmowanych wówczas decyzji wykraczała daleko poza granice monarchii Jagiellonów (Litwy, Polski, Czech i Węgier) oraz krajów habsburskich. Złożony układ interesów i zagrożeń politycznych rozszerzał debatę dyplomatyczną na Moskwę i Turcję z jednej strony, z drugiej zaś na państwo zakonne w Prusach i Brandenburgię.

Ponieważ geneza, przebieg i znaczenie obrad rozpoczętych 24 marca 1515 r. w Bratysławie, a sfinalizowanych ostatecznie w Wiedniu, zostały wyczerpująco omówione w historiografii, także polskiej, poprzestańmy na konkluzji, że postanowienia przyjęte w lipcu 1515 r. w Wiedniu przez wiele stuleci determinowały dzieje Europy Środkowej i Wschodniej[2].

---

[1] K. Baczkowski, *Zjazd wiedeński 1515. Geneza, przebieg i znaczenie*, Warszawa 1975, s. 173.

[2] X. Liske, *Kongres wiedeński w roku 1515* [w:] idem, *Studia z dziejów wieku XVI*, Poznań 1867, s. 3–167; Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1979, s. 115 i n., W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 2, Poznań 1949, s. 143–146; Z. Kowalska, *Formy komunikacji politycznej na przełomie średniowiecza i nowożytności. Habsburgowie i Jagiellonowie*

W gronie dygnitarzy towarzyszących Zygmuntowi I obecny był kanclerz litewski i wojewoda wileński Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł, najbardziej znaczny wówczas przedstawiciel elity władzy Wielkiego Księstwa Litewskiego[3]. Należał on, oprócz kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego oraz podkanclerzego Piotra Tomickiego, do najważniejszych i najbardziej zaangażowanych negocjatorów strony polsko–litewskiej, począwszy od najwcześniejszych pertraktacji z posłami cesarskimi w Bratysławie[4]. W świetle aktualnych ustaleń można zaryzykować stwierdzenie, że rola kanclerza litewskiego w doprowadzeniu do kompromisu nie została doceniona, co poniekąd uchroniło go przed krytyką, jaka spotkała Szydłowieckiego i Tomickiego ze strony badaczy negatywnie oceniających skutki zjazdu wiedeńskiego[5].

O splendor uczestnictwa w tak doniosłym wydarzeniu zadbał kanclerz i wojewoda nader starannie. Według Macieja Stryjkowskiego:

> Mikołaj też Radziwiłł i Stanisław Gastołt z wielkim kosztem z Polski w musice ćwiczonych mieli przez sto, po moskiewsku i po tatarsku i kozacku przybranych młodzieńców, którzy z instrumentami rozmaitymi *musices* z szablami i sajdakami na krzywych bótach przed cesarzem w kościele figurą zawżdy msze i nieszpory śpiewali, z wielkim

w czasach Maksymiliana I [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, Kraków 2000, s. 334–336; G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, s. 70–71; A. Odrzywolska–Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515–1535). Polityk i humanista*, Warszawa 2005, s. 179–189; Nade wszystko cytowane wyżej dzieło K. Baczkowskiego, *Zjazd wiedeński.*

[3] Oprócz kanclerza i wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła odnotowano w otoczeniu króla obecność: kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego; podkanclerzego koronnego Piotra Tomickiego; marszałka wielkiego koronnego Stanisława Chodeckiego; biskupów: włocławskiego Macieja Drzewieckiego, poznańskiego Jana Lubrańskiego; wojewodów: sandomierskiego Mikołaja Firleja, lubelskiego Andrzeja Tęczyńskiego; kasztelanów: poznańskiego Łukasza Górki, kaliskiego Stanisława z Ostroroga, radomskiego Mikołaja Szydłowieckiego, wojnickiego Andrzeja Kościeleckiego; starosty lubelskiego Jana Pileckiego i Jana (Amora) z Tarnowa, wówczas dworzanina JKM, burgrabiego gdańskiego Eberharda Ferbera; zob. *Acta Tomiciana* (dalej: AT), t. 1–17, Poznań 1852–1966, t. 3, wyd. T. Działyński, nr 433 — Commentarius, s. 310; skądinąd wiadomo, że w zjeździe uczestniczył Olbracht Gasztołd, wówczas wojewoda połocki: zob. W. Pociecha, *Gasztołd Olbracht h. Awdaniec (†1539)*, PSB, t. 7, s. 300. Nie wziął udziału w zjeździe wojewoda i starosta krakowski Mikołaj Kamieniecki, który miał zastępować króla podczas jego nieobecności w kraju. Był przypuszczalnie chory, zmarł bowiem 15 kwietnia 1515 r.; zob. Z. Spieralski, *Kamieniecki Mikołaj h. Pilawa (ok. 1460–1515)*, PSB, t. 11, s. 519; Podeszły wiek i choroba uniemożliwiły też uczestnictwo w zjeździe kasztelanowi krakowskiemu Spytkowi z Jarosławia. Zob. W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 274.

[4] Wg relacji świadka tamtych wydarzeń Johannesa Cuspinianusa tylko ta trzyosobowa grupa przygotowała pole do dalszych pertraktacji, rozwiązując wcześniej najtrudniejsze i najbardziej kontrowersyjne problemy; Johannes Cuspinianus, *Congressus ac celebrrimi conventus Caesaris Maximiliani et trium regum Hungariae, Bohemiae et Poloniae. In Vienna Panoniae, mense Ivlio, Anno MDXV facit, brevis ac uerissima descripto*, Wien 1515, BJ., cim 4721, k. (6); Por. *Jana Kuspinijcina starosty wiedeńskiego Dziennik zjazdu cesarza Maxymiliana i trzech królów; węgierskiego, czeskiego i polskiego: Władysława, Ludwika I Zygmunta, w mieście Wiedniu dnia 17 lipca w roku po Chrystusie 1515 odbytego*, (przeł. S. Krompole) [w:] *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, t. 1, wyd. W. S. hr de Broel–Plater, Warszawa 1858, s. 70–71.

[5] Zob. A. Odrzywolska–Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki*, s. 181–182.

podziwnieniem postronnych narodów i Niemców i Włochów, którzy w tych stronach Litewskich naród być gruby przedtym rozumieli[6].

Wielokrotnie już wskazywano, że udział w zjeździe bratysławsko–wiedeńskim stał się dla Radziwiłła okazją do uzyskania tytułu księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego[7]. Kontakty nawiązane z dworem wiedeńskim i z samym cesarzem, również pojednawcze stanowisko w czasie rokowań oraz kalkulacje polityczne Maksymiliana, stworzyły kanclerzowi litewskiemu szczególnie przychylny klimat do wywyższenia, jakiego uprzednio nie dostąpił żaden z możnych Wielkiego Księstwa Litewskiego — cesarz bowiem korzystał ze sposobności pozyskania najbardziej wpływowych osób w państwach jagiellońskich, od obu kanclerzy poczynając. Za jego wstawiennictwem i przy poparciu brata Zygmunta Starego — króla Władysława — kanclerz Szydłowiecki uzyskał województwo i starostwo krakowskie po zmarłym Mikołaju Kamienieckim[8]. Zygmunt Wojciechowski zwrócił uwagę, że nominacje te naruszyły ustawodawstwo koronne, czyli zasadę *incompatibilitas* przyjętą w konstytucji sejmu 1504 r.[9] Maksymilian I nadał ponadto Szydłowieckiemu tytuł barona Rzeszy i obdarował go złotym łańcuchem[10]. Nie skąpił też kosztownych podarków

1. Mikołaj Radziwiłł (1470–1521)

[6] M. Stryjkowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszyskiej Rusi Macieja Stryjkowskiego. Wydanie nowe będące dokładnem powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582* [...] (dalej: *Kronika*), t. 1–2, Warszawa 1846, t. 2, s. 368.

[7] Zob. K. F. Eichhorn, *Stosunek xiążęcego domu Radziwiłłów do domów xiążecych w Niemczech uważany ze stanowiska historycznego i pod względem praw niemieckich politycznych i xsiążęcych*, Warszawa 1843, s. 10; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Warszawa–Poznań 1985, s. 37; S. Górzyński, *Rodzina Radziwiłłów i ich tytuły*, „Miscellanea Historico–Archivistica", t. 7, 1997, s. 19; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj h. Trąby (ok. 1470–1521)*, PSB, t. 30, s. 316.

[8] AT, t. 3, nr 580; *Matricularum Regni Poloniae summaria* (dalej: MRPS), t. 1–5, cz. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905–1919, cz. 4/2, nr 10 579; *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy* (dalej: UK), pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1990, s. 97, nr 343; s. 106, nr 398.

[9] Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, s. 117.

[10] Zob. J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zygmuntowskich czasów*, Poznań 1912, s. 200–206.

innym, znaczniejszym uczestnikom rokowań. Podobno część polskich delegatów odmówiła przyjęcia godności ofiarowanych przez Habsburga, co w pierwszej kolejności miało dotyczyć podkanclerzego Tomickiego[11].

Radziwiłł oczekiwał na łaskę cesarską ponad dwa i pół roku. Sprawa nabrała aktualności w okresie ponownego ożywienia kontaktów dyplomatycznych z dworem habsburskim w związku z odżywającym konfliktem z Moskwą. W Wiedniu przygotowywano wówczas poselstwo Maksymiliana I do wielkiego księcia Wasyla III, które ostatecznie wyruszyło w marcu 1518 r.[12] W okresie tym rola kanclerza litewskiego, m.in. jako „promotora" polityki wschodniej Wielkiego Księstwa Litewskiego, stawała się szczególnie istotna w ocenie dyplomacji cesarskiej.

Oczekiwany przez Radziwiłła dokument kancelaria cesarska wystawiła ostatecznie 25 lutego 1518 r.[13] Zachowany do dzisiaj w oryginale dyplom Maksymiliana I przyznawał Mikołajowi Radziwiłłowi i jego potomnym tytuł księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego na Goniądzu i Medelach, czyli Miadziole[14]. Stosownie do rangi tytułu udostojniony został herb Trąby, przyjęty przez pradziada kanclerza w Horodle w 1413 r. Jego wizerunek umieszczono na dokumencie cesarskim — w złotym polu czarny orzeł z rozpostartymi skrzydłami, zwrócony w prawo; na piersi orła tarcza sercowa z polem błękitnym, w którym trzy złote trąby myśliwskie w rozstrój, z nawiązaniami, złączone w środku ustnikami; na tarczy hełm kabłąkowy ozdobiony koroną, z której wyrasta klejnot w postaci czarnego półorła z rozpostartymi skrzydłami, z cieniem złotym i głową złotą w koronie, zwróconą w prawo; dziób orła rozwarty; tarczę otaczają labry z pokryciem czarnym i podbiciem złotym[15].

W finalizacji starań o tytuł książęcy dla Mikołaja Radziwiłła podkreśla się rolę Wawrzyńca Międzyleskiego, który na początku 1518 r. przebywał na dworze cesarskim w Augsburgu[16].

Jeszcze w tym samym roku król polski i wielki książę litewski Zygmunt I zaakceptował tytuł nadany przez Maksymiliana I, co było precedensem w ustroju państw

---

[11] A. Odrzywolska-Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki*, s. 184.

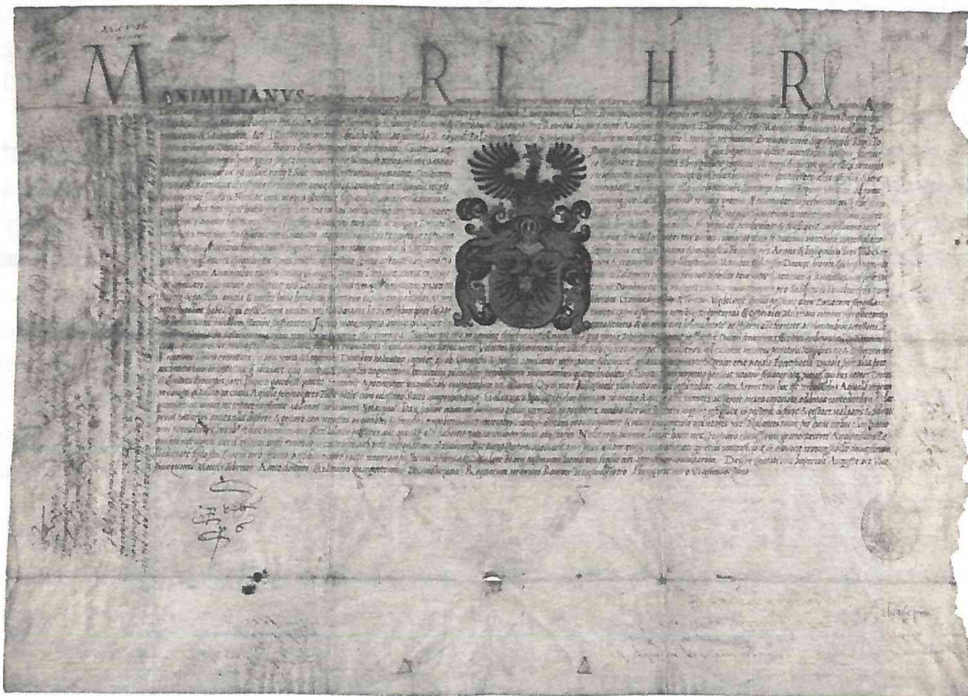
[12] AT, t. 4, nr 385; Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, s. 127–128; G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza*, s. 58.

[13] Oryginalny dyplom w AGAD, Zb. dok. perg., nr 7486; zob. S. Górzyński, *Rodzina Radziwiłłów*, s. 19–20.

[14] Goniądz na Podlasiu to jedno z centrów dużego kompleksu dóbr goniądzko-rajgrodzkich, nadanych Mikołajowi Radziwiłłowi w 1509 r., a skonfiskowanych wcześniej kniaziowi Michałowi Glińskiemu (zob. dalej, przyp. 24). W Medelach (nazwa zlatynizowana), czyli Miadziole nad jeziorem Miastro, znajdował się dwór niegdyś książęcy, później należący do Sakowiczów, uzyskany przez Mikołaja Radziwiłła przez małżeństwo z Elżbietą Sakowiczówną, jedyną dziedziczką zmarłego wiosną 1491 r. wojewody trockiego Bogdana Sakowicza. Por. M. Maleczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 37, przyp. 133; E. Kelma, *Ród Sakowiczów i jego majętności w XV i pierwszej połowie XVI wieku*, *Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica* (dalej: L-SP), t. 1–13, Poznań 1985–2009, t. 3, 1989, s. 158–159, 164–165; W. Semkowicz, *O litewskich rodach bojarskich zbratanych ze szlachtą polską w Horodle roku 1413*, L-SP, t. 3, 1989, 119–120.

[15] Por. S. Górzyński, *Rodzina Radziwiłłów*, s. 20.

[16] Oryginał w AGAD, Zb. dok. perg., nr 8425.



2. Przywilej cesarza Maksymiliana I nadający Mikołajowi Radziwiłłowi i jego potomkom tytuł księcia na Goniądzu i Medelach, 1518, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7486

jagiellońskich[17]. Przychylność monarchy powodowana była zapewne nie tylko kalkulacją polityczną, co w relacjach z kanclerzem i wojewodą wileńskim mogło być bardzo prawdopodobne. Otóż Zygmunta jeszcze za życia brata, Aleksandra Jagiellończyka, łączyły bliskie związki z siostrą Mikołaja Radziwiłła — Anną, żoną księcia Konrada III Rudego. Po śmierci Konrada (28 października 1503 r.) księżna wdowa sprawowała na Mazowszu rządy regencyjne w imieniu małoletnich synów, Janusza i Stanisława[18]. Podobno już wówczas obmyślano plany matrymonialne, upatrując

[17] G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 318; Wawrzyniec Międzyleski, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego, później biskup kamieniecki, z polecenia kanclerza Jana Łaskiego w 1517 r. udał się do Rzymu. Ibidem, papież Leon X mianował go hrabią laterańskim i protonotariuszem apostolskim, a także nuncjuszem na uroczystości koronacyjne królowej Bony. W drodze powrotnej udał się do Augsburga, gdzie cesarz Maksymilian I nadał mu przywilej upoważniający kilka rodzin herbu Jastrzębiec, w tym przede wszystkim Międzyleskich, do pasowania po jednym członku każdej z nich na „rycerza złocistego". Dokument cesarski poświadczający ten przywilej nosi datę 25 lutego 1518 r., został więc wystawiony w tym samym dniu co dyplom nadający tytuł książęcy Radziwiłłom. Zob. W. Pociecha, *Międzyleski Wawrzyniec*, PSB, t. 21, s. 45–46; A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990, s. 258.

[18] Zob. J. Tęgowski, *Wstęp* [w:] O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005, s. 908–909, 911–912: E. Maleczyńska, *Książęce lenno mazowieckie 1351–1526*, Lwów 1929, s. 146–147; G. Błaszczyk,

w księżnej Annie kandydatkę na żonę dla prawie czterdziestoletniego królewicza Zygmunta[19]. Przerwała je śmierć króla Aleksandra w 1506 r. oraz małżeństwo Zygmunta z Barbarą Zapolyanką, zaaranżowane przez Władysława Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, a dopełnione w styczniu 1512 r.[20]

Po śmierci Barbary (2 października 1515 r.) plany małżeństwa z Anną Radziwiłłówną powróciły mimo innych licznych kandydatur — księżniczek z wielce znaczących dynastii europejskich. Naturalnie jej brat Mikołaj mocno zabiegał o urzeczywistnienie tego związku, mając przy tym poparcie prymasa Jana Łaskiego[21]. Zabiegi te budziły jednak stanowczy sprzeciw większości panów koronnych, dlatego kanclerz litewski starał się bezskutecznie pozyskać przychylność podkanclerzego Tomickiego[22]. Z listu kardynała gurceńskiego Mateusza do Tomickiego wynika, że księżna mazowiecka Anna prosiła cesarza Maksymiliana o poparcie nie tyle dla siebie, co dla kandydatury jednej ze swoich córek do roli przyszłej żony króla Zygmunta[23]. Wydarzenia te rozegrały się w 1516 r., dając Radziwiłłom sposobność przypomnienia o sobie w kręgach cesarskiego dworu.

W związku z nadaniem Radziwiłłowi tytułu księcia S.I.R. (*Sacrum Imperium Romanum*) i akceptacją tego faktu przez Zygmunta I należy zwrócić uwagę na istotną kwestię, podnoszoną już wprawdzie w literaturze historycznej, ale zawsze w kontekście spraw majątkowych. Chodzi mianowicie o kompleks dóbr goniądzko–rajgrodzkich, skonfiskowany kniaziowi Michałowi Glińskiemu, który następnie król

---

Małżeństwa dynastyczne polsko–litewskie od XIII do XV wieku [w:] *Profesor Łowmiański, życie i dzieło*, pod red. A. Kijasa i K. Pietkiewicza, Poznań 1995, s. 111–112; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań–Wrocław 1998, s. 169–170, 172, 174; O. Halecki, *Anna z Radziwiłłów (1476–1522), ks. mazowiecka*, PSB, t. 1, s. 125–126; A. Gomóła, *Zapiski i pomówienia. Anna z Radziwiłłów księżna mazowiecka w historii i literaturze* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 21–27.

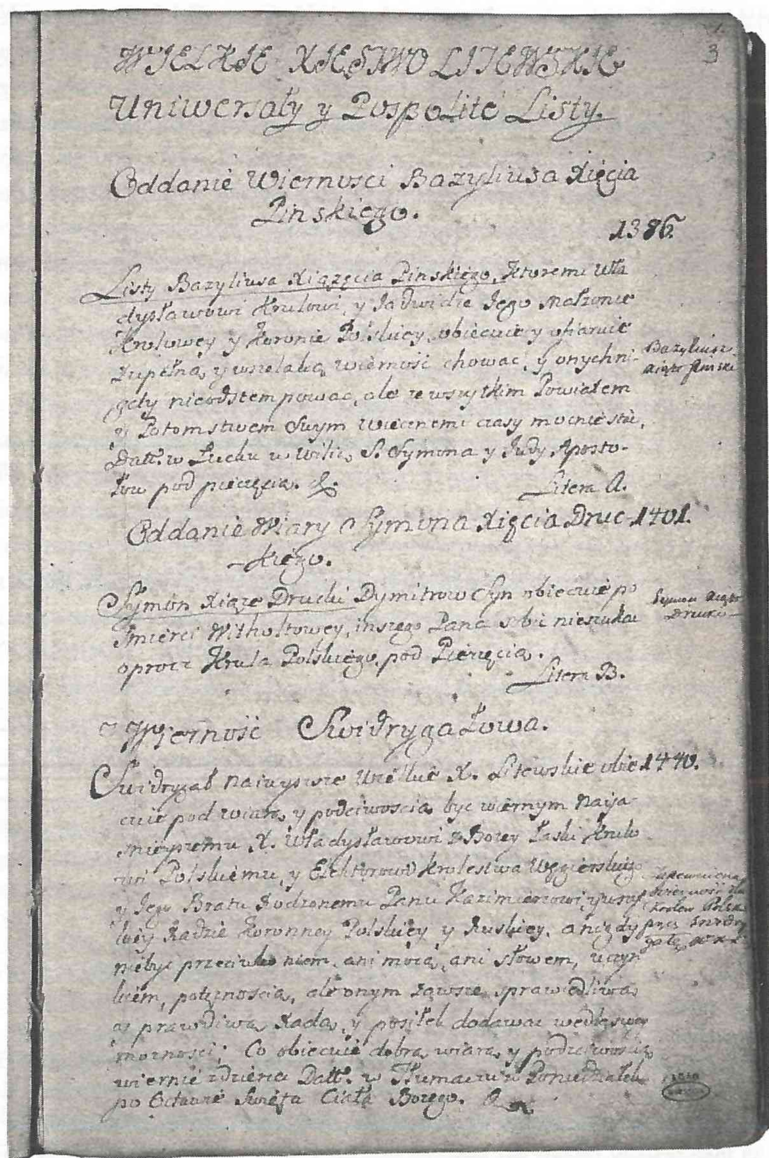
19 Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1979, s. 86. W momencie śmierci brata (17 sierpnia 1506 r.) miał 39 lat. Por. Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 107, 115.

20 Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, s. 117–118.

21 Ibidem, s. 120; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 318. Wybór żony, stosownie do „ducha" uzgodnień wiedeńskich, wg panów koronnych powinien być dokonany za radą i aprobatą cesarza Maksymiliana I. Ten natomiast doradzał trzy kandydatki: swoją wnuczkę Eleonorę, księżniczkę Burgundii (z perspektywą dziedziczenia Flandrii i Burgundii), Joannę (Giovanę) IV Aragońską, trzydziestosiedmioletnią wdowę po królu Neapolu i Sycylii Ferdynandzie II, na koniec Bonę Sforzę, córkę księcia Bari i Mediolanu oraz Izabeli Aragońskiej, bliską krewną żony cesarza Blanki Marii Sforzy. Zob. Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, s. 131–132; M. Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 1998, s. 41; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, s. 120.

22 Podkanclerzy w liście do Łukasza Górki pisał m.in., że król tak „dalekim jest od myśli poślubienia córki księżnej mazowieckiej, że nie może się dość nadziwić bezwstydowi tych, którzy ośmielają się mu to doradzać", cyt. za: W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 1, s. 190; Por. AT, t. 4, nr 54 i 55, s. 52.

23 W 1516 r. Zofia i Anna, córki księżnej mazowieckiej Anny, miały kilkanaście lat (Zofia może 20). Sama księżna Anna z Radziwiłłów liczyła wówczas przypuszczalnie 40 lat, była więc młodsza od Zygmunta o 9 lat. Zob. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 911, 925, 929–930; K. Jasiński, *Genealogia Piastów mazowieckich*, s. 194–199.



Wielkie Xięstwo Litewskie 3

Uniwersały y Pospolite Listy.

Oddanie Wierności Bazyliusa Xięcia Pinskiego. 1386.

Listy Bazyliusa Xiążęcia Pinskiego, którremi Wła-
dysławowi Krulowi, y Jadwidze Jego małżonce
Krulowey y Koronie Polskiey, obiecuie y ofiaruie
zupełną, y wszelaką wierność chować, y onych ni- Bazyliusz xiąże pinski
gdy nieodstempowac, ale ze wszytkim Powiatem
y Potomstwem Swym wiecznemi czasy mocnie stać.
Datt. w Łucku w Wilię S. Symona y Judy Aposto-
łow pod pieczęcią. Litera A.

Oddanie Wiary Symona Xięcia Druc- 1401.
kiego.

Symon Xiąże Drucki Dymitrow Syn obiecuie po Symon xiąże Drucki
śmierci Witholtowey, inszego Pana sobie nieszukać
oprocz Krula Polskiego, pod Pieczęcią. Litera B.

O Wierności Swidrygałowa.

Swidrygał naiwyższe [illegible] X. Litewskie obie- 1440.
cuie pod [illegible], y podciwością być wiernym naija-
śnieyszemu X. Władysławowi z Bożey Łaski Krulo-
wi Polskiemu, y Elektorowi Krolestwa Węgierskiego [illegible]
y Jego Bratu Rodzonemu Panu Kazimierzowi, y wszy- [illegible]
tkiey Radzie Koronney Polskiey y Ruskiey. a nigdy [illegible]
nie być przeciwko niem, ani mową, ani słowem, uczyn-
kiem, potęznością, ale onym zawsze sprawiedliwą
a prawdziwą radą, y posiłek dodawać według swey
mozności. Co obiecuie dobrą wiarą, y podciwością
wiernie zdzierżać. Datt. w [illegible] w Poniedziałek
po Octawie Święta Ciała Bożego.

3. Sumariusz z regestami dokumentów nadanych domowi Radziwiłłów od 1386 r. do XVI w., AGAD, AR XI, sygn. 1

nadał Radziwiłłowi 1 maja 1509 r.[24] W ślad za wyjątkowym powiększeniem fortuny radziwiłłowskiej poszły dalsze decyzje monarchy o niebagatelnym znaczeniu dla rozwoju wydarzeń. Przywilejem wystawionym 25 września 1513 r. Zygmunt I od-

[24] *Opisanje rukopisnogo otdielienia Vilenskoj Publičnoj Biblioteki*, vyp 3, Vilna 1898, nr 97, s. 8–9. Por. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 64; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 317.

dawał Radziwiłłowi pod zwierzchność całą szlachtę osiadłą w tym kompleksie majątkowym. W 1517 r. dobra te zostały wyjęte spod prawa ziemskiego i bezpośrednio podporządkowane monarsze pod względem sądowym, administracyjnym oraz wojskowym[25]. Mamy więc niewątpliwie do czynienia z pogłębieniem układu lennego i kreacją swoistego państewka feudalnego, którego właściciel podlega bezpośrednio królowi i wielkiemu księciu litewskiemu, a jego poddani — w tym szlachta — jemu samemu. Ta nowa organizacja dóbr goniądzko–rajgrodzkich zbliżyła je do latyfundiów dzierżonych przez książąt krwi np. księstwa słuckiego i kopylskiego kniaziów Olelkowiczów[26]. Czyżby w ten sposób Zygmunt I przygotowywał grunt do formalnego nadania Radziwiłłowi tytułu książęcego? Przypomnijmy, dyplom cesarski przyznawał mu tytuł księcia na Goniądzu i Medelach, ale niebawem sami Radziwiłłowie zaczęli pisać się książętami na Goniądzu i Rajgrodzie[27].

W dobie zjazdu wiedeńskiego Radziwiłł zajmował, od pownego już czasu, miejsce na szczycie elity politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1515 r. miał 45 lat, jeśli przyjąć, że urodził się w roku 1470[28]. Zatem w wieku 40 lat otrzymał najwyższe urzędy w państwie — województwo wileńskie oraz kanclerstwo litewskie — oba piastowane wcześniej przez jego ojca, Mikołaja Radziwiłłowicza[29]. W czerwcu 1510 r. król Zygmunt I wystawił w Krakowie dokument, w którym Mikołajowi Radziwiłłowi za zasługi „rzeczy pospolitej Wielkiego Księstwa Litewskiego nadał województwo wileńskie i kanclerstwo Wielkiego Księstwa"[30]. Owe urzędy przyznane zostały jednym dokumentem, chociaż tego samego dnia Radziwiłł zyskał jeszcze cztery dyplomy królewskie, m.in. przywilej na lokację

[25] *Opisanie rukopisnogo otdielienija*, wyd. 3, nr 54, s. 5; por. I. T. Baranowski, *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu. Rajgrodzko–goniądzkie „państwo" Radziwiłłów w pierwszej połowie XVI wieku*, „Przegląd Historyczny", t. 4, 1907, s. 65, 67–68; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 65; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 318.

[26] Radziwiłłom udało się po niemal stu latach, i po bezpardonowej walce z Chodkiewiczami, przyłączyć księstwo słuckie do swojego latyfundium. Zob. H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami o dziedzictwo słuckie*, „Miscellanea Historico–Archivistica", t. 3, 1989, s. 201–215.

[27] Zob. wyżej, przyp. 13–14.

[28] G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 318; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 35, przyp. 121 — ze wskazaniem na tradycję uwzględnioną w podpisie pod wyobrażeniem Mikołaja Radziwiłła [w:] *Icones familiae ducalis Radivilianae...*, Nesvisci [1758], nr 12. Jeśli zważyć, że w 1488 r. awansował na podczaszego (urząd ten „należał do najwyższych w hierarchii urzędów dworskich", dlatego z reguły sprawowali go przedstawiciele najwyższej arystokracji litewskiej), to data urodzenia (ok. 1470 r.) jest prawdopodobna. Zob. *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy* (dalej: UWKsL), oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994, nr 269, s. 57 i 1086, s. 143 oraz uwagę na s. 142. Prawdopodobnie 22 lipca 1485 r. włodyka smoleński Joachim zapisał Mikołajowi Radziwiłłowi jako swemu chrześniakowi dwór bohdanowski Rusiłowicze (AGAD, Zb. dok. perg., nr 7370).

[29] UWKsL, nr 212–213, s. 52; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1, *Województwo wileńskie XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, współpraca U. Jemialianczuk i A. Macuk, pod red. A. Rachuby, Warszawa 2004 (dalej: Urz. Wil.), nr 1102–1103, s. 192–193.

[30] *Lietuvos Metrika*, kn. nr 8, *(1499–1514)*, par. A. Baliulis, R. Firkovičius, D. Antanavičius, Vilnius 1995 (dalej: LM, kn. 8), nr 488, s. 354–355.

miasta Waniewa nad Narwią[31]. W cytowanym dokumencie Radziwiłł tytułowany jest wojewodą trockim. Faktycznie urząd wojewody trockiego, wraz z marszałkostwem ziemskim, otrzymał w lutym 1505 r., wkrótce potem jak Aleksander Jagiellończyk odebrał je Janowi Jurijewiczowi Zabrzezińskiemu[32]. Zwracano przy tym uwagę na protekcję ulubieńca hospodara, triumfującego podówczas kniazia Michała Glińskiego, ale decydujące znaczenie miało zapewne stanowisko zajmowane przez jego ojca — Mikołaja Radziwiłłowicza — w rozprawie Aleksandra z opozycją w Wielkim Księstwie Litewskim[33].

Awans z województwa trockiego na wileńskie nastąpił zapewne już 12, a nie 20 czerwca, skoro w dokumencie dla Ofanasa Michajłowicza Bykowskiego, wystawionym 18 czerwca 1510 r., listę świadków otwiera wojewoda wileński i kanclerz Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł[34]. Sprawa awansu została przesądzona zapewne znacznie wcześniej, być może wkrótce po śmierci jego ojca, która nastąpiła pod koniec 1509 lub na początku 1510 r.[35]

W związku z tym wypada zwrócić uwagę na fakt, że dokument potwierdzający awanse na urzędy, które zajmował wcześniej jego ojciec, nie wymienia wprost zmarłego Mikołaja Radziwiłłowicza. Jego osoba obecna jest tylko w synowskim patronimiku. Mimo to w cytowanym dyplomie odnajdujemy koneksje rodzinne. Wśród panów rady świadkujących przy wystawieniu tego dokumentu na pierwszym miejscu wymieniony jest wojewoda trocki Grzegorz (Hrehory) Stanisławowicz Ościkowicz,

---

[31] Ibidem, nr 489–492, s. 355–356.

[32] Piastowane uprzednio urzędy i miejsce w radzie hospodarskiej Jan Jurjewicz Zabrzeziński utracił na sejmie w Brześciu. Ok. 8 lutego 1505 r. król Aleksander nadał urząd wojewody trockiego i marszałka ziemskiego Mikołajowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi. Uwagę zwraca fakt, że urząd marszałka Zabrzezińskiemu rychło przywrócono (był nim ponownie przed 12 czerwca 1505 r.), ale województwo trockie pozostało w rękach Radziwiłła. AGAD, Zb. dok. perg., nr 7424; *Akty Litovskoj Metryki* (dalej: ALM), wybór F. I. Leontovič, t. 1–2, Warszawa 1896–1897, t. 2, nr 727, s. 165; *Lietuvos Metrika*, kn. nr 5, *(1427–1506)*, par. E. Banionis, Vilnius 1993 (dalej: LM, kn. 5), nr 157, s. 95–96 (tu pod datą 1 marca 1505 r. Mikołaj Radziwiłł jest tytułowany wojewodą i marszałkiem); *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej* (dalej: KDKW), t. 1, *(1387–1507)*, wyd. ks. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948, nr 591, s. 704 (tu pod datą 14 marca 1505 r. tylko wojewodą trockim); por. A. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885. s. 57; UWKsL, nr 402–403, s. 72; Urz. Troc. nr 1418; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 91–92, 95–96; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 315.

[33] Na ten motyw przy awansie syna słusznie zwrócił uwagę K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj h. Trąby (zm. 1509)*, PSB, t. 30, s. 315.

[34] LM, kn. 8, nr 486; *Sbornik materiałov otnosiaščichsja k istorii panov rady Vielikogo Kniažestva Litovskogo*, wyd. I. Malinovskij, Tomsk 1901, s. 6–7 (tu 12 czerwca 1510 r.); LM, kn. 8, nr 488, s. 354–355 (tu 20 czerwca 1510 r.); por. G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 317.

[35] Mikołaj Radziwiłowicz jako kanclerz i wojewoda wileński po raz ostatni występuje 5 listopada 1509 r. Na przełomie 1509 i 1510 r. „sprawcą" województwa wileńskiego był jego syn Jan. Nie wiadomo jednak, czy ojciec już nie żył, czy też ciężka choroba nie pozwalała mu sprawować urzędów. Jako zmarłego wymienia go dokument wystawiony 2 maja 1510 r., LM, kn. 8, nr 479, s. 348–349; UWKsL, nr 212, s. 52; Urz. Wil., nr 1102, s. 192–193; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj*, s. 316; błędna data dzienna w *Icones*, il. 8.

a na drugim podczaszy, namiestnik merecki i uciański Jerzy Radziwiłł[36]. Pierwszy z nich to ważny krewny Mikołaja II Radziwiłła, drugi to jego rodzony brat, o czym piszemy niżej. Co interesujące, Hrehory Ościkowicz został powołany na województwo trockie tego samego dnia (20 czerwca), a w stosownym dokumencie listę świadków rozpoczyna wojewoda wileński i kanclerz Mikołaj Mikołajewicz, po nim zaś wymieniony został jego brat, podczaszy Jerzy Radziwiłł[37].

Objęcie najważniejszych urzędów bezpośrednio po ojcu stanowiło znamienny precedens, albowiem zarówno w przypadku kanclerstwa, jak i województwa wileńskiego podobna sytuacja nie zdarzyła się wcześniej[38]. Śmierć Mikołaja Radziwiłłowicza stworzyła ponadto okazję do awansów i uregulowań majątkowych w szerszym planie rodzinnym. W maju 1510 r. król Zygmunt I nadał ówczesnemu marszałkowi Grzegorzowi (Hrehoremu) Stanisławowiczowi Ościkowiczowi w dożywocie dwory hospodarskie Pieniany i Uszpole z włościami, dzierżone uprzednio przez zmarłego Mikołaja Radziwiłłowicza[39]. Wystawiony na tę okoliczność dokument jest bodaj najważniejszym źródłem do rekonstrukcji powiązań genealogicznych najstarszych generacji Radziwiłłów i Ościków. Stosowny wpis w Metryce Litewskiej znał już i trafnie zinterpretował Adam Boniecki, dlatego historycy piszący później przyjmowali i utrwalali za nim dane na temat rodowodu Radziwiłłów żyjących w XV i na początku XVI w.[40] Zwracając ponownie uwagę na walory tego źródła, przypomnijmy pokrótce okoliczność wystawienia owego aktu.

Grzegorz (Hrehory) Stanisławowicz Ościkowicz rozpoczynał karierę zapewne na początku panowania Aleksandra Jagiellończyka. Mianowany przezeń marszałkiem hospodarskim w 1492 r. i awansowany dwa lata później na marszałkostwo nadworne, zajął miejsce w elicie władzy Wielkiego Księstwa, mając dobre widoki na dalsze awanse[41]. Od 1492 r. uczestniczył w walkach z wojskami moskiewskimi Iwana III, podczas których — w bitwie nad Wiedroszą 14 lipca 1500 r. — dostał się do niewoli,

---

36 LM, kn. 8, nr 488, s. 355.

37 Ibidem, nr 493, s. 356–357.

38 Można jednak wskazać, że po pierwszym wojewodzie wileńskim: Wojciechu Moniwidzie, urząd ten objął jego brat Jerzy Giedygołd, później zaś bardzo krótko pełnił go syn Jan (Iwaszko) Moniwidowicz. Jednak Moniwidowicz został wojewodą wileńskim 34 lata po śmierci ojca, a po stryju Jerzym Giedygołdzie na owym urzędzie zasiadali jeszcze Jan Dowgird i Jan (Iwaszko) Gasztołdowicz. Por. Urz. Wil., nr 1095–1099, s. 191–192; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigaje — XVa. Sudėtis — struktura — valdžia*, Vilnius 2003, s. 323–324; J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, LS–P, t. 9, 2003, s. 19–28.

39 Dokument wystawiony 2 V 1510 r. w Krakowie, LM, kn. 8, nr 479, s. 348–349. Zob. Urz. Wil., nr 147–148, s. 76; ibidem, uwaga na s. 75; Z. Wojtkowiak, *Urzędnicy zarządu lokalnego na Litwie. Tytulatura zarządów powiatowych przed reformą administracyjną 1565–1566 r.* „Studia Źródłoznawcze", t. 24, 1979, s. 152–153. Na temat formowania się włości pieniańsko-uszpolskiej, jej rozległości, struktury osadniczej i powstania powiatu zob. idem, *Lithuania Transwilnensis saec. XIV–XVI. Podziały Litwy północnej w późnym średniowieczu*, Poznań 2005, s. 86–97.

40 A. Boniecki, *Poczet*, s. 269. Por. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 46, przyp. 17; A. Winiarska, *Ościk (Ościkowicz, Ostikowicz, Ostyk) Grzegorz (Hrehory) Stankowicz h. Trąby (zm. 1518)*, PSB, t. 24/3, s. 69.

41 UWKsL, nr 433, s. 76; nr 526, s. 85.

dzieląc los m.in. hetmana kniazia Konstantego Ostrogskiego, marszałka Jana (Iwana) Litawora Chreptowicza oraz marszałka Stanisława Hlebowicza[42]. Z pogromu uratował się natomiast Mikołaj Radziwiłł[43]. Już w 1500 r. jego ojciec, kanclerz Mikołaj Radziwiłłowicz, podjął dyplomatyczne próby uwolnienia krewnego Grzegorza (Hrehorego) Ościka. Nie przyniosły one jednak rezultatu, podobnie jak następne interwencje i poselstwa wysłane w latach 1501, 1505, 1507, przy czym w roku 1505 wielka księżna litewska Helena prosiła swojego brata Wasyla o wypuszczenie z niewoli Ościka. Dopiero starania Zygmunta Starego w latach 1507–1508 przyczyniły się do uwolnienia jeńców, którzy powrócili na Litwę w marcu 1509 r.[44]

Wspomniane nadanie na rzecz Grzegorza (Hrehorego) Ościka, zrealizowane 2 maja 1510 r., ma ścisły związek z doświadczeniami z lat poprzednich. Jakże wymowna jest narracja dyplomu, w którym podkreślono, że łaska królewska spotyka obdarowanego za wierną służbę ojcu monarchy — Kazimierzowi, bratu — Aleksandrowi, oraz jemu samemu aż do:

> [...] przelewu krwi przeciw nieprzyjaciołom naszym i państw naszych, wielmożnego pana Grigorija Stanisławowicza Ościkowicza, marszałka naszego, jako że on służąc wiernie wpadł w ręce nieprzyjaciela naszego i ciężko przez dziewięć lat cierpiał, i w tym położeniu będąc nie dał się nakłonić woli osobistej posługi nieprzyjacielowi naszemu, ale z swoich osobliwych cnót, tak dobrowolnie jak i w więzieniu będąc, zawsze wiarę swoją dochował nam, jako panom swoim dziedzicznym[45].

Cytowany dokument bynajmniej nie zawierał informacji, że Grzegorz (Hrehory) Ościk otrzymywał Uszpole i Pieniany tak jak „dzierżył jeszcze jego dziad Krystyn Ościk"[46]. Takiej wskazówki genealogicznej tam nie znajdujemy. W dyspozycji występuje natomiast niezwykle cenna informacja, iż owe dwory nadane zostały odbiorcy dokumentu:

> [...] tak, jak uprzednio za ojca naszego Kazimierza, króla jego miłości, dzierżył pan Ościk, pan wileński i syn jego, wojewoda trocki pan Radziwiłł Ościkowicz, a potym syn jego wojewoda wileński, kanclerz nasz, pan Mikołaj Radziwiłłowicz[47].

Dalej czytamy, że sumy, które Aleksander zapisał na owych dobrach wojewodzie Mikołajowi Radziwiłłowiczowi, zobowiązuje się spłacić jego brat, królewicz Zygmunt, biskupowi wileńskiemu Wojciechowi, wojewodzie trockiemu (Mikołajowi

---

[42] Ważniejszych jeńców litewskich wymienia „Kronika Bychowca", PSRL, 32, s. 167; por. K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 97; A. Winiarska, *Ościk Grzegorz*, s. 609; G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza*, s. 29–30; O. Kozakov, *Bitva na ričci Vedroši 14 VII 1500 r.*, „Ukrainskij Istoričnij Žurnal" 1998, nr 5, s. 52–62.

[43] G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 317. Udział Mikołaja Mikołajewicza w bitwie nad Wiedroszą odnotowuje „Kronika Bychowca" (zob. przyp. wyżej), a za nią M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 309. W 1501 r. z innymi panami litewskimi zaprzysięgał unię mielnicką.

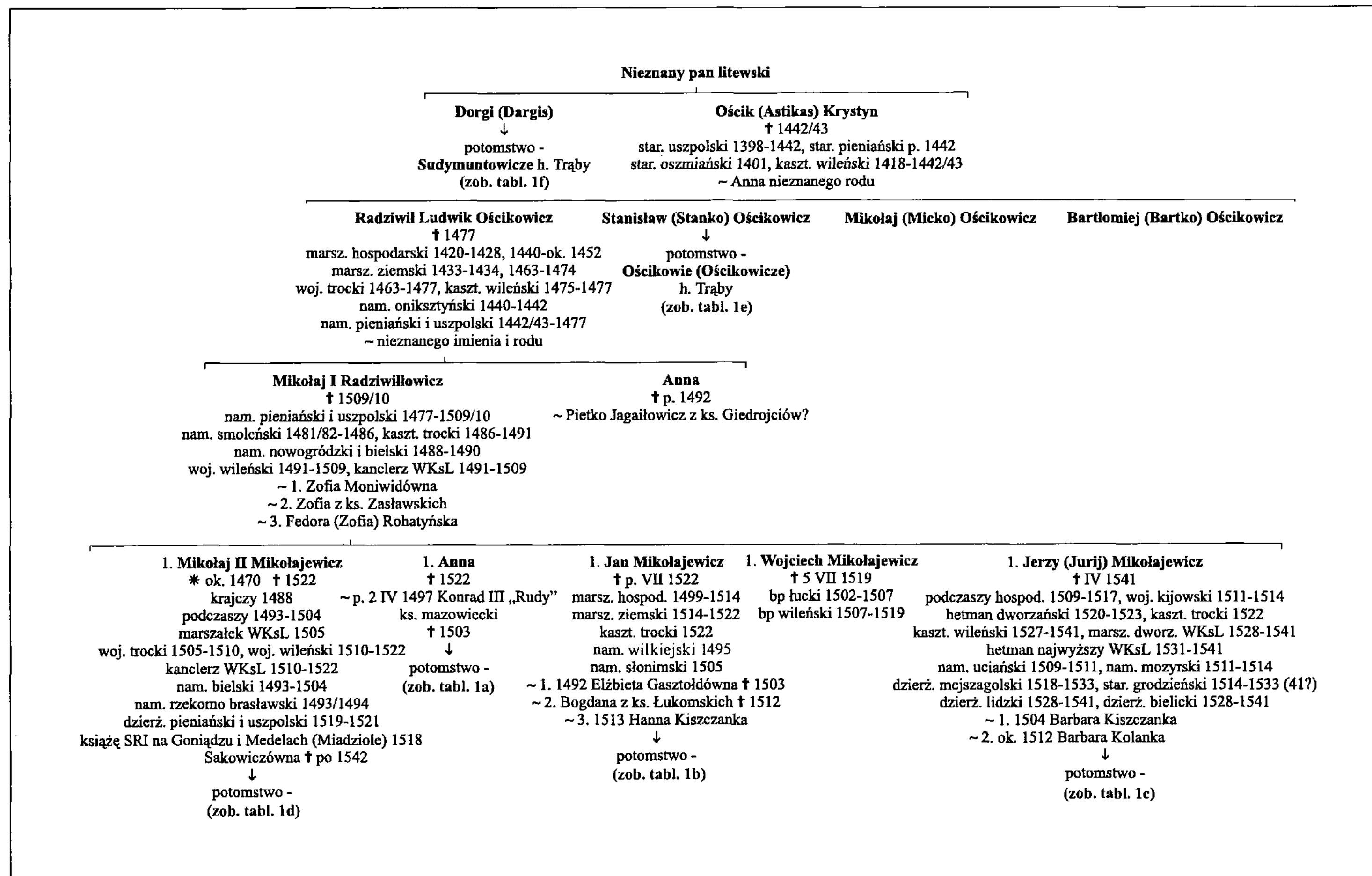
[44] *Latopisiec Litwy i kronika ruska z rękopisu sławiańskiego przepisane*, wyd. I. Daniłowicz, Wilno 1827, nr 293; por. A. Winiarska, *Ościk Grzegorz*, s. 609.

[45] LM, kn. 8, nr 479, s. 348.

[46] Zob. A. Winiarska, *Ościk Grzegorz*, s. 609.

[47] LM, kn. 8, nr 479, s. 349.

Rodowód najdawniejszych pokoleń rodu Radziwiłłów i rodzin spokrewnionych (tablica 1)



Radziwiłłowi) i ich braciom[48]. Mowa tu naturalnie o synach i sukcesorach zmarłego kanclerza. Nie ulega wątpliwości, że w tym dokumencie przedstawiona została filiacja od kasztelana wileńskiego Ościka (Krystyna), przez jego syna Radziwiłła i wnuka Mikołaja Radziwiłłowicza, do prawnuków — Mikołaja i Wojciecha oraz niewymienionych z imienia braci, czyli Jana i Jerzego. Związki krewniacze sugerują natomiast patronimiki przy imieniu marszałka Hrehorego — ojcowski („Stanisławowicz") i używany przez ojca („Ościkowicz") — co trafnie zinterpretował Boniecki[49]. Być może dziedziczona uprzednio w linii Radziwiłła dzierżawa uszpolsko-pieniańska przekazana została Ościkowiczom w wyniku jakiegoś układu rodzinnego, przy aprobacie sukcesorów Mikołaja Radziwiłłowicza. Ich protekcja mogła też przyczynić się do awansu Grzegorza (Hrehorego) Ościka na województwo trockie, wakujące po Mikołaju Radziwille. Dlatego warto zauważyć, że między stojącymi najwyżej w hierarchii urzędniczej wojewodami zachodził piąty stopień pokrewieństwa[50].

Rodzeństwo

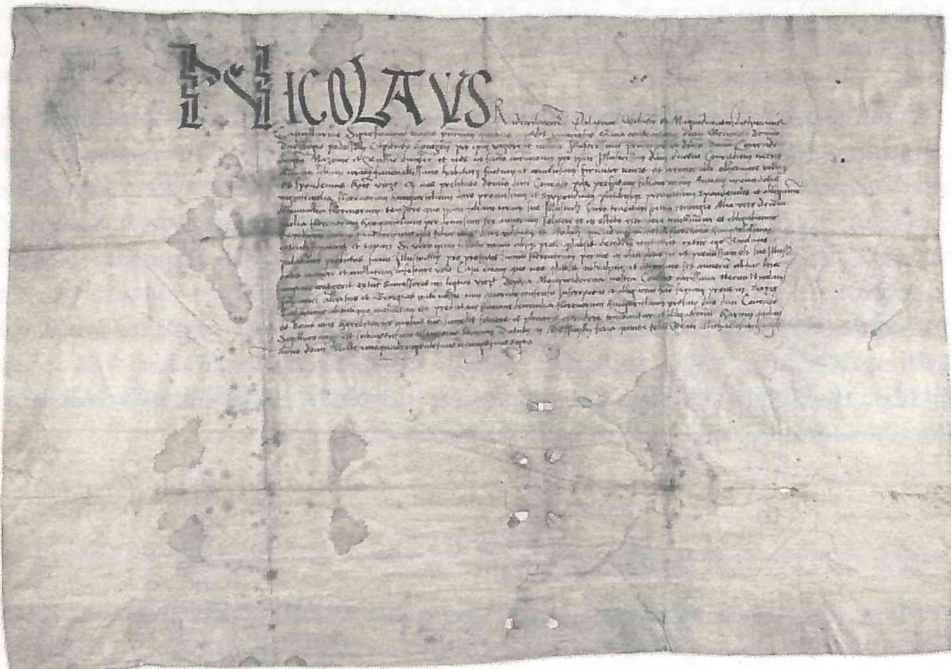
Generacja potomków Mikołaja I Radziwiłłowicza, wymienionych w przytoczonym dokumencie, jest dobrze przedstawiona w źródłach powstałych zarówno przed, jak i po śmierci ojca. Gdy kanclerz i wojewoda wileński wydawał córkę Annę za księcia mazowieckiego Konrada III, zobowiązał się wypłacić posag w kwocie 20 tys. czerwonych złotych. Wystawiony 6 października 1496 r. dyplom wymienia oprócz wspomnianej córki także jego synów (według starszeństwa): Mikołaja, Jana, Wojciecha i Jerzego[51]. Wspominając okoliczności powstania tego źródła, należy raz jeszcze podkreślić znaczenie małżeństwa Anny z księciem Konradem III w dziejach rodu Radziwiłłowiczów. Jest to pierwsza parantela z przedstawicielem książęcego rodu. Dodajmy, nie jakiegoś

[48] Ibidem, s. 349.

[49] Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 223–224; Zasadność tej tezy ostatecznie udowodnił W. Semkowicz, wskazując w toku swoich wywodów dalsze źródła. Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 59–62.

[50] Tu podajemy stopień pokrewieństwa wg rachuby rzymskiej, dlatego piąty stopień można uznać za pokrewieństwo stosunkowo bliskie. Hierarchia urzędnicza na Litwie, początkowo nieustabilizowana, ostatecznie określona została przez panujących dość jednoznacznie. Wśród dygnitarzy świeckich w radzie hospodarskiej pierwsze miejsce zajmował wojewoda wileński, po nim następował wojewoda trocki. Por. M. K. Lubavskij, *Očierk istorii litovsko-ruskogo gosudarstva do liublinskoj unii vključatieľno*, Moskva 1910, *Dopelnienije*, nr 7, s. 316; R. Petrauskas, *Możnowładztwo litewskie XIV–XV wieku: główne linie rozwoju* [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 2003, s. 322–323; L. Korczak, *Litewska rada*, s. 36; *Wstęp* [w:] Urz. Wil., s. 9–10.

[51] AGAD, Zb. dok. perg., nr 7398; dokument ten znany był już A. Bonieckiemu i O. Balzerowi za pośrednictwem edycji w *Kodeksie* Lubomirskiego. Por. A. Boniecki, *Poczet*, s. 270; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 911; KDKM, nr 264. W nowszym piśmiennictwie wagę tego źródła podkreślili M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 61; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj*, s. 316; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, s. 172.


NICOLAVS

4. Dokument Mikołaja Radziwiłłowicza, wojewody wileńskiego, w którym zapisuje on swojej córce Annie, żonie księcia mazowieckiego Konrada, sumy posagowe, 1496, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7398

zmarginalizowanego rodu kniaziowskiego, ale z Piastem mazowieckim — jednym z najważniejszych lenników króla polskiego. Faktu tego nie pomniejsza wiedza o niezbyt wygórowanych ambicjach matrymonialnych Konrada Rudego. Faktycznie, jego pierwsze dwie żony były plebejskiego pochodzenia[52]. Informacje takie przekazał Jan Długosz, oburzając się na „nikczemność książąt mazowieckich Bolesława i Konrada w zaślubianiu żon i ich haniebnym odrzuceniu". Konrad mianowicie:

> [...] odebrawszy od legalnego męża kobietę niejasnych losów, Magdalenę z Krakowa, żonę Szymona, córkę Stanisława Stawrota, oczarowany jej miłością, połączył się z nią i przez kilka lat pozostawał w haniebnym związku. Kiedy ona umarła, urządziwszy jej książęcy pogrzeb, ożenił się z inną takich samych losów kobietą, córką Aleksego i podwoił szpetotę poprzedniego czynu, z której się mógł oczyścić[53].

Po śmierci drugiej małżonki, nieznanej z imienia Aleksównej, książę mazowiecki postanowił podnieść swoje oczekiwania matrymonialne, skoro w maju 1493 r. wysłał poselstwo do wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III w sprawie poślubienia jego

[52] Zob. G. Błaszczyk, *Małżeństwa dynastyczne*, s. 112; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, s. 170–172.

[53] J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. 1–12*, Warszawa 1961–2006, ks. 12, s. 241.

córki[54]. Ten ambitny projekt nie doszedł do skutku, co umożliwiło Mikołajowi Radziwiłłowiczowi wyswatanie mu swojej córki Anny.

Małżeństwo z Radziwiłłówną zawarł Konrad III Rudy przed 2 kwietnia 1497 r.[55] Anna urodziła mu czworo dzieci — córki Zofię i Annę oraz synów Stanisława i Janusza, znanego w genealogii Piastów mazowieckich jako Janusz III[56]. Była więc matką ostatnich książąt piastowskich na Mazowszu — co więcej, po niespodziewanej śmierci męża, 28 października 1503 r., została za aprobatą królewską regentką księstw mazowieckich i opiekunką małoletnich synów[57]. Odgrywała przy tym niebagatelną rolę polityczną nie tylko na Mazowszu. Ustępstwa króla Aleksandra na rzecz księżnej wdowy Anny Oskar Halecki tłumaczył m.in. „względem na przemożnych już wówczas Radziwiłłów, których poparcie było potrzebne Jagiellończykowi dla przeprowadzenia projektu osadzenia brata Zygmunta na W. Księstwie Litewskim" [58]. Nawet po przekazaniu w 1518 r. rządów książęcych pełnoletnim już synom, Anna zachowała na nich wpływ, uczestnicząc w sprawowaniu władzy[59]. Przed śmiercią, która najpewniej nastąpiła 15 lub 16 marca 1522 r., zdążyła w porozumieniu z królem Zygmuntem ułożyć małżeństwo córki Zofii ze Stefanem Batorym, palatynem Węgier, ojcem przyszłego króla Polski i wielkiego księcia litewskiego Stefana Batorego[60].

Data śmierci księżnej mazowieckiej Anny z Radziwiłłów została umieszczona w inskrypcji nagrobnej ufundowanej przez jej syna Stanisława. Zamieszczono w niej też informację, że zmarła w wieku 46 lat (*vixit XLVI annos*) — na tej podstawie można wnioskować, że urodziła się w 1475 lub 1476 r.[61] Była więc o kilka lat młodsza od brata Jana[62]. Jej bracia, Wojciech (Olbrycht) i Jerzy, mieli przyjść na świat odpowiednio w 1478 i 1480 r.[63]

---

[54] I. Daniłowicz, *Latopisiec Litwy i kronika ruska*, Wilno 1827, s. 272; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 911.

[55] W dokumencie Konrada III, wystawionym w tym dniu, Anna nazwana jest już żoną księcia mazowieckiego. Słusznie zatem datę ślubu określa się między 6 października 1496 a 2 kwietnia 1497 r.; KDKM, nr 265, por. K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, s. 172.

[56] K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, s. 194–205.

[57] O. Halecki, *Anna z Radziwiłłów (1476–1522)*, s. 125; E. Maleczyńska, *Książęce lenno mazowieckie*, s. 63 i n.; A. Gomóła, *Zapiski i pomówienia. Anna z Radziwiłów księżna mazowiecka w historii i literaturze*, s. 21–27.

[58] O. Halecki, *Anna z Radziwiłłów*, s. 125.

[59] Ibidem, s. 126.

[60] O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 926–928; A. Pawiński, *Ostatnia księżna mazowiecka; obrazek z dziejów XVI wieku*, Warszawa 1892, s. 424, 446–448.

[61] Tekst inskrypcji wg przekazu Szymona Starowolskiego. Uwzględnioną w niej dzienną datę śmierci O. Balzer uznał za najbardziej wiarygodną. Por. S. Starovolscius, *Monumenta Sarmatorum. Viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 268; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 912.

[62] Data urodzin Jana Mikołajewicza Radziwiłła, rok 1474, widnieje w podpisie jego portretu w *Icones...* (portret nr 57). Pierwsze urzędy otrzymał w ostatniej dekadzie XV w. (namiestnika wilkieskiego w 1495 i marszałka hospodarskiego w 1499 r.), co datę urodzin (ok. 1474 r.) czyni prawdopodobną. Zob. UWKsL, nr 533, s. 86; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan h. Trąby (ok. 1474–1522)*, PSB, t. 30, s. 192–195.

[63] Takie daty przyjmował E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska*, s. 31, 47.

Anna ~ Konrad III „Rudy”
† 1522
~ p. 2 IV 1497 Konrad III „Rudy”
ks. mazowiecki
† 1503

Zofia	**Anna**	**Stanisław**	**Janusz III**
✱ 1497/98 † 1542/43	✱ 1498/99 † zap. 1557	✱ 1501 † 1524	✱ 1502 † 1526
~ 1. Stefan Batory palatyn Węgier	~ Stanisław Sprowski	ks. czerski i warszawski	ks. czerski i warszawski
~ 2. Ludwik Pekry z Chorwacji			

Po śmierci Mikołaja Radziwiłłowicza, jego synowie (Mikołaj, Jan i Jerzy) dokonali podziału ojcowskiego majątku (ostatecznie w 1514 r.), a następnie spadku po matce, Zofii z Moniwidów, co raz jeszcze dowodzi, że całe potomstwo Radziwiłłowicza narodziło się z tego związku[64]. W podziale dóbr macierzystych uczestniczył też ich brat Wojciech, wówczas już biskup wileński. W roku 1412 upomniała się o udział w spadku ojczystym i macierzystym także księżna mazowiecka Anna, wytaczając proces braciom[65].



5. Wojciech Radziwiłł (1476–1519)

Wśród synów Mikołaja I Radziwiłłowicza szczególną pozycję osiągnął — oprócz Mikołaja II, pierwszego księcia na Goniądzu i Medelach — Wojciech (Olbrycht). Była to kariera o tyle osobliwa, że po raz pierwszy w rodzie Radziwiłłów zrealizowana dzięki wysokim godnościom kościelnym[66]. Sakrę biskupią otrzymał on w 1502 r. — zapewne zawdzięczał ją zabiegom wpływowego ojca. Diecezję łucką objął w młodym wieku, a miejscowe biskupstwo niewątpliwie miało zapewnić mu, w opinii kanclerza, przygotowanie do objęcia diecezji wileńskiej. Tuż po wyświęceniu udał się do Rzymu, gdzie został przyjęty przez papieża Juliusza II. Śmierć biskupa Wojciecha Tabora (27 marca 1507 r.) otworzyła Wojciechowi Radziwiłłowi drogę do biskupstwa wileńskiego[67]. Z tytułem biskupa wileńskiego wymieniony jest już 11 lipca, chociaż formalnie diecezję objął 10 września 1507 r.[68] Według najstarszego katalogu biskupów wileńskich, sporządzonego ok. połowy XVI w., „Dziewiąty Biskup Albertus Radziwiłowicz, jałmużnik, życie zakończył w Werkach R. Pańskiego 1519"[69].

---

[64] AGAD, AR, XI, nr 12, 45, 46. Zob. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 55–56.

[65] A. Boniecki, *Poczet*, s. 270.

[66] Zob. W. Przyałgowski, *Żywoty biskupów wileńskich*, t. 1, Petersburg 1860, s. 89–101; J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu*, Poznań 1972, s. 15–16; M. Michalewiczowa, *Radziwiłł Wojciech (Albrycht) h. Trąby (ok. 1476–1519)*, PSB, t. 30/2, s. 377–379.

[67] Zob. J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie*, s. 15; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 84; *Relationes status dioecesium in Magno Dukatu Lituaniae*, red. P. Rabikauskas S. J., Romae 1971, s. 11.

[68] M. Michalewiczowa, *Radziwiłł Wojciech*, s. 378; *Relationes status dioecesium*, s. 11.

[69] Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zbiory specjalne, rkps III 6607, k. 105; O walorach i czasie powstania tego źródła zob. M. Antoniewicz, *Pochodzenie episkopatu litewskiego XV–XVI wieku w świetle katalogów biskupów wileńskich*, „Studia Źródłoznawcze", t. 39, 2001, s. 52–53.

Inskrypcja nagrobna podaje datę dzienną jego zgonu — 5 lipca 1519 r. w Werkach, czyli w podwileńskiej rezydencji miejscowych biskupów[70].

Późniejsze redakcje katalogu biskupów wileńskich tytułują Wojciecha Radziwiłła „księciem na Ołyce i Nieświeżu", co jest oczywistą ekstrapolacją tytułów używanych przez późniejsze generacje Radziwiłłów[71]. Należy przy tym zaznaczyć, że kancelaria litewska nazywała biskupa Wojciecha Radziwiłła „kniaziem", ale nie ulega wątpliwości, że ten wyróżnik — znaczący tyle co ksiądz, a więc *de facto* książę — odnosił się do godności biskupiej (księcia Kościoła) i był uwzględniany jeszcze przed uzyskaniem przez brata Mikołaja tytułu księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego[72].

Działalność kościelna Wojciecha Radziwiłła jest oceniana w historiografii na ogół pozytywnie. Według Wojciecha Wijuka Kojałowicza „hojny, dla ubogich szczodrobliwy, Ojciec potrzebujących pocieszyciel bolejących, takim był, dlatego przez lud błogosławiony jest"[73]. Mimo to zasłużony badacz dziejów na Litwie, ksiądz Jan Kurczewski, prawie sto lat temu poczynił takie oto uwagi:

> Powaga biskupów wobec króla i ludu zaimponowała panom możnym, i odtąd, porzucając krzesła senatorskie, ubiegali się panowie o biskupstwo wileńskie nieraz ze szkodą dla diecezji. Pierwszym z magnatów litewskich był biskupem wileńskim Wojciech Radziwiłł, syn Mikołaja II wojewody[74].

Istotnie biskupi litewscy zajmowali najwyższe miejsce w radzie hospodarskiej, poprzedzając najważniejszych dygnitarzy świeckich[75]. Oczywiście w episkopacie litewskim palmę pierwszeństwa dzierżył biskup wileński, ów nieformalny „prymas" Wielkiego Księstwa Litewskiego, stale obecny w najwyższych kręgach władzy. Znaczenie tego urzędu w rozgrywkach politycznych ujawniło się z całą wyrazistością za pontyfikatu Wojciecha Tabora (1492–1507)[76]. Świadomość tego towarzyszyła zapewne

---

[70] M. Michalewiczowa, *Radziwiłł Wojciech*, s. 378. (Wątpliwa jest podawana za Teodorem Narbuttem data 19 kwietnia 1519 r.).

[71] Nie uczynił tego jeszcze w *Series episcoporum Vilniensium* W. W. Kojałowicz (zob. przyp. 73). Tytuł ten pojawia się w redakcjach z drugiej połowy XVII i z XVIII w. Zob. M. Antoniewicz, *Pochodzenie episkopatu litewskiego*, s. 49–55.

[72] Określenie „kniaź" konsekwentnie stosowano przy imionach biskupów, nawet plebejskiego pochodzenia, jak biskup wileński Maciej (1422–1453). Zob. S. M. Kuczyński, *Maciej (Mathias) (ok. 1370–1453)*, PSB, t. 19/1, s. 10–12; M. Antoniewicz, *Pochodzenie episkopatu litewskiego*, s. 39. Wojciech Radziwiłł był określany mianem „kniaź" jeszcze jako biskup łucki. Zob. LM, kn. 8, nr 170, s. 172; nr 173, s. 173; nr 189, s. 187.

[73] *Series episcoporum Vilnensium* [w:] A. Wijuk Kojałowicz, *Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum in Magno Litvaniae Ducatu pertinentium*, Vilnae 1650, s. 78.

[74] J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie. Od jego założenia aż do dni obecnych, zawierający dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych*, Wilno 1912, s. 33.

[75] Zob. L. Korczak, *Litewska rada wielkoksiążęca*, s. 25–26, por. M. K. Lubavskij, *Očerk istorii, Dopełnienije*, nr 7, s. 316.

[76] Na temat działalności politycznej Wojciecha Tabora zob. K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 29, 46, 84, 116–123, 157, 166, 168–171, 206.

wojewodzie i kanclerzowi Mikołajowi Radziwiłłowiczowi, gdy przeznaczał syna Wojciecha do stanu duchownego.

Biskup wileński Wojciech Radziwiłł w chwili śmierci miał niewiele ponad 40 lat. W następnym roku jego bracia: Mikołaj, Jerzy i Jan, dzieląc się ostatecznie dobrami ojczystymi i macierzystymi, dokonali też podziału spadku „imien'ja brata ich milosti nebožčika kniazja biskupovyja"[77]. Podział ten ostatecznie stworzył zaplecze majątkowe dla trzech linii genealogicznych rodu Radziwiłłów[78].



6. Jan Radziwiłł (1474–1522)

Nim przejdziemy do książęcej linii na Goniądzu i Rajgrodzie, przybliżymy najpierw postacie Jana i Jerzego, którzy zapoczątkowali linie genealogiczne na Birżach i Dubinkach oraz na Nieświeżu, Klecku i Ołyce.

Starszy Jan, razem z bratem Mikołajem, miał być już w 1488 r. odbiorcą nadania Kazimierza Jagiellończyka przyznającego dochody z karczem bielskich i myta brzeskiego[79]. Jeśli przyjmowana data jego urodzenia odpowiada w przybliżeniu rzeczywistości, miałby wówczas ok. 14 lat. W latach 1495–1501 Jan Radziwiłł występuje jako namiestnik wilkiejski, w 1502 r. mieniony jest dzierżawcą słonimskim, natomiast od 1499 r. pełnił już urząd marszałka hospodarskiego[80]. Awans na marszałkostwo ziemskie Wielkiego Księstwa Litewskiego otrzymał po kilkunastu

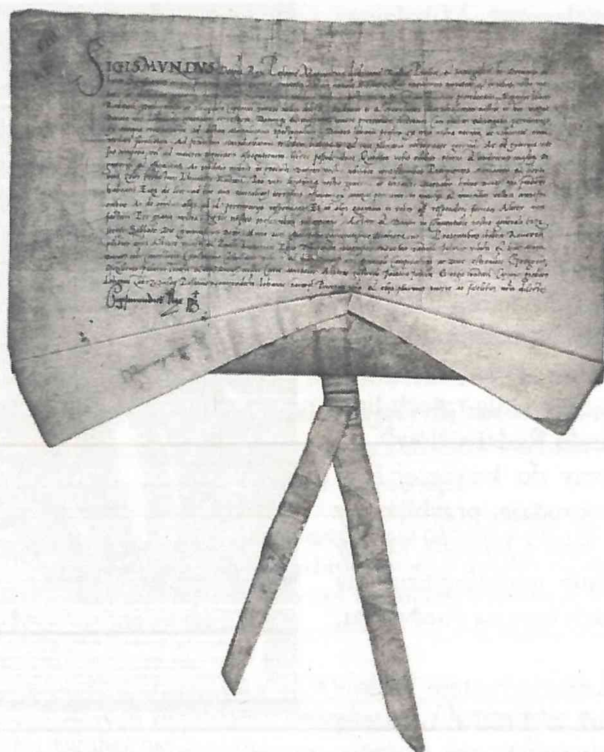
---

[77] *Archeografičeskij sbornik dokumentov, otnosjaščichsija k istorii Sieviero–Zapadnoj Rusi, izdavajemyj pri upravienii Vilenskogo učebnogo okruga*, t. 7, Vilna 1904, nr 9, s. 8.

[78] Oprócz książęcej linii na Goniądzu i Medelach (później także Rajgrodzie) wydziela się linię na Birżach i Dubinkach oraz linię na Nieświeżu, Klecku i Ołyce. Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 271 i n., T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby — dzieje rodu* [w:] *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, s. 5–14.

[79] *Akty litovsko–russkogo gosudarstva*, wyd. M. F. Dovnar–Zapoľskij, t. 1, Moskva 1899, s. 28; por. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 37–38; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan h. Trąby (ok.1474–1522)*, PSB, t. 30, s. 191.

[80] Jako marszałek hospodarski i starosta wilkiejski występuje po raz pierwszy w dokumencie Aleksandra Jagiellończyka z 22 lipca 1499 r., zob. KDKW, t. 1, nr 464, s. 545. Por. UWKsL, nr 533, s. 86; Namiestnikiem słonimskim był do końca życia. *Lietuvos Metrika*, kn. nr 12, *(1522–1529)*, par. D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 1997 (dalej: LM, kn. 12), nr 239, s. 253; *Lietuvos TSR Mokslių Akademijos Centrine Biblioteka, Pergamentu katalogas*, sud. R. Jasas, Vilnius 1980, nr 181, s. 78 (tu pod rokiem 1502).



7. Przywilej króla Zygmunta Starego z nominacją dożywotnią na marszałkostwo W.Ks.Lit. dla Jana Radziwiłła, starosty drohickiego i słonimskiego, 1519, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7488

latach, 12 kwietnia 1514 r.[81] Wówczas sięgnął po ten pierwszy, znaczący urząd, który w 1505 r. krótko sprawował jego brat Mikołaj[82]. Dopiero u schyłku życia, wiosną 1522 r., awansował na kasztelana trockiego. Z takim tytułem występuje na początku kwietnia[83]. Zmarł najpóźniej na początku lipca 1522 r., pochowany został w kościele Bernardynów w Wilnie[84].

Mniej utytułowany niż ojciec i pozostali bracia, odgrywał jednak znacząca rolę wśród elit politycznych Litwy. Już w 1501 r. uczestniczył w staraniach Aleksandra o koronę polską, występował też jako gwarant traktatów przyjętych w Piotrkowie, a potwierdzonych w Mielniku[85]. Brał udział w krakowskiej koronacji Aleksandra

[81] UWKsL, nr 406, s. 72.

[82] Po odebraniu go Jerzemu Zabrzezińskiemu, któremu marszałkowstwo zostało rychło zwrócone. Zob. wyżej, przyp. 33.

[83] Por. A. Wolff, *Senatorowie*, s. 63; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan*, s. 191 (nominacja na sejmie grodzieńskim z jednoczesnym zrzeczeniem się urzędu marszałka). Z tytułem „pana trockiego" występuje 1 kwietnia 1522 r. Zob. UWKsL, nr 406, s. 72; Urz. Troc. nr 510, s. 124.

[84] K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan*, s. 102. W sprawie dziennej daty śmierci zob. niżej przyp. 132.

[85] *Akta unij Polski z Litwą 1385–1791* (dalej: AU), wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 82, s. 147.

oraz często przebywał u jego boku. Był też, razem z bratem Mikołajem, jednym ze świadków testamentu spisanego przez króla 24 lipca 1506 r.[86]

W latach 1507–1509 Zygmunt I Stary powierzał mu trudne misje dyplomatyczne na dwór moskiewski Wasyla III[87]. Po powrocie z Moskwy, na przełomie 1509 i 1510 r., zarządzał województwem wileńskim, najprawdopodobniej w czasie choroby ojca i bezpośrednio po jego śmierci[88]. Razem z bratem Jerzym walczył w sławnej bitwie pod Orszą w 1514 r.

Jan Radziwiłł, zwany przez późniejsze generacje „Brodatym", był trzykrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną była Elżbieta, córka wojewody trockiego Marcina Gasztołda i Anny z książąt Holszańskich, wnuczka wszechpotężnego na Litwie w połowie XV w. Jana (Iwana) Gasztołda i siostra Olbrachta Marcinowicza Gasztołda, w przyszłości także jednej z najznaczniejszych postaci w Wielkim Księstwie Litewskim[89]. Wspomniane małżeństwo zostało ułożone i zawarte zapewne w 1492 r.[90] Trwało trochę ponad 10 lat, ponieważ w 1503 r. Elżbieta z Gasztołdów Radziwiłłowa już nie żyła[91].

W związku ze wspomnianym mariażem konieczne jest przypomnienie narastającego konfliktu między Olbrachtem Gasztołdem a Radziwiłłami, zwłaszcza Mikołajem Mikołajewiczem Radziwiłłem i jego synami[92]. Na tym tle odmiennie układały się jego stosunki ze szwagrem, Janem Radziwiłłem, któremu za życia siostry przekazał 7 tys. kop groszy litewskich[93]. Po śmierci Elżbiety powstał spór o zapisane mężowi skarby, które Aleksander Jagiellończyk nakazał zwrócić jej bratu Olbrachtowi[94].

---

[86] AT, Apendix, nr 6, s. 21 (tu błędnie określony wojewodą wileńskim). Zob. L. Finkiel, *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej,* Kraków 1910, s. 136. K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan*, s. 191. F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1999, s. 113.

[87] K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan*, s. 191.

[88] Zob. wyżej, przyp. 12.

[89] A. Boniecki, *Poczet*, s. 57 i 274; W. Pociecha, *Gasztołd Olbracht h. Awdaniec (†1539)*, PSB, t. 7, s. 299–303; M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, „Ateneum Wileńskie", t. 4, 1927, z. 13, s. 349–391; t. 5, 1928, z. 14, s. 120–175; zob. też W. Semkowicz, *Gasztołd Stanisław*, PSB, t. 7, s. 299; J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 99; Anna Stanisławowa Gasztołdowa była córką wpływowego kniazia Jurija Holszańskiego, siostrą m.in. Aleksandra Holszańskiego, kasztelana wileńskiego w latach 1492–1511. Zob. Urz. Wil., nr 368, s. 108; S. M. Kuczyński, *Holszański Aleksander Jurjewicz h. Hippocentaurus*, PSB, t. 9, s. 586–587.

[90] W 1492 r. Jan Radziwiłł zawarł z matką Elżbiety, Anną, wdową po Stanisławie Gasztołdzie, układ w sprawie posagu, po czym zabezpieczył jej 1 tys. kop gr. praskich na swoich dobrach. Por. A. Boniecki, *Poczet*, s. 57, 274; M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, s. 50–53; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan*, s. 192.

[91] W 1503 r. król unieważnił zapis zmarłej wcześniej Elżbiety na rzecz męża Jana Radziwiłła, nakazując zwrot dóbr rodowych bratu Olbrachtowi Gasztołdowi. Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 274; M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, s. 52–53 (wg tej Autorki Elżbieta zmarła w 1502 r.); M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 39, 74–75.

[92] G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 317–318; idem, *Litwa na przełomie średniowiecza*, s. 74–75; W. Pociecha, *Gasztołd Olbracht*, s. 300– 301.

[93] A. Boniecki, *Poczet*, s. 274.

[94] Zob. wyżej, przyp. 91.

Mimo to stosunki między szwagrami układały się przyjaźnie, skoro Gasztołd przekazał Radziwiłłowi dobra zapisane przez żonę (Dombrowice, Kotłowo, Woroszyce i Zadawę)[95].

Gdy doszło do buntu kniazia Michała Glińskiego, Olbracht Gasztołd przebywał u Jana Radziwiłła w Słonimiu. Tymczasem ojciec Jana, Mikołaj Radziwiłłowicz, i brat Mikołaj walnie przyczynili się do aresztowania Gasztołda w 1509 r., przedstawiając najprawdopodobniej spreparowane dowody jego udziału w spisku Glińskiego[96]. Jeszcze w 1510 r. Mikołaj Radziwiłł sprzeciwiał się zwolnieniu Olbrachta Gasztołda, natomiast jego młodszy brat Jan podjął energiczne starania o uwolnienie szwagra, udając się w tej sprawie dwukrotnie do Krakowa, gdzie ostatecznie — dzięki protekcji kanclerza Szydłowieckiego — uzyskał od króla odpowiednie dokumenty uwalniające obwinionego od stawianych mu zarzutów i nałożonej kary[97]. Istna wojna, prowadzona przez Olbrachta Gasztołda z wojewodą i kanclerzem Mikołajem II Radziwiłłem, rozgorzała na dobre w 1513 r., ale w tym miejscu tego wątku rozwijać nie będziemy.

Według Bonieckiego drugą i ostatnią żoną Jana Radziwiłła była Hanna z Kiszków[98]. Jego uwadze umknęła postać Bohdany z książąt Łukomskich, wymienionej w herbarzach staropolskich jako (pierwsza) małżonka[99]. Dowody przemawiające za tym, że nie była to później wymyślona koligacja przedstawił już Józef Wolff, wskazując ojca w osobie kniazia Wasyla Łukomskiego[100]. Ujawnione przez Mirosławę Malczewską źródła pozwalają przyjąć, iż drugie małżeństwo Jana Radziwiłła z Bohdaną Łukomską przypadało na lata 1503–1512 i zaowocowało narodzinami dwóch córek: Hanny, później (przed 11 maja 1522 r.) zamężnej za Mikołajem Kieżgajłą, oraz Zofii, żony Szczęsnego Ilinicza[101].

Jan Radziwiłł po śmierci drugiej żony poślubił Hannę Kiszczankę. To małżeństwo doszło do skutku zapewne w 1513 r. i w dalszej perspektywie miało duże

[95] A. Boniecki, *Poczet*, s. 274; zob. LM, kn. nr I, *(1380–1584)*, par. A. Baliulis, R. Firkovičius, Vilnius 1998 (dalej: LM, kn. I), nr 47, s. 31.

[96] K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan*, s. 191; M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, s. 356–360; W. Pociecha, *Gasztołd Olbracht*, s. 300.

[97] K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan*, s. 191.

[98] A. Boniecki, *Poczet*, s. 274.

[99] W. W. Kojałowicz, *Herbarz rycerstwa W. Ks. Litewskiego tak zwany Compendium czyli o klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają*, Kraków 1897, (dalej: *Compendium*), s. 56–57; *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 1–10, Lipsk 1839–1846, t. 8, s. 56–57 (dalej: K. Niesiecki, *Herbarz*).

[100] J. Wolff, *Kiaziowie*, s. 213.

[101] M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 39, przyp. 155; por. A. Boniecki, *Poczet*, s. 98 (gdzie wzmianka o opiece Jana Radziwiłła nad synem zmarłego przed 1542 r. Szczęsnego Jurjewicza Ilinicza — Jerzym — bez wymieniania żony Zofii); K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku. Ze studiów nad rozwojem własności ziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim w średniowieczu*, Poznań 1982, s. 46–47.

Rodowód najdawniejszych pokoleń rodu Radziwiłłów i rodzin spokrewnionych (tablica 1b)

Jan Mikołajewicz
† p. VII 1522
marsz. hospod. 1499-1514
marsz. ziemski 1514-1522
kaszt. trocki 1522
nam. wilkiejski 1495
nam. słonimski 1505
~ 1. 1492 Elżbieta Gasztołdówna † 1503
~ 2. Bogdana z ks. Łukomskich † 1512
~ 3. 1513 Hanna Kiszczanka

3. **Mikołaj „Czarny"** ✳ 1515 † 1565
marsz. ziemski 1544-1565, kanclerz WKsL 1550-1565
woj. wileński 1551-1565, administrator Inflant 1561-1562
star. brzeski 1549-1565, książę SRI 1547
~ 1548 Elżbieta Szydłowiecka



potomstwo - **linia książąt Radziwiłłów na Nieświeżu, Klecku i Ołyce**

3. **Jan III**
✳ 1516 † 1551 bezpot.
krajczy lit. 1544-1551
star. tykociński 1544-1551
~ ok. 1547 Elżbieta Herburtówna

2. **Hanna**
~ Mikołaj Kieżgajło

2. **Zofia**
~ Szczęsny Ilinicz

znaczenie[102]. Hanna była córką Stanisława Piotrowicza (Pitraszkowicza) Kiszki z drugiego małżeństwa z wojewodzianką trocką Zofią Montygierdowiczówną[103]. Jan ożenił się więc z siostrą (przyrodnią) Barbary Kiszczanki, małżonki swojego młodszego brata Jerzego, chociaż ów związek wygasł ze śmiercią Barbary jeszcze przed rokiem 1513[104]. Teść Radziwiłłów, Stanisław Kiszka, podstoli hospodarski (od 1488 r.), z czasem namiestnik lidzki i smoleński, marszałek hospodarski (1492–1511), marszałek ziemski (1511–1513), starosta grodzieński (1508) wreszcie hetman wielki litewski (1503–1507), zapisał się w dziejach rodu jako niestrudzony uczestnik wojen moskiewskich[105]. Nie ulega też wątpliwości, że znacznie przyczynił się do pomnożenia majątków rodzinnych. Hanna z Kiszków wniosła do domu radziwiłłowskiego pokaźne dobra, m.in. Nieśwież z włością szlachecką oraz Ołykę z zamkiem, które stając się dziedzictwem jej synów stanowiły podstawowe, rzec można symboliczne, rezydencje zstępnych Jana I Radziwiłła[106].

---

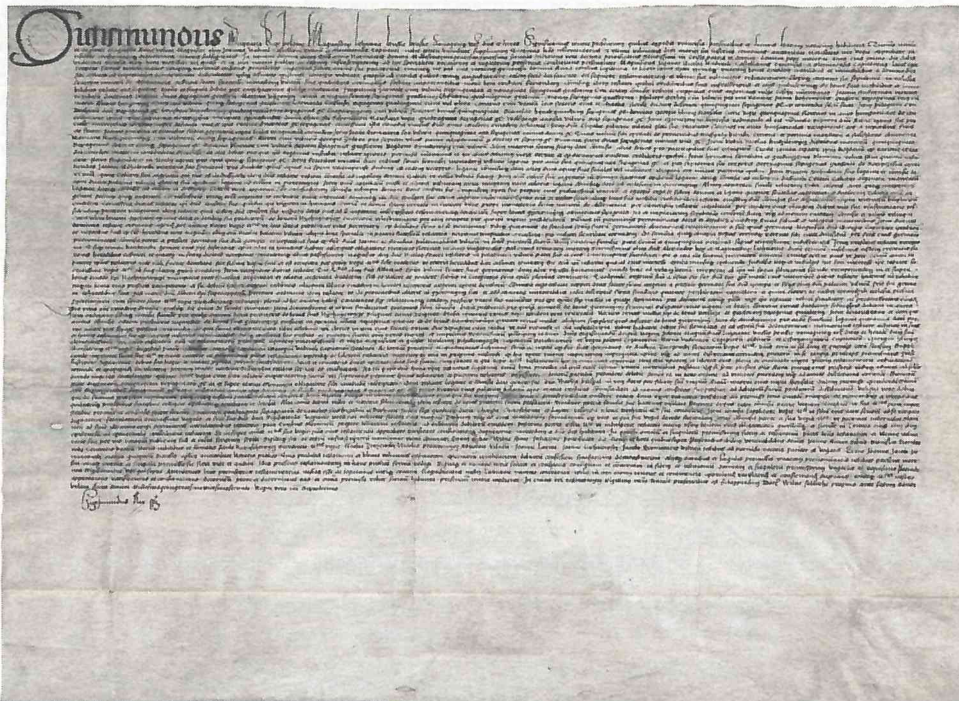
[102] AGAD, Zb. dok. perg., nr 7580; rok 1513 za J. Jakubowskim przyjęła M. Malczewska (por. J. Jakubowski, *Czy istnieli kniaziowie nieświescy?* „Ateneum Wileńskie", t. 1, 1939, s. 4; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 39–40, 75–77).

[103] Zob. Z. Spieralski, *Kiszka Stanisław Piotrowicz h. Dąbrowa*, PSB, t. 12, s. 517; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 100–101; N. Asadauskiene, *Kiškų giminė LDK XV–XVII a. genealoginis tyrimas*, Vilnius 2003, s. 131–141; S. Dumin, A. Rachuba, J. Sikorska-Kulesza, *Ciechanowieccy herbu Dąbrowa*, Warszawa 1997, s. 23, 39.

[104] A. Boniecki, *Poczet*, s. 278; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 81–82 (gdzie istotnie uwagi o pośrednich dowodach na istnienie testamentu Barbary z Kiszków Radziwiłłowej); G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy h. Trąby (ok. 1480–1541)*, PSB, t. 30, s. 228; N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 120–126, 140–141. Barbara Radziwiłłowa była jedyną córką Stanisława Piotrowowicza Kiszki z pierwszego małżeństwa z Hanną Kuczukówną, o której piszemy niżej.

[105] UWKsL, nr 131, s. 41; nr 405, s. 72; nr 527, s. 85; nr 1279, s. 164; Urz. Wil., nr 2784, s. 385; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 4, *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, Warszawa 2003 (dalej: Urz. Smol.), nr 44.

[106] AGAD, Zb. dok. perg., nr 7513, 7514; *Lietuvos Metrika*, kn. nr 10, *(1440–1523)*, par. E. Bantonis, A. Baliulis, Vilnius 1997 (dalej: LM, kn. 10), nr 102, s. 99–100; ibidem, jednoznaczne stwierdzenie, że pan trocki Jan (Mikołajewicz) otrzymuje zamek w Ołyce wraz z zapleczem. Określenie rezydencji mianem „zamek" wyraźnie różnicuje ów obiekt w stosunku do wymienianych tam „dworów". Tymczasem tradycja przypisuje budowę zamku w Ołyce Mikołajowi „Czarnemu" Radziwiłłowi), LM, kn. 10, nr 116–117, s. 110–112. Były to dobra macierzyste uzyskane w wyniku długotrwałego procesu z bratem, wojewodą połockim, późniejszym starostą żmudzkim i kasztelanem trockim, Piotrem Stanisławowiczem Kiszką. Należy zaznaczyć, że dobra te wniosła Kiszkom matka Hanny i Piotra — Zofia, córka Piotra Janowicza Montygerdowicza, jedyna dziedziczka rodzinnej fortuny, m.in. Nieświeża i Ołyki. Zob. Z. Spieralski, *Kiszka Piotr h. Dąbrowa*, PSB, t. 12, s. 514–515; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 75–77; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 88–90, 101–102; N. Asadauskiene, *Kiškų giminė*, s. 45, przyp. 89, s. 70–73, 93–94, 112–113, 140–141. Na temat rezydencjonalnych tradycji Nieświeża i Ołyki zob. B. Taurogiński, *Dzieje Nieświeża*, Warszawa 1937, passim; R. Afanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 5, *Województwo wołyńskie*, Wrocław 1994, s. 327; O. Karlina, *Zamek ołycki w historii Wołynia* [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. M. Antoniewicza, Warszawa 2002, s. 336–442.



8. Testament Jana Radziwiłła, kasztelana trockiego i marszałka wielkiego litewskiego, 1522, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7508

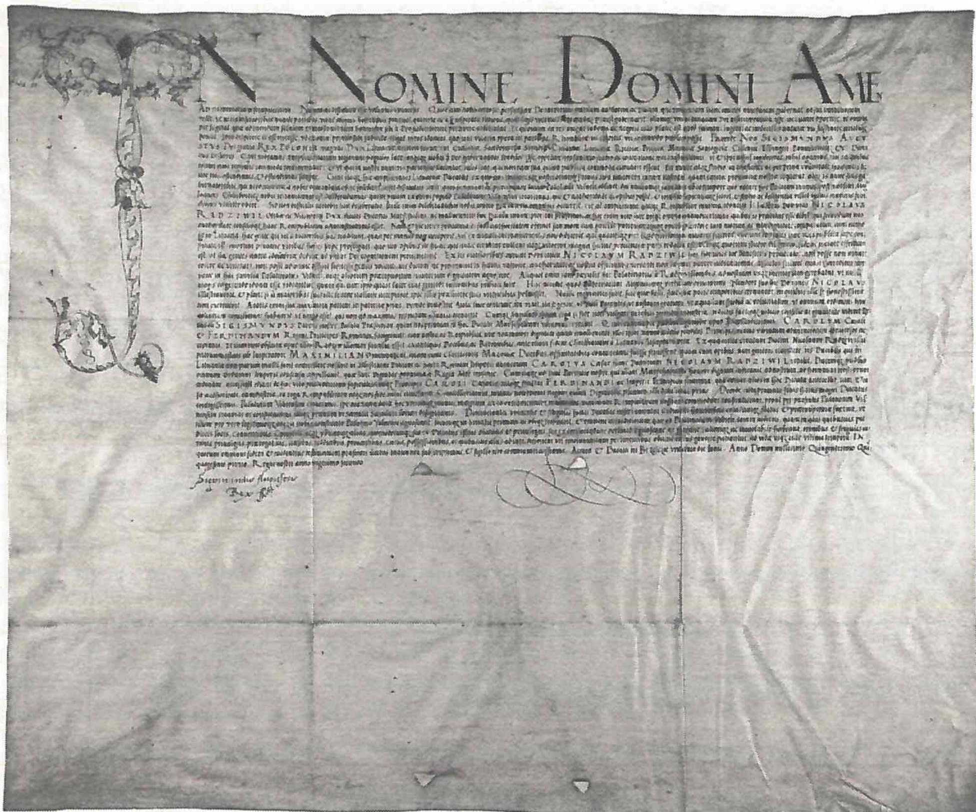
Synami Jana Radziwiłła z ostatniego małżeństwa byli: sławny Mikołaj IV „Czarny" Radziwiłł, późniejszy kanclerz i wojewoda wileński, oraz Jan III, krajczy litewski, którego karierę przerwała bezpotomna śmierć w listopadzie 1551 r.[107]

Czując zapewne zbliżający się koniec życia, kasztelan trocki Jan Radziwiłł postanowił 11 maja 1522 r. spisać testament. W sporządzonym w Wilnie dokumencie wyznaczył Hannę Kiszczankę na opiekunkę nieletnich synów. Polecał też żonie wypłacić wiano córkom z poprzedniego małżeństwa[108]. Króla upraszał o opiekę nad swoją rodziną. Zmarł wkrótce — w dokumencie Zygmunta wystawionym 5 lipca 1522 r. figuruje już jako zmarły[109].

[107] AGAD, Zb. dok. perg., nr 7508; A. Boniecki, *Poczet*, s. 275; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Jan*, s. 192; N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 142; J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565)*, Warszawa 1939, passim.

[108] AGAD, Zb. dok. perg., nr 7508; por. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 39–40.

[109] LM, kn. 10, nr 116, s. 100. Cytowany dokument zasadnie datowany został przez wydawców na 5 lipca 1522 r., mimo że w datacji występuje zapis: „god liety Božego naroždzenia tisieča piatsot dvadcať trietiego". Jednak indykcja 10 występująca konsekwentnie w dokumentach wystawianych przez kancelarię wielkoksiążęcą w 1522 r. (także w dokumentach dotyczących działów spadkowych Hanny i Piotra Kiszków) nakazuje skorygowanie daty rocznej (zob. ibidem, s. 112, przyp. 125). Dokument ów nieznacznie koryguje ustalenie M. Malczewskiej, która wskazując zapis Mikolaja Kieżgajły na rzecz



IN NOMINE DOMINI AME

9. Nominacja Mikołaja Radziwiłła „Czarnego" na urząd wojewody wileńskiego wystawiona przez króla Zygmunta Augusta, 1551, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7677

Jerzy (Jurij), najmłodszy z synów Mikołaja Radziwiłłowicza, rozpoczynał działalność polityczną rzec można tradycyjnie, od urzędu podczaszego[110]. Co interesujące, podczas koronacji Zygmunta I w Krakowie (24 stycznia 1507 r.) to on właśnie, a nie ojciec czy starsi i bardziej utytułowani bracia, reprezentował ród Radziwiłłów. Według Stryjkowskiego:

> [...] książąt i panów litewskich było wielu, ale najdostojniejszy ze wszystkich pocztem okazałym kniaź Michał Gliński, także Jan Zabrzeziński, Jerzy Radziwiłł, Alexander Chodkiewic, Wirszał–Hościkowic i inszych bardzo wiele[111].

żony Hanny Radziwiłłówny przyjęła, że Jan Radziwiłł zmarł przed 15 lipca 1522 r. Zob. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 40, przyp. 159.

[110] Podczaszym był w latach 1509–1517 (zob. UWKsL, nr 1088, s. 143). Wg H. Lulewicza i A. Rachuby „urząd podczaszego należał do najważniejszych w hierarchii urzędów dworskich, a sprawowali go w zasadzie tylko przedstawiciele najwyższej arystokracji litewskiej". Przed Jerzym Radziwiłłem w latach 1499–1504 urząd ten sprawował jego starszy brat Mikołaj. Zob. UWKsL nr 1086, s. 143 — ibidem, komentarz na s. 142.

[111] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 341.



10. Jerzy Radziwiłł „Herkules" (1480–1541)

Jerzy Radziwiłł miał wówczas ok. 27 lat i nie piastował żadnego urzędu. Podczaszym został dwa lata później, po odebraniu tej godności Olbrachtowi Gasztołdowi. Z czasem naturalnie awansował, osiągając ostatecznie w 1527 r. godność kasztelana wileńskiego[112]. Wcześniej sprawował też urzędy wojewody kijowskiego i kasztelana trockiego, a wraz z kasztelanią wileńską otrzymał urząd marszałka nadwornego[113]. Zwróćmy też uwagę, że Jerzy Radziwiłł rozpoczynał „poczet" hetmanów dwornych (dworzańskich), których od drugiej połowy XVI w. nazywano hetmanami polnymi[114].

Po śmierci hetmana księcia Konstantego Ostrogskiego (20 marca 1531 r.), Jerzy Radziwiłł został mianowany hetmanem wielkim (najwyższym) litewskim, stając się pierwszym przedstawicielem swojego rodu piastującym ten urząd, który za jego poprzednika stał się jednym z najważniejszych stanowisk w państwie[115]. Można sądzić, że o powierzeniu mu hetmaństwa zadecydowały — oprócz znaczenia rodu i jego własnej pozycji w elitach Wielkiego Księstwa Litewskiego — doświadczenie i talenty wojskowe. Udział w kampaniach wojennych rozpoczynał zapewne od wojny z Moskwą w 1508 r. W 1512 r. walczył z Tatarami w zwycięskiej bitwie pod Wiśniowcem. Dowodząc natomiast lekkozbrojną jazdą litewską przyczynił się istotnie do zwycięstwa w słynnej bitwie pod Orszą (8 września 1514 r.), w latach następnych (1517–1519) służył niezmiennie pod komendą hetmana Ostrogskiego, biorąc udział w licznych kampaniach

[112] Kasztelanem wileńskim został w 1527 r. (poświadczony jest już 18 marca, ale w maju i kwietniu tego roku występuje tylko z tytułem kasztelana trockiego) i godność tę zachował do śmierci w kwietniu 1541 r. Zob. Urz. Wil., nr 371, s. 109; A. Boniecki, *Poczet*, s. 277; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 179; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy h. Trąby (ok. 1480–1541)*, PSB, t. 30, s. 226–228.

[113] Wojewodą kijowskim był w latach 1511–1514, kasztelanem trockim został w 1522 r. i pełnił ten urząd do awansu na kasztelanię wileńską, kiedy to równocześnie otrzymał nominację na marszałka nadwornego. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 20, 63; UWKsL, nr 436, s. 76; Urz. Troc., nr 511, s. 124–125; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy*, s. 226; K. Pułaski, *Wojewodowie kijowscy w XV–XVI wieku*, „Przewodnik Naukowy i Literacki", R. 4, 1876, s. 635–636.

[114] Z tytułem hetmana dworzańskiego występuje 25 czerwca 1520 r. — i jako taki notowany jest po raz ostatni 11 marca 1523 r. Zob. UWKs.L, nr 154, s. 45; ibidem, komentarz H. Lulewicza i A. Rachuby.

[115] Zob. UWKsL, nr 132, s. 42; ibidem, s. 40 (komentarz).

przeciwko wojskom wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla III[116]. Na uwagę zasługuje fakt, że Jerzy Radziwiłł jako jedyny z możnych litewskich wspierał od początku króla Zygmunta I i wojska koronne w trwającej w latach 1519–1521 wojnie pruskiej. Walczył wówczas na czele własnego pocztu zbrojnego, za co otrzymał sowite wynagrodzenie[117]. Dość myląco przedstawia się więc relacja Stryjkowskiego, jakoby:

> Litewskich też xiążąt i panów, także szlachty bardzo wiele wyszło Polakom na pomoc do Prus, z hetmanem swoim Jurgim Mikołajewiczem Radziwiłłem starostą grodzieńskim, który potem był panem wileńskim[118].

Jerzy Radziwiłł w rzemiośle wojennym praktykował długo u boku kniazia hetmana Konstantego Ostrogskiego. Jako samodzielny dowódca nie odniósł znaczących sukcesów w następnej wojnie z Moskwą (1534–1536). W opinii Grzegorza Błaszczyka „na pewną nieudolność" hetmana mógł wpływać fakt, że był już schorowany i zaawansowany wiekiem[119], dlatego w dowodzeniu połączonych sił Litwy i Korony miał go wspierać hetman Jan Tarnowski, któremu król zamierzał nawet oddać naczelne dowództwo[120]. Jednakże za brak pozytywnych rezultatów kampanii, mimo zajęcia latem 1536 r. niemal całej Siewierszczyzny, trudno obarczać winą hetmana litewskiego, ponieważ to on właśnie do końca zabiegał o utrwalenie zdobyczy odniesionych „w polu". Ponadto na przebieg działań wojennych w latach 1534–1536, w tym na rolę najwyższego hetmana, rzucają nowe światło ujawnione ostatnio źródła, w szczególności zachowane w zbiorach moskiewskich archiwum hetmana J.M. Radziwiłła z czasów starodubowskiej wojny[121]. Analiza opublikowanych dokumentów skłania do rewizji niektórych poglądów, także w kwestii działalności naczelnego dowódcy[122].

---

[116] Zob. G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy*, s. 226.

[117] AT, t. 5, nr 133, 174, 227; por. O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 2, Kraków 1920, s. 69–72; M. Biskup, *„Wojna pruska" czyli wojna Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich*, cz. 2, Olsztyn 1991, s. 125–126.

[118] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 392.

[119] G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy*, s. 227.

[120] Zob. W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 74–75.

[121] *Radziillovskie akty iz sobranija Rossijskoj nacjonal'noj biblioteki*, wyd. M. M. Krom [w:] *Pamiatniki istorii Vostočnoj Jevropy. Istočniki XV–XVII*, t. 6, Moskva–Warszawa 2002 (*Monumenta historica res gestas Europae Orientalis illustrantia. Fontes XV–XVII saec.*, vol. 6, Moscoviae–Varsoviae 2002), nr 16–88, s. 69–194 (także dokumenty opublikowane w innych częściach tego zbioru). Wg wydawcy zespół dokumentów składający się na „archiwum" hetmana Radziwiłła „zachowany z nadzwyczajną kompletnością, pozwala prześledzić przebieg wydarzeń wojennych z taką szczegółowością, jakiej w odniesieniu do XVI stulecia nie można wskazać w związku z żadną inną wojną, z wyjątkiem inflanckiej" (M. M. Krom, *Vviedienie*, ibidem, s. 18). Cytowaną edycję poprzedziła publikacja dokumentów Jerzego Radziwiłła z lat 1534–1536, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Zob. H. Grala, J. M. Eskin, *Litva i Rus' v 1534–1536 gg. Novyje dokumienty*, „Viestnik Moskovskogo Universitieta", Ser. 8, Istorija 1999, nr 4, s. 65–75.

[122] Takiej próby dokonał wydawca źródeł ze zbiorów moskiewskich M. M. Krom, *Starodubska vojna (1534–1537)*, „Očerki fieodal'noj Rossii", vyp. 3, Moskva 1999, s. 105–106, 125–126, 134, 136; idem, *Satrodubskaja vojna 1534–1537. Iz istorii russko-litovskich otnošenij*, Moskva 2008, passim.

Wspominając czyny wojenne Jerzego Radziwiłła wypada zwrócić uwagę, iż to on właśnie zapoczątkował całą galerię hetmanów reprezentujących rodzinę Radziwiłłów do połowy XVII w., będących bez wyjątku jego potomkami. Hetmanem wielkim litewskim był więc jego jedyny syn, Mikołaj „Rudy" Radziwiłł, później funkcję tę pełnił jego wnuk Krzysztof „Piorun", a po nim prawnuk Krzysztof oraz praprawnuk Janusz, którego wybitne osiągnięcia wojskowe przyćmiła niesława tzw. zdrady kiejdańskiej[123].

Na uwagę zasługuje też ogromna determinacja i skuteczność Jerzego Radziwiłła w pomnażaniu dóbr uzyskanych w dziale rodzinnym. Oprócz znacznych majętności, które zapisała mu Barbara Kiszczanka, i znaczących nadań hospodarskich sam dokonał wielu zakupów. Wiele też zyskał dzięki darowiznom, adopcjom z przekazywaniem majątku, a także korzystnym dla siebie procesom sądowym[124]. Wielkość latyfundium skupionego w jego rękach ok. 1528 r. pokazuje „Inwentarz dóbr", czyli „popis" 32 dworów z opisem włości i innych przynależności, z podaniem liczby ludności poddanej, bojarów, danników, czeladzi niewolnej i mieszczan w miasteczkach[125]. W źródle tym opisane zostały m.in. dwory w Birżach i Dubinkach, które stawały się wówczas najważniejszymi rezydencjami Jerzego Radziwiłła, później zaś były wyróżnikiem pozycji zapoczątkowanej przez niego linii genealogicznej[126].

Na koniec dodajmy, że dochody uzyskiwane z dóbr prywatnych pomnażały korzyści płynące z licznych namiestnictw, dzierżawienia dóbr hospodarskich, często zastawianych za udzielane królowi pożyczki. Przypomnijmy, iż w różnych okresach życia Jerzy Radziwiłł był namiestnikiem (dzierżawcą) bielickim, dubińskim, lidzkim, mejszagolskim, mereckim, mozyrskim, uciańskim i wielońskim. Szczególne profity przyniosła mu funkcja starosty grodzieńskiego, ponieważ na Grodzieńszczyźnie w latach 1511–1525 zyskał wiele nadań, które umożliwiły mu stworzenie zwartego kompleksu majątkowego[127].

Pod koniec życia pan wileński i hetman wielki ciężko chorował. Roczną datę jego zgonu (1541) podaje zapiska w „Latopisie jevreinovskim", natomiast Stryjkowski ją uściślił: „Roku 1541, Juri Mikołajewic Radziwiłł pan Wileński, hetman Wielkiego Xsięstwa Litewskiego, umarł po Wielkiej Nocy"[128]. W 1541 r. Wielka Niedziela

---

123 Zob. UWKsL, nr 134, 136, 139, 141, s. 42–43. O czynach wojennych Janusza Radziwiłła szerzej piszemy w rozdziale V.

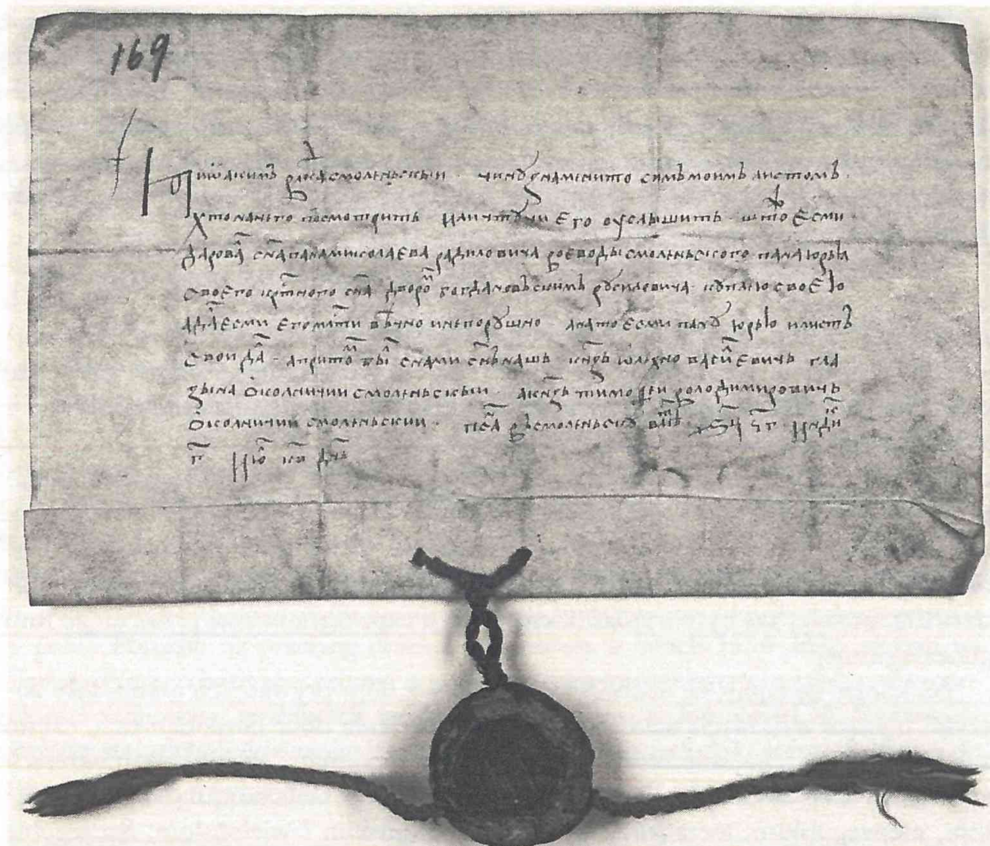
124 Pochodzenie, strukturę i rozmieszczenie dóbr Jerzego I Radziwiłła szczegółowo przedstawiła M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 81–93.

125 Zob. K. Pietkiewicz, *Najstarszy inwentarz dóbr radziwiłłowskich z 1528* r., L–SP, (t.) 1, s. 175–186.

126 Ibidem, s. 180–182.

127 G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy*, s. 226; Urz. Wil., nr 17, s. 56; nr 83, s. 66; nr 87, s. 66; nr 172, s. 81. Por. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 92. Starostą grodzieńskim mianowany został 20 kwietnia 1514 r. i utrzymał to namiestnictwo chyba do śmierci.

128 *Jevreinovska Letopis'*, PSRL, t. 32, s. 237; M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 339.



11. Dokument władyki smoleńskiego Joachima nadający dwór Bohdanowski Rusiłowicze Jerzemu Radziwiłłowi, synowi Mikołaja Radziwiłłowicza, wojewody wileńskiego, 1485, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7370

przypadała 17 kwietnia — a skądinąd wiadomo, że Jerzy Radziwiłł już nie żył 8 maja. Dlatego na ogół przyjmuje się, iż zmarł w drugiej połowie kwietnia tego roku[129].

W literaturze panuje zgodna opinia na temat małżeństw Jerzego Radziwiłła[130]. Niewątpliwie żenił się on dwukrotnie, przy czym jego pierwszą żoną była wspomniana już Barbara Kiszczanka, córka marszałka hospodarskiego i hetmana Stanisława Piotrowicza Kiszki z jego pierwszego małżeństwa z Hanną Kuczukówną[131].

[129] Zob. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 150 (tu kwiecień 1541 r. z powołaniem się na *Icones*, il. 26); G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy*, s. 228; UWKsL, nr 132, s. 40, Urz.Wil., nr 371, s. 109.

[130] A. Boniecki, *Poczet*, s. 278; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 41–42; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy*, s. 228.

[131] Zob. wyżej, przyp. 81–82; Matka Barbary Kiszczanki, Hanna, była najprawdopodobniej córką Jana Kuczuka (Kuczukowicza), marszałka hospodarskiego i namiestnika lidzkiego (zm. po 1478 r.) oraz siostrą i jedyną dziedziczką Wojciecha Janowicza Kuczuka (Kuczukowicza) herbu Siestrzeniec, podobnie jak ojciec marszałka hospodarskiego (zm. przed 20 kwietnia 1506 r.). Por. A. Boniecki,

Nelė Asadauskienė na podstawie swoich dobrze udokumentowanych badań stwierdza, że związek ten, zawarty w roku 1504, przetrwał do śmierci Barbary w lecie 1512 r.[132] Barbara była starszą i przyrodnią siostrą nie tylko żony Jana Radziwiłła, Hanny, ale też żony wojewody połockiego, późniejszego starosty żmudzkiego i kasztelana trockiego, Piotra Kiszki[133]. A ponieważ przed swoją śmiercią zapisała małżonkowi chyba w całości znaczne dobra odziedziczone po matce, między szwagrami (Jerzym Radziwiłłem i Piotrem Kiszką) wywiązał się długoletni spór. Ostatecznie w 1522 r. król Zygmunt Stary przyznał rację Radziwiłłowi[134].

We wspomnianej sprawie istotną rolę odgrywały argumenty natury prawno-genealogicznej. Oto w dokumencie królewskim, wystawionym 27 lipca 1522 r., czytamy:

> Pan Jurej pieried nami movil, iž jego pani panu Pietru siestra odnogo otca, a nie odnoje matki, a tiešča moja, piervaja žona pana Stanislavovaja, vydana byla za ctja mojego z domu pana Kučova, a pan vojevoda polockij ot drugoje žony, kotoruju pan Stanislav poslje tješči mojeje ponial[135].

Pierwsze małżeństwo Jerzego Radziwiłła było bezdzietne. Po śmierci żony, ok. 1515 r., ożenił się on powtórnie z Barbarą, najprawdopodobniej córką wojewody podolskiego Pawła Koli z Dalejowa herbu Junosza oraz Burnety Chodeckiej[136]. Kolowie (Kołowie) byli rodziną od dawna osiadłą na Rusi Koronnej, której protoplastą był kasztelan halicki Jan Kola z Dalejowa, zmarły w 1438 r.[137] Być może drugie małżeństwo skojarzone zostało w wyniku osobistej znajomości Jerzego z bratem Barbary, kasztelanem halickim Janem Kolą, także wojskowym i pierwszym hetmanem polnym koronnym[138]. Faktem jest, że był to mariaż nie mający wcześniej precedensu, albowiem wszystkie znane nam związki przedstawicieli rodu Radziwiłłów ograniczały się do kręgu elit Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie licząc naturalnie wyjątkowej

---

Poczet, s. 161 (gdzie jednak nie wymieniona z imienia żona Stanisława Piotrowicza Kiszki jest określona jako córka Wojciecha Janowicza Kuczuka).

[132] Zob. N. Asadanskienė, *Kiškų giminė*, s. 117–118, przyp. 252.

[133] Zob. ibidem, s. 142 n.; Z. Spieralski, *Kiszka Piotr h. Dąbrowa (zm.1534)*, PSB, t. 12, s. 514–515.

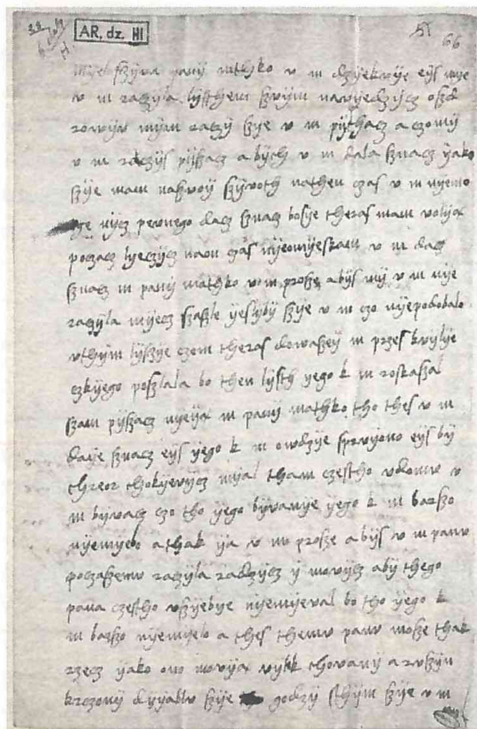
[134] Zob. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 81–82.

[135] LM, kn. 10, nr 111, s. 107.

[136] W 1515 r. Jerzy Radziwiłł zabezpieczył żonie Barbarze z Dalejowa posag na swoich dobrach. Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 278; F. Kiryk, *Kola (Koło) Paweł h. Junosza (zm.1509)*, PSB, t. 13, s. 286–287; W. Białkowski, *Urzędnicy ziemscy podolscy wieku XVI i początku XVII*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", t. 8, 1926–1927, [1928], s. 174. Matka Barbary Kolanki, Burneta, była córką wojewody ruskiego Stanisława Chodeckiego i siostrą m.in. Ottona Chodeckiego, wojewody krakowskiego w latach 1533–1534. Zob. W. Pociecha, *Chodecki Stanisław h. Powała (zm. 1474)*, PSB, t. 3, s. 350–351; UK, nr 400, s. 106.

[137] F. Kiryk, *Kola (Colo, Koła, Koło) Jan z Dalejowa h. Junosza (zm. 1438)*, PSB, t. 13, s. 285. Gniazdo rodowe Dalejowo położone było pod Stanisławowem.

[138] H. Kowalska, *Kola (Koło) Jan z Dalejowa h. Junosza (zm. 1543)*, PSB, t. 13, s. 285–286; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku, Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, nr 141, s. 45.



12. List Barbary Radziwiłłówny do matki, b.d., AGAD, AR III, kop. 29, s. 52

paranteli z księciem mazowieckim Konradem III. Małżeństwa Radziwiłłów z przedstawicielkami polskich rodów możnowładczych stały się bardziej powszechne w następnej generacji[139].

Barbara z Kolów Radziwiłłowa była przypuszczalnie znacznie młodsza od swojego męża, aczkolwiek nawet przybliżona data jej urodzenia nie jest znana. Wiadomo tylko, że przeżyła małżonka o dziewięć lat i miała z nim troje dzieci: syna Mikołaja, zwanego później „Rudym", oraz córki Annę i Barbarę[140]. W opinii współczesnych nie cieszyła się dobrą reputacją. Pomawiano ją o rozwiązłość, bezwstydność, utracjuszostwo, a nade wszystko zarzucano jej fatalny wpływ na wychowanie córek, co miało zaważyć na charakterze przyszłej królowej Barbary[141]. Nie rozwijając tego wątku zauważmy, że we współczesnej historiografii występują sądy bardziej obiektywne[142].

Najstarszym i jedynym męskim potomkiem Jerzego Radziwiłła był Mikołaj „Rudy", przyszły hetman wielki litewski, wojewoda wileński i kanclerz wielki litewski, który miał się urodzić w 1512 r., co jest raczej mało prawdopodobne[143]. Starsza córka Jerzego, Anna, miała przyjść na świat w 1518 r.[144], a jej siostra Barbara — według ustaleń Zygmunta Wdowiszewskiego —

139 Fakt ten podkreślił G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza*, s. 98–99, 105.

140 A. Boniecki, *Poczet*, s. 278; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy*, s. 228; Barbara z Kolów Radziwiłłowa zmarła po krótkiej i nieznanej chorobie w 1550 r. Zob. M. Baliński, *Pamiętniki o królowej Barbarze żonie Zygmunta Augusta* [w:] idem, *Pisma historyczne*, t. 2, Warszawa 1843, s. 108–112.

141 Szczególnie napastliwe opinie rozgłaszali S. Górski i S. Orzechowski. Wg tego drugiego Barbara „miała taką matkę, o której zawsze źle słyszano z powodu jej lubieżności, bezwstydu, trucicielstwa i czarów". Zob. (S. Górski), *Życie Piotra Kmity*, Biblioteka Warszawska, t. 2, 1865, s. 397; S. Orzechowski, *Oratio ad eguites Maioris Poloniae contra matrimonium secundum Sigismundi Augusti regis Poloniae; De secundo coniugo Serenissimi Regis Poloniae Sigismundi Augusti ad eguites Polonos oratio secunda* [w:] *Orichovina, Opera inedita et epistulae S. Orzechowski*, t. 1, wyd. J. Korzeniowski, Kraków 1891, s. 133. Por. C. Backvis, *Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975, s. 61 i n.

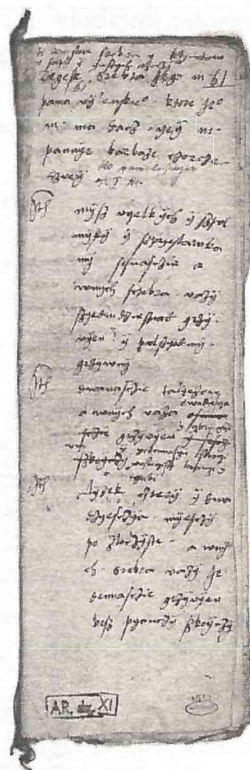
142 Zob. Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1985, s. 35–37, s. 51–54.

143 H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj zwany Rudym h. Trąby (1512–1584)*, PSB, t. 30/2, s. 321–335; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł Rudy (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa.* Kraków 2008, passim.

144 Podawana w literaturze data „około 1518 r." jest prawdopodobna, ponieważ na przełomie 1522 i 1523 r. Jerzy Radziwiłł zawarł z ks. Konstantym Ostrogskim układ w sprawie małżeństwa pięcioletniej

w roku 1523, nie zaś w 1520, jak za Edwardem Kotłubajem przyjmowała wcześniejsza historiografia[145].

„Polityka matrymonialna" Jerzego Radziwiłła to temat na odrębną rozprawę. W tym miejscu przypomnijmy tylko, że zbliżenie z tradycyjnym i najpotężniejszym wrogiem Radziwiłłów, wojewodą wileńskim i kanclerzem litewskim Olbrachtem Gasztołdem, zaowocowało umową zawartą w 1536 r. w sprawie planowanego małżeństwa Anny, starszej córki Radziwiłła, ze Stanisławem, synem Gasztołda. Jednakże z powodu zmiany stanowiska kanclerza nie została ona zrealizowana. Na przeszkodzie stanął nowy konflikt między Radziwiłłem a Gasztołdem. Gdy jednak mediacji podjął się sam król Zygmunt Stary, Stanisław Gasztołd postanowił ostatecznie poślubić w 1537 r. Barbarę, młodszą córkę Radziwiłła, Anna zaś miała zostać żoną Ilii (Eliasza), syna hetmana Konstantego Ostrogskiego[146]. Również i tym razem postawa pana młodego uniemożliwiła zamążpójście starszej Radziwiłłównie, która jeszcze przez kilkanaście lat pozostawała panną. Tymczasem jej niedoszły narzeczony, Ilia Ostrogski, poślubił w 1539 r. Beatę Kościelecką. Ostatecznie dopiero w 1549 r., czyli dwa lata po ślubie siostry Barbary z Zygmuntem Augustem, wydano ją za Piotra



13. Rejestr wyprawy ślubnej Barbary Radziwiłłówny ze Stanisławem Gasztołdem, wojewodą nowogródzkim, 1536, AGAD, AR XI, sygn. 18, s. 30

wówczas córki Anny z dwunastoletnim synem hetmana, Ilią. W związku z tym, że narzeczony był wyznawcą obrządku wschodniego Radziwiłł wystarał się o dyspensę papieską, którą uzyskał w marcu 1523 r. Zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 354.

145 Por. E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska*, s. 53; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, s. 149–150; wg tego uczonego Barbara Radziwiłłówna urodziła się 6 grudnia 1523 r., co sugeruje srebrna tabliczka umieszczona na trumnie królowej oraz „Rachunki królewskie" z 1549 r. Z poglądem Z. Wdowiszewskiego polemizował Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, s. 40–42, wyrażając pogląd, że „urodziła się najpóźniej w 1520 r." Jednak przedstawione argumenty nie są do końca przekonywające. Ostatecznie teza, iż Barbara w momencie pierwszego zamążpójścia nie mogła mieć czternastu lat jest dość kontrowersyjna.

146 Układ Jerzego Radziwiłła z Olbrachtem Gasztołdem zawarty został 20 października 1536 r. w Raduni, ślub Barbary ze Stanisławem odbył się 18 maja 1537 r. w rezydencji Gasztołdów w Geranonach. Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 278–279; W. Pociecha, *Gasztołd Stanisław h. Awdaniec*, PSB, t. 7, s. 303; T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby*, s. 6–7, przyp. 8. O problemach doprowadzenia do skutku projektu małżeństwa Anny Radziwiłłówny z Ilią Ostrogskim zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 352–353; T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608) wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 24–25.

Rodowód najdawniejszych pokoleń rodu Radziwiłłów i rodzin spokrewnionych (tablica 1c)

Jerzy (Jurij) Mikołajewicz
† IV 1541
podczaszy hospod. 1509-1517, woj. kijowski 1511-1514
hetman dworzański 1520-1523, kaszt. trocki 1522
kaszt. wileński 1527-1541, marsz. dworz. WKsL 1528-1541
hetman najwyższy WKsL 1531-1541
nam. uciański 1509-1511, nam. mozyrski 1511-1514
dzierż. mejszagolski 1518-1533, star. grodzieński 1514-1533 (41?)
dzierż. lidzki 1528-1541, dzierż. bielicki 1528-1541
~ 1. 1504 Barbara Kiszczanka
~ 2. ok. 1512 Barbara Kolanka

2. **Mikołaj „Rudy"**
✷ 1512? † 1584
podczaszy 1544-1551, łowczy 1546-1554, admin. woj. trockiego 1549,
woj. trocki 1550-1566, woj. wileński 1566-1584
hetman najwyższy WKsL 1553, 1556-1566, 1577, 1578-1584
kanclerz WKsL 1566-1579, dzierż. lidzki 1547-1579
star. mozyrski 1556-1576, star. oszmiański 1576-1582
dzierż. wasyliski 1544-1548, książę SRI 1547
~ 1542 Katarzyna z Tomic Iwińska

potomstwo - **linia książąt Radziwiłłów na Birżach i Dubinkach**

2. **Anna**
✷ 1518 † 1558
~ 1. Piotr Kiszka † 1550
~ 2. ks. Semen Holszański-Dubrowicki † 1556

2. **Barbara**
✷ 1523 † 8 V 1551
~ 1. 1537 Stanisław Gasztołd † 1542
~ 2. 1547 **Zygmunt August**
król Polski
wielki książę litewski

Piotrowicza Kiszkę, marszałka ziemi wołyńskiej i starostę włodzimierskiego, do czego rękę przyłożył sam król[147]. Owdowiały po śmierci pierwszej żony, Anny Zabrzezińskiej, Piotr Kiszka indagowany przez Zygmunta Augusta miał oświadczyć: „ku temu memu ożenieniu nigdy mię tak wiele chciwość pieniędzy nie pociągała, jak tego domu przyjaźń"[148].

Małżeństwo Anny Radziwiłłówny z Kiszką trwało niecałe dwa lata, ponieważ we wrześniu 1550 r. jej małżonek ciężko zachorował i niebawem zmarł[149]. Po jego śmierci Anna poślubiła księcia Semena Jurijewicza Holszańskiego Dubrowickiego[150]. Kulisy tego małżeństwa są mniej znane. Książę Semen był ostatnim męskim potomkiem „starożytnego" rodu kniaziów Holszańskich, dlatego mariaż ten mógł mieć dla Radziwiłłów prestiżowe znaczenie[151]. Również i ten związek nie trwał długo i nie przyniósł potomstwa, ponieważ Semen Holszański zmarł krótko przed 12 lipca 1556 r. Tymczasem młodsza siostra Anny, Barbara, *primo voto* Gasztołdowa, owdowiała pod koniec 1542 r., mając wówczas przypuszczalnie 19 lat[152]. Ponieważ jej dalsze losy, geneza, okoliczności i skutki małżeństwa z Zygmuntem Augustem są przedmiotem nader licznych opracowań oraz komentarzy, poprzestańmy na stwierdzeniu, że autorzy cytowanych dzieł zgodnie dostrzegają wyjątkowe wywyższenie całej rodziny Radziwiłłów, wynikające właśnie z faktu skoligacenia się z panującą dynastią, co pozwoliło im na ostateczne ugruntowanie książęcej kondycji[153].

---

[147] N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 155–156; Autorka określa datę ślubu na koniec 1544 r., po śmierci pierwszej żony Piotra Kiszki, Anny, córki marszałka hospodarskiego Mikołaja Jurjewicza Zabrzezińskiego i księżnej Heleny Sołomereckiej. Por. A. Boniecki, *Poczet*, s. 392.

[148] Cyt. za M. Baliński, *Studia historyczne*, Wilno 1856, s. 129.

[149] N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 161.

[150] Wg A. Bonieckiego, *Poczet*, s. 279: „wyszła ona za kniazia Semena Jurjewicza Holszańskiego, stolnika lit., o czem zresztą źródła milczą". Istotnie małżeństwo to nie znajduje poświadczenia w źródłach współczesnych. K. Pułaski, *Książęta Holszańscy*, „Przegląd Bibliograficzno–Archeologiczny", t. 2, 1882, nr 34–35, s. 375. Informację o tym mariażu podaję za E. Kotłubajem, *Galeria nieświeska*, s. 50; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 111, wskazuje źródło informacji w *Iconēs*, tab. 28 (gdzie podano też, że Anna zmarła bezpotomnie jako wdowa w 1558 r.). Za cytowanymi „klasycznymi" opracowaniami małżeństwo to bez zastrzeżeń uwzględniane jest w nowszej literaturze przedmiotu.

[151] Semen Jurjewicz ks. Holszański Dubrowicki był stolnikiem litewskim w latach 1555–1556. Zmarł jako ostatni męski przedstawiciel swojego rodu krótko przed 12 grudnia 1556 r. Zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 111. UWKsL, nr 1497, s. 187; M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna w herbie złożonym biskupa Pawła Oligmunta księcia Holszańskiego*, Prace Naukowe WSP w Częstochowie, seria: Zeszyty Historyczne 1997, z. 4, s. 396. Pomijając fakt, że matką dynastii Jagiellonów była Zofia (Sońka) z książąt Holszańskich, wyjątkowe znaczenie tego rodu podkreślało dziejopisarstwo Wielkiego Księstwa Litewskiego, o czym piszemy szerzej w rozdziale następnym.

[152] Stanisław Gasztołd zmarł bezpotomnie 18 grudnia 1542 r. jako ostatni przedstawiciel tego potężnego do niedawna rodu (zob. W. Pociecha, *Gasztołd Stanisław*, s. 303). Barbara Radziwiłłówna miała wówczas 19 lat, jeśli przyjąć, że urodziła się w 1523 r., natomiast gdyby za datę jej urodzenia przyjąć rok 1520 miałaby 22 lata (zob. wyżej, przyp. 122).

[153] Z bardzo obszernego piśmiennictwa wymieńmy: Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1985; R. Ragauskienė, *Barbora Radivilaitė*, Vilnius 1999, tam omówiona dawniejsza literatura; A. Sucheni–Grabowska, *Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 122 i n.

Potomstwo



14. Jan Radziwiłł (1492–1542)

Interesujące, acz krótkotrwałe były dzieje najstarszej linii genealogicznej — potomków Mikołaja Radziwiłła, pierwszego księcia na Goniądzu i Medelach. Z małżeństwa z Elżbietą Sakowiczówną pozostawił dość liczne potomstwo — trzech synów: Jana, Mikołaja i Stanisława oraz trzy córki: Zofię, Helenę (Olenę) i Elżbietę[154]. Elżbieta Sakowiczówna była córką i jedyną spadkobierczynią Bogdana Andriejewicza Sakowicza, marszałka wielkiego (ziemskiego) i wojewody trockiego, a zatem prawnuczką Saka Stanisława, który w Horodle przyjął herb Pomian[155]. Sądząc z przybliżonego czasu narodzin najstarszych synów, małżeństwo to mogło dojść do skutku na początku ostatniej dekady XV w. Nieporozumieniem jest natomiast występująca w historiografii teza, jakoby Elżbieta Sakowiczówna była wdową po Wojciechu Moniwidowiczu[156]. Według

[154] A. Boniecki, *Poczet*, s. 271–273; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 63; G. Błaszczyk, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 319.

[155] Zob. L. Korczak, *Sakowicz Bohdan Andrejewicz z Hruzdowa h. Pomian (zm. 1491)*, PSB, t. 34/1, s. 340–341; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 57; UWKsL, nr 400, s. 72; E. Kelma, *Ród Sakowiczów*, s. 156–159; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 114–116; imię i pochodzenie żony Bohdana Sakowicza jest nieznane, aczkolwiek wojewodzina trocka Bogdanowa Andriejewiczowa wspomniana została już jako wdowa w sierpniu 1492 r.; zob. RIB, t. 26, nr 11, s. 509–510.

[156] Zob. L. Korczak, *Sakowicz Bohdan*, s. 34; W. Semkowicz wprowadził zamieszanie do literatury w tej sprawie — w komentarzu do dwóch dokumentów opublikowanych w *Kodeksie dyplomatycznym katedry i diecezji wileńskiej*. Otóż wystawcą dwóch dokumentów, datowanych 21 sierpnia 1489 i 3 listopada 1505 r., był „Albertus Ivaschkowycz", którego Semkowicz uznał za niewątpliwego syna „Iwaszka Moniwidowicza, a wnuka Wojciecha Moniwida". Co więcej, wymienioną w nich żonę wystawcy, Elżbietę (w pierwszym przypadku był to zapis dla niej), wskazał w osobie „córki Bohdana Andrzejowicza Sakowicza, która wyszła powtórnie za mąż za Mikołaja Mikołajewicza, wojewodę wileńskiego" (Zob. KDKW, nr 364, s. 325–427; ibidem przyp. 1 oraz nr 593, s. 705–709; ibidem, przyp. 2). Nieporozumienie to sprostował J. Ochmański, przypominając że wg wiarygodnego świadectwa Jana Długosza Wojciech Iwaszkowicz Moniwidowicz zmarł na zarazę, gdy wracał ze sławnego wesela landshuckiego w 1475 r. Uczony dowodził, że wystawcą cytowanych dokumentów był Wojciech Iwaszkowicz Pietkiewicz Świrski (zob. J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 29–30; por. M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1987, s. 298). Wdowa po Wojciechu Iwaszkowiczu

Stryjkowskiego najstarszy syn Mikołaja i Elżbiety, Jan, dowodził obroną Żmudzi już w 1516 r., rozbijając wojska krzyżackie pod Ragnetą. W latach 1519–1521 brał udział w wojnie pruskiej, walcząc w prywatnym poczcie stryja Jerzego, którego zastąpił na urzędzie podczaszego litewskiego już w 1517 r.[157] Po śmierci ojca jego kariera nie rozwijała się już tak prężnie, na co zapewne wpływały nienajlepsze stosunki z dworem. Dopiero w 1535 r. został starostą żmudzkim i już do końca życia na wyższe urzędy nie postąpił[158].



15. Mikołaj Radziwiłł, biskup żmudzki (zm. 1529/1530)

Jego młodszy brat Mikołaj przypuszczalnie od wczesnej młodości był przeznaczony do stanu duchownego. Dzięki protekcji ojca i stryja, biskupa wileńskiego Wojciecha, jeszcze jako kleryk, nie mając 20 lat, został kandydatem na biskupstwo żmudzkie (miednickie). Prezenta nastąpiła w 1515 r. Z tytułem administratora *in spiritualibus et temporisbus* występuje 6 lipca tegoż roku, ale papież Leon X z powodu „defektu wieku" zastrzegł, że Mikołaj Radziwiłł może być konsekrowany po ukończeniu 27 lat[159]. Ostatecznie nastąpiło to po kilku latach peregrynacji (m.in. do Rzymu i Bolonii), gdzie przypuszczalnie przyjął wyższe święcenia kapłańskie. W tym czasie zapewne uzupełniał studia w kilku ośrodkach uniwersyteckich. Diecezję żmudzką objął najprawdopo-

jeszcze 10 maja 1506 r. spisywała testament, w którym nazwała swoim bratem Szymona Kibortowicza. Wspomniała też drugiego brata o imieniu Wojciech (KDKW, nr 601, s. 717), nie pochodziła więc z domu Sakowiczów. W dokumencie z 1484 r. żoną Wojciecha Iwaszkowicza nazwana jest Elżbieta Andruszkówna (KDKW, nr 342, s. 398). Propozycja J. Ochmańskiego, utożsamiająca wspomnianego Wojciecha Iwaszkowicza z kniaziem Świrskim, też nie wydaje się słuszna. W źródłach występuje namiestnik dorsuński Wojciech Iwaszkowicz, określany wprawdzie mianem „magnificus", ale nie „illustris". Prawdopodobnie należał on do rodziny Kłoczków h. Powała. Zob. *Lietuvos Metrika*, kn. nr 6, *(1528–1547)*, par. S. Lazutka, I Valikonytė, Vilnius 1995 (dalej: kn. 6), nr 303 (z 26 kwietnia 1499 r.) i nr 330 (z 1 lipca 1496 r.). Żona Wojciecha Moniwida, także Elżbieta, jako wdowa została uposażona w 1492 r. przez siostrę zmarłego męża, Zofię z Moniwidów Radziwiłłową. Zob. J. Ochmański, *Moniwid*, s, 69–70.

[157] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 390. Zob. też wyżej, przyp. 94.

[158] J. Wolff, *Senatorowie*, s. 92; M. Michalewiczowa, *Radziwiłł Jan h. Trąby (zm. 1542)*, PSB, t. 30/1, s. 192–195.

[159] M. Michalewiczowa, *Radziwiłł Mikołaj h. Trąby (zm. 1529/30)*, PSB, t. 30/2, s. 319; G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka od XV do początku XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993, s. 49.

dobniej w 1521 r., zgodnie z decyzją papieża, mając 27 lat[160]. Dlatego zasadny jest wniosek Błaszczyka, że Mikołaj Radziwiłł urodził się w latach 1494–1495[161]. Jeśli założymy, że jego brat Jan był starszy o rok lub dwa, to data zawarcia małżeństwa przez ich rodziców (ok. 1491 r.) jest najbardziej prawdopodobna. Naturalnie biskupstwo miednickie dawało Mikołajowi Radziwiłłowi wysokie miejsce w radzie hospodarskiej. Mimo to w życiu politycznym Wielkiego Księstwa Litewskiego szczególnej roli nie odegrał[162]. Kontrowersyjnej działalności kościelnej biskupa nie będziemy analizować. Powtórzmy tylko opinię, że jako pierwszy spośród pasterzy żmudzkich był on bardziej księciem niż biskupem, a zaangażowanie wykazywał przede wszystkim w sprawach dóbr osobistych[163]. W podlaskiej „wojnie granicznej" z Olbrachtem Gasztołdem nie przebierał w środkach, o czym świadczy upomnienie (list „zaruczny") Zygmunta Starego. W 1527 r. król dobitnie pisał:

> Jakoż częstokroć od poddanych naszych na ciebie przychodzą skargi, iż sam najeżdżając ich majątki krzywdy niewymowne im czynisz, czemu bardzo się dziwimy, iż Twoja Miłość, będąc osobą duchowną, jednak najeżdżasz ich dobra i takie krzywdy i grabieże czynisz i zamiast aby Twoja Miłość innych od tego miała odwodzić, to sam to czynisz[164].

Biskup Mikołaj Radziwiłł od wczesnej młodości ciężko chorował na skrufuły. Szukał nawet pomocy u króla francuskiego Franciszka I, który cieszył się opinią medycznego cudotwórcy. Zmarł zapewne na przełomie 1529 i 1530 r., nie dożywając 40 lat[165].

Stanisław, najmłodszy z synów kanclerza Mikołaja Radziwiłła, nie zdołał osiągnąć niczego znaczącego w życiu. Początkowo, od 1522 r., zadawalał się tylko „rodowym" starostwem pieniańskim i uszpolskim[166]. Później, w 1524 r., dodał do niego starostwo wiłkomierskie, oba przypuszczalnie posiadał dożywotnio[167]. Zapewne ojciec nie zdążył zaplanować kariery najmłodszego syna stosownie do pozycji książęcej linii rodu Radziwiłłów. Nie byli też w stanie zadbać o to tracący wpływy starsi bracia.

Stanisław ożenił się w 1527 r. z Magdaleną Bonerówną, dworką królowej Bony i córką Jakuba Andrzeja Bonera oraz Barbary Lechner[168]. Małżeństwo z mieszczką krakow-

---

160 5 czerwca 1521 r. papież Leon X udzielił odpustu tym wszystkim, którzy uczestniczyć będą w pierwszej mszy św. biskupa Mikołaja Radziwiłła, „in pontyficalibus". Zob. G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka*, s. 49.

161 Ibidem, s. 50.

162 Zob. M. Michalkiewiczowa, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 319–320.

163 G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka*, s. 49–51.

164 Cyt. za: W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557)*, t. 3, s. 75; Warto zaznaczyć, że jeszcze w 1523 r. (2 czerwca) biskup Mikołaj Radziwiłł wraz z bratem Stanisławem potwierdzili umowę, którą zawarł ich ojciec z Olbrachtem Gasztołdem w sprawie granic między Goniądzem a Tykocinem. Lietuvos Mokslių Akademijos Biblioteka, F1–90.

165 M. Michalkiewiczowa, *Radziwiłł Mikołaj*, s. 319–320, datę śmierci wskazuje między 3 listopada 1529 a 23 lutego 1530 r. Wskazanie to zaakceptował G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka*, s. 49.

166 Urz. Wil., nr 151, s. 77.

167 Urz. Wil., nr 3772, s. 493.

168 Małżeństwo zawarte zostało 11 lipca 1527 r. Zob. W. Budka, *Boner Jakub Andrzej († 1517)*, PSB, t. 2, s. 296–297. Bracia Bonerowie (sławniejszy Jan i Jakub Andrzej) pochodzili z patrycjuszowskiej rodziny z miasta Landau (w Palatynacie Nadrenii), skąd przez Norymbergę przybyli do Krakowa.

ską i siostrą m.in. potężnego bankiera, burgrabiego, wielkorządcy i żupnika krakowskiego Seweryna Bonera, który zajmował coraz bardziej wpływową pozycję polityczną w kręgach dworskich, mogło mieć dla Radziwiłłów znaczenie nie tylko merkantykalne[169]. Oczywiście posag 12 tys. dukatów, czyli złotych polskich, miał swoje znaczenie.

Jednakże Magdalena z Bonerów Radziwiłłowa zmarła niebawem po ślubie, nie pozostawiając potomstwa. Nie żyła już w 1530 r., ponieważ Stanisław Radziwiłł zawarł w tym czasie umowę przedślubną z wojewodzianką ruską Beatą Odrowążówną[170]. Planowane małżeństwo najprawdopodobniej nie doszło do skutku z powodu śmierci Radziwiłła, która nastąpiła przypuszczalnie jeszcze w 1531 r.[171]

Córki Mikołaja Radziwiłła i Elżbiety z Sakowiczów wydano za mąż za przedstawicieli najznakomitszych familii na Litwie, przy czym w dwóch przypadkach były to parantele z szacownymi rodami kniaziowskimi. Najstarsza Zofia poślubiła Jana Janowicza Zabrzezińskiego, będącego wówczas u szczytu kariery marszałka ziemskiego (1522–1537) i wojewodę trockiego (od 1531 r.)[172]. Jej mąż był synem Jana Jurijewicza Zabrzezińskiego, zamordowanego przez ludzi kniazia Michała Glińskiego, i Anny Janówny Nasutówny[173]. Urodził się najprawdopodobniej w połowie lat 80. XV w.[174] Pierwszą jego żoną była Barbara Kieżgajłówna, córka Stanisława Janowicza Kieżgajły, starosty żmudzkiego, kasztelana wileńskiego i hetmana. Małżeństwo to według Krzysztofa Pietkiewicza zostało zawarte jeszcze w pierwszej de-

[169] Zob. W. Pociecha, *Boner Seweryn (1486–1549)*, PSB, t. 2, s. 300–301; A. Franaszek, *Działalność wielkorządców krakowskich w XVI wieku*, Kraków 1981, s. 45–49; wg W. Budki, *Boner Jan (†1523)*, PSB, t. 2, s. 297–298 — właśnie stryj Seweryna, Jan, „być może z nadania cesarza Maksymiliana I przybrał herb, a ok. 1514 r. zapewne uzyskał indygenat, co umożliwiło mu otrzymanie urzędu burgrabiego krakowskiego". W istocie dopiero 16 lutego 1537 r. król wystawił dla Seweryna Bonera stosowny dyplom o dość dwuznacznych walorach prawnych. Wg J. Szymańskiego „wydaje się, że nie można tego dokumentu uznać za indygenat, ale wyraźnie król chciał specjalnym dekretem przeciąć pretensje, być może senatu lub szlachty, że Bonerowie nie są szlachtą, choć pełnią nawet urzędy ziemskie". Faktycznie Bonerowie nigdy nie wystąpili o nobilitację. Zob. Z. Wdowiszewski, *Regesty przywilejów indygenatu w Polsce (1519–1793)* [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 5, Buenos Aires–Paryż 1971, s. 20, 70–71; por. J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 22, przyp. 6 (do herbu Bonarowa). Widocznie o dość wątpliwym szlachectwie Bonerów szybko zapomniano przy ich iście możnowładczej pozycji, skoro sami rekomendowali pretendentów do nobilitacji. Zob. *Album armorum nobilium. Regni Poloniae XV–XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w.*, oprac. B. Trelińska, Lublin 2001, nr 529–531, s. 232–233.

[170] A. Boniecki, *Poczet*, s. 273.

[171] Wg A. Bonieckiego (jak wyżej) „od 1531 r. począwszy, źródła milczą o Stanisławie". W kwietniu następnego roku jako starosta wiłkomierski występuje już następca Stanisława Radziwiłła, Wojciech Kuncewicz Kmita, dlatego data śmierci poprzednika (1531) wydaje się prawdopodobna. Zob. Urz. Wil., nr 3773, s. 493.

[172] A. Boniecki, *Poczet*, s. 273; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 91; UWKsL, nr 407, s. 73; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 36, 58, 169.

[173] Zob. K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 90–93.

[174] Jan Janowicz Zabrzeziński był marszałkiem hospodarskim już na początku 1503 r. Jeśli założyć, że miał 18–20 lat to jego data urodzenia wypada w okresie między rokiem (ok.) 1483 a 1485 r. Zob. UWKsL, nr 538, s. 86.

kadzie XVI w.[175] Z tego związku urodził się syn, Jan Janowicz młodszy[176]. Barbara z Kieżgajłów Zabrzezińska zmarła w roku 1532 lub nieco wcześniej, zatem drugie małżeństwo, z Zofią Radziwiłłówną, mogło dojść do skutku ok. 1533 r.[177] Jan Janowicz Zabrzeziński starszy zmarł prawdopodobnie pod koniec 1537 r. Z drugiej żony urodziła mu się jedynie córka Anna, która na początku lat 40. pozostawała pod opieką babki macierzystej, wojewodziny wileńskiej Elżbiety Radziwiłłowej[178].

Następna z córek Mikołaja, Helena (Olena), w 1530 r. była już żoną księcia Jerzego (Jurija) Olelkowicza Słuckiego, syna Semena i księżnej Nastazji Mścisławskiej, czyli praprawnuka książąt Włodzimierza Olgierdowicza (ze strony ojca) i Semena-Lingwena Olgierdowicza (ze strony matki)[179]. Kniaź Jerzy (Jurij) Semenowicz urodził się prawdopodobnie w 1492 r., a jako osoba dorosła pojawia się w źródłach od roku 1513[180]. Helena (Olena) z Radziwiłłów urodziła mu troje dzieci — synów Jerzego (Jurija) i Semena oraz córkę Zofię, która poślubiła Jerzego (Jurija) Aleksandrowicza Chodkiewicza[181]. Mąż Heleny zmarł 17 kwietnia 1542 r., ona sama zaś w maju 1546 r.[182]

Elżbieta Anna, młodsza z sióstr, w 1543 r. była jeszcze niezamężna[183]. Wkrótce jednak wydano ją za księcia Janusza (Iwana) Jurijewicza Holszańskiego Dubrowickiego, skoro trzy lata później występuje u boku męża, procesując się o sumy posażne z bratanicami, córkami Jana Radziwiłła[184]. Janusz Jurijewicz Holszański był bratem Semena, drugiego męża Anny Radziwiłłówny, stryjecznej siostry Elżbiety Mikołajówny[185]. Być może obu tym małżeństwom patronował w jakimś stopniu biskup wileński Paweł Olgimunt, książę Holszański, który wówczas najwyraźniej odgrywał rolę seniora rodu i roztaczał opiekę nad najmłodszą generacją krewnych z linii dubrowickiej[186].

Janusz Holszański Dubrowicki był prawdopodobnie najstarszym synem kniazia Jerzego (Jurija) Iwanowicza (zm. 1536) z pierwszego małżeństwa z księżną Julianną Iwa-

---

[175] K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 45. T. Jaszczołt, *Jan Nasuta z Międzyrzecza (zm. po 29 XI 1484)* [w:] *Słownik biograficzny białostocko-łomżyńsko-suwalski*, z. 3, Białystok 2005, s. 111–113.

[176] K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 45–46.

[177] Barbara z Kieżgajłów figuruje jako zmarła we wrześniu 1532 r. (ibidem, s. 45, przyp. 252). Zofia Radziwiłłówna była zapewne znacznie młodsza od swojego męża, który w tym czasie miał ok. 50 lat.

[178] Zob. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 169; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 91. Jako marszałek ziemski występuje 3 września 1537 r., nie żył z pewnością 14 czerwca 1538 r. Zob. UWKsL, nr 407, s. 73. A. Boniecki, *Poczet*, s. 272. Z tego faktu można wnosić, że w 1541 r. Zofia z Radziwiłłów Zabrzezińska prawdopodobnie już nie żyła.

[179] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 330–332. Por. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 81–84, 86–90; 118–123; Już w 1529 r. kniaź Jerzy (Jurij) Semenowicz Słucki miał wysłać list do papieża z prośbą o zgodę na zawarcie mieszanego małżeństwa z katoliczką.

[180] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 331.

[181] Ibidem, s. 332–334.

[182] Ibidem, s. 332.

[183] A. Boniecki, *Poczet*, s. 272.

[184] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 110.

[185] Zob. wyżej, przyp. 151.

[186] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 103–104; M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 394 i n., tam zestawiona wcześniejsza literatura dotycząca tej postaci.

nowną Jarosławiczówną, a zatem wnukiem straconego w 1481 r. za udział w „spisku kniaziów" Jana (Iwana) Jurijewicza, protoplasty dubrowickiej gałęzi rodu[187]. Urodził się prawdopodobnie ok. 1503 r.[188] Za zasługi w wyprawie przeciw Tatarom król nadał mu w 1531 r. starostwo horwalskie. Na swój pierwszy urząd musiał czekać jeszcze dziewięć lat, stolnikiem litewskim został bowiem w 1540 r.[189] Po dwóch latach, 24 maja 1542 r., awansował na województwo kijowskie[190]. Według Józefa Jasnowskiego:

> Znajomość spraw i potrzeb południowo-wschodnich kresów Litwy, a więcej jeszcze skoligacenie się z wpływowymi wówczas Radziwiłłami przez małżeństwo z Elżbietą, córką wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła, utorowały mu drogę do urzędu wojewody kijowskiego[191].

Jeśli jednak przyjmiemy, że wspomniane małżeństwo doszło do skutku po 1543 r., to należy skonstatować, iż Janusz Holszański wstępował w związki małżeńskie już jako wojewoda kijowski. Oczywiście protekcji Radziwiłłów stanowczo wykluczyć nie można, ale w tym czasie mogła być skuteczniejsza protekcja krewnego, biskupa Pawła Olgimunta, pomnego na tradycję sprawowania władzy w Kijowie, nadanej — według rodowych przekazów — protoplaście kniaziów Holszańskich jeszcze przez wielkiego księcia Giedymina[192]. Nie bez znaczenia były zapewne osobiste talenty i doświadczenie wojskowe Janusza Jurijewicza, aczkolwiek w sprawowaniu urzędu wojewody kijowskiego często wyręczał się on bratem Włodzimierzem[193]. Nie trwało to zresztą zbyt długo, ponieważ w 1544 r. awansował na województwo trockie[194]. Według

---

[187] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 107–109; S. M. Kuczyński, *Holszański Iwan Jurjewicz h. Hippocentaurus*, PSB, t. 9, s. 588; F. Papée, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, t. 1, Kraków 1904, s. 66–87; A. Krupska, *W sprawie tzw. spisku książąt litewskich w 1480–1481 r. Przyczynek do dziejów walki o „dominum Russiae"*, „Roczniki Historyczne", t. 48, 1982, s. 122–146.

[188] Na początku stycznia 1502 r. ojciec Janusza, Jerzy (Jurij) Iwanowicz, uczynił zapis oprawy i posagu swojej żonie (czyli matce Janusza) Juliannie, córce kniazia Jana (Iwana) Jarosławicza. Małżeństwo zawarto niewiele wcześniej. W 1528 r. kniaź Jerzy (Jurij) Iwanowicz Dubrowicki występuje w popisie ziemskim z synami Januszem (Iwanem) i Teodorem (Fedorem). Byli więc na tyle dojrzali, że mogli występować w popisie, musieli zatem urodzić się między 1502 a 1505 r. ML, kn. 1, nr 417, s. 90 (pomylone imię „Chrzenor Iwanowicz Juriewicz xiążę Holszeńskie"; por. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 107–108.

[189] UWKsL, nr 1494, s. 186.

[190] *Metryka Vjalikaga Knjastva Litovskaga*, kn. 28, *(1522–1552)*, wyd. V. Mjanžynski, Y. Svjažynski, Mensk 2000, (dalej: *Met. VKL*), nr 102.1, s. 146. Por. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 20.

[191] J. Jasnowski, *Dubrowicki-Holszański Janusz (zm. 1549)*, PSB, t. 5, s. 339.

[192] Opowiadanie to uwzględniają liczne redakcje „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego", aż po tzw. „Kronikę Bychowca". Zob. PSRL, t. 32, s. 137, t. 35, s. 95–96, 152–153, 179–180, 200–201, 221–222; por. M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 416–426; idem, *Pol'ska istoriografija pro zainjattja Kijeva z časiv vielikogo knjazja litovs'kogo Giedimina (probliema dostovirnosti litovs'ko-rus'kich džieriel)*, „Kijvs'ka Starovina" 2005, nr 3 (363), s. 121–127 (tam omówiona wcześniejsza literatura przedmiotu).

[193] Podczas nieobecności Janusza, kniaź Włodzimierz Jurjewicz Holszański był sprawcą województwa i kijowskiego w 1543 r. Zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 110; idem, *Senatorowie*, s. 20.

[194] Z relacji M. Stryjkowskiego wynika, że fakt ten wydarzył się na sejmie w Brześciu Litewskim, na którym król Zygmunt Stary awansował na urzędach wielu panów litewskich. Relacja Stryjkowskiego przyjmowana jest jako w pełni wiarygodna. Zob. M. Strykowski, *Kronika*, t. 2, s. 400. Por.

Stryjkowskiego kniaź Janusz Dubrowicki, wojewoda trocki, zmarł podczas Wielkiego Postu w 1549 r.[195] Odszedł więc jako jeden z ostatnich męskich przedstawicieli książęcego rodu Centaurów, nie pozostawiwszy po sobie żadnego potomstwa[196].

Książęca gałąź Radziwiłłów na Goniądzu i Medelach wymarła w linii męskiej (o czym niżej) z chwilą śmierci najstarszego syna Mikołaja Radziwiłła, starosty żmudzkiego Jana, który pozostawił po sobie trzy córki zrodzone z małżeństwa z Anną Kostewiczówną, Annę, Petronelę i Elżbietę. Zaślubiny tej pary odbyły się 9 lutego 1524 r. w Rakliszkach[197]. Anna była jedyną córką wojewody podlaskiego Janusza Stankowicza Kostowicza oraz Maryny Węgrowskiej (Uhrowskiej), rodem z Podlasia, a zarazem dziedziczką jednego z najbogatszych panów litewskich[198].

Anna (1525–1600), najstarsza z córek Jana Radziwiłła, poślubiła Stanisława Piotrowicza Kiszkę, od 1544 r. wojewodę witebskiego[199]. Można zatem stwierdzić, że koligacje Radziwiłłów z Kiszkami stały się już „tradycyjne"[200]. Anna urodziła Stanisławowi Kiszce dwóch synów, Jana i Stanisława, oraz córkę Annę[201]. Wspomniane małżeństwo przerwała przedwczesna śmierć Stanisława (1 listopada 1554 r.), którego pochowano w kaplicy na zamku wileńskim[202].

Po śmierci Stanisława Kiszki, Anna wyszła powtórnie za mąż za Krzysztofa Sadowskiego z Sielca, syna niejakiego Andrzeja[203]. Według Kojałowicza ów Sadowski wcześniej był sługą przyszłej żony[204].

J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 110; idem, *Senatorowie*, s. 59; J. Jasnowski, *Dubrowicki–Holszański Janusz*, PSB, t. 5, s. 439.

[195] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 403. W tym roku Wielki Post wypadał między 6 marca a 20 kwietnia.

[196] Wcześnie zmarli młodsi bracia: Fedor i Andrzej. Wspomnianego brata Włodzimierza zabili Tatarzy w 1545 r. Janusza Jurjewicza przeżył dalszy krewny z linii holszańsko-lebiedziowskiej, sędziwy biskup wileński Paweł Olgimunt Holszański (zm. 4 września 1555 r.) oraz brat Semen (zm. w pierwszej połowie 1556 r.), faktycznie ostatni męski przedstawiciel rodu. Mylna jest informacja K. Pułaskiego, jakoby Janusz Holszański Dubrowicki pozostawił syna Jerzego, który w 1591 r. najeżdżał dobra Stepańskie. Por. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 104, 110–111; M. Antoniewicz, *Pochodzenie episkopatu litewskiego*, s. 52; K. Pułaski, *Książęta Holszańscy*, s. 25.

[197] A. Boniecki, *Poczet*, s 272–273; M. Michalewiczówna, *Radziwiłł Jan*, s. 196.

[198] Zob. A. Boniecki, *Herbarz*, t. 11, s. 351; J. Wiśniewski, *Kostewicz (Kościewicz, Kościejewicz, Uhorowski, Węgrowski) Janusz Stankowicz (Stanisławowicz) h. nieznanego (zm. 1527)*, PSB, t. 14, s. 343–344; *Urzędnicy podlascy XIV–XVIII wieku*, nr 1379, s. 152; *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, pod red. J. Ryżewskiego, Białystok–Sokołów Podlaski 2006, s. 122.

[199] N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 142 i n.: J. Wolff, *Senatorowie*, s. 87; Z. Spieralski, *Kiszka Piotr*, s. 514–515.

[200] Na „tradycje" związków Radziwiłłów z Kiszkami zwróciła uwagę, opisując to małżeństwo, N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 143.

[201] Ibidem, s. 150; A. Boniecki, *Poczet*, s. 127.

[202] B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 846 (gdzie błędna data roczna: 1551). Por. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 87, przyp. 7; Z. Spieralski, *Kiszka Piotr*, s. 515.

[203] N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 153–155.

[204] W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 299 (tu pomylono żonę Kiszki z córką, która „szła za Radziwiłła a potym za sługę swojego Sadowskiego").

Rodowód najdawniejszych pokoleń rodu Radziwiłłów i rodzin spokrewnionych (tablica 1d)

Mikołaj II Mikołajewicz
✱ ok. 1470 † 1522
krajczy 1488
podczaszy 1493-1504
marszałek WKsL 1505
woj. trocki 1505-1510, woj. wileński 1510-1522
kanclerz WKsL 1510-1522
nam. bielski 1493-1504
nam. rzekomo brasławski 1493/1494
dzierż. pieniański i uszpolski 1519-1521
książę SRI na Goniądzu i Medelach (Miadziole) 1518
Sakowiczówna † po 1542

Jan
† 1542
podczaszy 1517-1542
star. bielski 1522
star. żmudzki 1535-1542, dzierż. markowski 1520-1534
dzierż. wasiliski 1523-1542, dzierż. koweński 1531-1538
~ 9 II 1525 Anna z Kostewiczów

- **Anna (Hanna)**
  ~ 1. Stanisław Piotrowicz Kiszka
  ~ 2. Krzysztof Sadowski
- **Petronela (Pietrucha)**
  ~ Stanisław Dowojno
- **Elżbieta**
  † 1565
  ~ Hieronim Sieniawski

Mikołaj
† po 1529/30
bp żmudzki 1521-1528

Stanisław
† 1531
dzierż. pieniański i uszpolski 1522-1531
dzierż. wiłkomirski 1524-1531
~ Magdalena Bonerówna † 1530

Zofia
~ Jan Zabrzeziński

Helena
† 1546
~ ks. Jurij Olelkowicz-Słucki

Elżbieta (Anna)
~ ks. Iwan Holszański Dubrowicki

Petronela (Pietrucha), druga córka Jana Radziwiłła, została żoną wojewody połockiego Stanisława Dowojny[205]. Po klęsce i kapitulacji obrońców Połocka, w lutym 1563 r., wraz z mężem dostała się do niewoli Iwana IV i podczas pobytu w Moskwie zmarła. Po powrocie z niewoli, Stanisław Dowojno podejmował starania o sprowadzenie jej zwłok (proponowano wymianę na zwłoki kniazia Piotra Szujskiego), ale zabiegi te zawiodły, podobno z powodu oporu samych Radziwiłłów[206]. Wojewoda połocki żenił się jeszcze dwukrotnie (z Dorotą Kostewiczówną i księżną Barbarą Sołomerecką)[207].

Mężem Elżbiety, ostatniej z córek Jana Radziwiłła, został Hieronim Sieniawski, wojewoda ruski, syn hetmana wielkiego koronnego Mikołaja i Katarzyny Kolanki, bratanicy Barbary Radziwiłłowej z Kolów, żony Jerzego Radziwiłła i matki m.in. królowej Barbary[208]. Małżeństwo Elżbiety Radziwiłłówny z Hieronimem Sieniawskim skończyło się z jej śmiercią w 1565 r. Owdowiały wojewoda ruski zawierał małżeństwo jeszcze trzykrotnie, ale tylko z ostatniego, z Jadwigą Tarłówną, doczekał się jedynego dziedzica[209].

Z trzech córek starosty żmudzkiego Jana Radziwiłła jedynie Anna dożyła sędziwego wieku. Po bezpotomnej śmierci sióstr została ona sukcesorką znacznej części dóbr ojczystych oraz schedy po babce ojczystej Elżbiecie z Sakowiczów Radziwiłłowej i macierzystej Marynie z Węgrowskich Kostewiczowej. W połowie kwietnia 1571 r. postanowiła przekazać rodowy kompleks dóbr goniądzko–rajgrodzkich królowi Zygmuntowi Augustowi, Kiejdany zaś przez jej wnuczkę Hannę Kiszczankę wróciły w ręce Radziwiłłów z linii birżańsko–dubińskiej[210].

Anna z Radziwiłłów, *primo voto* Kiszczyna, *secundo voto* Sadowska, ostatnia przedstawicielka książęcej gałęzi rodu zapoczątkowanej przez Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, zmarła w 1600 r. jako wdowa (od trzech lat)[211]. Wówczas, niemal od 60 lat, wiadomo było, że ta linia rodu skazana jest na wymarcie. Przesądziła o tym śmierć starosty żmudzkiego Jana Radziwiłła, która nastąpiła zapewne w drugiej poło-

---

205 Zob. R. Mienicki, *Stanisław Dowojno, wojewoda połocki*, „Ateneum Wileńskie", t. 12, 1937, s. 405–481; idem, *Dowojno Stanisław, h. Lew z Muru (†1573)*, PSB, t. 5, s. 359. Nominację na wojewodę połockiego otrzymał 24 maja 1542 r., zob. *Met. VKL*, kn. 28, nr 105, s. 147–148; por. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 46.

206 R. Mienicki, *Dowojno Stanisław*, s. 359.

207 Ibidem.

208 Zob. M. Plewczyński, *Sieniawski Hieronim (Jarosz) h. Leliwa (1519–1582)*, PSB, t. 37/1, s. 119–122. Matka Hieronima Sieniawskiego, Katarzyna, była córką kasztelana halickiego, hetmana polnego koronnego Jana Koli z Dalejowa, rodzonego brata Barbary z Kolów Radziwiłłowej. Zob. H. Kowalska, *Kola (Koło) Jan z Dalejowa h. Junosza*, s. 285–286.

209 M. Plewczyński, *Sieniawski Hieronim*, s. 121. Wg cytowanego autora małżeństwo z Elżbietą Radziwiłłówną doszło do skutku ok. 1559 r. Zob. ibidem, s. 120.

210 M. Michalewiczowa, *Radziwiłł Jan*, s. 195; Wnuczka Anna Kiszczanka, córka syna Anny z Radziwiłłów i Stanisława II Kiszki, została żoną Krzysztofa Radziwiłła, wnuka Mikołaja „Rudego" i syna Krzysztofa „Pioruna". Zob. N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 274–181.

211 Ibidem, s. 155.

wie stycznia 1542 r.[212] Wcześniej zmarł, nie pozostawiwszy potomstwa, Stanisław — w ten sposób zabrakło męskiego dziedzica[213].

Przywrócenie splendorów książęcych po wymarciu linii goniądzko–rajgrodzkiej



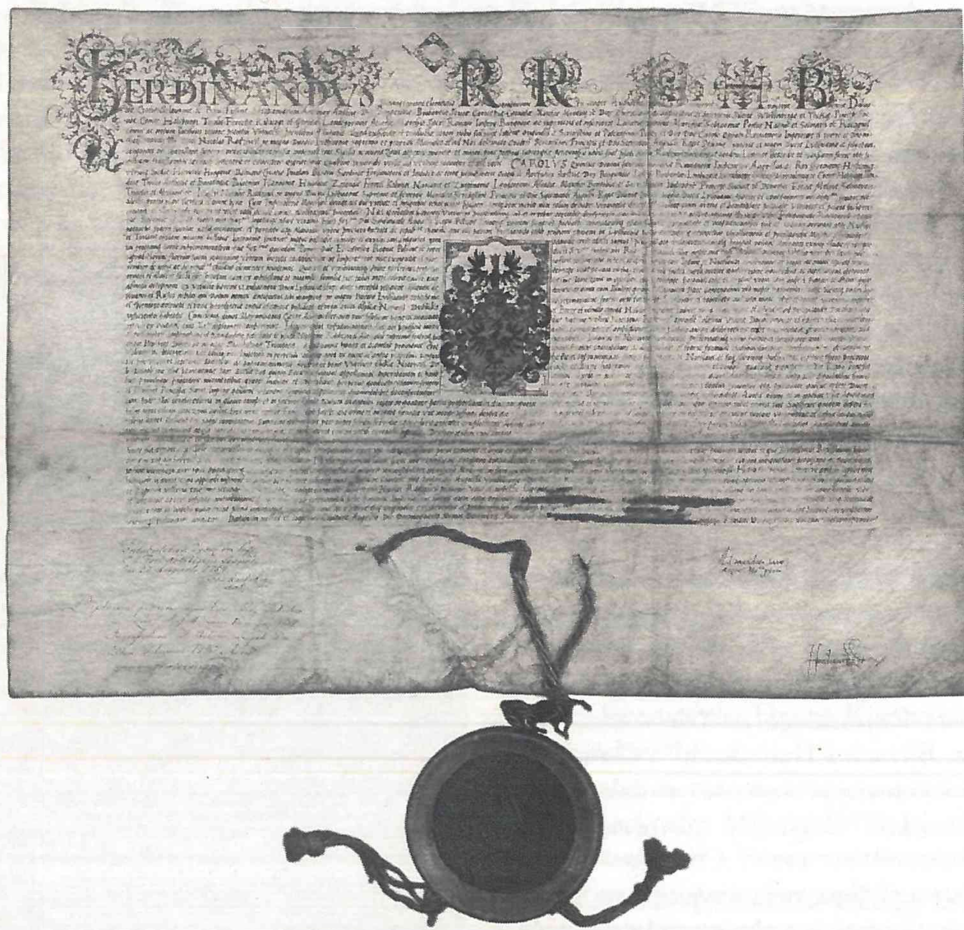
16. Mikołaj Radziwiłł „Czarny" (1515–1565)

Minęło zaledwie kilka lat, gdy brat stryjeczny starosty żmudzkiego Jana Radziwiłła — wówczas marszałek ziemski, przyszły wojewoda wileński i kanclerz wielki litewski — Mikołaj zwany „Czarnym" podjął starania o przywrócenie splendoru książęcego innym gałęziom rodu Radziwiłłów. Zakończył je sukcesem 10 grudnia 1547 r. Tego dnia Karol V Habsburg, cesarz i król Hiszpanii, wystawił w Augsburgu dyplom potwierdzający Mikołajowi „Czarnemu" nadanie tytułu księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego na Nieświeżu, Ołyce, Birżach i Dubinkach[214]. Co istotne, postanowienia zawarte w dokumencie cesarskim dotyczyły również innych Radziwiłłów, braci „Czarnego" — rodzonego, Jana, oraz stryjecznego, Mikołaja „Rudego"— obejmowały więc obie żywotne linie rodu, zachowujące szanse na sukcesję „po mieczu". Dlatego zadbano o wyszczególnienie w dyplomie cesarskim tytułu księcia na Nieświeżu i Ołyce, czyli na dziedzictwie Mikołaja „Czarnego", a zarazem na Birżach i Dubinkach, wyróżniających linię Mikołaja „Rudego". W uzasadnieniu nadania tytułu książęcego podkreślono zasługi Radziwiłłów w walkach ze schizmatykami i Tatarami.

[212] Wiarygodną datę śmierci Jana Mikołajewiewicza Radziwiłła podał M. Stryjkowski, wskazując styczeń 1542 r. Niewątpliwie pomyłka (kopisty?) występuje w „Latopisie Jevreinovskim", gdzie widnieje data: styczeń 1545 r. (por. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 399; PSRL, t. 35, s. 237). Jako starosta żmudzki, pdczaszy i starosta wasiliszski, świadkował jeszcze 20 grudnia 1541 r. Zmarł przypuszczalnie po 13, a przed 18 lutego 1442 r. i pochowany został w Kiejdanach. Wśdród niedawno zmarłych dygnitarzy litewskich wymienia go dokument królewski z 5 maja 1542 r. (Zob. Met. VKL, kn. 28, nr 82, s. 132 i nr 95, s. 141; UWKsL, nr 1088, s. 143; J. Wolf, *Senatorowie*, s. 299; M. Michalczewiczowa, *Radziwiłł Jan*, s. 195.

[213] Zob. wyżej, przyp. 171.

[214] Dokument zachowany w formie konceptu w Allgemeines Verwaltungsarchiv w Wiedniu. Zob. S. Górzyński, *Rodzina Radziwiłłów*, s. 20–21.



17. Przywilej króla rzymskiego Ferdynanda I potwierdzający przywilej cesarza Karola V nadający Mikołajowi Radziwiłłowi „Czarnemu" i jego potomkom tytuł księcia na Ołyce i Nieświeżu, 1547, AGAD, Zb. dok. perg., nr 1438

Dwa tygodnie później kancelaria króla rzymskiego, Czech i Węgier, Ferdynanda I, brata cesarza Karola, transumowała dyplom cesarski, wiernie powtarzając jego treść[215]. Dokument ów zachował się szczęśliwie do naszych czasów[216], dlatego warto zwrócić uwagę na jego obraz heraldyczny.

W centrum dyplomu widnieje herb, któremu nadano bardziej rozbudowaną formę. W złotym polu tarczy czarny orzeł z rozpostartymi skrzydłami i głową zwróconą w prawo, z otwartym dziobem i czerwonym językiem. Łapy orła są złote. Na jego piersi umieszczono tarczę (tzw. sercową) czwórdzielną w krzyż. W polu pierwszym (prawym

[215] Ibidem, s. 21.
[216] AGAD, Zb. dok. perg., nr 1438.

górnym) występuje herb Trąby (w polu błękitnym czarne trąby myśliwskie w roztrój)[217], w polu drugim (lewym górnym) herb Dąbrowa odmienna III (w polu czerwonym podkowa złota z zaćwieczonym na jej barku złotym krzyżem, oraz takimiż krzyżykami zaćwieczonymi na ocelach podkowy)[218], w polu trzecim (prawym dolnym) herb Wadwic odmienny (w polu jednolicie czerwonym dwie ryby, czyli pstrągi, złote (?) w słup z łbami ku górze)[219], a w polu czwartym (lewym dolnym) herb Leliwa (w polu błękitnym pod złotą gwiazdą takiż księżyc)[220]. W klejnocie orzeł czarny ze złotą koroną między złotym lwem (po prawej) i złotym gryfem (po lewej), wyrastającymi z hełmów kabłąkowych. Labry z pokryciem złotym i podbiciem czarnym.

Nie ulega wątpliwości, iż jest to herb złożony, manifestujący powiązania genealogiczne Mikołaja „Czarnego" Radziwiłła. Wydaje się więc oczywiste, że mamy tu do czynienia z układem heraldycznym zasugerowanym przez odbiorcę dokumentu. Herb Trąby naturalnie odnosi się do ojca i wszystkich wstępnych „po mieczu", aż do Krystyna Ościka, który go przyjął w Horodle[221]. Widniejąca w polu drugim Dąbrowa odmienna symbolizuje ród macierzysty — Anny Kiszczanki, córki Stanisława Piotrowicza Kiszki i Zofii Montygierdówny[222]. Dlatego umieszczony w polu trzecim herb Wadwic należy niewątpliwie przypisać babce macierzystej Mikołaja „Czarnego" — Zofii, córce marszałka, wojewody trockiego i hetmana Piotra Janowicza Montygierdowicza „Białego"[223]. Pewne kontrowersje nasuwa interpretacja ostatniego herbu — Leliwy. Najbardziej oczywiste byłoby powiązanie go z babką ojczystą, czyli Zofią z rodu Moniwida[224]. Wówczas powinien on jednak poprzedzać herb babki macierzystej —

---

217 Trąby Radziwiłłowskie różniły się nieco od herbu Trąby używanego w Koronie, gdzie w średniowieczu i w XVI w. dominowała czerwona barwa pola. Poza tym nieco inny był układ trąb myśliwskich umieszczonych w tarczy. Zob. J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 279–280; idem, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, s. 296–297; ibidem przyp. 11.

218 Również i w przypadku herbu Dąbrowa, w odmianie III, używanej przez Kiszków, występuje nietypowa barwa pola — czerwona zamiast błękitnej stosowanej w Koronie, podkowa natomiast zamiast srebrnej jest złota. Również Kojałowicz, być może pod wpływem polskich herbarzy, ów herb przynależny Kiszkom opisywał: „Ma być biała podkowa w polu błękitnym ze trzema krzyżami złotemi". Zob. W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 36; J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, s. 51.

219 Ryby w opisywanym przypadku mają kolor brązowy, ale zapewne zgodnie z zasadą alternacji barw heraldycznych powinny być złote. Uwagę zwraca jednolita barwa pola — czerwona, co różni to wyobrażenie od koronnej wersji herbu Wadwic (Wadwicz). Z reguły posiadał on tarczę dwudzielną w słup. W pobocznicy prawej, srebrnej, pstrąg czerwony; w pobocznicy lewej, czerwonej, pstrąg srebrny (czasem było na odwrót). Herb ten przyjął w Horodle od Jana Mężyka z Dąbrowy Piotr Montygerdowicz, w przyszłości marszałek ziemski i namiestnik nowogródzki. Zob. J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa*, s. 282–283; idem. *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, s. 309; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 78–79.

220 Tylko herb Leliwa barwą i układem godła nie różni się od swojej wersji podstawowej.

221 O przyjęciu w Horodle przez Krystyna Ościka herbu Trąby piszemy w dalszej części rozdziału.

222 Zob. wyżej, przyp. 103.

223 Zob. wyżej, przyp. 106; Piotr Janowicz Montygerdowicz był wnukiem Piotra Montygerdowicza, który w Horodle przyjął herb Wadwic.

224 Na temat żony Mikołaja I Radziwiłłowicza, Zofii z Moniwidów, czyli babki ojczystej m.in. Mikołaja „Czarnego" Radziwiłła zob. dalej s. 60–64.

umieszczony wszak został w ostatnim, czwartym polu. Pomieszanie „klasycznego" porządku w tego rodzaju manifestacjach heraldyczno-genealogicznych nie należało do osobliwości[225]. Niekiedy mogło być wynikiem zwyczajnej pomyłki iluminatora dyplomu, o co w kancelarii króla rzymskiego w przypadku „egzotycznego" herbu Radziwiłła nie było trudno. Istnieje jednak inna możliwość, która przy obecnym stanie wiedzy wydaje się być całkiem prawdopodobna — żoną Piotra Janowicza Montygierdowicza była Anna, córka wojewody trockiego Jana (Iwana) Wiażewicza[226]. Tymczasem Wiażewicze-Hlebowicze, podobnie jak Moniwidowie, używali herbu Leliwa. Kryterium heraldyczne sugeruje ewentualne związki krewniacze pomiędzy litewskimi Leliwitami[227]. Czyżby więc uwzględniony w opisywanym dyplomie herb Leliwa należało odnieść do prababki macierzystej Mikołaja „Czarnego"? Nie wykluczając takiej możliwości dodajmy, że mógł on w zamyśle projektodawcy symbolizować obie antenatki — babkę ojczystą (z Moniwidów) i prababkę macierzystą (z Wiażewiczów).

Książęce tytuły Radziwiłłów zaakceptował na gruncie prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego Zygmunt August, wystawiając 24 stycznia 1549 r. stosowny dokument[228]. Na tej podstawie od drugiej połowy XVI w. wszyscy przedstawiciele rodu, we wszystkich liniach, dziedziczyli tytuł książęcy, który znacząco podnosił prestiż Radziwiłłów, tym bardziej, że postanowienia unii lubelskiej z 1569 r. zaakceptowały istniejący od 20 lat stan rzeczy.

Ostateczne ugruntowanie szczególnej pozycji rodu, dopełnione tytułem książęcym, dokonało się w ciągu życia dwóch pokoleń, ale można zaryzykować stwierdzenie, że decydujące kroki w tym kierunku poczynił Mikołaj Radziwiłł w latach 1515–1518.

Tymczasem w polskiej historiografii pokutuje teza, jakoby Radziwiłłowie do czasu małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą i objęcia w jego wyniku najwyższych urzędów byli rodem przeciętnym, a w każdym razie niezbyt wybitnym i nieokrzesanym. Kazimierz Bartoszewicz w obszernym, acz eseistycznym dziele zlekceważył całkowicie pierwsze generacje potomków Ościka. Rozdział *Podwaliny potęgi Radziwiłłów* zasadniczo rozpoczął od uwagi:

> Ale mniejsza o tych pierwszych Radziwiłłów, bo ród ich był jeszcze in *statu nascendi* i wpływ jego daleko nie sięgał. Wielkość Radziwiłłowskiego domu rozpoczyna się

[225] Zob. P. Stróżyk, *O potrzebie i możliwościach badań nad herbami złożonymi. Uwagi na przykładzie ikonograficznych źródeł heraldycznych z Wielkopolski* [w:] *Ad-fontes. O naturze źródła historycznego*, pod red. S. Rosika i P. Wiszewskiego, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 2675, Historia 170, Wrocław 2004, s. 201–224; ibidem, wcześniejsza literatura przedmiotu. Na gruncie heraldyki litewskiej interesujący przykład stanowi herb złożony biskupa Pawła Olgimunta Holszańskiego, zob. M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 387–394, 430–432.

[226] Zob. K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 88–89; N. Asadauskienė, *Kiškų giminė*, s. 71–75.

[227] Por. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 24; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 89, gdzie istotne argumenty na rzecz tezy o czysto litewskim pochodzeniu Wiażewiczów-Hlebowiczów.

[228] AGAD, Zb. dok. perg., nr 7667, oraz drugi dokument z 14 lutego 1549 r., nr 8420 i; por. S. Górzyński, *Rodzina Radziwiłłów*, s. 21.

właściwie od 1547 r. kiedy Zygmunt August po śmierci pierwszej żony Elżbiety pojął za małżonkę Barbarę Gasztołdową z domu Radziwiłłównę. Małżeństwo króla z piękną kochanką było przeważnie dziełem jej dwóch braci: rodzonego Mikołaja Rudego i stryjecznego Czarnego. Obaj później zostali wojewodami wileńskimi i kanclerzami litewskimi; król bowiem przez pamięć o Barbarze obdarzał ich łaskami i dostojeństwami [...][229].

Wcześniejsze opinie Bartoszewicza twórczo rozwinął Zbigniew Kuchowicz, przedstawiając pokolenia żyjące do połowy XVI w. jako ludzi nieokrzesanych, prymitywnych prostaków, zmieniających się z „barbarzyńców" w arystokratów pod wpływem kultury polskiej. Znakomity znawca obyczajów staropolskich pisał m.in.:

Wysnujmy wnioski z przytoczonych faktów, przedstawmy sylwetę Radziwiłłów pierwszej połowy XVI wieku. Biologicznie prezezentują się dobrze, jest to przecież ród nowy, młody, nie obciążony dziedzicznie[230].

Radziwiłłów cechuje aktywność, równocześnie jednak zachłanność, bezwzględność, agresywność [...]. Pokolenie Jerzego Radziwiłła [tj. ojca Barbary — przyp. M. A.] wyrosło w bardziej prymitywnym klimacie intelektualnym i emocjonalnym, w polu działania przede wszystkim tradycyjnych zwyczajów litewskich i wpływów kultury ruskiej. Pokolenie to wychowuje się na Litwie, mówi po rusku, przejawia brutalność i agresywność. Jest mocno spojone więzią rodową, programem politycznym, wyznaniem wiary. Pokolenie braci Barbary wychowane jest już przede wszystkim na wzorcach polskich, w pewnej mierze renesansowych, mówi i pisze po polsku, czuje się kulturalnie Polakami. Młodzi Radziwiłłowie nie raz przebywają dłuższy czas na królewskim dworze w Krakowie, „oswajani" przez ludzi królowej Bony. Te oddziaływania kulturalne powodują, że generacja Barbary nie jest już tak „barbarzyńska", tak żywiołowa i zaborcza[231].

Polscy panowie z ukrywanym lekceważeniem spoglądają na dygnitarzy nie mogących się wylegitymować historycznymi genealogiami, podczas gdy ich pradziadowie słynęli już za Piastów i Andegawenów [...]. Ich połyskująca nowością mitra, dyplom książęcy, na którym jeszcze nie zdążył wyschnąć atrament, nie tylko nie wzbudzają szacunku, lecz irytują działając na przywódców szlacheckich niby przysłowiowa czerwona płachta[232].

Nie miejsce tu na polemikę z uproszczeniami, stereotypami bądź wręcz niepopartymi żadnym źródłem czy dowodem tezami, nagromadzonymi dla efektów retorycznych. Można bowiem długo dywagować, w jakim stopniu język używany w mowie czy piśmie potęgował takie charakterologiczne cechy, jak pazerność i okrucieństwo[233]. Nie lekceważąc wagi powinowactwa z ostatnim Jagiellonem, które przynajmniej w Wielkim Księstwie Litewskim mogło umacniać znaczenie rodu, zwróćmy uwagę, że owe najwyższe pozycje w państwie utrzymywali Radziwiłłowie od kilku

---

[229] K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, s. 18.
[230] Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, s. 18.
[231] Ibidem, s. 18–19.
[232] Ibidem, s. 21–22.
[233] Np. ciekawe, jakie przesłanki źródłowe pozwalają stwierdzić, że Radziwiłłowie na przełomie XV i XVI w. porozumiewali się w języku ruskim.

pokoleń, a z pewnością od dziadka Barbary, Mikołaja Radziwiłłowicza. Natomiast jego awanse przygotowywali ojciec i dziad, których trudno raczej zaliczyć do parweniuszy, przynajmniej we własnym kraju.

Nim przejdziemy do omówienia pozycji zajmowanych przez poszczególnych przedstawicieli rodu w XV w., warto zwrócić uwagę na wymowę źródeł ukazujących rotację elity władzy i wpływy polityczne w Wielkim Księstwie Litewskim pod koniec życia Mikołaja Radziwiłłowicza. Tu dość przydatny okazuje się niesłusznie lekceważony układ list świadków w dokumentach królewskich, zwłaszcza wystawianych na Litwie po awansie Wojciecha, syna Radziwiłłowicza, na biskupstwo wileńskie[234]. Jak już wspomnieliśmy, w tej sytuacji to on — z racji sprawowania godności biskupiej — otwierał listy świadków, jak np. w dokumencie wystawionym 5 stycznia 1507 r. Za nim następowali biskupi łucki, Wojciech, i żmudzki, Marcin; wykaz dygnitarzy świeckich rozpoczynał natomiast wojewoda wileński i kanclerz wielki litewski Mikołaj Radziwiłłowicz (czyli ojciec biskupa Wojciecha), a za nim kasztelan wileński książę Aleksander Jurijewicz (Holszański), wojewoda trocki Mikołaj Mikołajewicz (Radziwiłł), marszałek ziemski i starosta grodzieński Jan Jurijewicz (Zabrzeziński) oraz kasztelan trocki i starosta żmudzki Stanisław Janowicz (Kieżgajło)[235]. Tak zapewne przedstawiała się ówczesna hierarchia rady hospodarskiej w pełnym składzie. Rzecz to bez precedensu — w najściślejszej elicie władzy mamy ojca i dwóch synów.

W ostatnim okresie życia seniora rodu, Mikołaja Radziwiłłowicza, coraz wyraźniej zastępował go w radzie syn Mikołaj, zajmujący drugie, a niebawem pierwsze miejsce wśród dygnitarzy świeckich, co można zaobserwować w sytuacjach, gdy nie świadkował kasztelan wileński — kniaź Aleksander Holszański[236].

Po śmierci ojca, Mikołaj Radziwiłł przejął jego urzędy, dbając naturalnie o awanse młodszych braci. Minęło zaledwie kilka lat, a „klan" braci Radziwiłłów zasiadał

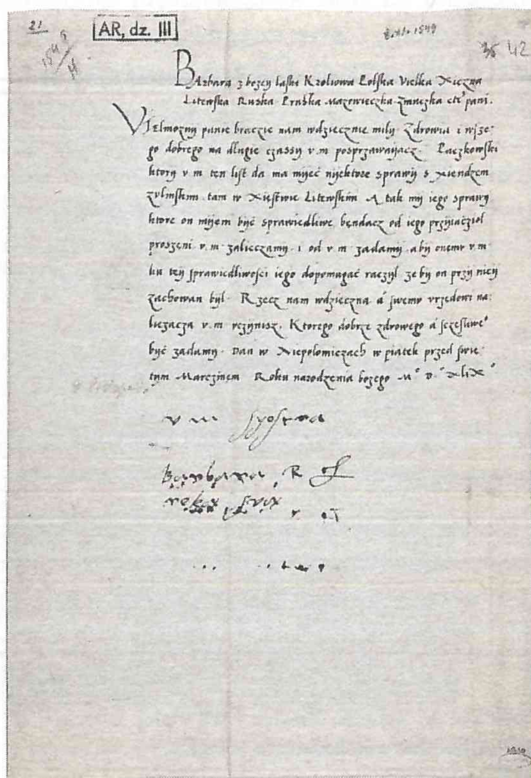
[234] Zob. uwagi R. Petrauskasa, *Możnowładztwo litewskie XIV–XV wieku*, s. 323–324. Uwagi tego badacza dotyczące nieprzestrzegania hierarchii urzędniczej w listach świadków odnoszą się jednak do czasów wcześniejszych — dokumentów Witoldowych czy Zygmunta Kiejstutowicza. Przyznaje jednak, że w XVI w. ustabilizował się „system starszeństwa". Por. też L. Korczak, *Litewska rada*, s. 45–49. Ewentualny wpływ kancelarii koronnej na kształtowanie się hierarchii urzędniczej w Wielkim Księstwie Litewskim wymaga bardziej pogłębionych badań.

[235] LM, kn. 8, nr 189, s. 187–188; zob. też dokumenty wystawiane później, najczęściej w Wilnie, gdy rada występowała w pełniejszym składzie, LM, kn. 8, nr 219, s. 201; nr 404, s. 304.

[236] Kasztelan wileński, ks. Aleksander Jurijewicz Holszański poprzedzał wojewodę trockiego Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła. Zob. LM, kn. 8, nr 279, s. 231; nr 280, s. 281; nr 281, s. 235, nr 282, s. 236; nr 284, s. 237, nr 285, s. 238; nr 289, s. 242. Jednak zaangażowanie kasztelana Aleksandra ks. Holszańskiego u schyłku życia słabło (zmarł wiosną 1511 r., zob. S. M. Kuczyński, *Holszański Aleksander Jurijewicz*, s. 586; Urz. Wil., nr 368, s. 108). W latach 1507–1509 wojewoda trocki Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł zdecydowanie najczęściej figurował na początku list świadków. Zob. LM, kn. 8, nr 231, s. 208; nr 233, s. 209, nr 236, s. 211; nr 263, s. 223; nr 271, s. 227; nr 276, s. 230; nr 2777, s. 230; nr 318, s. 259; nr 331, s. 267; nr 334, s. 269; nr 340, s. 271; nr 344, s. 272; nr 346, s. 273; nr 347, s. 274; nr 351, s. 275; nr 352, s. 276; nr 368, s. 283; nr 370, s. 284; nr 371, s. 285; nr 382, s. 288; nr 383, s. 289; nr 384, s. 289; nr 410, s. 310; nr 412, s. 311; nr 413, s. 311; nr 416, s. 311; nr 425, s. 317 (ostatni ze wskazanych dokumentów datowany 24 lutego 1509 r.).



18. Nadanie dóbr Kleck i Dawidgródek Mikołajowi Radziwiłłowi „Czarnemu" przez króla Zygmunta Augusta, 1551, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7676



21 AR, dz. III 8.XI.1549

Barbara z bozey laski Krolowa Polska Vielka Xiezna
Litewska Ruska Pruska Mazowiecka Zmudzka etc pani.
Vielmozny panie braczie nam wdzieczne mily Zdrowia i wsze-
go dobrego na dlugie czassy v.m. posprzawaiacz. Laczkowski
ktory v.m. ten list da ma myec nyektore sprawy s xiendzem
zulinskim tam w Xiestwie Litewskim A tak my iego sprawy
ktore on myem byc sprawiedliwe bendacz od iego przyiacziol
proszeni v.m. zaliczamy i od v.m. zadamy aby onemu v.m.
ku tey sprawiedliwosci iego dopomagac raczyl zeby on przy niey
zachowan byl. Rzecz nam wdzieczna a swemu vrzedowi na-
lezacza v.m. vczynisz. Ktorego dobrze zdrowego a szczesliwe-
go byc zadamy. Dan w Nieplomiczach w piatek przed swie-
tym Marczinem Roku narodzenia bozego M° D° XLIX°

v.m. syostra

19. List Barbary Radziwiłłówny do brata, Mikołaja Radziwiłła „Rudego", 1549, AGAD, AR III, kop. 29, s. 35

w radzie hospodarskiej w komplecie. Jakże wymowna jest więc lista świadków na dokumencie wystawionym przez Zygmunta I w Wilnie 11 listopada 1516 r. Figurują na niej: biskup wileński Wojciech Radziwiłł, wojewoda wileński i kanclerz wielki litewski Mikołaj Radziwiłł, wojewoda trocki i marszałek nadworny Grzegorz (Hrehory) Stanisławowicz Ościkowicz, krewny i protegowany Radziwiłłów, a dalej marszałek ziemski i dzierżawca smoleński Jan Radziwiłł oraz podczaszy i starosta smoleński Jerzy Radziwiłł. Tę krewniaczą grupę uzupełniali: kasztelan wileński, hetman wielki litewski, starosta łucki i marszałek wołyński kniaź Konstanty Iwanowicz Ostrogski, kasztelan trocki i starosta żmudzki Stanisław Janowicz Kieżgajło, wojewoda nowogródzki Jan Janowicz Zabrzeziński oraz marszałek hospodarski, starosta brzeski i lidzki Jerzy (Jurij) Iwanowicz Ilinicz[237].

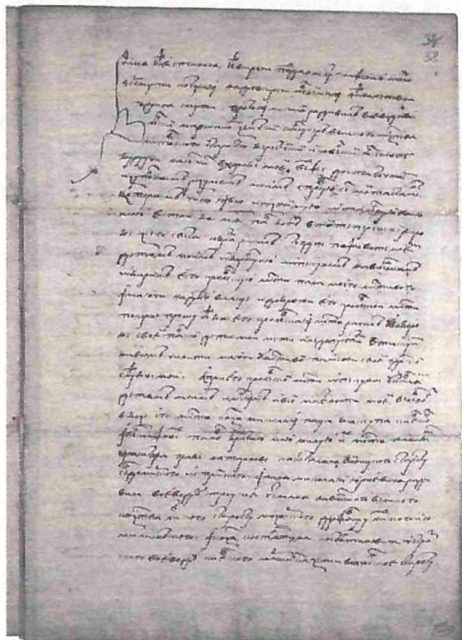
Niebywała wcześniej dominacja jednej rodziny na szczytach władzy mogła utrwalić się na długie lata, tym bardziej że dwóch młodszych braci czekała perspektywa dalszych awansów. Sytuacja zmieniła się wskutek przedwczesnej śmierci najpierw biskupa Wojciecha w 1519 r. oraz, dwa lata później, kanclerza wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego Mikołaja, a także marszałka i kasztelana trockiego Jana. Najdłużej żył najmłodszy z Radziwiłłów, Jerzy, który tym samym stał się seniorem rodu. Po zakończeniu konfliktu z Olbrachtem Gasztołdem, udało mu się utrzymać i umocnić dominację rodu radziwiłłowskiego w tym coraz bardziej oligarchicznym układzie władzy. Od 1530 r., po wyniesieniu na tron wielkoksiążęcy Zygmunta Augusta i wyjeździe króla Zygmunta I do Korony, Litwą zarządzał wszechwładny triumwirat: wojewoda wileński i kanclerz wielki litewski Olbracht Gasztołd, kasztelan wileński i niebawem hetman wielki litewski Jerzy Radziwiłł oraz bratanek tegoż (syn zmarłego wojewody i kanclerza Mikołaja) Jan Radziwiłł (podczaszy, a od 1535 r. starosta żmudzki). Jak niebezpieczne formy przybrała władza oligarchów, dobitnie wskazuje korespondencja biskupa przemyskiego i sekretarza wielkiego koronnego Jana Chojeńskiego z podkanclerzym Piotrem Tomickim. W lipcu 1533 r. Chojeński pisał m.in.:

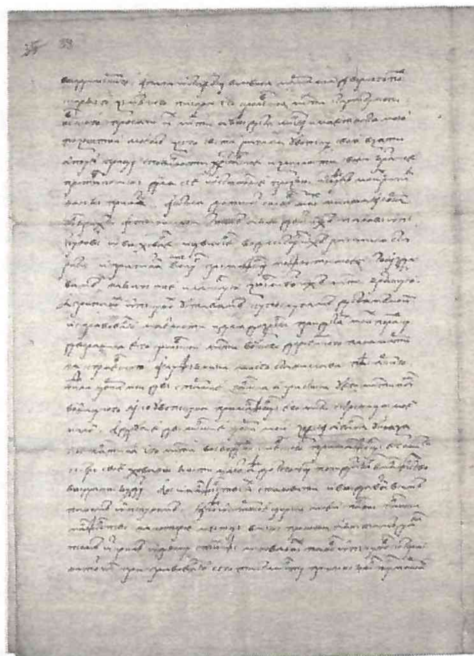
> Całą władzę trzech uchwyciło w swe ręce [...] oni i ci co są im najzupełniej ulegli, wywierają okrutną tyranię na innych, krzyk i jęki wznoszą się aż po niebiosa, żadnej jednak nie wymierza się sprawiedliwości, poprawy nie da się uzyskać bez rozlewu krwi, konfiskaty dóbr i pozbawienia czci niektórych panów[238].

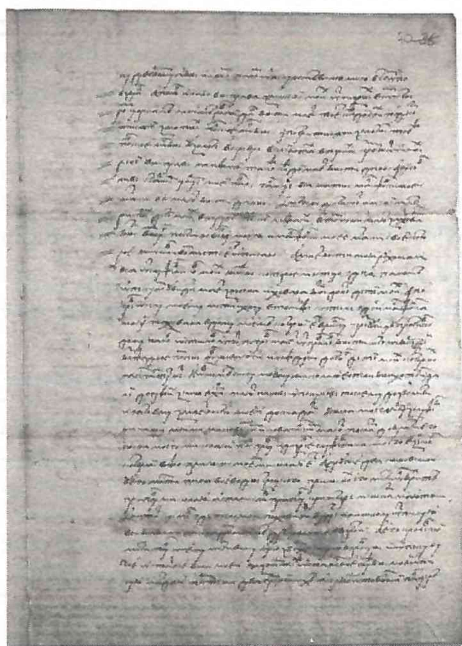
Podkanclerzy Tomicki politycznie odpowiadał:

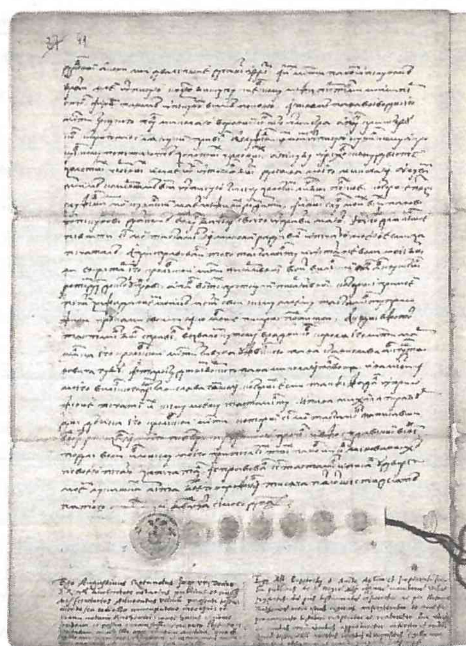
> Nadzwyczaj przykrą jest rzeczą, że niektórzy z panów senatorów tego księstwa tak źle są usposobieni do prowadzenia spraw publicznych z korzyścią dla Rzeczypospolitej i po tyrańsku sobie wobec innych postępują. Lecz gdy takie jest szczęście naszego władcy, że zatargi, które by tylko za jego wiedzą między nie wiem jak wielkimi panami powstały, długo trwać nie mogą, mam najlepszą nadzieję, że J.K.Mość umiarkuje ich

[237] LM, kn. nr 25, (1387–1546), por. D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 1998 (dalej: LM, kn. 25), nr 16, s. 85; zob. też LM, kn. 10, nr 23, s. 47–48 (dokument z 18 listopada 1518 r.).
[238] AT, t. 15, nr 376; por. G. Błaszczyk, *Radziwiłł Jerzy*, s. 227.









20. Testament Mikołaja Radziwiłła „Czarnego", wojewody wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego, 1565, AGAD, AR XI, sygn. 59, s. 34–38

zuchwałość i wyniosłą dumę swą roztropnością bez zastosowania kary śmierci i krwi rozlewu, a w końcu sprawy tego księstwa w najlepszej zgodzie, z pożytkiem i sławą swoją postanowi[239].

Pokolenie Mikołajów „Czarnego" i „Rudego" zajmowało w elitach władzy miejsce dobrze już ugruntowane przez poprzedników. Inną sprawą był osobisty wpływ na króla — rozważania typu, na ile ich awanse były konsekwencją małżeństwa siostry Barbary z Zygmuntem Augustem, a na ile rezultatem budowanego od pokoleń splendoru rodu i własnej zapobiegliwości wydają się mało owocne. Skonstatujmy jedynie, że po kilkudziesięciu latach formalnie odzyskali oni najwyższe urzędy dzierżone niegdyś przez dziadka i stryja.

O wywodzie przodków i ich roli w elitach Wielkiego Księstwa Litewskiego

W drodze do ugruntowanej w drugiej połowie XVI w. dominacji Radziwiłłów niebagatelną rolę odgrywały fakty związane z postacią wspomnianego dziadka, czyli Mikołaja Radziwiłłowicza, którego synowie dali początek wszystkim liniom genealogicznym rodu. Biologiczna strona aktywności poszczególnych rodów w ustroju feudalnym jest niewątpliwie godna uwagi. W przypadku synów i wnuków Mikołaja Radziwiłłowicza jest to problem o tyle istotny, że za ich życia wymarły w linii męskiej stare i wielce znaczące rody, takie jak: Gasztołdowie, Kieżgajłowie, książęta Holszańscy, Moniwidowie, a nieco później książęta Olelkowicze Słuccy[240]. „Z potęgą i bogactwem rodu Radziwiłłów szło na równi i ich rozrodzenie się. Rozmnażali się jak króliki" — pisał dosadnie Bartoszewicz, ale zawarty w pierwszym zdaniu sens wypowiedzi odnosi się do istotnych, nie tylko z punktu widzenia genealogicznego, faktów[241]. Sprawa jest tym bardziej godna podkreślenia, że Mikołaj Radziwiłłowicz raczej nie posiadał męskiego rodzeństwa. Według zgodnej opinii był jedynym synem Radziwiłła Ościkowicza, którego działalność w zasadzie dobrze poświadczają źródła historyczne[242]. Kontrowersje pojawiają się przy próbie określenia przybliżonej daty

[239] AT, t. 11, nr 326 (tu błędnie pod rokiem 1528).

[240] W 1475 r. zmarł w wyniku zarazy Wojciech Iwaszkowicz Moniwidowicz nie pozostawiając męskiego dziedzica. Gasztołdowie wygaśli po mieczu na Stanisławie Olbrachtowiczu, pierwszym mężu Barbary Radziwiłłówny w 1542 r. Ostatni męski przedstawiciel Kieżgajłów — Jan, syn Stanisława Mikołajewicza, zmarł w lipcu 1554 r., przeżywszy swojego ojca zaledwie kilka miesięcy. Książęta Holszańscy wygaśli na Semenie Jurgijewiczu z linii dubrowickiej (1556), Olelkowicze Słuccy na kniaziu Szymonie (Janie Szymonie) Jurgijewiczu, który zmarł bezpotomnie 9 marca 1582 r. Zob. J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 29; K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 58; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 111, 334–335.Zob. też wyżej, przyp. 128 i 129.

[241] K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, s. 26. Inspirowany cytowanymi słowami wątek ów szerzej rozwinął Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, s. 18, badacz szczególnie zwracający uwagę na „biologiczny wymiar historii".

[242] A. Boniecki, *Poczet*, s. 270; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 33; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj h. Trąby*, PSB, t. 30, s. 315; idem, *Wielkie Księstwo*, s. 84. Oczywiście

jego narodzin. Jeśli przyjąć, że jego najstarszy syn Mikołaj przyszedł na świat ok. 1470 r., to on sam powinien się urodzić ok. połowy XV w.[243] Według Pietkiewicza fakt, że Mikołaj Radziwiłłowicz był pełnoletni w 1478 r. wskazuje, że mógł urodzić się ok. 1460 r.[244] Nie można przy tym brać pod uwagę faktu, że w dokumencie wystawionym 22 czerwca 1463 r., jakoby przez kanonika wileńskiego kniazia Andrzeja Pieckowicza Świrskiego, występuje Radziwiłłowicz, ponieważ w opinii wydawców „jest wierutnym falsyfikatem, powstałym na krótko przed jego zatwierdzeniem i transumowaniem"[245]. Fakt, że Mikołaj przed śmiercią ojca nie był wymieniany w wykazach świadków na dokumentach niczego ostatecznie nie przesądza, albowiem może to być po prostu wynikiem tego, że nie wszystkie dokumenty zachowały się do naszych czasów.

Ostatecznie przyjmuje się, że namiestnictwo (dzierżawę) pieniańskie i uszpolskie przejął Mikołaj bezpośrednio po śmierci swego ojca, Radziwiłła, czyli w 1477 r., ale jego działania polityczne możemy śledzić od nominacji na namiestnictwo smoleńskie, tj. co najmniej od roku 1482[246]. Uwagę zwraca polityczny kontekst awansu na ten niezwykle ważny strategicznie urząd[247]. Nominacja tuż po stłumieniu tzw. spisku kniaziów, wpisującego się w coraz bardziej dramatyczne zmagania Litwy z Moskwą o kresowe ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, jest wielce wymowna[248]. Radziwiłłowicz musiał cieszyć się daleko idącym zaufaniem króla i jego doradców, a ponadto posiadać odpowiednie zapewne do misji doświadczenie wojskowe. Wiadomo

nie można całkowicie wykluczyć, że Radziwiłł Ościkowicz miał inne potomstwo, zmarłe w dzieciństwie i nie odnotowane w źródłach.

[243] Zob. wyżej, przyp. 5.

[244] Zob. K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 16–17, jednak w cytowanym miejscu jest jednocześnie uwaga: „W chwili obejmowania urzędu kanclerza miał zapewne 40 lub niewiele więcej lat". W takim przypadku urodzić się musiał właśnie ok. 1460 r.

[245] KDKW, nr 244, s. 279 (zob. też uwaga na s. 277); por. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 283. W owym falsyfikacie listę świadków rozpoczyna nazwisko Jana Łosowicza, który wbrew stwierdzeniom wydawcy był już w 1463 r. biskupem wileńskim. Mimo to dyktat dokumentu zawiera tyle anachronizmów, że trudno go uznać nawet za podfałszowany. Nie można jednak wykluczyć, że lista świadków przejęta została z innego dokumentu. Tylko kiedy był wystawiony?

[246] Namiestnikiem smoleńskim był już zapewne wiosną (25 kwietnia) 1482 r. Wzmianka z datą 2 września indykcja pierwsza (czyli rok 1481) jest kwestionowana, ponieważ kontekst tej informacji wskazuje na rok następny, co nie wyklucza, że funkcję tę mógł Radziwiłłowicz pełnić już pod koniec 1481 r. Por. *Russkaja Istoričeskaja Biblioteka* (dalej: RIB), t. 27, kol. 386–387 i 680; Wolff, *Senatorowie*, s. 50; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj*, s. 315; Urz. Smol., nr 40, s. 50. Zob. też KDKW, nr 322, s. 380 (dokument wystawiony 30 maja 1482 r.).

[247] Zob. K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj*, s. 315; idem, *Wielkie Księstwo*, s. 16.

[248] Spisek prawosławnych kniaziów: Michała Olelkowicza Słuckiego, Fedora Iwanowicza Bielskiego, Iwana Jurijewicza Holszańskiego, Iwana (Semenowicza?) Glińskiego i wielu niewymienionych imiennie panów został zorganizowany w latach 1480–1481 i był zapewne inspirowany przez Iwana III. Niektórzy z przywódców zbiegli do Moskwy. Michał Olelkowicz i Iwan Holszański zostali pojmani i straceni w Wilnie 30 lipca 1481 r.; F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 66–87; A. Krupska, *W sprawie tzw. spisku*, s. 122–146.

przecież, że niebawem miał dowodzić korpusem 10 tys. żołnierzy, na czele którego skutecznie umacniał władzę Litwy w ziemi smoleńskiej[249].

Dalsze awanse przyszły po kilku latach, ale jeszcze za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Prawdopodobnie już w 1486 r. otrzymał godność kasztelana trockiego, dzięki której wszedł do rady wielkoksiążęcej[250]. Dwa lata później otrzymał także namiestnictwa nowogródzkie i bielskie[251]. W tym czasie stawał się członkiem najściślejszej elity politycznej, zgodnie współpracując z doświadczonym kanclerzem litewskim i wojewodą wileńskim Olechnem Sudymuntowiczem[252]. Śmierć tego dostojnika otworzyła Mikołajowi Radziwiłłowiczowi perspektywę awansów na najwyższe urzędy w państwie. W 1491 r. wyniesiony został do godności wojewody wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego[253]. Wówczas osiągnął pozycję, której nie posiadał wcześniej żaden jego przodek. Słuszny wydaje się więc pogląd, że awanse Radziwiłłowicza „wpisywały" się w politykę personalną sędziwego monarchy. Kazimierz Jagiellończyk u schyłku życia mianował nową generację dygnitarzy, blisko związanych z dynastią i wychowanych w jego szkole politycznej[254]. Po śmierci króla, kanclerz wielki litewski i wojewoda wileński, stojąc na czele panów rady, gorliwie wypełniał wolę zmarłego monarchy, doprowadzając m.in. do wyniesienia na tron wielkoksiążęcy Aleksandra Jagiellończyka[255].

Do problemu sukcesji po Sudymuntowiczu przyjdzie jeszcze powrócić, natomiast w tym miejscu zwróćmy uwagę, że znane z dawniejszej literatury opinie o niewielkim wpływie kanclerza Radziwiłłowicza na politykę Wielkiego Księstwa Litewskiego okazały się w świetle nowszych badań niesłuszne. Jego rola uległa istotnej zmianie po objęciu przez Aleksandra Jagiellończyka tronu w Krakowie, czyli po roku 1501. W opinii Pietkiewicza od tego momentu stał się on faktycznym kierownikiem polityki litewskiej — przewodniczył zjazdowi rady panów w Nowogródku (czerwiec 1504 r.) i do końca panowania tego monarchy uczestniczył we wszystkich ważnych

---

[249] Zob. PSRL, t. 5, s. 41; por. L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1, Warszawa 1930, s. 356; LM, kn. 5, s. 272–275; por. K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj*, s. 315.

[250] Jako kasztelan trocki i namiestnik nowogrodzki występuje od 1488 r., nie wykluczone jednak, że awans nastąpił bezpośrednio po śmierci poprzedniego kasztelana, Michała Montowtowicza, w 1486 r. Zob. Wolff, *Senatorowie*, s. 62; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj*, s. 315; Urz. Troc., nr 507, s. 124.

[251] Wolff, *Senatorowie*, s. 35; *Urzędnicy podlascy*, nr 258, s. 59.

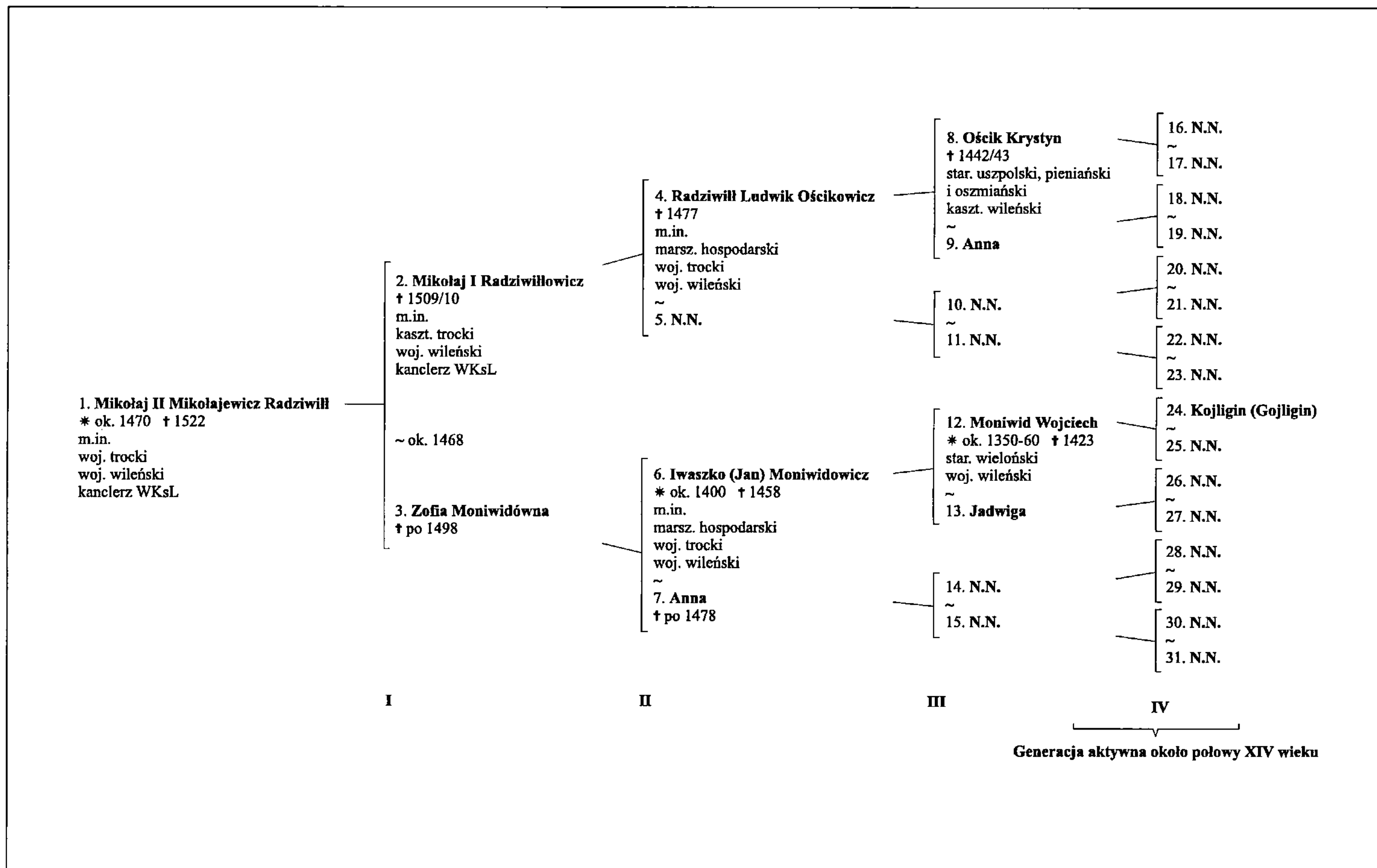
[252] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 16, 84.

[253] Olechno Sudymuntowicz jako kanclerz i wojewoda wileński po raz ostatni występuje w źródłach w sierpniu 1390 r. W lutym następnego roku już nie żył — od 1 marca jako wojewoda pojawia się Mikołaj Radziwiłłowicz. Na urzędzie kanclerza wymieniany jest dopiero 24 lutego 1492 r., ale nominacja musiała nastąpić wcześniej, trudno bowiem przypuszczać, aby urząd wakował przez prawie rok. AGAD, Zb. dok. perg., nr 7381; KDKW, nr 376, s. 439; por. UWKsL, nr 212, s. 52; Urz. Wil., nr 1102, s. 192–193.

[254] Zob. F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 11; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 16.

[255] Ibidem.

Wywód przodków Mikołaja II Radziwiłła i jego rodzeństwa z uwzględnieniem osób o nieznanym imieniu i przynależności rodowej (oznaczonych jako N.N.) (tablica 2)



aktach państwowych[256]. W latach tych skutecznie popierał też awanse synów — przypomnijmy, że od 1497 r. był teściem mazowieckiego Piasta, Konrada III Rudego, i dziadkiem macierzystym jego dzieci[257].

Mikołaj Radziwiłłowicz żenił się trzykrotnie — po raz pierwszy z Zofią Moniwidówną, a po jej śmierci z księżniczką Zofią Zasławską oraz z Zofią (Fedorą) Rohatyńską[258]. Raz jeszcze wypada zaznaczyć, że opisywane wcześniej potomstwo pochodziło z pierwszego małżeństwa, dlatego wszyscy Mikołajewicze w wywodzie przodków macierzystych mogli wskazywać genealogię Moniwidów, rodu jakże znacznego na Litwie w XV w. [259]

Pierwsza żona Radziwiłłowicza była córką zmarłego pod koniec 1458 r. wojewody wileńskiego Jana (Iwaszki) Moniwidowicza i bliżej nieznanej Anny[260]. O pochodzeniu matki Zofii Moniwidówny, Anny, Jerzy Ochmański ostrożnie napisał: „Domyślać się jedynie można, że była katoliczką i pochodzila z któregoś z możnych rodów litewsko-ruskich"[261]. Gdy ojciec Zofii umierał, ona i jej rodzeństwo musieli być nieletni, skoro zmarły powierzył opiekę nad nimi swej żonie Annie. Była ona zapewne znacznie młodsza od męża, gdyż żyła jeszcze w 1476 r.[262] Nie wiadomo też, jaki był jej wpływ na małżeństwa córek — wiemy tylko, że Zofia poślubiła Mikołaja Radziwiłłowicza, natomiast jej siostra Jadwiga została żoną Olechna Sudymuntowicza[263]. Radziwiłłowicz był więc szwagrem swojego poprzednika na urzędach, kanclerza wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego. Niewykluczone, że jego małżeństwo z Zofią zostało ułożone przez obu ojców, jeszcze nim zmarł wojewoda Jan Moniwidowicz.

---

[256] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 17–18.

[257] Książę Konrad III Rudy zmarł w 1503 r., pozostawiając synów Stanisława i Janusza oraz córki Zofię i Annę. Zob. wyżej, przyp. 56–57.

[258] A. Boniecki, *Poczet*, s. 270–271; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 35; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj*, s. 316; idem, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 84–85.

[259] Zob. wyżej, przyp. 51, 64–65.

[260] Zob. A. Krupska, *Moniwidowicz Jan (Iwaszko) h. Leliwa*, PSB, t. 21, s. 660–661; J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 25–28; Jan Moniwidowicz występuje w źródłach od 1420 r. W latach 1437–38 był starostą podolskim i krzemienieckim z ramienia Świdrygiełły, od 1438 r. marszałkiem hospodarskim, od 1443 r. wojewodą trockim i namiestnikiem bracławskim, na województwo wileńskie awansował u schyłku życia, w 1458 r., wkrótce po tym zmarł. Zob. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 56, 72; UWKsL, nr 490 a, s. 82; Urz. Wil., nr 1099, s. 192.

[261] J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 28.

[262] Ibidem, s. 27–28.

[263] Ibidem, s. 28. „Wymieniona w testamencie córka Jadwiga, w 1478 r. była już żoną Olechna Sudymuntowicza. Zmarła ok. 1492 r. Natomiast jej siostra Zofia poślubiła ok. 1468 r. Mikołaja Radziwiłła. Żyła do 1498 r.", Wiadomo jednak, że w 1473 r. córka Olechna Sudymuntowicza i Jadwigi z Moniwidów, Zofia, była już zapewne żoną księcia Aleksandra Jurijewicza Holszańskiego, który Sudymuntowicza nazywa swoim „ojcem". Jeśli więc Zofia miała wówczas lat kilkanaście (16–18) małżeństwo jej rodziców musiało być zawarte jeszcze za życia Jana Moniwidowicza. Zob. KDKW, nr 281, s. 329–330.; Szerzej na temat cytowanego dokumentu (wystawionego 19 lipca 1473 r.) zob. M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 404–405.

Zofia z Moniwidów Radziwiłłowa była więc wnuczką Wojciecha Moniwida, najpotężniejszego pana litewskiego w czasach Witoldowych[264], który jako pierwszy został wojewodą wileńskim, a pamięć o jego wyjątkowej pozycji w pewnym stopniu sprawiła, że urząd ten dostał się następnie jego bratu, Jerzemu Giedygołdowi, później zaś, po latach przesilenia politycznego, jedynemu synowi Wojciecha[265]. Ten, według zasadnych przypuszczeń urodził się z pierwszego małżeństwa Moniwida z Jadwigą, której pochodzenie jest przedmiotem licznych kontrowersji. Ledwie zarysowaną hipotezę w tej sprawie przedstawił Władysław Semkowicz, pisząc że pani Jadwiga Moniwidowa „to kto wie czy nie Polka z rodu Lelewitów, jeśli nie sama pani Jadwiga Głowaczowa z Leżenic, która do aktu horodelskiego przytłoczyła swą pieczęć"[266]. Istotnie, Wojciecha Moniwida do rodu Leliwitów przyjmowała w akcie adopcji horodelskiej Jadwiga z Leżenic, wdowa po poległym nad Worsklą wojewodzie czerskim Janie Głowaczu ze Zbąszynia i Leżenic herbu Nałęcz[267]. Fakt przywieszenia pieczęci przez kobietę — dodajmy drugiej ze znanych najstarszych pieczęci kobiecych w dziejach sfragistyki polskiej — i udział w tak doniosłym akcie prawnym właśnie kobiety, i to w obecności seniora rodu — wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa, trudno wytłumaczyć inaczej jak tylko bliskim związkiem Jadwigi z Leżenic z Moniwidem[268]. Ostatecznie odrzucił on w tym momencie swój znak o cechach w pełni już heraldycznych, łącząc za pośrednictwem Jadwigi swój ród z polskim rodem Leliwitów[269]. Sugerowane przez Semkowicza małżeństwo uznałem za prawdopodobne, biorąc pod uwagę wymowę Wiloldowego dokumentu wystawionego w Wilnie 13 stycznia 1407 r. Ów akt nadania dóbr hospodarskich Moniwidowi zawiera nie tylko klauzulę odnoszącą się do jego żony Jadwigi (prawda, że bez bliższego określenia), ale też wielce interesującą listę świadków[270]. Figurują na niej, oprócz biskupa wileńskiego i panów litewskich, biskup krakowski Piotr Wysz, kasztelan wiślicki Klemens z Moskorzewa, kasztelan wojnicki Mikołaj Białucha z Michałowa

[264] Zob. J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 19–25; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 15–18; A. Krupska, *Moniwid*, PSB, t. 21, s. 659; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 266–267. Imię ojca — Gojligin (lit. Gailiginas) przekazał jedynie patronimik raz tylko występujący przy imieniu Moniwida.

[265] Zob. Urz. Wil. 1095 i 1096, s. 191; nr 1099, s. 192.

[266] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 18, przyp. 32.

[267] Ibidem, s. 14; A. Strzelecka, *Jadwiga h. Leliwa*, PSB, t. 10, s. 306.

[268] Por. uwagi A. Sochackiej, *Możnowładcy polscy wobec unii horodelskiej* [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 3, pod red. I. Panica i J. Sperki, Katowice 2004, s. 136; J. Wroniszewski, *Kobieca pieczęć szlachecka w Polsce późnośredniowiecznej* [w:] *Cracovia Polonia Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu*, Kraków 1995, s. 178–179; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2, *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007, s. 391–392.

[269] Na wcześniejszych pieczęciach (odciski z 1398 i 1410 r.) widnieją w gotyckiej tarczy herbowej cztery kamienie w krzyż z pięcioramienną gwiazdą w środku. Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 14–15.

[270] *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithaniae 1386–1430*, wyd. J. Ochmański, Warszawa–Poznań 1986, (dalej cytat. Vitoldiana) nr 70, s. 70–72. Szerzej na temat wymowy tego dokumentu M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 409–410, przyp. 102.

i Kurozwęk, marszałek koronny Zbigniew z Brzezia, a także wojewoda warszawski księcia Janusza I, Piotr Pilik. W związku z tym należy postawić pytanie: jaki był powód powołania takich świadków w dyplomie wystawionym w Wilnie dla litewskiego niewątpliwie pana, a dotyczącym wyłącznie dóbr położonych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, który według Ochmańskiego należy traktować „jako zbiorczy, potwierdzający mu [tj. Moniwidowi przyp. M. A.] wszystkie uprzednio nadane i posiadane przez niego dobra"?[271] Taki stan rzeczy mógłby być uzasadniony faktem, że Jadwiga Moniwidowa pochodziła z Korony i to z jakiegoś bardzo znacznego rodu. Według Włodzimierza Dworzaczka Jadwiga z Leżenic była bliską krewną panów na Melsztynie i Tarnowie. Z nowszych ustaleń Jana Wroniszewskiego wynika, że wywodziła się ona z Graboszewa w Wielkopolsce i najprawdopodobniej pochodziła z „granowskiej" linii Leliwitów[272]. Dodajmy przy tym, że imię Jadwiga w rodzie możnych Leliwitów z Melsztyna i Tarnowa było popularne.

Jadwiga z Leżenic żyła w 1413 r., ale skądinąd wiadomo, że później powróciła do Krakowa na dwór Zofii Holszańskiej. Z relacji Długosza wynika, że Jadwiga, wdowa po wojewodzie mazowieckim Janie Głowaczu, była jedną z dworek poświadczających wierność małżeńską królowej Zofii w 1427 r.[273] W związku z tym ponownie powraca problem drugiej żony Moniwida, Julianny, która według naszego dziejopisa była wdową po straconym przez Witolda w 1390 r. księciu Narymuncie i rodzoną siostrą Anny, pierwszej żony wielkiego księcia litewskiego[274]. Interpretacja przekazu Długosza zaowocowała w historiografii licznymi hipotezami, zwłaszcza że sprawę skomplikowała dodatkowo informacja podana w „Kronice Bychowca", jakoby pierwszym, zamordowanym mężem Julianny (w przyszłości Moniwidowej) był Widymunt, wój Biruty, matki księcia Witolda[275]. Co więcej, przedmiotem kontrowersji

---

[271] J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 33–34.

[272] W. Dworzaczek, *Leliwicie Tarnowscy*, s. 186; A. Strzelecka, *Jadwiga*, s. 306, wg Autorki: „może była siostrą Spytka z Melsztyna wojewody krakowskiego, który zginął nad Worsklą w służbie w. ks. Witolda". N.B. w bitwie tej poległ jej pierwszy mąż — Jan Głowacz z Leżenic; zob. J. Wroniszewski, *Kobieca pieczęć*, s. 379.

[273] J. Długosz, *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae lib. primus, secundus–lib. duodecimos*, Varsoviae 1964–2005, lib. 11, s. 229. Wydawcy (zob. ibidem, s. 400, przyp. 25) za cytowanym wyżej biogramem A. Strzeleckiej wskazują w tym przypadku na Jadwigę z Leżenic, wdowę po wojewodzie mazowieckim Janie Głowaczu i wojewodzie wileńskim Wojciechu Moniwidzie. Wspomniany zapis inaczej zinterpretowała E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936, s. 68–69, wskazując żonę Jana Głowacza Oleśnickiego, czyli bratową biskupa krakowskiego Zbigniewa. Jest to oczywiście interpretacja błędna. Jan Głowacz z Oleśnicy h. Dębno zmarł w 1460 r., jego żoną była Anna z Tęczyna, a on sam naturalnie nigdy nie był wojewodą mazowieckim.

[274] J. Długosz, *Annales*, lib. 10, s. 187.

[275] PSRL, t. XXXII, s. 143. Zamordowanego męża przyszłej pani Moniwidowej usiłowano utożsamiać z bratem Witolda, Konradem, z Korygiełłą Olgierdowiczem albo też z tajemniczym szwagrem Witolda — księciem Sudymuntem z Ejszyszek. Zob. Wolff, *Kniaziowie*, s. 160; A. Prochaska, *Latopis litewski, rozbiór krytyczny*, Lwów 1890, s. 30–31; J. Tęgowski, *Małżeństwa księcia Witolda Kiejstutowicza*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", t. 2 (13), 1995, s. 177–178.

jest nie tylko pierwszy mąż Julianny, ale też pochodzenie jej samej. Jeśli istotnie była rodzoną siostrą Anny Witoldowej, to jej ojcem był książę smoleński Światosław Iwanowicz[276]. Próbowano również wywodzić jej pochodzenie z rodu Giedymina, od Dymitra Olgierdowicza Starszego, a także z litewskiego rodu księcia Sudymunta z Ejszyszek[277]. Według Jana Tęgowskiego ewentualne małżeństwo Moniwida z Julianną, w tym ujęciu wdową po księciu Sudymuncie, mogło zostać zawarte po 1394, a przed 2 lutego 1395 r.[278] Jednak w innym opracowaniu badacz ten zwrócił uwagę, że oprócz niejasnej informacji w *Rocznikach* Długosza żadne inne źródło nie nazywa Moniwida szwagrem Witolda[279]. Ostatecznie różne źródła podają imię żony Moniwida, Julianny, natomiast w naszych rozważaniach istotniejsze od jej pochodzenia jest ustalenie chronologii tego małżeństwa. Jeśli bowiem przyjąć, że Jadwiga, dobrze poświadczona w źródłach, jest tożsama z Jadwigą z Leżenic, to Julianna mogła być tylko pierwszą żoną Moniwida[280]. Tymczasem z supliki do papieża Marcina V wynika, że w 1419 r. małżonką sędziwego Moniwida była właśnie Julianna[281]. To źródło ostatecznie przesądza kolejność małżeństw i stawia pod znakiem zapytania wysuwaną wcześniej hipotezę o tożsamości Jadwigi Moniwidowej z Jadwigą z Leżenic. Ewentualne związki rodzinne pozostają więc wciąż nierozpoznane, podobnie jak przyczyna, dla której w Horodle w imieniu Leliwitów wystąpiła Jadwiga, wdowa po wojewodzie mazowieckim.

W związku z tak zarysowaną chronologią narodziny syna Jana (ok. 1400 r.) należy wiązać z pierwszym małżeństwem jego ojca, zatem matkę należy widzieć w Jadwidze Moniwidowej, co wyklucza ewentualne dziedzictwo „książęcej krwi" po kądzieli wśród potomnych pana Moniwida.

Opisując wywód przodków w macierzystej linii Radziwiłłów dodajmy, że dwa kolejne małżeństwa Mikołaja Radziwiłłowicza są mniej istotne ze względów genealogicznych. Po śmierci Zofii Janówny z Moniwidów miał on poślubić księżniczkę Zofię Zasławską, córkę namiestnika witebskiego Jana (Iwana) Jurijewicza, która nie

---

[276] Wolff, *Kniaziowie*, s. 459; por. J. Tęgowski, *Małżeństwa księcia Witolda...*, s. 179–181; idem, *Pierwsze pokolenia*, s. 208–209.

[277] S. M. Kuczyński, *Dymitr Olgierdowicz Starszy*, PSB, t. 6, s. 5, 8; A. Krupska, *Moniwid*, s. 659. Jest to nawiązanie do dawniejszych poglądów J. Puzyny. Wg I. Jonynasa, *Vitauto šeimyna*, t. 2, Kaunas 1933, s. 207, Anna Witoldowa była siostrą Sudymunta z Ejszyszek.

[278] J. Tęgowski, *Małżeństwa księcia Witolda*, s. 178.

[279] Idem, *Pierwsze pokolenia*, s. 215–216; ibidem, sugestia, że Długosz pomylił Olgimunta (czyli Iwana Olgimuntowicza Holszańskiego) z Narymuntem.

[280] Wg J. Ochmańskiego pierwsza żona Jadwiga zmarła ok. 1408 r. Po roku 1409 Moniwid ożenił się z Julianną, która miała być siostrą księżnej Anny Witoldowej. Odwrotną kolejność małżeństw przyjmował W. Semkowicz, z czego później się wycofał. Por. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 18; idem, *Przywileje Witołda dla Moniwida, starosty wileńskiego i testament jego syna Jana*, „Ateneum, Wileńskie" 1933, nr 4, s. 253, przyp. 2; J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 23–24.

[281] Suplika w sprawie dyspensy od postów motywowana była podeszłym wiekiem Moniwida i jego żony. W zachowanym regeście datowana jest na trzecie idy styczniowe, w roku pontyfikatu drugim, czyli 12 stycznia 1419 r. Zob. KDKW, nr 76 a, s. 740.

żyła już w czerwcu 1507 r.[282] Ostatnią żoną kanclerza Mikołaja Radziwiłłowicza była Zofia z Rohatyńskich, którą poślubił w roku 1508. Zofia przed przejściem na katolicyzm używała imienia Fedora. Była córką Jana (Iwana) Rohatyńskiego i księżniczki Owdotii (Eudoksji), wnuczki Włodzimierza Olgierdowicza, oraz podwójną wdową — po kniaziu Janie (Iwanie) Semenowiczu Kobryńskim oraz wojewodzie kijowskim Jerzym Pacu. Ostatniego męża nieznacznie przeżyła, zmarła bowiem w 1512 r.[283]

Brak informacji źródłowych na temat rodzeństwa Mikołaja Radziwiłłowicza, oprócz siostry Anny, dość jednoznacznie sugeruje, że innych braci lub sióstr raczej nie posiadał[284]. Wspomniana Anna została żoną Pietka Jagajłowicza. Związki rodzinne w tym wypadku najpełniej przedstawia dokument Aleksandra Jagiellończyka, wystawiony na rzecz Mikołaja Radziwiłłowicza po śmierci Pietka w 1492 r. Anna została w nim określona jako siostra kanclerza i wojewody wileńskiego, natomiast jej zmarły mąż nazwany był „zięciem", co oznaczało niewątpliwie w tym zapisie szwagra[285]. Z tego małżeństwa urodziło się dwóch synów, z których starszy otrzymał imię Mikołaj[286]. Anna z Radziwiłłów Pietkowa Jagajłowiczowa i jej synowie zapewne już nie żyli pod koniec 1492 r., skoro jej brat Mikołaj wyprosił u króla pozostawiony przez nią majątek, argumentując że nie pozostawiła ona dziedzica[287].

Pochodzenie męża Anny Radziwiłłówny nie było przedmiotem szczegółowych dociekań, do czego nie zachęcały nieliczne, lakoniczne wzmianki źródłowe, nie dające podstaw do wskazań genealogicznych[288]. Nikły ślad odnajdujemy w patronimiku „Jagajłowicz", ponieważ litewskie imię Jagaila (Jogaila) w drugiej ćwierci XV w. nadawano sporadycznie. Trudno też nie zakładać, że Pietko pochodził z rodziny o znaczącej pozycji społecznej, co skłania do poszukiwania jego ojca wśród znacznych osobistości tego okresu. Idąc tym tokiem myślenia odnajdujemy postać Jogajły w rodzie Giedrojciów, który w latach 1431–1434 występuje albo w towarzystwie bliskich krewnych (Wojna i Gojula), albo też samodzielnie, lecz zawsze ze wskazaniem przynależności rodowej[289]. Wprawdzie w aktach wymieniających

---

[282] *Akty otnosjaščijesia k istorii Južnoj i Zapadnoj Rosii, sobranyje i izdanyje Archeografičieskoju komissieju* (dalej AJZR), t. 1, Sankt Petersburg 1846–1853, s. 32; zob. przyp. 258.

[283] Zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 163–165, 338.

[284] A. Boniecki, *Poczet*, s. 270; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 32, 35; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Ościkowicz h. Trąby (zm. 1477)*, PSB, t. 30, s. 134.

[285] LM, kn. nr 3, nr 7, s. 70.

[286] W 1488 r. Kazimierz Jagiellończyk przyznał synom Anny, na prośbę jej brata Mikołaja Radziwiłłowicza, dochody z myt kowieńskich. Wówczas wymieniony został syn Mikołaj Jagajłowicz z młodszym bratem. *Akty litovsko–russkogo gosudarstva*, s. 28. Zob. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 35.

[287] Dokument Aleksandra Jagiellończyka, datowany 26 listopada 1492 r.; AGAD, Zb. dok. perg., nr 7385. Zob. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 35; ibidem, określenie „religiosa" użyte w stosunku do Anny R. Petrauskas tłumaczy jej wstąpieniem po śmierci męża do klasztoru. Zob. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 116, przyp. 57.

[288] Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 270; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 35; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Ościkowicz*, s. 134; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 116, 215–216.

[289] Zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 65–66; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 74.

to imię nie ma wzmianki o tytule kniaziowskim, niemniej poprzedzający je dyplom wielkiego księcia Witolda oraz pieczęcie Jagaiły i Wojna z godłem przedstawiającym różę heraldyczną pozwalają łączyć te postacie z kniaziowską gałęzią rodu Giedrojciów[290].

Wspominając źródła sfragistyczne, należy zwrócić szczególną uwagę na legendę pieczęci Jagaiły przywieszonej do aktu unii grodzieńskiej z 27 lutego 1434 r.: „s. micolai als Yawal [...]"[291]. Okazuje się więc, że oprócz rodzimego, litewskiego imienia Jagaiło używał też imienia chrześcijańskiego Mikołaj[292].

Niestety, imię Mikołaj było wówczas dość popularne, dlatego nie może posłużyć do wyjaśnienia interesujących nas związków genealogicznych. Biorąc jednak pod uwagę rozpoznany zasób źródeł, można ostatecznie sformułować pytanie: czy jest alternatywa dla poszukiwania ojca Pietka Jagajłowicza w innej personie niż dobrze poświadczony źródłami Jagaiło z rodu Giedrojciów?

Ojciec Mikołaja i Anny, Radziwiłł Ościkowicz, zmarł zapewne w drugiej połowie 1477 r.[293] O jego żonie (lub żonach) nie wiemy nic, co jest zastanawiające w przypadku tak znacznego pana.

Natomiast źródłowo dobrze jest poświadczona jego działalność polityczna, aczkolwiek i tutaj nie brakuje ustaleń wątpliwych. Już pierwsze informacje podawane w źródłach przysparzają wątpliwości. Wysuwał je Semkowicz wskazując, że w owym czasie na Litwie imię Radziwiłł nie należało do rzadkości, dlatego niektóre wzmianki mogą dotyczyć innej osoby o takim samym imieniu. Toteż m.in. uznał, iż „nie można być pewnym, czy Radziwiłł świadczący w 1411 r. na akcie pokoju toruńskiego jest

---

[290] Dokument Witolda, wystawiony w sprawie sporu między biskupem wileńskim a kniaziami Giedrojciami (Kgedrojťskii knjazi) o jezioro Oiseto, które wielki książę podzielił na pół, opatrzony został indykacją siódmą, która w czasach panowania Witolda przypadała na lata: 1399, 1414 i 1429. Wydawcy zgodnie skłaniają się do tej ostatniej daty (KDKW, nr 108, s. 135; *Vitoldiana*, nr 39, s. 47–48). Do aktu wystawionego przez Zygmunta Kiejstutowicza w Trokach 20 maja 1433 r. pieczęcie przywiesili Wojno i Jagaiło; zob. AU, nr 59, s. 91 (opis piecz. nr 22 i 24) — niewykluczone, że wisiała tam też pieczęć Gojula (wyłuskana, ibidem, zob. nr 23), ponieważ w liście świadków występują: „Woynus, Goyulus et Yagallo Gedroitorum" (ibidem, s. 94). Na obu zachowanych pieczęciach widnieje godło w formie róży heraldycznej, które W. Semkowicz zinterpretował jako herb Poraj (zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 74). Wątpliwości w sprawie tej interpretacji przedstawimy w dalszej części pracy. Również róża występuje na pieczęci Jagaiły przywieszonej do aktu unii grodzieńskiej w 1434 r., ale odciśniętej innym tłokiem, o czym niżej.

[291] AU, nr 61, s. 101 (opis piecz. nr 23). Napis wykonany minuskułą gotycką, ale mimo że imię Mikołaja figuruje na liście świadków zapis „Jagiel Gedwodsky". Natomiast wspomniana wyżej pieczęć odciśnięta w 1433 r. posiadała nieco mniejszą średnicę i napis wykonany cyrylicą: „JaVGAILOVA".

[292] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 74, przyjmował, że Mikołaj Jagaiło był synem Wojna, nie utożsamiał go więc z Jagajłą, występującym oprócz Wojna i Gojula we wcześniejszych dokumentach. Na poparcie swojego poglądu nie przytoczył jednak żadnych argumentów.

[293] Jako wojewoda trocki i kasztelan wileński po raz ostatni odnotowany został 29 maja 1477 r. Od początku nastęepego roku urząd kasztelana wileńskiego pełnił już Jan Kieżgajło, natomiast w kwietniu wojewodą trockim był Stańko Sudywojowicz. Zob. K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Ościkowicz*, s. 134; idem, *Kieżgajłowie*, s. 32; J. Wolf, *Senatorowie*, s. 56; Urz. Wil., nr 366 i 367, s. 108.

synem Ościka"[294]. Ewentualności takiej jednak nie wykluczył, skoro zwrócił uwagę na fakt, że imię to wymieniono w dokumencie tuż po Ościku[295]. Gdyby hipotetycznie przyjąć, że zapisy te wymieniają ojca Ościka z synem Radziwiłłem, ten ostatni musiałby urodzić się najpóźniej w połowie ostatniej dekady XIV w. i umrzeć w bardzo podeszłym wieku oraz stosunkowo późno uzyskać pierwsze urzędy. Jako marszałek hospodarski wymieniony jest w zachowanym materiale źródłowym dopiero w latach 1420–1429, czyli w ostatniej fazie panowania wielkiego księcia Witolda[296]. Jednakże w tym przypadku zastrzeżenia, że nie zawsze występował z patronimikiem nie osłabiają pewności w identyfikacji marszałka Witoldowego z Ościkowiczem[297].

Tadeusz Wasilewski wyraził całkiem odrębną opinię na temat listy świadków traktatu toruńskiego z 1411 r. Uznał on mianowicie, że w zapisie „Cristini alias Ostig Radywillonis" nie wystepuje imię syna Krystyna Ościka tylko jego patronimik![298] W tym ujęciu ojcem Ościka byłby jakiś Radziwiłł, natomiast Radziwiłł Ościkowicz otrzymałby imię po dziadku. Pogląd ten poddał wnikliwej krytyce Rymvydas Petrauskas, popierając swoją argumentację źródłem krzyżackim z 1412 r., w którym występuje Radziwiłł Ościkowicz[299]. Wygląda więc na to, że domniemany ojciec Krystyna Ościka o imieniu Radziwiłł jest postacią wykreowaną przez Wasilewskiego, a uwzględnienie Radziwiłła Ościkowicza razem z ojcem w akcie pokoju toruńskiego można przyjmować za pierwszy, poświadczony źródłowo ślad jego działalności[300].

[294] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 61; por. CEV sec. XV, t. 2, nr 35, s. 42.

[295] Ibidem, s. 61, przyp. 377.

[296] UWKsL, nr 481, s. 80 — tu wskazano lata 1420–1428, jednak jako marszałek dworski figurował w charakterze świadka jeszcze w grudniu 1429 r (zob. *Vitoldiana*, nr 115, s. 106). Data początkowa (1420) przyjmowana jest za W. Semkowiczem, który powoływał się na „notaty ks. Kozickiego" z ksiąg ziemskich drohickich. Informacja trudna do zweryfikowania, a o pomyłkę w odczytaniu daty rocznej było nietrudno. Nieporozumieniem jest także przypisanie Radziwiłłowi urzędu najwyższego łożnego wielkiego księcia Witolda (zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 61, przyp. 378.). W jednym z dokumentów na liście świadków istotnie występuje dość niejasny zapis: „Jacobo de Cobylani, curiae nostrae marschalko, Gacztoldo, Iuskone alias Stromilo, supremo cubiuculario, Radziwilo et aliis" (*Vitoldiana*, nr 188, s. 157 — dokument wystawiony w tym samym dniu, 28 grudnia 1429 r. w Grodnie, co cytowany wyżej dokument nr 115). Trudno więc sądzić, że w tym samym dniu Radziwiłł był raz marszałkiem, a raz łożnym. Urząd „wielkiego łożnego" niewątpliwie należy odnieść do osoby Juszki (Jerzego) Strumiły, który z tą funkcją (w przyszłości ewolującej w urząd podkomorzego) jest wielokrotnie poświadczony w latach 1428–1430. Marszałkami oprócz Jakuba z Kobylan byli w tym czasie wzmiankowany Gasztołd (Iwaszko Gasztołdowicz) i występujący na końcu Radziwiłł. Zob. *Vitoldiana*, nr 9, s. 13; nr 37, s. 46, nr 113, s. 105; nr 189, s. 158. Por. UWKsL, nr 478–479, s. 81; nr 1149, s. 149; S. Jakubczak, *Jerzy Strumiłło — przywódca konfederacji lwowskiej w 1464 r.* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 5, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1992, s. 246–247.

[297] Jako Radziwiłł Ościkowicz marszałek dworski występuje w tekście dokumentu z 29 sierpnia 1429 r., w którym listę świadków otwiera jego ojciec, kasztelan wileński Ościk; zob. *Vitoldiana*, nr 113, s. 105.

[298] T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłłów–Ościków*, „Miscellanea Historico–Archivistica", t. 7, Warszawa 1997, s. 12, przyp. 10.

[299] Zob. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 81, przyp. 71.

[300] Ibidem, s. 215.

Dwa ewentualne przypadki najwcześniejszego występowania Radziwiłła w źródłach należy jednak z dalszych rozważań wykluczyć. Po pierwsze raz jeszcze trzeba przypomnieć, że próby utożsamiania Radziwiłła Ościkowicza z występującym w akcie unii wileńskiej z 1401 „Rodywiłłem, synem Woyszunda", który w Horodle przyjął herb Sulima, nie mają żadnych podstaw źródłowych[301]. Pomyłkę tę sprostował już w XVII w. Kojałowicz[302]. W nowszych czasach identyfikację owych postaci, powielaną za dawniejszą literaturą, jednoznacznie podważył Semkowicz[303].

Po drugie wypada skomentować obecność Radziwiłła Ościkowicza w akcie, którego datację wydawca określił na lata ok. 1409–1411[304]. Wzmianka o tym akcie znalazła się we fragmencie listu Kazimierza Jagiellończyka do namiestnika ejszyskiego z 30 marca 1488 r., w którym wspomniano, że Radziwiłł Ościkowicz wespół z Michałem Montowtowiczem poświadczyli, iż dziad ich „pana Jakuba Rałowicza dziada rodzony brat"[305]. Wymienione osoby nie mogły wystąpić w przypisanych im rolach ok. 1409–1411 ani też w czasie powstawania cytowanego listu, bowiem w 1488 r. obaj już nie żyli[306]. Przedstawione w nim fakty należy zapewne odnieść do początku lat 60. XV w.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że rdzennie litewskie imię Ościkowicza — Radziwiłł (lit. Rādvilas) — przez synowski patronimik stało się nazwiskiem dla całego rodu[307]. W związku z tym uwagę zwraca preferowanie tego „pogańskiego" przecież imienia, najczęściej w połączeniu z patronimikiem nawiązującym do imienia Ościk (lit. Astikas). Do niedawna można było nawet postawić pytanie: czy Radziwiłł, chrześcijanin przecież, w ogóle używał chrześcijańskiego imienia?[308] Istnieje jednak dość jednoznaczne świadectwo, że Ościkowicz otrzymał na chrzcie imię Ludwik, którego używał sporadycznie. Jako Ludwik Ościkowicz, wojewoda trocki i marszałek ziemski, figuruje w akcie rozgraniczenia Wielkiego Księstwa Litewskiego z terytorium państwa zakonnego na odcinku inflanckim, datowanym 7 lipca 1473 r.[309] Posłużył się nim zatem w akcie dyplomatycznym regulującym sprawy

---

301 „Woyschiwid cum filio Radiwilo"; *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430* (dalej CEV), wyd. A. Prochaska, *Monumenta medii aevi historica*, t. 6, Kraków 1882, nr 234, s. 73; AU, nr 39, s. 38; W akcie horodelskim imię adoptowanego do rodu Sulimów Radziwiła zapisano „Rodywil" (AU, nr 49, s. 54). Imię ojca Wojszwid (lit.Vaišvydas) przekręcono później na „Woyszund".

302 Szerzej na ten temat w rozdz. V.

303 W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 129–113.

304 *Vitoldiana*, nr 156, s. 129–130.

305 Ibidem, s. 130.

306 Radziwiłł Ościkowicz zmarł w 1477 r. (zob. wyżej przyp. 266); Michajło (Michał) Montowtowicz h. Topór, starosta łucki w 1463 r., namiestnik nowogródzki i marszałek hospodarski w 1481 r., kasztelan trocki od 1483 r., zmarł w 1486 r.

307 K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Ościkowicz*, s. 132. Szerzej na temat etymologii imienia Rādivilas piszemy w rozdziale III.

308 M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 30 odnotowała, *że* „Radziwiłł Ościkowicz we wszystkich znanych dotychczas dokumentach występuje bez chrześcijańskiego imienia".

309 LM, kn. 5, s. 235 — dokument datowany w środę przed św. Kilianem, która w 1473 r. przypadała 7 lipca. Imię Ludwik w związku z postacią Radziwiłła Ościkowicza uwzględnione zostało już w opracowaniu urzędników województwa wileńskiego. Zob. Urz. Wil. nr 126, s. 73 i nr 146, s. 76.

międzypaństwowe. Pytanie o sporadyczność używania imienia Ludwik pozostanie raczej bez odpowiedzi. Zwróćmy tylko uwagę na to, że Radziwiłł Ościkowicz preferując rodzime niechrześcijańskie imię, nie pozostawał bynajmniej odosobniony wśród panów litewskich swojej doby. Ostatecznie w dobie XV w. polskie rody rycerskie także nie zarzuciły ze wszystkim „pogańskiego" imiennictwa.

W karierze politycznej Radziwiłła można wydzielić trzy lub nawet cztery etapy, przy czym pewne fragmenty jego biografii nie są pozbawione elementów niejasnych bądź zgoła tajemniczych. W pierwszym wstępował na scenę polityczną pod opieką ojca. Marszałkiem hospodarskim był pewnie do śmierci Witolda. Później, u boku rodzica, wspierał wielkiego księcia Świdrygiełłę, by następnie przerzucić się do obozu Zygmunta Kiejstutowicza. W akcie przysięgi na wierność królowi Władysławowi, wystawionym przez Zygmunta 20 stycznia 1433 r., występuje wśród świadków z tytułem marszałka ziemskiego litewskiego[310]. Nieco wcześniej, w aktach unii grodzieńskiej, Radziwiłł Ościkowicz figuruje bez tytułu[311]. Marszałkiem był wówczas, tj. 15 października 1432 r., Rumbold Wolimuntowicz, z rozkazu Zygmunta Kiejstutowicza stracony wraz z bratem Jawnutą najprawdopodobniej na przełomie października i listopada tego roku, a więc ok. dwa tygodnie po wystąpieniu w charakterze świadka w Grodnie[312]. Awans Radziwiłła Ościkowicza na marszałkostwo ziemskie po Rumboldzie był więc natychmiastowy, co świadczy o zaufaniu ze strony wielce podejrzliwego hospodara. Tu zapewne decydujące znaczenie miała pozycja jego ojca, Ościka, który jako kasztelan wileński został zapisany w obu wymienionych aktach na najwyższej pozycji, tuż po biskupach i kniaziach.

Wspominając akt unii grodzieńskiej należy zauważyć, że została do niego przywieszona dwukrotnie pieczęć ojca Radziwiłła Ościkowicza, Krystyna Ościka — reprezentująca najpierw jego osobę, a po raz drugi jego syna przy uwierzytelnianiu dyplomu[313]. Radziwiłł prawdopodobnie jeszcze nie posiadał wówczas własnej pieczęci. Po awansie na marszałka ziemskiego sprawił sobie tłok pieczętny ze stosowną do urzędu legendą[314]. Pieczęć ta została przywieszona do wystawionego w Grodnie 27 lutego 1434 r. dokumentu Zygmunta Kiejstutowicza, w którym Radziwiłł ponownie figuruje jako marszałek ziemski[315].

Nie są jasne okoliczności, w jakich Radziwiłł w ciągu najbliższych miesięcy stracił ten urząd na rzecz Piotra Montygierdowicza[316]. Nie wiadomo też, jaka była jego pozycja w ostatnich latach panowania Zygmunta Kiejstutowicza i stosunek do zamachu

---

[310] AU, nr 59, s. 94; zob. L. Korczak, *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, s. 112, przy. 38.

[311] AU, nr 55, s. 81 i nr 56, s. 82.

[312] UWKsL, nr 396, s. 71. O okolicznościach stracenia obu Wolimuntowiczów zob. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 16–19.

[313] Zob. opis w AU, nr 55, s. 78.

[314] AU, nr 61, s. 100. W otoku napis minuskulny: s·radivvil + asticav lt[]ewski [] marschalz.

[315] Ibidem, s. 105.

[316] Pietrasz (Piotr) Montygerdowicz jako marszałek ziemski występuje już 28 maja 1434 r.; AGAD, Zb. dok. perg., nr 7269, UWKsL, nr 398, s. 72.

z marca 1440 r. Na arenie politycznej pojawia się on tuż po zamachu, w którym zginął Kiejstutowicz, w gronie nielicznych zwolenników wyniesienia na tron wielkoksiążęcy Kazimierza Jagiellończyka. Według „Kroniki Bychowca" taka narada odbyła się w Holszanach z inicjatywy księcia Jerzego (Jurija) Holszańskiego. Wśród jej uczestników kronika wymienia oprócz gospodarza także: Jana Gasztołda, do niedawna namiestnika smoleńskiego, dalej starostę żmudzkiego Michała Wolimuntowicza Kieżgajłę, Mikołaja (Janowicza) Niemirowicza i Radziwiłła z tytułem marszałka ziemskiego[317]. Prócz wymienionych wyżej wspomniany został także kasztelan wileński, czyli Krystyn Ościk. Na tej podstawie zarysowuje się stronnictwo polityczne, które wyniosło na tron wielkoksiążęcy małoletniego królewicza Kazimierza, i które w najbliższych latach sprawowało nad nim kuratelę, trzymając faktycznie władzę w Wielkim Księstwie Litewskim[318].

Pod koniec 1442 lub na początku 1443 r. zmarł kasztelan Krystyn Ościk[319]. W życiu Radziwiłła rozpoczynał się nowy, samodzielny już etap. W okresie tym stał się on ostatecznie seniorem rodu. Niecały miesiąc po wyniesieniu Kazimierza Jagiellończyka na tron wielkoksiążęcy został ponownie marszałkiem hospodarskim, otrzymując jednocześnie namiestnictwo onikszańskie[320]. Po śmierci ojca przejął też „rodowe" namiestnictwo pieniańskie i uszpolskie[321]. W latach 40. i 50. otrzymał wiele nadań i przywilejów, powiększając znacznie swój majątek[322].

W tym czasie Radziwiłł Ościkowicz działał skutecznie na wschodnich i południowych kresach Wielkiego Księstwa, wyrastając wśród panów rady na największego chyba specjalistę od spraw moskiewskich i tatarskich. Najbardziej spektakularnym jego sukcesem było osadzenie na tronie perekopolskim wrogiego Seid–Achmetowi chana Hadżi–Gireja. Pomyślna interwencja w Chanacie Krymskim nastąpiła latem 1449 r.[323] Biegłość Radziwiłła w zakresie kontaktów z ordami tatarskimi miała niebawem przysporzyć mu poważnych kłopotów.

Zgodnie przyjmuje się, że ok. połowy XV w. Radziwiłł Ościkowicz był jednym z filarów opozycyjnego stronnictwa separatystów litewskich, któremu przewodził wojewoda wileński Jan (Iwan) Gasztołd[324]. Do przesilenia politycznego, nie tylko

---

[317] PSRL, t. 32, s. 156; We wcześniejszych redakcjach „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego" napisano ogólnie, że decyzję tę podjęła „rada litewska: książęta, panowie i cała ziemia". Zob. PSRL, t. 35, s. 60, 109, 143, 165, 233.

[318] Zob. L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa*, t. 1, s. 228–230; O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej,* t. 1, Kraków 1919, s. 335–337; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów,* Poznań 1999, s. 162–163; W. Semkowicz, *Gasztołd Jan (Iwaszko),* PSB, t. 7, s. 297; por. G. Błaszczyk, *Dzieje,* t. 2, s. 759–763.

[319] Testament spisał w 1442 r. (zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach,* s. 59–60); Jako kasztelen wileński po raz ostatni występuje 7 listopada 1442 r., ale jego następca Michał Kieżgajło Wolimuntowicz poświadczony jest w grudniu następnego roku. LM, kn. 3, s. 67; Urz. Wil., nr 361–362, s. 107.

[320] Urz. Wil., nr 126, s. 73.

[321] Ibidem, nr 146, s. 76.

[322] Nadania te zestawiła M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów,* s. 47–49.

[323] Najważniejsze fakty podaje K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Ościkowicz,* s. 133.

[324] Ibidem; zob też W. Semkowicz, *O litewskich rodach,* s. 62; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów,* s. 31.

w relacjach z Polakami, ale także z monarchą, doszło w latach 1452–1453, w związku z dramatycznym sporem o przynależność Wołynia i Podola. Ponieważ geneza i przebieg tego konfliktu były już wielokrotnie omawiane, komentarza wymaga jedynie rola przypisywana samemu Radziwiłłowi. Wielu badaczy utrzymuje bowiem, że stronnictwo Gasztołda postanowiło obalić rządy Kazimierza Jagiellończyka, a nawet doprowadzić do zamachu na jego życie, wysuwając kandydaturę Radziwiłła Ościkowicza na tron wielkoksiążęcy. Miałby on w koncepcjach Gasztołda stanowić li tylko bezwolne „narzędzie", zatem środek do realizacji własnych, nader ambitnych planów wszechwładnego wojewody?[325] Przypomnijmy, że Radziwiłł, kasztelanic wileński, pełnił na początku lat 50. XV w. skromny urząd marszałka hospodarskiego. Ponieważ sugestie wysunięcia jego kandydatury na miejsce Kazimierza Jagiellończyka mają niebagatelne znaczenie dla dalszych rozważań, wypada ponownie omówić podstawy źródłowe przyjmowanej dość zgodnie wizji historiograficznej.

Na piśmiennictwo ostatniego stulecia decydujący wpływ wywarła rekonstrukcja faktów, której dokonal Oskar Halecki w pracy poświęconej ostatnim latom Świdrygiełły, zbudowana na trzech mocnych filarach, niezależnych źródłach opisujących przebieg wydarzeń z różnej perspektywy, a zarazem — co godne podkreślenia — na źródłach współczesnych[326].

Po pierwsze są to informacje Długosza o najazdach tatarskich w latach 1452–1453, w szczególności zaś o poselstwie Radziwiłła do chana Ordy Nogajskiej (zawołżańskiej) Seid-Achmeta. Odnośne fragmenty poprzedzono opisem konfliktu panów koronnych i litewskich o przynależność Wołynia i Podola, który swe apogeum osiągnął po śmierci księcia Bolesława Świdrygiełły i zajęciu przez Litwinów Łucka. W opanowaniu ziemi łuckiej oprócz miejscowych kniaziów — Michała i Jana (Iwana) Czartoryskich oraz Jerzego (Jurija) Semenowicza Holszańskiego — znaczącą rolę odegrali Radziwiłł Ościkowicz i weteran Świdrygiełły, starosta brasławski Jursza[327]. Najwyraźniej w tej rozgrywce interesy panów rady litewskiej reprezentował właśnie Radziwiłł.

Dalej Długosz wspomina trzy najazdy Tatarów, których chronologię można ułożyć następująco: pierwszy miał się pojawić podczas zjazdu w Sieradzu, czyli we wrześniu 1452 r., i dotrzeć w okolice Lwowa. Drugi, skierowany na Wołyń, odbył się na samym początku 1453 r., a informacja o nim powiązana została ze wzmianką o pobycie króla Kazimierza podczas Świąt Bożego Narodzenia w Trokach[328]. Ostatni, trzeci najazd nastąpił wiosną 1453 r., kiedy to czambuły Seid-Achmata

[325] Zob. O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 379; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa*, t. 1, s. 272–273; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 61–62; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 31; K. Pietkiewicz *Radziwiłł Ościkowicz*, s. 133; S. C. Rowell, *Bears and Traitors, or Political Tensions in the Grand Duchy, ca. 1440–1481*, „Lithanian Historical Studies" 1997, nr 2, s. 38.

[326] O. Halecki, *Ostatnie lata Świdrygiełły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1915, s. 205–208.

[327] Ibidem, s. 178–181.

[328] J. Długosz, *Annales*, lib. 12, s. 138, 151–152.

zostały rozbite gdzieś na Podolu przez jego zaciekłego wroga, a zarazem sojusznika Kazimierza Jagiellończyka, chana krymskiego Hadżi–Gireja. Klęskę Seid–Achmeta miało poprzedzić poselstwo wysłane do niego przez panów litewskich, które wypełniał Radziwiłł — wyposażony w bogate dary podążał z wyrazami wdzięczności za spustoszenie ziem koronnych i prośbami o dalsze dywersyjne najazdy. Zwycięstwo Hadżi–Gireja sprawiło, że Radziwiłł został schwytany, ogołocony z darów i „jak rozbójnik" wielokrotnie znieważony[329]. O późniejszym pobycie w niewoli niefortunnego posła Długosz nie wspomina.

Drugim chronologicznie źródłem jest relacja komtura toruńskiego w liście do wielkiego mistrza zakonu z 17 maja 1453 r., którą pierwotnie opublikował Jakub Caro, a upowszechnił Halecki[330]. Według niej Gasztołd usiłował dokonać zamachu stanu, planując zabójstwo Kazimierza Jagiellończyka, by następnie wynieść na tron wielkoksiążęcy uległego sobie pana. Zamach na życie króla miał być podobno przeprowadzony, ale monarcha został tylko ciężko ranny i przez 10 tygodni wracał do zdrowia. Wspomniana relacja nie wymienia osoby, która w planach Gasztołda miała stanąć na czele Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jej imię pada natomiast w liście mistrza inflanckiego do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego z 7 sierpnia 1453 r.[331] Jego autor powtarza też opowieść o próbie detronizacji Kazimierza Jagiellończyka (ale nie o zamachu na jego życie) oraz o sojuszu panów litewskich z Tatarami przeciw Polsce i wysłaniu w tym celu do Seid–Achmeta Radziwiłła, który po obaleniu Jagiellona miał być wyniesiony na tron wielkoksiążęcy. Realizacji planu zapobiegła poświadczona przez Długosza akcja chana Hadżi–Gireja, co „udaremniło misję Radziwiłła i jego ambitne plany".

Z opisaną sytuacją łączy się śmierć biskupa wileńskiego Macieja z Wilna, która nastąpiła 9 maja 1453 r. Stary biskup, który według Długosza wielce Polakom szkodził (także w sprawie Wołynia i Podola), na łożu śmierci bardzo tego żałował. Jednocześnie był stanowczym przeciwnikiem sojuszu z Tatarami, a fakt porozumienia z Seid–Achmetem miał przyspieszyć koniec jego żywota[332].

Warto zarazem zwrócić uwagę, że podczas tych zdarzeń odbył się, a właściwie miał się odbyć, bo nie doszedł do skutku, zjazd panów litewskich i polskich w Parczewie. Te burzliwe wydarzenia nastąpiły niewątpliwie w czerwcu tegoż roku. To wtedy zapewne kardynał Zbigniew Oleśnicki miał wygłosić butne przemówienie, zrelacjonowane przez Długosza, w którym zarzucił niektórym z Litwinów, że już siedem razy knuli spisek na życie monarchy[333].

---

[329] Ibidem, s. 139–140.

[330] Zob. J. Caro, *Geschichte Polens*, t. 5, Gotha 1888, dod. 1; por. O. Halecki, *Ostatnie lata*, s. 207–212.

[331] *Liv–, Est und Kurlandisches Urkundenbuch nebst Regesten* (dalej: LEK Urkund.), nr 296; s. 261–262; por. O Halecki, *Ostatnie lata*, s. 205–206.

[332] J. Długosz, *Annales*, lib. 12; por. O. Halecki, *Ostatnie lata*, s. 206–207; G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka*, s. 39–40; M. Antoniewicz, *Pochodzenie episkopatu litewskiego*, s. 59.

[333] J. Długosz, *Annales*, lib. 12, s. 161–162.

Ostatecznie na podstawie wymienionych źródeł wyłania się następujący obraz wypadków: król spędzał na Litwie jesień, zimę i „większą część wiosny" na przełomie 1452 i 1453 r.; Gasztołd zaś i jego stronnicy postanowili, po styczniowym najeździe Tatarów zawołżańskich na Wołyń, zawrzeć sojusz z Seid–Achmetem, z którym być może już wcześniej się porozumieli. W tym czasie dojrzewała myśl o detronizacji Kazimierza Jagiellończyka, a kandydatem na wielkiego księcia miał być Radziwiłł Ościkowicz, postrzegany jako „wdzięczne" narzędzie w rękach wojewody wileńskiego. Dlatego wysłany został z poselstwem do Seid–Achmeta, co według Haleckiego nastąpiło w kwietniu tegoż roku[334]. W wyniku zwycięstwa chana krymskiego Hadżi–Gireja, występującego zbrojnie w interesie Kazimierza Jagiellończyka, nie tylko został wyeliminowany Seid–Achmet, ale pojmany, upokorzony i uwięziony poseł Radziwiłł. Na wieść o tym dokonano zamachu na życie króla „w pewnym dworze litewskim", po czym monarcha przez 10 tygodni leczył odniesione rany, ale ostatecznie doszedł do zdrowia. O czasie i okolicznościach powrotu Radziwiłła z niewoli krymskiej źródła milczą.

Ostatecznie mimo ciężkich doświadczeń i długotrwałej niemocy król przygotował zjazd panów litewskich i polskich w Parczewie, podczas którego usiłował odnowić braterstwo rodów zawiązane w Horodle i pogodzić tak dramatycznie zwaśnione strony. Jak zaświadcza sam Długosz, Kazimierz Jagiellończyk przybył do Parczewa w niedzielę w okresie oktawy Bożego Ciała, która w 1453 r. przypadała na dzień 4 czerwca[335]. Już sam ten fakt nakazuje rewizję przedstawionej chronologii wydarzeń i prowokuje do pytania, czy król wobec jawnego buntu i próby zamachu stanu mógł po kilku tygodniach zapraszać Jana (Iwana) Gasztołda i jego popleczników do tak zaplanowanej akcji pacyfikacyjnej. Wiarygodność informacji o zamachu na króla i jego zranieniu, zawartej we wspomnianym donosie komtura toruńskiego (z 17 maja 1453 r.), stanowczo podważał Karol Górski, zwracając uwagę na źródło jej pochodzenia. Informatorem był agent krzyżacki, sowicie opłacany przez zakon za swe relacje. Według uczonego rolę tę prawdopodobnie pełnił polski rycerz Jan Świnka z Sarnowa, dlatego „wątpić należy, czy miał dobre informacje siedząc pod Rypinem. Zapewne całą opowieść zmyślił"[336]. Górski nie miał wątpliwości, że knowania Gasztołda właśnie w tym czasie wiązały się z planem osadzenia na tronie wielkoksiążęcym własnego zięcia, księcia Semena Olelkowicza[337].

Nie wiemy, skąd informacje o spisku czerpał mistrz inflancki, ale zwróćmy uwagę, iż były one nieco spóźnione, ponieważ spisał je w sierpniu 1453 r. Jego relacja o poselstwie i uwięzieniu Radziwiłła jest wiarygodna, ale czy wiadomość o planach

---

[334] Ibidem, s. 139–140; [Maciej z Miechowa], *Chronica Polonorum*, Kraków 1986, s. 313; por. O. Halecki, *Ostatnie lata*, s. 205.
[335] J. Długosz, *Annales*, lib. 12, s. 157–159.
[336] Zob. K. Górski, *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, Poznań 1948, s. 252; idem, *Młodość Kazimierza i rządy na Litwie (1440–1454)* [w:] M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, s. 14–15, przyp. 10.
[337] K. Górski, *Młodość Kazimierza i rządy na Litwie (1440–1454)* [w:] M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Ubiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 14.

wyniesienia na tron wielkoksiążęcy właśnie Ościkowicza może być przyjmowana bezkrytycznie? Ostatecznie informacje jakiegoś agenta o próbie detronizacji Kazimierza oraz o poselstwie i opresjach Radziwiłła mogły zbić się w jedną całość. Mogły też być echem jakiegoś „blefu" wojewody Jana Gasztołda bądź kogoś z jego otoczenia, mającego na celu ukrycie właściwego kandydata. Przyjmując wspomnianą relację literalnie, próbowano znaleźć jej wyjaśnienie o dość nieprawdopodobnym zabarwieniu. Wskutek tego powstała wizja historiograficzna o instrumentalnym traktowaniu Radziwiłła, który ozdobiony mitrą książęcą miał być marionetką w rękach Gasztołdowych.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że Długosz w ogóle nie wspomina o zamachu na króla i popieraniu kandydatury Radziwiłła Ościkowicza do tronu wielkoksiążęcego[338]. Trudno przy tym tłumaczyć niewiedzą naszego dziejopisa, ponieważ jego relacje o wydarzeniach w roku 1453 świadczą o dobrym rozeznaniu w polityce panów litewskich. Można też domniemywać, że Oleśnicki posiadał informatorów zbliżonych do tego środowiska, czemu dał wyraz m.in. we wspomnianej przemowie. Zresztą sam Długosz miał okazję do kontaktów z przedstawicielami elit litewskich — pierwsza nadarzyła się podczas czerwcowego zjazdu w Parczewie, w którym uczestniczył osobiście, skwapliwie notując wystąpienie kasztelana trockiego Piotra Nacza (Onacza) Ginwiłowicza, odpierającego argumenty Oleśnickiego[339]. Sposobności do zdobycia informacji nie brakowało zapewne i później, gdy fala największej wrogości opadła, zwłaszcza po śmierci Jana Gasztołda, który zmarł zaledwie pięć lat po opisywanych wydarzeniach.

Zwróćmy nadto uwagę, że relacjonując wydarzenia z 1456 r. Długosz był doskonale zorientowany nie tylko w przebiegu poselstwa rady wielkoksiążęcej do króla w Łęczycy, ale dał też wyraz wiedzy o „tajnych" konszachtach z Krzyżakami, o podziale frakcji panów litewskich, z których stronę króla brała grupa skupiona przy Janie Moniwidowiczu, na koniec o knowaniach stronnictwa Gasztołdowego, które planowało obrać wielkim księciem zięcia Gasztołda, władającego podówczas w Kijowie Semena Olelkowicza[340]. Uwagę zwraca również sugestia o popieraniu stronnictwa opozycyjnego przez Olechna (niewątpliwie Sudymuntowicza), ulubieńca króla Kazimierza, którego łasce zawdzięczał wyniesienie do najwyższych godności[341]. Dla nas najbardziej istotna jest informacja o próbie osadzenia na tonie wielkoksiążęcym kniazia Semena Olelkowicza. Według Ludwika Kolankowskiego nie odbywało się

[338] Ibidem, s. 15. Por. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1445–1480*, t. 2, pod red. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1965, s. 29, 138–139.

[339] J. Długosz, *Annales*, lib. 12, s. 158 ; por. A. Perzanowska, *Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza* [w:] *Dlugossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Kraków 1980, s. 317.

[340] J. Długosz, *Annales*, lib. 12, s. 258.

[341] Olechno Sudymuntowicz w 1456 r. był tylko podczaszym, na najwyższe urzędy awansował znacznie później, o czym szerzej w dalszej części pracy. UWKsL, nr 1084, s. 142; por. W. Jarmolik, *Kariery polityczne dworzan litewskich Kazimierza Jagiellończyka* [w:] *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza do współczesności*, Toruń 1996, s. 93–101.

to w formie tajnego spisku, ponieważ na rzecz kandydata „rozpoczęto z Wilna gwałtowną agitację"[342]. Dodajmy przy tym, że sprawa zaczęła się, gdy Radziwiłł niewątpliwie już przebywał na Litwie.

Niejednoznaczne jest natomiast milczenie źródeł wytworzonych na gruncie litewskim na temat kandydatury Ościkowicza. Pominięcie antyjagiellońskich wystąpień Jana Gasztołda, zmierzających wszak do zamachu stanu, można tłumaczyć celowym „tuszowaniem" mniej chwalebnych czynów dziadka Olbrachta Gasztołda, uważanego za inspiratora trzeciej redakcji „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego", zwanego „Kroniką Bychowca"[343]. Tu znamienne jest niezwykle lapidarne potraktowanie wydarzeń z lat 1453–1458 — bezpośrednio po informacji o śmierci kniazia Aleksandra (Olelki) Włodzimierzowicza (1454) następuje wzmianka o rozstaniu się z życiem doczesnym wojewody wileńskiego Jana (Iwana) Gasztołda[344]. Kronikarz siłą rzeczy patrzył na te wydarzenia przez pryzmat katastrofy spiskowców z roku 1481, kiedy to brat kniazia Semena, Michał Olelkowicz Słucki, w towarzystwie kniazia Jana (Iwana) Jurijewicza Holszańskiego „dał głowę" w obecności całej rady wielkoksiążęcej[345].

W „Kronice Bychowca" odnajdujemy jednak echa burzliwych wydarzeń z 1453 r. Jest to opis wspomnianego zjazdu w Parczewie, podczas którego panowie polscy — jak podaje jej autor — planowali podstępnie „wyrżnąć" panów litewskich, ale zamach się nie powiódł. Ostrzeżeni przez jednego dobrego Polaka, Litwini wycofali się do Brześcia, zrywając przyjaźń i braterstwo z rodami polskimi. Odesłali też Polakom herby przyjęte w Horodle i powrócili do swoich „starych znaków"[346]. Wymienionych tu imiennie panów można potraktować jako najściślejsze grono elity politycznej Wielkiego Księstwa, ograniczone do czterech dygnitarzy: wojewody wileńskiego Jana (Iwana) Gasztołda, wojewody trockiego Jana (Iwaszki) Moniwida, starosty żmudzkiego Kieżgajły (czyli Jana Kieżgajłowicza) i marszałka ziemskiego Pietrasza (Piotra) Montygerdowicza[347]. O Radziwile wzmianki nie ma. Co prawda, jeśli istotnie przebywał on w niewoli u chana Hadżi–Gireja, to w zjeździe parczewskim

---

[342] L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa*, t. 1, s. 291.

[343] O inspiratorach tej redakcji „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego" obszerniej piszemy w rozdziale II.

[344] PSRL, t. 32, s. 162.

[345] O spisku kniaziów w latach 1480–1481 zob. wyżej, przyp. 225; „Kronika Bychowca" i M. Stryjkowski przemilczają te dramatyczne wydarzenia w dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego. O losach przywódców spisku zob. *Latopis Sofijski II* (PSRL, t. 6, s. 233); CEV, sec XV v, t. 3, nr 296; oraz L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa*, t. 1, s. 350, przyp. 3.

[346] PSRL, t. 32, s. 160–161; Wspomniana relacja szeroko komentowana była w literaturze historycznej, zob. O. Halecki, *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie*, „Kwartalnik Historyczny", t. 29, 1915, s. 200–206; W. Semkowicz, *W sprawie początków szlachty na Litwie i jej ustrojyu rodowego (odpowiedź Drowi Oskarowi Haleckiemu)*, ibidem, s. 224; M. Antoniewicz, *O „rozbrataniu się" panów litewskich ze szlachtą polską w Parczewie, czyli o wiarygodności relacji w Kronice Bychowca* [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 105–116 (ibidem, pozostała literatura przedmiotu).

[347] O wymienionych postaciach i posłach litewskich do obozu polskiego w Parczewie, zob. M. Antoniewicz, *O „rozbrataniu się"panów litewskich*, s. 107–110.

nie mógł uczestniczyć. Jednak latopisarska opowieść relacjonuje wspomniane wydarzenia z dalszej perspektywy czasowej i jest poniekąd odbiciem ideologii litewskich elit politycznych o zabarwieniu antypolskim. Gdyby pokutowała świadomość jakiejś szczególnej roli Radziwiłła, to jego postać z powodzeniem mogła zostać uwzględniona. Lukę tę zauważył już Stryjkowski, śmiało dopisując do wymienionych panów Radziwiłła Ościkowicza, który swój herb Trąby także Polakom odesłał[348].

Szczególna rola Ościkowego syna nie utrwaliła się także w tradycji kultywowanej przez późniejsze generacje Radziwiłłów. Gdy nie było już książąt Olelkowiczów Słuckich i Holszańskich, gdy wymarły rody Gasztołdów i Moniwidów, przypomnienie wielkoksiążęcych perspektyw Radziwiłła Ościkowicza znakomicie mogłoby wspomagać rozwijane wówczas mity genealogiczne. Tymczasem tak atrakcyjny wątek nie został przez nikogo podjęty.

Na koniec należy zadać sobie pytanie, czy w realiach połowy XV w. wysunięcie kandydatury do tronu wielkoksiążęcego osoby o pochodzeniu niedynastycznym miało choćby cień prawdopodobieństwa. W tym czasie Wielkie Księstwo Litewskie nadal jeszcze nosiło cechy monarchii patrymonialnej. Ostatecznie odsunięcie od władzy przyrodzonych dziedziców, przy równoczesnym pominięciu żyjących członków rodu wielkoksiążęcego, nosi znamiona nie tylko zamachu stanu, ale swoistej „rewolucji" prowadzącej do władzy elekcyjnej. Stephen C. Rowell zwrócił uwagę, że planom wyniesienia Radziwiłła sprzyjał brak kandydatur z dynastii Giedyminowiczów, ponieważ nie żyli już Świdrygiełło i Michał Zygmuntowicz[349]. Z opinią tą można zgodzić się o tyle, iż gdyby poszukiwać dynasty wyznającego katolicyzm, to byłby z tym problem. Ale w roku 1453 żyli przecież potomkowie Włodzimierza Olgierdowicza — Olelko z synami oraz potomkowie jego brata, Jana (Iwana) Włodzimierzowicza; żył Jerzy (Jurij) Lingwenowicz i jego syn Jan (Iwan), nie licząc dalszych bardziej zdegradowanych krewnych: Dymitrowiczów, Fiodorowiczów, Jawnutowiczów, Koriatowiczów, Narymuntowiczów, a więc potomków Giedymina[350]. Do tego można dodać szczególnie poważanych na Litwie kniaziów Holszańskich. Problem prawosławnego wyznania dynasty nie był chyba istotną przeszkodą, o czym świadczy wysunięcie kandydatury Semena Olelkowicza ledwie trzy lata później, a być może już w 1440 r. jego ojca Aleksandra[351]. W 1453 r. żył jeszcze książę Olelko, wnuk Olgierda i brat stryjeczny Kazimierza Jagiellończyka, dlaczego miałby zatem godzić się na plany swojego powinowatego Gasztołda, aby wielkim księciem uczynić Radziwiłła. W ostateczności problem wyznania mógł być rozwiązany przez konwersję któregoś z książąt prawosławnych na katolicyzm, w myśl zasady, że Wilno „warte jest mszy".

[348] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 458.
[349] S. C. Rowell, *Bears and Traitors*, s. 38.
[350] Zob. L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa*, t. 1, s. 345–347; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 3–5, 18–20, 150, 162–163, 197–198, 263–265, 327–330, 422–424, 541–543, 587–591; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 40–41, 63–65, 79, 86–93, 121–123, 177, 182, 192–195.
[351] O kandydaturze Aleksandra (Olelka) Włodzimierzowicza w 1440 r. przeciw Michałowi Zygmuntowiczowi i Świdrygielle wspomina jedynie M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 206.

Biorąc pod uwagę podniesione wątpliwości, należy postawić pod wielkim znakiem zapytania możliwość osiągnięcia przez Radziwiłła mitry wielkoksiążęcej. Trudno też przesądzić, na ile realne było wysuwanie i przyjmowanie tej kandydatury przez znaczące kręgi elity politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie można jednak wykluczyć, że w przekazach źródłowych kryje się zrąb prawdy o jakiejś, nie branej dotychczas pod uwagę, koncepcji politycznej. Według Henryka Łowmiańskiego:

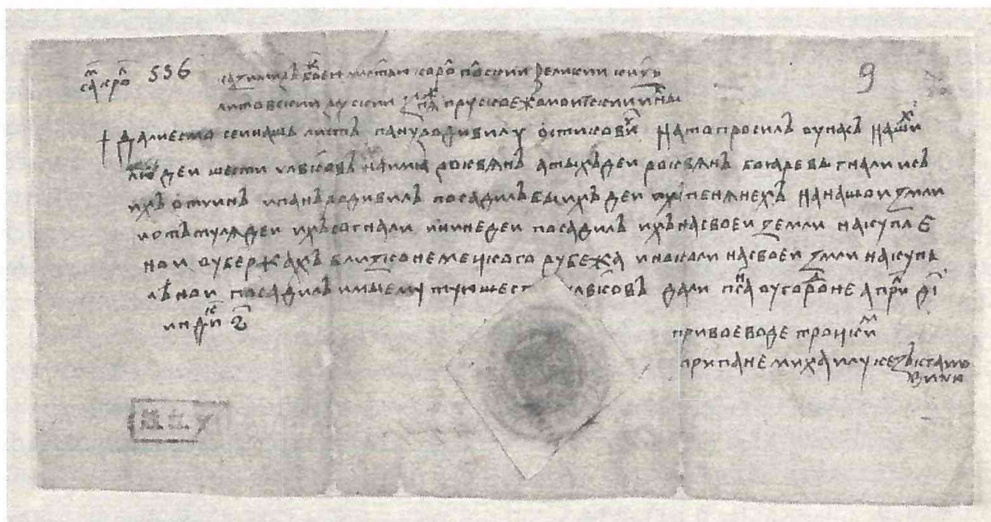
Stronnicy Jana Gasztołda zamierzali skłonić (!) Jagiellończyka do ustanowienia osobnego wielkiego księcia na Litwie i powołania na to stanowisko Radziwiłła Ościkowicza, który w ten sposób zastąpiłby kandydaturę Michała [...]. Wybór osoby nie pochodzącej z rodu Giedymina, nie mającej najmniejszych szans na osiągnięcie tak wysokiej godności, chociażby ze względów na możnowładców, wskazuje, że opozycja litewska nie miała odpowiedniego kandydata, który by potrafił ją skupić[352].

Modyfikując tę myśl wybitnego uczonego należy zastanowić się, czy Gasztołd i jego adherenci, domagający się powrotu króla na Litwę albo mianowania w swoim imieniu osobnego wielkiego księcia, nie zaproponowali Radziwiłła jako osoby pełniącej funkcję wielkiego księcia — jakby generalnego namiestnika — regenta (więc) swoistego wielkiego księcia. A może w ten sposób usiłowano wymóc na Kazimierzu Jagiellończyku jakieś inne jeszcze rozwiązania? Ostatecznie sprawa pozostaje nadal niejasna, a satysfakcjonującej odpowiedzi na postawione tu pytania nie sposób udzielić.

Moment powrotu Radziwiłła, po pojmaniu go przez Tatarów Hadżi–Gireja, jest nieznany. W opinii Stryjkowskiego nie został on w ogóle uwięziony, albowiem „Tam tedy był złupion ze wszystkiego Radziwiłł, a ledwo nagi wolno puszczony"[353]. Raczej nie spotkały go jakieś szykany, jeśli nie liczyć utraty urzędu marszałka nadwornego, a i ta sprawa nie jest w pełni jasna. Radziwiłł, pozostający jakoby w niełasce u króla, nie tylko nie utracił dzierżawy pieniańsko–uszpolskiej, ale 14 kwietnia 1455 r. otrzymał nadanie sześciu ludzi zwanych Rokwianami[354]. Prawdopodobnie w 1458 r. Kazimierz Jagiellończyk nakazał „Wsim mužom bostyncom" posłuszeństwo i składanie danin Radziwiłłowi Ościkowiczowi zgodnie z uczynionym wcześniej nadaniem[355]. Nie wiadomo natomiast, kiedy uzyskał nadanie hospodarskie Kiejdan nad Nieważą wraz z przynależnymi dobrami, a więc majątku, który w późniejszych czasach miał dla Radziwiłłów szczególne znaczenie, podobnie jak stanowiące jego własność już w 1455 r. Birże[356].

---

352 H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, s. 224; por. L. Korczak, *Monarcha i poddani*, s. 139–140.
353 M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 458.
354 AGAD, AR XI, nr 9; por. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 65; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 48.
355 AGAD, AR XI, nr 9. Ponieważ w cytowanym dokumencie data roczna zapisana została w formie indykcji (13 kwietnia indykt 6). M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 49, przyp. 33, przyjęła, że mandat ten wystawiony został w 1458 lub 1473 r. Ze względu na to, że Radziwiłł Ościkowicz występuje tamże bez tytułu, a w 1473 r. był marszałkiem ziemskim i wojewodą trockim, pierwsza z tych dat wydaje się bardziej wiarygodna.
356 AGAD, AR XI, nr 9, s. 9. Zob. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 48–49.



21. Nadanie przez króla Kazimierza Jagiellończyka Radziwiłłowi Ościkowiczowi sześciu ludzi w celu osadzenia ich we wsi Birże, 1455, AGAD, AR XI, sygn. 9, s. 9

Utrzymuje się pogląd, że Radziwiłł do śmierci Jana Gasztołda związany był z separatystycznym stronnictwem, aczkolwiek niewykluczone, że po próbie zamachu stanu w 1456 r. odsunął się od niego, przystając do stronników Jana Moniwidowicza. Po śmierci Gasztołda, na początku 1458 r., to właśnie Moniwidowicz otrzymał awans na województwo wileńskie, a jego śmierć (jeszcze w tym samym roku) otworzyła drogę awansu innemu stronnikowi króla, Michałowi Kieżgajłowiczowi[357]. Zauważmy, iż w ślad za niewątpliwymi stronnikami Jagiellończyka awansował także Radziwiłł, acz dokładne daty tych awansów trudno określić. W maju 1463 r., ponownie po prawie 30 latach, tytułowany jest marszałkiem ziemskim[358]. Został nim po śmierci Piotra Motygerdowicza, a więc po 1459 r.[359] Przed 20 lutego 1466 r. był już wojewodą, najpewniej trockim, i z tytułem tym występował do końca życia[360]. Nie jest wykluczone, że po okresie wakatu zastąpił bezpośrednio na tym stanowisku Moniwidowicza, w związku z jego przejściem na województwo wileńskie.

W latach 60. XV w. Radziwiłł Ościkowicz należał, razem z Michałem i Janem Kieżgajłami, do najściślejszej grupy panów litewskich decydujących podczas nieobecności Kazimierza Jagiellończyka o sprawach Wielkiego Księstwa Litewskiego —

357 Urz. Wil., nr 1099–1100, s. 192; K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 29–30.

358 UWKsL, nr 397, s. 71.

359 *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, wyd. Z. L. Radzimiński, B. Gorczak, t. 1, Lwów 1887, nr 70; t. 3, nr 15; *Skarbiec diplomatów*, t. 2, nr 1960; L. Korczak, *Litewska rada*, s. 91–92.

360 CES sec. XV, t. 3, nr 148; LM, kn. 3, s. 24. Por. K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Ościkowicz*, s. 133; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 56; Urz. Troc., nr 1411, s. 225.

powierzane mu misje świadczyły o pełnym zaufaniu króla[361]. Wyrazem tego stanu rzeczy był awans na kasztelanię wileńską, przy jednoczesnym zachowaniu godności wojewody trockiego, co nastąpiło ok. 1475 r.[362] Zostając ostatecznie kasztelanem wileńskim, uzyskał po ponad 30 latach urząd swojego ojca, a można nawet stwierdzić, że rodzica przewyższył, ponieważ połączył go z godnością wojewody. U schyłku życia, po śmierci wojewody wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego Michała Kieżgajłowicza, miał okazję współpracować z jego następcą na najwyższych urzędach, co zapewne nie było bez znaczenia dla kariery syna Mikołaja. Naturalnie, tu także miała znaczenie jego osobista pozycja i zaufanie dworu, którym się cieszył u schyłku rządów Kazimierza Jagiellończyka.

Jak wspominaliśmy, Radziwiłł Ościkowicz zmarł w drugiej połowie 1477 r. Niestety, w źródłach współczesnych lub zbliżonych do okresu jego życia nie odnaleziono żadnych informacji na temat jego żony[363]. Znając późniejszą praktykę matrymonialną można jedynie domniemywać, że mogła ona pochodzić z domu któregoś z panów litewskich zbliżonych do Krystyna Ościka, a więc z grona elity występującej w późniejszej fazie rządów Witoldowych.

Pochodzenie i kariera protoplasty rodu, czyli Ościka, wzbudzały od dawna zainteresowanie badaczy. Najistotniejsze ustalenia w tym zakresie poczynił Semkowicz, wskazując traktat saliński z 1398 r. jako pierwsze źródło, w którym wymieniona została interesująca nas postać. W dokumencie tym Ościk występuje w gronie świadków jako „capitaneus in Usspalle"[364]. Semkowicz jednocześnie wykluczył tożsamość świadka traktatu salińskiego z występującym osiem lat wcześniej możnym żmudzkim „Hosteike uns dem lande czu Rossieen", z czym należy się zgodzić, chociażby ze względu na brzmienie obu antroponimów[365]. Trudno bowiem utożsamiać Hostejkę z Rosieni z Ościkiem (Astikasem) z Kiernowa.

Na podstawie występowania imienia Ościk w traktacie z 1398 r. można stwierdzić, że protoplasta Radziwiłłów był w tym czasie starostą uszpolskim (nie oszmiańskim, co już dawno sprostował Semkowicz) i należał do grupy najwybitniejszych bojarów skupionych przy Witoldzie Kiejstutowiczu, obwołanym właśnie przez to grono królem Litwy[366]. Jeśli był wówczas człowiekiem stosunkowo młodym, mógł urodzić się w drugiej połowie lat 70. XIV w. Mając ok. 40 lat został kasztelanem wileńskim, zmarł natomiast w wieku ok. 70 lat[367].

[361] K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Ościkowicz*, s. 133.
[362] Urz. Wil., nr 366, s. 108; Wolf, *Senatorowie*, s. 78.
[363] A. Boniecki, *Poczet*, s. 270; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 32; K. Pietkiewicz, *Radziwiłł Ościkowicz*, s. 134; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 215.
[364] LEK Urkund., nr 2, s. 12.
[365] CEV, nr 67, s. 23; por. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 58, przyp. 351.
[366] L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa*, t. 1, s. 63–67, 219–220; O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 153–156; Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius, *Historia Litwy. Od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, Warszawa 2007, s. 132–133.
[367] W sprawie daty objęcia kasztelanii wileńskiej zob. dalej przyp. 476.

Z perspektywy przyszłości udział w opisywanych wydarzeniach zapewnił książętom i możnym litewskim, którzy stanęli po stronie Witolda i nie polegli nad Worsklą, awans do najściślejszej elity Wielkiego Księstwa Litewskiego. Warto więc przytoczyć opinię Kolankowskiego:

> I jakkolwiek akt ten wypełnienia doznać nigdy nie miał, to niemniej ten poczet kniaziów i panów litewskich, którzy tu, na Salinie, obecni byli w październikowych dniach 1398 r., miał pozostać na zawsze niemal charakterystycznym dla składu rządzącego Litwą, koła panów rady. W zgromadzeniu tym widzimy, obok przedniejszych książąt kilkunastu panów Litwinów, katolików, najpierwszych dworskich i państwowych dygnitarzy, wśród nich marszałka Czupurnę, koniuszego Niemirę, Wolimunta, Gintowta, namiestników: wileńskiego Moniwida, trockiego Kinmunta Ginwiła, krewskiego Gasztołda, koweńskiego Sunigajła, uszpolskiego Ościka, wiłkomirskiego Weżgajła, pieniańskiego Bojwida, oszmiańskiego Minigajła, miednickiego Korejwę. W miarę upadania drobnych litewskich dynastów, rujnowanych przez wypadki (bitwa nad Worsklą) i celową politykę centralnego rządu, stawała się tem silniejszą pozycją Witoldowych panów, aż wreszcie, w podpisanym przez członków tychże samych niemal rodów, które otaczały Witolda już w latach osiemdziesiątych, a potem uczestniczyły w układach salińskich, w akcie wileńskim z r. 1401, znalazła ona i tamtą pierwszą, prawną, z jednolitości z Koroną płynącą, gwarancję swego znaczenia[368].

Istotnie, w aktach wystawionych przez stronę litewską 18 stycznia 1401 r. w Wilnie wyraźnie zaznaczono wysoką pozycję starosty uszpolskiego Ościka. Przede wszystkim w dyplomie wydanym przez samego księcia Aleksandra Witolda, w którym dobór świadków był zapewne bardzo przemyślany i odtwarzał najbliższe otoczenie Kiejstutowicza. Listę ich otwiera naturalnie biskup wileński, Jakub (Plichta), a dalej następują znaczni mężowie: Michał, czyli Minigajło (bez urzędu), starosta wileński Moniwid, marszałek dworski Stanisław Czupurna, starosta krewski Gasztołd, starosta uszpolski Ościk (Astyk), marszałek dworski Giedygołd (Jerzy), oraz nieopatrzony urzędem Bartosza[369]. Kolejność świadków nie oddawała wprawdzie hierarchii urzędniczej wzorem Korony, niemniej nie była raczej dziełem przypadku.

W dokumencie wystawionym równocześnie przez „prałatów, książąt, baronów, szlachtę i ziemian" Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym wymieniono znacznie większą grupę świadków, kolejność poszczególnych osób, reprezentujących także współrodowców, różniła się nieco od układu przyjętego w dyplomie książęcym. W akcie tym po biskupie wileńskim Jakubie, księciu Janie (Iwanie) Olgimuntowiczu (Holszańskim) oraz jego synach, Andrzeju i Semenie, wymieniono Minigajłę, syna Giedygołda, z bratem Surwiłem, ale dalej kolejność jest już inna[370]. Zaburzają ją imiona osób niewystępujących wśród świadków dokumentu wystawionego przez Witolda. Dlatego Ościk (Astyk) pojawia się na dalszym miejscu, bez tytułu starosty uszpolskiego, co nie oznacza, że został zepchnięty na mniej zaszczytną pozycję.

[368] L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa*, t. 1, s. 219–220.
[369] AU, nr 38, s. 36.
[370] AU, nr 39, s. 37.

Od zawarcia kompromisowej unii wileńsko–radomskiej, a tym samym umocnienia władzy wielkoksiążęcej Witolda, protoplasta rodu Radziwiłłów Ościków był już stale obecny w kręgach najściślejszej elity wyniesionej do władzy przez Kiejstutowicza — uczestniczył we wszystkich najważniejszych wydarzeniach w państwie i na arenie międzypaństwowej. Odnotujmy zatem, że uczestniczył w rokowaniach z Krzyżakami i świadkował przy akcie pokojowym zawartym w Raciążu 22 V 1404 r.[371] Wprawdzie nie wiadomo, jaki był udział starosty Ościka w wielkiej wojnie z zakonem krzyżackim, wiemy natomiast, że uczestniczył w rokowaniach pokojowych i wystąpił jako świadek w tekście dyplomu wystawionego w Toruniu 1 lutego 1411 r. przez króla Władysława Jagiełłę i wielkiego księcia litewskiego Witolda[372].

Brał też udział w szczególnie pomyślnych dla Litwy rokowaniach z zakonem, zakończonych podpisaniem 27 września 1422 r. pokoju w obozie nad rzeką Osą, k. jeziora Mełno. Był więc jednym ze świadkow dokumentu fundamentalnego dla rozszerzenia i utrwalenia granic Wielkiego Księstwa Litewskiego, wystawionego w imieniu króla Władysława, wielkiego księcia litewskiego Witolda, a także książąt mazowieckich Janusza I i Siemowita IV. Został w nim wymieniony jako starosta uszpolski[373]. Testatorzy reprezentujący stronę litewską tworzą drugą część listy świadków. Rozpoczynają ją książęta Bolesław Świdrygiełło i Zygmunt Kiejstutowicz, po nich następują biskup wileński Maciej z Wilna oraz biskup elekt miednicki Mikołaj Come(n)danus, dalej zaś dość liczni książęta od Aleksandra (Olelki) Włodzimierzowicza poczynając. Poczet baronów Wielkiego Księstwa otwiera wojewoda wileński Wojciech Moniwid, natomiast na drugim miejscu figuruje właśnie kasztelan wileński Krystyn Ościk, poprzedzając wojewodę trockiego Jana Jawnutę Wolimuntowicza. Wcześniej wystąpił kasztelan wileński jako świadek w akcie przymierza z królem duńskim Erykiem III, które zostało zawarte pod Czerwińskiem 15 lipca 1419 r. W obszernym wykazie świadków imię Krystyna Ościka znalazło się tuż po grupie kasztelanów koronnych, a bezpośrednio przed kasztelanem trockim Sunigajłą[374].

Szczególnego potraktowania wymaga udział Krystyna Ościka w unii horodelskiej i adopcja do herbu Trąby. Jego imię figuruje na wszystkich dokumentach wystawionych 2 października 1413 r. W akcie adopcyjnym prałatów, baronów i szlachty Królestwa Polskiego Ościk został wymieniony wśród przyjmowanych do rodu heraldycznego Trąbów na szóstym miejscu po: wojewodzie wileńskim Moniwidzie, wojewodzie trockim Jawnucie Wolimuntowiczu, kasztelanie wileńskim Minigajle Gie-

[371] LEK Urkund., t. 2, nr 1649, s. 459; *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15 Jahrhunder*, Bd. 1, hrsg von E. Weise, Königsberg 1939, nr 24, s. 34.

[372] CE sec. XV, t. 2, nr 84, s. 104; *Die Staatsvrerträge des Deutschen Ordens*, nr 83, s. 8a.

[373] *Dokumenty strony polsko–litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 r.*, wyd. P. Nowak i P. Pokora, Poznań 2004, s. 11, „Cristinus alias Ostik (castellanus) Wilnensis, capitaneus Uschpolensis".

[374] CEV, nr 445, 457; Z. H. Nowak, *Współpraca polityczna państw unii polsko–litewskiej i unii kalmarskiej w latach 1411–1425*, Toruń 1996, dod. nr 5b, s. 115–122.

dygołdowiczu, kasztelanie trockim Sunigajle i namiestniku połockim Niemirze[375]. W akcie tym był zatem pierwszym z adoptowanych bojarów, którzy nie posiadali tytułu nawiązującego do wprowadzanych wówczas na Litwie urzędów ziemskich wzorowanych na koronnych.

Identyczną kolejność utrzymano w dokumencie panów i bojarów litewskich, przy którym m.in. przywieszona została pieczęć z wyobrażeniem herbu Trąby i minuskulną legendą: „+ s(igillum) cristini ostik de +kernow"[376].



22. Pieczęć Krystyna Ościka — odcisk z 1422 r.

Dyplom unii horodelskiej, wystawiony przez króla Polski i najwyższego księcia Litwy Władysława oraz wielkiego księcia Litwy Aleksandra Witolda, jest ostatnim dokumentem, w którym Ościk występuje — w dyspozycji odnoszącej się do adopcji przez polskie rody heraldyczne. Zauważmy, że w pozostałych dwóch dokumentach kolejność panów litewskich została zachowana[377].

Ostatecznie z pewnością można stwierdzić, że Krystyn Ościk uczestniczył w unii horodelskiej i został adoptowany do rodu heraldycznego Trąbów. Znalazł się więc w gronie najwyżej wyniesionych panów z otoczenia wielkiego księcia Witolda. Do niedawna nie było wątpliwości, że do herbu Trąby przyjmował go arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, pierwszy z testatorów zasadniczego aktu unii[378]. Wątpliwości zgłosił w tej sprawie Wasilewski, stwierdzając:

> Nie wiemy niestety, kto reprezentował polski ród Trąby. Nie był nim z pewnością arcybiskup Mikołaj Trąba, który w dokumencie strony polskiej, przywiesił swą pieczęć na pierwszym miejscu [...]. Został na niej przedstawiony *in pontificalibus*. Na jego tarczy herbowej widnieje — zamiast spodziewanych trzech trąb — wizerunek głowy ludzkiej. Brak herbu Trąby, jak i przynależność Mikołaja Trąby do stanu duchownego, a nie rycerskiego, uniemożliwia jego wystąpienie w akcie adopcji jako przedstawiciela polskich Trąbów, a nie jako najwyższego dostojnika duchownego potwierdzającego akt unii[379].

---

375 AU, nr 49, s. 54.

376 AU, nr 50, s. 57. Opis pieczęci Krystyna Ościka z Kiernowa, ibidem, s. 55. Odcisk pieczęci wykonany tym samym tłokiem zachował się przy dyplomie pokoju mełneńskiego. Bardzo dobrej jakości fotografia i opis, zob.: *Dokumenty strony polsko–litewskiej pokoju mełneńskiego*, s. 80–81 (pieczęć nr 93).

377 AU, nr 51, s. 69.

378 W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 58; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 28; A. Winiarska, *Ościk*, s. 608.

379 T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłłów–Ościków*, s. 15; T. Wasilewski nie był jedynym badaczem, który zajmował takie stanowisko. Dużo wcześniej w podobnym duchu wypowiedziała się H. Polaczkówna, ostatecznie stwierdzając: „Wobec tego co wiemy o pochodzeniu arcybiskupa,

Dalej następuje supozycja do „plebejskiego" do niedawna stanu rodzin reprezentujących ród Trąby oraz powtórzona za Bartoszem Paprockim sugestia, że protoplastę Radziwiłłów przyjmował do herbu Trąby przedstawiciel rodziny Jordanów z Zakliczyna, czyli ktoś z mieszczańskim rodowodem![380]

Jest faktem niezaprzeczalnym, że arcybiskup Mikołaj Trąba używał w Horodle pieczęci o typie pontyfikalnym, na której zabrakło wyobrażenia godła herbu rodowego Trąby. W tarczy, u podnóża wyobrażenia arcybiskupa w geście błogosławiącym, widnieje głowa człowieka zwrócona w trzech czwartych w prawo[381]. Należy raczej odrzucić sugestię Franciszka Piekosińskiego, dostrzegającego w tym przypadku rycerski herb Mory, który za godło ma wszak głowę Murzyna[382]. Można natomiast podtrzymać hipotezę o religijnym przesłaniu owego znaku, zwłaszcza w związku z dawno wypowiedzianą przez Władysława Abrahama tezą, że herb ów był stworzony *ad hoc* i nadany przez papieża kandydatowi do metropolitalnej stolicy[383]. Zauważmy, że motyw ludzkiej głowy mógł wprost nawiązywać do pism św. Pawła: „Głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa — Bóg"[384].

Brak na pieczęci arcybiskupiej wyobrażenia herbu Trąby może zastanawiać, ale ostatecznie niczego nie przesądza. Wbrew temu, co pisał Wasilewski wspomnianą pieczęć przywieszono nie do właściwego aktu unii horodelskiej, przy którym istotnie mogłaby stanowić uwierzytelnienie dyplomu przez najwyższego dostojnika rady koronnej, ale do dokumentu adopcyjnego panów polskich (jako pierwsza), gdzie pieczęć Mikołaja Trąby, jakoby biernego w adopcji Krystyna Ościka, nie była nieodzowna[385]. Wypada także zaprzeczyć, jakoby stan duchowny arcybiskupa wykluczał możliwość jego udziału w akcie adopcyjnym, skoro w tej roli wystąpili inni duchowni — biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec adoptował do swojego rodu namiestnika połockiego

---

a o czem niewątpliwie byli również poinformowani dobrze współcześni, nie możemy przypuścić, aby mógł stać się ojcem herbowym rodu Radziwiłłów". Zob. H. Polaczkówna, *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*, „Miesięcznik Heraldyczny" 1931, nr 7–8, s. 165–166.

380 T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłów-Ościków*, s. 15–16. Wg B. Paprockiego, *Herby*, s. 836 — do herbu Trąby „Jordan kasztelan wojnicki przyjął Hrehora Ostyka Radywiła"; Tu należy zaznaczyć, że Mikołaj Jordan z Zakliczyna, młodszy syn Jordana i brat Jana Jordana, kasztelana bieckiego, dopiero w latach 1515–1521 był kasztelanem wojnickim. Zob. UK, nr 3, s. 43 i nr 561, s. 130; J. Wyrozumski, *Jordan Jan z Zakliczyna h. Trąby*, PSB, t. 11, s. 276. Warto zwrócić uwagę, że imię Hrehory nosił przedstawiciel rodu Ościków, współczesny Mikołajowi Jordanowi.

381 AU, nr 49, s. 51; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 58; T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, s. 19–21.

382 F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 186; O herbie Mory (Morawa, Murzynowa Głowa) zob. J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa*, s. 191.

383 Informację o tej hipotezie W. Abrahama przekazała H. Polaczkówna, *Księga bracka*, s. 57.

384 Pierwszy List do Koryntian 11,3; por. D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 357.

385 Właściwy akt unii uwierzytelniają tylko majestatyczne pieczęcie króla Władysława i wielkiego księcia Witolda, zob. AU, nr 51, s. 60.

Jana Niemira, biskup wileński Mikołaj, ale rodem Małopolanin z Gorzkowa pod Proszowicami, przyjmował do rodu Osmorogów Gierałtów bojara Surgutta „de Reskym" (Reszkymi, Roszkini). Obaj użyli także pieczęci pontyfikalnych, ale zawierających wyobrażenia herbów rodowych[386].

Należy również odrzucić pomysł oparty na wątpliwej informacji Paprockiego, jakoby przy adopcji Krystyna Ościka występował wójt myślenicki Jordan z Zakliczyna lub któryś z jego przodków, ponieważ żaden przedstawiciel rodziny Jordanów w akcie horodelskim nie uczestniczył. Co więcej, w gronie Polaków zaangażowanych w proces adopcji Litwinów trudno wskazać jakiegokolwiek reprezentanta rodu heraldycznego Trąby[387]. Nie znajdujemy zatem dostatecznych przesłanek, aby deprecjonować stanowisko Semkowicza w sprawie udziału Mikołaja Trąby, „który reprezentował ten ród po stronie polskiej"[388]. W przeciwnym razie skazani jesteśmy na niczym niepoparte domysły.

Na koniec nie sposób przemilczeć skomplikowanych korzeni rodzinnych Mikołaja Trąby, czyli niezbyt „szlachetnego" pochodzenia hierarchy, co z kolei może rzucać cień na genealogię osoby adoptowanej przez niego do herbu Trąby. Przyszły arcybiskup gnieźnieński Mikołaj był naturalnym synem scholastyka i dziekana kolegiaty sandomierskiej, oczywiście z niesakramentalnego związku swojej matki, która później poślubiła Wilhelma z Okaliny herbu Trąby[389]. Wilhelm, ojczym Mikołaja — jak na mierną początkowo kondycję — zrobił niezłą karierę, zostając wielkorządcą sandomierskim, a następnie krakowskim, jakkolwiek urzędy te na przełomie XIV i XV w. nie cieszyły się wśród szlachty szczególnym prestiżem[390]. Wiele wskazuje na to, że szlachectwo wielkorządcy było świeżej daty. Krystyn z Ostrowa naganił go na szlachectwie ok. 1390 r., natomiast w 1410 r. podobne zarzuty wysunął wobec jego rodzonego syna Jakuba arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Kurowski[391]. Mieszczańskich korzeni Wilhelma z Okaliny doszukiwano się głównie dlatego, że większość

386 Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 38–49 i 137–138; M. Antoniewicz, *O pochodzeniu i rodzinie biskupa wileńskiego Mikołaja zwanego Gorzkowskim*, Prace Naukowe WSP w Częstochowie, seria: Zeszyty Historyczne 1994, z. 2, s. 137–153.

387 Zob. zestawienie polskich uczestników zjazdu w Horodle opracowane przez A. Sochacką w pracy A. Sochacka, *Możnowładcy polscy*, s. 125–126. G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. 2, s. 396–397. W sprawie przodków wójta myślennickiego Jordana z Zakliczyna, z których pradziad Hańko, syn Wilhelma co najmniej od 1365 r. cieszył się prawami szlacheckimi i posiadał na prawie rycerskim Zakliczyn, zob. J. Wyrozumski, *Jordan Jan*, s. 276.

388 Obszernie na ten temat T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 11–18; zob. też S. M. Kuczyński, *Mikołaj Trąba*, PSB, t. 21, s. 97.

389 T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 23–25.

390 Ibidem, s. 16; W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV–XVI stuleciu*, „Przegląd Historyczny", t. 10, 1910, s. 305. Na temat „miernego" początkowo statusu społeczno-politycznego wielkorządców i rosnącego znaczenia tego urzędu w XV w., zob. F. Sikora, *Wielkorządy krakowksie na przełomie XIV i XV wieku* [w:] *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, pod red. A. Gąsiorowskiego i R. Skowrona, Kraków 1996, s. 125–129.

391 *Z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, wyd. A. Z. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 2, Kraków 1870, nr 1248, s. 184; por. T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 17–18.

przedstawicieli heraldycznego rodu Trąbów to przenikający do stanu szlacheckiego mieszczanie, jednak pogląd ten wymaga weryfikacji przez bardziej pogłębione badania heraldyczno-genealogiczne[392].

Wspomnienie o złożonej i mało zaszczytnej genealogii Mikołaja Trąby jest nieodzowne dla przypomnienia jego roli dziejowej. Pochodzenie nie przeszkodziło tej wybitnej postaci wspiąć się na szczyty hierarchii kościelnej i elity władzy w Królestwie Polskim. Jak zauważył Tadeusz Silnicki, oba procesy o naganę szlachectwa, wytoczone ojczymowi i przyrodniemu bratu, „wymierzone były nie tyle przeciw oskarżonym, ile pośrednio przeciw Mikołajowi i miały za cel przeszkodzić mu w fenomenalnej zaiste karierze"[393].

W latach poprzedzających zjazd w Horodle Mikołaj Trąba faktycznie już zajmował najwyższe pozycje polityczne w państwie. Od marca 1403 r. był podkanclerzym królestwa, zaliczając się do grona szczególnie zaufanych doradców króla Władysława[394]. Jego wyjątkowa rola ujawniła się w pełni podczas wielkiej wojny z zakonem krzyżackim[395]. Dla nas szczególnie doniosłe znaczenie ma fakt, że właśnie Mikołaj Trąba uznawany był w tym czasie za seniora rodu Trąbów, co poświadcza Długoszowy opis chorągwi rodowych uczestniczących w bitwie pod Grundwaldem. Chorągiew 44. występowała pod auspicjami „podkanclerzego Królestwa Polskiego Mikołaja i miała w herbie trzy trąby w białym polu"[396]. Naturalnie będąc duchownym i pozostając na polecenie króla w jego najbliższym otoczeniu, Mikołaj Trąba nie dowodził nią osobiście, dlatego tym wymowniejsze jest wskazanie jego osoby jako rodowego seniora.

Niebawem, jeszcze w 1410 r., wyniesiony został do godności arcybiskupa halickiego. Wspominając tę nominację, Długosz w sposób wielce wyważony nawiązał do pochodzenia hierarchy: „Nicolaus de Sandomiria Regni Poloniae vicecancelarius [...] Nacione Polonus, genere nobili de domo Trubarum, tres tubas nigras in albo campo pro insigni deferencium, ex patre Vilhelmo [...]"[397].

Po dwóch latach Mikołaj Trąba awansował na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, co faktycznie oznaczało, że stawał się pierwszą po królu osobą w państwie. Do Horodła

[392] Zob. J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski", t. 15–16, 1913–1914, s. 89; M. Friedberg, *Kultrura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*, t. 1–2, Poznań 1946, t. 1, s. 146, t. 2, s. 142–143; T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłłów–Ościków*, s. 15.

[393] T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, s. 18.

[394] *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku*, nr 617, s. 106; I. Sułkowska–Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w panstwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1977, s. 264–266; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, cz. 2, Poznań 1979, s. 39–43.

[395] Zob. S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1988, s. 47, 128, 206–207, 213, 220, 232–233, 235, 281–282, 289, 351, 384, 386, 399–400, 462–464, 370, 488–489.

[396] J. Długosz, *Annales*, lib. 10–11, s. 91.

[397] Ibidem, s. 182.

przybył więc jako najważniejszy dygnitarz rady królewskiej i wątpić należy, by znalazł się wówczas ktoś, kto śmiałby, przynajmniej oficjalnie, zarzucić arcybiskupowi niskie pochodzenie.

Krótko po opisywanych wydarzeniach stanął na czele delegacji polskiej udającej się na sobór do Konstancji, a podczas obrad soborowych brano go pod uwagę jako jednego z kandydatów na papieża. Ostatecznie uzyskał dla siebie i swoich następców tytuł prymasa. Według zgodnego świadectwa „Kroniki Ulryka z Richentalu" oraz „Księgi brackiej św. Krzysztofa na Albergu w Tyrolu", arcybiskup gnieźnieński Mikołaj powszechnie manifestował w Konstancji swój herb Trąby, co jest dobitnym dowodem na to, że był wówczas najznaczniejszym nosicielem tego znaku, a zatem mógł być także jego szafarzem[398].

Dlatego próba ewentualnego deprecjonowania pozycji Krystyna Ościka, oparta na fakcie, że adoptującym mógł być Mikołaj Trąba musi spotkać się ze zdecydowaną dezaprobatą — taka adopcja świadczy raczej o swoistym wyróżnieniu adoptowanego rodu. Ostatecznie do herbu przyjmował go najwyższy dygnitarz koronny, jeden z najbliższych i najbardziej zaufanych doradców króla, szanowany zapewne również przez wielkiego księcia Witolda. W 1413 r. mniej istotne znaczenie miała przypuszczalnie pozycja rodu Trąbów na tle innych wspólnot rodowych ówczesnej Polski niż samego arcybiskupa Mikołaja. Dużo znaczyła zapewne aktualna pozycja partnera, a w pewnych wypadkach również „zadzierzgnięte wcześniej związki krewniacze czy kontakty osobiste Polaków z przedstawicielami społeczeństwa litewskiego"[399].

Dość pouczające jest spojrzenie na osoby udzielające swoich herbów kilkunastu najwyżej usytuowanym panom litewskim. Wspominaliśmy już wielce nietypową adopcję wojewody wileńskiego Wojciecha Moniwida przez Jadwigę z Leżenic. Raz jeszcze przypomnijmy, że w Horodle był obecny senior rodu Leliwitów — wojewoda krakowski Jan z Tarnowa, prawdopodobnie bliski krewny Jadwigi — i w związku z tym nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że na tę adopcję nie wyrażał zgody, czy się od niej dystansował. Sądzić można, iż w sytuacji Moniwida zadecydował czynnik związków osobistych czy krewniaczych, a nie kontestująca postawa wojewody krakowskiego[400].

Drugim z kolei panem litewskim był wojewoda trocki Jawnuta Wolimuntowicz, przyjmowany do herbu Zadora przez marszałka Zbigniewa z Brzezia[401]. Trzeciego, kasztelana wileńskiego Minigajłę Giedygołdowicza, najprawdopodobniej adoptował do rodu Rawiczów kasztelan krakowski Krystyn z Ostrowa, czyli najwyższy

[398] Zob. H. Polaczkówna, *Księga bracka*, s. 56–57; F. Piekosiński, *Goście polscy na soborze w Konstancji*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filozoficzno-Historyczny, ser. 2, nr 12, 1894, s. 134–138.
[399] Zob. A. Sochacka, *Możnowładcy polscy*, s. 137.
[400] Zob.wyżej, przyp. 366.
[401] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 27–28; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski*, nr 398, s. 78; S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku. Sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa 1996, s. 68–78.

urzędnik ziemski w Polsce[402]. W tym wypadku ewidentnie zestawiono osoby piastujące dwie najwyższe godności w Koronie i na Litwie — kasztelanów krakowskiego i wileńskiego, natomiast kasztelana trockiego Sunigajłę przyjmował do heraldycznego rodu Lisów Krystyn z Koziegłów, kasztelan sądecki[403]. Kasztelania sądecka nie należała wprawdzie do najprzedniejszych (później zaliczana była do tzw. kasztelanii mniejszych), ale w średniowiecznej Małopolsce urząd ten uznać można za ważny, zajmowany najczęściej przez przedstawicieli możnych rodów[404]. Krystyn z Koziegłów był wówczas seniorem jednego z najstarszych i najbardziej wpływowych rodów heraldycznych, a ponadto należał do grona szczególnie zaufanych doradców króla Władysława. Nie ulega też wątpliwości, że na początku XV w. odgrywał bardziej znaczącą rolę niż wskazywałby na to piastowany urząd.

Wspominaliśmy już, że namiestnika połockiego Jana Niemira przyjmował do herbu Jastrzębiec biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec, czyli pierwszy z biskupów w radzie królewskiej. Następnym panem litewskim był właśnie Krystyn Ościk, po nim zaś następował jako siódmy Jan Butrym, ówczesny marszałek dworu wielkiego księcia Witolda. Do rodu Toporów przyjmował go wojewoda kaliski Maciej z Wąsoszy, zabrakło bowiem w Horodle utytułowanych Toporów małopolskich, np. Tęczyńskich[405].

Ród Łabędziów reprezentował prawdopodobnie Dziersław ze Skrzyńska, natomiast przyjmowanym do herbu był bojar żmudzki Goligunt. Jeśli istotnie uszkodzona pieczęć należała do Dziersława ze Skrzyńska, a takiej pewności niestety nie mamy, byłoby to pierwsze wystąpienie po stronie polskiej osoby całkowicie nieutytułowanej[406].

---

[402] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 38–39; O Halecki, *Przyczynki genealogiczne*, s. 110–111; UM, nr 141, s. 67; J. Wyrozumski, *Ostrowski Krystyn h. Rawa*, PSB, t. 24, s. 564–566; J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1922, nr 85, s. 27–34.

[403] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 41–45; B. Śliwiński, *Lisowie Krzelowscy i ich antenaci, Studium genealogiczne*, Gdańsk 1993, s. 75–94; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1982, s. 198, 203.

[404] Zob. *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1990 (dalej: UM), s. 233, 240.

[405] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 68–70; *Urzędnicy Wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1985, nr 228, s. 126. A. Gąsiorowski, *Maciej z Wąsoszy h. Pałuka*, PSB, t. 19, s. 41. W 1413 r. nie żył już senior rodu kasztelan wojnicki Andrzej z Tęczyna (zmarł zapewne latem 1411 r.). Raczej nie mogli go zastąpić w roli seniora młodzi i nieutytułowani bracia: Nawój, Piotr i Jan — stąd zapewne obecność w Horodle dygnitarza wielkopolskiego. Zob. J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 544–547.

[406] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 71–73; Dziersław ze Skrzyńska był zapewne krewnym sławnego rycerza Mszczuja ze Skrzyńska (Skrzynna) h. Łabędź, dworzanina królowej Zofii. Zob. M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie", t. 7, 1924–1925, s. 35–36, 41 — gdzie wspomniany Dziersław właściciel Krzczonowa i części Damujowic. Autor wywodzi go od Krzeslawa z damujowskiej gałęzi Łabędziów, ale jest to tylko przypuszczenie.

Nie ma też pewności, kto przyjmował bojara Bylimina do rodu Porajów, ale z pewnością był obecny i swoją pieczęć z powodzeniem mógł przywiesić Mikołaj Białucha z Michałowa, wówczas wojewoda sandomierski i najznaczniejszy przedstawiciel swojego rodu[407].

Dziesiątego w kolejności Litwina, Wojciecha Korejwę z Sowgotska, adoptował do herbu Dębno Dobiesław z Sienna i Oleśnicy, kasztelan wojnicki, stryj przyszłego biskupa krakowskiego Zbigniewa oraz marszałka koronnego Jana z Oleśnicy, czyli przedstawiciel i senior rodziny robiącej imponującą karierę u boku Władysława Jagiełły[408].

Dwóch następnych bojarów — Wyszegerada do rodu Odrowążów i Piotra Montygerda do rodu Wadwiczów — przyjmowali odpowiednio kasztelan lubelski Jan ze Szczekocin i Jan Mężyk z Dąbrowy[409]. Pierwszy był seniorem starego i wpływowego w Polsce rodu, ponadto cieszył się szczególnym zaufaniem i łaską królewską. Drugi, podczaszy królewski, należał do najbliższego otoczenia Władysława Jagiełły. Monarcha wykorzystywał go m.in. do poufnych misji dyplomatycznych, także w sprawach osobistych. Pochodzący z niezbyt znaczącego rodu w przyszłości został wojewodą lwowskim[410].

Dokonując tego zestawienia można zauważyć, że w znakomitej większości byli to niekwestionowani seniorzy swoich rodów, czego dobitnym przykładem jest ich wystąpienie na czele chorągwi rodowych w bitwie pod Grunwaldem: Leliwitami dowodził wojewoda krakowski Jan z Tarnowa (chorągiew 27.); Zadorami — Zbigniew z Brzezia (chorągiew 34.); Rawitami — Krystyn z Ostrowa (chorągiew 26.); Lisami — Krystyn z Koziegłów (chorągiew 42.); chorągiew Jastrzębców przypisana została biskupowi krakowskiemu Wojciechowi. W tej sytuacji faktyczne dowództwo sprawował rycerz Jurand z Brudzewa h. Pomian (chorągiew 25.); chorągiew Trąbów

---

Współwładanie z Janem Mszczujowicem pozwala w nim widzieć czlonka skrzyńskiej gałęzi rodu. Niewykluczone, że wystąpił tam również stryj Dziersław z bratankiem Janem Mszczujowicem.

[407] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 73–75. Zob. A. Kamiński, *Mikołaj z Michałowa i Kurozwęk herbu Poraj*, PSB, t. 26, s. 125; UM, nr 983, s. 226; R. Bubczyk, *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV wieku, Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Warszawa 2002, s. 202–205, 218 i n.

[408] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 76–77; UM, nr 1138, s. 256–257; F. Kiryk, *Oleśnicki Dobiesław*, PSB, t. 23, s. 762–763; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły*, s. 202–203.

[409] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 78–80.

[410] Zob. K. Górski, *Jan ze Szczekocin (ok. 1370–1433)*, PSB, t. 10, s. 483; K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie", t. 8, 1926–1927, s. 24–26, 79; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły*, s. 198, 202; J. Laberschek, *Początki i rozwój miasta Szczekociny do końca XV w. Uwagi do genealogii Szczekockich herbu Odrowąż* [w:] *Patientia et tempus. Księga Jubileuszowa dedykowana Doktorowi Marianowi Korneckiemu*, Kraków 1999, s. 109–112; także, F. Kiryk, *Mężyk Jan z Dąbrowy herbu Wadwicz*, PSB, t. 20, s. 513–514, *Urzędnicy centralni i nadworni Polski*, nr 574, s. 111; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, s. 234; B. Czwojdrak, *Powiązania genealogiczne Hanusza i Jana Mężyka z Dąbrowy herbu Wadwicz z Rogowskimi herbu Działosza i Długoszami herbu Wieniawa* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 10, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 2004, s. 221–229.

była już wspomniana, ale nie wiadomo, kto wyręczał w dowodzeniu podkanclerzego Mikołaja (chorągiew 44.) na polu walki; Poraitami dowodził Mikołaj z Michałowa (chorągiew 29.); Dębnami — Dobiesław z Oleśnicy (chorągiew 38.); Wadwiczami — Jan Mężyk z Dąbrowy (chorągiew 43.)[411].

Jan ze Szczekocin nie brał udziału w bitwie grunwaldzkiej, ponieważ otrzymał od króla niezwykle odpowiedzialne zadanie zabezpieczenia południowych rubieży Korony przed spodziewanym atakiem Zygmunta Luksemburskiego. W tej operacji zapewne wykorzystał rodową chorągiew Odrowążów. Z powierzonego zadania wywiązał się bardzo dobrze, ścigając i gromiąc chorągwie węgierskie w bitwie pod Bardiowem[412].

Inną rolę wyznaczono Maciejowi z Wąsoszy. Miał on dokonać dywersyjnego najazdu na Pomorze, jednak w odróżnieniu od Jana ze Szczekocin nie osiągnął sukcesu[413]. Podczas wielkiej wojny z zakonem seniorem rodu Toporów był Andrzej z Tęczyna, żyjący jeszcze wówczas kasztelan wojnicki, skoro wymieniono go na czele chorągwi rodowej (chorągiew 33.)[414].

Na tym tle należy zatem postrzegać adopcję Krystyna Ościka, niewątpliwie dość zaszczytną i wskazującą, że adoptowany do herbu należał do najściślejszej elity obu łączących się ponowną unią państw. Z perspektywy dalszej jego działalności można zaryzykować stwierdzenie, że do końca życia doceniał łaskę króla Władysława i wielkiego księcia Witolda. W jakimś stopniu był też wierny unii Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną Królestwa Polskiego, przyjętej w Horodle w 1413 r.

Niewiele czasu minęło, a występujący w Horodle bez tytułu Ościk awansował na kasztelanię wileńską. Zapisany w aktach unii pierwszy kasztelan wileński Michał Minigajło Giedygołdowicz zmarł prawdopodobnie po 1413 r., ponieważ późniejsze źródła już go nie wymieniają[415]. Faktem jest natomiast, że Krystyn Ościk pojawia się w nich jako kasztelan dopiero 8 stycznia 1418 r., niemniej nominację mógł otrzymać nawet kilka lat wcześniej[416]. Trudno bowiem przypuszczać, aby urząd ten wakował przez cztery lata.

---

[411] J. Długosz, *Annales*, lib. 10, s. 90–92. Por. K. Monsingiewicz, *Chorągwie rodowe i ich dowódcy w bitwie pod Grunwaldem* [w:] *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego. Ordines militares*, t. 2, pod red. A. Czacharowskiego, Toruń 1984, s. 107–126; J. Łojko, *Chorągwie polskie i litewskie w bitwie pod Grunwaldem*, L–SP, t. 3, s. 142–153 — tu Autor skłania się do tezy, że chorągwie wystawione przez osoby duchowne nie były chorągwiami rodowymi, ale osobistymi. Problem ten, podobnie jak fundamentalny problem wiarygodności przekazu w Długoszowych *Rocznikach*, wymaga dalszych badań, o czym przkonują studia heraldyczne P. Dymmela. Zob. P. Dymmel, *Problem autorstwa Klejnotów przypisywanych Janowi Długoszowi*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", t. 1 (12), 1993, s. 66 i n.

[412] Zob. J. Długosz, *Annales*, lib. 10–11, s. 56–57, s. 169–170; por. S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z zakonem*, s. 262, 336, 522–524.

[413] Zob. J. Długosz, *Annales*, lib. 10–11, s. 84–85.

[414] Ibidem, s. 91. W sprawie daty śmierci Andrzeja z Tęczyna zob. wyżej, przyp. 405.

[415] Urz. Wil. nr 360, s. 107; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 39.

[416] CE saec. XV, t. 2, nr 35, s. 39–42; Urz. Wil., nr 361, s. 107, wg K. Pietkiewicza, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 82, kasztelanem wileńskim był już w 1416 r.

Od początku 1418 r. protoplasta Radziwiłłów figuruje w dokumentach wielkoksiążęcych z reguły jako drugi ze świadków świeckich, po wojewodzie wileńskim Wojciechu Moniwidzie[417]. Gdy jednak po śmierci Moniwida urząd wojewodziński przypadł jego bratu, Jerzemu Giedygołdowi, Ościk jako kasztelan przesunął się przed wojewodę wileńskiego i taki stan rzeczy utrzymał się dłużej[418]. Można sądzić, że nie bez znaczenia były tu wzory koronne, ale ostatecznie zdecydowała zapewne łaska i wola hospodara. Wymowny pod tym względem jest dokument wystawiony 29 sierpnia 1429 r. w Wilnie, w okresie gdy w dramatyczną fazę wkraczała tzw. burza koronacyjna, spowodowana planem przyjęcia przez Witolda korony królewskiej. Rola kasztelana Ościka w tej rozgrywce politycznej nie jest oświetlona przez źródła na tyle precyzyjnie, aby móc określić jego postawę, ale trudno też wątpić, że stał on wiernie przy wielkim księciu, broniąc gorliwie litewskich postulatów, chociażby podczas zjazdu polsko-litewskiego w październiku 1430 r. w Wilnie[419].

W dotychczasowej historiografii panuje dość zgodny pogląd, że Ościk po śmierci Witolda znalazł się w obozie księcia Świdrygiełły, czynnie popierając jego prokrzyżacką, a zatem antypolską politykę[420]. Zasadniczym argumentem miał być jego udział w zawarciu układu zaczepno-odpornego z Krzyżakami w Skirstymoniu[421]. Nieco później faktycznie wystąpił on w dokumencie wystawionym w Czartorysku 2 września 1431 r., w którym potwierdzono rozejm Świdrygiełły z Władysławem Jagiełłą, oraz w wydanym w Jelenim Dworze 29 września tego samego roku, a dotyczącym Podola[422]. W związku z tym rodzi się pytanie, czy kasztelan wileński znalazł się „w obozie Świdrygiełły", czy tylko wypełniał wolę legalnie przecież powołanego władcy. Ostatecznie akt skirstymoński poświadczali liczni książęta litewscy, w tym Zygmunt Kiejstutowicz, oraz wszyscy biskupi katoliccy z Maciejem z Wilna na czele. Dlaczego więc od stanowiska rady wielkoksiążęcej miał dystansować się jeden z najważniejszych dygnitarzy świeckich?

Zgodnie też zauważono, że gdy król poparł Zygmunta Kiejstutowicza kasztelan wileński Ościk równie szybko znalazł się w jego obozie, by realizować politykę

---

[417] *Vitoldiana*, nr 33, s. 41; nr 34, s. 42; nr 35, s. 33 (w tym dokumencie występuje bezpośrednio po biskupie wileńskim Macieju z Wilna, a przed wojewodą trockim Janem (Jawnutą) Wolimuntowiczem, ponieważ wojewoda wileński Wojciech Moniwid nie figuruje na liście swiadków).

[418] *Vitoldiana*, nr 113, s. 104; por. Urz. Wil., nr 1096, s. 191; J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 21; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 20–21; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 231–232. Przodowanie przed wojewodą wileńskim utrzymało się w dokumentach Zygmunta Kiejstutowicza, o czym niżej.

[419] O kulisach tego zjazdu i jego przebiegu zob. G. Błaszczyk, *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV w.*, Poznań 1998, s. 152–155; idem, *Dzieje*, t. 2, s. 505–528, gdzie krytycznie omówione zostały źródła i wcześniejsza literatura przedmiotu.

[420] M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 29, przyp. 61; A. Winarska, *Ościk*, s. 608.

[421] *Skarbiec diplomatow*, t. 2, nr 1457, s. 119; LEK Urkun., t. 8, nr 462, s. 271; *Die Staatsverträge*, Bd. 1, nr 171, s. 183–184. A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów uni Litwy z Koroną*, Kraków 1892, s. 89–90.

[422] *Skarbiec diplomatow*, t. 1, nr 1562, s. 123–126. L. Korczak, *Monarcha i poddani*, s. 132, przyp. 29.

ponownego zbliżenia z Królestwem Polskim. Uczestniczył więc czynnie przy konstruowaniu tzw. unii grodzieńskiej, występując jako świadek na większości z dokumentów wystawianych przez Zygmunta Kiejstutowicza w 1432 r. i w latach następnych, które określiły wzajemne relacje Korony i Litwy. W dokumencie Zygmunta Kiejstutowicza wystawionym 15 października 1432 r. w Grodnie Ościk został wymieniony jako pierwszy ze świadków, tuż za biskupami i książętami[423]. Przy sporządzonym wówczas dyplomie przywieszona została jego pieczęć, wyciśnięta tłokiem, którego używał od czasów adopcji horodelskiej[424]. Za Haleckim zwróćmy uwagę, że w Grodnie współpieczętowała dokumenty Kiejstutowicza „szczupła jeszcze liczba stronników Zygmunta"[425]. Dlatego obecność Ościka i jego syna Radziwiłła jest dość wymowna.

Zastanawia natomiast fakt, że w wystawionym tego samego dnia dokumencie, w którym wielki książę Zygmunt zrzekał się na rzecz Korony Horodła z dystryktem horodelskim, nie wymieniono kasztelana wileńskiego, aczkolwiek świadkował wówczas jego syn, Radziwiłł Ościkowicz[426]. Trudno przesądzić, czy był to wyraz dezaprobaty dla uszczuplenia ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, czy też sytuacja ta była spowodowana innymi, nieznanymi nam okolicznościami.

Ościk niezmiennie poświadczał następne dokumenty Zygmunta Kiejstutowicza, w których wielki książę deklarował wierność królowi i Koronie. Jego imię figuruje na dyplomach wystawionych: 20 stycznia 1433 r. w Trokach, 27 lutego 1434 r. w Grodnie oraz 6 grudnia 1437 r. także w Grodnie[427]. Za każdym razem poprzedza on wojewodę wileńskiego Jana Dowgirda, wojewodę trockiego Piotra Leluszę i kasztelana trockiego Sunigajłę[428].

Wspominając grupę najwyższych dygnitarzy świeckich, należy zwrócić uwagę na ich rolę w zamachu na wielkiego księcia Zygmunta, którego zamordowano 20 marca 1440 r. Tradycja latopisarska wymienia oprócz bezpośredniego sprawcy zamachu, kniazia Iwana (Jana) Czartoryskiego, także inspiratorów — wojewodów, wileńskiego, Dowgirda i trockiego, Leluszę[429]. O ile drugi z nich przypłacił udział w spisku

[423] AU, nr 55, s. 81.

[424] Ibidem, s. 78.

[425] O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 298.

[426] AU, nr 56, s. 82.

[427] AU, nr 59, s. 94; nr 61, s. 105; nr 63, s. 108.

[428] W tym kontekście interesująco przedstawia się dokument wojewody wileńskiego Jana Dowgirda, wystawiony w Trokach 1 lipca 1437 r., którym ten oświadczał, że zamek wileński wyda tylko wielkiemu księciu Zygmuntowi Kiejstutowiczowi, a po jego śmierci królowi i najwyższemu księciu litewskiemu Władysławowi. Nieznany jest natomiast analogiczny akt przyrzeczenia kasztelana wileńskiego Ościka. W związku z tym możemy domniemywać, że: 1. uznano, iż piecza nad zamkami wileńskimi nie należała do kompetencji kasztelana wileńskiego; 2. analogiczny do wojewodzińskiego dokument kasztelana został wystawiony, ale się nie zachował; 3. w odróżnieniu od wojewody Dowgirda Krystyna Ościka obdarzano pełnym zaufaniem. Zob. AU, nr 62, s. 106.

[429] Zob. w „Kronice Bychowca", PSRL, t. 32, s. 155–156. Sceptycznie do tej relacji podchodził K. Chodynicki. O ile informacja o udziale w spisku Dowgirda „może być uważana za prawdopodobną, ponieważ źródła wprost jej nie zaprzeczają", o tyle „wątpliwości musi nasuwać wzmianka o udziale

stratą urzędu, o tyle Janowi Dowgirdowi udało się pozostać na stanowisku[430]. Ewentualnego udziału Ościka w spisku nie potwierdza żadne źródło. Nie ujawnia też jego postawy dalszy rozwój wydarzeń. Należy jedynie przypomnieć opinię dobrze zorientowanego w przebiegu zamachu Długosza, który twierdził, że spisek popierało wielu baronów litewskich[431].

Można więc zgodzić się z tezą, iż śmierć Kiejstutowicza przyniosła korzyści nie tyle bezpośrednim zamachowcom, ile innemu ugrupowaniu politycznemu, które natychmiast przejęło stery państwa[432]. Ta właśnie grupa zebrała się na naradzie u kniazia Holszańskiego i zaprosiła do Wilna, a następnie wyniosła na tron wielkoksiążęcy królewicza Kazimierza Jagiellończyka[433]. W historiografii polskiej ugrupowanie to określono mianem „stronnictwa jagiellońskiego", którego najznaczniejszymi członkami byli: biskup wileński Maciej z Wilna, starosta żmudzki Kieżgajło Wolimuntowicz, namiestnik smoleński Jan (Iwaszka) Gasztołd oraz kasztelan wileński Krystyn Ościk z synem Radziwiłłem[434]. O ile patronem owego stronnictwa był początkowo kniaź Jerzy (Jurij) Semenowicz Holszański, stryjeczny brat matki królewicza, Zofii Holszańskiej, o tyle faktycznym przywódcą stał się niebawem awansowany na wojewodę trockiego, a później wileńskiego, Jan Gasztołd. Można zaryzykować tezę, że w zdobywaniu najwyższych pozycji na szczytach władzy sprzyjał Gasztołdowi zarówno podeszły wiek, jak i rychła śmierć Krystyna Ościka oraz Michała Kieżgajły Wolimuntowicza[435]. Jemu też, według „Kroniki Bychowca", powierzono opiekę nad małoletnim Kazimierzem Jagiellończykiem, mieniąc go nawet „diadią" wielkiego księcia[436]. Koncepcja wyniesienia na stolec wielkoksiążęcy młodego syna Jagiełły została prawdopodobnie wypracowana przez sędziwych panów, ukształtowanych jeszcze w „szkole politycznej" Witolda Wielkiego, inspirowanych być może przez równie doświadczonego i przychylnego dynastii księcia Holszańskiego.

---

wojewody trockiego Lelusza [...]". Należy jednak zaznaczyć, że uczony ten w stosunku do „Kroniki Bychowca" prezentował daleko posunięty krytycyzm; zob. K. Chodynicki, *Geneza i rozwój podania o zabójstwie Zygmunta Kiejstutowicza. (Ze studiów nad dziejopisarstwem litewskim)*, „Ateneum Wileńskie", t. 5, 1928, z. 15, s. 95–98.

[430] Ibidem, s. 96–97; O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 336; Urz. Wil., nr 1097, s. 192; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 58; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 118, 123; L. Korczak, *Litewska rada*, s. 81–88; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 224–225.

[431] J. Długosz, *Annales*, lib. 11–12, s. 216–217.

[432] Zob. Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius, *Historia Litwy*, s. 204.

[433] Zob. wyżej, przyp. 287–288.

[434] O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 334–336; por. L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa*, s. 228 — oprócz wyżej wymienionych do stronnictwa tego zaliczył: Iwaszka Moniwidowicza, Piotra i Seńka Montygerdowiczów, Mikołaja Niemirowicza oraz kniaziów Olelkę Włodzimierzowicza, Wasyla Putiatę i naturalnie książąt Holszańskich; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, s. 162–163; G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. 2, s. 759.

[435] Krystyn Ościk zmarł pod koniec 1442 lub na poczatku 1443 r. (zob. dalej przyp. 438); Kieżgajło Wolimuntowicz zmarł prawdopodobnie w 1450 r., zob. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 22.

[436] PSRL, t. 32, s. 157.

Plany te z punktu widzenia elit politycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego przeprowadzono znakomicie. Według Łowmiańskiego:

> [...] posunięcie to było pomyślane i przeprowadzone nader zręcznie, równie dyplomatycznie, jak skutecznie, zupełne przeciwieństwo do nietaktownego postępowania Świdrygiełły po śmierci Witolda [...] samowola możnowładców litewskich, którzy w tym przypadku wykazali swój umiar i poniekąd dojrzałość polityczną uszła im bezkarnie. Litwa przestała uznawać zasadę inkorporacji, jednak nie wyzbyła się przyjaznych kontaktów z Polską, nie zrywała mostów.
>
> [...] Zamach stanu z czerwca 1440 r., kiedy Kazimierz został obwołany wielkim księciem, dał pozytywne rezultaty. Litwa odzyskała suwerenność[437].

Do wyniesienia Kazimierza na Wielkie Księstwo Litewskie doszło 29 czerwca 1440 r., dlatego warto wskazać listę świadków na dokumencie Jagiellończyka, który wystawiono zaledwie dwa tygodnie później. Kolejność testatorów jest tam następująca: Maciej (z Wilna) — biskup wileński; książęta Aleksander, czyli Olelko (Włodzimierzowicz) Olgierdowicz i Jerzy Semenowicz (Holszański); Krystyn, czyli Ościk — kasztelan wileński, Jan Dowgird — wojewoda wileński i Jan Gasztołd — wojewoda trocki[438].

Ościk wkraczał w erę panowania Kazimierza Jagiellończyka, mając prawdopodobnie ok. 70 lat. Sędziwy wiek nie sprzyjał aktywności, wkrótce też miała nadejść śmierć. Po raz ostatni został wymieniony jako urzędujący „pan wileński" 7 listopada 1442 r. Przyjmuje się więc, że zmarł pod koniec tego roku lub na początku następnego[439]. Jego następca na kasztelanii wileńskiej, Michał Kieżgajło Wolimuntowicz, figuruje w źródłach pod datą 12 grudnia 1443 r., co nie musi być równoznaczne z jego nominacją na ten urząd, który mógł już pełnić od kilku miesięcy[440].

Przedstawiając protoplastę Radziwiłłów, wypada zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich posługuje się on swoim chrześcijańskim imieniem — Krystyn. Jako Krystyn występuje w źródłach stosunkowo późno, dopiero w akcie pokoju toruńskiego z 1411 r.[441] Był to dokument wyjątkowej wagi, dotyczący sfery stosunków międzypaństwowych. Imię Krystyn zostało naturalnie umieszczone w legendzie na tłoku pieczętnym z wyobrażeniem herbu Trąby, wykonanym przed adopcją horodelską, ale zwróćmy uwagę, że znajduje się na nim również rodzime imię litewskie — Ościk (Ostik)[442]. W latach następnych imię chrzestne Krystyn, jeżeli występuje w źró-

[437] H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, s. 163, 165.
[438] KDKW, nr 166, s. 189 (dokument wystawiony w Wilnie 13 lipca 1440 r.); zob. L. Korczak, *Monarcha i poddani*, s. 135 i n.
[439] LM, kn. 3, s. 67; por. Urz. Wil., nr 361, s. 107; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 59; A. Winarska, *Ościk*, s. 609.
[440] Urz. Wil., nr 362, s. 107. K. Pietkiewicz wystunął hipotezę, że kasztelanię wileńską Kieżgajło mógł otrzymać w momencie powrotu na starostwo żmudzkie, czyli na początku 1443 r.; zob. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 21–22, w szczególności przyp. 69.
[441] Zob. wyżej, przyp. 372.
[442] Zob. wyżej, przyp. 365–376.

dłach, to zawsze z pierwotnym imieniem pogańskim, często w postaci zapisu: „Cristinus alias Ostik"[443]. Uwagę zwraca fakt, że w wielu aktach — i to o pierwszorzędnym znaczeniu — imię Krystyn jest całkowicie pomijane. Oczywiście ewentualna litewska forma imienia Astikas ulegała zapewne pierwotnie rutenizacji, a później latynizacji (Ostik, Ostyk, Hostik, Astig, Astyg, Astik)[444].

Nie wiadomo, kiedy bojar Astikas przyjął chrzest, i co dało asumpt do przybrania takiego właśnie imienia chrześcijańskiego. Wśród Litwinów w XV w. imię to brzmiało dość osobliwe i nie powtórzyło się później w licznej zbiorowości jego potomnych. Jedną z przyczyn, która zdecydowała o takim wyborze Ościka, mógł być fakt, że imię Krystyn nosił któryś ze znanych mu Polaków. W grę mogły wchodzić dwie osoby — Krystyn z Ostrowa h. Rawicz lub Krystyn z Koziegłów h. Lis. Dość interesująco zarysowuje się hipoteza nawiązująca do tego ostatniego. Należy w tym miejscu przypomnieć, że kasztelan sądecki Krystyn z Koziegłów towarzyszył królowi w chrystianizacji Litwy oraz czynnie zaangażował się w proces organizacji diecezji wileńskiej[445]. W okresie tym zapewne kontaktował się z miejscowymi możnymi, wśród których mogli być Michał Minigajło Giedygołdowicz czy Andrzej Gasztołd, ale też wielu innych przedstawicieli elit litewskich[446]. Ponadto w ostatniej dekadzie XIV i na początku XV w. Krystyn z Koziegłów często towarzyszył królowi Władysławowi, a tym samym uczestniczył w sytuacjach, w których okazji do kontaktów z Litwinami nie brakowało. W Lublinie był świadkiem ugody Witolda ze Skirgiełłą, która została zawarta w maju 1389 r.[447] Prawdopodobnie towarzyszył też królowi w podróży na Litwę na przełomie 1390 i 1391 r.[448] W lutym 1395 r. zamierzał uczestniczyć w zjeździe Władysława Jagiełły, królowej Jadwigi i Witolda z Zygmuntem Luksemburskim w Nowym Sączu, do którego jednak nie doszło[449]. Był obecny w Radomiu przy zawieraniu unii w 1401 r.[450] Wskazujemy na postać Krystyna z Koziegłów mając świadomość, że ewentualne kontakty między nim aOści-

---

[443] Tak w dokumentach Witolda z lat: 1412, 1421, 1423 (*Vitoldiana*, nr 24, s. 32; nr 33, s. 41; nr 34, s. 42; nr 35, s. 430), ale tylko „Osticone castellano" w dokumencie z 29 sierpnia 1429 r. (ibidem, nr 113, s. 104). Zapisy „Cristinus alias Ostik w dokumentach Zygmunta Kiejstutowicza i Kazimierza Jagiellończyka z 1437 i 1440 r, ale we wcześniejszych aktach unii konsekwentnie „Hostic castellanus Wylnensis" (por. AU, nr 63, s. 108, KDKW, nr 166, s. 189 oraz AU, nr 55, s. 81; nr 59, s. 91; nr 61, s. 105). W piśmiennictwie litewskim można spotkać próby wywodzenia tego antroponimu od greckiego imienia Astius lub od imienia Eustafij, co wydaje się dość kontrowersyjne.

[444] Zob. zestawienie: W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 58; R. Petrauskas, *Lietuvos didumenė*, s. 214.

[445] KDKW, nr 1, s. 6, 8; nr 6, s. 14; nr 9, s. 19; por. B. Śliwiński, *Lisowie Krzelowscy*, s. 78.

[446] W cytowanych wyżej dokumentach występują tylko dwaj możni litewscy, właśnie starosta oszmiański Michał Minigajło Giedygołdowicz i raz tylko starosta wileński Andrzej Gasztołd.

[447] B. Śliwiński, *Lisowie Krzelowscy*, s. 80.

[448] Ibidem, s. 80.

[449] Ibidem, s. 82; por. Z. Nowak, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do r. 1411*, Toruń 1964, s. 61.

[450] AU, nr 44, s. 46 (tamże przywieszona pieczęć Krystyna z Koziegłów z herbem Lis).

kiem, jeśli w ogóle do nich doszło, muszą pozostać raczej w sferze przypuszczeń z powodu braku choćby nikłych przekazów źródłowych.

Jedyną wzmiankę o małżeństwie kasztelana Ościka znajdujemy w dokumencie Zygmunta Kiejstutowicza z 28 czerwca 1436 r. Wielki książę zatwierdził w nim oprawę posagową z prawem wianowym na rzecz żony Ościka, Anny, którą małżonek zapisał jej na dworach Owanty i Dewklebiszki (z włościanami) z prawami, jakie wcześniej nadał mu wielki książę Aleksander, czyli Witold, rodzony brat wielkiego księcia Zygmunta[451]. Niestety, na tej podstawie trudno określić pochodzenie Anny Ościkowej. Zauważmy natomiast, że siedemnastowieczny genealog radziwiłłowski Salomon Rysiński przypisywał Ościkowi dwie żony. Z pierwszego małżeństwa, zawartego jakoby przez Ościka jeszcze przed przyjęciem chrztu, miało przyjść na świat trzech synów (Radziwiłł, Niewier i Gimbut), z drugiego zaś spłodzić miał (już jako chrześcijanin): Stanka, Tawlata i Tokara, którzy otrzymali na chrzcie imiona: Stanisław, Michał i Bartłomiej[452]. Do walorów rodowodu według Rysińskiego ustosunkujemy się w dalszej części pracy, a w tym miejscu poprzestajemy tylko na konstatacji, że nie dysponujemy żadnym źródłem pozwalającym zweryfikować te informacje genealogiczne. Jeśli jednak hipotetycznie założymy, że Ościk dwukrotnie zawierał małżeństwo, to wymieniona w źródłach w 1436 r. Anna byłaby jego drugą żoną. W tej sytuacji jego najstarszy syn Radziwiłł mógł być istotnie potomkiem zrodzonym z pierwszej, nieznanej z imienia żony.

Jeszcze Boniecki utrzymywał, że kasztelan wileński Ościk:

> [...] pozostawił z żony Anny dwóch synów: Radiwiła i Stanisława. Po Stanisławie idą Ościkowie, a Radiwił, przekazawszy swoje imię potomstwu jako nazwisko, stał się protoplastą domu Radziwiłłów[453].

Dodajmy, że autor tych słów odnalazł potomków Ościka w dość klarownym wywodzie genealogicznym, zamieszczonym w dokumencie wystawionym przez Zygmunta Starego w 1510 r. w związku z nadaniem starostwa uszpolskiego i pieniańskiego Grzegorzowi (Hrehoremu) Ościkowi[454]. W sprawie potomstwa Ościkowego istotny postęp przyniosły badania Semkowicza, który wskazał regest testamentu kasztelana wileńskiego z 1442 r., wspominający trzech synów. Wprawdzie to fragmentaryczne źródło nie podaje imion, ale na podstawie kilku innych przekazów udało się ustalić, że Ościk posiadał co najmniej czterech synów: Radziwiłła, Stanka (Stanisława), Micka (Mikołaja?) i Bartka (Bartłomieja). Wobec tego Semkowicz założył, że oryginał testamentu dotyczył trzech młodszych braci, pomijał natomiast

---

[451] *Skarbiec diplomatów*, t. 2, nr 1735, s. 168; *Vitoldiana*, nr 82, s. 80.

[452] *Salomonis Rysinii, De origine gentis Radivilae syntagnma* [w:] *Saliamonas Risinskis, Trumpas pasakojimas apie garsiuosius šviesiausiojo didiko, Biržų ir Dubingių kunigaikščio Kristupo Radivilos žygius*, wyd. S. Narbutas, Vilnius 2000, s. 203; por. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 215, przyp. 1; o autorze i treści wspomnianego tu dzieła szerzej piszemy w rozdziale IV.

[453] A. Boniecki, *Poczet*, s. 269.

[454] Zob. wyżej, przyp. 39–50.

Radziwiłła[455]. Hipoteza ta i dzisiaj wydaje się zasadna, niemniej wciąż pozostaje bez odpowiedzi pytanie o przyczynę pominięcia najstarszego syna.

Młodzi Ościkowicze zostali wymienieni w komplecie (?) w 1447 r. w związku z nadaniem im przez króla Kazimierza Jagiellończyka danników w Krasnym Siole. W zapisie tym Stanko, Micko i Bardko jednoznacznie nazwani zostali Ościkowiczami[456]. Na analogiczną sytuację wskazywał Semkowicz, przywołując listę świadków w dokumencie Korejwy z Giedrojciów, wystawionym w 1451 r. Jednakże pominięto w nim patronimik, a sam zapis testatorów nie jest w pełni jasny. Występują tam bowiem m.in.: „Stanislao et Bartolomeo, domino Mitkone"[457]. Natomiast wyraźnie Ościkowiczem nazywa Stanisława dokument Anny Iwaszkowej Dowojnowiczowej, wystawiony 26 maja 1460 r., poświadczający nadanie części wsi Jarzębla na rzecz kościoła w Krupie[458]. Jest to ostatnie, znane źródło wymieniające syna Ościka, Stanisława. Trudno zatem określić nawet przybliżoną datę jego śmierci, ale sądząc z chronologii pierwszych wystąpień publicznych jego syna, przypadających na początek rządów Aleksandra Jagiellończyka, w roku 1460 Stanisław Ościkowicz raczej nie był osobą w podeszłym wieku[459].

Następny z synów kasztelana wileńskiego, Micko, przejął po bracie Radziwille dzierżawę oniksztyńską, by po kilkunastu latach przekazać ją prawdopodobnie bratu Bartłomiejowi[460]. Wspomniane źródła wymieniają Micka w „braterskim gronie" w 1447 i 1457 r., natomiast samodzielnie pojawia się on jako nabywca ziemi od Dowgirda (Dowkigida), którą niebawem zamienił z Kimbortem Minimontowiczem za ziemię w Kiernowie[461]. Transakcja ta zapewne została zrealizowana w 1449 r.[462] Po latach Aleksander Jagiellończyk poświadczył, że Micko po śmierci

[455] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 59–60.

[456] RIB, t. 26, kol. 18; LM, kn. 3, s. 25.

[457] Por. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 60, przyp. 373, KDKW, nr 207, s. 235.

[458] KDKW, nr 233, s. 263.

[459] Wg M. Malczewskiej, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 32. „Być może wkrótce zmarł, gdyż więcej na żaden ślad po nim nie udało się natrafić". Grzegorz (Hrehory) Stanisławowicz Ościk został namiestnikiem oniksztyńskim przed 1 czerwca 1492 r., urząd marszałka hospodarskiego objął w 1492 r., na marszałka nadwornego awansował dwa lata później. Urząd marszałka hospodarskiego był z reguły wstępem do kariery dla wkraczających w życie polityczne młodych przedstawicieli rodów pańskich. Gdyby nawet założyć, że syn Stanisława Ościkowicza z jakichś powodów pojawił się na dworze hospodara w wieku bardziej dojrzałym, licząc ok. 30 lat, urodził się właśnie ok. 1460 r., a zmarł w wieku zbliżonym do 60 lat. Por. LM, kn. 3, nr 11, s. 71; nr 35, s. 84; UWKsL, nr 433, s. 76; nr 526, s. 85; Urz. Wil., nr 130, s. 74; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 97; A. Winiarska, *Ościk (Ościkowicz, Ostikowicz, Ostyk) Grzegorz (Hrehory Stankowicz) h. Trąby (zm. 1518)*, PSB, t. 24/3, s. 609.

[460] *Skarbiec diplomatów*, t. 2, nr 1764, s. 173; AGAD, AR. XI, kop. 9, k. 15; Urz. Wil., nr 127, s. 73 i nr 128, s. 74; Z. Wojtkowiak, *Urzędnicy zarządu lokalnego na Litwie*, s. 150; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 310, w wymienionym w roku 1452 dzierżawcy onikszyńskim Bartoszu upatruje właśnie Bartłomieja Ościkowicza, ale tę sugestię opatruje znakiem zapytania.

[461] LM, kn. 3, nr 3, s. 68.

[462] Data zezwolenia królewskiego opatrzona została indykcją dwunastą, wskazującą na rok 1449 lub 1467. Z kontekstu innych wpisów w tej księdze Metryki Litewskiej wynika, że pierwsza z tych dat rocznych jest bardziej prawdopodobna.

brata Bartka podzielił się ojczystymi Muśnikami Starymi nad Musą z bratem Radziwiłłem[463]. Niestety, nie znamy ani daty śmierci Bartłomieja Ościkowicza, ani daty podziału jego dziedzictwa między braci, ale na podstawie dyspozycji zawartych we wspomnianym dokumencie można formułować dość istotne wnioski. Po pierwsze Bartko zmarł stosunkowo wcześnie, prawdopodobnie najwcześniej z Ościkowiczów. Po drugie raczej nie posiadał dziedzica, skoro część jego ojcowizny otrzymali bracia — zmarł zatem bezpotomnie[464].

W związku z tym zwróćmy uwagę, że jak na potomstwo tak znacznej postaci synowie Ościka — z wyjątkiem Radziwiłła — zaznaczyli się w źródłach dość słabo, zresztą podobnie jak wnukowie, gdyż oprócz Radziwiłłowiczów jedynie syn Stanisława Ościkowicza, Grzegorz (Hrehory), okazał się postacią znaczną i dobrze zapisaną w dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego[465]. Mimo braku bezpośrednich informacji źródłowych zarysowana filiacja jest pewna, na co wskazuje wiele dowodów pośrednich. Przypomnijmy raz jeszcze, że najważniejszym źródłem jest tu wspomniany przywilej Zygmunta Starego z 2 maja 1510 r., w którym król nadał Grzegorzowi (Hrehoremu) Stanisławowiczowi Ościkowiczowi w dożywocie dzierżawy pieniańską i uszpolską, które wcześniej dzierżył kasztelan wileński Ościk, a po nim jego syn Radziwiłł i wnuk Mikołaj Radziwiłłowicz[466]. Ponadto Grzegorz (Hrehory) stale określany był patronimikiem Stanisławowicz, często z dodanym imieniem dziada (Ościk) lub w formie patronimicznej (Ościkowicz)[467]. Ta okoliczność sprawiła, że imię protoplasty rodu przekształciło się wśród potomków Grzegorza (Hrehorego) Stanisławowicza w nazwisko, analogicznie jak w równoległej linii genealogicznej asumpt do przyjęcia nazwiska dało imię Radziwiłł.

Ościkowie — potomkowie Stanisława Ościkowicza

Grzegorz (Hrehory), syn Stanisława i wnuk Ościka, był dwukrotnie żonaty. Jego pierwsza małżonka wywodziła się z kniaziowskiego rodu Świrskich. Była nią córka Pietka Świrskiego i Oleny Dowgirdównej — Aleksandra[468]. Jako marszałkowa Hrehorowa Stankowiczowa (Stanisławowa) występowała w 1503 r. w procesie liczne-

[463] AGAD, Zb. dok. perg., nr 7422; zob. komentarz M. Malczewskiej, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 45, przyp. 12.
[464] Por. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 62; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 33.
[465] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 97; A. Winiarska, *Ościk...Grzegorz*, s. 609–610.
[466] LM, kn. 8, nr 479, s. 348–349; zob. wyżej, przyp. 39–49.
[467] Zob. wyżej, przyp. 40–44. W przypadku tej postaci najczęściej można spotkać zapisy: Grigorij (Hrehory) Stanisławowicz Ościk lub Grigorij (Hrehory) Stanisławowicz Ościkowicz, ale bywają też zapisy pozbawione patronimiku: Grigorij Ościkowicz, Grigorij Ostik. Zob. LM, kn. 3, nr 1, s. 71; nr 33, s. 83; nr 35, s. 84.
[468] Por. A. Boniecki, *Poczet*, s. 224; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 507–508; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 225; J. Tęgowski, *O kniaziach Świrskich do końca XV wieku*, LS–P, 12, 2007, s. 181–185, 192–194.

go rodzeństwa Pietkowiczów z siostrą Anastazją Olechnową Małyszkowiczową[469]. Żyła jeszcze w 1512 r., zatem drugie małżeństwo wojewody trockiego musiało dojść do skutku pod koniec jego życia[470]. Drugą żoną Grzegorza (Hrehorego) została córka wojewody połockiego Stanisława Hlebowicza, Elżbieta, wdowa po wojewodzie podlaskim Janie (Iwanie) Sapieże[471]. Jako Hrehorowa Stanisławowa Ościkowiczowa, wojewodzina trocka i marszałkowa dworna, figuruje w źródłach już po śmierci męża. Przeżyła go zresztą znacznie, występuje bowiem w dokumentach jeszcze w 1548 r.[472]

Grzegorz (Hrehory) Stanisławowicz Ościk zmarł przypuszczalnie na początku 1518 r., pozostawiając z pierwszego małżeństwa czworo dzieci, synów — Stanisława, Jerzego (Jurija) i Grzegorza (Hrehorego) — oraz córkę Elżbietę, żonę Mikołaja Stanisławowicza Kieżgajły[473]. Małżeństwo córki doszło do skutku zapewne z inspiracji wojewody trockiego. Marszałek hospodarski Mikołaj Kieżgajło niewiele dłużej przeżył swojego teścia — zmarł najpewniej w połowie 1523 r.[474] Owdowiała Elżbieta Ościkówna Kieżgajłowa po raz ostatni pojawia się w źródłach w 1528 r. Później brakuje dalszych wzmianek o niezwykle energicznej w sprawach majątkowych Elżbiecie, co może prowadzić do wniosku, że niedługo po tej dacie zmarła[475].

Najstarszy prawdopodobnie z synów Grzegorza (Herhorego), Stanisław, wkraczał w życie publiczne pod opieką ojca. Jako wojewodzic trocki Stanisław Hrehorowicz odnotowany został w 1510 r.[476] Na początku grudnia 1517 r. pełnił już urząd krajczego[477]. Współpracę z ojcem poświadcza korespondencja w sprawie Matwieja Ordyńca. Oto w marcu 1513 r. wojewoda trocki Grzegorz (Hrehory) Stanisławowicz Ościkowicz pisał do „syna naszego miłego pana Stanisława, krajczego hospodara, dzierżawcy wołkowyskiego", natomiast w liście do Matwieja Ordyńca Stanisław Hrehorowicz Ościkowicz, wojewodzic trocki, dzierżawca wołkowyski m.in. komunikował, że „pisał [...] hospodar do pana ojca jego miłości, pana wojewody trockiego"[478].

[469] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 507; LM, kn 6 (6), nr 503, s. 295–296.
[470] W 1512 r. Grzegorz (Hrehory) Stanisławowicz (Stankowicz) Ościkowicz, wojewoda trocki i marszałek nadworny, oraz jego żona kniaziówna Świrska procesowali się z kniaziami Świrskimi o Syrmiaż i Worniany; zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 224.
[471] Ibidem, s. 224–225; G. Małaczyńska, *Hlebowicz (Chlebowicz vel Glebowicz) Stanisław h. Leliwa (zm. 1513 r.)*, PSB, t. 9, s. 545; *Dom Sapieżyński*, oprac. E. Sapieha, Warszawa 1995, s. 140.
[472] LM, kn. 10, nr 61, s. 72; kn. 1, nr 296, s. 71; nr 306, s. 72–73; Wg M. Michalewiczowej zmarła między 1548 a 1552 r. Zob. M. Michalewiczowa, *Sapieha (Sapieha, Sapieżyc, Sopiha) Iwan (Iwaszko, Jan) h. Lis (zm. 1517)*, PSB, t. 34/4, s. 617.
[473] A. Boniecki, *Poczet*, s. 225; LM, kn. 11, nr 65, s. 81 — gdzie „Grigoriewicze" wymienieni w komplecie.
[474] K. Pietkiwiecz, s. 41–42.
[475] Ibidem, s. 2.
[476] LM, kn. 25, nr 575, s. 424.
[477] UWKsL, nr 268, s. 58.
[478] LM, kn. 25, nr 50, s. 116 i nr 51, s. 116.

Stanisław Ościk sprawował urząd krajczego do marca 1519 r., następnie awansował na województwo połockie[479]. Rok wcześniej otrzymał zastaw powiatu mereckiego z miastem i przynależnymi dobrami[480]. Po śmierci ojca przeszła na niego także dzierżawa pieniańsko–uszpolska[481]. Awansem na województwo i nabytkami dóbr dzierżawnych nie cieszył się jednak zbyt długo, zmarł bowiem 9 września 1519 r. Tego samego dnia wojewoda wileński i kanclerz wielki litewski Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł otrzymał list zastawny na dzierżawę pienińsko–uszpolską, po wykupieniu jej od wdowy po zmarłym wojewodzie połockim Stanisławie Hrehorowiczu Ościkowiczu[482]. W jego treści odnajdujemy dość ważną informację, że „żona jego (sama) jedna bez dzieci się ostała"[483]. Skądinąd wiadomo, że pani Stanisławowa miała na imię Jadwiga. Jeszcze kilka lat po śmierci małżonka sądziła się z braćmi nieboszczyka, Jerzym i Grzegorzem[484]. Zmarła prawdopodobnie przed rokiem 1527[485]. Niestety, o jej pochodzeniu niewiele można powiedzieć, źródła bowiem takich informacji nie przekazują.

Młodszy brat Stanisława, Jerzy (Jurij) Hrehorowicz Ościkowicz, zapisał się w źródłach w związku z burzliwymi wydarzeniami towarzyszącymi jego ożenkowi z Hanną Litaworówną Chreptowiczówną w 1516 r.[486] Matka panny młodej, Jadwiga Litaworowa, nie akceptując tego związku chciała zmusić córkę do małżeństwa z podkomorzym Dowojnowiczem, dlatego ojciec Jerzego, wojewoda trocki Grzegorz (Hrehory) Ościkowicz, interweniował u króla. Monarcha wysyłał do pani Litaworowej mediatorów, ale mimo to doszło do awantury, w wyniku której młody Ościkowicz został zraniony (obcięcie palca) przez braci Dowojnowiczów. Ostatecznie, na wyraźne życzenie oblubienicy, Jerzy Hrehorowicz Ościkowicz poślubił Hannę Litaworównę, co zaakceptował sam monarcha.

W 1520 r. Jerzy Ościkowicz otrzymał przywilej na wykupienie od starościca żmudzkiego, Mikołaja Stanisławowicza Kieżgajły, dzierżawy oniksztyńskiej,

---

[479] UWKsL, nr 268, s. 58; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 45, 226. Jeszcze w marcu 1519 r. tytułowany był podczaszym. Jako wojewodę połockiego wspominają go dokumenty wystawione już po śmierci, poczynając od 9 września 1519 r. Por. LM, kn. 11, nr 65, s. 80–81, nr 80, s. 96–97, a także LM, kn. 10, nr 42, s. 59, nr 49, s. 64.

[480] LM, kn. 10, nr 13, s. 41–42.

[481] LM, kn. nr 11, nr 65, s. 80–81; por. Urz. Wil., nr 149, s. 77.

[482] LM, kn. 11, nr 80, s. 96–97.

[483] Ibidem, s. 97. Wobec tego zapisu mylna jest informacja zawarta w regeście wprowadzającym do listu Zygmunta Starego, w którym król zezwolił wojewodzie nowogródzkiemu, Janowi Zabrzezińskiemu, na wykupienie dzierżawy mereckiej po śmierci wojewody połockiego Stanisława Hrehorowicza Ościkowicza. Pisze się tam mianowicie o „potomkach nieboszczyka", natomiast w tekście samego listu takie określenie nie występuje; zob. LM, kn. 1, nr 125, s. 45.

[484] LM, kn. 1, nr 462, s. 98. W 1525 r. Jadwiga trzymała wspólnie z bratem męża, Grzegorzem, i jego siostrą Elżbietą dobra macierzyste, do których prawa domagał się Jerzy (Jurij) Ościk; zob. LM, kn. nr 14, (14), nr 750, s. 307.

[485] Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 225. Zob. wyżej, przyp. 468.

[486] Wydarzenia te szczegółowo opisał A. Boniecki, zob. ibidem, s. 28, 226; zob. też, *Sokołów Podlaski*, s. 229–230; G. Ryżewski, *Ród Chreptowiczów herbu Odrowąż*, Kraków 2006, s. 48–49.

która w przeszłości należała do jego ojca i bliskich krewnych[487]. Później, z tytułem dzierżawcy lub starosty oniksztyńskiego, występuje w wielu źródłach[488]. Po raz ostatni pod koniec stycznia 1532 r.[489] Pod koniec życia wciąż cieszył się tylko skromnym urzędem marszałka hospodarskiego[490]. Testament swój spisał 22 kwietnia 1546 r. Nie żył już 18 lutego następnego roku, kiedy król zatwierdzał jego testament[491].

Jerzy Ościkowicz po śmierci pierwszej żony, wspomnianej Hanny Litaworówny Chreptowiczówny, poślubił księżniczkę Marynę Zasławską–Mścisławską, córkę kniazia Michała Iwanowicza i Wasylisy z książąt Holszańskich. Maryna była rodzoną siostrą Anastazji, żony jego brata Grzegorza (Hrehorego). Po śmierci męża wyszła powtórnie za mąż za Mikołaja Piotrowicza Kiszkę. Zmarła w 1563 r., przeżywając znacznie pierwszego małżonka[492].

Wspomniany testament Jerzego Ościkowicza poświadcza, że jego potomkami z pierwszego małżeństwa byli synowie Mikołaj i Jan oraz córki Hanna i Zofia, natomiast synami z drugiej żony byli Jerzy (Jurij) oraz Grzegorz (Hrehory)[493].

Spośród synów Grzegorza (Hrehorego) Stanisławowicza, wojewody trockiego, największe znaczenie w elitach władzy Wielkiego Księstwa Litewskiego osiągnął najmłodszy Grzegorz (Hrehory). Na arenę polityczną wprowadzał go starszy brat Stanisław, po którym w 1519 r. przejął on urząd krajczego. Na początku 1520 r. (10 stycznia) Grzegorz otrzymał od króla zgodę na wykupienie starostwa birsztańskiego z rąk kniazia Matwieja Mikitynicza[494]. Warto zaznaczyć, że w tym dokumencie, podobnie jak jego starsi bracia w innych, określony został dodatkowo „wojewodzicem trockim". Mamy więc do czynienia z dość konsekwentnym stosowaniem tzw. patronimiku odurzędniczego, gdy synowie mniej utytułowani odwoływali się do spełnianego przez ojca urzędu w formie patronimicznej.

Grzegorz (Hrehory) Hrehorowicz Ościk długo sprawował urząd krajczego[495]. Dalszym awansom nie sprzyjała jego osobowość, uchodził bowiem za intryganta i wichrzyciela, pozostawał też w ostrym konflikcie z wojewodą wileńskim i kanclerzem wielkim litewskim Olbrachtem Gasztołdem, a później z jego synem Stanisławem. Nie cieszył się także dobrą opinią na dworze królewskim[496]. Dopiero w 1439 r.

[487] LM, kn. 10, s. 73–74 (10 czerwca 1520 r.); por. Urz. Wil., nr 126–128 i 135, s. 73–74.
[488] LM. Kn. 12, nr 27, s. 134; nr 100, s. 175; nr 256, s. 261; nr 385, s. 235; nr 462, s. 269; nr 551, s. 428; nr 552, s. 429; nr 554, s. 429.
[489] A. Boniecki, *Poczet*, s. 226; Urz. Wil., nr 135, s. 74.
[490] UWKsL, nr 578, s. 90. Informacje o piastowaniu tego urzędu pochodzą ze źródeł spisanych bezpośrednio po śmierci Jerzego (Jurija) Hrehorowicza Ościkowicza.
[491] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 270, przyp. 7.
[492] Ibidem, s. 270–271.
[493] A. Boniecki, *Poczet*, s. 227.
[494] UWKsL, nr 269, s. 58; ML, kn. 1, nr 355, s. 81; LM, kn. 10, nr 44, s. 61.
[495] UWKsL, nr 58, s. 58.
[496] H. Kowalska, *Ościk (Ościkowicz, Ostykowicz) Grzegorz (Hrehory Hrehorowicz), zwany Wirszyłło, h. Trąby (zm. 1557)*, PSB, t. 24/3, s. 610.

został na krótko starostą kowieńskim[497]. Przełom w karierze Grzegorza (Hrehorego) Hrehorowicza nastąpił z chwilą, gdy rządy na Litwie objął Zygmunt August. Jeszcze w 1529 r. uczestniczył on w wyniesieniu królewicza na tron wielkoksiążęcy. Powierzenie mu realnej władzy, aktem z 6 października 1544 r., stworzyło możliwość obsadzenia licznych wakatów w radzie wielkoksiążęcej. Należy jednak zaznaczyć, że zaliczany do stronników królowej Bony Grzegorz (Hrehory) Ościk awansował na województwo nowogródzkie już wcześniej, 24 maja 1542 r.[498] Zygmunt August powierzył mu niebawem, jeszcze w październiku 1544 r., kasztelanię wileńską[499]. Prawdopodobnie i przy tym awansie nie bez znaczenia była protekcja królowej matki[500].

Kasztelan Grzegorz (Hrehory) Hrehorowicz Ościkowicz stał się z czasem gorącym przeciwnikiem Radziwiłłów, zwłaszcza Mikołaja „Rudego". Przystał zatem do opozycyjnego stronnictwa „litewskiego", a nawet uważany był za jeden z jego filarów[501]. W 1550 r. został wysłany do króla ze skargą na Mikołaja „Rudego", a przy okazji zamierzał „za złoto albo klejnoty" kupić sobie awans na województwo trockie, czym oburzył samego Zygmunta Augusta[502]. Aż do śmierci, w drugiej połowie 1557 lub na początku 1558 r. (przed 20 kwietnia), pozostał kasztelanem wileńskim[503].

Żoną Grzegorza (Hrehorego) Ościka została księżniczka Anastazja Zasławska–Mścisławska, rodzona siostra żony jego brata Jerzego (Jurija), Maryny[504]. Po śmierci kasztelana wileńskiego wyszła za mąż za kniazia Stefana Andrzejowicza Zbarżskiego, ówczesnego wojewodę witebskiego[505]. Zmarła bezpotomnie w 1580 r., co wskazuje na to, że Hrehory Hrehorowicz nie pozostawił po sobie sukcesorów [506].

Ostatecznie ród Ościka wśród zstępnych jego syna Stanisława posiadał kontynuację w osobach wspomnianych potomków Jerzego (Jurija) Hrehorowicza. Jan, syn z pierwszego małżeństwa, zapewne nie przeżył ojca[507]. Pozostał Mikołaj, najstarszy syn, dzierżawca krewski w latach 1558–1564 oraz starosta rzeczycki, lucyński i rumborski[508]. Tenże „Mikołaj Ościk za Zygmunta Augusta rotmistrz JKM sławny" poślubił księżniczkę Hannę Drucką–Lubecką, córką kniazia Romana Wasylewicza

[497] A. Boniecki, *Poczet*, s. 225.

[498] *Metryka Vjalikaga Knjastva Litovskaga*, kn. 28, *(1522–1552)*, wyd. V. Mjanžynski, Y. Svjažynski, Mensk 2000 (dalej: *Met. VKL*, kn. 28), nr 101, s. 146; nr 106, s. 148; por. A. Sucheni–Grabowska, Zygmunt August, s. 110.

[499] Datę dzienną „w tydzień po ruskiej Pokrowie Bogurodzicy" (Opieki Matki Bożej) określają „Jevreinovska letopis" (PSRL, t. 35, s. 237–238) i M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 400. Por. Urz. Wil., nr 379, 109.

[500] A. Sucheni–Grabowska, *Zygmunt August*, s. 110–111.

[501] Ibidem, s. 243–244, 285; H. Kowalska, *Ościk (Ościkowicz, Ostykowicz) Grzegorz*, s. 610.

[502] Zob. A. Sucheni–Grabowska, *Zygmunt August*, s. 244, 260, przyp. 17.

[503] J. Wolff, *Senatorowie*, s. 79, przyp. 8; Urz. Wil., nr 372, s. 109.

[504] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 270–272.

[505] Ibidem, s. 271.

[506] Ibidem, s. 272.

[507] Jan Jurijewicz nie żył już w 1546 r., kiedy ojciec spisywał testament; zob.wyżej przyp. 491; A. Boniecki, *Poczet*, s. 227.

[508] Ibidem, s. 228; Urz. Wil., nr 57, s. 63.

i Bohdany Sapieżanki[509]. Hanna Romanówna Mikołajowa Jurijewiczowa przed rokiem 1546 r., kiedy to małżeństwo doszło do skutku, była już podwójną wdową. Po kilkunastu latach owdowiała po raz trzeci, ponieważ Mikołaj Jurijewicz Ościk zmarł przypuszczalnie pod koniec 1564 r. Przyrodni bracia Mikołaja, Jerzy (Jurij) i Grzegorz (Hrehory), oskarżali wdowę o otrucie męża i pochowanie go bez wiedzy rodziny[510].

Wspomniane małżeństwo dochowało się jedynej córki, Hanny, wydanej za księcia Lwa Aleksandrowicza Sanguszkę-Koszyrskiego[511]. Hanna z Ościków przeżyła męża, zmarła bowiem przed rokiem 1584, pozostawiając jedynego syna, Grzegorza (Hrehorego) Lwowicza kniazia Sanguszkę[512].

Pozostali synowie Jerzego (Jurija) Hrehorowicza Ościka, Jerzy (Jurij) i Grzegorz (Hrehory), urodzili się z drugiego małżeństwa ich ojca, z Maryną Mścisławską-Zasławską[513]. Jerzy (Jurij) Jurijewicz w latach 1558–1579 był starostą brasławskim, od 1566 r. wojewodą mścisławskim, a w 1578 r. awansował na tytularnego w istocie wojewodę smoleńskiego[514]. W latach 1564–1565 odznaczył się w działaniach wojennych przeciwko wojskom moskiewskim, współdziałając w akcjach podejmowanych przez Filona Kmitę[515].

Wojewoda smoleński Jerzy (Jurij) Jurijewicz zmarł latem 1579 r.[516] Żonaty był dwukrotnie — z Zofią, córką Hieronima Berga i wdową po Andrzeju Morsztynie, a następnie z Morawianką Magdaleną Bramowską z Łomnic[517]. Potomstwa raczej nie pozostawił, chociaż Kasper Niesiecki odnotował, że:

> Jędrzej Cikowski starosta Ucieński wziął dożywotnią przyjaźń z Ościkową, wojewodziną Mścisławską, z której syn młodo umarł, to jest wdowę po Jerzym Ościku wojewodzie Mścisławskim, była zaś rodem z Morawy, Magdalena z Łomnice parentelatka w tych tam krajach[518].

Tragicznie potoczyły się natomiast losy Grzegorza (Hrehorego), najmłodszego syna Jerzego (Jurija) Hrehorowicza Ościka. Początkowo pozostawał on w cieniu brata Jerzego (Jurija) i mimo splendoru rodu nie osiągnął żadnych godności. W 1569 r. został jedynie dworzaninem królewskim[519]. Brał też udział w wojnie

---

[509] W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 309; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 203–206.
[510] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 205; Mikołaj Ościk zmarł krótko przed 1 stycznia 1565 r.
[511] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 444.
[512] Ibidem, s. 445.
[513] A. Boniecki, *Poczet*, s. 227; zob. wyżej, przyp. 491.
[514] J. Wolff, *Senatorowie*, s. 29, 51; Urz. Smol., nr 1600, s. 215; M. Plewczyński, *Ościk (Ostik, Ostyk) Jerzy h. Trąby (ok. 1530–1578)*, PSB, t. 24/3, s. 612–614.
[515] M. Plewczyński, *Ościk Jerzy*, s. 612–613.
[516] Żył jeszcze 23 maja 1579 r., natomiast 18 października tego roku nominację na wojewodę smoleńskiego otrzymał Filon Semenowicz Kmita; zob. Urz. Smol., nr 1600 i 1601, s. 215.
[517] M. Plewczyński, *Ościk...Jerzy*, s. 213.
[518] K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 3, s. 135.
[519] M. Plewczyński, *Ościk (Ostik, Ostyk) Grzegorz (Herhory Jurijewicz) h. Trąby (ok. 1535–1580)*, PSB, t. 24/3, s. 611.

inflanckiej Zygmunta Augusta. Na sumieniu miał sporo — bicie fałszywej monety, fałszowanie dokumentów, podrabianie pieczęci i podpisów, a na koniec zdradę stanu. Będąc zwolennikiem kandydatury moskiewskiej do tronu polsko–litewskiego — cara Iwana Groźnego lub ewentualnie jego syna Fiodora — wszedł w kontakty z posłem moskiewskim Naszczokinem. Podobno miał obiecywać nie tylko poparcie kandydatury cara, ale nawet ujęcie i zgładzenie króla Stefana Batorego. Wobec zeznań świadków oraz przyznania się, że chciał „dać, possesseyą Litwę Moskwie zdradą" został osądzony i skazany na śmierć. Wyrok wykonano w Wilnie 18 czerwca 1580 r.[520]

Grzegorz (Hrehory) Jurijewicz ożenił się z Jadwigą, córką wojewody witebskiego Jerzego (Jurija) Wojciechowicza Nosiłowskiego. Z tego małżeństwa narodził się syn Jan. Jednakże Grzegorz porzucił niebawem swoją żonę i syna[521]. Szykanował też bratową, Magdalenę Bramowską, wytaczając jej proces o otrucie małżonka[522]. Po wykonaniu wyroku śmierci na Hrehorym, król Stefan Batory, w wyniku wstawiennictwa posłów i wojska, wydał w 1581 r. dekret, w którym uznał Jana Hrehorowicza za niewinnego zbrodni ojcowskich oraz mającego prawo „używania wszystkich swobód stanowi szlacheckiemu przysługujących"[523]. Po latach, 11 sierpnia 1595 r., Jan mianowany został sędzią ziemskim wileńskim. Na tym urzędzie pozostał do śmierci (przed 12 września 1611 r.)[524]. Z małżeństwa z Zofią Jundziwiłówną raczej nie pozostawił potomstwa, dlatego dość zgodnie przyjmuje się, że „był ostatnim członkiem tego znakomitego rodu"[525]. Tylko Kojałowicz w połowie XVII w. przypisywał mu syna Jerzego, który miał właśnie zejść ze świata bezpotomnie[526].

Znane są także dwie córki Jerzego (Jurija) Hrehorowicza Ościka z małżeństwa z Hanną Chreptowiczówną — Hanna i Zofia. O losach pierwszej źródła milczą, natomiast Zofia Jurijewna została żoną Jana Kmitycza Kuncewicza, który m.in. sądził się z teściem o dobra macierzyste swojej małżonki[527].

W genealogii opisywanej gałęzi rodu Ościka zwracają uwagę koligacje książęce. Owi niewątpliwie mniej znaczący krewni Radziwiłłów stosunkowo często koligacili się z rodami kniaziowskimi, co jest dość interesujące na tle rodzin o podobnej kondycji społecznej. Poczynając od Grzegorza (Hrehorego) Stankowicza (Stanisławowicza), odnotowujemy takie związki w każdym pokoleniu, np. z Druckimi–Lubeckimi, dwukrotnie z książętami Mścisławskimi–Zasławskimi, z Sanguszkami–Koszyrskimi czy kniaziami Świrskimi.

---

[520] Ibidem, s. 611–612; M. Łowmiańska, *Hrehory Ościk i jego zdrada w roku 1580* [w:] *Księga pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Wilno 1933, s. 32–51.

[521] M. Plewczyński, *Ościk...Grzegorz*, s. 611–612.

[522] Ibidem, s. 61.

[523] *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 2, Petersburg 1859, s. 348.

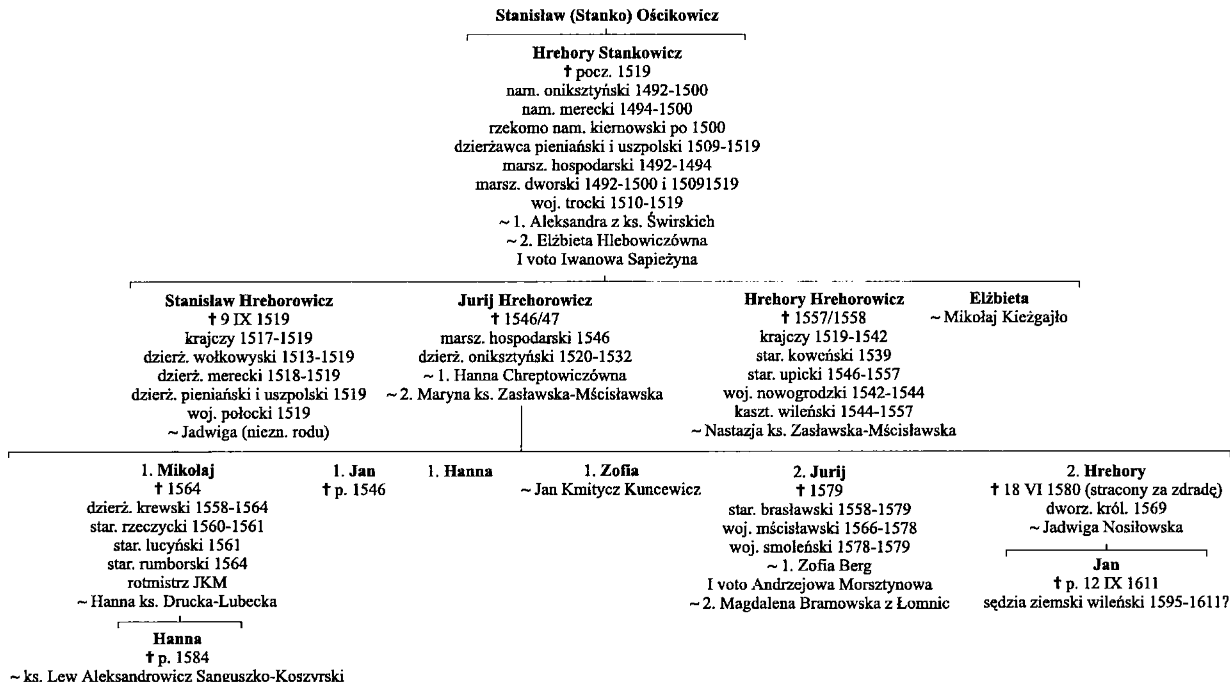
[524] Urz. Wil., nr 919, s. 172.

[525] Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 228; M. Plewczyński, *Ościk... Grzegorz*, s. 612.

[526] W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 310.

[527] A. Boniecki, *Poczet*, s. 162, 228.

Ościkowie h. Trąby (tablica 1e)



Odrębny problem stanowi fakt używania przez niektórych przedstawicieli tej rodziny, oprócz patronimiku i nazwiska, przymianków Wirszuł i Syrpuć. Wasilewski cytował m.in. Kojałowicza, który twierdził, że „Wirszył Ościkowicz w 1507 na koronacji Zygmunta I dostatkiem wielu przewyższył"[528]. Tę lakoniczną informację uczony jezuita niewątpliwie zaczerpnął z *Kroniki* Stryjkowskiego, w której imienia owego „Wirszała Hościkowica" nie znajdujemy[529]. Mimo to podejmowano próbę utożsamienia występującego na koronacji Zygmunta pana litewskiego z Grzegorzem (Hrehorym) Stankowiczem (Stanisławowiczem) Ościkowiczem, co niewątpliwie jest domysłem chybionym. W 1507 r. Grzegorz (Hrehory) Stankowicz (Stanisławowicz) przebywał w moskiewskiej niewoli i naturalnie w uroczystościach koronacyjnych udziału nie brał. W delegacji litewskiej miał natomiast uczestniczyć jeden z jego synów, krajczy litewski Stanisław lub Grzegorz (Hrehory) Hrehorowicz, który przydomku Wirszuł (lit. Viršulis) faktycznie używał[530]. Paprocki odnotował księżniczkę „Nastazyą Zbarską wojewodziną trocką, pierwej była za Wierszułem, nie zostawiła potomstwa żadnego", ale już w następnym zdaniu: „Ościkowa ta miała syny: Jerzego wojewodę mścisławksiego i Hrehora, który ścięt w Wilnie dla zdrady, którą uczynił pod królem k'woli Moskiewskiemu"[531]. Nie ulega wątpliwości, że polski heraldyk miano „Wierszuła" przypisał właśnie Grzegorzowi (Hrehoremu) Hrehorowiczowi Ościkowi, mężowi ks. Nastazji Mścisławskiej–Zasławskiej, ale zarazem wymienił synów jego brata Jerzego.

Ten ostatni miał natomiast używać przydomka Syrpuć (lit. Sirputis). Tenże Ościkowicz był adresatem listu króla Zygmunta I „do pana Sirpuťja", marszałka hospodarskiego, natomiast synowie określeni zostali „Sierputowiczami"[532]. Jeden z nich, Mikołaj Jurijewicz, w wystawianych przez siebie dokumentach nazywał się Ostikiem Sierpuciem, natomiast jego brat Grzegorz (Hrehory) pisał się „Grigoriej Jurijewicz Syrputiewicz Ostik", co świadczy, że przydomek ów mógł stać się dziedziczny[533]. Ale też rotmistrz JKM Mikołaj Hrehorowicz Ościk syna nie pozostawił, był więc

[528] Zob. T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłłów–Ościków*, s. 13, przyp. 15; por. W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 309.

[529] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 341.

[530] Zwróćmy uwagę, że Grzegorz (Hrehory) Hrehorowicz Ościkowicz był krajczym litewskim dopiero w 1519 r., wcześniej, w latach 1517–1519, urząd ten pełnił brat Stanisław. W 1507 r. krajczym był Jerzy (Jurij) Aleksandrowicz ks. Holszański; zob. UWKsL, nr 267–269, s. 58.

[531] B. Paprocki, *Herby*, s. 835–836.

[532] *Sbornik materialov otnosjaščichsja k istorii panov*, nr 52, s. 212; nr 66, s. 249; por. T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłłów–Ościków*, s. 13; K. Aścik, *O pochodzeniu rodu Ościków. (Legendy a rzeczywistość)*, „Acta Baltio–Slavica", t. 11, 1977, s. 319.

[533] A. Boniecki, *Poczet*, s. 228 — tu znamienny komentarz: „Mikołaj Jurijewicz Ostikowicz przypomniawszy sobie podanie o pochodzeniu Ostików od mitycznego Syrpucia, wodza wojsk litewskich za Olgierda, nazywał się często w aktach, sporządzonych przez siebie, Ostikiem–Sierpuciem". Syrpuciewiczem mieni się Grzegorz (Hrehory) Jurijewicz Ościk w akcie sprzedaży Mikołajewszczyzny Łukaszowi Świrskiemu 23 marca 1555 r. Zob. *Z akt radziwiłłowskich przedstawionych przez Józefa Karczewskiego, Replika pr.ratora jeneralnego massy funduszów J.O.X.J.M. Stefanii Radziwiłłówny w sprawie*

drugim i ostatnim w rodzie przedstawicielem używającym miana Syrpuć, oprócz imienia i nazwiska, nawiązującego do imienia prapradziada w linii ojczystej, czyli Ościka.

Do problemu występowania owych przydomków powrócimy w rozdziałach następnych. Uprzedzając wszak dalsze wywody zwróćmy uwagę, że kancelaria wielkoksiążęca pomijała z reguły dodatkowe określenia, co może świadczyć o zwyczajowym i sporadycznym dodawaniu antroponimów Wirszuł i Syrpuć. Mimo to w historiografii ostatnich dziesięcioleci określenie „Wirszyłło" traktowane bywa niemal na równi z nazwiskiem[534].

W związku z linią genealogiczną zapoczątkowaną przez Stanisława (Stanka) Ościkowicza, czyli rodziną Ościków herbu Trąby, kolejny raz powraca pytanie o ewentualnych potomków innych braci, zwłaszcza Mikołaja zwanego Mickiem. W opublikowanym stosunkowo niedawno biogramie Krystyna Ościka podano informację, że Stanisław Ościkowicz był protoplastą „nie tylko Ościków ale i zapewne Komajewskich", natomiast Mikołaj (Micko) był protoplastą Mickowiczów[535]. Niestety, uwzględnione w tej pracy źródła i opracowania nie upoważniają do tak jednoznacznych wskazań. Już Semkowicz pisał, że:

> O potomstwie Micka i Bartłomieja nie mamy żadnych wiadomości. Prawdopodobnie zmarli bezpotomnie, co o Bartłomieju można z większą pewnością sądzić [...][536].

Stanowisko tego uczonego przyjęła Malczewska w obu pracach poświęconych początkom dziejów rodu Radziwiłłów, nie korygując przy tym wcześniejszych swoich poglądów, poddanych krytyce w recenzji Jerzego Wiśniewiskiego[537]. Wspomniana recenzja zawiera zwięzłą, acz inspirującą, uwagę:

> Autorka sądzi, że Micko również nie pozostawił potomstwa. Nie można tego stwierdzić z całą pewnością, jego np. potomkiem, może synem, mógł być jeden z panów litewskich, Mikołaj Mickowicz, cześnik litewski z 1503 r., którego pochodzenie nie jest znane. Trzeba też wyjaśnić pochodzenie Petkowiczów herbu Trąby (których łączył z Radziwił-

---

z *J.O.X.J.M. Antonim Radziwiłłem*, Wilno 1824, s. 74; wpis z 23 marca 1555 r. w Metryce Litewskiej, RGADA, fond 389, ML, kn. 34, k. 327–331.

[534] Taki przypadek spotykamy w pracy A. Sucheni–Grabowskiej, *Zygmunt August*, s. 70, 75, 140, 244, 287, a nawet w *Indeksie osób*, s. 445. W licznych wpisach w Metryce Litewskiej spotykamy określenia: „Grigorij Grigoriewicz Ościkowicz" (LM, kn. 4, nr 347, s. 290; LM, kn. 11, nr 104, s. 111–112; LM, kn. 12, nr 487, s. 286–287; LM, kn. 15, nr 137, s. 172; nr 143, s. 181) — „Jurij Grigoriewicz Ościkowicz" lub tylko „Jurij Grigoriewicz" (LM, kn. 4, nr 358, s. 299; LM, kn. 12, nr 100, s. 175; nr 256, s. 261; nr 385, s. 369; nr 484, s. 448; nr 551, s. 428; nr 552, s. 429; nr 554, s. 429; nr 676, s. 519; LM, kn. 15, nr 67, s. 105; nr 69, s. 108; nr 224, s. 289; kn. 25, nr 42, s. 109) — natomiast syn Jerzego (Jurija) Hrehorowicza (Grigoriewicza), Mikołaj, występuje nawet bez partonimiku, odnotowany jako „Mikołaj Ościk" (LM, kn. 7, nr 1, s. 28; nr 61, s. 75; nr 68, s. 79; nr 91, s. 98). W żadnym ze wskazanych przypadków określenia „Wirszuł" lub „Syrpuć" nie spotykamy.

[535] Zob. A. Winiarska, *Ościk*, s. 609.

[536] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 62.

[537] M. Malczewska, *Początki rodu Radziwiłłów*, s. 20; eadem, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 32–33.

łami herb i jakieś wspólne prawa do łowów nad rzeką Szeszupą), a także Stankowiczów Komajewskich tegoż herbu[538].

Jak widać, ledwie zarysowane hipotezy, czy nawet postulaty badawcze, przerodziły się z czasem w sugestie, którym nadano walory znacznego prawdopodobieństwa. Problem pozostaje jednak wciąż otwarty, albowiem dotychczas nie wskazano nawet pośrednich dowodów źródłowych, a kryterium heraldyczne oraz patronimiki odnoszące się do tak popularnych imion jak Stanisław (Stanko) i Mikołaj (Micko) dostarczają przesłanek zbyt nikłych, aby na ich podstawie wysuwać dalej idące wnioski.

Poszukiwanie nieujawnionych dotychczas linii genealogicznych rodu Ościka w znacznym stopniu inspirowały opinie dawnych heraldyków, w szczególności Kojałowicza, który wiele znanych rodzin litewskich wywodził od licznych synów i wnuków kasztelana wileńskiego[539]. Kojałowicz przy tej okazji wymienił m.in. domy Komajewskich i Pieckiewiczów, jakoby potomków Ościkowego syna Tokara[540]. W połowie XVI w. faktycznie występują bracia Mikołaj i Jan (Iwan) Jurijewicze Komajewscy, z których pierwszy ożenił się z Anną Andrejewną Zawiszanką, drugi natomiast z Krystyną Hlebowiczówną, córką wojewody wileńskiego Jana Jurijewicza Hlebowicza[541]. Spośród wspomnianych braci bardziej znaczącą pozycję osiągnął Jan — był dworzaninem królewskim, dzierżawcą ożyskim i przełomskim, starostą kowieńskim, a w latach 1548–1555 marszałkiem hospodarskim[542]. Jego syn Jerzy Janowicz pełnił urząd podkomorzego wiłkomierskiego[543]. Sądząc na podstawie zapisu z 1541 r., w którym szwagier Anny Zawiszanki jest wymieniony jako Jan (Iwan) Jurijewicz Stankowicz Komajewski, dziad wspomnianych braci, tj. Mikołaja i Jana, używał imienia Stanko[544]. Kryterium chronologiczne nie wyklucza, iż ojciec ich, czyli Jerzy (Jurij) Stankowicz (Stanisławowicz), mógł być bratem Grzegorza (Hrehorego) Stankowicza (Stanisławowicza) Ościkowicza, czyli wnukiem Krystyna Ościka.

Wskazany przez Wiśniewskiego Mikołaj Mickowicz wymieniony jest tylko raz jako cześnik litewski, w 1503 r.[545] Zapewne jego syn, Jan Mikołajewicz Mickowicz, ożenił się z Katarzyną Hostyłowiczówną[546], natomiast brata można wskazać w oso-

---

538 J. Wiśniewski, (recenzja), *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne", t. 39, 1974, s. 130.
539 W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 310–312.
540 Ibidem, s. 311.
541 A. Boniecki, *Poczet*, s. 137, 410; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 400.
542 UWKsL, nr 582, s. 91; uwagę zwraca fak, że Jan Jurjewicz Komajewski objął urząd marszałka hospodarskiego wkrótce po śmierci marszałka Jerzego (Jurija) Hrehorowicza Ościkowicza; zob. ibidem, nr 578, s. 90.
543 Urz. Wil., nr 3449, s. 457.
544 RGADA, fond 389, ML, kn. 27, k. 56.
545 J. Wolff, *Senatorowie*, s. 208; UWKsL, nr 57, s. 33.
546 A. Boniecki, *Poczet*, s. 180.

bie Mikołaja Mikołajewicza Mickowicza[547]. Hipotetycznie taka filiacja — od Micka Ościkowicza po wnuków Jana i Mikołaja Mikołajewiczów — jest możliwa, ale powszechność używania w tym okresie patronimiku Mickowicz, od popularnego w XV w. imienia Mikołaj, a nade wszystko brak przesłanek źródłowych, pozostawiają nakreśloną w ten sposób linię genealogiczną w sferze domysłów, co prawda inspirujących.

Z kręgu poszukiwań należy natomiast wykluczyć Pietkiewiczów vel Pietkowiczów, należących do rodu heraldycznego Pomianów. W aktach procesowych braci Pietkiewiczów — Stanisława, Jurija Hrerhorego i Bartosza — wymieniony został ich dziad Wojciech Iwaszkowicz[548]. Tę postać można z powodzeniem utożsamić z Wojciechem, synem Iwaszki Sakowicza, protoplasty równoległej w rodzie Saka linii genealogicznej zapoczątkowanej przez brata Iwaszki, wojewodę trockiego Andrzeja[549]. Świadomość takiego właśnie pochodzenia Pietkiewiczów miał już Kojałowicz, zasadnie przypisując im herb Pomian[550].

Uwadze badaczy umknęła natomiast odnotowana w Metryce Litewskiej postać Kojligina (Gojligina, lit. Gailaginas) Ościkowicza[551]. Wymieniony w kontekście nadań na Żmudzi w 1461 r., bojar mógł być z powodzeniem jeszcze jednym synem Krystyna Ościka, albowiem chronologia wystąpienia i patronimik takiej możliwości nie przeczą. Ostatecznie trudno wskazać wśród panów litewskich, czynnych w pierwszej połowie XV w., inną osobę o imieniu Ościk niż właśnie kasztelan wileński. Ale wykluczyć nie można, że jakiś skądinąd nieznany bojar żmudzki nosił dokładnie takie samo imię. Uwagę zwraca też imię owego tajemniczego Ościkowicza — Gojligin, występujące w imiennictwie litewskim w przypadku protoplasty możnego rodu Moniwidów[552]. Wyłania się zatem pytanie: czy nie jest to przejaw dziedzictwa kognacyjnego, sięgającego do tradycji w rodzie macierzystym? A dalej: jak brzmiało chrześcijańskie imię owego Ościkowicza? bo trudno wątpić, że w drugiej połowie XV w. takowe posiadał. I na koniec: czy pozostawił po sobie potomstwo i jakiego herbu jego ewentualni zstępni używali?

Nie mnożąc dalszych pytań zrekapitulujmy, że poszukiwania nieznanych lub niedostatecznie udokumentowanych w świetle materiału źródłowego potomków Krystyna Ościka, nie należących do dobrze poświadczonych w genealogii Radziwiłłów i Ościkowiczów, wymagają dalszych, znacznie pogłębionych badań. Wydaje się, iż

---

[547] Ibidem, s. 181.

[548] Ibidem, s. 246.

[549] Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 117; E. Kelma, *Ród Sakowiczów*, s. 157, 162.

[550] W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 235.

[551] LM., kn. 3, s. 38, ibidem zapis „Kgolikginu Ostikowiczu".

[552] Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 15; J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 19: R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 266; może też brano pod uwagę imię Goligunta (Golykunth) — zapisywane również jako „Golygin" (lit. Goliginas), używane przez bojara Andrzeja Goligina (Goligunta), który w Horodle przyjął herb Łabędź; zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 71; J. Glinka, *Ród Klausucia w wiekach XIII–XVI*, „Studia Źródłoznawcze", t. 4, 1959, s. 97–98; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 239.

punktem wyjścia mogłaby być retrogresywna próba ustalenia przodków wszystkich rodzin na Litwie używających w pierwszej połowie XVI w. herbu Trąby, w tym szczegółowa analiza dziedziczenia określonych włości. Do walorów tradycji historiograficznej w tej dziedzinie odniesiemy się w rozdziałach następnych.

Zapomniani krewni Sudymuntowicze

Po znacznie pewniejszym gruncie kroczymy, gdy wskazujemy potomstwo niewątpliwego brata Ościka, znanego jedynie pod rodzimym imieniem Dorgi (lit. Dargis). Na postać tę zwrócił uwagę Semkowicz na podstawie jednoznacznego zapisu w akcie unii wileńskiej, w którym m.in. figurują: „Astyk cum fratre germano Dorgy"[553]. W sprawie potomstwa Ościkowego brata zajął jednak stanowisko neutralne, konkludując: „nie wiemy, od którego z tych Dorgiewiczów pochodzą późniejsi Dorgiewicze, znani naszym heraldykom"[554]. Józef Puzyna uważał, że synem Dorgisa był Sudymunt Dorgiewicz, postać dobrze udokumentowana źródłowo[555]. Wcześniej zaś Boniecki trafnie wskazał na Olechna Sudymuntowicza jako syna owego Sudymunta[556]. Mimo to w literaturze historycznej narosło wiele nieporozumień, a nawet propozycji całkowicie bezzasadnych, na temat pochodzenia wojewody wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego. Helena Polaczkówna przypisywała Sudymuntowiczowi herb Pogoń, usiłując dowodzić, że był on synem występującego w czternastowiecznych źródłach księcia litewskiego Sudymunta z Ejszyszek[557]. Być może autorkę zainspirował *Herbarz* Niesieckiego[558]. Z drugiej strony w historiografii pokutowała opinia o miernym pochodzeniu tego pana, mająca niewątpliwie swe źródło

---

[553] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 65; por. CEV, nr 234, s. 73; AU, nr 39, s. 37.
[554] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 66.
[555] J. Puzyna, *Herb złożony Pawła Holszańskiego, biskupa wileńskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny", t. 11, 1932, nr 6, s. 127–128.
[556] A. Boniecki, *Poczet*, s. 25–26.
[557] Por. H. Polaczkówna, *Najstarsze źródla heraldyki polskiej*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dz. 2, t. 2, nr 3, Lwów 1924, s. 32–33; eadem, *Wstęp* [w;] *Stemmata Polonica*, s. 244–245. Wcześniej W. Semkowicz uznał Sudymuntów za „spadłych do rzędu bojarów kniaziów", naturalnie biorąc pod uwagę księcia Sudymunta z Witoldowego otoczenia; zob. W. Semkowicz, *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem*, s. 417, przyp. 4. Oczywiście książę Sudymunt z Ejszyszek, szwagier wielkiego księcia Witolda, nie był ani przodkiem, ani dalszym krewnym Sudymunta Dorgiewicza. Postać i losy księcia Sudymunta z Ejszyszek wymagają bardziej wnikliwych badań. W sprawie jego pochodzenia i relacji z wielkim księciem Witoldem zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 504–505; H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewksiego* [w:] idem, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 301; J. Tęgowski, *Małżeństwa księcia Witolda Kiejstutowicza*, s. 178. Opis pieczeci Sudymunta z wyobrażeniem spieszonego księcia z tarczą i włócznią oraz legendą: SIGILLVM SUDEMONT DE WESSISKEN. Zob. M. Gumowski, *Pieczęcie książąt litewskich*, „Ateneum Wileńskie", t. 6, 1930, z. 3–4, s. 714.
[558] K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 7, s. 560 — gdzie „Aleksemu Sudymuntowiczowi" przypisany herb „Pogonia".

w sugestii Stryjkowskiego. Według kronikarza Olechna Sudymuntowicza „wielkim człowiekiem Cazimirz uczynił z chudego slachcica"[559]. W zapisie tym widoczny jest wpływ Długoszowych *Roczników*, w których Olechno wymieniony został w gronie opozycjonistów, aczkolwiek „uprzednio należał do największych ulubieńców króla Kazimierza"[560].

Nawiązując do wcześniejszych opracowań starałem się wykazać, że filiacja: Dorgi — syn tegoż Sudymunt Dorgiewicz — i wnuk Olechno Sudymuntowicz jest dostatecznie oświetlona źródłowo, aby ją przyjąć bez większych zastrzeżeń[561]. Biorąc pod uwagę patronimiki, kwestie dziedziczenia określonych dóbr, a także kryterium heraldyczne można stwierdzić, że Sudymuntowicze byli bliskimi krewnymi Radziwiłłów i Ościkowiczów. Przynależność do herbu Trąby poświadcza nie tylko analizowana od dawna manifestacja heraldyczna wnuka Olechnowego „po kądzieli" — biskupa Pawła Olgimunta, księcia Holszańskiego, ale też bezpośrednio pieczęć samego Olechna Sudymuntowicza z czasów, gdy był namiestnikiem w Połocku[562].

Przodek tej linii genealogicznej, wspomniany brat Ościka — Dargis, nie pojawia się w źródłach po roku 1401. Zatem nie wiadomo, czy doczekał unii i adopcji herbowej w Horodle. Jego syn Sudymunt najprawdopodobniej w 1409 r. był cześnikiem wielkiego księcia Witolda[563]. W latach 1433–1434 występuje w źródłach jako dzierżawca krewski[564]. Dość interesujące światło na sprawę pozyskania intratnej dzier-

---

[559] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 494; idem, *Kronika*, t. 2, s. 250; por. L. Korczak, *Monarcha i poddani*, s. 119, gdzie stwierdzenie: „można nawet powiedzieć, że model kariery możnowładczej Olechny Sudymuntowicza był typowy".

[560] J. Długosz, *Annales*, lib. 12, s. 258. Jednak wydawcy utożsamiają tę postać z Olechnem Dowojnowiczem (zob. ibidem 463, przyp. 68). W identyfikacji tej można dostrzec wpływ hipotezy L. Korczak, *Monarcha i poddani*, s. 140–141, przyp. 65.

[561] M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 404–409; z zawartą tam argumentacją zgodził się badacz litewski R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 86–88, 269.

[562] M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 387–432 (gdzie omówione wcześniejsze poglądy na temat wymowy herbu złożonego biskupa Pawła Holszańskiego); pieczęć „połocką" opisała A. L. Choroškievič, *Piečati polockich gramot XIV–XV v.v.* [w:] *Vspomagatielnyje istoričeskije discipliny*, t. 4, Leningrad 1972, s. 134 (przerys nr 8), 138–139. W opracowaniu tym wyobrażenie napieczętne zostało błędnie zinterpretowane jako duża cyrylicka litera Ч. Niewatpliwie występują tam trzy trąby myśliwskie z nawiązaniami połączonymi tak, że w schematycznym rysunku godło herbowe nieco upodobniło się do znaku literowego. Właściwą interpretację owej pieczęci zasugerował piszącemu te słowa heraldyk i sfragistyk litewski E. Rimša. Ponadto pieczęć z herbem Trąby przywieszona została do dokumentu Olechna Sudymuntowicza, wystawionego 15 maja 1489 r., AGAD, Zb. dok. perg., nr 1725.

[563] Zob. *Vitoldiana*, nr 72, s. 74; por. UWKsL, nr 52, s. 33, s. 243, gdzie w indeksie Sudymunt z Chożowa (a więc Dorgiewicz) opatrzony został znakiem zapytania. Istotnie brak patronimiku w Witoldowym dokumencie i długi okres milczenia źródeł, do czasu wystapień Sudymunta Dorgiewicza, nakazuje ostrożność w utożsamieniu cześnika wielkiego księcia z postacią o tym samym imieniu funkcjonującą na początku czwartej dekady XV w. Oczywiście taki stan rzeczy nie wyklucza tożsamości owego Sudymunta.

[564] AU, nr 59, s. 94 (20 stycznia 1433 r.) i nr 61, s. 105 (27 luty 1434 r.); por. Urz. Wil., nr 45, s. 61; w cytowanych aktach świadkujący starosta krewski Sudymunt występuje bez patronimiku. Także przy innych okazjach nie był on często używany, zob. LM, kn. 3, s. 27 (gdzie Sudymunt Dorgiewicz); ibidem, s. 25, 44, 53 (gdzie tylko Sudymunt).

żawy rzuca zeznanie Jerzego (Jurija) Iwanowicza Zenowicza, złożone w procesie z Olechnem Sudymuntowiczem w 1467 r. Zenowicz twierdził wówczas, że:

> Gdy wielki książę Zygmunt walczył z Świdrygiełłą, wtedy brat mojego ojca pan Wasili, mój stryj, dzierżył Krewo od wielkiego księcia Zygmunta, a pan Sudymunt, ojciec pana Olechna, pana Wasilija, mojego stryja oskarżył wobec wielkiego księcia Zygmunta w ten sposób, że pan Wasilij, stryj mój, brat mojego ojca, dzierżył gród Krewo od Świdrygiełły, a nie od Zygmunta. I wskutek jego obmowy (książę) rozgniewał się na pana Wasilija, stryja mojego, i dał tych ludzi Sudymuntowi, ojcu pana Olechna[565].

Najwyraźniej Sudymunt, wskazywany wprost jako ojciec Olechna, związał się z obozem Zygmunta Kiejstutowicza, z czego czerpał konkretne korzyści. Oprócz dzierżawy krewskiej otrzymał 15 sierpnia 1434 r. okazałe nadanie w postaci dworu i wsi Chożowo, z rolami i łąkami zwanymi Telatowo, dworu i wsi Połoczny, dworu Koszuckiego nad rzeką Koszuta, dworu we wsi Łuczany z sianorzęcią przy rzece Nieszula[566]. Stosowny dokument poświadczył jako pierwszy z testatorów kasztelan wileński Ościk, stryj obdarowanego Sudymunta. Ewentualnej protekcji na rzecz krewniaka zarówno w przypadku wspomnianego nadania, jak i przy pozyskaniu dzierżawy krewskiej możemy tylko się domyślać. Na odrębną uwagę zasługuje fakt, że na pieczęci przypisywanej prawdopodobnie Sudymuntowi Dorgiewiczowi widnieje wyobrażenie znaku kreskowego w takiej oto formie: [567]. Czyżby więc jeszcze w 1434 r. ów bratanek Krystyna Ościka nie używał herbu Trąby, który ewidentnie występował w polu pieczętnym syna Olechna? W opinii Petrauskasa być może mamy do czynienia z używaniem starego „niehorodelskiego" znaku rodowego[568]. Ta hipoteza inspirowana była zapewne opracowaniem Eduardasa Gudavičiusa, który takie walory przypisywał znakowi pieczętnemu Sudymunta już kilkadziesiąt lat wcześniej[569]. Jeśli opisywana pieczęć należała istotnie do Dorgiewicza, to posługiwanie się w tych czasach dawnym, nieheraldycznym znakiem przez przedstawiciela rodu przyjętego w Horodle do polskiego herbu nie byłoby czymś wyjątkowym. Przy tym samym dokumencie przywieszona została bowiem pieczęć starosty żmudzkiego Golimina (Jerzego Nadobowicza), również z godłem „kreskowym", chociaż dwa lata wcześniej ten sam Golimin posługiwał się pieczęcią z „horodelskim" herbem Dębno[570].

---

565 LM, kn. 25, nr 215, s. 268; por. A. Boniecki, *Poczet*, s. 417; L. Korczak, *Monarcha i poddani*, s. 115, przyp. 53.

566 LM, kn. 1, nr 16, s. 25.

567 Zob. W. Semkowicz, *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim*, s. 407 (tu przerys godła z jednoznacznym podpisem „Sudymunt starosta krewski"); AU, nr 61, s. 101 (tu objaśnienie W. Semkowicza „Piecz. Niewiadomego bojara litewskiego (może Sudymunta starosty krewskiego) okr., śr. 27 mm dobrze zachowana"). Mimo „dobrego zachowania" z zatartego napisu udało się odczytać dwie pierwsze litery imienia: СД.

568 R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 87, 296.

569 E. Gudavičius, *Žymenys ir ženklai Lietuvoje XII–XX a.*, Vilnius 1980, s. 112–113.

570 Por. AU, nr 55, s. 78 i nr 61, s. 100; Na wspomniany przypadek uwagę zwrócili W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 76–77 oraz R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 78.

Imienia i rodu żony Sudymunta Dorgiewicza nie znamy, można natomiast wskazać trzech jego synów, z których wspomniany Olechno był postacią wybitną, dlatego też często wymienianą w źródłach. Natomiast jego bracia, a pozostali synowie Sudymunta, Michał i Iwaszko, raczej skromnie zaznaczyli swoją obecność na arenie dziejowej.

Michał Sudymuntowicz został wymieniony przy nadaniu mu 20 ludzi w Siedliszczu Onanina[571]. W 1456 r. miał ufundować kościół w Siemiatyczach, którego patronat przejął później jego brat Olechno[572]. Z regestu dokumentu wystawionego 25 lutego 1561 r. wynika, że Michał Sudymuntowicz nazywany „Swach" odsprzedał swojemu bratu Olechnowi „człowieka Iwańca z gruntami nazwanymi Paszkowczyna i Hahaponowczyna"[573].

Iwaszko (Jan) Sudymuntowicz występuje w źródłach jedynie w związku z dwoma nadaniami oraz zapisem, jaki uczynił „Matce Bożej", w postaci trzech ludzi we włości Chocholskiej[574]. W odróżnieniu od pozostałych braci, na fakt jego przynależności do potomstwa Sudymunta Dorgiewicza wskazuje tylko patronimik, niemniej przybliżony czas sporządzenia zapisów zawierających jego imię nakazuje taką filiację uznawać za prawdopodobną.

Sudymuntowych synów, Michała i Iwaszki, nie znał jeszcze Boniecki, wspominał natomiast Aleksego Kmitę z Chożowa, jakoby podstolego litewskiego, który z żoną Fedorą miał w 1431 r. dokonać zapisów na rzecz cerkwi w Siemiatyczach. Wprawdzie datę we wskazanym dokumencie uznał za niewiarygodną, ale owego Aleksego z żoną Fedorą do genealogii Sudymuntowiczów wprowadził[575]. Ponieważ dokument ten jest niewątpliwie falsyfikatem, wymienione w nim osoby należy z genealogii opisywanej rodziny stanowczo wykluczyć[576].

Olechno Sudymuntowicz występuje w źródłach od 1446 r., kiedy to otrzymał wiele nadań ludzi w okolicach Grodna i Nowogródka[577]. Wówczas występował bez tytułu, ale już w 1448 r. był podczaszym hospodarskim[578]. Wkrótce też w dyplomach królewskich tytułowano go „supremo nostro subpicerna"[579]. Urząd podczaszego utrzymywał bardzo długo, praktycznie do awansu na województwo wileńskie[580].

[571] LM, kn. 3, s. 56.

[572] J. Maroszek, *Siemiatycze jako ośrodek dóbr ziemskich w XV–XVIII w. (do 1801 r.)* [w:] *Studia i materiały do dziejów Siemiatycz*, pod red. H. Majdeckiego, Warszawa 1989, s. 7.

[573] LM, kn. 1, nr 365, s. 83.

[574] LM, kn. 3, s. 21, 23, 56.

[575] Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 25–26.

[576] Zob. J. Maroszek, *Siemiatycze*, s. 10–11.

[577] LM, kn. 3, s. 65–66.

[578] W dokumencie wystawionym przez siebie, w związku z fundacją kościoła we wsi Ostroszyce, datowanym 4 kwietnia 1448 r., w intytulacji: „ego Olyechno Svdymonthovicz de Chożowa serenissimi principis et domini domini Casimiri regis Poloniae et magni ducis Lithvanie subpicerna". Zob. KDKW, nr 191, s. 214.

[579] Ibidem, nr 194, s. 220 (28 lipca 1449 r.).

[580] Jeszcze w połowie 1476 r. tytułowany był tylko podczaszym, już po awansie na wojewodę, zapewne 6 kwietnia 1477 r., przy tytule wojewody widnieje tytuł podczaszego. Urząd ten ostatecznie opuścił prawdopodobnie w momencie objęcia kanclerstwa. Zob. KDKW, nr 298, s. 354; UWKsL, nr 1084, s. 142.

Ten fakt nie przeszkodził mu pełnić równocześnie innych urzędów: podkomorzego (łożniczego) Kazimierza Jagiellończyka (1449–1453), namiestnika grodzieńskiego (1458–1459) oraz namiestnika połockiego[581]. Jako namiestnik połocki urzędował stosunkowo długo, od roku 1460 do co najmniej 1475[582].

Analizując karierę Olechna Sudymuntowicza wypada powrócić do tezy o jego związkach z antykrólewską opozycją, której przewodził Jan (Iwan) Gasztołd, a przez którą miał popaść w chwilową „niełaską" u Kazimierza Jagiellończyka. Według Haleckiego Gasztołd:

> Umiał się też posługiwać ambicją niektórych panów, wybijających się dopiero na naczelne miejsca: dostrzegliśmy to już w stosunku do Radziwiłła Ościkowicza, teraz zaś pozyskał dla swych planów także Olechnę Sudymuntowicza, chociaż ten coraz potężniejszy bojar dotąd zawdzięczał swe wyniesienie szczególnej łasce królewskiej[583].

Na tym stanowisku zaważyła niewątpliwie opinia Długosza, który wskazał Sudymuntowicza, ale też kniazia Jerzego (Jurija) Holszańskiego i Radziwiłła Ościkowicza jako delegatów litewskich do Łęczycy w 1456 r., gdzie w imieniu rady panów przedstawili królowi swoiste ultimatum, domagając się przywrócenia „granic Witoldowych i powrotu Kazimierza na Litwę"[584]. Jednak przypisanie mu na tej podstawie przynależności do „partii Gasztołdowej" i udziału w knowaniach przeciw Jagiellończykowi nie jest dostatecznie uzasadnione. Po pierwsze panowie rada mogli wydelegować do Łęczycy osoby miłe królowi, wyposażając je w ścisłe instrukcje, które nie we wszystkim musiały pokrywać się z ich osobistymi poglądami. Nawet jeśli poglądy te podzielali, co zapewne dotyczyło ogółu elit litewskich, niekoniecznie musieli być zdeklarowanymi adherentami Gasztołda. Po drugie należy zgodzić się z Lidią Korczak, że żadna niełaska na Olechna Sudymuntowicza nie spadła i dalsze awanse niebawem przyszły[585]. Interesująca jest również wysunięta przez tę badaczkę hipoteza, iż Długosz w cytowanym fragmencie *Roczników* pomylił Olechna Sudymuntowicza z Olechnem Dowojnowiczem, chociaż wymieniony urząd podkomorzego zdaje się wskazywać na dobre rozeznanie kronikarza także co do osoby interesującego nas delegata[586].

---

581 UWKsL., nr 1152, s. 150; W. Semkowicz, *Przywileje Witolda dla Moniwida*, s. 261–262; LM, kn. 1, nr 374, s. 84; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 44 namiestnictwo połockie określił latami 1466–1476; L. Korczak, *Litewska rada*, s. 99 — namiestnictwo połockie w latach 1460–1477; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 297 — w latach 1463–1477.

582 ALM, t. 1, nr 40; LM, kn. 3, s. 29–30, jako namiestnik połocki występuje 27 marca i 22 kwietnia 1475 r., jednak w dokumencie swojego zięcia, księcia Aleksandra Holszańskiego, z 15 lipca 1476 r. tytułowany jest tylko podczaszym królewskim, zob. KDKW, nr 298, s. 354, co może świadczyć, że wcześniej utracił namiestnictwo połockie.

583 O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 394.

584 Zob. wyżej przyp. 310–311.

585 L. Korczak, *Litewska rada*, s. 9 i szerzej eadem, *Monarcha i poddani*, s. 140–141, przyp. 65.

586 Ibidem; Olechno Dowojnowicz w tym czasie był starostą brzeskim, później awansował na kasztelana trockiego i namiestnika nowogródzkiego. Zob. W. Semkowicz, *Dowojnowicz Olechno*, PSB, t. 5, s. 359–360.

Według „Kroniki Bychowca" Olechno Sudymuntowicz był „hetmanem" oddziałów litewskich wysłanych na pomoc Polakom w wyprawie pruskiej, a w bitwie pod Chojnicami miał uratować króla fortelem, przepłacając ten czyn ranami i niewolą[587]. Pomijając wymyśloną zapewne później fabułę, uwagę zwraca fakt, że Sudymuntowicz w 1454 r. faktycznie trafił do niewoli krzyżackiej jako „dworzanin królewski"[588].

Na szczyty władzy wstępował Olechno po śmierci kanclerza litewskiego i wojewody wileńskiego Michała Kieżgajłowicza w 1477 r.[589] Jako wojewoda wileński występuje w źródłach już 5 marca[590]. Po kilku miesiącach przy jego imieniu pojawia się tytuł kanclerza, rychło więc i na tym urzędzie zastąpił swojego poprzednika, który jako pierwszy skupił w swoich rękach dwa najwyższe urzędy w Wielkim Księstwie Litewskim[591]. O ile jednak ta precedensowa sytuacja mogła być wynikiem specyficznej, jednostkowej sytuacji, o tyle powierzenie Olechnie tych dygnitarstw, po długim okresie pomyślnego sprawowania obu funkcji i przy najczęściej nieobecnym na Litwie monarsze sprawiło, że w radzie panów stołeczny wojewoda i kanclerz państwa zarazem urastał do roli swoistego „premiera"[592]. Z tego stanu rzeczy niebawem skorzystali Radziwiłłowie, od pokolenia Mikołaja Radziwiłłowicza poczynając. Co więcej, ów krewniak kanclerza i wojewody Olechna Sudymuntowicza był przez niego do tej roli najwyraźniej przysposabiany[593].

Przeczuwając prawdopodobnie bliską śmierć, 13 sierpnia 1490 r., Olechno Sudymuntowicz zapisał swojej córce Zofii, żonie księcia Aleksandra Holszańskiego i Lebiedziowskiego, posiadłości rodowe Chożowo i Zajezierze[594]. W dokumencie z 2 lutego 1492 r. wymieniony jest jako zmarły, ponieważ jednak Mikołaj Radziwiłłowicz

---

587 PSRL, t. 32, s. 161–162.

588 Zob. M. Biskup, *Spisy jeńców polskich z bitwy pod Chojnicami*, „Przegląd Historyczny", t. 56, 1965, s. 102; W. Jarmolik, *Kariery polityczne*, s. 96–97. Wśród litewskich uczestników kampanii wymieniany jest „Iwaszko Szudo", którego można utożsamiać z bratem Olechna, Iwaszką Sudymuntowiczem.

589 Michał Kieżgajłowicz zmarł pod koniec 1476 r., najprawdopodobniej po 17 października, kiedy wspomniany został w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka. Zob. KDKW, nr 299, s. 355; ibidem, uwaga na s. 354; K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 30; Urz. Wil., nr 1100, s. 192.

590 W tym dniu Olechno Sudymuntowicz, wojewoda wileński, otrzymał od króla zapis wsi Hranica „za posłuszeństwa i dobre zasługi"; zob. LM, kn. 1, nr 689, s. 136; por. Urz. Wil., nr 1101, s. 192.

591 Z tytułem kanclerza notowany jest 25 listopada 1477 r. oraz w kwietniu roku następnego. Zob. *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, hrsg. von E. Joachim, W. Hubatsch, Bd. 1, Teil. 2, Goettingen 1948, nr 1692; AGZ, t. 6, nr 188; KDKW, nr 307, s. 362; por. UWKsL, nr 211, s. 51; L. Korczak, *Litewska rada*, s. 99.

592 Najdramatyczniejszy moment w sprawowaniu najwyższych urzędów przypadł na 1481 r. w związku z tzw. spiskiem kniaziów. To właśnie Olechno Sudymuntowicz, wespół z wojewodą trockim Marcinem Gasztołdem, sądził i skazał „na ścięcie" za zdradę stanu książąt Michała Olelkowicza oraz Iwana Jurijewicza Holszańskiego. Wypada zwrócić uwagę, że starcony Iwan Holszański był rodzonym bratem zięcia kanclerza i wojewody wileńskiego, Aleksandra Jurijewicza. Na genealogiczne aspekty tych dramatycznych wydarzeń zwrócił uwagę F. Papèe, *Polska i Litwa*, s. 79.

593 Zob. K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 84.

594 LM, kn. 1, nr 239, s. 60.

był wojewodą wileńskim już 1 marca 1491 r., zgon Sudymuntowicza należałoby najprawdopodobniej datować na ostatnie miesiące 1490 r.[595]

W historiografii panował do niedawna pogląd, że jedyną żoną Olechna była Jadwiga z Moniwidów, matka wszystkich znanych jego córek[596]. Tymczasem według źródeł dotyczących córki Olechna i poźniejszej żony Mikołaja z Tęczyna, Aleksandry, miała ona urodzić się ze związku Olechna Sudymuntowicza z Małopolanką Jadwigą z Trzecieża herbu Strzemień[597]. Na tej podstawie możemy wnioskować, że Olechno miał dwie żony, problem natomiast wyłania się przy próbie określenia chronologii jego małżeństw. Lepiej oświetlony źródłowo jest związek z Moniwidówną. W kwietniu 1478 r. wojewoda wileński i kanclerz uposażył wzniesiony przez siebie kościół w Wołpie „una cum Hedvigi contorali mea cara et liberis"[598]. Opierając się na tym zapisie Jerzy Ochmański uznał, że niewymienione imiennie potomstwo było wówczas „chyba nieletnie"[599]. Ponadto biorąc pod uwagę testament Iwaszki (Jana) Moniwidowicza, sporządzony 1 września 1458 r., wysunął wniosek, iż obie wymienione w nim córki, Zofia i Jadwiga, były jeszcze niezamężne[600]. Małżeństwo Jadwigi z Sudymuntowiczem, jedynym świadkiem wspomnianego testamentu(!), miałoby więc zostać zawarte po tej dacie. Wypada jednak zwrócić uwagę na fakt, że ich córka Zofia już w lipcu 1473 r. była najprawdopodobniej żoną kniazia Aleksandra Jurijewicza Holszańskiego, skoro ten w wystawionym wówczas przez siebie dokumencie wielokrotnie określał Olechna Sudymuntowicza swoim „ojcem i dobrodziejem"[601]. Jeśli nawet Zofia Sudymuntówna była wówczas mężatką

---

[595] LM, kn. 15, nr 80, s. 119; Urz. Wil., nr 1102, s. 192.

[596] A. Boniecki, *Poczet*, s. 26, żony nie wymienił; idem, *Herbarz*, t. 3, s. 79; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 102, przyp. 2; H. Polaczkówna [w:] *Stemmata Polonica*, s. 245 przyjmowali, że żona Olechna pochodziła z rodu Moniwida. Jadwigę Moniwidównę wskazali: J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 28, 71–72 i M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 408–409; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 297.

[597] Ten fakt genealogiczny ujawnił J. Kurtyka, *Tęczyńscy.*, s. 566. Trzeciescy h. Strzemię byli średniozamożną nieutytułowaną rodziną rycerską. Zob. B. Paprocki, *Herby*, s. 301; K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 9, s. 138–139. Por. M. Wolski, *Trzecielscy herbu Strzemię*, Kraków 2005, s. 85, 316, 339.

[598] KDKW, nr 307, s, 362 — (27 kwietnia 1478 r. w Wołpie), przytaczamy interesujący nas zapis dosłownie, ponieważ w kopii stanowiącej podstawę wydania został chyba skażony (contorali?).

[599] J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 71.

[600] Ibidem, s. 27; (Testament opublikował Cz. Jankowski, *Powiat oszmiański*, Petersburg 1896, s. 114). Zapis w testamencie mówiący o tym, że żona Iwaszki Moniwidowicza, Anna, ma sprawować opiekę nad dziećmi: Janem i Wojciechem oraz Zofią i Jadwigą („usque ad annos discretionis veniant et maritis exponatur") tak interpretował J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 102, przyp. 2. Nie wiadomo jednak, czy owo zastrzeżenie należy odnosić do wszystkich, bez wyjątku dzieci.

[601] Zob. KDKW, nr 281, s. 329–330. W cytowanym dokumencie, znanym tylko z przekładu na język polski, imienia żony czy stosunku powinowactwa nie wspomniao wprost. Jednak konsekwentne określanie Sudymuntowicza „swoim ojcem", manifestowany szacunek Aleksandra Holszańskiego do niego oraz wiele innych elementów owego dokumentu czynią wielce prawdopodobną relację zięć–teść. Niepokoi natomiast datacja tego dokumentu. Wydawcy wprawdzie nie mieli wątpliwości, wskazując na rok 1473, ale przytoczony przez nich zapis cyrylicą nie daje pewności co do poprawnego odczytania słowa „siedemdziesiąt". (Zob. ibidem, s. 330). Wszak spisanie przed wyprawą do Polski swoistego

bardzo młodą (16–18 lat), to małżeństwo jej rodziców musiało być zawarte przed 1458 r., w połowie dekady, co pozostaje w sprzeczności ze wspomnianym testamentem Moniwidowicza.

Nie wiadomo też, kiedy Jadwiga z Moniwidów Olechnowa Sudymuntowiczowa zmarła. Ochmański przyjmował, że nie żyła już w 1492 r., natomiast Petrauskas uściślił datę jej śmierci na okres przed 1489 r., czyli swojego małżonka nie przeżyła[602]. Jeśli faktycznie zmarła niewiele wcześniej, to byłaby niezawodnie drugą żoną Olechna Sudymuntowicza. W tej sytuacji jego pierwsze małżeństwo z Jadwigą Trzecieską musiało zakończyć się w połowie lat 50. XV w. Skądinąd wiadomo, że Olechna Mikołajowa Tęczyńska, córka z tego związku, żyła jeszcze w 1522 r. Dożyła zatem bardzo późnej starości[603].

Pozostałe córki kanclerza i wojewody wileńskiego niewątpliwie urodziły się z małżeństwa z Jadwigą Moniwidówną — przypomnijmy, że jej rodzoną siostrą była Zofia z Moniwidów, żona Mikołaja Radziwiłłowicza, który zastąpił szwagra na obu urzędach. Wspomnieliśmy już, że Zofia, córka Olechna Sudymuntowicza, najprawdopodobniej przed 19 lipca 1473 r. została żoną Aleksandra księcia Holszańskiego i Lebiedziowskiego. Małżonek jej był synem kniazia Jerzego (Jurija) Semenowicza Holszańskiego i Julianny pochodzącej prawdopodobnie z książąt Olelkowiczów Słuckich[604]. Według Wolffa było to drugie małżeństwo Aleksandra Holszańskiego. Z pierwszej, nieznanej z imienia żony mieli przyjść na świat dwaj najstarsi synowie, Janusz i Jerzy (Jurij)[605]. Ponieważ jednak wnioskowanie w tej sprawie oparte jest na przyjętej przez uczonego „późnej" dacie małżeństwa z Zofią Sudymuntowiczówną

testamentu oraz informacja, że Olechno Sudymuntowicz wyposażył go w trzy konie bojowe i zbroję zdają się poświadczać, że Holszański wybierał się właśnie w 1473 r. z litewskim oddziałem posiłkowym, dowodzonym przez Iwana Chodkiewicza, na wojnę „śląską" z Maciejem Korwinem, której apogeum przypadło wprawdzie na rok 1474, ale poważne rozruchy na granicy trwały już w roku poprzednim. Taką genezę omawianego dokumentu sugestywnie przedstawił G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. 2, cz. 1, s. 882–884; por. też M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 404, przyp. 77.

[602] J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 72; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 297, na podstawie informacji zawartej w dokumencie pergaminowym, AGAD, Zb. dok. perg., nr 6725.

[603] Olechna z Sudymuntowiczów Tęczyńska zmarła między 19 marca 1522 a 31 marca 1527 r. (może 6 listopada 1525 r.). Zob. J. Kurtyka, *Tęczyńscy*, s. 566. Jeśli przyjąć, że urodziła się ok. połowy XV w., w momencie śmierci miałaby ponad 70 lat. J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 75, przyjął, że Olechna zmarła przed 1492 r., biorąc zapewne pod uwagę brak jej imienia w dokumencie Zofii z Moniwidów Radziwiłłowej z 24 kwietnia 1492 r., gdzie wspomniano jej siostrzenice, Zofię i Jadwigę (Sudymuntowiczówny). Jednak powodem takiego stanu rzeczy był niewątpliwie fakt, że Olechna nie była siostrzenicą Zofii Radziwiłłowej, ponieważ nie była córką jej siostry Jadwigi (zob. ibidem, s. 70).

[604] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 98–99, 101; M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 398–399, 430–431.

[605] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 102–103. Pod wpływem tego opracowania pochodzenie dwóch najstarszych synów Aleksandra Holszańskiego z pierwszej, nierozpoznanej żony przyjmowali: S. M. Kuczyński, *Holszański Aleksander Jurijewicz*, s. 586–687; K. Pietkiewicz, *Wielkie księstwo Litewskie*, s. 86; M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 403.

(ok. 1480 r.), więc pierwszą domniemaną żonę należy z biografii księcia Holszańskiego raczej usunąć[606].

Pietkiewicz zwrócił uwagę, że Aleksander Jurijewicz Holszański „był pierwszym przedstawicielem warstwy kniaziowskiej w ścisłym kręgu rady litewskiej"[607]. Istotnie, to on jako pierwszy realizował karierę urzędniczą, która wcześniej była udziałem przedstawicieli najwybitniejszych „pańskich" rodów litewskich, z wyłączeniem nawet najznaczniejszych osobistości z książęcym rodowodem[608]. Można przy tym zakładać, iż w pierwszej fazie karierę tę realizował pod opieką teścia, Olechna Sudymuntowicza. W 1486 r. tytułowano go krajczym litewskim, ale — co istotne — wówczas był już namiestnikiem grodzieńskim[609]. Namiestnictwo w Grodnie, sprawowane niegdyś przez Sudymuntowicza, zachował do 1505 r., awansując jednocześnie w 1488 r. na podczaszego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a następnie na kasztelanię wileńską[610]. Zauważmy, że urząd podczaszego także przejął po teściu, natomiast krajczymi w niedalekiej przyszłości zostali jego synowie, najpierw Janusz, a po nim Jerzy (Jurij)[611].

Niewątpliwie awans na kasztelanię wileńską, który otrzymał przed 7 listopada 1493 r., wyniósł Aleksandra Holszańskiego na szczyty elity władzy Wielkiego Księstwa Litewskiego[612]. Nastąpiło to już po śmierci „ojca i dobrodzieja" Olechna Sudymuntowicza, ale zmarły niedawno wojewoda i kanclerz drogę na sam szczyt zapewne ułatwił.

Panem wileńskim pozostał kniaź Aleksander Jurijewicz do końca życia, czyli do wiosny 1511 r.[613] Oprócz wspomnianych już synów, Janusza i Jerzego (Jurija), z mał-

---

[606] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 102, przyp. 1 — wskazując wspomniany wyżej testament Jana Moniwidowicza z 1458 r. zakładał, że małżeństwo z Zofią Sudymuntowiczówną mogło być zawarte ok. 1480 r., ponieważ syn Janusz w 1488 r. był studentem Akademii Krakowskiej, a drugi z kolei Jerzy (Jurij) w 1502 r. występuje jako osoba dorosła. Wniosek stąd, że nie mogli być synami tejże Zofii. Jeśli jednak przyjmiemy, że Janusz urodził się ok. 1473 r., to mógł z powodzeniem zapisać się do metryki uniwersyteckiej w 1488 r., a jego niewiele młodszy brat w 1502 r. liczył ponad 20 lat.

[607] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 86.

[608] Naturalnie dotyczyło to urzędów ziemskich i dworskich, ponieważ namiestnictwa często powierzano przedstawicielom rodów kniaziowskich. O procesie zrównywania pozycji polityczno-prawnej kniaziów z rodami możnych panów, czego najlepszym przykładem jest Aleksander Holszańskie zob. J. Suchocki, *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*, „Zapiski Historyczne", t. 48, 1983, z. 1–2, s. 36–43; ibidem, w szczególności s. 39; L. Korczak, *Litewska rada*, s. 30–36; eadem, *Monarcha i poddani*, s. 61–102.

[609] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 101, przyp. 6; S. M. Kuczyński, *Holszański Aleksander Jurijewicz*, s. 586; UWKsL, nr 264, s. 57.

[610] LM, kn. 1, nr 618, s. 126; UWKsL, nr 1085, s. 142; Urz. Wil., nr 368, s. 108.

[611] UWKsL, nr 266, 267, s. 58.

[612] Urz. Wil., nr 368, s. 108; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 101; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 86. Istotnie w regeście dokumentu z 25 listopada 1492 r. tytuł kasztelana wileńskiego nie występuje, ale zwróćmy uwagę, iż pominięto tu wszelkie tytuły. Jeśli przyjąć, że Aleksander Holszański został kasztelanem wileńskim dopiero w 1493 r. *vacat* na tym urzędzie trwałby od śmierci Jana Kieżgajłowicza w 1485 r., czyli przez osiem lat. Por. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 32; Urz. Wil., nr 367, s. 108.

[613] W 1505 r. spisał testament (LM, kn. 1, nr 618, s. 126). W połowie następnego roku tytułowany jest kasztelanem wileńskim, ale też starostą brzeskim (ibidem, nr 487, s. 101); Czynny był jeszcze

żeństwa z Sudymuntowiczówną urodził mu się Paweł Olgimunt, przyszły biskup łucki (1507–1536) i wileński (1536–1555) — postać w dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego bardzo znacząca[614]. Znane są także cztery córki kasztelana: Anna, żona wojewody trockiego i hetmana Piotra Janowicza Montygierdowicza „Białego"; Jadwiga, żona marszałka hospodarskiego Iwaszki Bogdanowicza „Litawora" Chreptowicza; Aleksandra, żona wojewody podlaskiego Mikołaja Jurijewicza Pacewicza; Barbara, mniszka w klasztorze Franciszkanek w Wilnie[615].

Druga z córek Olechna Sudymuntowicza i Jadwigi Moniwidówny, Jadwiga, zawierała związki małżeńskie aż trzykrotnie. Pierwszym jej mężem został prawdopodobnie możny żmudzki Jan Kontowtowicz, syn starosty żmudzkiego Michała Kontowta, który zapisał jej Kroże, Pojurze i Cytowiany[616]. W nowszej literaturze przyjmuje się, że po śmierci Kontowtowicza Jadwiga poślubiła Stanisława Bartoszewicza Montowtowicza, namiestnika mejszagolskiego, puńskiego i briańskiego oraz marszałka hospodarskiego w latach 1512–1516[617]. Gdy drugi małżonek zmarł, podwójna wdowa miała zostać żoną Stanisława Janowicza Kieżgajły, starosty żmudzkiego, kasztelana trockiego, który w 1522 r. awansował na kasztelanię wileńską[618]. Stanisław Janowicz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli swojego rodu, w latach 1501–1503 był także hetmanem litewskim[619]. Według Pietkiewicza jego pierwsza żona była rodzoną siostrą Jadwigi, a więc jeszcze jedną, nieznaną z imienia córką Olechna Sudymuntowicza i matką dwóch najstarszych jego synów, Mikołaja i Jana[620].

---

14 lutego i 9 marca 1511 r., ale już 6 czerwca tego roku jest wymieniany jako zmarły. Jeszcze rok później kniaź Aleksander Jurijewicz wymieniany był jako „nieboszczyk" z tytułami pana wileńskiego i starosty brzeskiego (LM, kn. 8, nr 550, s. 394; nr 559, s. 434–435; nr 600, s. 340; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 101, przyp. 23; Urz. Wil., nr 368, s. 108). Prawdopodobnie wcześniej był poważnie chory, skoro król już 4 maja 1510 r obiecał Jerzemu (Jurijowi) Iwanowiczowi Iliniczowi starostwo brzeskie „jeśli by się stała Boża wola nad panem wileńskim, starostą brzeskim, kniaziem Aleksandrem Jurijewiczem" (LM, kn. 8 (8) nr 480, s. 349).

[614] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 103–104; W. Przyałgowski, *Żywoty biskupów wileńskich*, t. 1, Peterburg 1861, s. 132–134; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, s. 35–36; H. Barycz, *W blaskach odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 182; M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 394 i n.; idem, *Katalogi biskupów*, s. 52, 61–62; Na brak biogramu w PSB tak znacznej postaci zwracał uwagę J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie*, s. 17.

[615] Zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 104–107; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 86, 88–98, 111–112. G. Ryżewski, *Ród Chreptowiczów*, s. 47–51.

[616] Zob. K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 134.

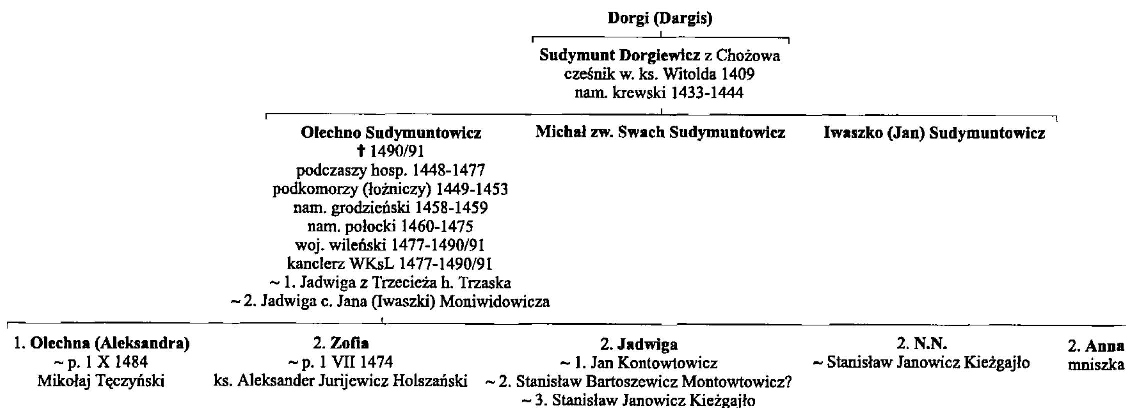
[617] Ibidem, s. 86, 134, 209–210, 213; UWKsL, nr 549, s. 88; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 256 i 264.

[618] K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 34–40; idem, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 82, 93–94; Z. Spieralski, *Kieżgajło Stanisław Janowicz, h. Zadora*, PSB, t. 12, s. 446–448; Urz.Wil., nr 370, s. 108.

[619] UWKsL, nr 129, s. 41; „Kronika Bychowca" mylnie podaje mianowanie Kieżgajły na hetmana w roku 1500, zob. PSRL, t. XXXII, s. 168.

[620] K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 38–39; idem, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 86 — na podstawie aktu z 22 lutego 1492 r.

Sudymuntowicze h. Trąby (tablica 1f)



Owdowiały po jej śmierci Stanisław Kieżgajło miał poślubić (przed 1503 r.) Zofię Pietkiewiczównę z kniaziów Świrskich[621]. Ten przyjmowany w literwaturze fakt genealogiczny podważył ostatnio Tęgowski, dowodząc że owa Zofia Świrska była żoną Mikołaja Janowicza Kieżgajły, czyli rodzonego brata Stanisława[622]. W konsekwencji zaprezentowanych ustaleń wspomniany badacz doszedł do wniosku, iż:

Pierwszą i chyba jedyną żoną Stanisława Janowica Kieżgajły była Jadwiga Olechnówna Sudymuntowiczówna, która z imienia jest wymieniona w dokumencie swego ojca z 15 maja 1489 r. jako żona Stanisława Janowica, starosty żmudzkiego.

Wobec bardzo mocnych dowodów źródłowych następuje konkluzja: nie mamy najmniejszych wątpliwości, że Stanisław Kieżgajło miał tylko jedną żonę, którą była Jadwiga Sudymuntówna, zaś Zofia Pietkówna Świrska była żoną jego brata Mikołaja[623].

Jeśli przyjąć te ustalenia, wyłania się problem z poprzednimi małżeństwami Jadwigi i potrzeba ponownej interpretacji fundamentalnego w tej sprawie źródła, czyli akt zakupu Ostrożyc przez Stanisława Kieżgajłę od szwagra Mikołaja Tęczyńskiego w 1492 r. Żona Tęczyńskiego została tam wskazana wprost w osobie Aleksandry (czyli Olechny), córki wojewody wileńskiego i kanclerza, wówczas już zmarłego Olechna Sudymuntowicza[624]. Dalej wymieniono dwóch szwagrów: księcia Aleksandra Holszańskiego i Stanisława Janowicza (Montowtowicza)[625]. Jeśli przyjmiemy za Tęgowskim, że żoną Stanisława Janowicza Kieżgajły była już w tym czasie Jadwiga, a skądinąd wiadomo, iż Aleksander Holszański ożeniony był z Zofią, to należy postawić pytanie, czyim mężem był Montowtowicz. Jeśli nie przyjmiemy hipotezy, że to właśnie jego małżonka była jeszcze jedną, nieznaną z imienia córką Olechna Sudymuntowicza, to problem pozostanie nadal niewyjaśniony.

Niewątpliwie rodzoną siostrą wojewodzianek, Zofii i Jadwigi Sudymuntowiczówien, była zakonnica reguły św. Franciszka, Anna, która w 1508 r. sporządziła testament, czyniąc zapisy m.in. na majątku odziedziczonym po babce macierzystej Annie Moniwidowiczowej[626]. Wątpliwe jest natomiast dodawanie Olechnowi Sudymuntowiczowi dalszych dwóch córek, Doroty i Świętochny, także zakonnic wileńskich,

---

[621] K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 39; idem, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 94; R. Petrauskas, *Lietuvos didumomenė*, s. 254.

[622] J. Tęgowski, *O kniaziach Świrskich*, s. 194–195.

[623] Ibidem, s. 195. Podstawę źródłową stanowią tu dokumenty Olechna Sudymuntowicza z 15 maja 1489 r., akt sprzedaży dóbr Siemiatycze przez Stanisława Janowicza z żoną Jadwigą na rzecz jej siostry przyrodniej Olechny, żony Mikołaja z Tęczyna (15 lutego 1492 r.), oraz potwierdzenie przez Kazimierza Jagiellończyka sprzedaży dóbr Ostrożec przez Mikołaja Tęczyńskiego na rzecz szwagra Stanisława Janowicza i jego żony Jadwigi, AGAD, Zb. dok. perg., nr 6725, 6730, 7443.

[624] LM, kn. 15, nr 80, s. 119.

[625] Ibidem, s. 120.

[626] Na związek tej mniszki z potomstwem Olechna Sudymuntowicza zwrócił uwagę J. I. Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. 2, Wilno 1840, s. 331. Trafność tego spostrzerzenia potwierdził J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 71.

które miały występować w 1495 r.[627] Fakt, że zapisano je jako Olechnówny niczego nie przesądza, natomiast podana za Michałem Homilickim informacja jest niejasna i trudna do zweryfikowania[628].

Córki Olechna Sudymuntowicza jawią się, w świetle dotychczasowych ustaleń, jako ostatnie przedstawicielki gałęzi rodowej zapoczątkowanej przez Dorgiego, brata Krystyna Ościka. W tym miejscu przypomnijmy, że o żonach i potomstwie braci Olechna, czyli Michała i Iwaszki Sudymuntowiczów, nie mamy żadnych informacji, co nie oznacza, że nie posiadali oni potomków. Ten problem wymaga dalszych badań w kręgu mniej eksopnowanych rodzin litewskich używających w XVI w. herbu Trąby. Być może warto zwrócić uwagę także na osoby używające patronimiku Dorgiewicz, jak np. ciwun dowgowski Mikołaj[629].

W poszukiwaniu dalszych krewnych Radziwiłłów i Ościków

Odrębnym zagadnieniem będzie określenie stopnia pokrewieństwa łączącego rody Dorgiega i Ościka z bojarem Taliatem Wigajłowiczem, używającym stosunkowo wcześnie, bo już w 1431 r., herbu Trąby. Możliwości wystąpienia bliskich związków rodzinnych doszukiwał się Semkowicz, przedstawiając zarazem szerszy kontekst genealogiczny tej postaci[630]. Patronimik Wigajłowicz wskazywał ojca Taliata w osobie czynnego u schyłku XIV w. bojara Wigajły (lit. Vigaila), świadka traktatu salińskiego z 1398 r., starosty wiłkomierskiego, który później spierał się z biskupem wileńskim o łowy na Gołym Błocie, czyli na moczarach pod Szeszolami[631]. Ten sam Wigajło wystąpił w traktacie salińskim z synem Gintowtem (lit. Gintautas), który w 1401 r. był uczestnikiem unii wileńskiej[632]. Kryterium chronogiczne i wskazane przesłanki źródłowe doprowadziły do wniosku, że bracia Taliat i Gintowt byli naturalnie synami Wigajły.

---

[627] J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 71, 74 (tablica genealogiczna).

[628] Por. M. Homlicki, *O planach Wilna, jakim było w XVI wieku* [w:] *Wizerunki i rozstrząsania naukowe. Poczet nowy drugi*, t. 24, Wilno 1843, s. 88; Wg tej relacji Dorota Olechnówna sprzedała swój dworek za Wilenką, otrzymany od siostry, także zakonnicy, Barbarze Radziwiłłównie, siostrze Piotra Radziwiłłowicza, podkomorzego litewskiego, w 1495 r.

[629] Por. KDKW, nr 435a, s. 764; A. Boniecki, *Poczet*, s. 46; idem, *Herbarz*, t. 4, s. 384; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 65–66; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie*, s. 131, 213. Oczywiście patronimik „Dorgiejewa" musiałby się w takim przypadku odnosić do dziada lub pradziada, ale przypadek Ościkowiczów dowodzi, że jest to możliwe.

[630] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 65–67; Taliat Wigajłowicz był świadkiem aktu poświadczającego rozejm w Czartorysku, do którego przywiesił pieczęć z herbem Trąby. Zob. B. Bučinskij, *Kilka dokumientiv i zamitok do časiv viel. kniazja Svitrigajla i Žigimonta Kiejstutiviča*, „Zapiski Tovaristva imienu Šievčenka", t. 16, 1907, s. 135.

[631] Zob. KDKW, nr 93, s. 121–122; toż [w:] *Vitoldiana*, nr 17, s. 22–24; W sprawie datacji tego dokumentu, który mógł być wystawiony 7 kwietnia 1399, 1414 lub 1425 r., zob. ibidem, s. 23.

[632] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 66–67; AU, nr 39, s. 27 — tu Gintowt występuje bezpośrednio przed braćmi Ościkiem i Dorgim, jednak żadne pokrewieństwo w tym przypadku nie jest sugerowane.

Związków z rodem Ościka poszukiwał Semkowicz także w materiale toponomastycznym. Gniazdo rodowe Wigajły widział bowiem w osadzie Wigiele pod Oniksztą w Wiłkomierskim „za czym świadczyłaby prócz nazwy tej osady ta okoliczność, że w pobliżu leżały dobra Ościka i że Wigajło był starostą Wiłkomirskim"[633]. Badacz zwrócił też uwagę na fakt, iż w jednym z dokumentów Gintowt pisał się „de Ziruntin", co zinterpretował jako przekręconą nazwę Szyrwinty „jednej z osad rodowych Ościka"[634].

Ta logiczna i nieźle podbudowana źródłowo konstrukcja ma w naszych rozważaniach duże znaczenie. Gdyby bowiem uznać sugerowane związki krewniacze za wiarygodne, można postawić pytanie: czy Wigajło mógł być stryjem Ościka i Dorgiego, a Gintowt i Taliat ich stryjecznymi braćmi?

Nowe ustalenia w tej sprawie przyniosły wyniki badań Petrauskasa. Historyk litewski ujawnił źródło wskazujące, że Jan Gintowt Wigajłowicz był bratankiem tak znanej postaci jak marszałek Witoldowy Czupurna[635]. Ponadto uznał, że przywieszona do aktu pokoju mełneńskiego z 1422 r. pieczęć z herbem Topór mogła należeć do świadka Jana Gintowta[636]. Interesująca jest też próba powiązania tej postaci z przedstawicielami rodu pieczętującego się najwcześniej herbem Topór, czyli Janem Butrymem i Aleksandrem Montowtem. Ślad takich związków wskazany został w zapisce o przejęciu przez Konrada Montowtowicza „pustej ziemi" we włości Rudomińskiej „biez nasliednika" Gintowtowego[637]. Przynależność do rodu Toporów, który w Horodle reprezentował Jan Butrym, tłumaczyłaby ponadto fakt nieobecności tam jego krewnego Gintowta[638].

---

633 W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 66.

634 Ibidem, s. 66–67. Na liście świadków dokumentu wielkiego księcia Witolda, wystawionego w Grodnie (20 kwietnia 1424 r.), m.in. występuje Gintoldo de Ziruntin. Zob. *Vitoldiana*, nr 101, s. 96.

635 R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 308. Wiadomość ta wskazana w liście komtura Ragnety do wielkiego mistrza (niedatowanym), w Geheimes Staadsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Ordens Briefarchiv, nr 28 512.

636 R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 235. Por. *Dokumenty strony polsko–litewskiej pokoju mełneńskiego*, s. 11, 90, nr 107, gdzie właściciel opisywanej pieczęci z herbem Topór nie został zidentyfikowany, co spowodowane zostało trudnością w odczytaniu napisu otokowego. Wydawcy przypuszczają, że ta pieczęć przywieszona została dwukrotnie (zob. ibidem, s. 33, nr 17), mogła więc należeć do kogoś z rodu Aleksandra Montowta, którego pieczęć identyfikują nieco wcześniej (zob. ibidem, s. 89, nr 105). Jednak zachowane w napisie litery, nawet odczytywane w różnych wariantach, nie skłaniają do przypisania tej pieczęci Janowi Gintowotowi.

637 LM, kn. 3, s. 20; por. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 235.

638 W czasie adopcji horodelskiej nie żył już zapewne ojciec Gintowta, Wigajło, oraz stryj, marszałek Stanisław Czupurna. Wiadomo jednak, że ten drugi znacznie wcześniej używał pieczęci heraldycznej z wyobrażonym w tarczy herbowej godłem w formie godła w herbie Lis. Nie do końca można stanowczo twierdzić, iż ten znak nie miał podstaw w polskiej tradycji heraldycznej. Taką właśnie formę herbu Lis (z rogaciną na opak!) można wskazać na płycie nagrobnej Pakosława z Mstyczowa oraz na pieczęci sędziego krakowskiego, późniejszego wojewody sandomierskiego Mszczuja z Krzelowa, dziadka Krystyna z Koziegłów, który w Horodle przyjmował do herbu Lis Sunigajłę. Por. W. Semkowicz, *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim*, s. 411–412 (pieczęcie Czupurny z 1399 i 1410 r.); J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa*, s. 177–179; F. Piekosiński, *Heraldyka polska*, s. 95,

Z kruchości podstaw, na których oparta została tak zarysowana hipoteza, zdawał sobie jednak sprawę sam Petrauskas. Ostatecznie stawiając dalsze znaki zapytania, uznał on, że trudno jednoznacznie stwierdzić, czy Taliat Wigajłowicz był synem Wigajły, brata Czupurny i ojca Gintowta[639]. Według litewskiego badacza zapis „Gintoldo de Ziruntin" nie musi wskazywać na wymienione przez Semkowicza Ościkowe Szyrwinty. Pod skażonym zapisem może także kryć się nazwa Żuprany, a przede wszystkim Żyrmunty[640]. Ta druga osada była, jak wiadomo, gniazdem rodowym Butrymów, co istotnie może dodatkowo wskazywać na związki krewniacze Gintowta z Butrymami herbu Topór[641].

Brak informacji o potomstwie Gintowta Wigajłowicza, a nawet sugestia, że następców nie posiadał, stawia pod znakiem zapytania późniejszą tradycję o pochodzeniu rodziny Gintowt–Dziewałtowskich herbu Trąby właśnie od tego, a nie innego Gintowta, z „jednej dzielnicy z Radziwiłłami"[642].

Ostatecznie pozostaje wciąż tajemnicza postać Taliata Wigajłowicza, świadka rozejmu w Czartorysku w 1431 r. i pokoju w Skirstymoniu w 1432 r., prawdopodobnie ciwuna ejragolskiego, który żył jeszcze w połowie XV w.[643] Jego związki z rodem Ościka — ewentualne potomstwo posługujące się herbem Trąby oraz mogące naprowadzić na ślad sukcesorów dziedzicznych włości — przedstawiają się nader niejasno.

---

ryc. 132; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 172 i ilustracja nr 15. Wg R. Petrauskasa, *Lietuvos diduomenė*, s. 226, uwzględniony w legendzie pieczętnej patronimik Czupurny na skutek wykruszenia został na tyle zniekształcony, że trudno go odczytać. Jednak W. Semkowicz w cytowanej wyżej publikacji podał dość dokładne odczyty z obu pieczęci. Na tej podstawie O. Halecki dokonał rekonstrukcji imienia ojca Czupurny w formie „Rudomina". Być może brał przy tym pod uwagę fakt, że na Litwie taki antroponim utrwalił się w nazwisku znanej rodziny Rudominów Dusiackich h. Trąby. Zob. O. Halecki, *Czupurna (Czapurna) Stanisław (†1411)*, PSB, t. 4, s. 373. Gdyby tę propozycję przyjąć, ów Rudomina byłby nie tylko ojcem Czupurny, ale też Wigajły. Za przodka Rudominów — Dusiackich h. Topór można uznać bojara Gimbuta, wspomnianego w 1454 r. jako zmarły „dominus Gimbuth qui rexit in Rudomina". Tenże z żony o imieniu Sonka pozostawił synów Bogana i Bartłomieja. Zob. S. C. Rowel, *Winning the Living by remembering the dead? Franciscan taktics and social change in fifteenth — century* [w:] *Tarp istorijos ir būtovės*, red. R. Petrauskas et al., Vilnius 1999, s. 118.

639 R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 308.

640 Ibidem, s. 235.

641 Zob. W.Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 69.

642 Ibidem, s. 67; W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 310, wywodził Dziewałtowskich od „Gintułta" Ościkowicza, jakoby prawnuka Raka, jednego z synów Ościka herbu Trąby, o czym szerzej w rozdz. V.

643 Ciwun ejragolski Talat (Taliat) wspomniany został w dokumencie kasztelana wileńskiego i starosty żmudzkiego Jana Kieżgajłowicza (zob. *Vitoldiana*, nr 142, s. 121). W połowie XV w. Kazimierz Jagiellończyk nadał jakiemuś Taliatowi siedlisko Dowgint (LM, kn. 3, s. 48). Utożsamianie tej postaci z Taliatem Wigajłowiczem komplikuje fakt, że w tym czasie występuje także Taliat Kieżgajłowicz (LM, kn. 3, s. 32). Na trudności z rozróżnieniem tych osób zwrócił uwagę R. Petrauskas, który ojca owego Taliata Kieżgajłowicza, skądinąd w genealogii Kieżgajłów nieznanego, hipotetycznie wskazał w osobie Kieżgajły Wolimuntowicza. Zob. R. Petrauskas, *Lietuvos didoumenė*, s. 254; por. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 22 i n.

Na koniec wypada jednoznacznie i stanowczo stwierdzić, że w świetle współczesnych źródeł nadal nie jesteśmy w stanie wskazać przodka i dalszych krewnych braci Krystyna Ościka i Dorgiego. Pod tym względem nie znajdujemy w zachowanych przekazach nie tylko wskazań bezpośrednich, ale nawet wiarygodnych przesłanek. Brakuje też danych o używaniu patronimika, który wielu rodom litewskim „pogłębił" genealogię o jeszcze jedną generację. Słabe zaś rozeznanie w stosunkach majątkowych drugiej połowy XIV w., skazywało badaczy na spekulacje oparte na dowodach dalece pośrednich i najczęściej dobieranych dla uwiarygodnienia późniejszej tradycji.

Rozdział II

Legendarne genealogie rodów książęcych i pańskich w tradycji latopisarskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego

Rozwój świadomości historycznej elit Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie XV–XVI w. znajduje odzwierciedlenie w twórczości latopisarskiej poprzedzającej dzieła Macieja Stryjkowskiego, który miał do dyspozycji w znacznym już stopniu ukształtowaną wizję genezy i formowania się państwa litewskiego. Ewidentnym przejawem rozwoju owej świadomości było dołączenie do treści o dziejach dynastii Giedyminowiczów obszernej i wielce schlebiającej elitom litewskim części legendarnej, znacznie — bo o półtora tysiąclecia — „pogłębiającej" tradycje historyczne narodu i państwa. Legendarna część latopisów Wielkiego Księstwa Litewskiego zdominowana została przez wywody genealogiczne, albowiem dzieje Litwy przedstawiano przez pryzmat panowania mitycznych dynastii, co w znacznym stopniu zdeterminowało historiografię doby renesansu i baroku, pokutując jeszcze w piśmiennictwie historycznym XIX stulecia.

Już na wstępie można zaryzykować stwierdzenie, że narodziny i rozwój legendy o tworzeniu się Wielkiego Księstwa Litewskiego przypadły na okres zdobywania przez Radziwiłłów najwyższych pozycji w państwie, czyli na lata działalności Mikołaja Radziwiłłowicza oraz jego synów i wnuków. Radziwiłłowie wówczas niewątpliwie wpływali na rozwój kulturalny Litwy, a dzieje kilku generacji rodu coraz bardziej wpisywały się w tradycje historyczne Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dlatego musi zastanawiać ich nikła obecność w tradycji latopisarskiej, w której oprócz rodowodów książęcych występują mityczni przodkowie niektórych rodzin pańskich. Podobnie rzecz się przedstawia w tych fragmentach, w których treść latopisu przechodzi z fabuły legendarnej w realia

historyczne. Podnoszone tu fakty i późniejsze wykorzystanie mitycznych genealogii na chwałę „Radziwiłłowego Domu" mają niebagatelne znaczenie dla dalszych rozważań.

Nieco uwag źródłoznawczych

Tradycja latopisarska Wielkiego Księstwa Litewskiego zwracała od dawna uwagę historyków, a piśmiennictwo jej poświęcone jest na tyle obszerne, że można wyodrębnić swoisty nurt badawczy[1]. Od czasów Jana Jakubowskiego i Stanisława Ptaszyckiego utrwalił się podział na trzy grupy, trzy generacje redakcyjne latopisów Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego, respektowany zasadniczo po dzień dzisiejszy[2]. Pomijając źródło do dziejów Litwy szczególne, czyli „Skargę Witolda przeciwko Jagielle i Skirgielle" — uważane za najstarszy zabytek piśmiennictwa historycznego na Litwie, za pierwszą generację latopisarską (pierwszą redakcję, zwód) zwaną też kodeksem krótkim — uznano te przekazy, które dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego zaczynają od momentu podziału państwa przez Giedymina między jego synów[3]. W tej wersji redakcyjnej brakuje części legendarnej i opisu panowania władców litewskich do czasów wielkiego księcia Giedymina. Etnogenetyczne podanie i mi-

[1] Z opracowań dawniejszych wymieńmy: A. Marcinkowski, *Latopisiec Litwy i kronika Ruska*, Wilno 1827; I. Daniłowicz, *Wiadomość o właściwych litewskich latopisach*, „Ateneum", t. 6, Wilno 1841, s. 13–62; idem, *Wiadomość o właściwych litewskich latopiscach* [w:] Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 31–63; J. Szaraniewicz, *O latopisach i kronikach ruskich XV i XVI* w., a zwłaszcza o „Latopisie Wielihoho kniażtwa Litovskoho i Żemojtskoho", Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 15, Kraków 1882, s. 351–423; S. Smolka, *Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego. Rozbiór krytyczny*, Pamiętnik Akademii Umiejętności — Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny, t. 8, Kraków 1890, s. 1–55; A. Prochaska, *Latopis litewski. Rozbiór krytyczny*, Lwów 1890; J. Jakubowski, *Kroniki litewskie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1909", t. 3, Wilno 1910, s. 68–77; S. Ptaszycki, *Wiadomości o rękopisach kronik litewskich* [w:] *Kodeks Olszewski Chromińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego kronika. Podług rękopisu z roku 1550*, wyd. S. Ptaszycki, Warszawa-Lublin 1932, szp. 9–10; K. Chodynicki, *Ze studiów nad dziejopisarstwem rusko-litewskim, Rękopis Raudański*, „Ateneum Wileńskie", t. 3, 1925–1926, z. 10–11, s. 387–401. Poglądy badaczy późniejszych, w tym rozległą dyskusję nad „Kroniką Bychowca", przedstawiamy poniżej.

[2] J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed unią lubelską*, Warszawa 1912, s. 87–88; por. M. Jučas, *Lietuvos metraščiai*, Vilnius 1968, s. 49–56; N. N. Ulaščik, *Vvedėnie v izučenie bielorussko-litovskogo letopisanija*, Moskva 1985, s. 19 i n.; A. Jovaišas, *Trumpojo Lietuvos metraščių sąvado literatūrinės ypatybės ir paslaptys* [w:] *Metraščiai ir kunigajkščių laiškai, Senoji Lietuvos literatūra*, kn. 4, Vilnius 1996, s. 222 i n.: R. Petrauskas, *Dziejopisarstwo a świadomość historyczna* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego analizy i obrazy*, Kraków 2006, s. 201–203.

[3] Do tej generacji zalicza się redakcje latopisu przekazane przez kodeksy „Nikiforowa", „Supraślski", „Odyncewicza", „Słucki (Uwarowa)", „Wileński", „Akademicki" oraz „Origo regis Jagyelo et Witholdi ducum Lithuaniae". W najnowszym wydaniu PSRL, t. 35, s. 19–35 (*Nikiforovskaja Letopis'*); ibidem, s. 36–64 (*Suprasl'ska Letopis'*); ibidem, s. 85–90 (*Vilenskaja Letopis'*); ibidem, s. 103–114 (*Akademičeskaja Letopis'*); ibidem, s. 115–127 (*Origo regis Jagyelo et Witholdi ducum Lithuaniae*).

tyczny obraz początków państwa pojawiają się w redakcji (zwodzie) drugiej, nazywanej kodeksem średnim lub większym, co ma istotne znaczenie, ponieważ właśnie w latopisach zaliczanych do tej redakcji wprowadzone zostało podanie o rzymskim pochodzeniu książąt i panów litewskich — zatem mityczne ich rodowody[4]. Powstawanie owej grupy łatopisarskiej datuje się ogólnie na pierwszą połowę XVI w.

Generację trzecią, najpóźniejszą i najobszerniejszą, reprezentuje „Kronika Bychowca", czyli kodeks wielki, aczkolwiek struktura tego zabytku piśmiennictwa historycznego jest dość złożona i zapewne kryje w sobie części powstałe znacznie wcześniej. Od czasów opublikowania tekstu przez Teodora Narbutta owa Kronika niezmiennie przyciąga uwagę badaczy, wzbudzając wiele kontrowersji i wystąpień polemicznych[5]. Naturalnie ta najpóźniejsza wersja przejęła wątki legendarne z latopisów drugiej generacji, aby w niektórych miejscach je rozwinąć.

---

[4] Legendarne wątki i opis faktów dotyczących panowania Witenesa i Giedymina zawierają, zaliczane do drugiej generacji, latopisy zachowane w kodeksach: „Towarzystwa Archeologicznego", „Krasińskiego", „Raczyńskiego", „Olszewskiego–Chromińskich", „Rumiancewskim", „Jevreinovskim". Stosowne partie w PSRL, t. 35, s. 91–95 (Letopis' Archeologičeskogo Obščestwa — tu brak części początkowej); ibidem, s. 128–132 (Letopis' Krasinskogo); ibidem, s. 145–153 (Letopis' Račinskogo); ibidem, s. 173–181 (Ol'ševskaja Letopis'); ibidem, s. 193–201 (Rumjancevskaja Letopis'); ibidem, s. 214–222 (Jevreinovska Letopis'). Odrębny problem stanowią próby ustalenia chronologii względnej powstania poszczególnych tekstów zaliczonych do tej grupy. Za wersję najbardziej archaiczną część badaczy uznała przekaz zawarty w kodeksie „Olszewskim" (N. N. Ułaščik, J. Radziszewska). Wątpliwości w tej sprawie podniósł J. Jurkiewicz, wskazując grupę najstarszych redakcji w kodeksach: „Krasińskiego", „Towarzystwa Archeologicznego" i właśnie „Olszewskim". Z kolei J. Ochmański widział najdawniejsze redakcje w kodeksie „Krasińskiego" i „Jevreinovskim". Por. N. N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 159; J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski historyk–poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978, s. 83; J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury. Kilka uwag o bohaterach legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów* [w:] *Cała historia to dzieje ludzi, Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu*, pod red. C. Kukli i P. Guzowskiego, Białystok 2004, s. 124–125, przyp. 3, 6; J. Ochmański, *Nad Kroniką Bychowca*, „Studia Źródłoznawcze", t. 12, 1967, s. 157, przyp. 11.

[5] T. Narbutt opublikował ów tekst w opracowaniu: *Pomniki do dziejów litewskich*, Wilno 1846, na podstawie kopii, którą datował na koniec XVI lub początek XVII w. Tytuł „Kronika Bychowca" nadał publikowanemu zabytkowi piśmiennictwa od nazwiska ówczesnego właściciela rękopisu, byłego prezydenta Sądu Apelacyjnego w Wołkowysku, Aleksandra Bychowca. Ponieważ wspomniany manuskrypt zaginął wkrótce po opublikowaniu, K. Chodynicki uznał kronikę za jeden z falsyfikatów Narbutta (pogląd ten podzielali później inni badacze: K. Jablonskis, J. Tazbir). Bezzasadność takiej opinii wykazał S. Šalūga, wskazując na wcześniejszą publikację fragmentu źródła przez K. Klimaszewskiego oraz korespondencję A. Bychowca z T. Narbuttem. Por. K. Chodynicki, *Ze studiów nad dziejopisarstwem*, s. 401; J. Tazbir, *Z dziejów fałszerstw historycznych Polsce w pierwszej połowie XIX w.*, „Przegląd Historyczny", t. 57, 1966, z. 4, s. 590; R. Šalūga, *Bychovco Kronika*, „Lietuvos TRS Akademijos Darabai", ser. A, 1 (6), Vilnius 1959, s. 149–154; J. Ochmański, *Nad Kroniką Bychowca*, s. 155–156. Dodajmy, że J. Radziszewska na podstawie cech paleograficznych i opisu filigranu datowała zaginiony rękopis ze zbiorów A. Bychowca na XVIII w., zob. J. Radziszewska, *W sprawie autorstwa tzw. Latopisu Bychowca*, Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach, nr 32, Prace historyczne 2, Katowice 1967, s. 47. Obszerną monografię tekstu kroniki niedawno opublikowała L. Citko, *„Kronika Bychowca" na tle historii i geografii języka białoruskiego*, Białystok 2006. W aneksie książki synoptyczne zestawienie pełnego tekstu kroniki z wydania T. Narbutta z dokonaną przez Autorkę rekonstrukcją cyrylicką (ibidem, s. 353–509).

Wokół „Kroniki Bychowca" rozgorzała dyskusja nie tylko w związku z problemem jej autentyczności, ale również i okolicznościami powstania ostatecznej redakcji, próbami ustalenia autora czy kompilatora poszczególnych partii tekstu, wreszcie inicjatorów kompilowanego dzieła[6]. W polskiej historiografii szczególnie ważne uwagi poczynił Jerzy Ochmański. Według tego badacza „latopis zanim znalazł się w »Kronice Bychowca« przeszedł co najmniej trzy redakcje". Wersja pierwotna, zatem podstawowa, miała powstać w Wilnie, przypuszczalnie w latach 1522–1527, w kręgu księcia biskupa Pawła Olgimunta Holszańskiego i jego ciotecznego brata, stojącego u szczytu kariery wojewody wileńskiego i kanclerza Olbrachta Gasztołda. Do tekstu podstawowego dołączona została część druga, stanowiąca odrębną kroniczkę z czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka, spisaną bezpośrednio z inspiracji Olbrachta Gasztołda[7]. Część trzecia obejmuje ostatni okres panowania Kazimierza Jagiellończyka oraz czasy Aleksandra (urywa się na opisie bitwy z Tatarami pod Kleckiem w 1506 r.). Konkludując, Ochmański stwierdził, że ta część kroniki powstała między rokiem 1510 a 1514, zaś jej autorem był prawosławny Rusin, ale szczerze oddany państwu litewskiemu, związany z księciem Semenem Michajłowiczem Słuckim[8]. Ostatecznie trzy wyodrębnione części zostały scalone w latach 1564–1574 przez nadal nieznanego „redaktora" i w bliżej nieznanych okolicznościach[9].

W analizach źródłoznawczych szczególną rolę przypisano tym partiom tekstu, które w sposób szczególny wyróżniają określone osoby i rodziny. Właśnie ów tok myślenia prowadził do poszukiwania inicjatorów zasadniczego trzonu kroniki wśród późniejszych generacji książąt Holszańskich oraz rodu Gasztołdów, co w znacznym stopniu określało przybliżony czas jej powstania[10]. Naturalnie uwaga

---

[6] Oprócz prac wyżej cytowanych wymieńmy: M. Jučas *Lietuvos metraščiai*, s. 99–134; B. N. Florja, *O „Letopisce Bychovca"* [w:] *Istočniki i istoriografia slavjanskogo srednievie kovia*, Moskva 1967, s. 135–144; J. Bardach, *Maciej Stryjkowski w świetle najnowszych badań* [w:] idem, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 78–83 (rozdział: *Spór o autorstwo tzw. Latopisu Bychowca*); N. N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 66–74; A. A. Semiančuk, *Belaruska–litoŭskija letopisy i pol'skija chroniki*, Grodna 2000, s. 47–73.

[7] J. Ochmański, *Nad Kroniką Bychowca*, s. 157–161.

[8] Ibidem, s. 161–162.

[9] Ibidem, s. 162.

[10] Ibidem, s. 158; Na otoczenie biskupa Pawła Olgimunta Holszańskiego wskazał także M. Jučas, *Lietuvos metraščiai*, s. 105–118; natomiast B. N. Florja, *O „Letopisce Bychowca"*, s. 139–144, czas powstania pierwotnej części kroniki gotów był przesunąć na lata 50.–60. XV w., upatrując inspiratora w Janie (Iwanie) Gasztołdzie, czyli dziadku Olbrachta. Na szczególną rolę biskupa Pawła Olgimunta Holszańskiego zwracałem uwagę w związku z genezą najstarszej redakcji „Katalogu biskupów wileńskich", oraz „Herbarza Arsenalskiego", czyli litewskiej kopii „Klejnotów Długoszowych"; zob. M. Antoniewicz, *Pochodzenie episkopatu litewskiego*, s. 52, 63–67; por. P. Dymmel, *Kiedy powstał tzw. Herbarz Arsenalski? Uwagi Kodykologiczne* [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 123–131. Inne stanowisko zajmował natomiast N. N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 72–74, który starał się podważyć tezę M. Jučasa o inspiratorskiej roli ks. Pawła Holszańskiego, doszukując się autora w kręgu książąt Olelkowiczów Słuckich, Rusina i naturalnie wyznawcy prawosławia. Badacz ten nie znał jednak wspomnianych ustaleń J. Ochmańskiego.

badaczy koncentrowała się najbardziej na tych fragmentach, które — w stosunku do tekstów przekazanych przez grupę zaliczoną do redakcji drugiej — można określić jako partie interpolowane.

Osobny, acz fundamentalny dla dalszych rozważań, problem stanowi wpływ tradycji latopisarskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego na dzieła Stryjkowskiego, obszernie komentowany w opracowaniach poświęconych twórczości tego dziejopisa[11]. W wyniku wieloletnich badań Julia Radziszewska stwierdziła, że:

> Stryjkowski korzystał z obu tych źródeł, swobodnie je przetwarzając, i że właśnie one tworzyły główny trzon jego informacji. Wymienione przez Macieja latopisy, w liczbie dwunastu bądź piętnastu pozwalają sądzić, że wiele z nich zaliczyć by można do trzech podstawowych grup latopisarstwa litewsko-ruskiego, gdyż w zasadzie różnice w ramach tych grup są minimalne[12].

Przypomnijmy w tym miejscu postulat Zbysława Wojtkowiaka, który już kilkanaście lat temu napisał:

> Rozbiór krytyczny Stryjkowskiego zmierzać jednak winien nie tylko do rozpoznania przywołanych z imienia źródeł. Istotniejsza bodaj jest rekonstrukcja materiału tylko ogólnie nazwanego, jakim były latopisy litewsko-ruskie, a obok nich ustna chyba tradycja rodowa. I jedne i drugie dają się ekscerpować z jego dzieł. Przez skolacjonowanie z zachowanymi do dziś tekstami latopisarskimi, odsłonięto by podstawę źródłową Stryjkowskiego — historyka Litwy i Rusi. Pozwoliłoby to również bronić autentyczności negowanych niekiedy przekazów (kronika Bychowca) bądź wskazać istnienie kronik dziś już zaginionych (latopis Demetriusza)[13].

Do niektórych wątków przejętych przez Strykoviusa z tradycji latopisarskiej powrócimy szerzej w rozdziale następnym. Kolacjonowanie nawet wybranych fragmentów pozwala bowiem uzmysłowić, na ile „swobodnie" dziejopis traktował znane sobie przekazy, niekiedy wedle własnego uznania je poprawiając lub wydatnie rozwijając. Jak zaświadcza sam Stryjkowski: „wszakże ty Latopiszcze, którychem ja trzynaście, dostawszy ich z różnych miejsc, zgadzał, concordował i w jedno miejsce dla wybadania prawdy znosił"[14].

---

[11] J. Radziszewska, *W sprawie autorstwa tzw. Latopisu Bychowca*, s. 54–73, usiłowała dowieść, że kronika była młodzieńczym dziełem Stryjkowskiego. Pod wpływem publikacji J. Bardacha, *Maciej Stryjkowski*, s. 78–83, Autorka wycofała się z wcześniej głoszonych poglądów, dokumentując zarazem wpływ „Kodeksu Olszewskiego" i „Kroniki Bychowca" na dzieła Stryjkowskiego. Zob. J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 80–95.

[12] J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 93.

[13] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski — dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1990, s. 227–228.

[14] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 57. W innym miejscu pisze o 15 zebranych latopisach; zob. ibidem, s. 83.

O „rzymskich" rodowodach książąt litewskich

Legendarną część latopisów drugiej i trzeciej redakcji rozpoczyna opowieść o emigracji księcia rzymskiego, który w towarzystwie 500 rodzin szlacheckich przybył morzem na Litwę, gdzie wychodźcy postanowili osiedlić się i założyć własne państwo. Opis podróży i zasiedlenia określonych ziem litewskich, poprzedzony opowieścią o okolicznościach opuszczenia Rzymu, stanowi podstawową część legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów, której dopełnieniem jest opowieść o rządach kilkunastu generacji mitycznych książąt, w ujęciu wybitnie genealogicznym.

Geneza i czas powstawania owej legendy, kontekst kulturowy i polityczny oraz osobliwości poszczególnych odmian redakcyjnych wielokrotnie bywały przedmiotem szczegółowych studiów[15]. Ponieważ stosunkowo niedawno Jan Jurkiewicz przedstawił obszerny stan badań, odnoszący się zwłaszcza do czasu powstania i genezy mitu[16], możemy poprzestać na zinterpretowaniu konkluzji powstałych na podstawie wnikliwej analizy dorobku historiografii w tej dziedzinie[17].

---

[15] Za pioniera badań genezy mitu o rzymskim pochodzeniu Litwinów można uznać J. I. Kraszewskiego; zob. idem, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. 1, (*Dodatek: O Stryjkowskim i jego Kronice*), Wilno 1840, s. 445. Ważne uwagi poczynił też A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i bogi*, Olsztyn 1984 (wydanie pierwsze w 1904 r.), s. 70–71, który uznał, że przekazana przez Długosza teoria o pochodzeniu Litwinów z Rzymu, z jakiegoś latyńskiego szczepu, nie była wymysłem polskiego dziejopisa. Wg uczonego Długosz mógł ją usłyszeć od rodowitego Litwina „np. owego niechętnego Polakom Jerzego Butryma, który w państwach katolickich długie lata straciwszy w dowcip i rozum obfitował i na Litwie rolę odgrywał". Por. J. Długosz, *Annales*, lib. 11–12, s. 67; Jerzy Butrym z Żyrmuntów h. Topór, w latach 1412–1420 marszałek dworu wielkiego księcia Witolda, od 1422 r. namiestnik smoleński, którym był ponownie jeszcze w 1435 r. (w cytowanym tekście Długosza wymieniony jest bez tytułu pod rokiem 1432). Zob. UWKsL, nr 475, s. 81; Urz. Smol., nr 28, 30, s. 49; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 69; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 220–221.

[16] J. Jurkiewicz, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów w świetle historiografii. Czas powstania i tendencje polityczne* [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia, historia a społeczeństwo*, Zielona Góra 2005, s. 335–350.

[17] Z polskich opracowań wymieńmy: M. Zachara-Wawrzyńczak, *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego, t. 3, 1963, s. 5–35; E. Kuklicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny", t. 71, 1980, z. 1, s. 1–20; J. Suchocki, *Geneza litewskiej legendy etnogenetycznej. Aspekty polityczne i narodowe*, „Zapiski Historyczne", t. 52, 1987, z. 1, s 27–65; A. Boczkowska, *Jan Długosz a legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie", t. 36, 2002, s. 305–318; J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury*, s. 123–142. Wśród badaczy litewskich problematykę tę m.in. podejmowali: K. Avižonis *Lietuvių kilimo iš Romenų teorija*, „Praeitis", t. 3, 1992, s. 49–72 (praca ta powstała w czasie II wojny światowej); J. Jurginis, *Legendos apie lietuvių kilmę*, Vilnius 1971; M. Jučas, *Lietuvos metraščiai*, s. 56–70; idem, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, „Przegląd Wschodni", t. 4, 1997, z. 2 (14), s. 1–2; E. Raila, *Lituvos atradimas, arba Palemono prolegomenai*, „Naujasis židinys-Aidai" 1995, nr 1, s. 298–303; idem, *Palemono legenda: istoriografinės ištakos* [w:] *Lietuvos istorijos studijos, 4 Mokslo darabai*, Vilnius 1997, s. 130–134; S. C. Rowell, *Amžinos pretenzijos arba kaip turime skaityti elitinę literatūrą* [w:] „Seminarai", red. A. Jokubaitas i A. Kulakauskas, Vilnius 1998, s. 17–20; A. Vasilauskas, *Antika ir sarmatizmas* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos kultura. Tyrinėjimai ir vaizdai*, Vilnius 2001; oraz w przekładzie na język polski: A. Vasilauskas, *Antyk i sarmatyzm* [w:] *Kultura*

Według niektórych badaczy, genezy rozwijającej się w XVI w. legendy należy doszukiwać się już w XIV stuleciu[18]. W tym miejscu dodajmy za Stephenem C. Rowellem, że już w XIV w. sam Francesco Petrarca uważał, iż na Litwie zachowały się dawne rzymskie obyczaje[19]. Jednakże większość autorów sugeruje, że teoria „rzymska" powstała w latach 40.–60. XV w., przy czym niektórzy badacze przyjmują dokładniejsze ramy chronologiczne[20]. Nadal dyskutowana jest rola Jana Długosza w początkowej fazie narodzin mitu i ewentualnych inspiracji w środowiskach rodowitych Litwinów. Ostatnio zdaje się przeważać pogląd, że autorem najstarszej wersji legendy mógł być właśnie nasz kanonik krakowski, który dostrzegając pewne analogie językowe i religijno–kulturowe samodzielnie powziął myśl o latyńskim pochodzeniu założycieli Wilna[21].

Istotniejszym bodaj problemem jest określenie czasu i podłoża społeczno–politycznego tej fazy rozwoju legendy, którą zarejestrowała druga generacja „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego" oraz wymowa interpolacji i zmian wprowadzonych w „Kronice Bychowca"[22]. Opowieść o przybyciu na Litwę Palemona i jego rzymskich towarzyszy ostatecznie mogła powstać pod koniec XV lub w pierwszych dziesięcioleciach XVI w.[23] Jeśli przyjąć hipotezę Ochmańskiego, że „Kronikę Bychowca" spisano między rokiem 1510 a 1514 lub 1519, to powstanie w pełni już rozwiniętej opowieści o legendarnych przodkach wypadałoby datować na drugie dziesięciolecie XVI w.[24] Z większą pewnością można napisać, iż „Kronika Bychowca", ta najbardziej rozwinięta forma redakcyjna mitu, powstała przed koń-

Wielkiego Księstwa Litewskiego analizy i obrazy, Kraków 2006, s. 1–21. Interesujący esej na kanwie tej problematyki opublikował wybitny emigracyjny poeta litewski T. Venclova, zob. *Mit o początku* [w:] idem, *Kształty nadziei*, Warszawa 1995, s. 135–146. Obszerny rozdział poświęcony analizie legendarnej części latopisów i kronik zawiera praca N. N. Ulaščika, *Vvedenie*, s. 130–172.

[18] Wczesną genezę legendy przyjmowali W. Kamieniecki, I. Jonynas i J. Tumėlis. Zob. W. Kamieniecki, *Geneza państwa litewskiego*, Warszawa 1915, s. 3–5; I. Jonynas, *Lietuvos didieji kunigaikščiai, Vilnius* 1996, s. 199–202 (przedruk pracy z 1930 r.); J. Tumėlis, *Pilypo Kalimacho žinios apie lietuvių klimę*, „Lietuvos istorijos metraštis", 1985, s. 96–97.

[19] S. C. Rowell, *Iš viduramžių ūkų kylanti Lietuva. Pogonių imperija Rytų ir Vidurio Europoje 1295–1345*, Vilnius 2001, s. 35, 156.

[20] Wg E. Kulickiej, *Legenda o rzymskim pochodzeniu*, s. 5–6 — legenda powstawała po 1447 a przed 1470 r.; J. Suchocki, *Geneza litewskiej legendy*, s. 37, wskazywał na koniec lat 50. XV w.; J. Ochmański, *Najdawniejsze księgozbiory na Litwie od końca XIV do połowy XVI w.* [w:] *Europa Orientalis. Polska i jej sąsiedzi od średniowiecza do współczesności*, red. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996, s. 78, wskazał postać studiującego w Krakowie w latach 1464–1471 Stanisława z Litwy (utożsamionego ze Stanisławem Wojciechowym z Niemenczyna), który pod wpływem lektury kroniki Kadłubka mógł stworzyć zręby legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów.

[21] Zob. J. Jurkiewicz, *Legenda o rzymskim pochodzeniu*, s. 340–341; ibidem, przyp. 22.

[22] Zob. komentarz w tej sprawie Artūrasa Vasilauskasa, który m.in. podkreślił, że „w pierwszej połowie XVI w., kiedy przygotowywano tzw. średni kodeks, legendzie rozmyślnie wyznaczono pewne zadanie". Zob. A. Vasilauskas, *Antyk i sarmatyzm*, s. 2–3.

[23] J. Jurkiewicz, *Legenda o rzymskim pochodzeniu*, s. 342.

[24] J. Ochmański, *Nad Kroniką Bychowca*, s. 1612; Należy zaznaczyć, że nie wszyscy piszący później badacze akceptowali tę hipotezę.

cem 1542 r., kiedy to zmarł ostatni przedstawiciel rodu Gasztołdów — wojewoda trocki Stanisław Olbrachtowicz[25].

W kodeksach zaliczanych do drugiej (średniej) redakcji część legendarną pt. „Lětopisiec Velikogo kniažstva Litovskogo i Żmojckogo" rozpoczyna opowieść sięgająca czasów panowania cesarza Augusta, „który nie tylko w Rzymie, ale na całym świecie panował". Jednak po krótkim wstępie o sukcesji władzy w dynastii julijsko–klaudyjskiej i uwadze, że za Augusta narodził się Syn Boży, a za jego następcy, Tyberiusza, „na krzyżu wolną mękę przyjął dla zbawienia i odkupienia i wstąpił do Boga i siadł na prawicy Boga Ojca", następuje opis tyrańskich rządów Nerona, które skłoniły jednego z książąt rzymskich, o imieniu Palemon, do opuszczenia ojczyzny, ponieważ nikt nie był pewny ani bezpieczny nie tylko skarbów swoich, ale i swojego zdrowia. Dlatego Palemon, krewniak cesarza Nerona, postanowił opuścić Rzym ze swoją żoną i dziećmi, w towarzystwie 500 rodzin szlacheckich, zabierając ze sobą także pewnego astronoma[26]. Wśród towarzyszących Palemonowi emigrantów cztery jakoby najprzedniejsze rody potraktowane zostały w sposób szczególny, ale ten fragment w różnych redakcjach przedstawiony został nieco inaczej. Najbardziej zwięzły zapis spotykamy w „Kodeksie Olszewskiego". Tu wprawdzie wspomniano, że „slachti bilo czteri rodzaie", ale wymieniono imiennie tylko dwa „s Kitaurus" (czyli z Centaurów) i „s Kolumnus" (czyli z Kolumnów)[27]. Wspomniana osobliwość dała asumpt do uznania tej właśnie redakcji za najbardziej archaiczną[28].

„Kodeks Krasińskiego" wymienia owe cztery rody, używając jedynie określeń heraldycznych: „Kitowrasy, Kolumny, Rożi, Ugry". Imiona protoplastów wyróżnionych rodów patrycjuszowskich odnajdujemy w kodeksach: „Jevreinovskim", „Raczyńskiego" i „Rumiancewskim", ale tu także nie ma pełnej zgodności. Ostatecznie można przyjąć, że ród Centaurów (Kitowrasów) reprezentował Dowsprung, Kolumnów — Prosper, Ursynów — Julian, Różyców — Hektor[29].

W „Kronice Bychowca" Prosper występuje z dodatkowym określeniem „Cezarinus", natomiast protoplastą Różyców jest nie Hektor, ale tajemniczy „Toroho"[30]. W tej redakcji Palemon początkowo nazwany został wyjątkowo Apollonem, ale mogło to być wynikiem pomyłki kopisty. W stosunku do kodeksów drugiej (średniej) generacji najistotniejsza zmiana nastąpiła na samym wstępie opowieści, który w znacznym stopniu został zrekonstruowany na podstawie tekstu *Kroniki* Stryjkowskiego. Sam dziejopis, jakby przeczuwając nasze wątpliwości, wyraźnie zaznaczył, że:

---

[25] J. Jurkiewicz, *Legenda o rzymskim pochodzeniu*, s. 342–343; ibidem, przyp. 33. W sprawie daty śmierci Stanisława Gasztołda zob. rozdz. I, przyp. 152.

[26] PSRL, t. 35, s. 128, 145, 173, 195, 214.

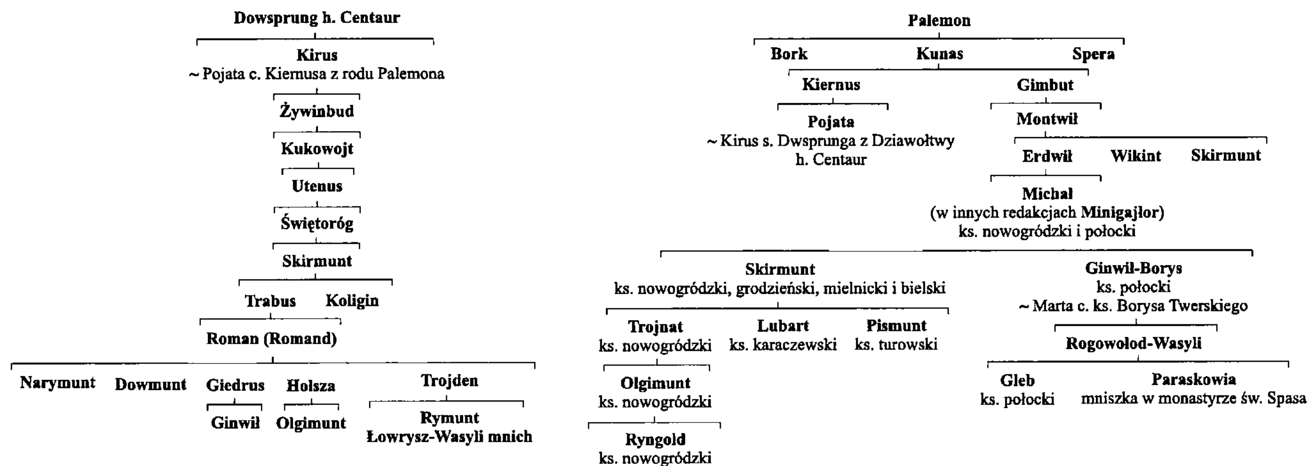
[27] Ibidem, s. 173.

[28] Zob. N. N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 159–160.

[29] PSRL, t. 35, s. 128, 145, 194, 214.

[30] PSRL, t. 32, s. 128; por. J. Jurkiewicz, *Palemon Kolumny, Centaury*, s. 132, przyp. 37. Niewykluczone, że w zapisie „Toroho" kryje się jakieś rodzime, litewskie imię — może Dargis?

Rodowód legendarnych dynastii na Litwie wg „Kodeksu Olszewskiego" (tablica 3)



[...] drugiego Latopisa, któregom dostał w Berestowicy Więtszej, u Ich Miłości xiążąt Zasławskich, tak też Kronikę Litewską i Żmudzką poczyna prostymi słowy, których ja tu text własny (acz się go poprawić godziło) właśnie kładę[31].

W przytoczonej wersji emigranci opuścili Italię za Bicza Bożego Attyli, który plądrował ziemię włoską i oblegał Akwileję[32]. Miasta broniło rycerstwo rzymskie, ale „książęta i senatorowie, bacząc na tak wielką moc ludu jego okrutnego [...] rozbiegli się". Niektórzy osiedli w miejscu przyszłej Wenecji, pewien zaś książę rzymski imieniem Palemon, który w Rzymie w tym czasie mieszkał, wyemigrował z 500 szlachty rzymskiej — itd.[33]

Przeniesienie momentu wędrówki wychodźców z Rzymu do czasów Attyli (czyli z I do V w.) można uznać za próbę racjonalizacji legendarnej opowieści w aspekcie chronologicznym. Mimo to zliczenie wszystkich generacji mitycznych książąt dawało niebywale długi okres panowania każdego z nich[34].

W dalszym toku wywodów, przekazanych przez drugą i trzecią generację latopisów, następuje opis podróży morskiej, w wyniku której okręty emigrantów dotarły do ujścia rzeki Niemen, po czym Palemon z towarzyszami popłynęli w górę tej rzeki, aż do ujścia Dubisy, a następnie jeszcze dalej w górę Dubisy, gdzie znaleźli „góry wysokie, równiny wielkie i dąbrowy rozkoszne". Urokliwość okolicy i obfitość napotkanej zwierzyny sprawiła, że przybysze postanowili tam osiąść, najpierw nad Niemnem, Dubisą i Jurą, skąd zaczęli się rozmnażać[35].

Opowieść to wielce lakoniczna, szczególnie w miejscu, gdzie mowa o zajmowaniu terytoriów żmudzkich i litewskich przez samego księcia Palemona. Bezpośrednio po zdaniu o początkach „rozmnażania się" przybyszów na nowych ziemiach następuje rozdział o trzech synach Palemonowych, który możemy uznać za faktyczny początek rodowodów legendarnych dynastii.

Mimo niezbyt rozbudowanej fabuły w przytoczonej opowieści zdają się kryć interesujące przesłania. Niedawno badacz litewski, Eligius Raila, usiłował zwrócić uwagę na niedostrzegane wcześniej inspiracje i aluzje ukryte w tekstach latopisarskich o emigracji Rzymian pod wodzą Palemona. Zwrócił m.in. uwagę, że w analizowanym tekście, podobnie jak w wielu etnogenetycznych legendach innych narodów europejskich, splatają się motywy piśmiennictwa antycznego z inspiracjami biblijnymi[36]. Tak więc postać księcia Palemona i trzech jego synów miała odpowiadać biblijnemu Noemu i jego synom — Samowi, Chamowi oraz Jafetowi. Czternaście pokoleń mitycznych książąt od Palemona do historycznego wielkiego księcia Giedymina może odnosić się do chronologii dziejów świata przyjętych w Ewangelii we-

[31] PSRL, t. 32, s. 128; por. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 56.
[32] W istocie wyprawa Attyli do Italii i złupienie Akwilei miało miejsce w 452 r.
[33] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 56–57.
[34] Zob. R. Petrauskas, *Dziejopisarstwo*, s. 205–206.
[35] Zob. wyżej, przyp. 4–5.
[36] Zob. E. Raila, *Lietuvos atradimas arba Palemono prologomenai*, s. 298–303; idem, *Palemono legenda*, s. 130–134.

dług św. Mateusza. Takie przesłanie mogło zarazem mieć na celu uprawomocnienie chronologii wytyczonej przez następstwo poszczególnych generacji książąt „rzymskich", stawiając ją niejako poza czasem historycznym[37]. Dwanaście napotkanych przez przybyszów ujść Niemna i cztery towarzyszące Palemonowi rody patrycjuszowskie także można potraktować jako aluzje do tekstu Biblii (cztery strony świata, cztery rzeki wypływające z Raju). Sam Niemen to odpowiednik Jordanu.

Niektórzy badacze odnieśli się jednak polemicznie do inspirującej propozycji Raily, a nawet zgoła krytycznie[38]. Nie wchodząc w szczegóły dyskusji wywołanej tezą o biblijnych inspiracjach legendy zwróćmy uwagę, iż odnoszą się one do części wstępnej, czyli zwięzłego fragmentu poprzedzającego opowieść o synach Palemonowych.

Interesujące uwagi poczyniono również na temat imienia mitycznego księcia. Już Stryjkowski napisał o tym odrębny niemal traktat, przedstawiając czytelnikowi liczne opinie autorów antycznych, a na tym tle swoje dociekania o postaci Palemona albo Publiusza Libona, ledwie przy tym napomykając o „Palemonie morskim"[39]. W ten sposób ujawnił znajomość greckiego bóstwa morskiego Palajmona–Melikertesa, którego sam Zeus podniósł do boskiej rangi, a Syzyf pogrzebał na wybrzeżach Koryntu. Tam też znajdował się ośrodek jego kultu. Pogląd o przyjęciu przez szesnastowieczne latopisarstwo litewskie imienia owego bóstwa, zaakceptowany niegdyś przez Jakubowskiego, nadal dominuje w piśmiennictwie historycznym[40]. Można jednak spotkać opinie odmienne lub nowe propozycje, biorące pod uwagę imię starożytnych władców Pontu, ale też postać św. Pantalejmona[41]. W kwestii dalszych poszukiwań przytoczmy zdanie Jurkiewicza:

> Zagadka Palemona i dalsze poszukiwanie tropów mitycznych nie obejdzie się bez szerszego uwzględnienia apokryfów oraz żywotów świętych i innych gatunków literatury religijnej[42].

Od siebie dodajmy, że nie należy wykluczać syntezy inspiracji czerpanych z różnych źródeł.

Opowieść o dokonaniach dynastii Palemona rozpoczyna się od wymienienia trzech synów, których zgodnie nazwano: Bork, Kunas i Spera[43]. Pierwszy postano-

---

[37] Zob. A. Vasilauskas, *Antyk i sarmatyzm*, s. 4.

[38] Dyskusję w tej sprawie szczegółowo omówił J. Jurkiewicz, *Legenda o rzymskim pochodzeniu*, s. 348–349.

[39] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 66.

[40] J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi*, s. 48, przyp. 13.

[41] Zob. J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury*, s. 127–137. Przytaczając tę opinię można zarazem wskazać przykład owocnych studiów nad *Kroniką polską* Wincentego zwanego Kadłubkiem. Zob. K. Chmielewska, *Rola wątków i motywów antycznych w Kronice Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003, s. 16–56.

[42] Ibidem, s. 131.

[43] Wywód potomków księcia Palemona w poszczególnych redakcjach odnajdujemy w PSRL, t. 35, s. 128 i n. (kodeks „Krasińskiego"; ibidem, s. 147 i n. (kodeks „Raczyńskiego"); ibidem, s. 175 i n. (kodeks „Olszewski"); ibidem, s. 194 (kodeks „Rumiancewski"); ibidem, s. 215 i n. (kodeks „Jevreinowski");

wił osiedlić się nad rzeką Jurą, gdzie zbudował zamek, który nazwano Jurborkiem, łącząc nazwę rzeki z jego imieniem. Nieco dalej, w górę Niemna udał się Kunas, by przy ujściu Nieważy zbudować swoją rezydencję nazwaną „gród Kunasów". Za tą zruszczoną nazwą kryje się naturalnie Kowno (lit. Kaunas), co objaśniał już Stryjkowski:

Ciągnąc ku osadzeniu znalazł miejsce mocne,
Tam, na kopcu przy Niemnie Konasów założył,
Gdzie z narodem litewskim państwo swoje mnożył,
I dziś od Kowna kopiec ten jeszcze jest w mili,
Kowno od tegoż zowią, a on Niemcy zbili[44].

Drogą na wschód podążył natomiast Spera, a przechodząc kolejno trzy rzeki — Nieważę, Świętą i Szyrwintę — znalazł jezioro, nad którym postanowił osiedlić się i które nazwał swoim imieniem.

Z trzech synów Palemona Bork i Spera mieli zejść ze świata „bez płodu", dlatego ziemie ich przejął brat Kunas. Ten, według zgodnej opinii, pozostawił dwóch synów — Kiernusa i Gimbuta. Kiernus naturalnie założył Kiernów i władał Litwą Zawiljską, Gimbut natomiast panował na Jurborku, Kunasowie i Żmudzi. Według podania Kiernus nie miał synów, a jedynie córkę Pojatę. Chcąc wszak zachować dla niej i jej potomstwa swoje państwo, przyjął za zięcia Kirusa z rodu „Kitowrasów", czyli Centaurów, syna Dowsprunga z Dziawołtwy, a więc jednego z najdostojniejszych towarzyszy księcia Palemona. W ten sposób ziemie litewskie miały stać się, na drodze „dziedzictwa w linii żeńskiej", domeną nowej dynastii „Kitowrasów"–Centaurów, czyli licznych generacji potomków Kirusa Dowsprungowicza i Pojaty, prawnuczki protoplasty książęcego rodu Palemonidów[45]. Zwróćmy uwagę, że według zdecydowanej większości redakcji „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego" pierwotna dynastia utraciła władzę na Litwie właściwej już po dwóch generacjach, ale przez potomstwo Montiwiła, syna Gimbutowego, panowała początkowo na Żmudzi, później zaś w ziemi nowogródzkiej i w licznych grodach ruskich.

Dość interesująco na tym tle przedstawiają się zmiany wprowadzone do latopisarskiego toposu przez Stryjkowskiego. W dziele *O początkach* wymienił on wśród potomków Palemona Dowsprunga, sugerując że oprócz Borka, Kunasa i Spery był on czwartym synem rzymskiego księcia. Dalej zaś pisał o małżeństwie Pojaty,

---

natomiast w kodeksie „Towarzystwa Archeologicznego" brakuje początkowego fragmentu. W tym źródle opis rodowodu rozpoczyna się od postaci Skirmunta, a więc od siódmego pokolenia potomków Palemona (ibidem, s. 92 i n.); w „Kronice Bychowca", zob. PSRL, t. 33, s. 129 i n. W dalszym toku wywodów do określonych miejsc wymienionych tu redakcji odnosimy się tylko w przypadku różnic występujących w poszczególnych tekstach.

44 M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 92.

45 PSRL, t. 32, s. 129, 146, 174, 194. Ten motyw nie występuje w kodeksie „Jevreinowskim". Pojata (tu zniekształcone imię — Posta) wspomniana została jako zmarła matka „wielkiego kniazia litewskiego i żmudzkiego" (zob. ibidem, s. 217). Na swoiste dziedzictwo władzy w „linii żeńskiej" zwracał uwagę N. N. Ulaščik, *Vvedienie*, s. 141–142.

córki Kiernusa, z Żywinbudem Dowsprungowiczem z rzymskiej familii, który to: „Herb Kitaurus z przodków miał: poł konia, poł męża. A w ogonnego z łuku mierzy węża”[46].

Ponieważ dziejopis konsekwentnie obdarzał dynastę Palemona herbem Kolumny, dlatego Żywinbud po śmierci teścia Kiernusa: „Kolumny z Kitaurusem herbem złączył swoim i pieczętował się tym sam klejnotem dwoim”[47].

W *Kronice* Stryjkowski dokonał jednak istotnej zmiany. Co prawda, w tytule Dowsprung nadal figuruje wśród potomków Palemonowych, ale w tekście wyraźnie stwierdził, że książę Palemon albo Publius Libo spłodził trzech synów, po czym opisuje losy Borka, Kunasa i Spery. Na koniec dodaje:

> Dorsprungus Julianus, też Palemonów towarzysz, Patricius, albo ojczyc książąt rzymskich, z herbu i familie Centaurussów, albo Kitaurusów i z Rożej[48].

Cytowany fragment, noszący tytuł *Żywinbud Dorsprungowicz z herbu Kitaurus albo Hipocentaurus, po Kiernusie Kunasowiczu ksiądz litewski, a Montwił Gymbutowicz, żemojdzkie książę*, został dosłownie przepisany (w formie wierszowanej) z dzieła *O początkach*, Pojata niezmiennie więc mieniona jest żoną Żywinbuda Dowsprungowicza, a nie Kirusa, jak w przekazach wcześniejszych redakcji.

Do dynastii Dowsprungowiczów powrócimy w dalszych rozważaniach, tymczasem zwróćmy uwagę, że o ile imiona pierwszych generacji potomków Palemona powstały od nazw miejscowych, toponimów bądź hydronimów, o tyle litewskie imiona: Dowsprung (lit. Daũsprungas) czy Żywinbund (lit. Živinbudas) zaczerpnięte zostały z „Kroniki halicko-wołyńskiej”, zachowanej m.in. w „Latopisie Hipackim”.

[46] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 155. Jest to ewidentna aluzja do herbu książąt Holszańskich — Hipocentaurus. Postać wspomniana przez Stryjkowskiego, kiedy to strzelec mierzy z łuku do ogona w formie węża, wykształciła się w ikonografii pieczęci późniejszych generacji książąt Holszańskich, najwcześniej bodaj w sfragistyce kasztelana wileńskiego Aleksandra Holszańskiego, później jego syna, biskupa Pawła Olgimunta Holszańskiego, a także jego bratanków stryjecznych z linii dubrowickiej: Janusza Jurijewicza i Semena Jurijewicza Holszańskich Dubrowickich. Zob. M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 391, przyp. 17, s. 426–429; J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury*, s. 137–141. Pieczęć Aleksandra Holszańskiego przywieszona do dokumentu z 1501 r., AGAD, Zb. dok. perg., nr 8424 (gdzie Centaur strzela do ogona, ale trudno określić jego formę). Pieczęcie sygnetowe Janusza i Semena Jurijewiczów Holszańskich Dubrowickich (odciski z 1545 i 1555 r. zob. Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka — Rankraščių skyrius, sygn. F 21–1562; F 16–205); Niewątpliwie późniejsza postać godła herbowego książąt Holszańskich — Hippocentaura, przekazuje głębokie symboliczne przesłanie. Już sam centaur symbolizuje sprzeczność natury ludzkiej, konflikt między instynktem a rozumem. W symbolice chrześcijańskiej z reguły odnoszony do niskich instynktów, jednak w postaci mitycznego centaura Chejrona symbolizuje prawość, mądrość i uczciwość. To on, zrzekłszy się nieśmiertelności na rzecz Prometeusza, umieszczony został na niebie jako gwiazdozbiór strzelca. Wg W. Kopalińskiego centaury w heraldyce symbolizują bohaterstwo na polu walki. Godło w manifestacjach heraldycznych biskupa Pawła Olgimunta Holszańskiego zapewne jest też alegorią wiecznej walki dobra ze złem. Por. D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, s. 342; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 40–41.

[47] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 155; idem, *Kronika*, t. 1, s. 220.

[48] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 83–88, 239.

Zapewne też imię syna Dowsprugowego — Kirus (Kgirus) należy uznać za zniekształconą formę litewskiej nazwy osobowej Kirŷs, będącej zdrobnieniem imienia Kirbutas lub Kirmantas[49].

Mimo swoistej degradacji dynastii Palemona, „pozbawionej" przecież władzy „wielkich książąt litewskich" (bo tak tytułowani są potomkowie Dowsprunga), główny nurt narracji nadal koncentruje się na genealogii i czynach potomków Palemonowego wnuka Gimbuta, a w zasadzie jego syna Montwiła. W poszczególnych redakcjach od tego miejsca występują dość istotne różnice, które dotyczą zarówno wszystkich niemal generacji, jak i opisu wygaśnięcia rodu. W niektórych wariantach jako synowie Montiwiła występują Erd(zi)wił (lit. Erdvilas) i Skirmunt (lit. Skirmantas), w innych zaś Niemnos i Wikint (lit. Vỳkintas)[50]. Rozbieżności w poszczególnych zwodach, z których czerpali autorzy późniejszych redakcji, wykazuje dość wymowny zapis w „Kodeksie Raczyńskiego". Czytamy w nim m.in., że Montwił wiele lat „kniażył" na Żmudzi i miał dwóch synów — jednego Niemnosa, drugiego Skirmunta. A w innych (przekazach) nazywają się oni Wikint i Erdiwił[51]. Dalej jednak cytowany tekst konsekwentnie utrzymuje drugą wersję, czyli opowiada o czynach Erdwiła i Wikinta, synach i spadkobiercach Montwiłowych.

Od postaci Montiwiła i jego syna Erdwiła rozpoczyna się obszerny wątek poświęcony podbojom ziem ruskich, zwycięskim walkom z książętami Rusi i chanami tatarskimi, obejmowaniu bądź zakładaniu nowych grodów. Jest to problem interesujący sam w sobie, ale w naszych rozważaniach mniej istotny, dlatego poprzestańmy na przypomnieniu najważniejszych elementów utrwalonej w latopisach tradycji. Podczas najazdu Batu–chana na Ruś Kijowską „wielki książę żmudzki" zajął Druck i ziemię drucką, syna zaś Erdwiła (w innej wersji Skirmunta) posłał z wojskiem i możnymi panami „swojej rady" za Niemen, gdzie początkowo Litwini założyli zamek nazwany Nowogródek, następnie zbudowali zamek Grodno i zdobyli ruskie grody: Brześć, Drohiczyn oraz Mielnik. Niebawem książę Montwił uczynił swoją stolicą Nowogródek i „nazwał się wielkim księciem nowogrodzkim".

[49] W wykazie plemiennych przywódców litewskich wymienionych w „Kronice halicko–wołyńskiej", którzy w 1219 r. zawierali układ przymierza z księżną wdową halicko–wołyńską Romanową (Marią Bizantynką) i jej młodocianymi synami Danielem i Wasylkiem, wśród najważniejszych kunigasów na czele wymieniony został Żywinbud, dalej zaś Dowsprung brat (starszy) Mendoga, w przyszłości zjednoczyciela i króla Litwy. „Kronika halicko–wołyńska" utrwalona została w kilku zwodach latopisarskich przede wszystkim w „Latopisie ipatiewskim" (XV w.), w „Latopisie chlebnikowsko–ostrogskim" (XVI w) i „pogodinsko–czetwertyńskim" (XVII w). W tym miejscu i niżej odnosimy się do tekstu „Latopisu ipatiewskiego" (Zob. *Ipat'evskaia Letopis'*, PSRL, t. 2, kol. 735); W sprawie zdrobniałej nazwy osobowej Kirŷs, zob. K. Kazavinis, B. Savunkynas, *Lietuvių vardų kilmės*, Vilnis 1994, s. 229.

[50] Analizę owych różnic przeprowadził już N. N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 140–141; Synami Montwiła mieli być Erdwił i Skirmunt wg kodeksu „Olszewskiego", ale wg kodeksów „Krasińskiego" i „Jevreinovskiego" byli to Skirmunt i Niemnos; W kodeksie „Rumiancewskim" Montwił raz miał pozostawić synów Niemnosa i Skirmunta, innym razem Wikinta i Erdwiła. Por. PSRL, t. 35, s. 129, 174, 194, 215.

[51] PSRL, t. 35, s. 146.

Po śmierci Montwiła jego synowie podzielili się ojcowizną, przy czym Erdwił (ew. Skirmunt) miał panować w Nowogródku i na grodach ruskich, Wikint natomiast (ew. Skirmunt, bądź Niemnos) na Żmudzi. Ponieważ drugi z synów nie dochował się potomstwa, władza „wielkiego księcia żmudzkiego" przeszła po jego śmierci w ręce Kirusa (w innych wersjach Żywinbuda), księcia litewskiego z rodu Kitowrasów (Centaurów). Jak można sądzić, w obu przypadkach ów książę litewski przedstawiany jest jako syn Dowsprunga, Palemonowego towarzysza, i mąż Pojaty, prawnuczki Palemona. Pojawia się więc kolejny sygnał, że na ziemiach rdzennie litewskich i żmudzkich całą władzę przejęła dynastia Kitowrasów–Centaurów, mimo że książę żmudzki Wikint (ew. Niemnos) miał brata, którego potomstwo przedstawiane jest w ciągu kilku (co najmniej pięciu) generacji. Jednakże latopisy nie podają okoliczności sukcesji na Żmudzi przedstawiciela rodu Dowsprungowiczów, poprzestając tylko na lakonicznym komunikacie. Mimo to według Stryjkowskiego po śmierci Wikinta jego księstwo „przeszło słusznie przyrodzonym spadkiem na Erdziwiła brata, książę Ruskie Nowogrodzkie", ale ponieważ ten po zwycięstwie nad Tatarami także rozstał się z życiem:

> [...] tedy księstwo Żmódzkie spadło na Żywinbuda Dorsprungowicza, książę Litewskie, Zięcia Kiernusowego po Pojacie z herbu Kitaurussa, albo Hypocntaurussa. A tu już z herbu Kolumnów księstwo Żmudzkie i Litewskie przeniosło się po mieczu do Kitaurussów, aczkolwiek po kądzieli, to jest po Pojacie Kiernussównie trwały Kolumny przy Kitaurusie[52].

Ale przecież kilka wersów dalej Stryjkowski pisze za latopisami, że Erdwił sukcesora posiadał w osobie syna Minigajły, księcia nowogrodzkiego i podlaskiego[53]. Ów Minigajło (lit. Minigaila), w „Kodeksie Olszewskiego" wyjątkowo zwany Michałem, miał orężem zdobyć Horodec i Połock, przyjmując tytuł wielkiego księcia połockiego[54]. Pozostawił on dwóch synów: Skirmunta, panującego na Nowogródku i grodach ruskich, oraz Ginwiła (lit. Ginvilas). Zamiast Skirmunta kodeksy „Krasińskiego" i „Jevreinovski" wprowadzają postać Szwarna, który w pierwszym z wymienionych źródeł przekształca się ostatecznie w Jamonta (lit. Jaũmantas)[55].

Imię Szwarn (Szwarno) zostało przejęte do wspomnianych redakcji także z „Kroniki halicko–wołyńskiej", tam jednak nie określa któregoś z kunigasów litewskich, ale przedstawiciela halicko–wołyńskiej linii Rurykowiczów — księcia Szwarna Daniłowicza. To niezwykle rzadkie, pogańskie imię przedstawia się dość zagadkowo. Ostatnio przeważa pogląd, że ma pochodzenie czeskie, nadal natomiast pozostaje

---

[52] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 239; o rozbieżnościach dotyczących imienia męża Pojaty z rodu Centaurów dziejopis napisał: „Dalej zaś kładzie Latopiszec tej Pojaty Kiernusówny męża niejakiego Kirusa albo Giedrusa, kniazia Dziewałtowskiego, ale inne Latopiszcze, chociażby ich tysiąc concordował, żadnego inszego Giedrusa nie wspominają, tylko syna Romanowego albo Romuntowego z herbu Kitaurus, z którego naród kniaziów Giedrockich poszedł". Zob. ibidem, s. 246.

[53] Ibidem, s. 239.

[54] Zob. PSRL, t. 35, s. 175.

[55] Ibidem, s. 130, 216.

otwarty problem, dlaczego tak specyficzne imię nadano synowi kniazia Daniela Romanowicza[56].

Panujący w Połocku Ginwił miał przyjąć wraz z wiarą prawosławną imię Borys, dając początek połockiej linii potomków Palemona. Książę Ginwił–Borys według tej relacji pojął za żonę Marię, córkę księcia twerskiego Borysa. W rzeczywistości takie małżeństwo nie zostało zawarte, ale przedstawiany rodowód znajduje pewne uzasadnienie w genealogii książąt połockich[57]. Synem rzeczonego Borysa–Ginwiła miał być Rogowołd (Rohowołod), który używał także chrześcijańskiego imienia Wasyli. Imię Rogowołod jest w rzeczywistości pochodzenia normańskiego i upamiętnia skandynawskiego zdobywcę Połocka z czasów Włodzimierza Wielkiego. Według Nestora tenże Rogowołod „przyszedł był zza morza i miał włość swoją w Połocku", po czym „przyszedł Włodzimierz do Połocka i zabił Rogowołoda i synów jego dwóch, a córkę jego pojął za żonę [córkę, tj. Rognedę]"[58].

Rogowołod–Wasyli według relacji „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego" miał pozostawić syna Gleba (Hleba) i córkę Paraskowię, świątobliwą mniszkę w monastyrze św. Spasa, która później udała się do Rzymu, przyjęła wyznanie katolickie i na końcu została świętą pod imieniem „Praxedis"[59]. Gleb Rogowołodowicz miał rządzić krótko. Po jego bezdzietnej śmierci połocczanie zaczęli rządzić się jak w Wielkim Nowogrodzie i Pskowie „pana nad sobą nie mając".

Trudno jednoznacznie określić, jakie motywy inspirowały ten fragment opowieści o potomkach księcia Palemona, można tylko domniemywać, że inspiracje płynęły z kilku źródeł. Po pierwsze mamy tu być może do czynienia z próbą przetworzenia moskiewskiej „teorii" o pochodzeniu rodu Giedymina od kniaziów połockich, aczkolwiek nie był to dla litewskiej dynastii rodowód zbyt zaszczytny[60]. Po drugie wykluczyć nie można reminiscencji faktów relatywnie wczesnego panowania w Połoc-

[56] Zob. T. Skulina, *Staroruskie imiennictwo osobowe*, cz. 2, Wrocław 1974, s. 48; H. Grala, *Chrzestne imię Szwarna Daniłowicza. Ze studiów nad dyplomatyką południoworuską XIII i XIV w* [w:] *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne. Studia ofiarowane Profesorowi Ludwikowi Bazylowowi w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1985, s. 210–211. Badacz ten dowodził, że ks. Szwarin Daniłowicz nosił chrześcijańskie imię Jerzy, z czym się nie zgodził D. Dąbrowski; por. D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko–wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002, s. 166–168.

[57] W genealogii wielkich książąt twerskich jedyną Marią, córką księcia Borysa, była żyjąca w połowie XV w. (zm. 1467), pierwsza żona wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III; zob. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 25.

[58] Cyt. za: *Powieść minionych lat*, oprac. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 265.

[59] W rzeczywistości św. Prexedis, czyli Prakseda z Rzymu, prawdopodobnie siostra św. Prudencjany, żyła w II w. n.e.

[60] Wg tej „teorii" kniaziowie połoccy, zależni od książąt moskiewskich, wypędzeni ze swojego księstwa mieli udać się do Konstantynopola. Po latach emigracji Giedymin, jakoby potomek Witenesa, zbiegł z niewoli tatarskiej i przejął władzę na Litwie; zob. M. E. Byčkova, *Otdelnyje momenty istorii Litvy v interpretacji russkich genealogičeskich istočnikov XVI v.* [w:] *Pol'ša i Rus', Čerty obščnosti i svoeobrazija v istoričeskom nazvitii Rusi i Pol'ši XII–XIV vv.* red. B. Rybakov, Moskva 1974, s. 365–377; M. Kosman, *Antenaci króla Władysława* [w:] idem, *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989, s. 295.

ku kunigasów litewskich — Towciwiła Dowsprungowicza, wygnanego ok. 1248 r. przez stryja Mendoga, który opanowawszy ziemię połocką utrzymał się tam dość długo. Później, po zamordowaniu rzeczonego Towciwiła, w Połocku władał kunigas nalaszczański Gerdeń (lit. Gerdenis).

Na koniec należy zwrócić uwagę na zbieżność rodowodu latopisarskiego z genealogią protoplastów książąt Druckich, wywodzących się właśnie z połockiej linii Rurykowiczów. Interesującą nas gałąź zapoczątkował kniaź Borys–Rogowołod Wsiesławowicz, prawnuk Izjasława, syna wielkiego księcia kijowskiego Włodzimierza Wielkiego i Rognedy, wspomnianej córki skandynawskiego zdobywcy Połocka — Rogowołoda[61]. Do tej postaci mógł nawiązywać legendarny Borys–Ginwił. Wspomniany kniaź połocki Borys Rogowołod miał syna Rogowołoda II oraz córkę Zwienisławę, która wybrała życie zakonne. Być może to właśnie Zwienisława, pomylona z siostrą stryjeczną Przedsławą, używającą zakonnego imienia Eufrozyna, dała asumpt do wprowadzenia postaci świętej Paraskowii, jakoby córki Rogowołoda–Wasylego (bo takie imię chrześcijańskie przypisują mu latopisy) Borysowicza[62]. Jego jedynym synem i spadkobiercą miał być zmarły bezpotomnie Gleb (Hleb). W rzeczywistości książę połocki Rogowołod II Borysowicz miał trzech synów: owego Gleba (!), Wielisława i Borysa, a wszyscy trzej mienili się książętami Druckimi.

Zbieżność rodowodu kreślonego przez latopisy z genealogią druckiej gałęzi książąt połockich jest godna odnotowania, aczkolwiek udział tradycji rodowej kniaziów Druckich w tworzeniu legendarnych dziejów rodu Palemona można przyjąć jedynie jako hipotezę.

Brat Ginwiła–Borysa, nazywany Skirmuntem (albo Szwarem), kontentował się władzą po przodkach na Nowogródku. Walcząc z książętami ruskimi, poprosił o pomoc „wielkiego księcia litewskiego" Kirusa (w innych redakcjach Żywinbuda), który wysłał z posiłkami swojego syna Kukowojta. On z czasem zastąpił ojca na tronie litewskim.

Skirmunt (Szwarno ew. Jamont) pozostawił, według wszystkich redakcji, trzech synów — różnice dotyczą jedynie imienia sukcesora księstwa nowogródzkiego. W niektórych redakcjach oprócz dominującego imienia Skirgiełło pojawia się Troinat albo Troniata, a wiec imię żmudzkiego kunigasa, utrwalone także w „Kronice halicko–wołyńskiej", w rzeczywistości syna Wykinta[63]. W sprawie pozostałych braci relacje są zgodne. Drugi syn Skirmunta (Szwarna) — Lubart (lit. Liubartas) — miał zostać księciem karaczewskim, trzeci natomiast — Pismunt (lit. Pismantas) — księciem turowskim. O potomstwie braci czy ich bezpotomnej śmierci latopisy milczą, przypisują natomiast Skirgielle (lub Troniacie) jednego syna — Olgimunta (lit. Al-

[61] Zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 58; por. W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. nr 32.

[62] Zob. L. V. Aleksejev, *Polocka zem'la (očerki istorii severnoj Belarusii) v IX–XIII vv*, Moskva 1966, s. 221–226; J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury*, s. 130; zob. też wyżej, rozdz. I, przyp. 36.

[63] „Tronath" w kodeksie „Olszewskim" (PSRL, t. 35, s. 176); „Troniata" w kodeksie „Towarzystwa Archeologicznego", „Raczyńskiego" i „Rumiancewskim" (PSRL, t. 35, s. 92, 148, 196). Tak też w „Kronice Bychowca" (PSRL, t. 32, s. 131); por. *Ipaťevska Letopis'*, PSRL, t. 2, kol. 860–861.

gimantas). Olgimunt miał pozostawić na „wielkim księstwie nowogródzkim" syna Ryngolda (lit. Ringoldas) — jak podają latopisy drugiej generacji — ostatniego przedstawiciela dynastii pochodzącej bezpośrednio od Palemona. Według niektórych redakcji komunikat w tej sprawie jest krótki i jednoznaczny: Ryngold umarł „bez płodu, tu dokonał się ród księcia rzymskiego Palemona"[64], w innych zaś dodano za tym zdaniem, że „inni powiadają", iż Ryngold na państwie nowogródzkim i ruskim pozostawił trzech synów, w tym Wojszwiłka (lit. Vaišvilkas), ale dalej o nim nie piszą i „na tym koniec"[65].

Odmienną opowieść o ostatnich generacjach potomków Palemona odnajdujemy w „Kronice Bychowca". W tym przekazie legendarny rodowód przechodzi w rzeczywistość historyczną, opisywaną w znacznej mierze na podstawie „Kroniki halicko–wołyńskiej"[66]. Według tej redakcji sukcesorem Troniaty (Trenioty) na księstwie nowogródzkim był Ryngold, aczkolwiek nie określa go ona mianem jego syna, natomiast syna Ryngolda wskazuje w Mendogu (Mindowha, lit. Mindaũgas) — postaci historycznej, której dzieje dość wiernie zostały przedstawione za „Kroniką halicko–wołyńską". Jest więc informacja o wygnaniu bratanków Towciwiłła i Erdwiła Dowsprugowiczów oraz ich wuja Wykinta żmudzkiego (Mendogowego szwagra); opis walk z koalicją przeciwników Mendoga, z książętami halicko–wołyńskimi Danielem i Wasylkiem Romanowiczami na czele; opis chrztu władcy litewskiego (aczkolwiek brakuje informacji o koronacji królewskiej), na koniec jest też wzmianka o tyrańskich rządach i zabójstwie Mendoga „samodzierżcy całej ziemi litewskiej", chociaż okoliczności tego faktu nie podano. Dalej wymieniona została postać Mendogowego syna — Wojsiełka (Wojszwiłka), chrześcijanina i mnicha, który opuścił monastyr, by pomścić śmierć ojca. Wspomniano też o zabójstwie Towciwiła, popełnionym przez Treniotę, którego następnie zamordowało czterech parobków, Mendogowych koniuchów.

Wspomniany fragment „Kroniki Bychowca" kończy się opisem podstępnego zwabienia Wojsiełka na zjazd do Włodzimierza, za co odpowiadali książęta Lew i Wasylko, w trakcie którego kniaź Lew Daniłowicz zamordował go w monastyrze św. Michała, w którym miał też zostać pochowany. Dopiero w tym miejscu następuje zdanie: „I tu dokonał się ród księcia rzymskiego Palemona", a dalej: „I panowie żałowali hospodara swojego przyrodzonego, i wzięli sobie hospodarem syna wielkiego kniazia litewskiego i żmudzkiego Utenusa z (rodu) Kitowrasów (czyli) Świętoroga"[67]. Tak więc w stosunku do latopisów drugiej redakcji wpro-

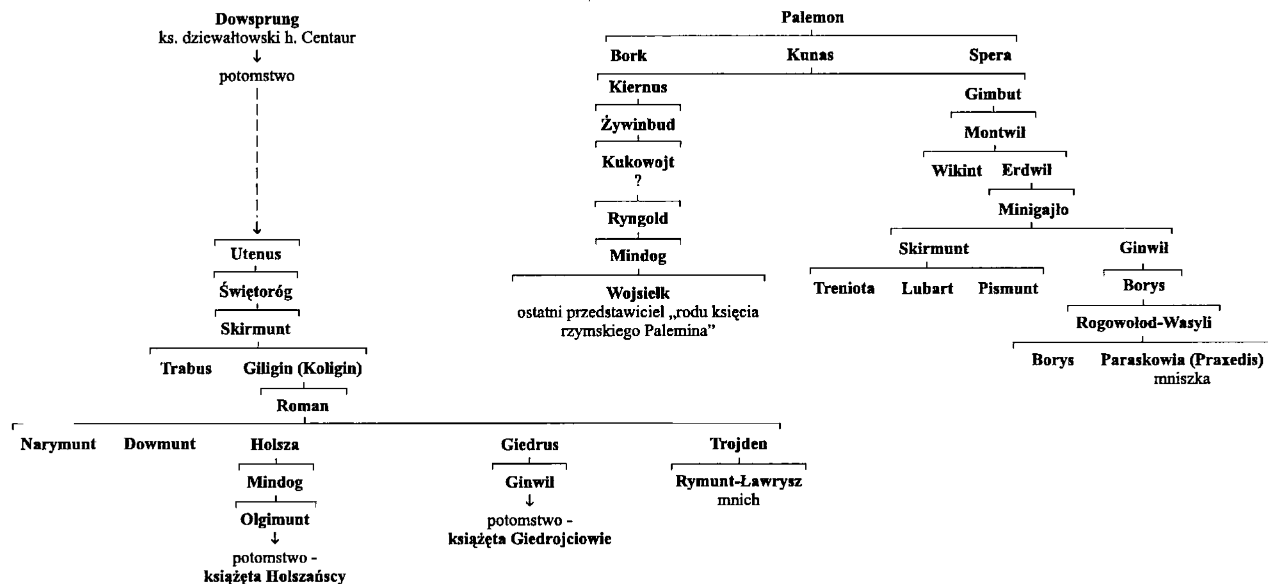
[64] Tak w kodeksie „Krasińskiego" oraz w kodeksie „Jevreininovskim", PSRL, t. 35, s. 131, 218.

[65] Tak w pozostałych kodeksach drugiej redakcji (PSRL, t. 35, s. 92, 149, 176, 197).

[66] Por. „Kronika Bychowca", PSRL, t. 32, s. 132–134; *Ipaťevska Letopis'*, PSRL, t. 2, kol. 801, 817–820, 838–860.

[67] Por. jak wyżej oraz PSRL, t. 32, s. 133–134; PSRL t. 2, kol. 861–867; wg N. N. Ulaščika, *Vvedenie*, s. 146, różnice między „Latopisem Ipat'iewskim" a „Kroniką Bychowca" są tak duże, iż pierwszy z tych przekazów nie mógł być źródłem drugiego. Jak świadczą przytoczone wyżej przykłady, oraz wiele przejętych wprost określeń: „samodzierżec" całej ziemi litewskiej (o Mendogu), okrutniejszy niż „Antioch syryjski, Herod jerozolimski i Neron rzymski" (o Trojdenie) z uwagą, że tak go opisano „w ruskiej kronice", najwyraźniej przeczą tezie o braku zależności owych źródeł.

Rodowód legendarnych dynastii na Litwie wg „Kroniki Bychowca" (tablica 4)



wadzone zostały dwie generacje historycznych „Ryngoldowiczów", jakoby ostatnich przedstawicieli rodu Palemona. Nie brak przy tym sprzeczności, ponieważ Mendog określony został za „Kroniką halicko–wołyńską" „samodzierżcą całej ziemi litewskiej", tymczasem zgodnie z tradycją latopisarską władzę wielkoksiążęcą na Litwie i Żmudzi mieli wówczas sprawować legendarni przedstawiciele rodu Kitowrasów–Centaurów.

Ostatecznie ta druga dynastia — wywiedziona od rzymskiego patrycjusza i towarzysza księcia Palemona, Dowsprunga, któremu z czasem przydano imię Julianus — skupiła całą władzę na Litwie i Żmudzi, w księstwie nowogródzkim oraz w innych, opanowanych przez pierwszą dynastię księstwach ruskich. Różnica polega jedynie na tym, że według latopisów drugiej redakcji pełnię władzy zdobył, po śmierci Ryngolda i własnego rodzica Utenusa, Świętoróg z Kitowrasów, natomiast „Kronika Bychowca" łączy ten fakt z zabójstwem Wojsiełka, syna Mendoga.

Świętoróg, zgodnie nazywany synem Utenusa, w przedstawionej wcześniej genealogii rodu Centaurów byłby wnukiem Kukowojta, w nim z kolei możemy upatrywać wnuka lub prawnuka Palemonowego towarzysza Dowsprunga[68]. O Świętorogu napisano jedynie tyle, że prosił swojego syna Skirmunta, aby po śmierci spalił jego ciało i pogrzebał prochy w miejscu, gdzie Wilno (czyli Wilenka) wpada do Wilii, co też Skirmunt uczynił. Spalono też konia i szaty zmarłego księcia, a także „miłośnika dla którego był łaskaw", sokoła i charta. „I od tych czasów książęta wielcy litewscy i bojarzy ciała tam palili i dlatego to miejsce od tych czasów nazwano Świętorogiem, od imienia tego wielkiego księcia"[69].

Panowanie Skirmunta upamiętniono w latopisarskich wywodach tym, że pokonał napadających na Żmudź mężów łotewskich i „ziemię ich pustą uczynił". Wówczas przyszli zza morza Niemcy i nazwali się „ifflanti". Książę Skirmunt miał pozostawić dwóch synów: Trabusa (lit. Trabus) i Koligina (lit. Koliginas). Trabus według relacji panował początkowo na Żmudzi, a Koligin na Litwie i Rusi. Z dwóch Skirmuntowiczów tylko Koligin pozostawił syna Romana (Romanda, lit. Romanas). Ten, po śmierci ojca i stryja Trabusa, miał ponownie skupić całą władzę na ziemiach Litwy, Żmudzi i Rusi.

---

[68] W kilku redakcjach występuje Kirus, syn Dowsprunga, który pojął za żonę córkę Kiernusa, Pojatę, dalej zaś pojawia się postać Żwinbuda, który miał „starszego syna" Kukowojta (o młodszym synu nie wspomniano). Brak wskazania wyraźnej filiacji między Girusem a Żywinbudem nasuwa przypuszczenie, że w tej redakcji pomieszano imiona czerpane z różnych przekazów, dotyczące tej samej (drugiej) generacji (tak w kodeksach „Raczyńskiego", „Olszewskim" i „Rumiancewskim"; zob. PSRL, t. 35, s. 146–147, 174–175, 194–195). Filiacja Dowsprung — Kirus — Kukowojt — Utenus została jednoznacznie wskazana w kodeksie „Krasińskiego" (ibidem, s. 216). W „Kronice Bychowca" nie wspomniano syna Dowsprunga. Żywinbud określony jest jako syn Kiernusa, byłby więc prawnukiem Palemona, natomiast starszym synem Żwinbuda miał być Kukowojt (tu bez wskazania, że pochodził z rodu Kitowrasów). Dopiero przy opisie końca dynastii Palemona oraz dokonanego przez panów litewskich wyboru Świętoroga, syna Utenusa, na wielkiego księcia, podano informację, iż reprezentowali oni ród Kitowrasów (zob. PSRL, t. 32, s. 129–130, 134).

[69] PSRL, t. 35, s. 93, 131–132, 149, 177, 197, 218; w „Kronice Bychowca" tego fragmentu brakuje.

O samym Romanie nic więcej nie napisano, natomiast dość rozbudowany i wielce interesujący jest rozdział noszący tytuł „O pięciu synach Romanowych”[70]. W zgodnej opinii mieli być nimi: Narymunt (lit. Narimantas), Dowmunt (lit. Daumantas), Holsza (lit. Alšys), Giedrus i Trojden (lit. Traidenis). Po śmierci ojca władzę objął najstarszy z nich, Narymunt, który założył gród Kiernów i przeniósł tam stolicę z Nowogródka. Dowmunt władał początkowo w Ucianie, Holsza założył Holszany (nawet dwukrotnie) i stał się księciem Holszańskim, jego brat Giedrus zbudował zamek Giedrojcie i nazwał się księciem Giedrojckim. W obu wymienionych przypadkach mityczne postacie z rodowodu Dowsprungowiczów zostały wskazane jako protoplaści książęcych rodów Holszańskich i Giedrojciów, z których pierwszy odgrywał bardzo znaczącą rolę w Wielkim Księstwie Litewskim od XV do połowy XVI w.[71]

Trojden, najmłodszy z Romanowiczów, pozostawał pod opieką wielkiego księcia Narymunta, ale gdy ten usłyszał, że książęta jaćwiescy wymarli wyruszył na wyprawę, by podporządkować sobie Jaćwież, a następnie przekazał tam władzę bratu Trojdenowi. Ten z kolei założył nad Biebrzą Rajgród, nazywając się księciem jaćwieskim i dajnowskim.

W opowieść o pięciu synach Romanowych wpleciona została inna — o tragicznym konflikcie Narymunta z Dowmuntem, którego imię i w pewnym stopniu losy również zostały zainspirowane „Kroniką halicko-wołyńską”. Dwaj najstarsi bracia mieli bowiem za żony rodzone siostry, jakoby córki Fladry inflanckiego. Gdy żona Dowmunta zmarła, jego brat Narymunt posłał do niego swoją, aby ukoić jego żałość. Dowmunt jednak zatrzymał bratową, a następnie „pojął sobie za żonę”. Narymunt zebrał więc wojsko i w towarzystwie pozostałych braci oraz teścia uderzył na Uciane, którą zdobył i małżonkę odebrał. Dowmuntowi udało się uciec do Pskowa, gdzie mieszkańcy obrali go wielkim księciem pskowskim.

W przytoczonej opowieści pobrzmiewają echa „matrymonialnego” konfliktu Mendoga z Dowmuntem, zakończonego wypędzeniem tego ostatniego właśnie do Pskowa[72]. Także dalsze losy nalaszczańskiego kunigasa Dowmunta, który faktycznie panował w Pskowie, odgrywał istotną rolę w koalicji zawiązanej przeciwko Mendogowi, a na koniec przyczynił się do śmierci pierwszego króla Litwy, inspirowały w jakimś stopniu opowieść latopisarską, tyle że w finale owego wątku Dowmunt morduje nie Mendoga, ale młodszego brata Trojdena, który został wielkim księciem po Narymuncie, najstarszym z braci.

Ponieważ okoliczności i moment śmierci najstarszego z Romanowiczów odgrywają w dalszym toku wywodów bardzo istotną rolę, wypada zwrócić szczególną uwagę

[70] PSRL, t. 35, s. 93–95, 150–151, 177–178, 198–199, 218–219; w kodeksie „Krasińskiego” ten ustęp jest przerwany na opisie osadzenia przez wielkiego księcia Narymunta młodszego brata Trojdena na ziemiach Jaćwięgów i Dajnowów. Zob. ibidem, s. 132. W „Kronice Bychowca” brakuje początku. Tu tekst rozpoczyna się od synów Skirmunta: Trabusa i Koligina (Giligina). (Zob. PSRL, t. 32, s. 134).
[71] Zob. rozdz. I, przyp. 185–196, 236, 601, 604–614.
[72] O dziejach kunigasa nalaszczańskiego Dowmunta zob. S. C. Rowell, *Between Lithuania and Rus: Dovmont—Timofey of Pskov, his Life and Cult*, „Oxford Slavonic Papers”, t. 20, 2002, s. 1–33.

w poszczególnych redakcjach na fragmenty dotyczące końcowego okresu panowania „wielkiego księcia litewskiego, żmudzkiego i ruskiego" Narymunta oraz sukcesji po nim, przejętej przez najmłodszego brata Trojdena. Interesujące nas treści wiążą się z opowieścią o losach Rymunta (lit. Rimantas), syna Trojdena, którego w młodości ojciec wysłał na dwór księcia halickiego Lwa Mścisławicza „dla nauki języka ruskiego". Tam spodobała mu się wiara chrześcijańska, uznał więc, że świat doczesny jest mało warty i został mnichem, przybierając imię Ławrysz. Niebawem poprosił stryja, wielkiego księcia Narymunta, aby nadał mu miejsce w puszczy nad Niemnem, w okolicach Nowogródka, gdzie mógłby zbudować monastyr. Narymunt przychylił się do prośby pobożnego bratanka, a ten najpierw wzniósł cerkiew św. Wskrzeszenia, a następnie monastyr nazwany od jego imienia zakonnego Ławryszów.

Bezpośrednio po tej informacji odnajdujemy we wszystkich relacjach (z wyjątkiem „Kodeksu Krasińskiego") jednobrzmiące zdanie, że gdy Rymunt–Ławrysz (po rusku zwany też Wasyli) przebywał w monastyrze: „stryj jego umrze i panowie litewscy i żmudcy wzięli wielkim księciem Trojdena"[73]. Tyle i tylko tyle, ponieważ następne zdanie odnosi się już do najazdu wygnanego Dowmunta na brata Trojdena. Z lakonicznej (ale zarazem niezwykle zgodnej) informacji o śmierci Narymunta wynika kilka wniosków.

Po pierwsze według latopisarskiej relacji wielki książę zmarł raczej śmiercią naturalną, ponieważ gdyby został zamordowany albo dotknęła go jakaś śmierć gwałtowna opowieść o zgonie Narymunta przybrałaby zapewne formę bardziej obszernego wywodu.

Po drugie wielki książę Narymunt nie pozostawił potomstwa, aczkolwiek takie stwierdzenie *expressis verbis* nie pada. Sugeruje to natomiast dość jednoznacznie sukcesja młodszego brata Trojdena, przy całkowitym braku informacji o sukcesorach, nawet gdyby to byli nieletni synowie. Zwróćmy uwagę, że o potomkach innych braci — wspomnianym Rymuncie–Ławryszu, synu Trojdena; Olgimuncie, synu Holszy; Ginwile, synu Giedrusa — stosowne informacje zostały uwzględnione. Brakuje też wzmianki o żonie Narymunta, ale taka informacja pojawia się tylko przy Trojdenie, który miał pojąć za żonę córkę niewymienionego z imienia księcia mazowieckiego[74].

---

[73] PSRL, t. 35, s. 94, 151, 178, 198; W kodeksie „Jeviejnowskim" po słowach „Kniaź wielki umrze" wprowadzono tytuł rozdziału: „O wielkim księciu litewskim i żmudzkim Trojdenie", po czym pada zdanie „Panowie litewscy i żmudzccy wybrali wielkim księciem Trojdena", zob. ibidem, s. 219. Nic więcej nie dodano też w „Kronice Bychowca" (Zob. PSRL, t. 32, s. 135).

[74] Tu błędna informacja na temat powiązań genealogicznych historycznego księcia Trojdena z Piastami mazowieckimi. W rzeczywistości to córka Trojdena, Gaudemunda — Zofia, była żoną księcia mazowieckiego Bolesława II. Wysunięta niegdyś przez Z. Ivinskisa teza, że Trojden miał za żonę księżniczkę mazowiecką Ludmiłę, córkę Konrada I Mazowieckiego, została zakwestionowana przez innych badaczy. Zob. Z. Ivinskis, *Letuvos istorija. Iki Vytauto Didžiojo mirtės*, Vilnius 1991 (pierwsze wydanie 1978), s. 201, przyp. 230. Istotny wpływ na poglądy Z. Ivinskisa i niektórych historyków polskich wywarły poglądy O. Balzera, który dowodził, że córka Konrada I Mazowieckiego — Ludmiła, była żoną występującego w źródłach kunigasa litewskiego Trojnata. Zob. O. Balzer, *Genealogia*

Po trzecie Trojdena, najmłodszego Romanowicza, na tron wielkoksiążęcy wynieśli panowie litewscy i żmudzcy. Na początku jego panowania zmarli dwaj starsi bracia: Holsza i Giedrus, pozostawiając po sobie małoletnich synów.

Wielkoksiążęce rządy Trojdena miały nie trwać długo, ponieważ zawistny brat Dowmunt ruszył na czele wojska z Pskowa, zajął Połock i zamyślał jakby młodszego brata „ku śmierci przyprawić". Nasłał więc sześciu zbirów, którzy zdradziecko zamordowali wielkiego kniazia Trojdena, gdy ten wracał z łaźni[75]. Następnie Dowmunt ruszył na podbój Litwy, ale syn zamordowanego Trojdena, rzeczony mnich Rymunt–Ławrysz Wasyli, opuścił monastyr, naradził się z panami litewskimi, zebrał wielkie siły i uderzył na Dowmunta, „chcąc pomścić krew ojca swego". Do spotkania doszło nad pewnym jeziorem, i:

> [...] bój trwał od rana do wieczora i pomógł Bóg Ławryszowi, że wszystkie wojsko stryja swojego poraził i sam [go] zabił i gród Połock wziął i wrócił się do domu, do stolicy ojca swego do Kiernowa.

Także i w tym fragmencie pobrzmiewają echa wystąpienia prawosławnego mnicha Wojsiełka przeciw zabójcom ojca, tyle że latopisy drugiej redakcji pomijają ten fragment dziejów litewskich, natomiast „Kronika Bychowca" podaje za „Kroniką halicko–wołyńską" fakty związane z działaniami Mendogowego syna, które ten podjął podczas próby przejęcia władzy przez Treniotę (spiskującego z Dowmuntem), dalej zaś wprowadza legendarną postać mnicha Rymunta–Ławrysza, jakoby jedynego syna Trojdena.

Wielce interesujące jest zakończenie dziejów Trojdenowicza. Oto po zwycięstwie nad Dowmuntem i przybyciu do stołecznego Kiernowa, sukcesor wielkiego księcia Trojdena zwołał panów i przemówił następującymi słowy:

Piastów, s. 529–536; por. K. Stopka, *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248–1263*, Analecta Cracoviensia, t. 19, 1987, s. 47, przyp. 210; G. Błaszczyk, *Małżeństwa dynastyczne*, s. 100–101; idem, *Dzieje stosunków polsko–litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1, *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 107–109; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, s. 19.

[75] Motyw zabójstwa w łaźni zaczerpnięty został najprawdopodobniej z „Kroniki halicko–wołyńskiej", w której występuje opis zabójstwa kunigasa żmudzkiego Trenioty, popełnionrgo w łaźni przez koniuchów Mendogowych. Zob. PSRL, t. 2, kol. 861. Nie można też całkowicie wykluczyć jakiegoś wpływu dziejopisarstwa polskiego, w tym opowieści o zabójstwie Leszka Białego i o ciężkim zranieniu w łaźni Henryka Brodatego. Zob. *Kronika wielkopolska*, Warszawa 1965, s. 204–206; J. Długosz, *Annales*, lib. 6, s. 249. Zabicie Leszka Białego przez hufce księcia Świętopełka odnotowuje też „Kronika halicko–wołyńska", ale żadnych okoliczności nie uwzględnia. Zob. PSRL, t. 12, kol. 754. Wg J. Banaszkiewicza łaźnia w utworach historiograficznych może posiadać wymiar metafizyczny, jako „powszechnie dostępne miejsce przekraczania granic własnej osobowości i praw obowiązujących w rzeczywistym świecie. Jest to bowiem miejsce, gdzie dochodzi do wyzwolenia mocy, czy sytuacji groźnych, zdolnych do przetworzenia realnych i trwałych zdawało by się kształtów rzeczywistości, gdzie »człowiek staje się nagi i bezbronny, pozbawiony wszelkich społecznych protez«". Zob. J. Banaszkiewicz, *Król i łaźnia. Bóg i* łaźnia. *(Gall Anonim o Bolesławie Chrobrym). Povest' vremiennych let o stworzeniu pierwszego człowieka* [w:] *Wyobrażenia średniowiecza*, Warszawa 1996, s. 212, 220–221; por. M. Cetwiński, *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001, s. 287–289 — gdzie omówiony przypadek Piasta śląskiego Henryka Grubego.

Koli Boh dał po smerty krowi otca swoieho, ia swita toho otreksia; wział jesmy na sebe czornuiu ryzu, hospodarstwa ne choczu. Wozmete sebe hospodara koho wola wasza budet. A wed ża rażu wam, aczkolwiek jest bratija moja, Olszyn syn Mindogow a Giedrow syn Ginwił ino ieszcze mały sut, ne hodiatsia na panstwo, bo diadka moy Narymont, koli seł na Wielikom kniastwie Litowskom, herb swoy Kitawra zostawił brataij swoiej, a sobi wdełał herb czełowika na koni z meczem, a to znamenuiuczy czerez tot herb pana dorosłoho, chto by meł boronit meczem oyczyzny swoiej, a pre to oberyte sobie hospodara dorosłoho, chto by meł bronity toho państwa, Wielikoho kniaźstwa Litowskogo. Y tak mi sia widyt, iż by k tomu hodny był Witeni, kotory był marszałkom u otca moieho[76].

Panowie litewscy chcąc uszanować radę i wolę swojego „pana przyrodzonego", a zarazem widząc w Witenesie męża mądrego i godnego „wzięli jego sobie kniaziem litewskim i żmudzkim".

Wszystkie uwzględniające ten wątek redakcje, także „Kronika Bychowca", są zgodne, że Witenes pochodził z „rodzaju i pokolenia Kolumnów", a dziedziną jego była Ejragoła na Żmudzi. Właśnie tam przed laty miał przejeżdżać wielki książę Trojden i zobaczyć Witenesa, który był jeszcze małym dzieckiem. Widząc młodzieńca „oblicza wielce ładnego i wzrostu nadobnego" wziął go na swój dwór, gdzie uczynił go komornikiem. Ponieważ wynikające z urzędu obowiązki sprawował z wielkim oddaniem, wielki książę uczynił go marszałkiem. Witenes natomiast „wszelkim sprawom hospodarskim godnym sprawcą był" i dla tej przyczyny „po śmierci jego [tj. Trojdena] wyniesiony został na Wielkie Księstwo". Bezpośrednio po przytoczonym zdaniu nieodmiennie następuje stwierdzenie: „I tu skończył się ród Kitowrasów, a zaczęło się wielkie kniażenie Witenesa"[77].

Stwierdzenie to jest wielce istotne, ponieważ sugeruje drugą już zmianę panującej dynastii. O ile w przypadku Kitowrasów–Centaurów, przynajmniej na Litwie i Żmudzi, władza po pierwotnej dynastii książąt rzymskich była w pewnym sensie dziedziczona (w linii żeńskiej — przez Pojatę, prawnuczkę Palemona), o tyle wyniesienie na tron wielkoksiążęcy Witenesa miało być rezultatem swoistej elekcji, dokonanej przez panów litewskich pod wpływem „przyrodzonego pana" Rymunta–Ławrysza, który dokonawszy desygnacji, postanowił powrócić do służby Bogu[78].

Zdanie że „skończył się już ród Kitowrasów" niewątpliwie dotyczyło panującej linii wielkoksiążęcej, ponieważ wcześniej wyraźnie zaznaczono, iż przynajmniej dwaj Romanowicze — Holsza i Giedrus — dochowali się synów, którzy w czasie elekcji Witenesa byli jeszcze nieletni. Pierwszy, jak wspomnieliśmy, miał pozostawić Olgimunta (w „Kronice Bychowca" Mindoga), drugi zaś Ginwiła[79]. Ich potomni mieli w przyszłości rozrodzić się w książęce rody Holszańskich i Giedrojciów, zatem

[76] Cytat z „Kroniki Bychowca". PSRL, t. 32, s. 136.
[77] Ibidem, s. 136; PSRL, t. 35, s. 95, 151, 179, 199–220.
[78] O tradycji „podnoszenia" wielkich książąt litewskich zob. szkic M. Kosmana, *„Podniesienie" książąt litewskich* [w:] idem, *Litwa pierwotna*, s. 244–282.
[79] „Olszyn syn Mindogow, a Giedrow syn Ginwił" (PSRL, t. 32, s. 136). Nieco dalej Olgimunt został przedstawiony jako syn Mindoga, czyli byłby wnukiem Holszy. Zob. niżej przyp. 84.

w przypadku „descendentów" Holszy można stwierdzić, że ród Centaurów przetrwał do połowy XVI w., natomiast potomni jakoby Giedrusa żyją po dzień dzisiejszy.

W omawianym fragmencie latopisarskiej opowieści znalazło się podanie o genezie herbu wielkich książąt i państwa litewskiego — Pogoni. Znak ten miał przyjąć książę Narymunt jako symbol gotowości do obrony Wielkiego Księstwa Litewskiego, pozostawiając swoim braciom rodowy herb Kitowras–Centaur. Praktycznie herb ów mogli dziedziczyć jedynie potomkowie Holszy i Giedrusa, ponieważ o jakichkolwiek innych descendentach Romanowiczów — Narymunta, Dowmunta czy Trojdena (oprócz mnicha Rymunta–Ławrysza Wasilego) — latopisy całkowicie milczą. Nie wymieniono nie tylko żadnego męskiego sukcesora, ale też ewentualnego potomstwa żeńskiego. W tym miejscu wypada przychylić się do tezy, że nazwa rodowa drugiej dynastii litewskiej pochodzenia rzymskiego powstała od nazwy herbu określonego ostatecznie przez heraldyków mianem Hippocentaurus[80]. Od siebie dodajmy, iż inspirację mógł stanowić jedynie herb książąt Holszańskich, albowiem do wygaśnięcia tego rodu trudno wskazać rodzinę ważącą się sięgać po ten „starożytny" znak, nawet w przypadku jakoby współrodowców — Giedrojciów[81].

Wykreowany na wielkiego księcia Witenes miał pochodzić z rodu Kolumnów, co sugeruje, że był potomkiem następnego z najważniejszych towarzyszy księcia Palemona, według niektórych redakcji Prospera (Preszpora) lub Prospera (Prespora) Cezariniego. Także i w tym przypadku nazwę rodu inspirowała zapewne heraldyka, czyli herb dynastyczny zwany Kolumnami lub Kolumnami Giedymina, znak używany równolegle z litewską Pogonią przynajmniej od czasów Witolda[82]. Ponieważ według analizowa-

[80] Zob. wyżej przyp. 76 i 79.

[81] Róża heraldyczna widnieje na pieczęciach najwcześniej poświadczonych przedstawicieli rodu Giedrojciów. W latach 1433–1434 do aktów unii w Trokach i Grodnie przywiesili je Wojno i Mikołaj Jogaił Giedrojciowie (zob. AU, nr 59, s. 91 i nr 61, s. 101; por. W. Semkowicz, O *litewskich rodach*, s. 74), Semkowicz godło to wprost nazywał herbem „Poraj", zakładając że adoptowany do tego herbu bojar Mikołaj Bylimin był członkiem rodu Giedrojciów, ale „wydał z siebie gałąź bojarską [...] gdy pień sam pozostał kniaziowskim [...]" (zob. ibidem, s. 73). Sąd ten pozbawiony jest jakichkolwiek podstaw źródłowych. W późniejszym czasie, niewątpliwie pod wpływem upowszechnionej w drugiej połowie XVI w. legendy, Giedrojciowie używali także herbu Hippocentaurus, jak świadczy pieczęć sygnetowa Grzegorza Zdanowicza Giedrojcia (1592), w tarczy czteropolowej w polu 1: Hippocentaurus, w polu 2: Róża; czy Marcjana Giedrojcia (1634 — Róża między kopytami Centaura, który jest centralną postacią). Zob. A. Citoŷ, *Piačatki staražytnaj Belarusi*, Mińsk 1993, s. 90, nr 202; s. 102, nr 275. Dodajmy, że po Hippocentaura sięgali wówczas także kniaziowie Świrscy (ibidem, s. 72, nr 92 — pieczęć Jakuba Świrskiego z 1582 r.).

[82] Problem genezy i funkcjonowania herbów Pogoń litewska i Kolumny był przedmiotem dociekań wielu generacji badaczy. Mimo to niektóre ustalenia wciąż są dyskutowane. W sprawie znaku Pogoni ugruntował się pogląd T. Czackiego (ogłoszony w 1800 r.), jakoby najdawniejszy przekaz miała zawierać pieczęć wielkiego księcia Olgierda z 1366 r. Zob. T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach ich duchu, źródłach, związku i rzeczach zawartych w pierwszym Statucie Litwy 1529 roku wydanym*, Warszawa 1800, s. 72–73, przyp. 347; por. M. Gumowski, *Pieczęcie książąt litewskich*, s. 709 — aczkolwiek uczony ten uważał, że Pogoń jako herb całej Litwy najwcześniej występuje na pieczęciach królewskich Władysława Jagiełły, od 1386 r.; por. R. Kiersnowski, *Godła Jagiellońskie*, „Wiadomości Numizmatyczne", t. 32, 1988, z. 1–2, s. 10 i n.; niedawno E. Rimša wykazał, że wszystkie cztery pieczęcie

nych relacji Giedyminowicze byli bezpośrednimi potomkami Witenesa, cóż mogło być bardziej naturalne niż posługiwanie się „rzymskim" herbem Kolumny, dziedziczonym po jednym z towarzyszy księcia Palemona. Wraz z wyniesieniem trzeciej dynastii na tron wielkoksiążęcy przedstawiciele linii zapoczątkowanej przez Witenesa z rodu Kolumnów zyskali prawo do posługiwania się ustanowionym przez Narymunta herbem litewskiej Pogoni, który można uznać za znak tyle wielkoksiążęcy co ogólnopaństwowy.

Postać wielkiego księcia Witenesa, a następnie jego sukcesora Gledymina, wprowadza opowieść latopisarską w realia historyczne. Według Nikołaja N. Ulaščika, jeśli legendarna genealogia ostatecznie się nie kończy na wnukach Romana, to w znacznej mierze traci legendarny charakter[83]. Prawdą jest, że w dalszych partiach, dotyczących panowania książąt w pełni już historycznych, trafiają się fragmenty o zabarwieniu legendarnym, zwłaszcza w interpolowanych miejscach „Kroniki Bychowca".

O przodkach niektórych rodów pańskich

W opowieści o genealogii i czynach książąt litewskich z rzymskim rodowodem wplecione zostały informacje o wystąpieniach przedstawicieli czterech rodów patrycjuszowskich towarzyszących Palemonowi, które przedstawione zostały na samym wstępie. Jako protoplaści występują: Dowsprung reprezentujący ród Kitowrasów, czyli Centaurów; Prosper (Prosper Cezarinus) w imieniu rodu Kolumnów; Julian jako przedstawiciel rodu Ursynów; oraz Hektor (w „Kronice Bychowca" Toroho), protoplasta rodu Różyców. Wyróżnienie tych rodów pozostaje w integralnym związku z informacją, że Palemon przybył na Litwę w towarzystwie 500 rodzin szlacheckich, ale tym samym

przypisano Olgierdowi błędnie, w tym niezachowaną pieczęć z Pogonią, jakoby odciśniętą w 1366 r., zob. E. Rimša, *Pieczęcie Olgierda wielkiego księcia litewskiego — dane historiograficzne a rzeczywistość* [w:] *Heraldyka i okolice*, s. 201–215. Wg litewskiego badacza pieczęci z wyobrażeniem jeźdźca najwcześniej używał wśród Giedyminowiczów Narymunt Gleb jako książę połocki (1338–1341). Nie była to jednak pieczęć portretowa o typie konnym, ponieważ nawiązywała do prawosławnego patrona księcia, czyli św. Gleba. Pieczęci konnych o typie zachodnim używali dopiero Olgierdowicze: Jagiełło oraz Korybut, Lingwen, Skirgiełło i ich bracia, być może dziedzicząc ten symbol po ojcu. Zob. E. Rimša, *Heraldika. Iš praeities į dabartį*, Vilnius 2004, s. 57–58. W sprawie godła określanego jako Kolumny (Kolumny Giedymina), ale też Słupy, Trzy Słupy, Słupy Giedymina, dominuje teza, że najwcześniej poświadczone jest ono w heraldyce Witolda, ale mogło być przejęte od ojca, księcia trockiego Kiejstuta, zob. R. Kiersnowski, *Godła Jagiellońskie*, s. 2–10 (tu m.in. wysunięta hipoteza, że znak ów pierwotnie mógł być nazwany Kieystucz); idem, *Najdawniejsze monety litewskie*, „Wiadomości Numizmatyczne", t. 28, 1984, z. 3–4, s. 151–155; E. Rimša, *Heraldika*, s. 71–74; Zwróćmy uwagę, że wyobrażenie wielkiego księcia litewskiego, u stóp którego widnieje herb Kolumny, otwiera „litewską" partię „Herbarza Arsenalskiego", będącego szesnastowieczną kopią „Klejnotów Długoszowych", powstałą najprawdopodobniej w kręgu biskupa wileńskiego Pawła Olgimunta, księcia Holszańskiego. Zob. *Stemmata Polonica, rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenału w Paryżu*, wyd. H. Polaczkówna, Prace Sekcji Historyi, Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie, t. 1, z. 2, Lwów 1927, s. 235; zob. też rozdz. I, przyp. 614.

[83] N. N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 144.

jednoznacznie sugeruje niepomiernie wyższą ich pozycję nad rzeszami zwykłej szlachty. Od samego zarania państwa litewskiego legendarna fabuła umiejscowiła te właśnie (i tylko te) rody na szczytach hierarchii społecznej, na pozycjach najmożniejszych panów i najbliższych współpracowników wielkich książąt. Ich patrycjuszowskie rodowody sprawiły, że ogół panów litewskich bez zastrzeżeń miał akceptować wyniesienie do władzy wielkoksiążęcej przedstawicieli rodu Kitowrasów, później też Kolumnów.

We wspomnianych dwóch przypadkach nazwy rodowe ewidentnie ukształtowały się pod wpływem nazwy herbu (Hippocentaurus, Kolumny), dlatego można analogicznie domniemywać, że nazwy pozostałych rodów także powstały od herbu Róża oraz herbu ziemskiego Żmudzi, który w godle posiada wyobrażenie niedźwiedzia. Jeśli istotnie ród Różyców wywiedziono na podstawie motywów heraldycznych, to wypada zastanowić się, czy źródła tego pomysłu nie należy upatrywać w herbie książąt Giedrojciów. Pozostaje jednak pytanie, dlaczego mitycznych przodków tego rodu wywiedziono pospołu z Holszańskimi z rodu Dowsprungowiczów–Centaurów, skoro odwołano się do pierwotnego godła kniaziów Giedrojckich[84].

Jeszcze większe wątpliwości wyłaniają się w związku z próbą wskazania inspiracji dla nazwy rodowej Ursynów. Po pierwsze nazwa ta powstała w drodze ewolucji: Ougry (Ugry) — Rusini — Ursynowie. Po drugie jedynie w tym przypadku wystąpiłoby odniesienie nie do herbu rodowego, lecz ziemskiego Żmudzi lub (co mniej prawdopodobne) herbu księstwa kijowskiego[85]. Mimo podnoszonych tu wątpliwości heraldycznych inspiracji nie można stanowczo wykluczyć, także w przypadku nazwy legendarnego rodu Ursynów.

Należy też przypomnieć, że podejmując próby wskazania motywów herbowych badacze poszukiwali jednocześnie możliwości nawiązania przez twórców legendy do określonych rodów arystokratycznych lub nawet konkretnych osobistości. Już Ignas Jonynas sformułował tezę, że nazwy Kolumnów i Ursynów stworzono od nazwisk rodów arystokratycznych Kolonów i Orsinich. Właśnie nawiązując do rzymskich Colonów, swoje godło „Kolumnami" miał określić już wielki książę Witold, natomiast nazwisko Orsinich dało impuls do umieszczenia niedźwiedzia w herbie Żmudzi[86].

[84] Zob. wyżej przyp. 79. Herb Poraj przyjął w Horodle Mikołaj Bylimin, o którego potomstwie nic nie wiadomo. (Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 73). Trudno w XV i pierwszych dekadach XVI w. wskazać bardziej znaczącą postać używającą tego herbu w Wielkim Księstwie Litewskim. Problem z używaniem przez Giedrojciów herbu z Różą, a nie Centaurem w godle, tłumaczył nieoceniony M. Stryjkowski: „A iż się Giedroczcy kniaziowie nie pieczętują ojczystym herbem jeno Różą, tedy tego jest przyczyna między Gedrussem i Holszą braty, któremu Holsza odjął był na kilko mile gruntu Giedrockiego, nad jeziorem Sessol i teraz potomkowie Holszowi używają, jako księżny Dąbrowickie. (M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 320). Teorię Stryjkowskiego rozwinął W. W. Kojałowicz, dodając że „książeta Giedroyciowie herbu Kitawrus powaśniwszy się z książęty Olszanskiemi porzucili herb ich a poczęli zażywać Róży, jako bardzo bliscy z matek Rosinom". (W. Kojałowicz, *Compedium*, s. 6–7).

[85] Zob. J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury*, s. 134; por. S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 39, 71, 75, 79, 82, 96–98, 100–101; E. Rimša, *Heraldika*, s. 102–103.

[86] T. Jonynas, *Lietuvos didieji kunigaikščiai*, s. 202.

Akceptowaną na ogół w piśmiennictwie tezę Jonynasa wydatnie rozwinął Raila. Wskazał on mianowicie trzech piętnastowiecznych kardynałów, których imiona i nazwy rodowe mogły inspirować autorów legendy. Według tego badacza byli to: Prosper Colona, Julian Cezarini i Jordan de Ursini[87]. Jednak niedawno Jurkiewicz zwrócił uwagę na brak wyraźnych przesłanek wskazujących, że imiona towarzyszy Palemonowych utworzono od nazw osobowych wymienionych kardynałów, z których w polsko–litewskiej monarchii Jagiellonów bardziej znany był tylko Cezarini. Polski historyk wskazał zarazem inne, bardziej realne możliwości. Przypominając postać samego Juliusza Cezara oraz papieża Juliusza II, zwrócił uwagę na nieuwzględniane wcześniej osoby — Prospera Colonę, dygnitarza Królestwa Neapolitańskiego, który w 1518 r. odprowadzał przyszłą królową Bonę Sforzę do Krakowa oraz Jana Ursinusa (Bera), włoskiego humanistę działającego w Wilnie w czasach Aleksandra Jagiellończyka[88].

W rozważaniach Jurkiewicza interesująco zarysowane zostało tło ewentualnego wyboru rodu Colonów jako krewnych legendarnych uchodźców z Rzymu, czyli Kolumnów. Istotnie impulsu do takiego właśnie wyboru dostarczyć mogła rywalizacja dynastii Jagiellońskiej z Habsburgami i Hohenzollernami. „Taka genealogia służyć mogła dążeniom do wykazania równorzędności Jagiellonów z Domem Habsburgów"[89]. A genealogia to wielce nobilitująca. Wystarczy przypomnieć, że sami Colonowie wiedli swój ród, przez hrabiów Tusculum, od Juliusza Cezara, czyli oni i ich „krewni" byliby kontynuatorami dynastii julijsko–klaudyjskiej.

Jak żywotny okazał się mit genealogiczny, wiążący litewskich Kolumnów z włoskimi Colonami, świadczy odnotowane dość późno, ale wielce interesujące podanie o pochodzeniu książąt Czartoryskich. W pamiętniku sekretarza ambasady francuskiej, M. de Mongrillona, uwzględniona została opowieść młodego wówczas księcia Kazimierza Czartoryskiego sugerująca, że przodek jego rodu, pan z rodu Colonów, jadąc niegdyś w pełnej zbroi wpadł do dużej jamy lub głębokiej przepaści i zapadł się do podziemi. Naturalnie rzecz wydarzyła się we Włoszech. Wędrując przez podziemia, miał wydostać się na powierzchnię ziemi na Litwie, gdzie następnie dał początek rodowi[90]. Według tej relacji sam książę Czartoryski, opowiadający tę legendę traktował ją z należytym dystansem, ale mimo to zasługuje ona na uwagę. Jak wykazał Marek Cetwiński, w zwięzłej fabule kryją się treści o głębokim przesłaniu symbolicznym, które są interesujące same w sobie i dobrze świadczą o formacji umysłowej twórców tej wersji podania[91]. W precyzyjnej analizie szczególną uwagę zwra-

---

[87] E. Raila, *Palemono legenda*, s. 130–134; por. Vasilauskas, *Antyk i sarmatyzm*, s. 4–5.

[88] J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury*, s. 133–134.

[89] Ibidem, s. 136–137.

[90] M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, przeł. i wyd. Ł. Częścik, Wrocław 1982, s. 80; zob. też S. Sidorowicz, *Czartoryski Kazimierz, książę na Klewaniu i Żukowie (1674–1741)*, PSB, t. 4, s. 282–283.

[91] M. Cetwiński, *Mityczne wzorce i społeczne funkcje legend herbowych Czartoryskich i Czetwertńskich*, *Genealogia. Studia i Materiały Historyczne*, t. 1, Poznań–Wrocław 1991, s. 45–53. Zob. też M. Cetwiński, M. Derwich, *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1987, s. 5–9.

cają inspiracje heraldyczne. Z jednej bowiem strony fabuła odeszła niby daleko od tradycji utrwalonej w latopisach i upowszechnionej w dziejopisarstwie XVI–XVII w. (bo gdzież tu miejsce na Trojdenowego marszałka z rodu Kolumnów „podniesionego" na Wielkie Księstwo), z drugiej natomiast czytelne są aluzje do historycznych znaków herbu Kolumny oraz Litewskiej Pogoni. Ostatecznie rycerz z rodu Colonów wyłonił się z ziemi litewskiej na koniu i w zbroi, zapewne też z mieczem, co „symbolizuje męża dojrzałego, gotowego do obrony swojego państwa" — stąd herb książąt Czartoryskich[92].

Legenda familii, wywodzącej się faktycznie z rodu Giedymina, prawdopodobnie była echem wykładu Tytusa Liwiusza o przypadku Marka Kurcjusza, zamieszczonym w dziele pt. *Dzieje Rzymu*[93]. Znajdujemy w nim bowiem opowiastkę, jak to z powodu trzęsienia ziemi, czy też z jakiejś innej przyczyny, zapadł się środek Forum „na kształt obszernej i bardzo głębokiej jamy". Próbowano ją zasypać, ale wszelkie wysiłki były bezskuteczne. Wówczas wieszczowie objaśnili wskazania bogów, że w miejscu zapadliska należy złożyć to „w czym leży potęga narodu rzymskiego". Wówczas „Marek Kurcjusz, młodzieniec wyróżniający się w wojnie" i przekonany, iż „nie ma większego dobra nad miecz i męstwo", sam „poświęcił siebie na ofiarę: wsiadł na konia możliwie pięknie przybranego i w zbroi rzucił się w przepaść".

Jeśli opowiadanie Liwiusza istotnie było inspiracją dla legendarnej fabuły o wędrówce pochodzącego z rodu Colonów przodka książąt Czartoryskich, jej przesłanie można interpretować jako symbol „przejścia" potęgi Rzymu na ziemię litewską. Nie wiemy wprawdzie, kiedy mogła powstać ta legenda, ale gdyby miała ukształtować się w XVI w. mogła z powodzeniem zostać wykreowana jako antidotum na moskiewską doktrynę trzeciego Rzymu[94].

Potomkowie towarzyszących Palemonowi patrycjuszy zostali bliżej przedstawieni w związku z opowieścią o najeździe na Ruś Batu–chana i ucieczce wielkiego księcia kijowskiego, najpierw do Czernihowa, a później do Drucka. Legendarny wielki książę żmudzki wysłał wówczas wojsko pod dowództwem syna Erdwiła (w innych redakcjach Skirmunta) na podbój pozbawionych pana ziem ruskich. Dla wsparcia przydał mu panów swojej rady (!): pierwszego Grumpia z rodu Kolumnów; drugiego Ejkszysa z (rodu) Ursynów i trzeciego Grawża (Grawżysa) z (rodu) Róż. Brak wśród nich przedstawiciela rodu Kitowrasów nie dziwi, skoro Kirus, syn Dowsprunga, miał być wówczas już wielkim księciem litewskim[95].

---

[92] Zob. uwagi na temat inspiracji heraldycznych w pracy M. Cetwińskiego, *Mityczne wzorce*, s. 47–48.

[93] T. Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi VI–X. Streszczenie ksiąg 11–20*, tłum. A. Kościszek, Wrocław 1971, s. 58–59 (ks. 7, 6).

[94] Taką sugestię wysunął M. Cetwiński, zwracając piszącemu te słowa uwagę na cytowaną opowieść Liwiusza. Do problemu moskiewskiej teorii trzeciego Rzymu jako podłoża ideologii Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego, powrócimy w końcowej części rozdziału.

[95] Wg N. N. Ulaščika, *Vvedenie*, s. 132, potomkowie Dowsprunga herbu Kitowras byli książętami Litwy i prawdopodobnie dlatego przedstawienie ich w roli wasali księcia nowogródzkiego w relacji latopisarskiej byłoby „niepożądane".

Dalej następuje opis pochodu Erdwiła i możnych panów litewskich. Przeszli oni więc przez Niemen:

[...] i znaleźli cztery mile za Niemenem piękną górę i nazwali ją Nowogródek. I uczynił sobie wielki książę stolicę w nim i nazwał się wielkim księciem nowogródzkim. I szedłszy [dalej] z Nowogródka zdobyli zamek Grodno, i poszli do Brześcia, i znalazłszy Brześć, Drohiczyn i Mielnik od Batu spustoszone i skażone, on [tj. Erdwił] te zamki zdobył i zaczął na nich panować.

Gdy Erdwił po śmierci ojca zaczął panować także w Nowogródku nadał swoim panom jakże rozległe „ostrowy i puszcze". Grumpiowi dał ostrów koło rzeki Oszmiany „który teraz zwie się Oszmiana" i wszystkie do Oszmiany przynależności, które „teraz książęta i panowie w powiecie oszmiańskim trzymają". Ejszys otrzymał ostrów, który od niego nazwany jest Ejszyszki i wszystkie przynależne (doń dobra) w powiecie ejszyskim. Grawżowi nadał ostrów, który nazwano jego imieniem Grawżyszki.

Na koniec podano bardzo istotne wskazania genealogiczne: z Grumpia narodził się Gasztołd, z Ejszysa — Dowojna, z Grawża — Moniwid[96]. W ten sposób do legendarnej opowieści wprowadzeni zostali protoplaści trzech wielce znaczących w XV i na początku XVI w. rodów litewskich, a w każdym bądź razie ich imiona.

Postać Gasztołda pojawia się też w dalszym toku opowieści. W czasach wielkiego księcia Giedymina miał on być hetmanem najwyższym, broniącym mężnie przed Krzyżakami zamku kowieńskiego (Kunasow). Dysponując małymi siłami, uległ przewadze przeciwnika i dostał się do niewoli. Jednakże Giedymin wykupił swojego hetmana za „trzy tysiące złotych"[97].

Nieco później, w związku z opowieścią o założeniu przez wielkiego księcia miasta Wilna, budowie zamków wileńskich i przeniesieniu tam stolicy, we wszystkich wariantach latopisu odnotowano, że Giedymin „pierwszym wojewodą w Wilnie mianował swojego hetmana Gasztołda z rodu Kolumnów, który się narodził z Grumpia"[98].

Do czasów Giedymina odnosi się również fragment o wywyższeniu potomka innego legendarnego rodu: Kitowrasów–Centaurów. W toku opowiadania o pochodzie litewskiego władcy na ziemie ruskie i kolejnych podbojach dziedzin książąt: kijowskiego Stanisława, łuckiego Lwa, briańskiego Romana i perejasławskiego Olega, Giedymin miał oblegać, a następnie zdobyć Kijów:

[96] PSRL, t. 32, s. 130; t. 35, s. 129, 146–147, 174, 194–195, 215. W kodeksie „Towarzystwa Archeologicznego" tej części brak.
[97] PSRL, t. 32, s. 136; t. 35, s. 95, 151–152, 179, 199, 220. W „Kodeksie Krasińskiego" czasy panowania Witenesa i Giedymina nie zostały uwzględnione. Być może ten fragment jest reminiscencją najazdu krzyżackiego z 1320 r. Zob. A. Nikžentaitis, *Gedyminas*, Vilnius 1989, s. 27.
[98] PSRL, t. 32, s. 138; t. 35, s. 96, 153, 181, 201, 222.

I kniaź wielki Giedymin wziąwszy Kijów i Perejesław i wszystkie rzeczone wyżej przygródki, osadził na nich kniazia Mindoga syna Olgimunta, wielkiego kniazia Holszańskiego, a sam z wielkim zadowoleniem wrócił na Litwę[99].

Walory źródłowe tego przekazu na ogół były deprecjonowane, aczkolwiek w innym miejscu starałem się wykazać, że przytoczona opowieść może stanowić odbicie zdarzeń nie do końca fikcyjnych. Już sam fakt sprawowania namiestnictwa w Kijowie, za panowania Witolda, przez księcia Jana (Iwana) Olgimuntowicza Holszańskiego mógł zostać przeniesiony przez szesnastowiecznych autorów w czasy Giedymina[100]. Godne podkreślenia jest to, że jakoby wnuk legendarnego Holszy, czyli prawnuk wielkiego księcia Romana, powrócił według latopisów na arenę dziejową jako władca księstwa kijowskiego i to raczej jako książę wasal wielkiego księcia Giedymina niż jako jego namiestnik.

Dzieje rodu „hetmana" i „wojewody" Gasztołda z rodu Kolumnów znajdują kontynuację w „Kronice Bychowca". Jest to opowieść złożona z kilku części, z których pierwsza odnosi się do wypędzenia z Podola kniazia Fedora, nielojalnego wobec wielkiego księcia Olgierda. Wyprawa Olgierda doprowadziła do opanowania podolskich grodów, pojmania Nestana, wojewody Fedora, a następnie do osadzenia litewskich starostów: „y dał tohdy kniaź wieliki Olgierd ot sebe derżaty Kamenec Podolski Gasztołdu Gasztołdowiczu"[101].

Nieco dalej czytamy, że gdy Gasztołd dzierżył Kamieniec Podolski często jeździł w odwiedziny do pana Buczackiego, którego córka była dziewczyną bardzo piękną. Starosta kamienicki prosił więc jej ojca, aby dał mu ją za żonę. Buczacki miał odpowiedzieć:

Ja bych za tebe rad dał doczku swoju lecz mi sia nie hodyt doczki swoieja chrystyjanki za tebe pohanina daty, aczkolwiek jest pan wielokij a koli sia ochrystysz w naszu wiru, ia ieie za tebe dam[102].

Gasztołd przyjął słowa przyszłego teścia z aprobatą, ochrzcił się i pojął za żonę pannę Buczacką. Dodano też, że gdy został ochrzczony w „lackiej" (polskiej, czyli rzymskokatolickiej) wierze nadano mu imię Piotr.

Część trzecia odnosi się do pobożnych fundacji Gasztołda w Wilnie, stolicy pogańskiego państwa. Niedługo bowiem po przyjęciu chrztu starosta kamieniecki miał zostać mianowany przez wielkiego księcia Olgierda „wojewodą wileńskim".

---

[99] PSRL, t. 32, s. 137; t. 35, s. 96, 153, 180, 200. Tylko w kodeksie „Jevreinovskim" zapisano „Olgimunt Holszański, syn Holszy", PSRL, t. 35, s. 221.

[100] Z ważniejszych publikacji dotyczących tego zagadnienia wymieńmy: H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1, Warszawa 1936, s. 107–108; F. M. Šabuľdo, *Ziemli Jugo-Zapadnoj Rusi v sostavie Vielikogo Kniažiestva Litowskogo*, Kijev 1987, s. 157. Stan badań, szczególnie w historiografii ukraińskiej, omówiła O. Rusina, *Kijvs'ka viprava Giedimina (Tiekstologičnij aspiekt probliemi)*, „Zapiski Naukovogo Tovaristva Ševčenka", t. 231, Ľviv 1996, s. 147–157; w historiografii polskiej zob. M. Antoniewicz, *Poľska istoriografija pro zajnjattja Kijeva*, s. 121–127.

[101] PSRL, t. 32, s. 139.

[102] Ibidem.

Pierwszym czynem Piotra Gasztołda na urzędzie wojewodzińskim było, według kroniki, sprowadzenie z Polski do Wilna 14 mnichów franciszkańskich i założenie, za zgodą wielkiego księcia Olgierda, klasztoru Matki Bożej w miejscu, w którym w przyszłości zbudowano dwór biskupów wileńskich. W tym momencie podkreślono, że ów Piotr Gasztołd „nayperwej pryniał wiru rymskoju, y do Litwy prynes"[103].

Później wojewoda Gasztołd udał się z wielkim księciem Olgierdem na długą wyprawę przeciw Moskwie. Wówczas pogańscy mieszkańcy Wilna, nie chcąc tolerować chrześcijaństwa „zakonu rzymskiego", z wielką mocą naszli i spalili klasztor, siedmiu mnichów na miejscu zamordowali, dalszych siedmiu natomiast ukrzyżowali i wrzucili do Wilii, mówiąc: „Z zachodu ieste słonca pryszli y na zachód zaś poynyte; szto ieste kazili bohow naszych". Tu następuje istotna informacja, że na miejscu kaźni franciszkanów „teraz" (tj. w czasie powstawania tekstu) w ogrodzie biskupim stoi „Boża Męka".

Po powrocie wielkiego księcia Olgierda i wojewody Gasztołda do Wilna, pod wpływem skargi fundatora klasztoru, hospodar skazał 500 wilnian na śmierć. Wkrótce też Piotr Gasztołd miał sprowadzić następną grupę mnichów franciszkańskich i zbudować im klasztor koło swojego dworu na Piaskach nad „Winkrom, hde teper klasztor Matki Bozskoy stoit"[104].

Ponieważ interesujące nas fragmenty „Kroniki Bychowca", w tym fakty całkowicie fikcyjne, anachronizmy i refleksy zdarzeń historycznych poddane zostały wnikliwej krytyce, poprzestańmy na przypomnieniu najważniejszych konkluzji wysuniętych przez badaczy w bliższej lub dalszej przeszłości[105]. Pomijając oczywistą anachroniczność urzędów „sprawowanych" przez Gasztołda — najpierw hetmana, później wojewody wileńskiego — uwagę zwraca mylna opowieść o powierzeniu jego synowi namiestnictwa w Kamieńcu Podolskim, chociażby z tego powodu, że wygnanie Fiodora Koriatowicza i opanowanie Podola nastąpiło nie za panowania Olgierda, lecz Witolda i Jagiełły[106].

Należy jednak zaznaczyć, że w połowie XIV w. prężny był możny żmudzki Gasztołd, historyczny protoplasta rodu, który w 1364 r. bronił zamku w Wielonie,

[103] Ibidem, s. 140.

[104] Ibidem, s. 140–141.

[105] Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 81–83; K. Chodynicki, *Legenda o męczeństwie czternastu franciszkanów w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie", t. 4, 1927, s. 53–78; M. Kosman, *Czternastu franciszkanów* [w:] idem, *Litwa pierwotna*, s. 120–145.

[106] Problem wygnania Fiodora Koriatowicza i opanowania Podola w wyniku wspólnej akcji Władysława Jagiełły, Świdrygiełły i Witolda, szczegółowo omówił J. Tęgowski. Wg ustaleń tego badacza decydujące wydarzenia nastąpiły jesienią (październik–listopad) 1394 r. Nieznany jest „wojewoda" księcia Fiodora o imieniu Nestana, natomiast w otoczeniu tego księcia odnotowano wojewodę kamienickiego Pawła Słupicza (Stupiz). Nic też nie wiadomo o namiestnikach mianowanych na Podolu do czasu oddania tej ziemi w lenno Spytkowi z Melsztyna. Zob. J. Tęgowski, *Sprawa przyłączenia Podola do Korony Polskiej w końcu XIV w.*, „Teki Krakowskie", t. 5, Kraków 1997, s. 155–175 (tam krytycznie omówiono liczne, wcześniejsze opracowania i ważne aneksy źródłowe). Zob. też J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 182–187; G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. 2, cz. 1, s. 54–57.

niedaleko ujścia rzeki Dubisy do Niemna. Najeźdźcy, po złamaniu oporu, zamordowali dowódcę obrońców, a należącą do niego i położoną niedaleko włość (*Villa dicta* Gastowdi) całkowicie zniszczyli[107]. Synem zamordowanego w 1364 r. obrońcy Wielony był przypuszczalnie Andrzej Gasztołd i to on najprawdopodobniej został zięciem pana na Buczaczu, Michała z rodu Awdańców, występującego w źródłach w latach 1379–1392[108]. Zapisane w kronice imię chrzestne Gasztołda Gasztołdowicza — Piotr, „przeniesione" zostało do czasów Olgierda z XV w., kiedy to pojawiał się w źródłach Piotr Gasztołd, najprawdopodobniej syn Andrzeja, a więc wnuk protoplasty Gasztołda[109].

Ostatecznie wypada zaznaczyć, że nie znaleziono żadnych przesłanek do obrony tradycji rodowej mówiącej o ufundowaniu przez Gasztołda klasztoru franciszkańskiego w pogańskim Wilnie. W znacznej mierze mitem okazała się też opowieść o męczeństwie 14 zakonników i surowej karze, jaka spadła na wilnian ze strony wielkiego księcia. W tym jednak wypadku do legendy dostały się okruchy zdarzeń faktycznych. Niebagatelny wpływ na jej upowszechnienie można dostrzec w próbach kreowania kultu męczenników franciszkańskich, podejmowanych w połowie XVI w.

Prawdą jest, że minoryci pojawili się w pogańskiej Litwie bardzo wcześnie, przebywali bowiem w Wilnie już za czasów księcia Giedymina. Jednak o męczeńskiej śmierci większej liczby zakonników źródła całkowicie milczą[110]. Dopiero w szesnastowiecznym dziele Jana z Komorowa odnajdujemy pod rokiem 1341 zapis o straceniu, z rozkazu wielkiego księcia Giedymina, dwóch franciszkanów — Ulryka i Marcina. W jego dalszej części podano, że w tym samym roku Saraceni zabili siedmiu mnichów w Amalech. Według Kazimierza Chodynickiego „Kronika Bychowca" przejęła obie informacje, łącząc je w jedną, a nawet podwajając liczbę ofiar[111]. Badacz ten utrzymywał, że w XVI w. inicjatywę propagowania kultu franciszkańskich męczenników z Wilna najenergiczniej podejmował Jan Andruszewicz herbu Doliwa, biskup kijowski (od 1546 r.), a następnie łucki (od 1579 r.). Za ich wstawiennictwem Andruszewicz miał zostać wyleczony z nieuleczalnej choroby. Jednakże faktyczna inspiracja dotycząca rozbudzenia zainteresowania męczeństwem minorytów miała

[107] *Die Chronik Wigans von Marburg*, hrsg. T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 2, Leipzig 1863, s. 497–498. Datę roczną 1364 (wobec faktu wystąpienia dwóch dat: 1363 i 1364) przyjął W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 83–84; idem, *Gasztołd, bojar żmudzko-litewski*, PSB, t. 7, s. 295–296.

[108] Idem, *O litewskich rodach*, s. 84; idem, *Gasztołd Andrzej*, PSB, t. 7, s. 296–297; A. Dörflerówna, *Buczacki Michał, h. Abdank (zm. 1392)*, PSB, t. 3, s. 84.

[109] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 85; M. Kosman, *Czternastu franciszkanów*, s. 136–137, dodaje do tego imię Piotra Montygierdowicza, który miał swój udział w stworzeniu rzekomego protektoratu franciszkanów.

[110] Za panowania Giedymina franciszkanie mieli swoje klasztory w Wilnie i w Nowogródku. Zob. V. Gidžiūnas, *De Fratribus minoribus in Lituania usque ad definitivam introductionem usque observantiae (1251–1517)*, cz. 1, Romae 1950, s. 22–23; J. Wyrozumski, *Próba chrystianizacji Litwy w czasach Giedymina*, „Annalecta Cracoviensia", t. 19, 1987, s. 76, 85; G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. 2, cz. 1, s. 199–200.

[111] K. Chodynicki, *Legenda o męczeństwie*, s. 69.

najpierw wyjść od księcia Pawła Olgimunta Holszańskiego, ówczesnego biskupa wileńskiego, który w dokumencie z 1543 r. wspominał o wystawieniu w ogrodzie biskupim kolumny mającej upamiętnić miejsce kaźni franciszkanów[112]. Zapewne ta właśnie kolumna z „Bożą Męką" została wspomniana w „Kronice Bychowca", wyraźnie bowiem zaznaczono, że stoi ona w miejscu ich pochówku.

Analizując opowieść o męczeństwie 14 franciszkanów Marceli Kosman zaznaczył:

> Pozostajemy więc w kręgu jednej z najpotężniejszych w swoim czasie rodzin możnowładczych na Litwie i mitu, który był umiejętnie propagowany dla większej chwały Gasztołdów. Cóż mogło bowiem być zaszczytniejsze niż gorliwe propagowanie wiary za czasów pogańskich w dodatku z narażeniem własnego życia?[113]

Naturalnie w kreowaniu i propagowaniu mitu decydujący udział mieli zapewne przedstawiciele owego rodu, ale naszym zdaniem w tle dopisanej do „Kroniki Bychowca" opowieści ponownie zarysowują się dwie historyczne postacie — kanclerza i wojewody Olbrachta Gasztołda oraz jego ciotecznego brata, biskupa Pawła Olgimunta księcia Holszańskiego.

W interpolowanych partiach kroniki uwagę zwraca też opowieść o przygodach pana litewskiego z rodu Dowojny — domyślać się można potomka Dowojny, syna Ejszysa, zatem kontynuatora legendarnego rodu zapoczątkowanego przez towarzyszącego Palemonowi patrycjusza Julianusa herbu Ursinus. Możny ten odgrywa główną rolę w opisie wyprawy wielkiego księcia Jagiełły na Mazowsze oraz do Polski, gdyż miał zdobyć Drohiczyn i Mielnik, a następnie dotrzeć ze swoimi wojskami aż do Wisły pod Zawichostem. Gdy Litwini zastanawiali się, jak sforsować rzekę „odyn Litwin zsiade z konia y zawarty chwost sobie około ruki, y mowit tak: »Tut wode ne bywat«: y wdaryt konia, y perepływet reku z koniem wborze"[114]. Widząc wyczyn swojego towarzysza, pozostałe wojsko przeprawiło się z końmi wpław i stanęło pod Zawichostem. Podkreślmy z naciskiem, że w „Kronice Bychowca" imię czy przynależność rodowa bohatera nie zostały w najmniejszym stopniu zasugerowane. Przeciwnie, zapisano tam: „jeden Litwin", co pozwoliło Stryjkowskiemu dokonać jakże znamiennego uzupełnienia:

> Tam Radziwił, który był hetmanem na czele,
> Ująwszy konia za chwost wskoczył w rzekę śmiele
> Niewiele myśląc, wszyscy przeważnym przykładem
> Wzruszeni swego wodza, tak płynęli śladem[115].

[112] Ibidem, s. 70 i n.
[113] M. Kosman, *Czternastu franciszkanów*, s. 126.
[114] PSRL, t. 32, s. 143–144.
[115] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 299; Jeszcze obszerniejsza relacja o czynach Radziwiłła w tej fikcyjnej kampanii w M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 68.

Pewien bezimienny Litwin przemienił się więc pod piórem Stryjkowskiego w Radziwiłła, na dodatek wodza i hetmana![116]

Po spaleniu Zawichostu wojska Jagiełły podeszły pod Opatów, zdobywały i paliły osady aż do Wiślicy, na koniec znalazły się na Łysej Górze. Wówczas wspomniany przedstawiciel rodu Dowojny zabrał relikwię — drzewo ze Świętego Krzyża oprawne w srebro — nie tyle dla dostojności samej relikwii, ile dla jej srebrnej oprawy. Wrzucił zdobycz w toboły między „prostymi rzeczami" i zabrał w rodzinne strony. Przed powrotem pojmał dziewczynę „znakomitego i wysokiego" rodu herbu Habdank, którą to pannę „w wielkiej poczciwości chował". Po przybyciu Jagiełłowego orszaku do Wilna, gdy jakiś poganin dotknął tobołu ze zrabowaną relikwią, natychmiast umierał. Sam wielki książę był zdumiony, że w czasie jego powitania zmarło tyle ludzi. Tymczasem wzięta do niewoli panna opowiedziała panu z Dowojnów o swoim śnie, w którym anioł miał jej powiedzieć: „iż ten gniew swój Bóg spuścił na to pogaństwo dla tego, iż drewno Świętego Krzyża niepoczciwie chowają"[117]. Pan z rodu Dowojnów niezwłocznie rzecz opowiedział wielkiemu księciu Jagielle, który nakazał oddać relikwię pannie z rodu Habdanków, a ją samą puścić wolno — wcześniej ją szczodrze obdarowawszy — aby mogła odwieźć relikwię do Polski. Udając się w drogę powrotną Habdankówna poprosiła, przez wzgląd na wielki szacunek, jakim darzył ją Dowojna, by pojechał wraz z nią do ojca i poprosił o zgodę na małżeństwo. Ojciec dziewczyny najwyraźniej uległ namowie, a nawet dokonał swoistej adopcji Litwina do swojego herbu Habdank. Po złożeniu relikwii w klasztorze Świętego Krzyża Dowojna pojął za żonę byłą brankę i „tohdy ż iemu prydano k tomu Habdanku kryż, y dla toho nazwano tot herb Dubnia. Y tut sia dokonało połonenie czerez Litwu swiatoho kryża w Polszczy"[118].

Przytoczona historia zwróciła uwagę badaczy legend heraldycznych, ponieważ jest jedną z kilku wersji objaśniających genezę herbu Dębno[119]. W tym kontekście „wersja litewska", zapewne najpóźniejsza, przedstawia się nader interesująco[120]. Osobne

---

[116] W związku z tą relacją i uwagą Stryjkowskiego: „gdzie pan jeden, którego latopiszcze Radziwiłem zowią" M. Derwich przyjął, że dziejopis czerpał z jakiejś dawniejszej wersji latopisu, w której Radziwiłł faktycznie występował, ale postać tę redaktor „Kroniki Bychowca" wyeliminował (zob. M. Derwich, *Legenda herbu Dębno. Wersja litewska*, „Herald. Historia — Genealogia — Heraldyka" 1991, nr 2, s. 25–26). Taką możliwość należy stanowczo wykluczyć, o czym szerzej w rozdziale następnym.

[117] PSRL, t. 32, s. 144.

[118] Ibidem.

[119] Zob. M. Cetwiński, M. Derwich, *Herby, legendy, dawne mity*, s. 207–210; M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990, s. 72–78; M. Derwich, *Legenda herbu Dębno. Wersja tatarska*, „Harald. Historia — Genealogia — Heraldyka" 1990, nr 1, s. 28–33; idem, *Legenda herbu Dębno. Wersja litewska*, s. 24–29; M. Cetwiński, *„Tatarzyn zacnego rodu i wielkiego serca". Wątki tatarskie w polskich legendach heraldycznych*, Prace Naukowe WSP w Częstochowie, seria: Zeszyty Historyczne 1998, z. 5, s. 88–90.

[120] Jedynie T. M. Trajdos uznał, że uwzględniona w „Kronice Bychowca" wersja legendy stanowi pierwotny wariant, ale opinia ta została zakwestionowana przez cytowanych wyżej badaczy; zob. T. M. Trajdos, *Benedyktyni na Łyścu za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, „Roczniki Historyczne", t. 48, 1983, s. 17–18.

miejsce zajmuje tu przekaz *Klejnotów Długoszowych*, według których protoplastą rodu Dębnów był Polak przebywający wiele lat w niewoli tatarskiej. Do kraju miał powrócić razem z synami i córkami spłodzonymi z żon tatarskich, dlatego jego potomkowie mają „naturam et formam Tataricum"[121]. W pozostałych wersjach legendy początki herbu wiązano z legendarnymi postaciami Scyty, Tatara, i właśnie Litwina.

Najstarszą ze znanych wersji legendy (oprócz *Klejnotów Długoszowych*) utrwalił Kallimach, wywodząc ród Dębnów wprost od króla Scytów Idantyrsa (imię wzięte od Herodota), którego wnuk Dembrotes przeniósł się do Polski. Od jego synów Pausaniasza i Oktomadesa pochodzić mieli panowie należący do rodu „de Dembno"[122].

Motyw rabunku relikwii Świętego Krzyża i branki chrześcijańskiej po raz pierwszy pojawia się w utworze anonimowego mnicha łysogórskiego pt. *Powieść rzeczy istnej o założeniu klasztoru na Łysej Górze*, wydanym w przekładzie na język polski w 1536 r.[123] W tej wersji bohaterem opowieści jest murza tatarski Dembrotes, który po splądrowaniu klasztoru na Łysej Górze podczas najazdu w 1258 r., wziął w jasyr dziewicę o imieniu Atleida, panią na pobliskim zamku Dębno herbu Habdank. To ona we wspomnianej wersji objaśniła plagi, które Bóg spuścił na Tatarów za zrabowanie świątyni i znieważenie relikwii Świętego Krzyża. Na polecenie samego chana Dembrotes z Atleidą odwieźli relikwiarz na Łysą Górę. Przybywszy do Polski, murza tatarski przyjął chrzest, ożenił się z panną Habdankówną i został mianowany wojewodą przez Bolesława Wstydliwego. Przy chrzcie otrzymał herb z wyobrażeniem krzyża, natomiast książę mianując go wojewodą miał dodać jeszcze litery: V V, znaczące tyle co *Virgo Violata*, czyli dziewica zniewolona, dodajmy złączone ligaturą.

„Tatarską wersję" legendy herbu Dębno spopularyzował Paprocki, zmieniając nieco pewne wątki, inne zaś rozwijając[124]. Publikacja herbarza Paprockiego ostatecznie

---

[121] *Klejnoty Długoszowe*, oprac. M. Friedberg, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Historycznego", t. 10, 1930, s. 66–67.

[122] Opowieść tę umieścił Kallimach w żywocie kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, niewątpliwie najbardziej dostojnego i znanego użytkownika herbu Dębno. Zob. *Vita et mores Sbignei cardinalis auctore Philippo Buonacorsi Callimacho*, *Monumenta Poloniae historica* (dalej: MPH), t. 6, s. 228–232; por. M. Cetwiński, *„Tatarzyn zacnego rodu i wielkiego serca"*, s. 89, gdzie sugestia, że sami Dębnowie zdają się bronić polskiego pochodzenia rodu.

[123] *Powieść rzeczy istnej o założeniu klasztoru na Łysej Górze braciej zakonu świętego Benedykta i też o tym jako Drzewo świętego Krzyża na tę gorę jest przyniesione. Wtora powieść, jako też drzewo Krzyża świętego wzięto było z tejże góry z innymi świętościami przez Tatary, a jako zasię na swe miejsce przyniesione jest i przywrócone*, wyd. w transkrypcji J. Krzyżanowski [w:] idem, *Proza polska wczesnego Renesansu 1510–1550*, Warszawa 1954, s. 278–279 (pierwsze wydanie tego dziełka ukazało się w 1538 r., następne w latach: 1554, 1567, 1570). Było to tłumaczenie anonimowego dziełka: *Narratio fundationis monasterii Montis Clavi Fratris O.S. Benedicti*, wydanego przez Unglera w Krakowie w 1536 r. Zob. M. Derwich, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 116; idem, *Legenda herbu Dębno, Wersja litewska*, s. 27–28.

[124] B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 1041–1042 (zob. w publikacji M. Kazańczuka, *Staropolskie legendy herbowe*, s. 129–130); B. Paprocki, *Herby*, s. 384; W pierwszym przypadku uwożący relikwię św. Krzyża to „rycerz domu tatarskiego", w drugim Scyta, który u Paprockiego może być synonimem Tatara; zob. M. Cetwiński, *„Tatarzyn zacnego rodu i wielkiego serca"*, s. 89.

sprawiła, że „wersja tatarska" zdominowała „wersję litewską", aczkolwiek druk *Kroniki* Stryjkowskiego uchronił tę drugą od całkowitego zapomnienia[125].

Według Marka Derwicha tekst legendy zapisanej w „Kronice Bychowca" znalazł osnowę w opowieści Długosza o złupieniu klasztoru łysogórskiego w 1370 r. przez książąt litewskich Olgierda i Kiejstuta, tyle że nasz dziejopis przedstawił nieco inaczej przebieg wydarzeń[126]. Według niego pomór na Litwinów miał spaść natychmiast po przekroczeniu przez nich granic Królestwa Polskiego, zwrócenie relikwii doradził jakiś kapłan litewski, a na Łysą Górę odwiózł ją przebywający w niewoli litewskiej polski rycerz zwany Chorąbała[127].

Jest dość prawdopodobne, że ze wspomnianą tu opowieścią została połączona inna historia, którą opisał Długosz pod rokiem 1351. Wówczas, według dziejopisa, książęta litewscy Jagiełło i Świdrygiełło usiłowali sforsować przez brody Wisłę, ale Polacy, Piotr Pszonka i Otto ze Szczekarzewic, „kiedy chcą przeprowadzić Jagiełłę z wojskami pogańskimi, oszukani podstępnie topią wiele tysięcy Litwinów i sami ponoszą karę za zdradę"[128].

Drugim źródłem litewskiej wersji legendy o początkach herbu Dębno był niewątpliwie wspomniany utwór mnicha łysogórskiego pt. *Powieść rzeczy istnej o założeniu klasztoru na Łysej Górze*, tylko murza tatarski zamieniony został na przedstawiciela rodu Dowojnów. Branka Atleida wprawdzie nie występuje pod tym imieniem, ale pochodzi z rodu Habdanków. Uproszczony też został nieco proces powstawania herbu Dębno.

Przyjmując tezę o takich, a nie innych inspiracjach, należy zgodzić się z opinią, że wariant legendy z panem z rodu Dowojnów w roli głównej mógł powstać po 1536 r., czyli po opublikowaniu pierwszego wydania *Powieści rzeczy istnej o założeniu klasztoru na Łysej Górze*, natomiast dość kontrowersyjne, bo pozbawione gruntowniejszych podstaw, jest określenie przez Derwicha ram chronologicznych narodzin legendy na lata 1567–1573. Perspektywa wymierania rodu w linii męskiej bynajmniej nie musiała zachęcać do szczególnego upamiętnienia roli i czynów legendarnych przodków. Jako domysł należy też potraktować zdanie, że:

---

[125] Por. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 68–69; Zapewne pod wpływem Stryjkowskiego historię o panu z rodu Dowojnów w kontekście złupienia klasztoru na Łysej Górze, a następnie odwiezienia relikwii do Polski, wspominał W. W. Kojałowicz, najwyraźniej próbując połączyć „wersję litewską" z relacją J. Długosza, ale tylko w *Herbarzu*. Pisał więc: „Dowojna jeden z panów litewskich uwożąc łupy i więzienie w Polsce zabrane, a między niemi cząstkę Krzyża świętego, gdy wozu z miejsca ruszyć żadną miarą nie mógł, ostrzeżony od więźniów, coby temu za przyczyna była, drzewo Krzyża ś. odesłał nazad i sam Chrześcianinem został"; zob. W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 304, a także idem, *Historia Litvanae pars prior*, s. 381, gdzie uwzględniona postać panny ze szlachetnego domu polskiego Habdanków i przyjęcie herbu Dębno.

[126] M. Derwich, *Legenda herbu Dębno, Wersja litewska*, s. 26–27. Tę opowieść autor *Kroniki* mógł poznać za pośrednictwem dzieł Miechowity, Kromera lub Bielskiego, jednak w każdym przypadku nie powtórzył jej w pełnym brzmieniu.

[127] J. Długosz, *Annales*, lib. 10, s. 13.

[128] M. Derwich, *Legenda herbu Dębno. Wersja litewska*, s. 26; por. G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. 1, s. 67–68. Opisane pod 1351 r. fakty odnoszą się do roku 1374.

[...] pod wpływem Stanisława Dowojny, wojewody połockiego, jej autor skomponował interesującą nas wersję legendy Dębno, czyniąc jednego z przedstawicieli Dowojnów [...] protoplastą rodu Dębno[129].

Nie wykluczając takiej możliwości, należy wziąć pod uwagę wcześniejsze umieszczenie rodu Dowojnów — wywodzonego od Ejkszysa, pana na Ejkszyszkach — wśród czterech rodów patrycjuszowskich. Nie znajdujemy bowiem argumentów na rzecz odrzucenia hipotezy Ochmańskiego zakładającej, że interpolowana genealogia Gasztołdów, Dowojonów i Moniwidów mogła powstać za życia Andrzeja Jakubowicza Dowojny, gdy był on wielkoksiążęcym namiestnikiem w Ejkszyszkach, czyli po roku 1510, a przed śmiercią w 1527 lub nieco później[130]. Nie bez znaczenia mogły tu być związki Dowojnów z Gasztołdami, aczkolwiek nie miały one charakteru genealogicznego[131]. O upamiętnienie wygasłego wraz ze śmiercią Wojciecha Iwaszkowicza w 1476 r. możnego rodu Moniwidów mógł zadbać książę biskup Paweł Holszański, który dziedzictwo krwi Moniwida w linii macierzystej wielokrotnie manifestował[132]. Zauważmy, że interpolowane partie „Kroniki Bychowca" nie zawierają żadnych informacji o urzędach czy czynach potomków legendarnego Grawża, z którego przecież narodzić się miał Moniwid, w odróżnieniu od zstępnych Gasztołdów czy Dowojnów. Historyczna postać Moniwida (Wojciecha) pojawia się w kontekście informacji, że był on drugim mężem Julianny, wdowy po straconym przez Jagiełłę Widymuncie, wuju wielkiego księcia Witolda[133]. Wspomniana wiadomość została przejęta wprost z latopisów drugiej generacji[134].

Uwagę badaczy przykuwały także nie znajdujące żadnych podstaw w faktach motywy heraldyczne, oczywiście z wyjątkiem herbu Hippocentaurus książąt Holszańskich. Zupełnie wyjątkowe pod tym względem jest przypisanie Gasztołdom herbu Kolumny, co niedwuznacznie sugerowało pokrewieństwo tego rodu z panującą dynastią[135]. Zapewne dlatego w „Kronice Bychowca" znalazł się zapis, że po wyniesie-

---

[129] M. Derwich, *Legenda herbu Dębno. Wersja litewska*, s. 28. Postać Stanisława Dowojny przybliżył R. Mienicki, *Stanisław Dowojno*, s. 405–481; idem, *Dowojno Stanisław*, s. 359.

[130] J. Ochmanski, *Nad Kroniką Bychowca*, s. 158–159.

[131] Zob. ibidem, s. 159, przyp. 24; R. Mienicki, *Stanisław Dowojno*, s. 419. W 1526 r. Jan Janowicz Dowojno pożyczał od Gasztołda 100 kop groszy litewskich; zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 48.

[132] Zob. J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 31, gdzie m.in. uwaga, że opowieść powstała za życia Jana Moniwidowicza; por. M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 408–411.

[133] PSRL, t. 32, s. 143; O identyfikacji żony Wojciecha Moniwida — Julianny, zob. rozdz. I, przyp. 264–281.

[134] Tę informację przekazują kodeksy: „Supraślski", „Słucki", „Akademicki", „Wileński". Zob. PSRL, t. 35, s. 63, 69, 87, 113.

[135] Wg J. Jurkiewicza, Palemon, Kolumy i Centaury, s. 135–136: „Z punktu widzenia rywalizacji rodów możnowładczych na Litwie istotne znaczenie miał wywód od Kolumnów pochodzenia Gasztołdów. Legenda, spokrewniając ten magnacki ród z dynastią jagiellońską, tym samym zrównywała go pod względem świetności pochodzenia z potomkami Centaurów– Holszańskimi, a stawiała wyraźnie wyżej od Radziwiłłów".

niu na tron wielkoksiążęcy Kazimierza Jagiellończyka małoletnim władcą opiekował się jego „diadia" Jan (Iwan) Gasztołd[136].

Nigdy też nie posługiwali się Moniwidowie godłem herbowym w formie Róży, od czasów horodelskich konsekwentnie używając herbu Leliwa. Na koniec przodek Dowojnów Ejkszys miał należeć do rodu Ursynów! W opisanych wyżej okolicznościach jego potomek miał jakoby otrzymać herb Dębno, tymczasem z heraldyką Dowojnów mamy spore problemy. Według Semkowicza należeli oni do rodu Ginejta Konczewicza, który w Horodle przyjął herb Zaręba[137]. Istotnie na pieczęciach Olechna, Andruszka i Iwaszki Dowojnowiczów wyobrażony jest właśnie ten herb, ale później pamięć o przynależności do rodu heraldycznego Zarębów uległa zatraceniu, skoro Kojałowicz opatrzył Dowojnów herbem Szeliga, co być może miało nawiązywać do legendarnego Dębna[138].

Relacje latopisarskie stwarzają wrażenie, że w aluzjach heraldycznych brakuje konsekwencji, przy jednoczesnym ignorowaniu herbów używanych przez opisywane rodziny w XV i XVI w. Tak wszakże nie jest przynajmniej w przypadku „Kroniki Bychowca", w której odnajdujemy pewne „logiczne" wytłumaczenie. Temu w znacznej mierze służyła opowieść o przyjęciu przez panów litewskich herbów polskich pod wpływem cesarza, Zygmunta Luksemburskiego, który „namówił" wielkiego księcia Witolda do braterstwa z Polakami. Wówczas Litwini mocno się sprzeciwiali, jakoby argumentując:

> [...] ale my szlachta staraja, rimskaja, katori predki naszy z tymi herby swoimi zaszli do tych państw i ich wżywali, a kak my teper ich majem y ich wżywajem jako swoich, a czerez nich Ne potrebujem żadnych herbów nowych, ale sia derżym starych swoich, szto nam predki nasze zostawili[139].

Ostatecznie wielki książę Witold wymógł na możnych litewskich przyjęcie herbów szlachty polskiej, argumentując że zawsze mogą je odrzucić i odesłać, powracając do swoich starych znaków rodowych.

Wskazany fragment kroniki pozostaje w ścisłym związku z relacją o porzuceniu herbów polskich po burzliwym zjeździe w Parczewie w 1453 r. Wobec niecnych zamiarów panów koronnych zamierzających „wyrżnąć" Litwinów, panowie litewscy — w tym wojewodowie wileński, Jan (Iwan) Gasztołd, i trocki, Jan (Iwaszko) Moniwid — „herby ich im otosłali, a swoimi starymi pieczowat' stali"[140]. Tak więc herby Habdank czy Leliwa wprawdzie przyjęte zostały niemal pod przymusem, ale stare „rzymskie" znaki nadal Gasztołdom czy Moniwidom przysługiwały.

---

[136] PSRL, t. 32, s. 157, 159; „Diadią" małoletniego Kazimierza mógł być ewentualnie określony kniaź Jerzy (Jurij) Semenowicz Holszański, stryjeczny brat matki królewicza, Zofii Holszańskiej.
[137] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 102–103.
[138] Ibidem, s. 103–105; W sprawie braku zdecydowania W. W. Kojałowicza, zob. wyżej przyp. 125. Herb Szeliga przypisał Dowojnom w herbarzu (zob. *Compendium*, s. 303–304), z przedstawicieli Dębnów wymienił jedynie Koreywów (ibidem, s. 39).
[139] PSRL, t. 32, s. 153.
[140] Ibidem, s. 160–161; Na temat walorów tego przekazu oraz jego przesłania ideologicznego zob. M. Antoniewicz, *O „rozbrataniu się" panów litewskich*, s. 105–116.

Analizując wątki nawiązujące do tradycji rodów pańskich nie sposób oprzeć się konkluzji, że szczególnie uhonorowane zostały familie książąt Holszańskich oraz Gasztołdów. W tym miejscu można więc postawić zasadne pytanie: dlaczego tak wiele uwagi poświęcono tej problematyce w pracy traktującej o tradycjach rodu Radziwiłłów? Istnieje ku temu kilka powodów, albowiem problemu nie sposób skwitować zdaniem: „o Radziwiłłach w tradycji latopisarskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego na ogół się nie wspomina". Na kartach „Kroniki Bychowca" Radziwiłłowie pojawiają się dopiero przy opisie narady u kniazia Jurija Semenowicza Holszańskiego dotyczącej wyniesienia na tron wielkoksiążęcy Kazimierza Jagiellończyka[141]. Nawet wspomniany w tym kontekście Ościk został nazwany tylko marszałkiem ziemskim, „pozbawiono" go więc tytułu kasztelana wileńskiego[142]. Antyradziwiłłowska wymowa konsekwentnego pomijania przedstawicieli tego rodu w tradycji latopisarskiej nie tylko zwróciła uwagę badaczy, ale nasunęła określone wnioski.

Zestawienie gloryfikacji Gasztołdów z tendencyjnym niewątpliwie deprecjonowaniem roli Radziwiłłów przywodzi na myśl długotrwałe konflikty między tymi rodami oraz ich głównych aktorów, w szczególności postać zaciętego wroga Radziwiłłowskiego Domu — Olbrachta Gasztołda[143]. Dlatego w pełni uprawniona wydaje się hipoteza, że prezentowany w latopisach wywód genealogii Gasztołdów od Kolumnów był reakcją na fakt nadania przez cesarza Maksymiliana I tytułu księcia na Goniądzu i Medelach (Miadziole) Mikołajowi Radziwiłłowi w 1518 r.[144] W tym czasie wrogość nieprzychylnych Radziwiłłom panów litewskich istotnie mogła przybrać na sile. Dlatego książętom Rzeszy odmówiono rodowodu książąt czy patrycjuszy wywodzących się z Rzymu.

O profetycznym śnie wielkiego księcia Giedymina i proroctwie wróżbity Lizdejki

W latopisach drugiej i trzeciej redakcji występuje interesujące podanie o założeniu Wilna, którego treść — ze względu na późniejszą ewolucję — wymaga odrębnego komentarza. Po relacji o pokonaniu książąt ruskich i zdobyciu Kijowa następuje opowieść o wyjeździe władcy litewskiego ze stolicy w Kiernowie. Niebawem, po przejechaniu pięciu mil, za Wilią, znalazł Giedymin w puszczy piękną górę otoczoną dąbrowami i równinami, która wielce mu się spodobała. Założył więc w tym miejscu gród i nazwał go Troki, a następnie przeniósł tu stolicę z Kiernowa.

[141] PSRL, t. 32, s. 156 — tu wspomniany jedynie marszałek ziemski Radziwiłł, pominięto natomiast ojca, kasztelana wileńskiego Krystyna Ościka.

[142] Ibidem, s. 157 tu „panem wileńskim" nazwany został „Keżgał" (czyli Michał Kieżgajło Wolimuntowicz), następca na kasztelanii wileńskiej Krystyna Ościka. Sam Ościk opatrzony został urzędem syna, chyba że faktycznie wskazywano tu Ościkowicza, pomijając imię Radziwiłł.

[143] J. Ochmanski, *Nad Kroniką Bychowca*, s. 159; J. Bardach, *Maciej Stryjkowski*, s. 79.

[144] J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny i Centaury*, s. 136.

Nie upłynęło wiele czasu, gdy wielki książę wyruszył z nowej rezydencji na łowy. Po przejechaniu czterech mil znalazł nad rzeką Wilią górę, na której zabił wielkiego tura, dlatego później nazwano ją „Turza Góra"[145]. Ponieważ było późno, książę zatrzymał się na noc na Świętorogu — w miejscu, gdzie palono ciała zmarłych wielkich książąt i panów. Gdy zasnął przyśnił mu się żelazny wilk — dostrzegł go na górze zwanej niegdyś „Krzywą", a „teraz Łysą", który „ryczał, jakby sto wilków wyło"[146]. Ocknąwszy się Giedymin opowiedział ów dziwny sen „wróżbicie swojemu o imieniu Lizdejko", który został znaleziony w orlim gnieździe, a był ten Lizdejko „wróżbitą najwyższym a później kapłanem pogańskim". Lizdejko objaśnił hospodarowi sen w następujący sposób: „Książę wielki, wilk żelazny oznacza, że tu gród stołeczny będzie, a [to] co w jego wnętrzu ryczy, to [że] jego chwała będzie słynąć na cały świat". Wielki książę posłał po ludzi i założył gród, jeden na Świętorogu — dolny, a drugi na „Krzywej Górze", którą inni zowią „Łysą", i nadał tym grodom nazwę Wilno, a „zbudowawszy [te] grody przeniósł swoją stolicę z Trok do Wilna"[147].

---

145 Motyw polowania na tura wpisuje się w szerszy kontekst opowieści o legendarnych bohaterach walczących z potworami lub dzikimi bestiami. Wg E. Mieletyńskiego zgładzanie potworów i demonów było najważniejszą funkcją bohatera kultowego (zob. E. Mieletyński, *Poetyka mitu*, Warszawa 1981, s. 245). Wątek ten występuje w wielu podaniach, m.in. w polskich legendach herbowych.

146 Dyskusja w sprawie lokalizacji owej Góry Turzej — w związku z niejednoznacznymi określeniami w różnych wariantach latopisarskich, że „teraz" nazywana jest „Łysą", albo „Góra Krzywa" teraz nazywana „Łysą" — aż do naszych czasów przysparza problemy z jej wskazaniem. Już M. Stryjkowski stanął przed tym dylematem. Ostatecznie dziejopis uznał, że wielki książę: „począł murować naprzód wyszny zamek na Turzej górze, na której sam z kusze tura wielkiego był postrzelił. Wymierzył po tym plac na nizny zamek na Swintoroze, które miejsce w on czas krzywą doliną nazywano, przy ujściu Wilny rzeki, gdzie do Wiliej wpada, ibidem zamek niziny z drzewa z wyniosłymi wieżycami, i z blankami Giedymin wielką prętkością, ale z więtszą pilnością, zbudował kosztownie, a dokonawszy obu zamku mianował ich Wilnem od Wilny rzeki". (M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 372). W nowszym piśmiennictwie, w związku z dyskusją nad lokalizacją tzw. krzywego grodu, zdaje się przeważać opinia, iż chodzi tu o górę nazwaną później Bekieszową, na przeciwnym, urwistym brzegu Wilenki, a konkretniej zwieńczeniu zwanym Górą Trzykrzyską (od trzech krzyży umieszczonych tu między 1613 a 1636 r.). Nie brak jednak, jak w pracy J. Ochmańskiego, propozycji odmiennych. Por. W. Hołubowicz, *Krzywy gród z XIV w. na Górze Bekieszowej w Wilnie*, „Wilno. Kwartalnik poświęcony sprawom miasta Wilna", t. 1, 1939, nr 1, s. 27–35; J. Ochmański, *Krzywy gród wileński: próba lokalizacji*, „Zapiski Historyczne", t. 36, 1971, z. 2, s. 57–65 (ten sam tekst w: idem, *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986, s. 19–24); A. Tautavičius, *Kreivosios Pilies lokalizavimo klausimu* [w:] *Vilniui 650 metų*, Vilnius 1976, s. 99 i n.; *Lietuvos pilys*, Vilnius 1971, s. 25–36; R. Kiersnowski, *Gdzie wył ten wilk?* [w:] *Kościół. Kultura. Społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000, s. 143–151 (gdzie Autor zdecydowanie opowiedział się za utożsamianiem Góry Turzej z górą nazwaną później Trzykrzyską). W naszych rozważaniach nie jest to problem szczególnie istotny, warto jednak docenić walory wskazań M. Stryjkowskiego — racjonalne, a zarazem przekazujące pojmowanie przestrzeni miejskiej przez szesnastowiecznych mieszkańców Wilna. Poza tym powstaje istotne pytanie: jeśli wilk wg latopisów wył na Górze Trzykrzyskiej i tam Giedymin zbudował pierwszy zamek (czyli Krzywy Gród), to z jakiego powodu autorzy wyeliminowali z tej opowieści wileński zamek górny, czyli bodaj najważniejszy człon zespołu warownego?

147 PSRL, t. 35, s. 96–97, 153, 180–181, 201, 222; t. 32, s. 137–138; w kodeksie „Krasińskiego" tego fragmentu brakuje.

Przypomnijmy, że nie była to jedyna wizja założenia stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zupełnie odmienną wersję spotykamy w *Rocznikach* Długosza, którego wszak mieni się prekursorem „teorii" o rzymskim pochodzeniu Litwinów[148]. Nasz dziejopis pisał m.in.:

Byli to wygnańcy Italów i Rzymian z okresu zawziętych wojen między Juliuszem Cezarem a Pompejuszem, ponieważ niektórzy z nich byli bardzo blisko związani z Pompejuszem i gorliwiej od innych Rzymian go popierali, z nienawiści do zwycięskiego Juliusza Cezara, obawiając się aby nie wywarł na nich zbyt okrutnej zemsty, jako na bardziej zawziętych i podejrzanych wrogach, opuścili Rzym z całym majątkiem i służbą w roku 714 od założenia miasta i udali się do północnych krain, w których bezpiecznie i bezkarnie się mogli ukryć. Uwidacznia się to w przyjętej przez nich nazwie. Wszystkie bowiem te narody nazywały się Litalami, dodając wielu słowom na początku literę L według starego obyczaju języka Italów, który dotąd utrzymuje się u Italów w ich ludowym języku[149].

I dalej:

Wypędzeni z Rzymu i Italii w czasie wojen domowych i buntów zajęli potajemnie leżące między Polską, Rusią, Inflantami i Prusami niezamieszkane pustkowia, które wskutek dokuczliwego zimna przez większą część roku ściskał lód, jak w zimie. Tam najpierw założyli miasto Wilno, które do dnia dzisiejszego jest stolicą państwa, i nadali mu nazwę od imienia księcia Wilii, pod którego wodzą opuścili Italię i przybyli do tych okolic. Również rzekom opływającym Wilno naokoło nadali nazwy Wilna i Wilno od imienia tegoż księcia[150].

Z Długoszowej wersji nie skorzystali autorzy latopisów Wielkiego Księstwa Litewskiego, aczkolwiek w przypadku założenia Wilna przenosiła ona narodziny miasta w czasy mityczne. Ostatecznie książę Wilia pełni w tej wizji rolę Palemona, a momentu założenia miasta można upatrywać w czasach panowania Augusta Oktawiana[151]. Imię przywódcy emigrantów rzymskich to wymysł zapewne samego Długosza. Nie był przy tym szczególnie oryginalny, stworzył go bowiem od nazwy miejscowej Wilno (także z hydronimów „Villa et Vylno", czyli Wilia i Wilejka)[152], analogicznie jak mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem nazwę Kraków wywodził od legendarnego władcy Kraka (Grakchusa)[153]. Zabieg ten w licznych przypadkach sto-

---

[148] Zob. wyżej, przyp. 15–17.

[149] Cytat w przekładzie J. Mrukównej [w:] J. Długosz, *Roczniki*, ks. 10, s. 218–219.

[150] Ibidem, s. 219.

[151] Wskazany przez Długosza rok 714 od założenia Rzymu odpowiadałby dacie 38 lub 39 p.n.e.

[152] Zob. J. Długosz, *Annales*, lib. 10, s. 168.

[153] Zob. Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kűrbis, Wrocław 1992, s. 16. Por. Długosz, *Annales*, lib. 1–2, s. 125 („eique ex suo nomine nuncupacionem adaptans Gracouiam vocat") — oraz lib. 10, s. 168 („Ibi primum opidum Wylno, quod et in hanc diem caput genti est, ex nomine Vili ducis"). Wg J. Banaszkiewicza opis początków Krakowa i roli Kraka oraz jego synów ma charakter kosmologiczny. „W sposób typowy, dwustopniowo — jak działo się to także w klasycznym przypadku fundacji Teb — konstytuuje się nowa wspólnota". (Zob. J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002, s. 59). Zwróćmy uwagę, że stolica

sowali także autorzy latopisów, tworząc imiona legendarnych książąt z dynastii Palemona czy Dowsprunga od nazw miejscowych bądź hydronimów.

Wersja z „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego" przenosi opowieść o założeniu Wilna w czasy historyczne, do okresu panowania wielkiego księcia Giedymina, ale pojawia się w tym fragmencie, w którym fakty historyczne mieszają się z podaniami legendarnymi albo opisami wydarzeń przeniesionych z czasów późniejszych. Z toku narracji można wnioskować, że opisywane wydarzenia nastąpiły po dłuższym okresie panowania wielkiego księcia Giedymina. W żadnej redakcji nie znajdziemy daty rocznej, a mimo to Stryjkowski precyzyjnie wskazywał, że Wilno „wielkim i sławnym miastem roku 1322 urosło, za mądrą radą Lizdejkową"[154]. Rok ten prawdopodobnie wskazał na podstawie dalszego zapisu zawierającego informację, że Giedymin wydał córkę Annę „do Lachów" za małżonkę Kazimierzowi, synowi Władysława Łokietka, w 1320 r. W tej materii, najprawdopodobniej pod wpływem Długosza, Stryjkowski dokonał korekty, datując poprawnie małżeństwo Aldony, Anny Giedyminówny, na rok 1325[155]. Dodajmy, że zapewne zrządzeniem przypadku najwcześniejsze wzmianki o Wilnie pochodzą ze źródeł wytworzonych w 1323 r.[156] Co prawda, w świetle współczesnych badań początki osady wileńskiej jako centrum politycznego należy powiązać z czasami panowania Mendoga, ale według historyków litewskich „Giedymina można uważać za twórcę Wilna — stolicy Litwy"[157].

W tradycji latopisarskiej ujawniła się także tradycja o dominacji na Litwie w czasach przedgiedyminowych innych centrów politycznych, Nowogródka i Kiernowa, która prawdopodobnie nie była znana Długoszowi. Opowieść o śnie Giedymina i proroctwie Lizdejki prowadzi nas w miejsce mistyczne — na Świętoróg, gdzie palono ciała pierwszych wielkich książąt litewskich. Szczególne znaczenie tego miejsca opisano w legendarnej części latopisów, bowiem to właśnie książę litewski Świętoróg z rodu Kitowrasów znalazł cudne miejsce, gdzie rzeka Wilna wpada w Wilię i nakazał synowi Skirmuntowi, by ten spalił po śmierci jego zwłoki właśnie w tym miejscu, a zarazem przykazywał, aby palono tam ciała zmarłych wielkich książąt litewskich i znamienitych panów. Książę Skirmunt spełnił wolę ojca i od tego czasu miejsce to, od imienia pierwszego spalonego władcy, nazwano Świętorogiem[158]. Według Vladimira N. Toporowa fragment o spaleniu legendarnego księcia Świętoroga i ustanowieniu przy ujściu Wilenki do Wilii kultowego miejsca

Wielkiego Księstwa Litewskiego zakładana jest także dwustopniowo: najpierw Troki, potem Wilno, a wielki książę Giedymin jawi się jako ostateczny twórca ładu społecznego.

[154] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 372.

[155] Zob. J. Długosz, *Annales*, lib. 9, s. 130–131; por. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 233.

[156] Zob. *Chartularium Lithuaniae res gestas magni ducis Gedeminae illustrans. Giedimino laiškai*, wyd. S. C. Rowell, Vilnius 2003, nr 16, s. 46, 48; nr 21, s. 62, 64; nr 24, s. 74; nr 25, s. 84.

[157] Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius, *Historia Litwy*, s. 89–90.

[158] Zob. wyżej, przyp. 69.

ciałopalenia książąt oraz panów litewskich jest jednym z dwóch „cykli" legendy o powstaniu Wilna[159]. Badacz ten przeprowadził wnikliwą analizę przekazów latopisarskich pod względem wskazań topograficznych, onomastycznych, uwarunkowań znajdujących źródła w kulturze Bałtów i analogii w podaniach nawiązujących do innych kręgów kulturowych[160]. Naturalnie w jego wywodach znaczne miejsce zajął problem tradycji obrządku ciałopalnego w kulturze religijnej ludów bałtyjskich, w tym świadectwa czerpane ze źródeł pisanych powstałych w XIII w. lub nieco później. Wskazany więc został zapis w „Kronice halicko–wołyńskiej" o Mendogu, którego chrzest rzymski „był obłudny; składał on ofiary dalej bogom swoim po kryjomu [...] i ciała martwych palił i pogaństwo swe jawnie czynił"[161]. Opowiedzieliśmy się już wcześniej za tezą, że tekst owej kroniki był niewątpliwie znany autorom „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego". Siłą rzeczy nasuwa się więc domniemanie o inspirującej roli cytowanego zapisu w sprawie wyznaczenia miejsca (bo nie ustanowienia zwyczaju) ciałopalenia wielkich książąt i panów litewskich.

Nie wiadomo natomiast, w jakim stopniu mogło tu oddziaływać interesujące podanie o Sowim, które utrwalono w interpolowanym fragmencie ruskiego przekładu „Kroniki" Jana Malali, datowanego na 1261 r.[162] Według tej opowieści Sowi był człowiekiem, który rozgniewawszy się na synów postanowił zejść do otchłani i trafił tam dopiero według wskazówek jednego z synów. Ten, pod wpływem gniewu braci, poszedł szukać ojca w otchłani, zjadł z nim wieczerzę i pogrzebał go w ziemi. Następnego dnia Sowi żalił się, że nie zaznał spokoju, ponieważ objadły go robaki i gady, dlatego syn włożył go na drzewo. Nazajutrz Sowi ponownie ubolewał, iż kąsały go pszczoły i komary. Trzeciego dnia syn uszykował wielki stos i wrzucił ojca w ogień. Gdy później zapytał, czy dobrze spoczywał, ten rzekł: „spałem słodko, jak dziecię w kolebce"[163].

Przy tej opowieści występuje wymowny komentarz:

> O wielka obłuda diabła, jaką wwiódł w litewski ród i do Jaćwingów i Prusów i Jemów i Liwów i do wielu innych szczepów, zwanych Sowicą, wierzących jakoby Sowi był przewodnikiem dusz ich do otchłani — a był w lata Abimelecha; ci to i teraz palą martwe ciała na stosach, jako Achil i Ksant, i inni z rzędu Helleni. Tę obłudę wwiódł między nich Sowi, składać ofiarę obmierzym bogom, Andajowi i Perkunowi, tj. gromowi, i Zworunie, tj. suce, i Telaweli kowalowi, co ukował słońce, że świeciło po ziemi, i wrzucił je na niebo. Ta obłuda obmierzła przyszła do nich od Hellenów[164].

[159] V. N. Toporov, *Vilnius, Wilno, Vil'na: Gorod i mif.* [w:] *Balto–slavianskie etnoiazykovyie kontakty*, Moskva 1980, s. 14 i n.
[160] Ibidem, s. 14–40.
[161] Ibidem, s. 36; zob. *Ipat'evskaja letopis*, PSRL, t. 2, kol. 817; cyt. za A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 72.
[162] *Mytologiae Lituanicae monumenta*, ed. A. Mierzyński, t. 1, Warszawa 1892, s. 126–131.
[163] Ibidem, cyt. za A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 72.
[164] Ibidem, s. 72–73.

Wielokrotnie powracając do tego podania Toporov dowodził, że wiązać je można przede wszystkim z obszarem styku jaćwiesko–zachodnio–litewskiego[165].

Interesujące uwagi w związku z podnoszonym tu wątkiem poczynił Algirdas Julien Greimas. Występujący w cytowanym tekście Teliavelis to jeden „ze starszych bogów — władców litewskich", utożsamiony przez tego uczonego z Kalevelisem — „kowalem", który wykuł Saulė (słońce) i zawiesił je na niebie[166]. Co istotne, postać Kalevelisa miała być litewskim odpowiednikiem Waruny, a więc boga świata podziemnego, którego Długosz zrównał z rzymskim Wulkanem[167]. Tu Greimas przypomina tekst *Kroniki* Stryjkowskiego, mówiący o miejscu spalania Świętoroga i zapoczątkowanym tam kulcie:

> Nie zaniedbał też Giedymin chwały bogów swoich w ugruntowanym stołecznym mieście swoim potwierdzić, bo acz pierwej od Swintoroha i Germonta syna jego, xiążąt Litewskich wieczny ogień, jako w Rzymie u Vesty był fundowany na tym miejscu, gdzie dziś puszkarnia, i kapłani którzy pod gardłem, aby ogień nie zgasł święty pilnowali, byli hojnie nagradzani. Wszakże Giedymin nad to las ciemny bogom poświęcił [...] a ten las był nad Wilią podle puszkarniej, aż do Łukiszek[168].

Zdaniem Greimasa ulokowanie na miejscu wiecznego ognia odlewni dział „dopełnia statusu boga kowala w trójcy bogów wszechwładnych"[169].

W związku z wątkiem ciałopalenia można także rozważać ewentualny, chociażby pośredni, wpływ tekstu Długoszowych *Roczników*, w których znalazły się sugestywne opisy pogrzebów Olgierda i Kiejstuta. Pisząc o zwyczaju palenia przez Litwinów zwłok zmarłych, dziejopis dodał:

> W ten sam również sposób został spalony syn Giedymina Olgierd, wielki książę litewski, ojciec króla polskiego Władysława, który zmarł w błędach pogaństwa. Spalono go w lesie Kukiweitus, w pobliżu zamku i wsi Mejszagoły, z najlepszym koniem, ubranego w płaszcz przetykany perłami i drogimi kamieniami, szatę przybraną wspaniale purpurą i złotem, w srebrnym pozłacanym pasie[170].

Natomiast zwłoki Kiejstuta „książę Skirgiełło przewiózł do Wilna i starym obyczajem spalił ze zbroją, końmi, szatami oraz piękniejszymi i bardziej lubianymi psami"[171].

---

[165] V. N. Toporov, Vilnius, s. 36–37; idem, *Ob odnoj „jatviažskoj" mifologemie v sviazi so slavianskoj paralleľju*, „Acta Baltico–Slavica", t. 3, 1966, s. 143–149; idem, *K balto — skandinavskim mifologičeskim sviaziaim* [w:] *Dominimum Balticum to prof. Chr. S. Stang*, Uppsala 1970, s. 534–543.

[166] A. J. Greimas, *O bogach i ludziach. Studia o mitologii litewskiej*, przekł. B. Marszalik, Kęty 2007, s. 128–129; „Saulė" — jedna z głównych postaci mitów nieba, suwerenna bogini wyobrażona jako Słoneczna Panna. Zob. ibidem, s. 115–116; J. Suchocki, *Mitologia bałtyjska*, Warszawa 1991, s. 304.

[167] A. J. Greimas, *O bogach i ludziach*, s. 151.

[168] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 373.

[169] A. J. Greimas, *O bogach i ludziach*, s. 151.

[170] J. Długosz, *Roczniki*, ks. 10, s. 217.

[171] Ibidem, s. 132.

Jednak w tekstach latopisarskich, również w „Kronice Bychowca", nie znajdujemy nawiązania do opisów Długosza. Nawet Stryjkowski podjął ten wątek tylko opisując spalenie zwłok Kiejstuta[172]. Czyżby w ten sposób chciał uchronić wizję jedynego miejsca obrzędu ciałopalenia wielkich książąt i panów litewskich na Świętorogu?

W związku z opowieścią o spaleniu Świętoroga w miejscu ujścia Wilenki do Wilii występuje w latopisach wielce interesujące dopełnienie:

> A kiedy któregoś wielkiego księcia albo pana ciało spalono, wtedy kładli przy nich pazury rysie albo niedźwiedzie, ponieważ tę wiarę mieli, iż dzień sądny przyjdzie [...] i Bóg przyjdzie i zasiądzie na górze wysokiej, i sądzić będzie żywych i umarłych, na którą to górę trudno będzie wejść bez tych pazurów rysich lub niedźwiedzich, i dlatego obok nich owe pazury kładli, na których to mieli na tę górę się wspinać, aby iść do Boga, który ma sądzić żywych i umarłych[173].

Wprawdzie góra, na której miał zasiąść Bóg, aby sądzić spalonych na Świętorogu książąt i panów litewskich, nie została nazwana, ale trudno wątpić, iż chodzi o górę nazywaną od czasów Giedymina „Turowa", „później Łysą", albo „Krzywą"[174]. Na tej właśnie górze wielki książę najpierw zabija potężnego tura, a następnie w projekcji sennej ukazuje mu się ryczący, żelazny wilk. Już sam epizod z turem przywodzi na myśl czyny herosów, a miejsce zdarzenia może sugerować przychylność bogów, zatem mamy pierwszy znak wielkich czynów w przyszłości, ale dopiero nawiązanie do sądu boskiego wprowadza nas w krąg symboliki religijnej.

W wielu mitologiach występują „góry święte" — symbolizujące centrum świata, gdzie niebo spotyka się z ziemią. W tradycji chrześcijańskiej symbolika góry ma nader istotne znaczenie. Już od Abrahama Bóg zażądał, aby złożył mu w ofierze Izaaka na wzgórzu, które mu wskaże, a które nosiło nazwę „Na wzgórzu się ukazuje". W Starym Testamencie góry: Horeb, Synaj, Syjon, na których Bogu „spodobało się mieszkać, na której też Bóg będzie mieszkał zawsze", odgrywają w kontaktach ludzi z Bogiem, za jego zrządzeniem, wyjątkową funkcję. Znaczenie góry w życiu Chrystusa też miało szczególną rolę, albowiem wskazywało wyżyny duchowe, na które chciał zaprowadzić swoich uczniów. Według św. Augustyna „Pan nasz Jezus Chrystus, najpierw opromienił wzniosłość apostołów, najpierw oświecił góry i w ten sposób Jego światło zeszło w doliny ziemskie"[175].

Autor opowieści o wierze w jedynego Boga, w którego wierzyli nawet pogańscy Litwini, zapewne był świadomy symbolicznego znaczenia góry, z której „światło miało zejść w doliny miejskie". Warto zauważyć, że według latopisów w nizinnym na

[172] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 65 — tu w stosunku do tekstu Długosza Stryjkowski dodał, że razem z księciem spalono: „sługę wiernego żywego, konia najlepszego żywotnego ubranego, parę chartów, sokołów i wyżłów, paznokcie rysie i niedźwiedzie, i trąbę myśliwcą".

[173] PSRL, t. 35, s. 93, 132, 149, 177, 197, 218; t. 32, s. 134.

[174] Zob. wyżej, przyp. 69: V. N. Toporov, *Vilnius*, s. 70 — określił funkcję doliny Świętoroga w opisywanym micie jako „magiczno-prawodawczą" i „religijno rytualną".

[175] Zob. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, s. 84–85.

ogół kraju mityczni książęta raz po raz napotykają na piękne góry, na których budują grody, nawet w ziemi Jaćwięgów, gdzie Trojden założył Rajgród[176].

Giedymin spał więc na prochach wielkich książąt i panów, śnił wśród ich duchów, a żelazny wilk ukazał mu się na górze, na której miał zasiąść Bóg podczas sądu ostatecznego. Motyw żelaznego wilka oczywiście przywodzi „rzymskie" pochodzenie książąt i panów litewskich, a w konsekwencji mit o założeniu Rzymu[177]. Wilczyca kapitolińska, która wykarmiła synów Rei Sylvi i Marsa, Remusa i Romulusa, stała się wszak najbardziej znanym symbolem Wiecznego Miasta, ale też wilk u Rzymian był najważniejszym znakiem odwagi i emblematem wojskowym legionów. Sama postać wilka jest wprawdzie symbolem jednoznacznie negatywnym, m.in. ciemności, nocy, zniszczenia, szatana, demonów pogańskich, głodu, dzikości, krwiożerczości, okrucieństwa, a także ubóstwa i nędzy, ale jeśli postać żelaznego wilka nawiązywała — oprócz rzymskich aluzji — do któregoś z mało chlubnych odniesień, to być może do pogańskich demonów, o ile autorzy podania mieli świadomość znaczenia tego symbolu w mitologii litewskiej. Spotykamy tam bowiem wilka z żelaza lub brązu, który w jednym z wariantów podania występuje jako pomocnik bohatera wyruszającego na poszukiwanie księżniczki w obcym kraju lub królestwie[178]. Uwagę zwraca też postać mitologicznego olbrzyma Velniasa, który samym swoim głosem mógł pozbawić wszystkie drzewa liści w listopadzie. Ród olbrzymów symbolizuje przemoc i tępotę. Uważano ich za „ažuolaverčiai" (obalających dęby), „kalanaverčiai" (burzących góry), wreszcie „geležminkiai" (łamiących żelazo), ale w walce z nimi bierze udział wilk (lub wilki), który śpiącego olbrzyma rozszarpuje i wyrywa mu palec u nogi, co przywodzi na myśl analogię z piętą Achillesa, ponieważ olbrzym ostatecznie umiera[179].

Dość kontrowersyjne wydają się natomiast niektóre propozycje Toporova, jak np. wskazanie na południowo-zachodnie przedmieście Wilna zwane Vilkopėdė (lit. Vilkas pėda, czyli stopy, tropy wilcze), łączone z podaniem o kamieniu z odciskiem wilczej łapy, a następnie skojarzenie tej nazwy z podnóżem wzgórza Giedymina (vilko kalno pėdė), czyli „wilczej góry"[180]. W ślad za tym uczony wskazał w rejonie wileńskim wiele nazw miejscowych utworzonych od rdzenia „vilkas", jednak należy zwrócić uwagę, że nazwy tego typu powstawały w wielu regionach osadnictwa bałtyjskiego, także na ziemiach jaćwieskich, czego przykładem mogą być: osada Wilkopedzie (czyli Vilkopėdė!) oraz jezioro i osada Wiłkokuk (Vilkas + kaūti, czyli wycie wilka!) w powiecie sejneńskim.

Wątpliwie jest także nawiązanie do „połockiej" genealogii Giedyminowiczów, w której występuje Wilk, syn Chwosta. To ewidentnie jedna z prób Toporowa

[176] Zob. wyżej, przyp. 70.

[177] Zob. V. N. Toporov, *Vilnius*, s. 46–47; R. Kiersnowski, *Gdzie wył ten wilk*, s. 150 — tu przypominamy wersję z *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza: „Z tego to miasta Wilna, jak z rzymskiej wilczycy wyszedł Kiejstut i Olgierd i Olgierdowicy".

[178] A. J. Greimas, *O bogach i ludziach*, s. 106–107.

[179] Ibidem, s. 113–114.

[180] V. N. Toporov, *Vilnius*, s. 47.

orientalizowania legendy i oddalania jej od motywów „rzymskich", traktowanych jako „wtórne"[181].

Na koniec szczególnej uwagi wymaga tajemnicza postać wróżbity i jego proroctwa. We wszystkich redakcjach uwzględniających to podanie czytamy, że Lizdejko został znaleziony w orlim gnieździe. Żadnych dodatkowych informacji o pochodzeniu wróżbity nie podano, ale oczywiste jest, iż w orlim gnieździe mógł być odnaleziony tylko jako niemowlę. Gdyby poprzestać na lakonicznym przekazie, można poszukiwać inspiracji w dość rozległej i wielce nobilitującej symbolice orła tak w kulturach antycznych, jak też w symbolice chrześcijańskiej[182]. Orzeł to ptak królewski i król ptaków. Od czasów babilońskich symbolizował potęgę monarszej władzy. W kulturze greckiej i rzymskiej był atrybutem Zeusa (Jowisza) jako dzierżyciel jego broni, piorunów, ale — co szczególnie istotne — orzeł wraz z sępem i sokołem był ptakiem wróżebnym i to ptakiem wróżebnym samego Zeusa. Przypomnijmy jednocześnie szczególną rolę wizerunku orła u Rzymian. Srebrny orzeł był nie tylko znakiem rzymskich legionów, ale też przedmiotem czci religijnej w obozach wojskowych, natomiast w triumfalnych pochodach zdobił buławy zwycięskich wodzów. Na koniec, w dobie cesarskiej był apoteozą samego cesarstwa, zwłaszcza z dewizą „consecratio"[183].

Wśród wróżebnych właściwości orła zwraca uwagę jego rola w legendach o zakładaniu miast. Naturalnie najistotniejsze jest tu podanie o wskazaniu przez orła Remusowi i Romulusowi właściwego miejsca do założenia Rzymu. Według legendy ruskiej dwugłowy orzeł porwał dzika i złożył go na wzgórzu, gdzie w przyszłości założono Moskwę[184]. W polskim dziejopisarstwie występuje wizja założenia przez Lecha, praojca Polaków, grodu Gniezna — w miejscu, w którym ujrzał on orle gniazdo — aczkolwiek utrwalona w „Kronice Wielkopolskiej" najstarsza wersja tej legendy traktuje rzecz nieco inaczej. Według niej Lech:

> [...] pragnąc tam zbudować pierwsze mieszkanie, aby zapewnić schronienie sobie i swoim rzekł: „Zbudujmy gniazdo", stąd i owa miejscowość aż do dzisiaj zwie się Gniezno „to jest budowanie gniazda"[185].

Trudno ocenić, który ze wspomnianych motywów związanych z symboliką orła i jego gniazda w stopniu większym niż inne wykorzystano do stworzenia podstaw opowieści o pochodzeniu Lizdejki. Jedno nie ulega wątpliwości — wywód z orlego gniazda miał na celu podkreślenie wyjątkowości wróżbity, a być może szczególnych, nadprzyrodzonych zdolności do wieszczenia, zwłaszcza w sprawach zakładania miasta, które w przyszłości miało stać się stolicą mocarstwa.

---

[181] Ibidem, s. 48–49.

[182] W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 284–287; D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, s. 240–243.

[183] W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 286.

[184] Ibidem, s. 287.

[185] *Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbisówna, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 53; motyw orlego gniazda pojawia się dopiero w dziełach M. Bielskiego i M. Kromera.

Istnieje jednak dość wyraźny ślad, że podanie o odnalezieniu Lizdejki w orlim gnieździe nie było wymysłem autorów latopisu, ale zaczerpnięto je z tradycji ustnej. U Stryjkowskiego czytamy:

> A ten, jako Latopiszcze świadczą, za Witenesa ojca Giedyminowego był nalezion w orlim gnieździe w jednej puszczy przy gościńcu, a niektórzy powiadają, iż w kolebce ochędożonej na drzewie zawieszonego sam Witenes nalazł, i chować go dał ućciwie jako syna[186].

Tymczasem w latopisach nie ma nic nie tylko o „kolebce ochędożonej", ale też o Witenesie i gościńcu w puszczy. Widać te szczegóły dziejopis raczej zasłyszał, niż gdzieś wyczytał, co świadczy, że w jego czasach znana była znacznie rozszerzona wersja podania. Postać Witenesa mógł stworzyć sam Stryjkowski, uwzględniając chronologię, jeśli bowiem Lizdejko wieszczył w 1322 r. jako człowiek dorosły, niemowlęciem mógł być dwadzieścia kilka lat wcześniej, czyli za panowania Witenesa, jakoby ojca Giedymina.

Trudno stwierdzić, jakie jeszcze szczegóły zawierało wspomniane przez Stryjkowskiego podanie. Faktem jest natomiast, że późniejsza, znacznie rozszerzona jego wersja określa bardzo precyzyjnie pochodzenie Lizdejki. Miał on być synem arcykapłana ze świątyni Perkunasa na Świętorogu, który wcześnie owdowiał i niebawem związał się z pocieszającą go w bólu młodą dziewczyną. Z tego związku przyszedł na świat chłopiec, jednakże — zgodnie z pogańskimi zwyczajami i prawami — owdowiały Kriwe–Kriwejte nie mógł wiązać się z inną kobietą, dlatego w zaistniałej sytuacji groziło mu spalenie na stosie, dziewczynie natomiast zakopanie żywcem w ziemi. Arcykapłan, usłyszawszy że w okolicy będzie polował wielki książę (tu konkretne imię nie pada), wymyślił zbawienny plan — dziecko włożono do bogato ozdobionej kolebki i umieszczono na dębie, w orlim gnieździe, w miejscu, którego książę nie mógł ominąć. Gdy władca litewski usłyszał płacz dziecka, kazał je zdjąć z drzewa i przynieść do siebie. Ponieważ książę i jego otoczenie uznali to niebywałe zdarzenie za znak bogów, posłano po arcykapłana (faktycznie ojca dziecka), aby wróżbę wytłumaczył. Ten ostatecznie miał oznajmić:

> - Książę! Bogowie nową łaską cię obdarzają. Przez ciebie Litwa uszczęśliwiona zostanie. To dziecię zsyłają ci wcześnie bogowie na mego następcę, gdy ten świat opuszczę. Wychowaj je troskliwie, a stanie się twoim i Litwy u bogów pośrednikiem.

Książę nakazał Kriwe–Kriwejte wychować chłopca (bo któż mógłby lepiej wychować przyszłego arcykapłana niż arcykapłan), co naturalnie spotkało się z cichą radością rodziców. Sam wielki książę na pamiątkę znalezienia malca w gnieździe nadał mu imię Lizdejko, miejsce zaś, w którym go znaleziono, nazwał Werki, od słowa „verkti", czyli „płakać".

---

186 M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 371.

Bogowie spełnili obietnicę, albowiem Lizdejko po śmierci ojca został arcykapłanem, poślubił siostrę wielkiego księcia litewskiego Witenesa i szeroko po świecie imię Litwy i własne rozsławił[187].

Nie mamy dowodów na to, że w czasach Stryjkowskiego znana była ta wersja legendy o pochodzeniu Lizdejki. Jeśli jednak dziejopis skrócił to, co „niektórzy powiadają", postąpił świadomie, ponieważ ojcostwo arcykapłana całkowicie burzyło wizję pochodzenia Lizdejki, o czym będzie jeszcze mowa.

Jeszcze trudniej wypowiedzieć się w sprawie ewentualnych relacji między wspomnianym przez Stryjowskiego podaniem a odnotowaną przez Juliana Krzyżanowskiego bajką ludową z okolic Kowna i Poniewieża. W jej prologu „król znajduje na drzewie wystrugane przez parobka dziecko Radziwiłłę, kołyskę i konia. Radziwiłła zdobywa sobie wdzięczność zwierząt", po czym następuje „małżeństwo po ożywieniu bohatera przez wiernego konia"[188]. Krzyżanowski zauważył, że prolog przypomina legendę o świętym Wawrzyńcu[189]. Natomiast na kanwie rozszerzonej wersji podania o proroku Lizdejce Toporov przywołał interesującą analogię mitu o wychowaniu szamanów — wzgardzonych (odrzuconych), dorastających w orlim gnieździe na szamańskim drzewie, gdzie zdobywali szamańskie umiejętności oraz zdolność objaśniania snów[190]. Ponieważ w niektórych wariantach mitu powszechnego wśród Jakutów, Buriaków i Tungusów występują bracia bliźniacy, uczony zwracając uwagę na powszechność tego motywu w innych mitologiach (z podaniem o założeniu Rzymu włącznie), dopuszczał możliwość występowania w pierwotnej formie podania o odnalezieniu Lizdejki braci bliźniaków, którzy dopiero z czasem zostali połączeni w jedną, legendarną postać[191]. Faktem jest, że również w mitologii bałtyjskiej możemy wskazać motyw braci bliźniaków: Auseklisa (Aussautsa) i Szweistiksa (Žraigždúkasa), personifikacje Wenus — oblubieńców Słonecznej Panny (Saulė)[192], ale w materiale źródłowym nie znajdujemy najmniejszych przesłanek poświadczających sugerowaną transformację podania o pochodzeniu Lizdejki.

[187] Zob. W. Zachorski, *Podania i legendy wileńskie*, Gdańsk 1991, s. 17–21. Na tę wersję legendy zwrócił uwagę V. N. Toporov, *Vilnius*, s 61–62, gdzie komentarz.

[188] J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1, *(Wątki 1–999)*, Wrocław 1962, s. 175, nr 531–17.

[189] Ibidem. Por. opowieść o uprowadzeniu św. Wawrzyńca w „Gesta Romanorum": Hiszpański król, poganin pragnął mieć syna. Pustelnik wyjaśnił mu więc, że jeśli się ochrzci, to doczeka się potomka. Tak też się stało, a widząc cud poddani też się ochrzcili. „Ale taka strata dusz wielce rozgniewała nieprzyjaciela rodu ludzkiego, przemienił się więc w nowo narodzone dziecię, a prawowitego dziedzica zabrał do Rzymu i tam w lesie zawiesił w koszyczku na jednym z wawrzynowych krzewów". Znalazł je potem papież Sykstus, ochrzcił i wychował. Przez kolegów w szkole wykpiwany „wisiałeś w koszyczku, jesteś z nieprawego łoża". Potem wyrusza w drogę, trafia do Hiszpanii, gdzie dekonspiruje diabła. Zob. *Gesta Romanrum, Historie rzymskie*, spolszczył P. Hertz, Warszawa 2001, s. 190–191, nr 201.

[190] V. N. Toporov, *Vilnius*, s. 62.

[191] Ibidem, s. 62–65.

[192] Zob. J. Suchocki, *Mitologia Bałtyjska*, s. 171–190.

Toporov nie podjął natomiast wątków występujących w dziele Stryjkowskiego. Opisując objaśnienie snu Giedymina, dziejopis odsyłał czytelników do stosownych fragmentów Biblii. Przede wszystkim odwołał się do Księgi Rodzaju, przypominając Józefa objaśniającego sen faraona o siedmiu krowach i siedmiu kłosach wyrastających z łodygi[193]. Przypomnijmy, że po zbawiennym proroctwie faraon wywyższył więźnia Józefa do rangi rządcy całego Egiptu[194]. Dalej wskazuje Stryjkowski Księgę Daniela, w której poleca uwadze objaśnienie przez proroka snu Nabuchodonozora o posągu oraz wytłumaczenie tajemniczego pisma na ścianie podczas uczty u Baltazara[195]. Na koniec, w związku z wykładem Lizdejki o znaczeniu żelaznego wilka, przypomina wizję proroka Daniela — czterech wichrów i wyłaniających się z morza czterech potężnych bestii[196]. Trudno orzec, na ile myśl dziejopisa zapładniała wizja czwartej bestii, która „miała wielkie zęby z żelaza i miedziane pazury; pożerała i kruszyła, depcąc nogami to co pozostawało". Ta bestia w Księdze Daniela symbolizuje czwarte królestwo, „które będzie na ziemi, różne od wszystkich królestw; pochłonie ono całą ziemię, podepce ją i zetrze"[197]. Dopiero po sądzie Najwyższego i doszczętnym zniszczeniu owego królestwa „nadejdzie Jego Królestwo wieczne".

Jeśli nawet dziejopis odsyłał do określonych fragmentów Biblii w celu wskazania analogicznych zdarzeń, nie wnikając w ich przesłanie symboliczne, jedno można napisać z pewnością: Stryjkowski kreował Lizdejkę nie tylko na „najwyższego biskupa", ale też na najważniejszego proroka w pogańskich dziejach Litwy, a to zapewne miało być wskazanie bardziej nobilitujące.

Utrwalone w latopisach imię wróżbity znalezionego w orlim gnieździe faktycznie utworzone zostało od litewskiego słowa „lizdas", oznaczającego „gniazdo". Podkreślmy natomiast z całym naciskiem, że w sprawie przodków i potomstwa nie ma nawet najbardziej nikłych sugestii. Nic w tej sprawie nie dodano także w „Kronice Bychowca", która literalnie powtarza tekst latopisów drugiej generacji. Można natomiast zastanawiać się, w jakim stopniu zapisane tam słowa, że Lizdejko był „u kniazia wróżbitom i najwyższym popom pohańskim" zapładniały późniejsze dziejopisarstwo, od Stryjkowskiego poczynając[198]. Gdy historiografia podejmowała problem występowania u ludów bałtyjskach pogańskiego arcykapłana, stojącego na szczycie hierarchii kapłańskiej, postać Lizdejki wciąż powracała, towarzysząc tajemniczemu Crive z *Romowy w Nadrowi*, opisanemu jako pogański papież w „Kronice Piotra z Dusburga"[199]. W czasach nam bliższych

[193] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, marginalia na s. 372.
[194] Księga Rodzaju, rozdz. 41, wersety 1–57.
[195] Księga Daniela, rozdz. 2, wersety 24–40; rozdz. 5, wersety 1–24.
[196] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, marginalia, s. 372.
[197] Księga Daniela, rozdz. 7, wersety 1–27.
[198] PSRL, t. 32, s. 138.
[199] Zob. omówienie piśmiennictwa na ten temat M. Kosmana, *Krywe–Krywejte* [w:] idem, *Litwa pierwotna*, s. 90–119; a także ujęcie w syntezie dziejów Litwy: Z. Kiaupa, J. Kiaupienė, A. Kuncevičius, *Historia Litwy*, s. 95. Jeszcze A. Mickiewicz określenie „Kriwe–Kriwejte" wywodził od greckiego „Kyrios Kyriotatos" (władca najpotężniejszy), ale występujący w „Kronice Piotra z Dusburga" Kriwe

instytucji najwyższego kapłana na Litwie bronił tak wybitny źródłoznawca jak Antoni Prochaska, znajdując dowód w dokumencie wielkiego księcia Olgierda, wystawionym jakoby 5 stycznia 1359 r.[200] Występujący w nim Krive miał zostać pozbawiony atrybutów sądowniczych na rzecz chorążych litewskich. Jednakże przywołany przez Prochaskę dokument był zapewne falsyfikatem Narbutta, odnalezionym (jak inne sfałszowane przezeń „źródła") w dość tajemniczych okolicznościach[201]. Mimo to autentyczność owego „dokumentu" Olgierda przyjmował jeszcze Semkowicz[202].

W związku ze wskazaniem funkcji Lizdejki należy zwrócić uwagę, że w kodeksach „Towarzystwa Archeologicznego" i „Raczyńskiego" występuje zapis, który bynajmniej na arcykapłana go nie kreuje. W tych redakcjach był u kniazia Giedymina „najwyższym wróżbitą, a później pogańskim popem" — czyli książę miał kilku wróżbitów, a najważniejszym z nich był właśnie Lizdejko, który później został także kapłanem pogańskim[203]. W innych redakcjach akcent „najwyższy" przy wróżbicie przesuwa się do określenia „pop pogański"[204]. W takiej też wersji dostał się do „Kroniki Bychowca", ale gdyby nawet przyjąć ten właśnie komunikat dosłownie, nie wynika z niego całkiem, że Lizdejko był najwyższym kapłanem pogańskim na Litwie. Tam zapisano, że stał się najwyższym „popem pogańskim" w otoczeniu wielkiego księcia Giedymina.

W tej sprawie sugestywną wizję narzucił nieoceniony w takich sytuacjach Stryjkowski. W jego wykładzie Lizdejko:

> [...] potym był za Giedymina najwyższym biskupem albo przełożonym nabożeństw pogańskich, którego z urzędu Krive Kriwejto zwano, o którym urzędzie *apud Cromerum, Miechovium, Dlugossum, Erasmum, Stellam, Dusburgum*, najdziesz świadectwa[205].

swoją nazwę brał od bałtyjskiego słowa „krivūlė" — krzywa laska, znak, rodzaj wici wzywających na zgromadzenie, o której pisał kronikarz krzyżacki: „Taką wielką bowiem cieszył się powagą, że nie tylko on sam, bądź ktoś z jego krewnych, lecz także poseł z laską od niego albo jakimś innym ustalonym znakiem, przekraczał granice wspomnianych niewiernych odbierał od królów i możnych i od całego ludu wielką cześć" (Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, wyd. J. Wenta, tłum. S. Wyszomirski, Toruń 2004, s. 45–46). Bardzo krytyczne stanowisko w tej sprawie zajął już A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 62–64, aczkolwiek nie wszyscy piszący później autorzy tak dalece posunięty krytycyzm podzielali (zob. ibidem, s. 218, przyp. 91). Por. H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego*, s. 328–330.

200 Zob. A. Prochaska, *Czy istniał Krywe na Litwie* „Kwartalnik Historyczny", t. 18, 1904, s. 485 i n., nadto w liście świadków występuje tam „kniaź Wirszuł Lizdejki".

201 Zob. H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego*, s. 319, przyp. 303; M. Kosman, *Krywe–Krywejte*, s. 102.

202 W. Semkowicz, *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów w świetle krytyki historycznej*, „Kwartalnik Historyczny, t. 34, 1920, s. 102–103; idem, *O litewskich rodach*, s. 63. Szerzej na ten temat piszemy w rozdz. VII.

203 PSRL, t. 35, s. 97, 153.

204 Ibidem, s. 181, 201, 224.

205 M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 372.

Giedymin założył Wilno w 1322 r.:

> [...] za radą mądrą Lizdejkową, który był potym długo biskupem litewskim żonatym, według pogaństwa i Augurem albo wieszczkiem, jako był obyczaj wzięty i urząd zacny u Rzymian Augurii. Bo i Cicero, jak sam świadczy o sobie, on mąż i senator zacny Rzymski, był też augurem w Rzymie z urzędu, to jest wieszczkiem, albo dozorcą zwierzchnym wieździbiarstwa, według których się Rzymska rzeczpospolita sprawowała, co też Litwa, jakoby od Rzymian zwyczaj podany zachowywała, a jako Cycero i inszy w Rzymie, tak też Lizdejko w Wielkim Księstwie Litewskim był augurem[206].

Tak więc Krive–Kriwejte stał się ostatecznie Lizdejką dzięki Stryjkowskiemu, a tytuł biskupa ogólnolitewskiego i informacja o żonie miały dziejopisowi przygotować grunt pod dalsze opowiadania o wybitnym potomstwie litewskiego Cycerona.

Dodajmy, że realne istnienie hierarchicznej kasty kapłańskiej i występowanie jakiegoś ogólnobałtyjskiego arcykapłana (owego „biskupa", czy nawet „papieża" pogańskiego) współczesna nauka raczej wyklucza, co nie oznacza, że nie mogli egzystować kapłani typu nadrowskiego Crivego, występujący obok swoich kunigasów[207]. Według tak krytycznego i wnikliwego badacza jak Łowmiański oprócz naczelników plemiennych istniał urząd kapłanów, których rolę:

> [...] w związku terytorialnym poznaliśmy na przykładzie Criwego w Prusach oraz kapłana żmudzkiego składającego ofiary (*blutekirl*) i snującego wróżby co do przebiegu wyprawy. Co istotne, kapłani typu Criwego werbowali się niewątpliwie spośród *nobiles*, gdyż inaczej nie cieszyli by się należnym autorytetem. Mamy zresztą pozytywną wiadomość o kapłanie jaćwieskim, a zarazem słynnym przywódcy band łupieskich, niewątpliwie szlachetnego urodzenia Skomandzie [...][208].

Nie ma więc powodu, aby nie zakładać, że w otoczeniu wielkiego księcia Giedymina taki kapłan egzystował. Naturalnie przyjęcie takiego założenia nie może automatycznie uwiarygadniać szczegółów podania o założeniu Wilna i wyjątkowej roli najważniejszego wróżbity oraz arcykapłana zwanego Lizdejko.

Co do przesłania proroctwa można je odczytywać jako prosty przejaw ideologii elit litewskich z czasów powstawania analizowanego tekstu, czyli niebywałe wycie żelaznego wilka to po prostu zapowiedź mocarstwowości Wielkiego Księstwa Litewskiego i wyjątkowości jego stolicy, założonej na prochach wybitnych przodków, w miejscu magicznym, przy aprobacie starych bożyszcz, a być może jedynego Boga, który sądzi żywych i umarłych. Jednak podanie o założeniu Wilna, przez aluzje do założenia i potęgi Rzymu, zdaje się sugerować ulokowanie w tym miejscu kontynuacji najzacniejszych tradycji rzymskich — można rzec — zapowiedź roli stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego jako „trzeciego Rzymu". Takie przesłanie, jeśli je

[206] Ibidem, s. 372–373.

[207] Takie stanowisko zajmował już A. Mierzyński, *O władzy Criwego nad wszystką Litwą i jej sąsiadami* [w:] *Charitas. Księga zbiorowa Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu*, Petersburg 1894, s. 325–343; (zob. wyżej, przyp. 199).

[208] H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego*, s. 326.

przyjmiemy, dodatkowo podbudowuje tezę Miečyslovasa Jučasa o antymoskiewskiej wymowie legendarnych partii „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego" w dobie rywalizacji z Iwanem III i Wasylem III[209]. Czyżby więc proroctwo Lizdejki miało w swej wymowie dawać odpór moskiewskiej ideologii „trzeciego Rzymu"?

Dość interesująca jest pod tym względem odnotowana przez Stryjkowskiego tradycja o „relikwiach" nadzwyczajnych zdarzeń związanych z erygowaniem Wilna, albowiem gdy Giedymin upolował tura:

> [...] skórę i rogi jego złotem oprawione, miasto zacnych klejnotów długo w skarbie chowano, aż do czasów Witołdowych a Witołd iż pospolicie s tych rogów na wielkich biesiadach, i częstowaniu posłów postronnych pijał, tedy jeden darował za wielki upominek cesarzowi Rzymskiemu Sigmuntowi, królowi Węgierskiemu, na onym sławnym zjeździe królów i xiążąt w Łucku roku 1429 jako o tym będzie niżej[210].

Na końcu opisu zjazdu w Łucku pada uwaga, że cesarz Zygmunt Luksemburczyk:

> [...] do Węgier umknął, wziąwszy wielkie dary od Witołda, a między innymi róg turzy, (którego ono był Giedymin ubił na tym miejscu gdzie dziś wyszny zamek Wileński) we złoto oprawiony i kamieniami drogimi osadzony[211].

Trzeba więc było dopiero wizyty cesarza rzymskiego w Wielkim Księstwie Litewskim, aby „relikwia" trafiła w odpowiednio godne ręce. Tu podanie o założeniu Wilna wprowadzone zostało w realia w pełni już historyczne.

---

209 M. Jučas, *Lietuvos metraščiai*, s. 55–56; idem *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, s. 294–295. Zob. też wyżej przyp. 60.

210 M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 370.

211 Ibidem, t. 2, s. 170.

Rozdział III

Wpisywanie tradycji rodowych Radziwiłłów w genealogie mitycznych dynastii na Litwie

Protoplaści Radziwiłłów według Macieja Stryjkowskiego

Wizja pochodzenia Radziwiłłowskiego Domu utrwalona w dziełach Macieja Stryjkowskiego niewątpliwie odcisnęła znaczące piętno na piśmiennictwie genealogicznym następnych stuleci. Skłonność dziejopisa do schlebiania możnym Wielkiego Księstwa Litewskiego przybrała szczególny wyraz w przypadku Radziwiłłów, dlatego już na wstępie należy podnieść problem okoliczności, które owe treści kreowały.

Uwarunkowania biograficzne twórczości Stryjkowskiego, w tym krąg możnych mecenasów, dobrodziejów czy kontaktów osobistych wielokrotnie bywały przedmiotem odrębnych studiów, co nie oznacza, że wszelkie wątpliwości w tej dziedzinie zostały rozwiane[1]. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jego relacje z Radziwiłłami, których raczej nie zaliczał do swoich dobrodziejów i „chleba łaskawego" u nich nie jadał. Dlatego trzeba ponownie przeanalizować listę adresatów wydanej

[1] Pionierski pod tym względem był opublikowany w 1846 r. tekst M. Malinowskiego, *Wiadomość o życiu i pismach Macieja Stryjkowskiego* [w:] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 2–18. W nowszym piśmiennictwie problem ten podejmowali m.in.: J. Bardach, *Maciej Stryjkowski*, s. 69–78; J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 28–40 (rozdział: *W kręgu mecenasów*); eadem, *Maciej Stryjkowski i jego dzieło* [w:] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 5–12; Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 99–174 (tu obszerny rozdział: *Środowisko pracy twórczej kronikarza*); A. I. Rogov, *Russko–po¾skie ku¾turnye svjazi v epochu Vozroždenija Stryjkovskij i iego Chronika*, Moskva 1966, passim; M. Jučas, *Lietuvos metrašèiai*, s. 148–155; D. Kuolys, *Asmuo, tauta, valstybė. Lietuvos Didžiosioś Kunigaikštystės istorinėje literaturoje. Renesans — Barokas*, Vilnius 1992, s. 72 i n.; A. A. Semiančuk, Belaruska — litovskija letapisy, s. 69–79.

w 1582 r. *Kroniki polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszystkiej Rusi.* Przypomnijmy, że najważniejsze dzieło Strykoviusa poprzedzają listy dedykacyjne napisane po łacinie: pierwszy do króla Stefana Batorego, drugi do Jerzego Radziwiłła, z „łaski Bożej" biskupa wileńskiego, trzeci do Jerzego, Szymona oraz Aleksandra, książąt Olelkowiczów Słuckich, synów zmarłego księcia Jerzego (Jurija) Jurijewicza Olelkowicza, jednego z najważniejszych mecenasów dziejopisa, którego mienił się być „życzliwym sługą"[2]. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy umieszczenie listu do biskupa Jerzego Radziwiłła, księcia na Ołyce i Nieświeżu, tuż po liście do króla, a przed adresowanym do braci Olelkowiczów, należy odczytywać jako zwykły przejaw kurtuazji. Ostatecznie był to wówczas najwyższy hierarcha Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Litewskim i pierwsza osobistość wśród senatorów[3]. Wciąż pozostaje niejasne, w jakim stopniu biskup wileński — podobnie jak inny opiekun i dobrodziej dziejopisa, biskup żmudzki Melchior Giedrojć — wsparł wydanie jego dzieła w 1582 r. Uwagę zwraca natomiast fakt, że wśród pozostałych osób, którym dedykował poszczególne części dzieła, dominują przeciwnicy biskupa, późniejszego kardynała Jerzego Radziwiłła — luteranie, kalwiniści, antytrynitarze i prawosławni[4]. Nie brakuje wśród nich bliskich krewnych hierarchy, poczynając od Mikołaja Radziwiłła „Rudego".



23. Podobizna Macieja Stryjkowskiego wg sztychu w *Kronice polskiej, litewskiej i żmudzkiej i wszystkiej Rusi...*, wydanej w 1582 r.

Pierwszą dedykację zamieszczoną w tekście *Kroniki* na początku księgi trzeciej i rozdziału pierwszego adresował Stryjkowski właśnie:

> Do Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Mikołaja Radziwiła w Bierzach i na Dubindze xążęcia, etc. Wojewody Wileńskiego Hetmana najwyższego wojsk w Wielkim Xsięstwie

[2] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. III–XII.

[3] Jerzy Radziwiłł, jeden z czterech synów Mikołaja „Czarnego", objął ostatecznie biskupstwo wileńskie 2 sierpnia 1581 r. Wcześniej, od 1574 r., był koadiutorem biskupa Waleriana Protasewicza. W roku 1583 obdarzony został godnością kardynalską. W 1591 r. (10 sierpnia) przeniesiony został na biskupstwo krakowskie. Zob. H. D. Wojtyska, *Nuntiorum series chronologia* [w:] *Acta nuntiaturae Poloniae*, t. 1, Romae 1994, s. 234; W. Müller, *Radziwił Jerzy h. Trąby*, PSB, t. 30/2, s. 229–234; O. A. Bazielich, *Kardynał Jerzy Radziwiłł (1556–1600). Wybrane zagadnienia* [w:] *Studia historyczne*, pod red. M. Żywczyńskiego i Z. Zielińskiego, t. 1, Lublin 1968, s. 163–262.

[4] Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 141.

Litewskim i do syna Jego Miłości Christofa młodszego, Pana Trockiego Podkanclerzego i Hetmana polnego W.X. Litewskiego, Starosty Boriszowskiego, etc.[5]

Tak więc wojewoda i hetman Mikołaj „Rudy" Radziwiłł występuje w towarzystwie młodszego syna Krzysztofa zwanego „Piorunem", hetmana polnego od 1572 r.[6] Obaj byli zdeklarowanymi kalwinistami, zaliczanymi do grona „separatystów litewskich". Szczególne uhonorowanie przez dziejopisa Mikołaja „Rudego" można uzasadniać faktem, że był to wówczas najwyższy dygnitarz świecki[7]. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na treść dedykowanego rozdziału *O wywodzie i początku xiążąt litewskich i żmodzkich od Palemona albo Publiussa Libona*, rozpoczynającego rodowody „rzymskich" książąt i patrycjuszy, czyli poświęconego najdawniejszym dziejom „sławnego narodu litewskiego". Według Zbysława Wojtkowiaka Mikołaj „Rudy", nie skąpiąc grosza dla powiększenia chwały rodu, mógł i Stryjkowskiego wspomagać przy wydaniu dzieła, ale w związku z tym trudno zaliczyć dziejopisa do grona klientów radziwiłłowskich tworzących z bezpośredniej inspiracji Mikołajów „Czarnego" i „Rudego"[8].

W dalszych partiach *Kroniki* aż trzy fragmenty zadedykowane zostały pominiętemu wcześniej starszemu synowi Mikołaja „Rudego", wojewodzie nowogrodzkiemu, staroście mozyrskiemu i mereckiemu, Mikołajowi Radziwiłłowi[9]. To pozwala przypuszczać, że wojewoda nowogrodzki Mikołaj, kalwinista jak ojciec i brat Krzysztof „Piorun", mógł być „sponsorem" wydania *Kroniki*[10].

Adresatem dedykacji do dziesięciu rozdziałów *księgi XII* był brat biskupa wileńskiego — Albrycht Radziwiłł, przedstawiciel linii nieświesko-ołyckiej, marszałek nadworny Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosta brasławski i kowieński[11]. Ów syn Mikołaja „Czarnego" przeszedł na katolicyzm w 1574 r., blisko współpracował z bratem Jerzym, który został biskupem w 1581 r., ale już wcześniej (1574) był koadiutorem biskupa Waleriana Protasewicza[12]. Być może z Albrychtem Radziwiłłem łączyły Stryjkowskiego jakieś bliższe więzi, albowiem ten utrzymywał kontakty z Augustynem Rotundusem Mieleskim[13]. W tej sytuacji zastanawia brak wśród adresatów *Kroniki* starszego brata Albrychta i Jerzego, Mikołaja Krzysztofa „Sierotki", od 1579 r. marszałka wielkiego litewskiego i niewątpliwego przywódcy swojej gałęzi rodu[14].

---

[5] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 65.

[6] Zob. H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj zwany Rudym*, s. 321–335; idem, *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem*, PSB, t. 30, s. 264–265.

[7] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 143.

[8] Ibidem, s. 142–143.

[9] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 180; t. 2, s. 216, 378.

[10] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 143–144.

[11] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 1; H. Lulewicz, *Radziwiłł Albrycht Władysław h. Trąby (1589–1636)*, PSB, t. 30, s. 135–139.

[12] Zob. wyżej, przyp. 3.

[13] Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 144. O związkach Stryjkowskiego z Augustynem Rotundusem Mieleskim piszemy w dalszej części rozdziału.

[14] UWKsL, nr 410, s. 73; H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką h. Trąby*, PSB, t. 30, s. 349–361; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka"*, passim.

W gronie osób, którym dziejopis dedykował poszczególne fragmenty *Kroniki*, znaleźli się przedstawiciele obu linii Radziwiłłów — birżańsko-dubieńskiej (kalwińskiej) oraz nieświesko-ołyckiej (wówczas już katolickiej) — i należy założyć, że Stryjkowski utrzymywał z nimi jakieś kontakty. Zwróćmy również uwagę, że wśród 32 adresatów dedykacji Radziwiłłowie reprezentowani są najliczniej (5 osób), za nimi znaleźli się Pacowie (3 osoby) i dwóch Wołłowiczów, z których jeden, kasztelan wileński i kanclerz litewski Ostafi Wołłowicz, był politycznie związany z Radziwiłłami[15]. Szczególne wyróżnienie braci Paców można tłumaczyć ich koneksjami rodzinnymi z Janem Chodkiewiczem, niewątpliwym mecenasem autora, który otaczał go opieką aż do śmierci w 1579 r.[16]



24. Albrycht Radziwiłł (1558–1592)

W związku z mecenatem Chodkiewicza, a tym samym jego wpływem na twórczość Stryjkowskiego, należy wspomnieć o rywalizacji między nim a Radziwiłłami o prymat w Wielkim Księstwie Litewskim. Po śmierci ojca Hieronima (1561) to właśnie Jan, starosta żmudzki od 1564 r., marszałek ziemski i administrator Inflant od 1566 r., awansowany na kasztelanię wileńską w 1574 r., wyrósł na „głowę" rodu, mimo że żył jeszcze jego stryj, zasłużony hetman Grzegorz (Hrehory), który zmarł po zrzeczeniu

[15] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 88, 254; t. 2, s. 352. Wymienieni w jednej dedykacji bracia Pacowie (Księga VII, rozdz. 1) to Mikołaj (tu tytułowany z łaski Bożej biskupem kijowskim, którego to biskupstwa faktycznie nie objął), wojewoda witebski i starosta surażski Stanisław oraz wojewoda mścisławski i starosta wiłkomirski Paweł, synowie wojewody podlaskiego Mikołaja i Aleksandry z książąt Holszańskich (zob. H. E. Wyczawski, *Pac (Pacewicz) Mikołaj h. Gozdawa*, PSB, t. 24, s. 736–737; J. Wiśniewski, *Pac Stanisław h. Gozdawa*, ibidem, s. 746–747; idem, *Pac Paweł h. Gozdawa*, ibidem, s. 741–742) Ostafi Wołłowicz herbu Bogoria awansując na kolejne urzędy, kasztelanem wileńskim i kanclerzem Wielkiego Księstwa Litewskiego został w 1579 r., zmarł w listopadzie 1587 r. (zob. UWKsL, nr 218, s. 52; Urz. Wil., nr 376). Na urzędzie kasztelańskim zastąpił Jana Hieronimowicza Chodkiewicza, kanclerstwo przejął po zmarłym Mikołaju Radziwille „Rudym". Drugi z Wołłowiczów to starosta słonimski Michał, stryjeczny brat poprzedniego. (Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 144–148, 167–168).

[16] Na powiązania rodzinne Paców z Chodkiewiczami i Wołłowiczami zwrócił uwagę Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 151; Stanisław Pac był szwagrem Jana Hieronimowicza Chodkiewicza, Paweł Pac ożeniony był najpierw z Rainą Wołłowiczówną, stryjeczną siostrą Ostafiego. Po jej śmierci ożenił się powtórnie z Anną, siostrą Aleksandra Chodkiewicza. Zob. też J. Jasnowski, *Chodkiewicz Jan Hieronimowicz h. Gryf, z miecz.*, PSB, t. 3, s. 361–363.



25. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" (1549–1616)

się urzędów, 12 listopada 1572 r.[17] Jan Chodkiewicz należał do tych przedstawicieli swojej rodziny, którzy przeszli na katolicyzm. Pod wpływem jezuitów zbliżył się do innego konwertyty, Mikołaja Krzysztofa „Sierotki" Radziwiłła, oraz zawarł z nim i Mikołajem „Rudym" swoisty pakt przyjaźni, przysięgając wzajemnie „w szczęściu i nieszczęściu do gardła i utracenia ostatniej majętności jeden drugiego nie odstępować"[18]. Mimo to stosunki między nim a Mikołajem „Rudym" stawały się z czasem coraz bardziej napięte, choć z „Sierotką" utrzymywał kontakty całkiem przyjazne. Ostatecznie awans wojewody wileńskiego na hetmaństwo wielkie oraz oskarżenia Radziwiłłów birżańskich kierowane pod adresem Chodkiewicza zaogniły konflikt z Mikołajem „Rudym" i jego synami, ale nie wpłynęły na relacje z seniorem linii nieświeskiej, Mikołajem Krzysztofem „Sierotką", z którym do śmierci pozostawał w przyjaźni. Dobitnie o tym świadczy fakt, że tego właśnie Radziwiłła wskazał w testamencie jako jednego z opiekunów swoich małoletnich dzieci[19].

Wspominamy skomplikowane relacje Jana Chodkiewicza z Radziwiłłami, aby podważyć ewentualne opnie, że Stryjkowski schlebiając Radziwiłłom okazał się nielojalny wobec zmarłego dobrodzieja. Faktem jest, iż przez najbliższe 20 lat po śmierci Chodkiewicza jego krewniacy nie zagrozili prymatowi Radziwiłłów na Litwie, co zapewne było już jasne na początku lat 80. XVI w. i dlatego dziejopis mógł czuć się zobowiązany do szczególnego potraktowania najznaczniejszych wówczas familii w Wielkim Księstwie Litewskim. Sądzić jednak można, że dalsze badania ujawnią bliższe kontakty autora *Kroniki* z niektórymi przedstawicielami rodu, które niekoniecznie musiały sytuować go w kręgu klientalnym. Sformułowana niegdyś teza „jakoby Stryjkowski był szczególnie związany z obozem radziwiłłowskim", czyli ze stronnictwem separatystycznym, do którego miał należeć opiekun dziejopisa, biskup Melchior Giedrojć,

[17] Zob. J. Jasnowski, *Chodkiewicz Grzegorz (Hrehory) h. Gryf z miecz.*, PSB, t. 3, s. 358–350; Genezę i przebieg konfliktu Chodkiewiczów z Radziwiłłami w latach 60 i 70. XVI w. szczegółowo omówił T. Kempa, w tym rolę Jana Chodkiewicza; zob. T. Kempa, *Rywalizacja Radziwiłłów i Chodkiewiczów o pierwsze miejsce w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 60. i 70. XVI w.* [w:] *History, Culture and Language of Lithuania*, red. G. Błaszczyk i M. Hasiuk, Poznań 2000, s. 195–218 (tam zwłaszcza s. 198 i n.).

[18] Ibidem, s. 204–205.

[19] Ibidem, s. 217–218.

jest trudna do utrzymania z perspektywy dzisiejszej wiedzy historycznej[20]. Jej bezpodstawność ujawniły studia Juliusza Bardacha, który stwierdził, że „wpływ tych kół [...] na Stryjkowskiego nie był jednak [...] ani wyłączny, ani nie wpłynął decydująco na ideologię jego dzieła"[21]. Piszący później Wojtkowiak przytoczył dowód, iż „adresaci Stryjkowskiego wcale nie tworzą jednorodnej, zwartej grupy społecznej"[22].

Wielu przecież rodom litewskim przypisał dziejopis mityczne genealogie, co naturalnie miało służyć ich prestiżowi wśród współczesnych i świadczyć o pradawności opisywanych domów. Przypadek Radziwiłłów różni się przede wszystkim tym, że został szczególnie rozbudowany.

Punktem wyjścia dla Stryjkowskiego, a zarazem źródłem pomysłu do rozwinięcia mitu genealogicznego, stała się wydobyta z materiału latopisarskiego postać wróżbity i arcykapłana Lizdejki, którą na kartach swojego dzieła podniósł do rangi „augura rzymskiego" i „najwyższego biskupa", czyli „Kriwe Kriwejto"[23]. Wspominając Lizdejkę, zamieścił krótki „traktat" o wielkich władcach, a nawet bóstwach cudownie ocalonych w dzieciństwie, dając tym samym popis erudycji i swobody myśli w poszukiwaniu jakże pochlebnych analogii.

Wspomniany fragment otwiera bardzo znamienne i istotne dla konceptu Stryjkowskiego zdanie. Pisał mianowicie, że gdy Witenes znalazł małego Lizdejkę:

> [...] chować go dał uczciwie jako syna, a gdy dorósł okazywał z siebie dzielność nie prostego człowieka, co znaczyło, iż był zacnego jakiegoś albo książęcego narodu, ale snadź dla zazdrości panowania jeszcze w pieluchach albo od macochy, albo od ojczyma był tak do lasu zesłany, jako też ono uczynił Emilius król Albański, Remusa i Romulusa bliźnięta z Rehi Silweiej dziewki królewskiej mniszki urodzone zesłał był tajemnie do Tibru utopić, które potem od wilczycy wychowane (jak sławią) i od Faustulusa pasterza nalezione, Rzym głowę wszystkiego świata założyli, etc.[24]

Na analogii do losów Remusa i Romulusa Stryjkowski jednak nie poprzestał. Rozwijając tę myśl, przytoczył przykład Astiagesa, króla Medów, który nakazał słudze swojemu Harpagosowi zamorzyć głodem wnuka Cyrusa (w przyszłości Cyrusa II Wielkiego), syna swojej córki i księcia perskiego, którego to „Harpagus potym zlitowawszy się nad niemowlątkiem krwie królewskiej, zesłał go do lassu potajemnie i kazał na drzewie zawiesić"[25]. Dalej następuje przykład najpierwszego króla

---

[20] Taką tezę wysunęła M. Zachara-Wawrzyńczak, *Geneza legendy*, s. 27–28, właśnie na podstawie analizy adresatów dedykacji poszczególnych części *Kroniki*.
[21] J. Bardach, *Maciej Stryjkowski*, s. 69–70.
[22] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 172–174.
[23] Zob. rozdz. I, przyp. 149–150.
[24] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 371 — tu ze wskazaniem na dzieła Tytusa Liwiusza, *Ab urbe condita libri* oraz Lucjusza Anneusza Florusa, *Epitomae de Tito Livio* (Liv. I.4; Flor. I.1); O wykorzystaniu tych dzieł przez Stryjkowskiego, wydanych w Rzymie w 1469 i w Antwerpii w 1567 r.; zob. J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 133–134, 136.
[25] Informację o Astiagesie, królu Medów (ok. 585–550 p.n.e.), który nakazał słudze Harpagosowi zabić wnuka, zaczerpnął Stryjkowski z dzieła Marcusa Justinusa — *Epitoma historiarum philippicarum*

Hiszpanii „Gargorasa albo Gororgasa" (w rzeczywistości Gargorisa, króla iberyjskiego plemienia Kunetów), który:

> [...] wnuka i syna swojego [...] dla wstydu rozmaicie chcąc zatracić kazał miotać między świnie i między psy głodne [...] na ostatek gdy i tak nie mógł zginąć, w morze go wrzucono, a wżdy go nawałności morskie na brzeg bez naruszenia wybiły, gdzie go potym jelenica wychowała piersiami swoimi[26].

Potem został „wtórym" królem hiszpańskim o imieniu Habis. Do cudownie ocalonych i wykarmionych przez łanię w puszczy dodał Stryjkowski Telepfusa „Missijskie książę albo Bułgarskie" oraz „Iwana Gestimulussa, królewica Karwackiego"[27]. Ciekawe, że dziejopis przywołał tylko ów „egzotyczny" przykład, nie wspomniał natomiast o przypadku wykarmienia przez łanię świętego Idziego czy świętej Genowefy[28].

Na koniec podał przykłady z najwyższych sfer: Parysa, syna Priama, którego „niedźwiedzica na puszczy uchowała" i samego Jowisza, syna Saturnowego, wykarmionego przez pszczoły[29]. „Tom dla tego przypomniał, aby nie było w podziwienie świadectwo Latopiszców Litewskich o Lizdejku. Bo się też tak właśnie i z naszym Lizdejkiem w on czas działo" — zaznaczył Stryjkowski, sugerując jednoznacznie jego „zacne albo książęce pochodzenie"[30].

Wspomniany fragment należy odczytywać w kontekście informacji o Lizdejce z wcześniejszych dzieł Stryjkowskiego. W ogłoszonym drukiem w 1574 r. *Gońcu*

Pompei Trogi, (Just. I, 4). Wspomniany wnuk to późniejszy król perski Cyrus II Wielki, który w 550 r. pokonał Astiagesa i rządził Persją do 529 r.; tu przywołana także Księga Daniela (rozdz. 14, wersety 1–18).

[26] Także i ta historia opowiedziana została za Justinusem (Just. XLIV), z powołaniem się także na historyka protestanckiego Joannesa Cariona. Postać Habisa wiąże się z mitycznym królestwem Tartessos, położonym gdzieś na Półwyspie Pirenejskim.

[27] Telefus, a właściwie Telefos, to oczywiście mityczny syn Heraklesa i Auge, porzucony na górze i przygarnięty przez pasterzy. Król Mysji Teutras poślubił jego matkę, dlatego Telefos miał odziedziczyć jego królestwo; w sprawie postaci Gestimulusa Stryjkowski odwołuje się do M. Bielskiego i do „Czeskich kronik". W tym przypadku chodzi zapewne o dzieło V. Hajka, *Annales Bohemorum a Bohemica editione redditi*, wydane w Bazylei w 1575 r. Zob. J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 134.

[28] Zob. *Złota legenda,* wybór i tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1983, s. 383: *Życie św. Genowefy napisane dla matek, dzieci i poczciwych ludzi, którzy w swych cierpieniach szukają pomocy w Bogu i swej niewinności* [w:] *Piękne historie o niezłomnym rycerzu Zygfrydzie, pannie wodnej Meluzynie, królewnie Magielonie i świętej Genowefie, Antologia jarmarcznego romansu rycerskiego,* oprac. J. Ługowska i T. Żabski, Wrocław 1992, s. 204–209. Łaciński tekst tej legendy publikowano wielokrotnie w XVI w. Zob. J. Krzyżanowski, *Genowefa* [w:] *Słownik folkloru polskiego,* red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965, s. 120.

[29] Pisząc o Jowiszu, synu Saturnowym, dziejopis nawiązywał do mitu o pożeraniu przez Kronosa (Saturna) dzieci zrodzonych z Rei i uratowaniu w niemowlęctwie Zeusa (Jowisza), którego oddano pod opiekę korybautom i kuretom. Wg tego mitu Zeusa miała karmić na górze Ida koza (nimfa) Amalteja. Jednak w zbiorze cudownych historii z czasów cesarstwa rzymskiego, skrywającym tradycję starokreteńską, w opowieści pt. „Złodzieje" występuje podanie o pszczelej jaskini na Krecie, w której wg mitu Rea urodziła Zeusa. Zamieszkiwały tam święte pszczoły karmicielki Zeusa, którym czterech zuchwalców usiłowało podebrać miód. (Zob. K. Kerényi, *Dionizos. Archetyp życia niezniszczalnego,* Kraków 1997, s. 41). Najwyraźniej do tej wersji mitu nawiązywał M. Stryjkowski.

[30] M. Stryjkowski, *Kronika,* t. 1, s. 371.

cnoty do prawych ślachciców, w którym sprawie proroctwa Lizdejki i założeniu Wilna poświęcił dziejopis ledwie kilka zwrotek, o samym Lizdejce „księdzu co sny wiedział" czytamy:

Lizdejko z mądrości wszedł na wielki stan,
A z mądrej rady, Radziwiłem zwan,
S tego dom urósl Radziwiłów sławnych
Zacny z lat dawnych.
Którego przodek jak urósł s swej cnoty,
Tak potomkowie patriej klejnoty,
Radą, rozumem, mieczem zawżdy mnożą
Zdobią, chędożą[31].

Tu po raz pierwszy wskazano protoplastę Radziwiłłów w osobie wróżbity i kapłana Lizdejki — postaci zaczerpniętej z latopisów, którego miano nazwać Radziwiłem od mądrej rady udzielonej Giedyminowi.

Wywód imienia Radziwiłł od polskiego słowa „radzić" zrodził się najprawdopodobniej w umyśle samego Stryjkowskiego, który język litewski w jakimś stopniu poznał i zapewne zdawał sobie sprawę, że imię Lizdejko utworzone zostało od litewskiego wyrazu „lizdas", czyli gniazdo[32]. Niekoniecznie mógł natomiast rozumieć etymologiczne podstawy litewskiej nazwy osobowej Rãdvilas (Radvila). Jest to bowiem imię złożone, dwuczłonowe, w którym można wyróżnić część pierwszą, pochodną od wyrazu „rad — rasti (rado)", czyli znaleźć, i część drugą od wyrazu „viltis" — nadzieja[33]. Litewska wymowa imienia Radvila z powodzeniem mogła być kojarzona z postacią odnalezioną w orlim gnieździe, ale jeśli koroniarz orientował się w etymologii tego imienia, to przed nawiązaniem do litewskiej antroponimii mogła powstrzymywać go wymowa określenia „radiviliukas", synonimu „rastinukas" oznaczającego „podrzutka", „znajdę".

W sprawie pochodzenia rodu Radziwiłłów najpełniej, acz niejednoznacznie, wypowiedział się w kronice–poemacie pt. *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego.* Tego dzieła nie wydano drukiem ani za życia autora, ani w następnych stuleciach. Publikacji do-

[31] *Goniec cnoty do prawdziwych slachciców przez Matysa Stryjkowskiego uczyniony*, w Krakowie 1574, (tu cytujemy przedruk za: M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 545).

[32] Na temat opanowania przez kronikarza języka litewskiego i jego zainteresowania językami określanymi później jako bałtyjskie, zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 42–48, 203 (gdzie teza, że Stryjkowski trudny przecież język litewski przyswoił sobie w środowisku białoruskim, w domenach książąt Olelkowiczów — Klecku, Kopylu i Słucku). Stopień opanowania tego języka był dość znaczny, skoro dziejopis rozróżniał dialekty: pruski, jaćwieski, żmudzki i zbliżony do nich język kurski (łotewski). Zob. M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 55–56, 81, 86; idem, *Kronika*, t. 1, s. 54, 148, 318. Wyrazy litewskie użyte w dziele *O początkach*, tłum. J. Safarewicz [w:] J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 162–163.

[33] *Letuvių kalbos žodynas*, t. 11, Vilnius 1978, s. 14; K. Kuzavinis, B. Savunkynas, *Letuvių vardų kimės žodynas*, Vinlius 1994, s. 306.

czekało się dopiero w 1978 r.[34] Istnieje jednak sporo przesłanek pozwalających przyjąć, że utwór ten powstawał w latach 1571–1578, natomiast ostatecznie zredagowany tekst *Kroniki* stworzony został w 1581 r.[35] Jednakże relacje między najważniejszymi dziełami Stryjkowskiego są problemem złożonym, dlatego trudno wysuwać w tej kwestii jednoznaczne wnioski[36]. Chronologia ich powstania zdaje się sugerować, że *Kronika* była późniejszą, przeredagowaną wersją dzieła *O początkach*, ale tak do końca nie jest, ponieważ niektóre fragmenty obu utworów mogły powstawać równocześnie. Do wielu zaskakujących konstatacji prowadzi też analiza porównawcza określonych treści. Ostatecznie odrzucono dawniejsze sądy o prostym i bezpośrednim związku obu tekstów, czyli przeredagowaniu wierszowanego poematu–kroniki *O początkach* w powstałą później i napisaną na ogół prozą *Kronikę*, ale — jak podkreślił Wojtkowiak — odwrócenie tego schematu jest niemożliwe. *Kronika* okazuje się dziełem wykazującym „większą dokładność i wiarygodność historyczną"[37]. Będzie jeszcze sposobność wykazania, że redagując ją Stryjkowski starał się eliminować zbyt wybujałe owoce własnej fantazji, czasem nawet jakby usiłował tuszować opinie wyrażane w napisanym wcześniej, ale nie opublikowanym tekście. Do takiego wniosku prowadzi m.in. prześledzenie wątków dotyczących rodu Radziwiłłów, zwłaszcza generacji najdawniejszych.

W utworze *O początkach* wprowadził Stryjkowski odrębny rozdział *O sławnej familii Ostyków i Radziwiłłów*, który następuje bezpośrednio po opowieści *O założeniu Troków i Wilna*. W nim ledwie wspomniany został „Lizdejko, w orlim gnieździe co był nazleziony, Będąc wieszczkiem wyłożył tak widzenia ony"[38]. Od postaci „wieszczka" rozpoczynał właśnie rozdział następny:

On Lizdejko z mądrości przyszedł na wielki stan,
A iż radził na Wilno, Radziwiłem zwan.
Ten Ostyka miał syna, który potym wielkim
Marszałkiem był litewskim, z przełożeństwem wszelkim,
Hostyk też syna mianem ojcowskim mianował:
Radziwiłem, by dziada we wszem naśladował
Tak tedy od Ostyka są Radziwiłowie
Dzielni, dzielnego przodka i sławni synowie[39].

Przy tych wersach mamy noty marginalne: „Familia Radziwiłów z Ościków, według Lizdejka 1305" — niżej „Według Erdziwiła 1118".

W rozdziale *O sławnej familii Ostyków i Radziwiłów* wyłożona została prosta filiacja najdawniejszych generacji rodu: wieszcz Lizdejko od mądrej rady otrzymał imię Radziwił, jego synem był Ościk, który swojego syna nazwał imieniem ojcowskim,

[34] Dzieło to wydała J. Radziszewska; zob. J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski i jego dzieło*, s. 18–25; eadem, *Maciej Stryjkowski*, s. 54–70.
[35] Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 191–195.
[36] Ibidem, s. 195–209; por. J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 66–70.
[37] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 209.
[38] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 235.
[39] Ibidem, s. 238.

czyli Radziwił. W rodowodzie według Stryjkowskiego występują więc dwie historyczne niewątpliwie postacie: Ościk i marszałek litewski Radziwił Ościkowicz, z których pierwszy miał być synem Lizdejki–Radziwiła i właściwym protoplastą Radziwiłłów. Zauważmy, że pomijając legendarną postać Lizdejki dziejopis nie mijał się z prawdą, aczkolwiek nie podawał chrześcijańskiego imienia Ościka, które brzmiało Krystyn.

Niestety, tak klarownie przedstawiony w dziele *O początkach* wywód został zaburzony w sposób istotny przez treści prezentowane wcześniej, w rozdziale *Pierwsze powiaty w Litwie i familie*, w których Stryjkowski nawiązywał do opowieści o nadawaniu przez księcia Erdziwiła z rodu Palemona ziemi swoim „hetmanom". Znajdujemy tam bowiem zaskakujące, bo nie mające podstaw w podaniach latopisarskich, uwagi o „Familii Radziwiłowskiej". Pisząc o dzielności i dokonaniach rzeczonego księcia Erd[zi]wiła, bez zastrzeżeń dodawał:

Erdziwił, też jak dzieje ruskie świadczą stare
Liflandzkie też i pruskie temu dają wiarę,
Radziwiła miał syna, w męstwie podobnego
Bo nie stracił do wojny czasu podobnego[40].

Zaraz dalej, jakby chcąc przekonać czytelnika o prawdziwości owego wywodu i zdeprecjonować genealogie mniej zaszczytne, napisał:

Z Litwą zaś bój toczyli tam Radziwiłowie,
Sławni byli w tych wojnach z książąt potomkowie,
Acz niektórzy z Lizdejka naród ich wywodzą,
Drudzy zaś, iż Ościków domu poszli, godzą.
Ale to tylko proste latopisce prawią
I ci, którzy na baśniach domniemania stawią[41].

Dla uwiarygodnienia swoich słów Stryjkowski ponownie przywołał stare kroniki „liflandzkie" oraz „Petrusa Dusbrucha", który miał podane fakty opisywać w kronikach zakonnych. Oczywiście w „Kronice Piotra z Dusburga" słowem nie wspomniano o Radziwiłłach. Zresztą prezentowany wywód gmatwał sam Stryjkowski, starając się wprowadzić do niego postać Lizdejki, chociaż wcześniej deprecjonował baśnie, o których „proste latopisce prawią". Tak więc:

Ostyk z Lizdejka poszedł, Radziwiła syna
Przezwał starym przezwiskiem, jak to nie nowina [...]
[...] Także i Radziwiłłów imię w Litwie kwitło
A porządną liniją od książąt nie znikło.
Tak, iż on Lizdejko co był wieszczkiem sławnym
Radziwiłowskim syna przezwał mianem dawnym[42].

[40] Ibidem, s. 178.
[41] Ibidem, s. 179.
[42] Ibidem.

Ostatecznie cytowane fragmenty można interpretować w sposób następujący: Ościk „poszedł z Lizdejka", miał syna o tradycyjnym imieniu Radziwiłł, pochodzącego — domyślać się można — od książąt, czyli Radziwiłła, syna legendarnego Erd[zi]wiła z rodu Palemona. Jest to jednak tylko sugestia, ponieważ taka myśl jednoznacznie nie została wyartykułowana. Mimo zastrzeżeń o dowodach czerpanych z kronik czytamy:

Co każdemu pokaże, gdy będzie chciał jawnie,
I o czym będziesz miał niżej traktat sprawnie[43].

Niżej natomiast:

Także cne Radziwiłów imię z Herdziwiła
Rosło z tą familiją, acz to noc zaćmiła
Ciemna, dla niedostatku historyj. Czy mało
Domów i spraw litewskich przesławnych ustało?[44]

Stryjkowski zapewne był w pełni świadomy, że na podstawie genealogii zawartych w latopisach trudno będzie uzasadnić wywód domu Radziwiłłów od wymienianego w nich księcia Erd[zi]wiła. Trzymał się ich zresztą ściśle w odpowiednim rozdziale *Kroniki*, w którym synem Erd[zi]wiła Montwiłowica, księcia nowogródzkiego, mieniony jest Minigajło, który z kolei miał synów: Skirmunta i Ginwiła[45]. Od Ginwiła wywiedziona została linia połocka, natomiast potomstwo Skirmunta precyzyjnie omówione zostało aż do Mendoga i zabójstwa jego syna Wojsiełka:

W tym Wasiełku zabitym synu Mendogowym [...] królewicu i wielkim xiążęciu Litewskim, Nowogrodzkim, Połockim i Żmodzkim, skończyła się familia xiążęcia Rzymskiego Palemona, z herbu Kolumnów[46].

Tak komunikował za „Kroniką Bychowca" Stryjkowski. Jakże miał więc z tej dynastii wprowadzić książęce potomstwo Radziwiła Erd[zi]wiłowica?

Wskazując na tak daleko idące rozbieżności i niewątpliwie większą powściągliwość przy redagowaniu *Kroniki* zwróćmy uwagę na wielce wymowny komentarz samego dziejopisa, zamieszczony w analogicznym rozdziale *Pierwsze powiaty i familie na Litwie*. Radziwiła Erd[zi]wiłowica tam nie ma, natomiast po odnotowaniu za latopisami, że z Grawżysa urodził się Dowojna, z Strumpiusa (czyli Krumpia) Gasztołd, z Ejkszysa Moniwid — i raz jeszcze z Grawża Dowojno, następuje dające zaiste wiele do myślenia stwierdzenie:

Kto się będzie chciał dwornie dowiedzieć o tym, albo o narodach z tych familii rozmnożonych, najdzie w drugich księgach moich, które o tymże wierszem rzetelniej są wyrażone; wszkże, iż prosta *oratio* prostości ku poznaniu prawdziwej historiej potrzebuje, tedyśmy od dwornego w tej mierze badania, pióro zahamowali. Bowiem dziś kukułek dosyć się najduje, które jajca swoje w cudzych gniazdach pokładają, a gdy się cudzą

[43] Ibidem.
[44] Ibidem, s. 180.
[45] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 239–243.
[46] Ibidem, s. 306.

pracą wylęgną i dorosną, tedy i onego ptaszka, zwłaszcza wróblika trzcinnego, co ich wychował i wylągł, oskubą i zjedzą. Przetom ja takowe hukułki z tego gniazda daleko wypłoszył[47].

Niezwykle szczere to oświadczenie, zwłaszcza w przypadku Stryjkowskiego, który w schlebianiu panom litewskim inwencji i erudycji nie szczędził. Dodajmy zarazem, że poczynione w tym miejscu aluzje dotyczyły zapewne tego fragmentu utworu *O początkach*, w którym dziejopis wspominał nadanie przez księcia Ed[zi]wiła ziem żmudzkich hetmanowi Grawżowi herbu Róża, „sławnego Palemona sławnemu wnukowi". Tam na synu Moniwidzie jednak nie poprzestał. Czytamy bowiem:

Ten grunt jego Granżyszki zowią od lat dawnych,
S niego Moniwid wyszedł, przodek mężów sławnych,
Bo Dorostajskich, Snowskich, Paców, Hlebowiczów,
Dawne dzieje świadczą, być od niego dziedziców.
Z tegoż też trockiej, żmudzkiej slachty naród sławny,
Ukazuje linija przez porządek dawny:
Dowgierdy, Erdywidy, Kieszgajły, Szemioty,
Lecz niedostatek kronik zaćmił te klejnoty[48].

Trudno osądzić, które z wymienionych „kukułek" dziejopis świadomie wypłoszył w *Kronice* daleko ze swojego gniazda, ponieważ nie wymienił tu żadnego ze wspomnianych rodów. Być może ta gorzka uwaga nie odnosiła się do Radziwiłłów, ale faktem jest, że wykreślił również postać Radziwiła Erdziwiłowica z genealogii książęcego rodu Palemona.

W przytoczonym wywodzie bodaj istotniejsze jest niedwuznaczne oświadczenie autora, że w wierszowanym utworze mógł sobie pozwolić na „dworne w tej mierze badania", czyli tworzyć genealogie według własnej fantazji i w sprzeczności ze znanymi mu przekazami, ale w przypadku *Kroniki* ku „poznaniu prawdziwej historii" pióro musiał „zahamować". Stryjkowski niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że wśród współczesnych mu elit wiadomo było powszechnie, skąd brały się książęce tytuły Radziwiłłów. Znamienny przejaw tej świadomości znajdujemy w opublikowanym w 1584 r. herbarzu Bartosza Paprockiego[49]. Nawet snując teorię o pochodzeniu z rodu mitycznego księcia Erd[zi]wiła, w tym samym rozdziale dodawał:

[47] Ibidem, s. 237.
[48] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 177. Na sztuczność połączenia wymienionych tu rodzin w jeden ród wskazuje m.in. kryterium heraldyczne. Z wymienionych rodzin tylko Drohostajscy h. Leliwa mogli być współrodowcami Moniwidów, podczas gdy pochodzący ze Smoleńszczyzny Hlebowicze, tegoż herbu, wg Semkowicza mieli go nabyć w drodze adopcji po 1434 r. (Zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 23–24). Dlaczego do „współrodowców" zaliczył Stryjkowski tak znane familie, jak Pacowie h. Gozdawa, Kieżgajłowie h. Zadora czy Szemiotowie (Szemetowie) h. Łabędź, a przy okazji Snowscy (tu zapewne zadecydowała współczesna dziejopisowi postać Malchera Zygmuntowicza Snowskiego, marszałka hospodarskiego, późniejszrgo kasztelana witebskiego) herbu własnego, czy Dowgirdowie h. Bawola głowa (Wieniawa odm.), trudno nawet spekulować.
[49] Pisząc o Radziwiłłach Paprocki rozpoczął: „Tamże w tem księstwie litewskiem są drugie książęta, wszakoż już nie są z rodzaju książęty, ale za sprawy znaczne są tytułem oszlachceni, tak od

Dostali orłów czarnych z książęcych klejnotów
Od cesarzów i mocnych na wieczność przymiotów,
Iż jak książęta rzeskie albo kurfiestowie,
Tak mocne przywileje mają Radiwiłowie:
Wolność, prerogatywy, godność, zawołanie
Czego od dwóch cesarzów poświadcza nadanie[50].

Do tego wątku dziejopis powrócił w napisanym niewątpliwie na chwałę rodu rozdziale *O sławnej familii Ostyków i Radziwiłów*:

A trzech Trąb, ojczystego herbu używali
Stąd, iż ich przodek urósł z własnej cnoty,
Tak oni też dzielnością zdobią swe klejnoty
Zaczym książęcych orłów tytuły dostali,
Prawi orłowie, gniazda swego nie wydali[51].

Tak więc przodek Radziwiłłów urósł nie przez dziedzictwo książęcej krwi, ale „z własnej cnoty", później natomiast jego potomni „książęce orły dostali". Dlatego nie dziwi umieszczenie tego rodu wśród panów z „dzierżaw szlacheckich", prawda że na pierwszym miejscu. Przy opisie wyprawy Olgierdowej w 1333 r. na Moskwę i koncentracji wojsk litewskich pod Witebskiem m.in. czytamy:

Ci zaś z dzierżaw ślacheckich i wielkości rolnej
Radziwiłowie naprzód, przy nich Ostykowie
Moniwidów, Borejków dom, Litawor, Pacowie,
Talwosz, Siemiot, litewskiej, ruskiej ślachty wiele
I z żmodzkiej szli ochotnie jako na wesele[52].

Cytując ten fragment dzieła *O początkach* zaznaczmy, że Stryjkowski miał świadomość wspólnego z Radziwiłłami pochodzenia rodzin, które książęcych tytułów nigdy nie dostąpiły, przede wszystkim najbliższych ich krewnych — Ościków:

Dom Radziwiłów słynął, skąd Ostykowiczy
Radziwiłowie inszy, z Ostyków dziedzicy,
Który dom, acz na dwoje naród swój rozdzielił
Jednak z klejnotu Trzech Trąb zgodnie się weselił.
Z tych zaś Ostyków byli sławni Sierpuciowie
I bez potomstwa zeszli buczni Wirszutowie[53].

---

króla polskiego Zygmunta Augusta, jako i od cesarza chrześciańskiego Karła, noszą orła czarnego za herb, a u niego w piersiach trzy trąby". Zob. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 836.

[50] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 180.

[51] Ibidem, s. 238.

[52] Ibidem, s. 261.

[53] Ibidem, s. 179–180. Tu Stryjkowski ujawnia znajomość faktu używania przez zmarłego w 1557 r. Grzegorza (Hrehorego) Hrehorowicza Ościka przymianku „Wirszył", a przez Jerzego (Jurija) Hrehorowicza i jego syna Mikołaja z Ościków przymianku „Syrpuć". Zob. rozdz. I, przyp. 528–534.

Dystans do książęcego pochodzenia Radziwiłłów wyraził Stryjkowski w strofach:

A jeśli od Lizdejka albo Herdziwiła
Ostyka z Radziwiłami, opinij tu siła,
Bo jeśli rady mądrej, z tej są sławni zawżdy,
A jeśli z Herdziwiła, też z nich mężny każdy[54].

Uwagę zwraca fakt, że rozdział *O sławnej familii Ostyków i Radziwiłów* poprzedza bezpośrednio rozdział *O poselstwie hardym chana Zawołoskiego i o zapisach żmodzkiego ślachcica Borejka z Tatarzynem — Olbrzymem, i o familii Chodkiewiczów 1306*[55]. Jest to niewątpliwie fragment dzieła *O początkach* stworzony na chwałę rodu dobrodziejów Stryjkowskiego, czyli Chodkiewiczów, których legendarny przodek Borejko pokonał na dworze wielkiego księcia Giedymina monstrualnego olbrzyma tatarskiego — niemal jak Dawid Goliata. Do interesujących szczegółów tego podania, opisu zasług i zaszczytów rodu, nie odnosimy się w tym miejscu. Zwróćmy tylko uwagę, że Stryjkowski wywodząc tę rodzinę od żmudzkiego bojara Borejki ewidentnie dążył do zanegowania ruskiego pochodzenia:

Tak tedy, czytelniku, wiedz o Chodkiewiczach,
O starożytnych z dawna litewskich dziedzicach,
A nie szacuj ich z Rusi według greckiej wiary,
Jedno iż jest w tych stronach grecki zakon stary[56].

Legenda o pochodzeniu Chodkiewiczów od dzielnego Żmudzina Borejki już dawno została poddana krytycznej analizie i odłożona między dzieje bajeczne[57], ale warto zwrócić uwagę, że potomkowie bojara Chodki Jurijewicza, faktycznego protoplasty rodu, mimo prawosławnego wyznania chcieli uchodzić za rodowitych Litwinów pospołu np. (a może przede wszystkim) z Radziwiłłami[58].

Sąsiedztwo wspomnianych rozdziałów w dziele *O początkach* można tłumaczyć przyjętą przez Stryjkowskiego chronologią opisywanych wydarzeń (miały nastąpić w 1305 i 1306 r.), niewykluczone jednak, że dziejopis dokonał tego świadomie, celowo „naginając" do swojej koncepcji układ chronologiczny[59]. Kładąc wszak tradycje

[54] Ibidem, s. 238.
[55] Ibidem, s. 239–243.
[56] Ibidem, s. 243.
[57] Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 20–21; Z. L. Radzimiński, *Sprawa odrębnego pochodzenia Chodkiewiczów litewskich i białoruskich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Historycznego", t. 8, 1926–1927, [1928], s. 111–113. Ostatnio G. Kirkienė przytoczyła wiele źródeł powstałych w kręgu Chodkiewiczów w XVI w., które potwierdzają taką świadomość. Na tej podstawie Autorka rozwinęła tezę, że Chodkiewiczowie faktycznie byli rodziną bojarską litewskiego pochodzenia, a sam Chodko Jurijewicz nie pochodził z Kijowszczyzny, ale z Gródka położonego na południu ziemi grodzieńskiej. Zob. G. Kirkienė, *LDK politikos elito galingieji Chodkevičiai XV–XVI amžiuje*, Vilnius 2008, s. 66–71.
[58] Ibidem. W pracy Z. L. Radzimińskiego zamieszczony został ważny dodatek *Regesta śp. Józefa Wolffa do rodziny Chodkiewiczów* (s. 127–130) oraz *Tablica genealogiczna Chodkiewiczów historycznych przez J. Wolffa* (po s. 132); por. L. Podhorecki, *Dzieje rodu Chodkiewiczów*, Warszawa 1997, s. 5–6.
[59] Zastanawia, że Stryjkowski w dziele *O początkach* datował na rok 1305 proroctwo Lizdejki i założenie Wilna, podczas gdy w *Kronice* podał rok 1322.

rodowe Radziwiłłów i Chodkiewiczów na jednej szali mógł dążyć do stworzenia swoistej równowagi, a dopisanie obszernego rozdziału o bohaterskim Borejce miało, być może, równoważyć w oczach ówczesnych mecenasów swoisty panegiryk ku czci familii Ościków i Radziwiłłów.

W *Kronice* nie znajdujemy już rozdziału *O poselstwie hardym... i o zapasach żmódzkiego ślachcica Borejka z Tatarzynem — olbrzymem*, ale też przy misternym opisie arcykapłana i wieszcza Lizdejki, który miał się wywodzić z jakiegoś zacnego albo książęcego rodu, nie wspomniano słowem o jego potomstwie. Jest to o tyle zaskakujące, że według pogańskich obyczajów był „biskupem żonatym", dlatego w dziele *O początkach* przedstawiona została bez najmniejszych zastrzeżeń filiacja do Radziwiłła Ościkowicza. Czyżby i w tym wypadku Stryjkowski powstrzymał świadomie swoje pióro?

Interesująco w związku z tym przedstawiają się opisywane dalej wątki wystąpień potomków Lizdejki. W utworze *O początkach* Stryjkowski nader często wprowadzał postać Radziwiłła. Jeszcze w rozdziale *O sławnej familii* pierwsi przedstawiciele rodu wyposażeni zostali w odpowiednie urzędy:

Tak Lizdejko w pogaństwie biskupem wileńskim
A Ościk zaś syn jego był marszałkiem ziemskim
Gasztołd też wojewodą najpierwszym wybrany
Po nim Radziwiłowi był ten urząd dany[60].

Cytowany fragment ewidentnie nawiązuje do utrwalonego w latopisach podania, jakoby po założeniu Wilna hetman Gasztołd z rodu Kolumnów mianowany został pierwszym wojewodą wileńskim. I choć w żadnej z wersji nie wspomniano o jego następcy[61], sam Stryjkowski całkowicie pominął w swojej *Kronice* (rozdział *O założeniu Troków Starych i Wilna*) mylącą informację o pierwszych wojewodach wileńskich.

Jeszcze do czasów Giedymina odnosi się opowieść o tym, jak to wielki książę zwołał radę w sprawie przymierza z Polską i planowanego małżeństwa swojej córki Aldony z królewiczem Kazimierzem. Wówczas hospodarowi doradzać mieli: Gasztołd, Radziwiłł, Ościk, Moniwid i „bojarów siła"[62]. W *Kronice* żaden z tych panów nie został wymieniony, ponieważ dziejopis poprzestał na lakonicznym zapisie, że Giedymin naradził się „z kniaziami i bojary swoimi"[63]. Umieszczenie Radziwiła i Ościka wśród panów rady w towarzystwie Gasztołda i Moniwida jest przejawem wyraźnej w dziele *O początkach* tendencji do zrównywania Radziwiłłów ze starożytnymi rodami Kolumnów i Różyców.

Radziwiłłowie razem z Ościkami odnotowani zostali pod rokiem 1333, przy wspomnianym już opisie wyprawy Olgierda przeciwko Moskwie. Na popisie pod Witebskiem występują więc z Moniwidami, Borejkami (czyli przodkami Chodkiewiczów),

[60] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 238.
[61] Zob. rozdz. II, przyp. 103–106.
[62] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 250.
[63] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 378.

Litaworami, Pacami, Talwoszami i Szemiotami[64]. W analogicznym rozdziale *Kroniki*, we fragmencie *Szyk i popisowanie pod Witebskiem* (tu pod rokiem 1332), żadnego z wymienionych rodów także nie znajdziemy[65].

Niewiele dalej następuje opis najazdu na Litwę wielkiej koalicji krzyżackiej, z udziałem królów: Ludwika Węgierskiego, Jana Czeskiego, margrabiego morawskiego Karola i licznych feudałów Rzeszy. Wówczas Radziwiłł miał dowodzić 3 tys. Żmudzinów — Niemców pod Kownem „krwawo tropiąc"[66]. Także i tych działań Radziwiłła pod Kownem *Kronika* nie potwierdza, podobnie jak barwnej opowieści o walce z wojskami wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode w roku 1348:

Radziwił z szablą lśniącą w pojrzodek ich skoczył
cisnąc się do fendrycha, trzech koniem potłoczył,
Kupią się koło niego, a gdy do swych stroni,
Przed się kontora strzałą przebił między skroni[67].

Wspominając pod rokiem 1364 pomyślne najazdy książąt litewskich na ziemie zakonne i przywożone z nich bogate łupy, Stryjkowski zamieścił w dziele *O początkach* interesujący rozdział pt. *Tryumfy i ofiary pogańskie bogom za zwycięstwo*. Wówczas Kiejstut wobec swoich hufców miał paść przed bożkami pogańskimi.

A z zielonego dębu włożył wieniec na się
tož Gasztołd, Ościk czynią i Radziwił za się[68].

Sprawa ofiar składanych za pomyślność wypraw skwitowana została w *Kronice* krótkim stwierdzeniem: „tamże w Prusiech bogom swoim, pogańskim obyczajem, ofiary ze krwie bydlęcej czynili"[69]. Wraz z rozbudowanym opisem rytuału ofiarnego zniknęli naturalnie wymienieni przy tej okazji bohaterowie.

Jeszcze w czasach Kiejstuta miała spaść na Żmudź wyprawa podjęta w 1376 r. przez mistrza krzyżackiego Winrycha, który po zdobyciu wielu „powiatów z zamkami" rozwinął oblężenie Kowna. Według Stryjkowskiego był tam Radziwiłł Ościkowicz. Miał on wówczas bronić miejscowego zamku na tyle dzielnie, że wielki mistrz „nie zdobywszy zamku do Prus odszedł"[70].

Z cytowanego opisu w *Kronice* pozostało tylko ostatnie zdanie: „Potym Kowno zamek oblegał i dobywał go mocno, ale gdy u szturma wiele zacnych ślachciców zakonników stracił, nie dobywszy zamku do Prus odszedł"[71]. Tu żadnej wzmianki o dowódcy, a tym bardziej o „staroście" kowieńskim z czasów Kiejstutowych, dziejopis nie uwzględnił.

[64] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 261.
[65] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 11.
[66] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 268–269; *Kronika*, t. 2, s. 24–26.
[67] Ibidem, s. 275; por. *Kronika*, t. 2, s. 26.
[68] Ibidem, s. 283
[69] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 39.
[70] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 291 (na marginesie objaśnienie „Tego Radewiła na tym miejscu kronika Stara, liflandzka pisana, Radzuiling, z niemiecka zowie").
[71] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 51.

Wymieniana wielokrotnie obecność Radziwiłła (bądź Radziwiłłów) została po raz pierwszy wspomniana zgodnie w obu dziełach dopiero przy opisie wyprawy Jagiełły pod Zawichost i forsowaniu rzeki Wisły. Przypomnijmy, że według „Kroniki Bychowca" Wisłę jako pierwszy przepłynął, trzymając się końskiego ogona, „pewien Litwin", natomiast pomysł z wrzucaniem kawałków drewna do zamku, a następnie ich podpalenie i złamanie oporu obrońców pochodzić miał od samego wielkiego księcia Jagiełły[72]. W tym przypadku Stryjkowski wykorzystał nadarzającą się okazję, aby z postaci bezimiennego Litwina uczynić „hetmana" Radziwiłła. Co więcej, pomysł z wrzuceniem kijów i podpalenie grodu w Zawichoście przypisał także Radziwiłłowi, o roli wielkiego księcia słowem nie wspominając.

Opowieść o zdobywaniu Zawichostu Stryjkowski nie tylko powtórzył w *Kronice,* ale tym razem nie „hamując pióra" ubarwił ją nowymi szczegółami[73]. Zatem Wisłę jako pierwszy przepłynął „jeden pan, którego Latopiszcze Radziwiłem zowią", a za nim do wody rzuciła się „rota kozacka", którą dowodził. Za nimi dopiero Wisłę forsowało pozostałe wojsko, natomiast „Jagieło sam w czółnie był przeprawion". Potem następuje opis fortelu Radziwiłła z wrzucaniem drewna do zamku i jego podpaleniem: „Zamotali go kijami, jako o tym wszystkie Latopiszcze jednostajnie świadczą, potym on podmiot w przekopie zapalili, od którego się i blanki i zamek z wieżami drzewianymi zapalił"[74]. Zauważmy, że w tej relacji Radziwiłł już nie jest „hetmanem", ale dowódcą „kozackiej roty".

Dwukrotne odwołanie się Stryjkowskiego do świadectwa latopisów zwiodło Marka Derwicha, który wysunął tezę, że dziejopis faktycznie zaczerpnął tę relację z jakiejś dawniejszej opowieści latopisarskiej, natomiast z „Kroniki Bychowca" postać Radziwiłła została wyeliminowana pod naciskiem Gasztołdów[75]. Teza ta jest nie do przyjęcia z kilku powodów: Po pierwsze (drugie i trzecie) powoływanie się dziejopisa na liczne latopisy, stare kroniki, a nawet teksty publikowanych autorów absolutnie nie świadczy, że referowane treści faktycznie występowały we wskazanych dziełach albo opisane zostały tak jak sugerował Stryjkowski. Swoboda w przetwarzaniu źródeł, a nawet imputowanie zapisów, które w cytowanych niby tekstach w ogóle nie występują, jest dla dzieł Strykoviusa cechą charakterystyczną. Po czwarte, jeśli redaktor „Kroniki Bychowca" stanął przed zadaniem usunięcia z latopisu postaci Radziwiłła, to dlaczego zmienił go w „pewnego Litwina", nie zastępując innym imieniem np. Gasztołda, co w tych okolicznościach byłoby czymś naturalnym. Przecież w tezie Derwicha kryje się założenie, że fortel z wrzucaniem kijów do grodu w Zawichoście pierwotnie miał wymyślić Radziwiłł, zastąpiony następnie postacią wielkiego księcia Jagiełły (opis roli Jagiełły w „Kronice Bychowca" sprawia wrażenie bardziej archaicznego niż wizja autorstwa Stryjkowskiego).

---

[72] Zob. rozdz. II, przyp. 114.
[73] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 299–300; *Kronika*, t. 2, s. 68–69.
[74] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 68.
[75] Zob. rozdz. II, przyp. 116.

Opowieść o roli „hetmana" Radziwiłła zdaje się wpisywać na długą listę opisywanych czynów tej postaci nie mających z reguły potwierdzenia w materiale latopisarskim, a następnie usuwanych na ogół z treści *Kroniki*. Cytowany tu przykład różni się tym, że powtórzony został w rozdziale *O wojnie Jagiełłowej na Polaki*, aczkolwiek trudno rozeznać, czy było to dziełem przypadku, czy świadomym zabiegiem autora. Niewątpliwie za taki właśnie zabieg można uznać konsekwentne wprowadzanie Radziwiłła na najwyższe urzędy, w ślad za Gasztołdami. Zauważmy, że Gasztołd był pierwszym wojewodą wileńskim, a po nim według Stryjkowskiego nastąpił Radziwiłł Ościkowicz. Następnie Gasztołd był sławnym hetmanem litewskim, a niebawem w roli tej widzimy także Radziwiłła, a przecież oba urzędy — fikcyjne dla opisywanych czasów — według latopisów sprawował tylko Gasztołd.

W następnych rozdziałach utwór *O początkach* wkracza w czasy panowania Władysława Jagiełły i Witolda, opisuje więc wydarzenia dobrze już oświetlone źródłami historycznymi. Tutaj postać Radziwiłła pojawia się także w różnych okolicznościach i nadal przypisywane są jej fikcyjne urzędy lub nigdzie niepoświadczone czyny. Przy opisie oblężenia Wilna przez Witolda i Krzyżaków w 1391 r. występuje starosta kowieński Radziwiłł, który obronił Kowno mimo pięciu szturmów[76]. Gdy rok później doszło do wyniesienia Witolda na Wielkie Księstwo Litewskie:

Radziwiłł mu marszałek miecz oddawał potym
I władzą przywilejów z sygilijum złotym[77].

W 1395 r.:

Radziwił, który Grodno od Witolda trzymał,
Wielkość Niemców utarczką zbił i w lesiech imał[78].

Żadne z tych wystąpień nie zostało uwzględnione w *Kronice*[79].

Interesujący przypadek spotykamy w rozdziale *O wtórej wojnie Witołdowej z zięciem Bazylem moskiewskim a złości Świdrygiełowej 1407 et 1408*, który w formie wierszowanej Stryjkowski powtórzył dosłownie w *Kronice*, natomiast nieznaczna, ale jakże znamienna różnica występuje w jednej zwrotce:

Wojsko litewskie zlecił w sprawie Radziwiłowi
A ruskie ufy rządzić kazał Ostykowi,
A Iwan Borejkowicz prowadził Smolany
Andrzej Włodzimierzowicz sprawował Kijany[80].

[76] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 319.
[77] Ibidem, s. 322.
[78] Ibidem, s. 323
[79] Por. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 92, 97, 99–100.
[80] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 344.

Przy tym fragmencie na marginesie dopisek: „Radwił hetman". Tymczasem w Kronice czytamy:

Wojsko Litewskie z Ruskim zlecił Rumbowdowi,
A dworne uffy rządzić kazał Monwidowi
Zaś Iwan Borejkowic prowadził Smolany
Olelko Włodzimirowic wiódł swoje Kijany[81].

W drugim dziele hetman Radziwiłł zastąpiony został przez historyczną postać Rumbolda Wolimuntowicza, natomiast zamiast Ościka pojawił się Moniwid (Wojciech), wówczas już starosta wileński[82]. Dokonane zmiany trudno składać na karb przypadku, podobnie jak nie do końca można przyjmować, że motywem ich wprowadzenia była dbałość o prawdę historyczną.

Niewiele dalej dziejopis pisze o wyprawie Witołdowej do króla węgierskiego, dodając że wybrał się „z Ostykiem, z Rumbowdem a Radziwiłłem urzędnikami swoimi litewskimi"[83]. Rozdział ten, napisany prozą, także prawie dosłownie przepisany został w *Kronice*, ale tam na czele panów litewskich wymieniony został Gasztołd, a dalej Rumbold i Radziwiłł, zabrakło więc miejsca dla Ościka[84].

Również dosłownie przeniósł Stryjkowski do *Kroniki* rozdział *O podawaniu carów tatarskich przez Witołda roku 1418, 1419*. Występuje w nim wzmianka, jak to Witold „drugiego carza Jeremferena na stolicę Zawolską z Radziwiłem w więseim posłał". W obu wersjach znalazł się więc jednobrzmiący zapis:

Marszałka Radywiła z nim do hordy wyprawił,
Aby go na ojcowską stolicę postawił[85].

Opisując w utworze *O początkach* śmierć i uroczystości pogrzebowe wielkiego księcia Witolda, autor ponownie wprowadził postać Radziwiłła, czyniąc przy tym wyjątek, ponieważ udział innych panów całkowicie przemilczał:

Radziwił drzewo kruszył przy grobie żałobne,
Z koniem w kirys przybrany zupełny ozdobnie[86].

---

[81] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 124.

[82] Zob. Urz. Wil., nr 1004, s. 182.

[83] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 374. Tu nawiązanie do Długoszowego opisu wyjazdu wielkiego księcia Witolda wiosną 1410 r. na spotkanie z Zygmuntem Luksemburskim do Kieżmarku. Tam wspomniany jest orszak prałatów i baronów polskich towarzyszących Witoldowi, ale nikt z imienia nie został wymieniony. Brak też informacji o panach litewskich w otoczeniu wielkiego księcia. Zob. J. Długosz, *Annales*, lib. 10–11, s. 54–56.

[84] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 127.

[85] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 374; *Kronika*, t. 2, s. 157. W tym przypadku Stryjkowski także nawiązuje do relacji Długosza, wg której po śmierci Dżelal–ed–Dina (Saladyna) władzę opanował wrogi Witoldowi syn chana Keremberden (Kerin–Birdej). Wówczas Witold wyniósł w Wilnie na tron chana Złotej Ordy Betsubula, który z posiłkami litewskimi ruszył do walki, ale został przez Keremberdena pokonany i pozbawiony życia. Zwycięzca niebawem został zabity przez brata Jeremferdena, sojusznika wielkiego księcia Witolda. Oczywiście żadnego udziału Radziwiłła w tych wydarzeniach Długosz nie wspomina. Zob. J. Długosz, *Annales*, lib. 11, s. 90. Por. A. Prochaska, *Dzieje Witolda wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008, s. 383 (Dodatek: *O synach Tochtamysza)*.

[86] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 395.

Opis uroczystości pogrzebowych znalazł się oczywiście na kartach *Kroniki*, ale tam o kruszeniu kopii nie ma ani słowa, podobnie jak o innych uczestnikach tego wydarzenia — oprócz księżnej wdowy Julianny Holszańskiej i króla Władysława Jagiełły — w obecności „panów i ludu pospolitego"[87].

Podobnie rzecz się przedstawia w rozdziale poświęconym śmierci króla Władysława Jagiełły i koronacji królewicza Władysława III. W pierwszej wersji na koronację do Polski pojechali z Litwy „Kieżgał, Gasztołd, Radziwiłł", w drugiej natomiast odnajdujemy informację, że wielki książę Zygmunt Kiejstutowicz „wielką niemocą złożony, przysłał zacnych posłów, z panów Litewskich i Ruskich z strony swojej na oną koronacyją"[88].

Przy opisie jakże ważnej dla przyszłości Wielkiego Księstwa Litewskiego narady w Holszanach, na której decydowała się obsada tronu wielkoksiążęcego, Stryjkowski po raz pierwszy mógł wskazać postać Radziwiłła, znajdując oparcie w przekazie latopisarskim:

Chcąc ten rozterk uśmierzyć, litewscy panowie
Gasztołd, Kieżgajł, Chodkiewicz, Dawgierd, Ostykowie
I Radziwił, marszałek ziemski, z Niemirami
Zjechali się do Holszan z dworów swych pocztami[89].

Przypomnijmy, że „Kronika Bychowca" relacjonując naradę u kniazia Jerzego (Jurija) Semenowicza Holszańskiego, imiennie wymieniła Gasztołda, Kieżgajłę, Mikołaja Niemirowicza i właśnie marszałka ziemskiego Radziwiłła[90]. Dodał więc Stryjkowski Chodkiewicza i Dowgirda, ale pozostałe osoby odnotował rzetelnie. Dlatego zastanawia fakt, że informacje o naradzie w Holszanach zostały pominięte w *Kronice*. Tu dziejopis wspominał jedynie, że Gasztołd ze Smoleńska, Kieżgajło ze Żmudzi na sejm do Trok podążali, a potem wszyscy panowie „w czas tych zaburzeń zjechali się"[91].

Wprost na „latopisiec litewski" powołał się natomiast, opisując podniesienie królewicza Kazimierza Jagiellończyka na Wielkie Księstwo Litewskie w Brześciu w 1440 r. Wymieniając skład panów rady, która aktu tego dokonała, „Kronika Bychowca" przedstawia ich w następującej kolejności: kniaź Jerzy (Jurij) Holszański, pan wileński i starosta żmudzki Kieżgajło, Jan (Iwan) Gasztołd, Mikołaj Niemirowicz, marszałek wielki Ościk[92].

---

[87] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 177–178.

[88] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 409; Długosz, którego relację znał Styryjkowski (odnotowując obecność na uroczystościach koronacyjnych wojewody mołdawskiego Stefana oraz książąt mazowieckich Ziemowita V, Kazimierza II i Bolesława IV), wspominał o posłach wielkiego księcia Zygmunta, występujących w imieniu jego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, w osobach kanonika wileńskiego Marcina z Szadka oraz wojewody i starosty wileńskiego (Jana) Dowgirda. Innych delegatów nie wspomina. Zob. J. Długosz, *Annales*, lib. 11–12, s. 132.

[89] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 422.

[90] PSRL, t. 32, s. 56.

[91] Zob. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 204.

[92] PSRL, t. 32, s. 157. O niejasności tego podania i wątpliwym pobycie Kazimierza Jagiellończyka w Brześciu zob. G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. 2, cz. 1, s. 778–779.

Wykaz ten Stryjkowski powtórzył dość wiernie w obu dziełach, tyle że zmienił nieco kolejność, a ponadto wyraźne są dość charakterystyczne „retusze". W dziele *O początkach* na czele panów rady stoi marszałek ziemski Radziwiłł Ościkowicz, dalej natomiast pan wileński i starosta żmudzki Kieżgajło, Jan Gasztołd, kniaź Jerzy (Jurij) Holszański i Mikołaj Niemirowicz[93]. Identyczna kolejność występuje w *Kronice*, ale tu na miejscu Radziwiłła Ościkowicza pojawia się Mikołaj Radziwiłł[94]. Oprócz tendencji wzmocnienia roli marszałka Radziwiłła, uczestniczącego w podniesieniu Kazimierza Jagiellończyka, obserwujemy zarazem wciąż słabe rozeznanie w sprawie udziału konkretnych przedstawicieli rodu w opisywanych wydarzeniach. Niewątpliwie przyczyną były niejednoznaczne, a w przypadku urzędów nawet błędne zapisy w „Kronice Bychowca". Nie sposób też nie zauważyć niepewności samego dziejopisa. Ostatecznie w jego wywodach scalają się w jedną osobę trzy: Ościk, Radziwiłł Ościkowicz i Ościkowy wnuk — Mikołaj Radziwiłłowicz. Nie skorygował też Stryjkowski faktu pominięcia wśród uczestników zjazdu w Holszanach Krystyna Ościka, obecnego tam razem z synem Radziwiłłem, faktycznie pełniącego urząd kasztelana wileńskiego, który to urząd za „latopiscem" błędnie przypisywał pod rokiem 1440 staroście żmudzkiemu (Michałowi Wolimuntowiczowi) Kieżgajle[95].

Ostatecznie można stwierdzić, że w utworze O *początkach* Stryjkowski „zaludnił" scenę polityczną Wielkiego Księstwa Litewskiego doby XIV i pierwszej połowy XV w. postacią Radziwiłła, który według jego koncepcji miał być wnukiem arcykapłana Lizdejki i synem Ościka. Niejednokrotnie też dostrzegał na arenie dziejowej wspólnotę krewniaczą Radziwiłłów z Ościkami. Jak stwierdziliśmy, dziejopisowi przyświecała intencja wprowadzenia protoplastów tego rodu do tradycji zarezerwowanych w narracji latopisów dla najbardziej wywyższonych rodów możnych: Gasztołdów, Moniwidów czy Dowojnów. Należy jednak podkreślić, że w *Kronice* zdecydowana większość wystąpień Radziwiłła została usunięta. Na pytanie o przyczynę takiego stanu rzeczy trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Dla nas istotniejsze jest stwierdzenie faktu, że filiację: Lizdejko zwany Radziwiłłem — Ościk — Radziwiłł Ościkowicz — Mikołaj Radziwiłł[owicz] mógł wykoncypować uważny czytelnik znający oba dzieła, przede wszystkim utwór *O początkach*, który przez stulecia pozostawał w formie rękopiśmiennej. Brakuje też jakichkolwiek aluzji do książęcego pochodzenia hetmana czy marszałka Radziwiłła. Uwagę zwraca natomiast dość swobodne traktowanie czasu historycznego, bo jeżeli Radziwiłł w 1325 r. doradzał Giedyminowi w sprawie małżeństwa jego córki Aldony, a w 1343 r. walczył z Niemcami pod Kownem itd., to ileż musiałby liczyć lat marszałek Radziwiłł Ościkowicz podczas wyniesienia na Wielkie Księstwo Litewskie Kazimierza Jagiellończyka w 1440 r., jeśli traktować owego Radziwiłła jako jedną osobę.

---

[93] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 424–425.

[94] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 207.

[95] Michał Kieżgajłło Wolimuntowicz został kasztelanem wileńskim po śmierci Krystyna Ościka, najpewniej w 1443 r. Zob. Urz. Wil. nr 362, s. 107. Zob. też rozdz. I, przyp. 435, 439.

Swobodne i niekonsekwentne (szczególnie w dziele *O początkach*) traktowanie faktów, z którymi autor powiązał najdawniejsze generacje Radziwiłłów, przytaczanie różnych „teorii" o pochodzeniu rodu, pomieszanie wątków latopisarskich z fantazją dziejopisa sprawiły, że dzieła Stryjkowskiego stały się dla następców wdzięcznym punktem wyjścia do rozwijania własnych wizji. Trzeba jednak przyznać, iż wyobraźnię autorów piszących później zapładniała szczególnie postać wieszcza i arcykapłana Lizdejki, który miał być potomkiem „zacnego jakiegoś albo książęcego rodu".

Rodowody książąt litewskich w pracach Augustyna Rotundusa Mieleskiego

Wpływ Augustyna Rotundusa Mieleskiego na twórczość historyczną Macieja Stryjkowskiego, podnoszony w większości prac poświęconych obu wybitnym humanistom, trudno uznać po dziś dzień za ustalony. Badacze poruszający ów wątek koncentrowali się na takich problemach, jak: poziom osobistej znajomości obu autorów, w tym patronat Rotundusa nad Stryjkowskim w jego poczynaniach dziejopisarskich; ewentualne udostępnienie przez Rotundusa nieukończonego dzieła „Cronica sive historia Lithuaniae", które Stryjkowski miał wykorzystać, gdy pisał *Kronikę;* wreszcie zasadnicza kwestia — znajomości przez dziejopisa prac Rotundusa poświęconych historii Litwy[96].

Augustyn Rotundus Mieleski (ok. 1520–1582) był podobnie jak Maciej Stryjkowski przybyszem z Korony i zasłużenie cieszył się opinią jednej z najwybitniejszych osobistości swojej doby[97]. Pochodził z mieszczańskiej rodziny osiadłej w Wielu-

[96] W polskim piśmiennictwie historycznym najbardziej skrajne stanowiska zajmowali: J. Radziszewska, która dostrzegała „przyjaźń i zażyłość" Stryjkowskiego z Rotundusem, współpracę i pomoc „wybitnego prawnika", bezpośrednie korzystanie przez Stryjkowskiego z „zaginionego" dzieła Rotundusa „Cronica sive Historia Lithuaniae" oraz Z. Wojtkowiak, zwracający uwagę na brak dowodów mówiących o zażyłości i bliskiej współpracy, a zarazem dowodzący nieznajomości tekstów Rotundusa przez Macieja Stryjkowskiego. Por. J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 36–37; Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 107–112.

[97] Postać i twórczość Augustyna Rotundusa Mieleskiego m.in. omawiali : M. Baryczowa, *Augustyn Rotundus Mieleski, wójt wileński, pierwszy historyk i apologota Litwy*, „Ateneum Wileńskie", t. 10, 1935, s. 71–96; t. 11, 1936, s. 117–184; eadem, *Augustyn Rotundus Mieleski —pierwszy historyk i apologeta Litwy* [w:] *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII w.*, Monografie z dziejów nauki i techniki, t. 99, Wrocław 1978, s. 77–153; eadem, *Mieleski Augustyn*, PSB, t. 32/2, s. 316–318; D. Kuolys, *Asmuo tauta valstybė...*, passim; A. Jovaišas, *Poleminai ir istoriografinai Augustino Rotundo raštai* [w:] *Šešioliktojo amžiaus raštija, Senoji Lietuvos literatura*, kn. 5, Vilnius 2000, s. 75–114; ibidem, G. Karnuševičius, *Augustino Rotundo bibliografija* [w:] *Šešioliktojo amžiaus raštija, Senoji Lietuvos literatūra*, nr 5, Vilnius 2000, s. 383–112; J. Jurkiewicz, *Od Palemona do Giedymina. Latopis Wielkiego Księstwa Litewskiego i żmudzkiego a przeszłość Litwy w dziełach Augustina Rotundusa* [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi*, Warszawa 2005, s. 505–538; R. Ragauskienė, A. Raguskas, *Vieną ar dvi žmonas turėjo Augustinas Rotundas Mieleskis (apie 1520–1582 m)? Nauji duomenys iżymiojo Vilniaus vaito biografij*, „Lietuvos istorijos metraštis", 2000 m., Vilnius 2001, s. 20–45.

niu. Przynajmniej od 1536 r. pobierał nauki w poznańskim Kolegium Lubrańskiego, a następnie studiował na uniwersytecie w Wittenberdze. Po powrocie do kraju, dzięki protekcji biskupa Samuela Maciejowskiego, został sekretarzem królewskim. W latach 1545–1549 studiował w Padwie i Ferrarze, gdzie uzyskał doktorat obojga praw. Gruntownie wykształcony humanista ponownie objął funkcję sekretarza królewskiego i cieszył się zapewne dużym zaufaniem Zygmunta Augusta. W 1551 r. wysłany został do Wilna, gdzie niebawem król nadał mu wójtostwo wileńskie. Od tego czasu wrastał w miejscowe środowisko, wysoce ceniąc sobie przybraną ojczyznę. W 1568 r. został nobilitowany i obdarzony herbem Rola. Jako wybitny jurysta upamiętnił się przede wszystkim pracami nad II Statutem Litewskim, ale też wykazywał znaczne zainteresowanie dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego, co znalazło wyraz w kilku jego pracach[98].

Od czasów Aleksandra Brûcknera za najbardziej znane dzieło Rotundusa uchodzi ogłoszona anonimowo *Rozmowa Polaka z Litwinem*, stanowiąca polemikę z antylitewskim dziełem Stanisława Orzechowskiego pt. *Quincunx, to jest wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony*, wydanym w Krakowie w 1564 r.[99] W utworze tym, zwłaszcza w części *Wthora rozmowa o niewoley litewskiej*, autor szeroko odwołuje się do historii, kreśląc w zarysie dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Około 10 lat później powstało dziełko pt. *Epitome principum Lituaniae*, będące wstępem do łacińskiej edycji II Statutu Litewskiego (dedykowanej królowi Stefanowi Batoremu), a w zasadzie dość zwięzłym i systematycznym wykładem dziejów dynastii oraz książąt litewskich, od Palemona (tu Publiusza Libona) do Stefana Batorego właśnie[100].

W wymienionych pracach cytowana jest dawniejsza literatura, zwłaszcza ważne jest tu wskazane wyżej zestawienie bibliograficzne G. Karnuševičiusa. Wg J. Radziszewskiej, *Maciej Stryjkowski*, s. 35, przyp. 31, określenie „Rotundus" powstało od nazwiska Mielecki (Mieleski) pochodzącego od czasownika „mleć", przełożonego na język łaciński — „roto, rotare". Mogła tu jednak wystąpić humanistyczna „zabawa" terminologią łacińską, a przydanie do nazwiska określenia Rotundus mogło z jednaj strony nawiązywać do słowa „rotare", z drugiej do horacjańskiego „rotundus", czyli w odniesieniu do mędrca stoickiego „doskonały".

[98] Zob. J. Bardach, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 46–52. W 1560 r. Rotundus informował o pracy nad swoim dziełem historycznym w liście do Mikołaja Radziwiłła: „Haec omnia, quae credidi esse patrae necessaria, quae scribere mini fas erat, Vobis exponere arbitror: Vestrum judicium, non mea voluntate, sed de opere exoro", cyt. za J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 36.

[99] *Rozmowa Polaka z Litwinem, z której tu snadnie każdy obaczyć może co jest prawa wolność abo swoboda i jakoby uniją Korona Polska z Księstwem Litewskim przyjąć miała przeciw sromotnemu i omylnemu Stanisława Orzechowskiego pisaniu którym niewinnie sławne Księstwo Litewskie zelżyć chciał uczyniona*. Datę wydania (1565 lub 1566) ustalił we wstępie do swojej edycji J. Korzeniowski (zob. *Rozmowa Polaka z Litwinem 1564*, wyd. J. Korzeniowski, Kraków 1890, s. VI). Niżej cytujemy najnowsze wydanie *Rozmowy Polaka z Litwinem* [w:] *Šešioliktojo amžiaus raštija, Senoji Lietuvos literatura*, kn. 5, Vilnius 2000, s. 201–275.

[100] *Epitome principum Lituaniae a migratione Italorum P. Libone vel, ut Lituanica historia scribit, Palamone duce usque ad Jagiellones*. Dziełko to jako dodatek do swojej pracy (*Kroniczka Książąt Litewskich 1576 r.*) ogłosił J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi*, s. 94–104. Podobnie jak poprzednio, tekst *Epitome* cytujemy za najnowszym, litewskim wydaniem: *Šešioliktojo amžiaus raštija*, s. 297–299.

Nadal niejasno przedstawia się rozpoczęte i nieukończone dzieło poświęcone historii Litwy[101]. Próby poszukiwań i rekonstrukcji zaginionego tekstu mogłyby stanowić przedmiot osobnej rozprawy. Najbardziej wiarygodną wiadomość o istnieniu tego dzieła przekazał Kojałowicz, pisząc że Rotundus:

> Z rozkazania króla Augusta począł był pisać natenczas historię Litewską po łacinie, kiedy Kromer Polską, ale nie dokończył. Początek tego pisma nayduie się w bibliotece zamku Nieświeskiego[102].

Obszerne wyciągi owego tekstu miał zamieścić w swoim opracowaniu przebywający w połowie XVII w. na Litwie niemiecki historyk Jan Fryderyk Rivius. Ten z kolei korzystał ponoć z wypisów swojego dziadka Jana Riviusa. „Kronikę Niemiecką" Riviusa nader często przywoływał w *Dziejach starożytnych narodu litewskiego* Teodor Narbutt, więc za jego pośrednictwem fragmenty dzieła Rotundusa miały zostać ocalone od zapomnienia[103]. Jednak negatywna opinia o „rewelacyjnych odkryciach" Narbutta oraz fakt, że kronika Riviusa „zaginęła" w czasie pożaru majątku historyka w Szawrach podpowiadały krytycznie usposobionym badaczom daleko idącą ostrożność w przyjmowaniu informacji przekazywanych przez piewcę starożytności litewskich[104].

Problem autentyczności kroniki Riviusa odżył ponownie stosunkowo niedawno w związku z odnalezieniem odpisu w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk. Odkrycie tego tekstu sprowokowało litewskiego badacza Arturasa Dubonisa do ponownej, głębokiej analizy „przypadku" kroniki Riviusa. Ostatecznie uznał on, że odnaleziony tekst jest prawdopodobnie falsyfikatem powstałym na podstawie jakiegoś manuskryptu z XVII w., uwzględniającego informacje przypisywane Rotundusowi[105]. W konkluzji pada jednak zdanie, że kronika Riviusa wymaga dalszych, krytycznych badań[106].

Ostatecznie problem korzystania przez Stryjkowskiego z dzieła wójta wileńskiego, łączonego z przekazem Riviusa, wciąż pozostaje otwarty. Tekst zaginionej kroniki jest nadal nieznany. Do dyspozycji badaczy pozostaje więc wizja dziejów

---

[101] Zob. G. Karnuševičius, *Augustino Rotundo bibliografija*, s. 387–388.

[102] W. W. Kojałowicz, *Compendium*, s. 265. Świadectwo Kojałowicza niewątpliwie należy traktować poważniej niż „źródła" przywoływane przez Stryjkowskiego. O znajomości przez historyka litewskiego zbiorów radziwiłłowskich w Nieświeżu piszemy w rozdz. V.

[103] Zob. M. Baryczowa, *Augustyn Rotundus Mieleski*, (wyd. 1978), s. 114–116; J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski*, s. 35–37. Por. R. Griškaite, *Simono Daukanto ir Teodoro Narbuto epistolinis dialogas* [w:] *Simono Daukarto raštai. Laiškai Teodorui Narbutui. Epistolinis dialogas*, wyd. R. Griškaitė, Vilnius 1996, s. 72–73. Ibidem, s. 483–485, opublikowany list Narbutta do Szymona Dowkonta, datowany 8 stycznia 1845 r., w którym informuje: „Zacząłem i same źródła wydawać, od Kroniki Bychowca począwszy, to będzie pierwszy zeszyt Tomu pierwszego, drugi zeszyt już do cenzury poszedł, zawiera Kronikę Riviusa niemiecką, i Index Archiwum Korony Polsk. p(er) Kromera ułożony" (s. 483).

[104] Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 108–112; J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 506–507.

[105] A. Dubonis, *The case of the Chronicle of Rivius*, „Lithuanian Historical Studies" 2000, vol. 5, s. 7–20.

[106] Ibidem, s. 20.

litewskich zaprezentowana w *Rozmowie Polaka z Litwinem* oraz w *Epitome principum Lituaniae*, a więc w dziełach bezpośrednio przypisywanych Augustynowi Rotundusowi Mieleskiemu.

Jeśli przyjmujemy, że Rotundus był ich autorem, należy zwrócić uwagę na wiele rozbieżności, które Jurkiewicz złożył na karb różnicy czasu dzielącej powstanie wspomnianych tekstów[107]. W *Rozmowie Polaka z Litwinem* opowieść rozpoczyna przejęty z latopisów opis emigracji Rzymian:

> [...] tu w thy kraie był uciekaiąc przed okrucieństwem Neronowym z Rzymu iuż temu pułtora tysiąca lat zdrugą swą drużyną wyjechał P. Libo którego naszy omyłkiem liter w podobne litery imię przemieniwszy Palemonem zowią[108].

W *Epitome principum Lituaniae* także wprowadzona została postać Publiusza Libona: „et extremas hasce orbis terrarum oras duce P. Libone, quem Palemonem corrupto nominae historia vocat"[109]. Według Jurkiewicza imię Libon przejął Rotundus z dzieła Marcina Kromera pt. *De origine et rebus gestis Polonorum*, dodając od siebie prenomen Publiusz, co miało służyć uwiarygodnieniu poglądu o pomyłce kronikarzy w związku z przekształceniem zapisu „P. Libon" w „Palemon"[110].

W tekście *Rozmowy Polaka z Litwinem* potomkowie Publiusza Libona przedstawieni są od braci Kiernusa i Gimbuta — którzy według rodowodów prezentowanych w latopisach mieli być wnukami Palemona — tu potraktowanych bardziej ogólnie, jak:

> [...] potomek kthoryś iego a mianowicie iakiś Kiernus (Cernus) miał dziewkę Pojatę, kthorą dał zamąż za iedno Książę Żynimbuda theż swego narodu, który miał Herb Centaurum[111].

Dzięki temu małżeństwu Żywinbud posiadł władzę na Litwie, natomiast brat Kiernusa, Gimbut (Gnubut) „na ojczyźnie panował Libonis et Sudonis". Bezpośrednio po tym czytamy: „o tego Gnubuta wnuku albo pothomku czcimy Radywiłem go zwano, iż porażył Tatary i iął się podmykać dalej ku południu"[112]. Braćmi Radywiła określeni zostali Wikint (Vikuntus), Skirmunt (Scyrmutus) i Niemen. W stosunku do tradycji utrwalonej w latopisach pominięta została postać Montwiła, syna Gimbuta i ojca dwóch braci, tyle że w niektórych redakcjach są to Niemen i Skirmunt, w innych zaś Wikunt i Erdwił[113]. Widać na tym przykładzie, że Rotundus czerpał z obu grup redakcyjnych, nie eliminując żadnego z napotkanych imion, dlatego z dwóch braci uczynił czterech[114]. Szczególną uwagę zwraca przekształcenie imienia Erd[zi]-

[107] J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 507.
[108] *Rozmowa Polaka z Litwinem*, s. 262–263.
[109] *Epitome principum Lituaniae*, s. 296–297.
[110] Zob. *Martini Cromeri origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basileae 1555, s. 61; por. J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 511–513.
[111] *Rozmowa Polaka z Litwinem*, s. 263.
[112] Ibidem.
[113] Ibidem, s. 263–264.
[114] Zob. J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 515–516.

wił w Radywił, które jakoby miało powstać dla upamiętnienia zwycięstwa nad Tatarami. Wywód antroponimu Radziwiłł od słowa „razić", podobnie jak w przypadku Stryjkowskiego od słowa „radzić", jest uczonym wymysłem Polaka, aczkolwiek oprócz polskiego „razić" w grę mogło też wchodzić ruskie „porażat'". Podkreślmy, że czyny przypisane w latopisach Edwiłowi (lub Skirmuntowi) w tekście *Rozmowy Polaka z Litwinem* spadły na Radywiła, więc o jakimś przypadku nie może być mowy.

Niemnos, brat Radywiła, miał utonąć w rzece, „którą po łacinie Chronum albo Chrononem zowią i od niego ta rzeka Niemnem nazwana, synowie Niemnowi byli Montwił, Viten, Olgin, ci się rozrodzili na Żmodzi i w prostą szlachtę obrócili"[115]. Wbrew tradycji latopisarskiej, która sugeruje bezpotomną śmierć księcia o imieniu Niemen (skoro władzę na Żmudzi miał po nim objąć przedstawiciel rodu Kitowrasów), Rotundus przypisał mu aż trzech synów, z których Witenes (Viten) wskazany został jako protoplasta rodu Giedyminowiczów. Od niego bowiem wyprowadzona została długa, bo ośmiopokoleniowa filiacja, której nie spotykamy w żadnym ze znanych zwodów latopisarskich[116]. Na końcu ponownie pojawia się Witen, ojciec Giedymina, „przyrodzony pan w Litwie przodek pana naszego"[117]. Intencje autora wywodu, opatrzonego polemicznym komentarzem o naturalnym przejęciu władzy po ojcu przez Giedymina, jawią się całkiem wyraźnie — dynastia Jagiellonów wywiedziona została wprost od legendarnego księcia Publiusza Libona, czyli Palemona, co miało zdjąć odium „niskiego" pochodzenia Giedymina i dodać jego potomnym blasku rzymskiej arystokracji[118].

Rozmowa Polaka z Litwinem wymienia spośród potomstwa księcia Radywiła jedynie praprawnuka Ryngolda (adnepos Ringolt), po którym księstwo przeszło na Świętoroga (Świntaurusa), potomka Centaurusowego[119]. Ogniw pośrednich w uwzględnionej przez latopisy filiacji od Erdwiła (Skirmunta) do Ryngolda w owym tekście nie znajdujemy.

Legendarne genealogie zostały uwzględnione w znacznie większym stopniu w dziełku *Epitome principum Lituaniae*. Tu wymieniono drugą generację książęcego rodu Palemonidów, czyli braci Borka, Kunosa i Sperę, acz z powątpiewaniem, że byli synami P. Libona. Wprowadzony też został Montiwił, syn Gimbuta i ojciec Niemnosa, Skirmuntusa oraz Radyvillusa (Radywiła)[120]. Zabrakło natomiast jednego z czterech braci wymienionych w *Rozmowie Polaka z Litwinem* — Wikinta.

---

[115] *Rozmowa Polaka z Litwinem*, s. 264.

[116] Witenes (Viten), syn Niemna, miał zostawić syna Skirmunta (Scyrmunta), ten Minigajłę (Minigaiła), a dalej postępują Treniota (Troniata), Gimbut (Gnumbut), Chleb, Girmunt, Bereol i Arcyn ojciec Witenesa. Imiona pochodzą z przekazów latopisarskich, ale tam wpisane zostały w inne konteksty genealogiczne. Wyjątek stanowią skądinąd nieznani Bereol i Arcyn. Zob. J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 517.

[117] *Rozmowa Polaka z Litwinem*, s. 265.

[118] Zob. konkluzje J. Jurkiewicza, *Od Palemona*, s. 536.

[119] *Rozmowa Polaka z Litwinem*, s. 264.

[120] *Epitome principum Lituaniae*, s. 297.

Co do Radywiła autor nie do końca był przekonany o jego pokrewieństwie z Montwiłem, przedstawiając go jako Motwiłowego syna lub brata. Wyraźnie natomiast podkreślił pochodzenie z rodu Palemona: „Montvilus et Radivillus (uti historia habet) P. Libonis seu Palemonis pronepos fuerunt Italis", co jednoznacznie obala sugestię, jakoby Rotundus usiłował wywodzić Radywiła z rodu Centaurów[121].

W tekście *Epitome principum Lituaniae* uwzględnieni zostali zstępni Radywiła, wymienieni w latopisach jako potomkowie Erdwiła (lub Skirmunta), aż do wspomnianego w „Kronice Bychowca" Mendoga[122]. Synem Radywiła miał więc być Minigajło (Mingailus), wnukiem zaś Skirmunt (Skirmuntys), który pozostawił trzech synów: Troniatę (Troniatus), Lubarta (Lubortus) i Pismunta (Pissimuntus). Z kolei synem Troniaty określony został Olgimunt (Olgimuntus), a wnukiem Ryngold (Ringoltus), prawnukiem zaś Mendog (Mendago, Mindalo, Mendolohus). Uwagę zwracają rozbieżności między tym rodowodem a filiacją podaną w „Kronice Bychowca"[123]. Autor zdradza znajomość latopisów drugiej generacji, co poświadcza zapis, że ta linia potomków Palemona wygasła na Ryngoldzie, ale niektórzy powiadają, że pozostawił jakiegoś syna Wojszwiłka (Volsuincum). Ujawnia zarazem wiedzę o rozbieżnościach występujących przy określaniu daty migracji Publiusza Libona (Palemona) z Rzymu — od czasów Nerona do najazdu Attyli[124].

Najistotniejszą zmianę w stosunku do *Rozmowy Polaka z Litwinem* wypada wskazać w wywodzie przodków wielkiego księcia Giedymina. I tym razem Rotundus podejmuje wątek utonięcia legendarnego Niemnosa w rzece Chronum, ale zgodnie z tradycją latopisarską potomstwa mu nie przypisuje[125]. Najwyraźniej ostatecznie zrezygnował z nazbyt sztucznej konstrukcji genealogicznej. Wśród wstępnych Giedymina wymienił tylko jego ojca Wtenesa oraz dziadka, czyli wymienionego za „Kroniką Piotra z Dusburga" ojca Witenesa, Pukuwera (Putiverusa, Putinuerusa). Mimo to utrzymał pogląd o pochodzeniu wyniesionego na Wielkie Księstwo Litewskie Witenesa z książęcego rodu Palemona: „Fuisse autem eum ex Palemonia seu Libonia Columnensium stripe prognatum, quae iam in privatas nobilium domos degeneraverat, historia Lituanorum refert"[126]. Co do „nie gołosłownego" odwołania się do jakiegoś nieznanego nam źródła owej „Historiae Lituanorum", wypada zająć stanowisko jednak sceptyczne[127]. Rotundus najprawdopodobniej starał się w ten sposób uwiarygodnić rozwiniętą wcześniej teorię, do czego posłużył mu fakt przypisania Palemonowi i jego potomkom herbu Kolumny. Na latopisy mógł ostatecznie

[121] Ibidem, s. 298; zob. rozdz. I, przyp. 109.
[122] Ibidem, s. 298–299.
[123] Zob. J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 517–518. Cytowany Autor dopuszcza możliwość korzystania przez Rotundusa z jakiegoś tekstu zbliżonego treścią do „Kroniki Bychowca". Wydaje się, że ostrożność wnioskowania jest posunięta zbyt daleko.
[124] *Epitome principum Lituaniae*, s. 296–297, 299–300.
[125] Ibidem, s. 298. Wprawdzie potomstwa Niemnosa nie wspomniano, ale też nie zamieszczono uwagi analogicznej jak w przypadku brata: „Scirmuntus sterilis decessit".
[126] Ibidem, s. 302.
[127] Por. J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 519.

powoływać się w sprawie pochodzenia Witenesa z rodu Kolumnów, a to zmienia postać rzeczy. Zauważmy też, że ani w *Rozmowie Polaka z Litwinem*, ani w *Epitome principum Lituaniae* autor nie umieścił żadnych informacji o protoplastach rodów patrycjuszowskich: Ursynów, Różyców czy Kolumnów, naturalnie z wyjątkiem książęcego rodu Centaurów[128]. Uczynił tak zapewne, by nie zaburzać wykoncypowanego dla Jagiellonów wywodu rzymskich przodków. Prawdopodobnie dlatego opatrzył ich właśnie herbem Kolumny, który wcześniej przypisywany był jednemu ze znaczniejszych towarzyszy Palemona — Prosperowi Cesariniemu, przodkowi Erdwiłowego hetmana Grumpia, jakoby protoplasy rodu Gasztołdów.

Rozmowa Polaka z Litwinem powstała 22 lata po wymarciu rodziny Gasztołdów, łatwo więc było przerobić powstały zapewne w jej kręgu mit genealogiczny, który wszak do Palemona nie prowadził. Podnoszone tu problemy nie sposób rozstrzygnąć bez uzyskania satysfakcjonującej odpowiedzi na postawione przez Jurkiewicza pytanie o autorstwo legendy dynastycznej[129].

W naszych rozważaniach szczególnego komentarza wymaga sprawa przemianowania Erdwiła, legendarnego prawnuka księcia Palemona, na Radziwiłła, co niewątpliwie dziełem przypadku nie było. W piśmiennictwie historycznym od dawna utrzymuje się pogląd, że zabieg ten miał na celu wywyższenie i uświetnienie pochodzenia rodu Radziwiłłów. Pogląd ten zdaje się potwierdzać sformułowana niedawno teza o klientalnych relacjach łączących Rotundusa z Radziwiłłami, w szczególności z Mikołajem „Rudym"[130]. Pomijając kontrowersyjność takiej tezy[131], należy raz jeszcze podkreślić, że Rotundus w najmniejszym stopniu nie sugerował pochodzenia Radziwiłłów od legendarnego księcia Radywiła z rodu Palemona[132]. Przeciwnie, w zgodzie z tradycją latopisarską odnotował wygaśnięcie dynastii rzymskiej

---

[128] Ibidem, s. 524–527.

[129] Ibidem, s. 519–524.

[130] Zob. uwagę J. Korzeniowskiego [w:] *Rozmowa Polaka z Litwinem 1564*, s. 86–87, przyp. 37; J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi*, s. 68. Por. J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 516. Do kręgu klientów kanclerza i wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła Rudego zaliczyła Rotundusa R. Raguskienė, *Letuvos Didžiosos Kunigaikštystės kancleris Mikolojus Radvila Rudasis (apie 1515–1584 in)*, Vilnius 2002, s. 164–168.

[131] Łączenie konkretnej osoby z kręgiem klientalnym możnowładcy lub magnata zawsze wiąże się z przyjęciem określonych kryteriów, co może być przedmiotem kontrowersji (np. rozdziału na klientelę „usługową" i „honorową"). Złożoność tej problematyki badawczej szeroko omówili A. Mączak, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003, passim; J. Kurtyka, *Problem klienteli możnowładczej w Polsce późnośredniowiecznej* [w:] *Genealogia — Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, pod red. A. Radzimińskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 1999, s. 47–122 (ibidem, zwłaszcza s. 57–61: *więzi klientalne w Rzeczypospolitej czasów nowożytnych*; oraz s. 114 i n. — *konkluzje*). Wydaje się, że uniżoność, admiracja, protekcjonalizm magnata (bo jakie relacje mogły zachodzić między kanclerzem i wojewodą wileńskim z książęcym tytułem a wójtem wileńskim plebejskiego pochodzenia?), nawet sprzyjanie czy popieranie stanowiska politycznego, nie muszą stanowić dostatecznych podstaw, aby umieszczać Rotundusa wśród radziwiłłowskich klientów. Wiele wskazuje natomiast na to, że w Wilnie spełniał on rolę oddanego i darzonego szczególnym zaufaniem realizatora zamierzeń politycznych samego Zygmunta Augusta, ale jest to problem na odrębną rozprawę.

[132] Zwrócił na ten fakt uwagę J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 516.

Palemonidów, czyniąc wyjątek tylko właśnie w przypadku Giedyminowiczów. Jeśli zatem Rotundus przez samo wprowadzenie imienia Radywił zamierzał schlebiać współczesnym sobie przedstawicielom rodu Radziwiłłów, to decydujący krok w tym kierunku uczynił Stryjkowski, wskazując wprost mityczną postać księcia Erd[zi]wiła (czyli Rotundusowego Radywiła), którego syn miał otrzymać imię Radziwiłł, jako jednego z możliwych protoplastów familii Radziwiłłów.

Ponownie więc powraca problem inspiracji dziełami Rotundusa i ewentualnego ich spożytkowania w pracach Stryjkowskiego. Rozbieżności w prezentacji początków rodu Radziwiłłów doprowadziły Wojtkowiaka do wniosku, że dziejopis nie znał wywodów Rotundusa, albowiem „nie sposób dopuścić, by znane sobie świadectwa nasz kronikarz pomijał z premedytacją, jako że kłóciły się z jego wywodem"[133]. Ów pogląd trudno zaakceptować, chociażby z tego powodu, że Stryjkowski nie tylko swobodnie traktował przekazy innych autorów, ale nawet wcześniejsze teksty własne, czemu dał dobitny wyraz na kartach *Kroniki*[134]. Czy można przy tym założyć, że dziejopis nie znał opublikowanej drukiem *Rozmowy Polaka z Litwinem*, dziełka tak ważnego dla ówczesnych elit litewskich?

Uznanie Erdwiła (Herdziwiła), postaci wymienianej w latopisach, za protoplastę Radziwiłłów można najłatwiej wytłumaczyć inspiracją jakimś tekstem Rotundusa, chociaż pomysł z wymiennym potraktowaniem brzmiących podobnie, ale przecież różnych imion litewskich — Radziwiłł (Rãdvilas) i Erdwił (Erdvilas) — mógł zrodzić się niezależnie w umysłach uczonych rodem z Korony. Niewykluczone też, że Radziwiłł w roli Erd[zi]wiła pojawił się w zaginionym dziele *Cronica sive historia Laithuaniae*, skoro Rotundus jednoznacznie nakreślił tę postać w obu znanych tekstach. Jeśli Stryjkowski dysponował tym tekstem, mógł inspirować się także zawartymi w niej zapisami, ale przy nieznajomości tekstu Rotundusa wysuwaną tu hipotezę zweryfikować będzie bardzo trudno.

Kwestia znajomości dzieł wójta wileńskiego ma dość istotne znaczenie nie tylko ze względu na wprowadzenie postaci Radywiła. W piśmiennictwie historycznym dotychczas nie podnoszono potencjalnej inspiracji w przetwarzaniu legendarnych genealogii książąt przez dopisywanie potomstwa postaciom, które według przekazu latopisów zeszły „bez płodu". Dopisanie Niemnosowi długiej listy zstępnych, aż do Witenesa i Giedymina, mogło np. natchnąć Stryjkowskiego do wyprowadzenia od Narymunta Romuntowicza rodu książąt Rużyńskich, których tytuły kniaziowskie już w XVI w. nie były całkiem jasne[135].

---

[133] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 111. Tu także bezpodstawna uwaga, że początki Radziwiłłów wiązał Rotundus z dynastią Hipocentaurusów (zob. rozdz. I, przyp. 97).

[134] Zob. wyżej, przyp. 47.

[135] Już w XVI–XVII w. heraldycy, w tym W. W. Kojałowicz, wywodzili kniaziów Rużyńskich od Koriata lub Narymunta Giedymionowiczów. Duży krytycyzm wobec tych teorii prezentował J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 413 („wszystko to podania niczem nie usprawiedliwione i niewątpliwie kniaziowie Rużyńscy pochodzili z grupy kniaziów osiedlonych od dawna na Wołyniu. Pierwszym znanym kniaziem tego rodu był kniaź Jan (Iwan) Rużyński, który w 1486 r. otrzymuje 5 kop z myta Łuckiego"). Jednak

Z Narymonta Rożyńskich książąt idzie plemię,
które mężnie przekopskich Tatar teraz trwoży ziemię
I mężnie ich ugania, przodków naśladując,
Pod Oczaków, Krym, Azow, Białogród szturmując[136].

Podobnie postąpił dziejopis w przypadku kniaziów Świrskich, których protoplastę wskazał w osobie brata Narymunta (także Holszy, Giedrusa i Trojdena) — Dowmuncie uciańskim:

Potem zaś dalej zamek drugi, Świerz założył
A przy uciańskim księstwie i świerskie rozmnożył
Od tego świerskich książąt familija dawna
Idzie, tak dziś baczymy, w cnych dzielnościach sławna[137].

Oba rody kniaziowskie Stryjkowski bez zastrzeżeń wywiódł więc z dynastii Centaurów, chociaż latopisy wyraźnie wskazują na kontynuację tego rodu jedynie przez potomków Holszy i Giedrusa, czyli książąt Holszańskich i Giedrojciów. Wskazana tu „metoda" poprawiania legendarnych genealogii, prawdopodobnie przejęta od Rotundusa, jest o tyle godna uwagi, że w przyszłości znajdzie godnych naśladowców.

Echo dzieł Macieja Stryjkowskiego w utworze Samuela Dowgirda z Pogowia

W 1627 r. ukazało się dziełko pt. *Genealogia albo krótkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich i ich wielkich, a mężnych spraw wojennych. Uczynione niegdyś przez Matysa Stryjkowskiego, a teraz odnowione i znowu na świat wydane: przez Samuela Dowgirda z Pogowia.* Zostało ono wydrukowane w Lubeczu, w oficynie znanego wydawcy Piotra Blastusa Kmity. Utwór ten stosunkowo niedawno przybliżony został przez dwie krytyczne edycje, litewską i polską[138]. Sam tytuł istotnie sugeruje przeróbkę tekstu Stryjkowskiego, jednakże po wnikliwszych badaniach problem okazał się bardziej złożony.

pogląd upowszechniony niegdyś przez T. Narbutta o pochodzeniu od Narymunta Giedyminowicza, a konkretnie od jego syna Aleksandra, utrzymuje się w literaturze współczesnej. Zob. T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 7, Wilno 1840, s. 105. Por. L. Vojtovič, *Udil'ni kniaživstva Rjurikovièiv i Gediminovièiv v XII–XVI st.*, Lviv 1996, tabl. 33; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 28 — gdzie owa teza nie tyle została podtrzymana, co „nie wyłączona".

136 M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 216.

137 Ibidem, s. 213. O bezpodstawności takiego wywodu zob. J. Tęgowski, *O kniaziach Świrskich*, s. 177–178. Aczkolwiek zdaniem tego badacza protoplastą kniaziów Świrskich mógł być Dowmunt, który dostał się do niewoli podczas wyprawy w 1285 r. (tu przywołana: Voskresenskaja letopis', PSRL, t. 7, s. 179).

138 *Samuelis Daugirdas, Genealogija, arba Trumpas didžiuju Lietuvos kunigaikšču ir ju didžiu bei naršiu karo žygiu aprašymas kadaise Maotiejaus Strijkovskio sukurtas, a dabar atnaujintas ir vėl išleistas Samuelio Daugirdo iš Pagaujo*, wyd. R. Koženauskienė, K. Gudmantas, S. Narbutas, Vilnius 2001. *Genealogia albo krótkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich i ich wielkich, a mężnych spraw wojennych. Uczynione*

Dzieło Dowgirda przypominane było w piśmiennictwie historycznym w związku z niezachowaną pracą Stryjkowskiego, o której sam autor pisał:

> Wydałem był naprzód Tablicę r. 1577 drukowaną, nie z mniejszym ruszeniem mózgu, której jest tituł Zwierciadło Kroniki Litewskiej, gdziem naprzód wywód narodu Litewskiego, prawdziwe genealogije, żywoty i wszelkie postępki tak w domu jako na wojnach xiążąt Litewskich i królów Polskich z nich od Jagieła idących dowodnie w swoich kołach każdego wyraził[139].

I dalej:

> Już dwa nowotni tej mojej tablice naśladując i wiele z niej a jawnie wyjąwszy, w swoje pissanie nakładli, bo im to już snadnie przychodzi, czegom ja, Bóg lepszy świadek z wielką trudnością dostąpił, ponieważ żaden przedemną tą drogą niechodził[140].

Na tę tablicę „genealogiej xiążąt litewskich" powoływał się dziejopis w swojej *Kronice,* co skłoniło do dociekań na temat jej zawartości[141]. Uznano przy tym, że utwór Samuela Dowgirda mógł zostać oparty na pierwowzorze, czyli na wspomnianej tablicy, aczkolwiek takie rozwiązanie podpowiedział jedynie sam tytuł[142]. Analiza tekstu prowadzi jednak do wniosku, iż Dowgird niewątpliwie spożytkował *Gońca cnoty,* miejscami tekst Stryjkowskiego przerabiając, a przede wszystkim stylistycznie „wygładzając". Na tym głównie polegało „odnowienie" dzieła Strykoviusa[143]. Nie ulega przy tym wątpliwości, że autor *Genealogii* nie znał (w każdym bądź razie ich nie uwzględnił) autopoprawek Stryjkowskiego, które on sam wprowadził do *Kroniki*[144].

Podobnie jak samo dzieło także jego autor jawi się tajemniczo. Znane są zaledwie trzy utwory Samuela Dowgirda, w tym właśnie omawiana *Genealogia*[145]. Pisał się „z Pogowia" lokowanego gdzieś na pograniczu powiatów oszmiańskiego i lidzkiego[146]. Wysunięto też wiele pośrednich dowodów przeciwko tezie „o całkowitej fikcyjności imienia i nazwiska", ale wątpliwości wciąż pozostają[147].

Wiele przemawia za tym, by osobę owego Dowgirda powiązać z kręgiem klientów Krzysztofa Radziwiłła, wówczas już hetmana polnego litewskiego, w przyszłości

---

niegdyś przez Matysa Strykowskiego, a teraz odnowione i znowu na świat wydane: przez Samuela Dowgirda z Pogowia, wyd. R. Witkowski i Z. Wojtkowiak, Poznań 2004 (niżej cytujemy tekst w tej edycji).

139 M. Stryjkowski, *Kronika,* t. 1, s. XLV.

140 Ibidem, s. XLVI.

141 Ibidem, s. 239, 318.

142 Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski,* s. 185–186; J. Jurkiewicz, *Od Palemona,* s. 520–521.

143 Z. Nogajec, *Zapoznane dzieło tajemniczego autora* [w:] *Genealogia albo krótkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich,* s. 17–24.

144 Ibidem, s. 23–24.

145 Są to oprócz „Genealogii": *Historia o Zuzannie y o matce niektorey z siedmią synów od Antyocha umęczoney przekładania Samueala Dowgirda z Pogowia w Lubczu u Piotra Blastusa Kmity R. Pańskiego 1624*; oraz *Historia o Józefie z Egiptu zaprzedanym przekładani Samuela Dowgirda z Pogowia w Lubczu w drukarni Piotra Blastusa Kmity R. Pańskiego 1625.*

146 Z. Nogajec, *Zapoznane dzieło,* s. 9–11.

147 Ibidem, s. 12.

kasztelana i wojewody wileńskiego oraz hetmana wielkiego[148]. To jemu właśnie autor dedykował swoje dzieło, składając na wstępie obszerny, wybitnie panegiryczny test i podpisując się „uniżony sługa". W związku z tym zastanawiać musi skromność informacji pozwalających wiarygodniej umiejscowić Dowgirda w dobrze rozpoznanym otoczeniu klientalnym Krzysztofa II Radziwiłła[149]. Jest to o tyle istotne, że pytania o inspiracje płynące z tego kręgu Radziwiłłów muszą pozostać bez odpowiedzi przy analizowaniu walorów utworu. Ze strof *Genealogii* emanuje wszak apoteoza rodu i samego księcia hetmana, dlatego w pełni uprawniona wydaje się teza, że „prezentowała racje rodu Radziwiłłowskiego, w sztafażu wykładu historycznego" i była w istocie drukiem bardziej politycznym niż dziejopisarskim[150].

Utwór Dowgirda rozpoczyna czternastowersowy wiersz „Na przesławne Herby Ich Mościów Książąt Radziwiłłów", w którym można doszukiwać się inspiracji *Radivilianami* Jana Kochanowskiego, stworzonymi także na cześć Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", czyli ojca adresata *Genealogii* Dowgirda[151]. Tu żadnej aluzji do pochodzenia rodu nie znajdujemy, podobnie jak w obszernej dedykacji „Do Jaśnie Oświeconego Jego Mośći Pana Chrzysztofa Radziwiła", gdzie gloryfikowane są również czyny sławnego ojca[152]. W części pt. *Zalecenie Marsowe Pogoniej Wielkiego Księstwa Litewskiego* imię Radziwiłł pojawia się tylko raz i jest to niewątpliwie nawiązanie do tekstu Stryjkowskiego:

Radziwił Aczkiereja na carstwie posadził
Od Kazimierza, bo ten zawżdy mądrze radził[153].

Utwór pt. *Goniec cnoty* w dużym stopniu posłużył do skomponowania części noszącej tytuł *Genealogia Wielkich Książąt Litewskich*, nawiązującej do rozdziału *Potomstwo książąt litewskich i żmodzkich z narodu Palemona patriciusa i książęcia rzymskiego* w pracy Stryjkowskiego[154]. W tej części — oprócz nieco rozszerzonej informacji o tym, jak marszałek wielki Radziwiłł osadził Aczkiereja na carstwie „Krymskim, Perekopskim i Bohrynowskim"[155] — występuje przejęta od Stryjkowskiego opowieść o śnie Giedymina i założeniu Wilna. Odpowiednie zwrotki nie są wprawdzie literalnie przepisane, ale do pierwowzoru jednak bardzo zbliżone:

Tamże przez sen sto wilków obaczył wyjących
W jednym wilku żelaznym, pytał dworzan śpiących
Co by to było: a ksiądz co sny wiedział

[148] Ibidem, s. 7, 14–15. Zob. H. Lulewicz, *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem h. Trąby (1573–1603)*, PSB, t. 30, s. 276–283; UWKsL, nr 139, s. 43; nr 160, s. 46; Urz. Wil., nr 383, s. 111; nr 1112, s. 195.
[149] Z. Nogajec, *Zapoznane dzieło*, s. 14–15. Por. U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 38, 1994, s. 63–76; eadem, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, passim.
[150] Z. Nogajec, *Zapoznane dzieło*, s. 26–28.
[151] *Genealogia albo krótkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich*, s. 31.
[152] Ibidem, s. 31–32.
[153] Ibidem, s. 44.
[154] Ibidem, s. 47–78; por. M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 539–557.
[155] Ibidem, s. 73; por. M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 554.

Tak mu powiedział:
Iż miasto wielkie, sławne ma być tu i ludne
Giedymin wnet dwa zamki założył tam cudne
Które Wilnem od Wilny rzeki sam mianował
I tam panował
Ten ksiądz z wielkiej mądrości wszedł na wielkie stany,
Radziwiłem od mądrej rady jest nazwany
Z tego wielki dom urósł Radziwiłłów sławnych
Zacny z lat dawnych
Ci z dawna w tej ojczyźnie tak świecą cnotami,
Radą, męstwem, rozumem zawżdy ją wspierają
Upaść nie dają[156].

W stosunku do analogicznych zwrotek w *Gońcu cnoty* zwracają uwagę dwie dość znaczące zmiany: Dowgird nie wymienił imienia „księdza co sny wiedział", czyli Lizdejki, które Stryjkowski w odpowiednim fragmencie użył aż dwukrotnie[157]. Całkowicie przeredagował też ostatnią z cytowanych zwrotek, w *Gońcu cnoty* czytamy bowiem:

Którego przodek jak urósł s swej cnoty
Tak potomkowie patriej klejnoty,
Radą, rozumem, mieczem zawżdy mnożą
Zdobią, chędożą[158].

Trudno oprzeć się wrażeniu, że zmiany te podyktowane zostały nie tylko dążeniem do poprawienia formy literackiej. Autor najwyraźniej uznał, iż przypominanie „pogańskiego popa" imieniem Lizdejko jako protoplasty rodu nie musi współczesnym Radziwiłłom przypadać do gustu. Podtrzymał jednak zaproponowaną przez Stryjkowskiego wersję o początkach rodu, co wskazywałoby na to, że była ona w jakimś stopniu akceptowana. Wytuszował też zdanie o przodku, który urósł „z własnej cnoty", bo akurat to stwierdzenie usuwało nieco w cień znaczenie dziedzictwa szlachetnej krwi, a wraz z nią najszlachetniejsze przymioty. Trzeba także zauważyć, że w dalszej części dzieła, wzorem Stryjkowskiego, Radziwiłłów szczególnie nie wyróżniał. Marszałek Radziwiłł jawi się jako jeden z możnych litewskich, wspominał bowiem także czyny: Niemira, Gasztołda, Dowgirda (tu dodając od siebie jak to „podolskie dzierżawy sprawował"), Kiszki, Wołowiczów, Jana Chodkiewicza, a także wziętych do niewoli w bitwie nad Wiedroszą: Konstantyna (kniazia Ostrogskiego), Litawora, Ościka, Hlebowicza i Zenowicza[159].

Kunszt Dowgirda w schlebianiu Radziwiłłom polegał na tym, że do autorskiej części panegirycznej dołączył przerobioną wprawdzie, ale zaczerpniętą z *Gońca cnoty*, opowieść o legendarnych dynastiach rodem z Rzymu, mężnych czynach wielkich

[156] Ibidem, s. 59–60.
[157] M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 545.
[158] Ibidem.
[159] *Genealogia albo krótkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich*, s. 63, 69–70, 72, 76.

książąt litewskich i królów polskich z rodu Giedymina, poświęceniu dla dobra ojczyzny panów reprezentujących ważniejsze rody litewskie. W ten sposób wpisywał niepośledną rolę Radziwiłłów w dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale w uniesieniu panegirycznym do jawnych zmyśleń jednak się nie uciekał. Stryjkowski tworząc utwór pt. *Goniec cnoty* nie znalazł nic w zgromadzonych latopisach na temat protoplastów Radziwiłłów[160]. Później, w dziele *O początkach*, usiłował dopełniać przekazy latopisarskie, ale pisząc *Kronikę* większość owych wytworów własnej fantazji po prostu usunął. Dowgird naśladując *Gońca cnoty*, pośrednio przekazywał ważniejsze wątki latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego, być może świadomie nie wykazując własnej inwencji, przynajmniej w rozdziale wzorowanym na tekście Stryjkowskiego.

Konkludując, wypada stwierdzić, że utwór Samuela Dowgirda nie dostarcza żadnych dodatkowych informacji o poglądach Stryjkowskiego na początki rodu Radziwiłłów, które różniłyby się od zapisów znanych z *Gońca cnoty*. Druk owej *Genealogii* w trzeciej dekadzie XVII w. niewątpliwie mógł się przyczynić do przypomnienia i spopularyzowania wykoncypowanej przez Strykowskiego wizji przechodzenia od Lizdejki, wróżbity i kapłana z czasów wielkiego księcia Giedymina, do Radziwiłła, nazwanego tak z powodu „mądrej rady", aczkolwiek jego pierwotne imię nie zostało nigdzie przytoczone.

[160] M. Stryjkowski za latopisami wspominał legendarnych hetmanów księcia Erd[zi]wiła i nadane im „powiaty", odnotował również fundację kościoła w pogańskim Wilnie przez Piotra Gasztołda. Zob. M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 540, 547.

Rozdział IV

Najdawniejsze genealogie w kręgu radziwiłłowskich dworów tworzone

Najdawniejsza „Genealogia" rodu Radziwiłłów (w świetle dotychczasowych ustaleń) powstała najprawdopodobniej w latach 1585–1586[1]. Niestety, opracowanie to zachowało się tylko w postaci końcowego fragmentu przedstawiającego potomstwo Mikołaja Radziwiłłowicza, co uniemożliwia próbę odtworzenie świadomości genealogicznej przedstawicieli rodu, którzy mogli ewentualnie zainspirować jego powstanie. Można zgodzić się z opinią, że zachowana część rodowodu opracowana została dość rzetelnie i na ogół znajduje potwierdzenie w źródłach, dlatego szczególną uwagę należy zwrócić na informacje skądinąd nieznane lub zgoła błędne, co pozwoli na ewentualne poszukiwania śladów zaginionej części rodowodu w dziełach powstałych nieco później[2].

Wspomniana „Genealogia" przypisuje Mikołajowi Radziwiłłowiczowi prawdopodobnie czterech synów i dwie córki. Przy Mikołaju Radziwille zamieszczono uwagę, że cesarz Maksymilian uczynił go w 1518 r. księciem na Goniądzu. Jego potomstwo, aż do wymarcia tej gałęzi rodu, przedstawione zostało poprawnie. Brakuje tylko dwóch jego córek: Zofii Zabrzezińskiej i Elżbiety (Anny), księżnej Holszańskiej

[1] AGAD, AR, dz. XI, nr 8, k. 1–2. Czas powstania na podstawie opisanych w tym źródle faktów genealogicznych (daty urodzenia Krzysztofa II Radziwiłła, syna Krzysztofa „Pioruna" — 1585 oraz czasu sprawowania urzędu starosty żmudzkiego przez Jana Kiszkę, syna Anny z Radziwiłłów — 1588) ustaliła M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 14, konkludując że tablica ta powstała w kręgu synów Mikołaja „Rudego" Radziwiłła (ibidem, s. 15). Zachowany fragment rozpoczynają zapisy odnoszące się do Jerzego i Jana Mikołajewiczów. Być może poprzedzały je adnotacje dotyczące Mikołaja Mikołajewicza (do postaci którego nawiązano nieco dalej) oraz biskupa wileńskiego Wojciecha.

[2] Zob. ibidem, s. 14–15, przyp. 11.

Dubrowickiej[3]. Uwagę zwraca określenie żony Mikołaja Mikołajewicza — „Nosiłowska". Skądinąd wiadomo, że ożeniony był on niewątpliwie z Elżbietą Sakowiczówną, natomiast z Jadwigą Nosiłowską w związku małżeńskim pozostawał Grzegorz (Hrehory) Jurijewicz Ościk [4].

Wspomnianą informację nie do końca jednak określić możemy jako błędną. Jedną z linii genealogicznych rodu Sakowiczów istotnie zwano Nosiłowskimi (od majątku Nosiłowo). Takie określenie używane było już w stosunku do braci stryjecznych Elżbiety Bogdanówny Sakowiczówny — Jana i Wojciecha, synów Jerzego (Jurija)[5].

Potomstwo Jana Radziwiłła wymieniono w komplecie. Rodowód tej linii doprowadzony został do generacji jego wnuków, czyli Mikołaja Krzysztofa „Sierotki", kardynała i biskupa krakowskiego Jerzego, Albrychta oraz Stanisława. Wymieniony został także zmarły w dzieciństwie brat Jan.

Poprawnie zarysowana została również linia wiodąca od Jerzego Radziwiłła, zakończona na jego wnukach: wojewodzie nowogrodzkim Mikołaju i wojewodzie wileńskim Krzysztofie „Piorunie". Pominięto natomiast pierwszą żonę Jerzego — Barbarę Kiszczankę, pozostawiając jedynie Barbarę Kolankę z Dalejowa[6].

Na uwagę zasługuje nieznana skądinąd córka Mikołaja Radziwiłłowicza — Zofia, która miała wyjść za mąż za kogoś ze Śląska, ale wcześniej zmarła[7].

Genealogia według Macieja Strubicza

W kręgu wybitnego przedstawiciela następnej generacji Radziwiłłów, Mikołaja Krzysztofa zwanego „Sierotką", powstało utrwalone drukiem i szczęśliwie zachowane do naszych czasów opracowanie genealogiczne, które przetrwało w całości, i dlatego jawi się nam szczególnie interesująco. Jest to *Genealogia atq[ue] familia ducum Radivilorum* rozpoczynająca wydany z inicjatywy „Sierotki" zbiór mów pogrzebowych poświęconych zmarłym jego braciom: biskupowi krakowskiemu i kardynałowi Jerzemu, (zm. 1600), marszałkowi wielkiemu Albrychtowi (zm. 1592) oraz staroście żmudzkiemu i marszałkowi wielkiemu Stanisławowi (zm. 1599). Dzieło opatrzone *tytułem Orationes tres in obitum trium ducum Radivilorum* zostało wydane w braniewskiej oficynie Georgiusa Schönfeldsa w 1603 r.[8]

[3] Zob. rozdz. I, przyp. 172–174, 183–186.

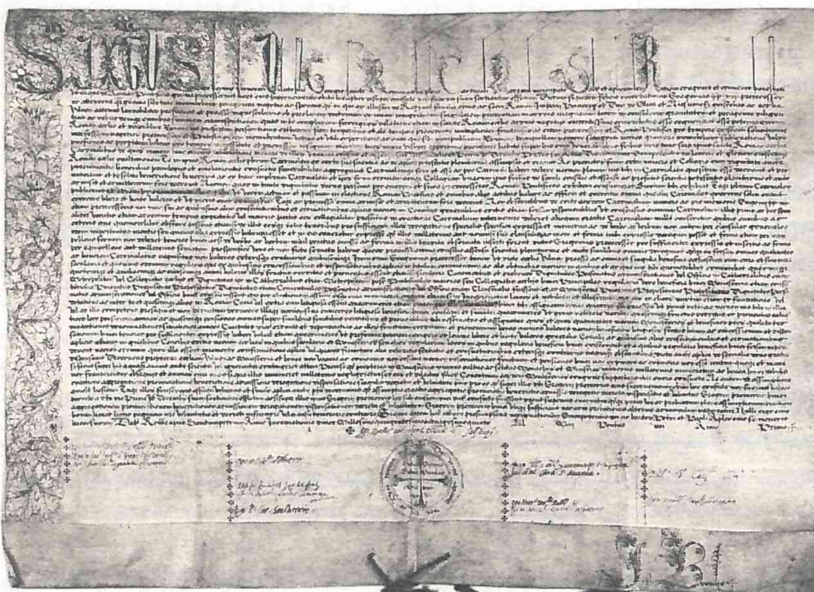
[4] Zob. rozdz. I, przyp. 154–156; Nasiłowscy (Nosiłowscy) h. Półkozic, z których najbardziej znany był wojewoda witebski Jerzy (Jurij), z którego córką Jadwigą ożenił się Grzegorz (Hrehory) Jurjewicz Ościk, stracony w 1580 r. Znane są trzy córki jego brata, Wojciecha: Hanna, Helena i Dorota, ale jest to generacja wnuków Mikołaja. Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 202; oraz rozdz. I, przyp. 520.

[5] Zob. E. Kelma, *Ród Sakowiczów*, s. 159.

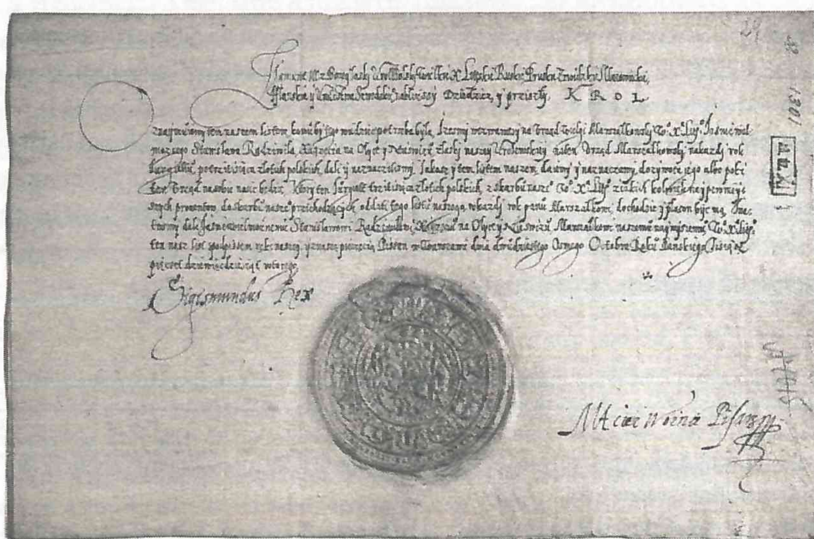
[6] Zob. rozdz. I, przyp. 130–140.

[7] AGAD, AR, dz. XI, nr 8, k. 1. Z córek Mikołaja Radziwiłłowicza znana jest tylko księżna mazowiecka Anna. Tu w roli siostry występuje najprawdopodobniej jej córka Zofia, o czym wyżej.

[8] *Genealogia atq(ue) familia ducum Radivilorum* [w:] *Orationes tres in obitum trium illustriss(imorum) ducum Radivilorum, quorum nomina et dignitates sequens pagella indicabit, genealogia eiusdem ducalis*



26. Potwierdzenie przez papieża Sykstusa X godności kardynalskiej nadanej Jerzemu Radziwiłłowi, synowi Mikołaja „Czarnego", przez papieża Grzegorza XIII, 1585, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7910



27. Nominacja Stanisława Radziwiłła na urząd marszałka W.Ks.Lit., z uposażeniem 2500 zł, wystawiona przez króla Zygmunta III, 1592, AGAD, AR XI, sygn. 68, s. 29

Redaktora oraz autora części genealogicznej można zasadnie dostrzegać w osobie Macieja Strubicza (Strobicza), postaci skądinąd dobrze znanej, bo słynącej głównie jako rysownik i kartograf[9]. Strubicz pochodził najprawdopodobniej z Nysy na Śląsku, gdzie pobierał nauki w miejscowym gimnazjum biskupim. Później być może kształcił się na uniwersytecie w Wiedniu, a następnie zdobywał szlify na dworach magnackich w Polsce. Już w 1557 r. był sekretarzem podkanclerzego koronnego Jana Przerębskiego, natomiast w 1559 r. przyjęty został na służbę króla Zygmunta Augusta, gdzie pełnił funkcję sekretarza do spraw niemieckich. Z czasem awansował do rangi dyplomaty specjalizującego się w sprawach pruskich i gdańskich. Wierna służba zaowocowała nadaniami ziemskimi oraz nobilitacją na sejmie w Piotrkowie 22 lutego 1563 r. Wówczas herb własny z nadania cesarskiego został wzbogacony w wyniku przyjęcia do herbu rodowego Topór przez kasztelana radomskiego Gabriela Tarłę oraz starostę lubelskiego Jana Tęczyńskiego[10].

W drugiej połowie lat 60. XVI w. Strubicz współpracował na polecenie króla z administratorem Inflant, Janem Chodkiewiczem, sporządzając rysunki i plany twierdz. Po śmierci ostatniego Jagiellona pozostał prawdopodobnie na służbie Henryka Walezego, a następnie służył jako sekretarz Stefanowi Batoremu. W tym czasie wydał dedykowane królowi historyczno–geograficzne opracowanie poświęcone Inflantom[11]. Po śmierci Stefana Batorego przystał na służbę Mikołaja Krzysztofa „Sierotki" Radziwiłła, włączając się do prac nad tzw. mapą radziwiłłowską[12]. Wykorzystywał przy tym wiedzę i doświadczenia zdobyte wcześniej, zwłaszcza przy opracowaniu mapy teatru działań wojennych w Inflantach i na terytoriach doń przyległych (we współpracy z Janem Zamoyskim), której poprawiona wersja *Magni Ducatus Liuaniae, Livoniae et Moscoviae descripito* została opublikowana w dziele Marcina Kromera *Polonia*[13]. Wówczas przygotowywał też inne mapy „państw i dzierżaw" Rzeczypospolitej, które niestety nie zachowały się do naszych czasów.

---

familiae, et domus Szidloveciae in sine libelli addita. Brunsbergae, Typis Georgij Schönfels, Anno Domini 1603. Ibidem, tablica: *Genealogia paterna ducum Radivilorum* (dołączona do tekstu).

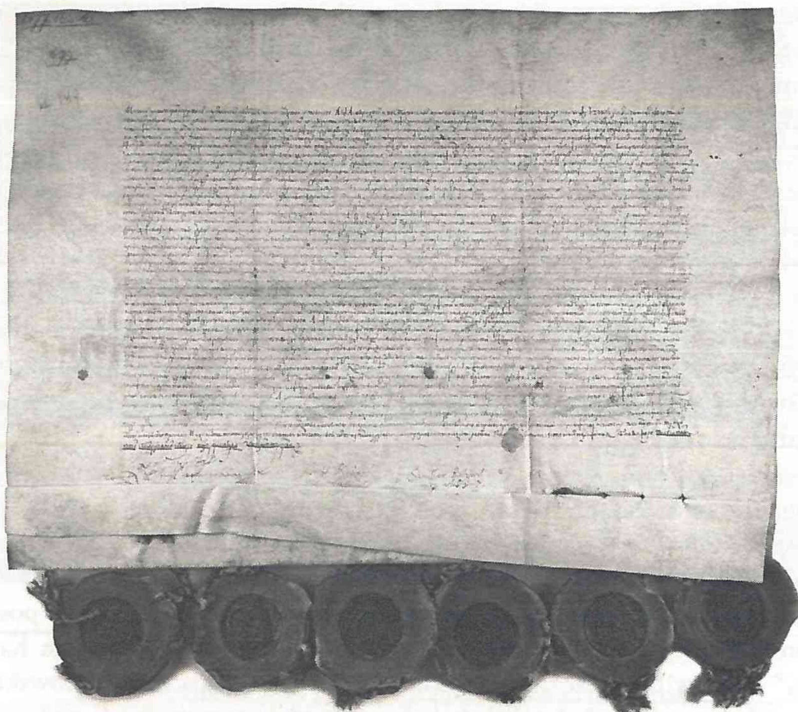
9 Zob. A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 31–32; H. Widacka, *Nieznane miedzioryty heraldyczne Tomasza Makowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej" 2003, nr 1 (164), s. 46; T. Kempa, *Strubicz (Straubicz, Strobicz, Strobitz) Maciej (Mathias) h. Topór (zm. ok. 1605)*, PSB, t. 46, s. 426.

10 Zob. *Album armorum nobilium Regni Poloniae*, nr 298, s. 146–147; T. Kempa, *Strubicz..., Maciej*, s. 425, w odróżnieniu od B. Trelińskiej akt ten określa jako indygenat.

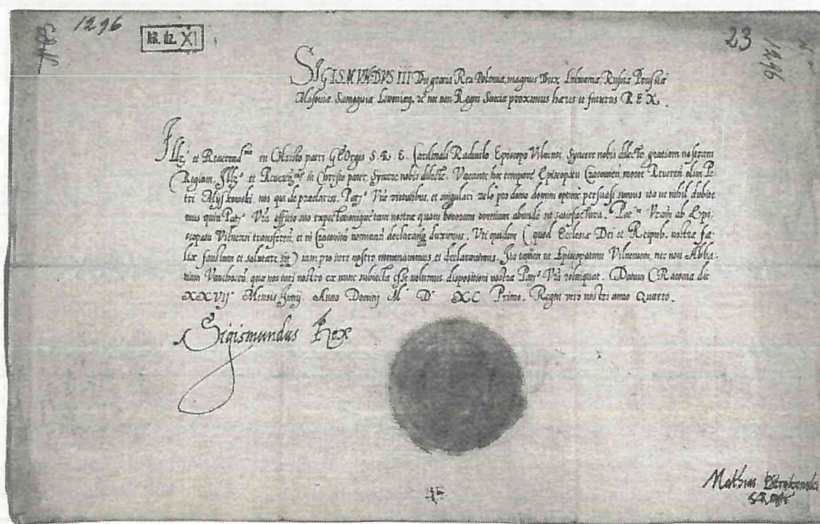
11 *Mathiae Strubiczi Brevis atque accurata Livoniae Ducatus descripto historico–geografica* (dzieło dedykowane Stefanowi Batoremu 10 stycznia 1577 r. w Toruniu, ale drukiem ogłoszone dopiero w 1732 r. w Amsterdamie).

12 T. Kempa, *Strubicz... Maciej*, s. 246; idem, *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, L–SP, t. 9, 2003, s. 197.

13 *Martini Cromeri Varmensis episcopi Poloniae Sine de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Coloniae... Anno MDLXXXIX; zob. K. Buczek, *Dorobek kartograficzny wojen Stefana Batorego*, „Wiadomości Służby Geograficznej" 1934, nr 3, s. 11–12; S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do poł. XVIII wieku*, Poznań 1989, s. 76.



28. Dział dóbr dokonany przez Mikołaja Krzysztofa, Albrychta i Stanisława, synów Mikołaja Radziwiłła „Czarnego", wojewody wileńskiego i kanclerza litewskiego, 1577, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7849



1296 AR. Lt. XI 23

SIGISMUNDUS III Dei gratia Rex Poloniae, magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeq. etc. nec non Regni Sueciae proximus haeres et futurus REX.

Ill[mo] et Reverend[mo] in Christo patri Georgio S. R. E. Cardinali Radivilo Episcopo Vilnensi, Sincere nobis dilecto gratiam nostram Regiam. Ill[me] et Reverend[me] in Christo pater, Sincere nobis dilecte. Vacante hoc tempore Episcopatu Cracovien[si] morte Reveren[di] olim Petri Myszkowski, nos qui de praeclaris P[aterni]tatis V[est]rae virtutibus, et singulari zelo pro domo domini optime persuasi sumus ita ut nihil dubitemus quin P[aterni]tas V[est]ra officio suo expectationique tam nostrae quam bonorum omnium abunde sit satisfactura, P[aterni]tatem V[est]ram ab Episcopatu Vilnensi transferen[dam], et in Cracovien[sem] nominan[dam] declarandamq. duximus. Uti quidem (quod Ecclesiae Dei et Reipub. nostrae faelix faustum et salutare sit) iam pro iure nostro nominamus et declaramus. Ita tamen ut Episcopatum Vilnensem, nec non Abbatiam Vanchocen[sem], quae nos iuri nostro ex nunc subiecta esse volumus, dispositioni nostrae P[aterni]tas V[est]ra relinquat. Datum Varsoviae die XXVII Mensis Junij Anno Domini M D XC Primo. Regni vero nostri anno Quarto.

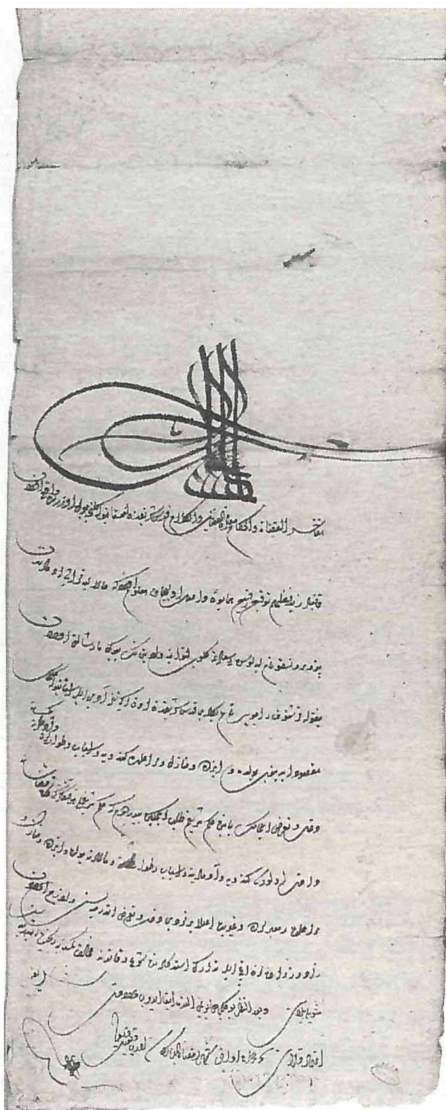
Sigismundus Rex

Matthias Strobanski S[ecreta]r[ius] m[anu] p[ropria]

29. Nominacja kardynała Jerzego Radziwiłła na biskupstwo krakowskie wystawiona przez króla Zygmunta III, 1591, AGAD, AR XI, sygn. 67, s. 23

Wspomniana mapa, powstała pod auspicjami Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki", uchodzi za jedno z najwybitniejszych osiągnięć kartografii Rzeczypospolitej XVI–XVIII w. Tworzył ją Maciej Strubicz we współpracy z Tomaszem Makowskim, kartografem i rysownikiem, którego sam najprawdopodobniej zaprotegował na dworze nieświeskim (dlatego niekiedy używa się określenia mapa Makowskiego)[14]. Jak zaświadcza druk *Orationes tres*, ich współpraca nie ograniczała się do dzieł kartograficznych.

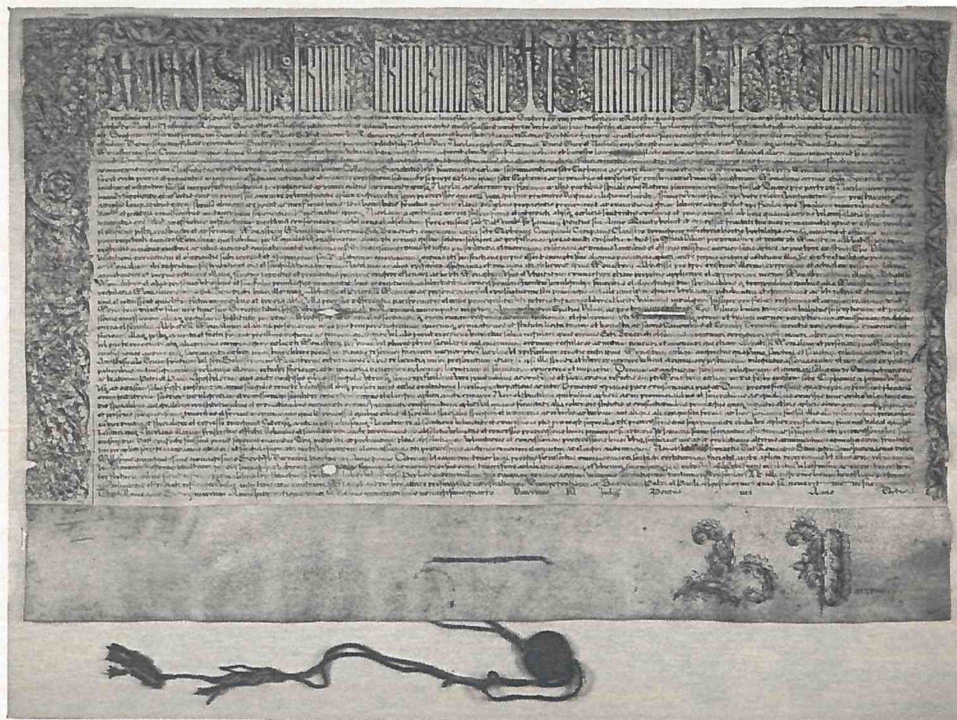
W lipcu 1599 r. książę Mikołaj Krzysztof „Sierotka" wyekspediował swoich synów: Krzysztofa, Mikołaja, Jana Jerzego i Albrychta Władysława na naukę do kolegium jezuickiego w Braniewie. Opiekunem młodych Radziwiłłów uczynił właśnie Strubicza, który przebywał w Braniewie do 1601 r.[15] Tam właśnie miał napisać interesującą nas *Genealogię*, aczkolwiek wcześniej korzystał prawdopodobnie ze zbiorów nieświeskich, czego pewne ślady znajdujemy w tekście jego dzieła.



30. Paszport Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki", marszałka wielkiego litewskiego, wystawiony przez sułtana tureckiego Murada III, 1583, AGAD, AR II, sygn. 62/15

[14] S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii*, s. 76 i n.; idem, *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego Tomasza Makowskiego z 1613 r. tzw „radziwiłłowska" jako źródło do dziejów Litwy i Białorusi*, „Studia Źródłoznawcze", t. 10, 1965, s. 57–58; idem, *Pierwsze zaginione wydanie radziwiłłowskiej mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", t. 16, 1968, s. 540–542, S. Alexandrowicz, A. Treiderowa, *Makowski Tomasz*, PSB, t. 19, s. 248–251; T. Kempa, *Urzędnicy i klienci*, s. 196; idem, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka"*, s. 208–209; J. Bednarska, *Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej pierwszej połowy XVII wieku*, cz. 2, *Problematyka stylistyczno-formalna panegirycznej ilustracji książkowej*, Katowice 2005, s. 44–45. (Cytowana Autorka uznała T. Makowskiego za jednego z najzdolniejszych rodzimych rytowników swojej doby). Reprodukcja słynnej mapy „radziwiłłowskiej", zob. *Lithuania on the Map, National Museum of Lithania*, 2002, s. 52–53.

[15] T. Kempa, *Strubicz... Maciej*, s. 426.



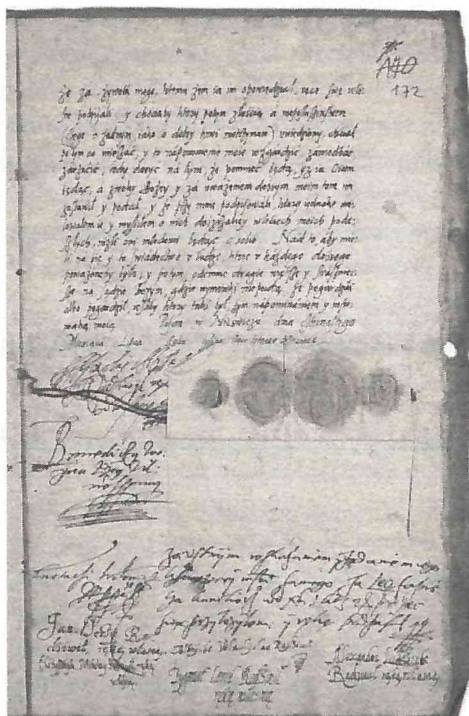
31. Bulla papieża Klemensa VIII wydana Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi „Sierotce", marszałkowi wielkiemu litewskiemu, na założenie klasztoru Benedyktynek w Nieświeżu, 1594, AGAD, Zb. dok. perg., nr 8022

Od 10 lipca 1600 r. przez cały następny rok przebywał w Braniewie także Tomasz Makowski, przygotowujący pod kierunkiem Tomasza Tretera ilustracje do łacińskiego wydania *Peregrynacji* Mikołaja Krzysztofa „Sierotki" Radziwiłła[16]. On też ozdobił miedziorytami heraldycznymi druk *Orationes tres*, eksponując szczególnie herb Radziwiłłów. Herb ów widnieje nie tylko na karcie tytułowej, ale także na *accedit,* przy tekście *Genealogii* (po stronie L 3)[17]. Miedzioryt przedstawia w owalnym kartuszu czarnego orła zwróconego w prawo, na piersi którego widnieje czwórdzielna tarcza sercowa w kształcie owalnym. Tamże, w polu pierwszym (prawym górnym), herb ojczysty Mikołaja Krzysztofa i jego zmarłych braci — radziwiłłowskie Trąby. W polu drugim (lewym górnym) herb matki — Elżbiety Szydłowieckiej — Odrowąż. W polu trzecim (prawym dolnym) herb babki macierzystej — Zofii z Targowiska — Tarnawa[18]. W polu czwartym (lewym dolnym) herb babki ojczystej — Hanny z Kiszków — Dąbrowa.

[16] H. Widacka, *Nieznane miedzioryty*, s. 48.

[17] Ibidem, s. 46, dokładny opis tego miedziorytu, niżej koncentrujemy się jedynie na jego wymowie heraldyczno-genealogicznej.

[18] H. Widacka błędnie przypisała herb Tarnawa Tarłom h. Topór (ibidem, s. 46).



32. Testament Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki", marszałka wielkiego litewskiego i wojewody trockiego, AGAD, AR XI, sygn. 87, s. 169–170



ORATIONES TRES
In obitum Trium
ILLVSTRISS. DVCVM
RADIVILORVM,
Quorum nomina & dignitates sequens pagella indicabit,
GENEALOGIA
Eiusdem Ducalis familiae, & domus Szidlouecie
in fine libelli addita.

BRVNSBERGAE, Typis Georgij Schönfels.
Anno Domini 1603.

33. Karta tytułowa druku *Orationes tres in obitum trium illustriss. ducum Radivilorum...* opublikowanego w 1603 r.

Warto odnotować, że Makowski wykonywał także całostronicowy miedzioryt wyobrażający herb własny Strubicza, zdobiący „verso accedit z Epigramata in Stemma Generosi Nobilis que Viri D. Mathiae Strobicz S.R.M. Secretarii, Eqv. Poloni. Anno M.D.C.III"[19]. W bardzo rozbudowanej i ozdobionej kompozycji centralne miejsce zajmuje kartuszowa, pięciopolowa tarcza, w której widnieją godła przyjęte z aktem nobilitacyjnym w 1563 r.[20] W narożach i po bokach miedziorytu widnieją sygle literowe: MSS SRM, co można odczytywać jako: „Mathias Strobicz Secretarius Sacrae Regis Majestatis".

Maciej Strubicz szczególnych zainteresowań historycznych raczej nie wykazywał. Podejmowane prace kartograficzne i towarzyszące im częste wyjazdy zapewne

[19] Ibidem, s. 46–47.

[20] W polu centralnym (sercowym) dzielonym w skos widnieje kozioł wspięty. Nad tą tarczą korona. Pole tarczy właściwej, czwórdzielnej, w polu pierwszym i czwartym (prawym górnym i lewym dolnym) godło herbu Topór. W polu drugim i trzecim (lewym górnym i prawym dolnym), dzielonym dodatkowo w słup, dwa półorły koronowane. Por. opis herbu w akcie nobilitacyjnym, zob. *Album armorum nobilium Regni Poloniae*, s. 146–147.

nie sprzyjały studiom nad zgromadzonymi w Nieświeżu zbiorami. Nie można jednak wykluczyć, że takowe podejmował i być może instruował go nawet w tym zakresie sam książę Mikołaj Krzysztof, albowiem w ciągu kilkunastu lat spędzonych na dworze tego światłego, a zarazem dbałego o splendor rodu Radziwiłła, wielokrotnie mógł dostrzegać przejawy świadomości genealogicznej, w tym tradycji dotyczącej pochodzenia najdawniejszych generacji.

Opracowanie Strubicza jest — rzec można — autorskie, lecz dość zaskakujące. Już na samym wstępie napisał, że:

> Radziwiłłów rodzina swoje pochodzenie wiedzie od Radziwiłła wielkiego księcia litewskiego, a nie od Erdwiła, jak nieuważnie i błędnie niektórzy pisarze utrzymują, ponieważ to imię nigdzie, a cóż dopiero w latopisach ruskich, mogłoby być odnalezione[21].

Dalej autor rzeczowo wyjaśnia, że Ruś znacznie wcześniej niż Litwa przyjęła chrześcijaństwo, a zatem również sztukę pisania, dlatego wiele wzmianek o Litwie znalazło się w latopisach, co najdobitniej poświadcza „manuscriptus liber annalium Lithuaniae ex Bibliotheca Regis Sigismundi Augusti"[22]. Mamy więc pośredni dowód, że król Zygmunt August, gromadząc księgozbiór, włączył doń jakieś odpisy „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego". Nie wiemy, gdzie Strubicz miał sposobność z nich skorzystać i na jakiej podstawie określił ich proweniencję. Skądinąd wiadomo, że znaczącą część swojej biblioteki ofiarował Zygmunt August Akademii Wileńskiej[23].

Według *Genealogii* ów Radziwiłł, podobnie jak w pracach Rotundusa, wciela się w rolę występującego w latopisach legendarnego księcia Erdwiła. Zdobywa więc i zakłada grody: Nowogródek, Grodno, Drohiczyn, Mielnik i Brześć. Przodek Radziwiłłów miał być synem Montwiła, wnukiem Gimbuta (brata Kiernusa, którego córka poślubiła Centaura). Kiernus, a więc także Gimbut, był synem Kunasa, potomka w prostej linii Publiusza Libona, czyli Palemona, który przez Nerona Rzymskiego z wieloma rodzinami wypędzony w te północne krainy morzem przypłynął.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że Strubicz oparł swój wywód na opracowaniu Rotundusa *Epitome principum Lituaniae*, aczkolwiek wypada odnotować pewne rozbieżności dotyczące potomków Palemona[24]. Analiza obu

---

[21] W cytowanym starodruku *Orationes tres* nie ma numeracji stron. Poszczególne fragmenty (składki) oznaczają sygle literowe u dołu karty. W egzemplarzu Biblioteki Narodowej w Warszawie (BN XVII.3.12 125) paginacja kart naniesiona jest ołówkiem. W tym miejscu odnosimy się do tekstu na k. M. Poniżej wskazujemy tę kartę i bezpośrednio po niej następujące.

[22] Ibidem.

[23] Zob. A. Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988, s. 76–83.

[24] W dziele Rotundusa Montwił występuje raczej jako brat, a nie ojciec Radziwiłła. Obaj mieli być synami Gimbuta (tu Radziwiłł jest jego wnukiem), brata Kiernusa (ojca Pojaty wydanej za przedstawiciela rodu Centaurów). Ich ojciec to Kunos (Cuna), potomek Publiusza Libona. Zob. rozdz. II, przyp. 45. Stwierdzenie, że Kunos był w prostej linii potomkiem, ale nie wprost synem Publiusza

tekstów prowadzi do wniosku, iż autor *Genealogii* niewątpliwie sięgał do rękopiśmiennych latopisów. Nakreślony przez niego rodowód w pełni odzwierciedla genealogię Palemonidów w wersji utrwalonej w „Kodeksie Olszewskim"[25]. Dysponując więc innymi przekazami, mógł miejscami korygować tekst Rotundusa. Jedno jest pewne, w *Genealogii* — w odróżnieniu od zapisów w *Epitome* — Radziwiłł z rodu Palemona wskazany został jako protoplasta Radziwiłłów wprost i jednoznacznie, co nakazuje zastanowić się nad wpływem „teorii" Stryjkowskiego. W takim przypadku należy zakładać, że Strubicz znał pozostający wówczas w rękopisie utwór pt *O początkach*. Taka możliwość niewątpliwie istniała, ponieważ autograf Stryjkowskiego przechowywany był w bibliotece książąt Radziwiłłów w Nieświeżu[26].

Od Radziwiłła z rodu Palemona miał się wywodzić Mikołaj, określony jako stary (*senex*), właściwy protoplasta Radziwiłłów, który otwiera tablicę dołączoną do tekstu w genealogicznej części dzieła[27]. „Ex hac prosapia ducens Genealogiam Radivilus manus flaminis obiabat: (quae dignitas a multis annis in eius familia per continuam successionem retinebatur [...])" — odnotował Strubicz, przechodząc do postaci owego Mikołaja. Tu następuje stwierdzenie, że jego młodszy brat wcześniej przyjął chrzest i przybrał imię Piotr, co ewidentnie nawiązuje do opowieści o chrześcijaninie Piotrze Gasztołdzie i jego małżeństwie z panną Buczacką. Takie „zapożyczenie" mogło naturalnie wystąpić, gdy Gasztołdowie byli już rodem dawno wymarłym. Zresztą o wydumanym bracie protoplasty Radziwiłłów i jego potomstwie żadnych informacji dalej nie spotykamy. On sam, czyli Mikołaj Stary, miał się ochrzcić

Libona, czyli Palemona, jest dość wyraźnym śladem wpływu Rotunusowego *Epitome principum Lituaniae*.

[25] Zob. PSRL, t. 32, s. 142.

[26] Ten rękopis: „Ex Bibliotheca Radivilliana ducali Nesvisiesi" znajdujący się współcześnie w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie (BN, sygn. III 6809) stanowił podstawę wydania dzieła przez J. Radziszewską w 1978 r. (zob. J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowksi i jego dzieło* [w:] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 22–23; eadem, *Maciej Stryjkowski historyk-poeta z epoki Odrodzenia*, s. 54–70). Wg cytowanej badaczki kodeks, będący własnością księcia Jerzego Olelkowicza, mógł po jego śmierci w 1578 r. przejść z ręką wdowy, Katarzyny z Tęczyńskich, na własność Krzysztofa Mikołaja „Pioruna" Radziwiłła. (Wspomniane małżeństwo zawarto w 1581 r.). Najpóźniej taka możliwość wystąpiła po wymarciu książąt Olelkowiczów Słuckich i przejęciu ich fortuny wraz z małżeństwem ostatniej w rodzie Zofii z Januszem Radziwiłłem. Małżeństwo to ostatecznie zawarto 1 października 1600 r. w Brześciu Litewskim (zob. H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami*, s. 214–215). W takiej sytuacji zbiory książąt Olelkowiczów Słuckich trafiłyby ok. 1600 r. w ręce Janusza Radziwiłła lub jego ojca Krzysztofa „Pioruna", pozostaje więc pytanie, w jakich okolicznościach przejęła je nieświeska linia Radziwiłłów?

[27] W tablicy *Genealogia paterna ducum Radiwilorum* nie zostały uwzględnione generacje mitycznych książąt z rodu Palemona. Jeszcze w XVII w. (sądząc po cechach pisma) uważny czytelnik egzemplarza przechowywanego współcześnie w Bibliotece Narodowej skreślił „uzupełnioną" tablicę, dopisując Mikołajowi Starszemu brata Piotra oraz wstępnych: ojca Montwiła, dziada Gimbuta oraz pradziada Kiernusa (zamiast Kunosa). Tą samą ręką naniesiono liczne uwagi marginalne, niekiedy trafnie korygujące tekst Strubicza, jak np. sprostowanie, że król Aleksander nie był bratem, lecz synem Kazimierza Jagiellończyka!

GENEALOGIA PATERNA DVCVM RADZIWILORVM.

34. *Genealogia paterna ducum Radivilorum* opracowana wg Macieja Strubicza

w momencie chrztu wielkiego księcia Jagiełły w 1383 r.[28] Przyjęcie imienia świętego Mikołaja, jakoby patrona Litwy, miało skutkować nadawaniem pierworodnym synom właśnie imienia Mikołaj, począwszy od syna Mikołaja Starego, określonego tu jako Mikołaj „Pierwszy".

Według *Genealogii* ów Mikołaj „Stary" został mianowany u schyłku życia wojewodą wileńskim, ale urzędu praktycznie nie pełnił, ponieważ niebawem zmarł. Jest to następna, wątpliwa informacja dotycząca postaci na poły fikcyjnej, aczkolwiek wspomnienie o pełnieniu urzędu mogło być echem godności nie wojewody, ale kasztelana wileńskiego, którą sprawował Radziwiłł Ościkowicz w latach 1475–1477. Mikołaj „Stary" łączy więc dwie postacie realnie występujące w genealogii Radziwiłłów: Krystyna Ościka i Radziwiłła Ościkowicza. Określenie „Stary" podpowiedziały zapewne przyjęte wskazania chronologiczne. Skoro Radziwiłł jako osoba dorosła miał ochrzcić się w 1383 r., a żył jeszcze i otrzymywał urzędy w czasach Kazimierza Jagiellończyka, musiałby dożyć ok. 100 lat.

Synami Mikołaja „Starego" *Genealogia* mieni Mikołaja „Pierwszego" i Jerzego (Gregoriusa) Ościka. W tym drugim przypadku najprawdopodobniej nawiązano do postaci Grzegorza Stanisławowicza (Hrehorego Stankowicza) Ościka, a zatem brata stryjecznego (nie zaś rodzonego) Mikołaja Radziwiłłowicza. O Ościku napisano też, że jego potomstwo (rodzina) i teraz imię jego zachowuje. Na tej podstawie można stwierdzić, iż świadomość wspólnego pochodzenia Radziwiłłów i Ościków na początku XVII w. była zachowywana, aczkolwiek szczegóły rozejścia się tych linii genealogicznych uległy zapomnieniu.

Mikołaj „Pierwszy" według *Genealogii* to niewątpliwie Mikołaj Radziwiłłowicz. We fragmencie poświęconym tej postaci występuje informacja, że ożenił się z Anną z rodu Moniwidów, której przodek był rodzonym bratem Giedymina, protoplasty Jagiellonów[29]! Istotnie pierwsza żona Mikołaja Radziwiłłowicza pochodziła z rodu Moniwidów, ale nosiła imię Zofia (Anna miała na imię jej matka)[30]. O dwóch pozostałych małżeństwach nie wspomniano, ale mogło to wynikać z faktu, że całe potomstwo pochodziło ze związku z Moniwidówną. Wymieniono również urząd wojewodziński Mikołaja „Pierwszego" (Radziwiłłowicza), ale o sprawowaniu kanclerstwa Wielkiego Księstwa Litewskiego już nie wspomniano.

Mikołajowi „Pierwszemu" *Genealogia* według Strubicza przypisała dwie córki: Annę i Zofię. Anna, żona księcia mazowieckiego Konrada III Rudego i matka książąt Stanisława i Janusza, to oczywiście córka Mikołaja Radziwiłłowicza, aczkolwiek w tablicy genealogicznej figuruje jako siostra[31]. Być może autor *Genealogii* miał problem z rozróżnieniem córki i siostry Radziwiłłowicza, która również nosiła

[28] *Genealogia atque familia ducum Radivilorum*, k. Mv. Pomyłka w dacie chrztu i objęcia tronu w Polsce przez Władysława Jagiełłę nie najlepiej świadczy o erudycji historycznej autora.
[29] Ibidem, k. M2.
[30] Zob. rozdz. I, przyp. 260–262.
[31] Zob. rozdz. I, przyp. 55–61.

imię Anna. O Zofii, która miała zostać żoną palatyna (nadersbana) Węgier, wypada stwierdzić, że pomylono tu córkę Mikołaja z jego wnuczką. To właśnie Zofia, córka Anny z Radziwiłłów i księcia Konrada III, była żoną palatyna Węgier Stefana Batorego[32]. Dodatkowo siostra Zofii — Anna, żona Stanisława Odrowąża — wskazana została jako jej kolejna córka.

Dwa najstarsze pokolenia rodu Radziwiłłów przedstawione zostały błędnie, w wielu przypadkach niezgodnie z faktami poświadczonymi przez źródła współczesne, co może sugerować, iż na początku XVII w. świadomość genealogiczna, mająca podstawy w pewniejszych przekazach, rozpoczynała się od generacji synów Mikołaja Radziwiłłowicza, czyli od czasów uzyskania przez Mikołaja „Drugiego" tytułu książęcego. Tu poprawnie odnotowana została data dzienna (25 lutego 1518 r.) wystawienia dyplomu cesarskiego, poświadczającego nadanie tytułu księcia Rzeszy na Goniądzu i Medelach (Miadziole)[33]. Oprócz Mikołaja „Drugiego" z synów Mikołaja „Pierwszego" prawidłowo wymienieni zostali Wojciech, biskup wileński, Jan, kasztelan trocki i marszałek litewski, oraz Jerzy, kasztelan wileński i hetman litewski. O Mikołaju „Drugim", który po ojcu został wojewodą wileńskim czytamy, że ożeniony był z „Zofią z domu Nasiłowskich", z którą miał trzech synów: starostę żmudzkiego Jana, biskupa żmudzkiego Mikołaja oraz wcześnie zmarłego Stanisława. Spośród trzech jego córek tylko Elżbieta, matka książąt słuckich Jerzego i Semena, wymieniona została z imienia. Prawidłowo wskazana została też żona Jana — Anna „ex familia Koscieniowa", czyli z rodu Kostewiczów, a także trzy ich córki: Anna, Petronela i Elżbieta, wraz z małżonkami.

Przy osobie Jerzego, opatrzonego tytułami kasztelana wileńskiego i hetmana najwyższego, zwraca uwagę fakt, że wymieniona została jego druga żona, Barbara Kolanka z Dalejowa, natomiast pominięto pierwszą, Barbarę z Kiszków, z którą faktycznie potomstwa nie posiadał[34]. Zstępni Jerzego oraz jego brata, kasztelana trockiego i marszałka Jana, wspomniani zostali w komplecie. Można więc stwierdzić, że rodowód w obu liniach przedstawiono precyzyjnie.

Potomstwo Jerzego, tworzące linię birżańsko–dubińską, wymienił Strubicz do generacji jego prawnuków włącznie. Wskazał więc w komplecie cztery żony i dzieci wojewody wileńskiego i hetmana Krzysztofa „Pioruna" (w tym zmarłych w dzieciństwie Mikołaja i Barbarę) oraz dwie żony i dzieci wojewody nowogródzkiego Mikołaja. W przypadku Jerzego, jedynego syna wojewody nowogródzkiego odnotowano, że „jest" kasztelanem trockim, który to urząd istotnie sprawował od 22 marca 1600 r.[35]

---

[32] Ibidem, przyp. 60.

[33] Data dzienna podana w tablicy *Genealogia paterna* w tekście tylko data roczna.

[34] Zob. wyżej, przyp. 6.

[35] J. Wolff, *Senatorowie*, s. 65.

Podobnie, do generacji prawnuków, doprowadzono rodowód potomnych Jana, czyli linii nieświesko-ołyckiej. Poprawnie wymieniono liczne potomstwo i wnuki Mikołaja „Czarnego", a przy jego córkach podano nawet nazwiska ich mężów i spłodzone z tych związków dzieci. Uwagę zwraca bardzo skrupulatnie wyliczone potomstwo księcia Mikołaja Krzysztofa „Sierotki" Radziwiłła. Tu wspomniany został zmarły w niemowlęctwie syn Mikołaj, który „odszedł do nieba", licząc rok i osiem miesięcy. O zmarłych także młodo córkach Krystynie i Katarzynie dowiadujemy się, że były bliźniaczkami i pochowane zostały w klasztorze Bernardynek w Nieświeżu.

Zwracając uwagę na brak należytego rozeznania w sprawie najstarszych pokoleń Radziwiłłów i stwierdzając zarazem rzetelność rodowodu od generacji synów Mikołaja Radziwiłłowicza począwszy, można zaryzykować tezę, że świadomość genealogiczna dobrze utrwaliła te fakty, które miały oparcie w gromadzonych w ciągu XVI w. materiałach dokumentujących działalność ówczesnych przedstawicieli rodu. Co więcej, istnieją przesłanki, aby stwierdzić, iż Strubicz znał i spożytkował *Genealogię* stworzoną w połowie lat 80. XVI stulecia. Do takiego wniosku prowadzi zbieżność we wskazaniu „Nasiłowskiej" jako żony Mikołaja „Drugiego", czy eliminacja pierwszej żony Jerzego Radziwiłła, Barbary Kiszczanki. Jeśli nasze rozumowanie jest słuszne, żal za początkową, „nie zachowaną" częścią owej *Genealogii* zdaje się słabnąć. Jeżeli bowiem Maciej Strubicz istotnie z tego opracowania korzystał, można wysnuć następujące wnioski:

- albo ok. 1600 r. tej części już brakowało;
- albo przedstawiała się tak jak w rodowodzie Strubicza, czyli najdawniejsze generacje przedstawione zostały w sposób mylący;
- albo „początkowa" część, dotycząca wstępnych Mikołaja Radziwiłłowicza, w ogóle nie istniała.

Odkrywane na nowo dzieło Salomona Rysińskiego

Na tle *Genealogii* autorstwa Macieja Strubicza niezwykle interesująco przedstawia się powstałe niewiele później dzieło Salomona Rysińskiego *De origine gentis Radiviliae syntagma*. Ten nieznany wcześniej tekst został stosunkowo niedawno odnaleziony w zbiorach rękopiśmiennych Balzekas Museum of Lithuanian Culture w Chicago i doczekał się już krytycznej publikacji[36]. Interesująca jest postać autora, w dziejopi-

[36] Tekst *De origine gentis Radiviliae syntagma Salomonis Risinii* opublikowany został w zbiorze mniej znanych lub całkowicie zapomnianych, dzieł Rysińskiego: *Saliamonas Risinskis Trumpas pasakojimas apie garsiuosius šviesiausiojo didiko Biržų ir Dubingių kunigaikščio Kristupo Radivilos žygius*, do druku przygotował, z języka łacińskiego przełożył, komentarzem i przedmową opatrzył S. Narbutas, Vilnius 2000, s. 198–233. O odnalezieniu tego tekstu i jego walorach pisze S. Narbutas we wstępie do tego zbioru (*Žmogiškumo sklaida Saliamono Risinskio raštuose*), ibidem, s. 47 i n.

sarstwie wprawdzie drugorzędna, ale w dziejach kultury Rzeczypospolitej zapisana dość znacznie[37].

Salomon Rysiński (Rysinius Sarmata, Pantherus) pozostawił dorobek pisarski niemały i różnorodny, wszelako ponadczasową sławę przyniosło mu dzieło paremiologiczne *Proverbiorum Polonicorum... centuriae decem et octo*, wydane w 1618 r. w lubeckiej oficynie zaprzyjaźnionego z nim Piotra Blastusa Kmity, później wielokrotnie wznawiane w wersji polskojęzycznej pt. *Przypowieści polskie*[38]. Zasłużenie więc zyskał miano pierwszego w piśmiennictwie polskim paremiologia[39].

Rysiński był gruntownie wykształconym kalwinistą, przez długi czas związanym z birżańską gałęzią Radziwiłłów, zwłaszcza z wojewodą wileńskim i hetmanem wielkim litewskim Krzysztofem „Piorunem" oraz jego potomstwem. Na służbę księcia hetmana przystał ok. 1596 r., pełniąc rolę tutora młodszego syna Krzysztofa, przyszłego wojewody wileńskiego i hetmana[40]. Według Henryka Lulewicza:

> Rysiński zajmował się na dworze młodego Krzysztofa Radziwiłła pozycję doradcy, zwłaszcza w sprawach religijnych i kulturalnych. Cieszył się ponadto jego osobistą przyjaźnią oraz ogromnym zaufaniem i zachował do końca życia wysoki autorytet moralny w jego najbliższym otoczeniu[41].

Dowodem uznania dla nauczyciela i mentora było powierzenie mu przez Krzysztofa Radziwiłła wychowania syna Janusza, co nastąpiło najpóźniej w 1620 r.[42] Rysiński był domownikiem Radziwiłłów — w Wilnie przemieszkiwał w kamienicy zwanej słucką, gdzie pracował i przechowywał swoją bibliotekę[43]. Zmarł 18 listopada 1625 r. w radzi-

---

[37] A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki*, s. 40–46. Zob. H. Lulewicz, *Rysiński (Risinius Sarmata, Pantherus) Salomon h. Ostoja (zm. 1625)*, PSB, t. 33/4, 1962, s. 553–557; J. I. Poreckij, *Solomon Rysinskij: Solomon Pantherus Leucorussus. Konec XVI–načalo XVII vieka*, Minsk 1983; S. Narbutas, *Žmogiškumo sklaida Saliamono Risinskio raštuose* [w:] *Saliamonas Risinskis Trumpas pasakojimas*, s. 9–57. K. Gajdka, *Środowisko literackie Radziwiłłów Birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, Lublin 2003, s. 89–100; M. Čiuriukas, *Biografie Radziwiłłów a biografistyka Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 102–104. Wskazujemy tylko opracowania nowsze, uwzględniające dawniejszą, dość obszerną literaturę przedmiotu.

[38] Zob. *Bibliografia polska*, oprac. K. Estreicher, t. 26, Kraków 1915, s. 534; *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. 3, *Piśmiennictwo staropolskie*, pod red. R. Pollaka, Warszawa 1965, s. 195; zob. także przyp. wyżej. Dzieło *Proverbiorum polonicorum* wydawano w języku polskim jako *Przypowieści polskie* w latach: 1619, 1620, 1629, 1634, p. 1625, 1634, 1629, nie licząc wydań późniejszych.

[39] H. Lulewicz, *Rysiński*, s. 553, 555–556.

[40] Krzysztof Radziwiłł „Piorun" w testamencie spisanym 4 sierpnia 1599 r. wprost wyznaczył Rysińskiego na pedagoga syna Krzysztofa, a zarazem zalecał aby go „do Niemiec wyprawić raczyli". Zob. *Monumenta reformationis Polonicae et Lithuanicae. Zabytki z wieku XVI*, ser. I, z. 1, Wilno 1925, s. 168–169.

[41] H. Lulewicz, *Rysiński*, s. 554–555.

[42] H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński hetman wielki litewski*, Warszawa 2000, s. 12.

[43] Zob. I. Lukšaitė, *Biblioteka Salomona Rysińskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 30, 1985, s. 193. Wg cytowanej badaczki biblioteka Rysińskiego mieściła się w dwóch miejscach: w kamienicy

wiłłowskiej rezydencji w Dolatyczach, na dworze Anny z Kiszków Radziwiłłowej, żony Krzysztofa. Pogrzebem oraz uczczeniem pamięci nauczyciela zajął się sam książę wojewoda, polecając sprawić na grobie w Lubeczu okazały nagrobek w formie kolumny[44].

Rysiński odwdzięczał się dobrodziejom licznymi utworami pisanymi z niemałym talentem zarówno prozą, jak i wierszem. Oprócz dzieł funeralnych, stworzonych ku czci zmarłych przedstawicieli rodu Radziwiłłów, uwagę zwraca zbiór tekstów poświęconych Krzysztofowi „Piorunowi" Radziwiłłowi, opublikowany w 1614 r.[45]

Horyzonty umysłowe i warsztat twórczy Rysińskiego znakomicie przybliża inwentarz jego imponującej biblioteki. Miała ona profil zdecydowanie humanistyczny[46]. Oprócz słowników oraz podręczników retoryki, gramatyki (greckiej i łacińskiej) i logiki dominowały w niej dzieła poświęcone filologii klasycznej, kulturze i literaturze antycznej, filozofii i nowej myśli pedagogicznej. Rysiński gromadził też dzieła geograficzne, opisy podróży i atlasy różnych krajów, w szczególności tych, które zamierzał odwiedzić: Anglii, Francji, Danii, Niemiec, Szkocji, Szwajcarii, Włoch, a nawet Islandii. Oprócz dzieł geograficznych zbierał też opracowania dotyczące historii. Szczególne zainteresowanie wykazywał dziejami Niderlandów, ale też posiadał w swoich zbiorach książki traktujące o historii Czech, Węgier i Szwajcarii. Studiując na uniwersytetach w Altdorfie i Lipsku, Rysiński poznał najnowsze koncepcje historii powszechnej, które wykształciły się w ostatnich dziesięcioleciach XVI w.[47] Zainteresowanie historiografią dobitnie poświadcza fakt, że w bibliotece Risiniusa znalazło się ok. 80 książek o tematyce historycznej, nie licząc dzieł autorów antycznych. Ponadto w jego księgozbiorze odnotowano *Kronikę* Kadłubka, *Historię* Długosza, *Descripto Poloniae* Kromera i *Roczniki* Orzechowskiego oraz, co interesujące, *De moribus Lithuanorum et Tatarorum* Michalona Litwina[48]. Naszą

słuckiej (spuściźnie po książętach słuckich) i w „domku Rysińskiego" przy dworze Krzysztofa Radziwiłła w Wilnie (między ulicą Tatarską i Ludwisarską, przy bramie Wileyskiej), gdzie także zamieszkiwał.

44 H. Lulewicz, *Rysiński*, s. 556.

45 *Rerum ab illustrissimo principe Christophoro Radivilo, Birzarum et Dubincorum duce... praeclare gestarum epitome, conscripta sub eiusdem principis exequias a Salomone Rysinio*, Lubecae ad Chronum... 1614; Teksty funeralne zebrane w *Variorum monumentorum decas*, czyli *Monumenta diversis personis posita*, Lubecz 1614; *Exequiae illustrissimo Sacri Rom(ani). Imper(ii) principi domino. Cristophoro Radzivilia duci Birzarum e Dubinkis, palatino Vilnensi, exercitum in M.D.L. praefecto generali etc. etc solutae Salomono Risinio;* i inne, zob. H. Lulewicz, *Rysiński*, s. 555; *Saliamonas Risinskas Trumpas pasakojimas*, s. 41 i n., 181–186, gdzie opublikowane epitafia z rękopisu „Decas altera" ze zbiorów Centralnego Państwowego Archiwum w Mińsku oraz z sarkofagu w Mauzoleum Radziwiłłów w Kiejdanach.

46 Poniższe uwagi sformułowano na podstawie ustaleń I. Lukšaitė, *Biblioteka Salomona Rysińskiego*, s. 194–205.

47 Ibidem, s. 196; Salomon Rysiński studiował w Altorfie, Lipsku, Heidelbergu i Bazylei, ale już w 1574 r., osiem lat przed podjęciem studiów w Altorfie, wpisał się do metryki uniwersyteckiej w Królewcu. Zob. D. Żołądź-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996, s. 230.

48 Ibidem, s. 205; Odnotowane w inwentarzu dzieło *De moribus Lithanorum et Tatarorum* to zapewne druk: *Michalonis Lituani, De moribus Tatarorum, Lituanorum et Moschorum fragmina X multiplici historia referta, nunc primum per I Jac. Grasserum* [...], Basileae apud Conradum Waldkirchium MDCXV.

uwagę zwraca w szczególności informacja o gromadzeniu przez Rysińskiego opracowań genealogicznych[49]. Niewykluczone, iż pozyskanie tego rodzaju dzieł wiązało się z określonymi planami twórczymi właściciela biblioteki.

Trudno też wątpić, że Rysiński miał wgląd w inne zbiory, przede wszystkim radziwiłłowskie — i to nie tylko biblioteczne, ale także archiwalne[50]. Znajomość owych zbiorów nie musiała ograniczać się do archiwaliów zgromadzonych przez linię książąt na Birżach i Dubinkach[51]. Można też domniemywać, że sam podejmował jakieś studia genealogiczne, chociażby na rzecz doraźnych potrzeb twórczości panegirycznej. Najprawdopodobniej to właśnie Rysiński zaszczepił najmłodszemu uczniowi, Januszowi Radziwiłłowi, zamiłowanie do historii i przeglądania dokumentów oraz korespondencji przechowywanej w archiwum radziwiłłowskim[52]. W opinii Alojzego Sajkowskiego Salomon Rysiński był „w całym tego słowa znaczeniu piewcą spraw domu radziwiłłowskiego"[53].

Utwór *Origine gentis Radiviliae syntagma* powstał najprawdopodobniej w 1621 r. lub nieco później. Ostatni z opisywanych faktów, czyli złożenie w krypcie grobowej w Dubinkach zwłok kasztelana wileńskiego Janusza Radziwiłła, brata protektora Rysińskiego — Krzysztofa, wydarzył się 16 lutego 1621 r.[54] Prezentowane „origo" starożytnej, przenajjaśniejszej, walecznej i znakomitej familii z rodu litewskiego najwyraźniej nawiązuje do koncepcji Stryjkowskiego, ale przynosi zarazem wiele informacji skądinąd nieznanych. Protoplastą ponownie mieniony jest pogański arcykapłan Lizdejko — literacko określony przez Rysińskiego jako „Pater Patrator", „ovo initum", a zarazem „Krive Kriveitos" — którego postać została opisana za Stryjkowskim. Wspomnienie utrwalonej w dziejopisarstwie postaci Lizdejki poprzedza jednak intrygująca informacja o źródle przywołanym przez autora. Sugeruje on bowiem, że najwcześniejsze generacje Radziwiłłów wymieniał przywilej, dokument króla Jagiełły (!), wystawiony jakoby w 1384 r., w którym przodkowie Radziwiłłów w „długim porządku byli wyliczeni". Tam też miał figurować pradziad Mikołaja „Pierwszego" — Syrpuć (lit. Sirputus), jedna z najstarszych postaci w rodzinie, syn Wirszuła, który był dziedzicem Lizdejki[55]. O mitycznych przodkach

O autorze i samym dziele zob. J. Ochmanski, *Michalon Litwin i jego traktat o zwyczajach Tatarów, Litwinow i Moskwicinów z połowy XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny" t. 83, 1976, z. 4, s. 765–783.

[49] I. Lukšaitė, *Biblioteka Salomona Rysińskiego*, s. 197.

[50] Ibidem, s. 204–205, m.in. opisany przypadek studiowania przez Rysińskiego *Kroniki* Bielskiego. W inwentarzu jego biblioteki tego dzieła nie ma, ale zachowała się notatka, że paremiolog z niego korzystał.

[51] O pobytach na zamku nieświeskim świadczy m.in. powoływanie się na inskrypcję tam umieszczoną, o czym niżej.

[52] Zob. H. Wisner, *Janusz Radziwiłł*, s. 18.

[53] A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki*, s. 45.

[54] Zob. *De origine*, s. 233; Kasztelan wileński Janusz Radziwiłł zmarł z 6 na 7 grudnia 1620 r. (zob. H. Lulewicz, *Radziwiłł Janusz h. Trąby*, PSB, t. 30, s. 207), jak precyzyjnie odnotował Rysiński w wieku 41 lat 3 miesięcy i 6 dni, *De origine*, s. 199–200.

[55] *De origine*, s. 199–200.

dynastii opisywanych za latopisami przez Stryjkowskiego Rysiński nie wspominał, przytoczył jedynie opowieść o odnalezieniu niemowlęcia, przyszłego Krive Kriveitos, w orlim gnieździe oraz o proroctwie dotyczącym założenia Wilna, którego fundamenty miały powstać ok. 1323 r.[56] Jednak we fragmencie wspominającym o znalezieniu Lizdejki, a następnie wychowaniu go na dworze Giedymina, odnajdujemy zdanie: „Quanquam non desunt qui affirmare non dubitent eum ipsum infantem Gedymini minimum natu fratrem ex postrema Vitenis uxore fuisse"[57]. Sugestia ta, tym razem bez przywoływania dowodów, niewątpliwie wielce nobilitująca protoplastę Radziwiłłów nie została rozwinięta w dalszym toku wywodów. „Spokrewnienie" z Giedyminowiczami mogło zarazem powstrzymywać przed nawiązywaniem do legendarnych genealogii książąt litewskich, czy teorii stojących w sprzeczności z wizją autora, np. do *Genealogii* Strubicza. Na końcu swoistego wprowadzenia do zasadniczej części rozważań Rysiński stwierdził, iż w „sennych projekcjach dawnych latopisów" czyny najznakomitszej familii zostały pominięte, dlatego starożytność i świetność rodu wymaga mozolnych badań. Świadectwo wskazał zaskakujące. Oto we wnętrzach zamku nieświeskiego, u kasztelana trockiego Jerzego Radziwiłła, miała znajdować się wykuta w marmurze inskrypcja, która poświadczała „haec ipsa Historia de incunabulis Lisdeki"[58]. Tę intrygującą informację wyjaśnia jednak następne zdanie, z którego można zrozumieć, że Rysiński miał na myśli wiersz „Gradoviusa" stworzony prawie 50 lat wcześniej na chwałę wojewody nowogródzkiego Mikołaja Radziwiłła. Być może cytowany niżej czterowiersz Franciszka Gradowskiego utrwalony został w marmurowej inskrypcji, ale oprócz poetyckiej aluzji do odnalezionego w gnieździe augura — protoplasty rozrodzonego rodu — żadnych historycznych szczegółów w nim nie znajdujemy[59].

Przechodząc do systematycznego wykładu genealogii Radziwiłłów, autor raz jeszcze nakreślił filiację od Lizdejki do Mikołaja „Pierwszego". Tak więc Lizdejko pozostawił wybitnego i roztropnego cnotami sławnych rodziców syna Wirszuła, który z kolei spłodził syna Syrpucia. Ten zaś rozliczne czyny ku czci ojczyzny spełniając, gdy na koniec rozstawał się z życiem, pozostawił po sobie jedynego syna Ościka (Hościka). Używający pogańskiego imienia „Hosticus", jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa, z pierwszej żony miał spłodzić trzech synów: Radziwiłła (Radivilum),

---

[56] Ibidem, s. 200–201.

[57] Ibidem, s. 201.

[58] Ibidem, s. 201–202.

[59] Ibidem, s. 202; Cytowany przez Rysińskiego czterowiersz brzmi:

Ales me rapuit, fouit Gedyminus in Aula
Nobilis in Patriis finibus Augur eram
Progressu aetatis multos numerando Nepotes
Factus sum Litaui, Gloria prima soli.

O autorze, Franciszku Gradowskim, poecie, sekretarzu królewskim i pośle na sejm oraz jego związkach z Radziwiłłami zob. H. Barycz, *Gradowski Franciszek (zm. Po 1599)*, PSB, t. 8, s. 529–530; A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki*, s. 7–12.

Niewiera (Neverum) i Gimbuta (Gimbutum). Wraz z przyjęciem chrztu otrzymał imię Krystyn. Już będąc chrześcijaninem, pozostawił z drugiego małżeństwa, według Risiniusa, kolejnych trzech synów: Stanka (Stanionem), Tawlata (Taulatum) oraz Raka (Racum). Ci synowie otrzymali na chrzcie imiona: Stanisław, Michał i Bartłomiej[60].

Należy z naciskiem podkreślić, że wśród zachowanych opracowań genealogicznych poświęconych Radziwiłłom Rysiński bodaj jako pierwszy przywrócił i umieścił poprawnie w ciągu genealogicznym historyczną postać Krystyna Ościka. Co więcej, nie tylko zgodnie ze stanem faktycznym przypomniał pełniony przez niego „najwspanialszy w Ojczyźnie" urząd kasztelana wileńskiego, ale też poprawnie podał datę roczną jego śmierci, co na tle całkowitej niewiedzy poprzedników musi zastanawiać[61].

Rzetelność wywodu Risiniusa pobudza do wnikliwego potraktowania informacji trudnych do zweryfikowania przez źródła współczesne. Pomijając problem wykazu wstępnych Krystyna Ościka, uwagę zwraca informacja o dwóch żonach i zrodzonych z tych związków aż sześciu potomkach męskich. Nikły ślad odnajdujemy tylko po jednej żonie Ościkowej — Annie, której pochodzenie wciąż jest nieznane. Jeśli więc ów możny litewski istotnie był żonaty dwukrotnie, Anna niewątpliwie była jego drugą żoną i matką trzech młodszych synów. W takiej sytuacji Radziwiłł Ościkowicz, zgodnie z sugestią Rysińskiego, przyszedłby na świat z pierwszego związku swojego rodzica i nieznanej z imienia matki, ponieważ imion małżonek autor opracowania w obu przypadkach nie odnotował.

Interesujące refleksje nasuwa przytoczony wykaz synów. Jeszcze Boniecki wskazywał dwóch poświadczonych źródłowo męskich potomków kasztelana wileńskiego: Radziwiłła i Stanisława, z których ten drugi zapoczątkował linię genealogiczną Ościków. Semkowicz udowodnił wszak istnienie dwóch dalszych, nieznanych

[60] *De origine*, s. 202–203. Uwagę zwracają przytoczone przez Rysińskiego nieznane skądinąd imiona niechrześcijańskie. Imię Gimbut (lit. Gimbutas) występuje w większości redakcji „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego" jako nazwa osobowa wnuka Palemona, syna Kunasa i brata Kiernusa (zob. rozdz. II, przyp. 45), Niewier (lit. Neveras), jeśli nie nawiązuje do antroponimii słowiańskiej ma wyjątkowo pejoratywną wymowę (lit. Nevertas znaczy niegodny, niewart). S. Narbutas w komentarzu do litewskiego wydania dzieła Rysińskiego zwrócił uwagę, że dawniej w Aukszstocie zamieszkiwały i zamieszkują rodziny o nazwisku „Stanionio" i „Rokio". Wg tego badacza imię Tawlata (Taulatus, Taulatis) należy do starych, dwuczłonowych imion litewskich, wywiedzionych od pierwiastka „lat", jak Latonas, Lotonas (zob. komentarz w *Saloamonas Risinskis Traumpas pasakojimas*, s. 135, przyp. 139). Wydaje się, że w tym wypadku można zgłosić inne jeszcze propozycje, warto bowiem zwrócić także uwagę na imiona litewskie: Taũras i Taũtvdas (zdrabniane jako Taũtas), a przede wszystkim na imię historycznej postaci Taliata Wigajłowicza, świadka dokumentów wystawionych w latach 1431–1432, którego Semkowicz usiłował związać z rodem Ościka, natomiast R. Petrauskas upatruje w nim brata Witołdowego marszałka Czupurny herbu Topór (zob. rozdz. I, przyp. 632–637). Imię tego bojara, zapisywane jako „Thaliati", być może w istocie brzmiało Tãlius, co jest skróceniem od Vitãlius.

[61] *De origine*, s. 203. Tu informacja, że Ościk zmarł w lutym 1442 r. Faktycznie śmierć kasztelana wileńskiego nastąpiła po 7 listopada tegoż roku, najprawdopodobniej na przełomie roku 1442 i 1443. Zob. rozdz. I, przyp. 435 i 439.

wcześniej synów, Micka (Mikołaja) i Bartka (Bartłomieja)[62]. Jeśli uznać za pomyłkę sugerowane brzmienie imienia Micko — według Semkowicza Michał, a w zestawieniu Rysiniusa Mikołaj — odnajdujemy wszystkich poświadczonych źródłowo Ościkowiczów. Brak jedynie śladów po dwóch synach z pierwszego małżeństwa: Niewierze i Gimbucie, których imiona chrześcijańskie nie zostały wspomniane. Ujawniony przez Semkowicza regest testamentu Krystyna Ościka oraz późniejsze źródła — pozwalające wnioskować, że trzej wymienieni tam synowie to właśnie Stano, Micko i Bartko (przy pominięciu brata Radziwiłła) — zdają się potwierdzać domysł, że mógł on być starszym i przyrodnim bratem trzech wspomnianych w testamencie Ościkowiczów.

Od Radziwiłła Ościkowicza, „męża wielkiego a rycerskiego ducha", poprowadził Rysiński genealogię najjaśniejszej familii Radziwiłłów, przemilczając potomstwo brata Stanisława, czyli Ościków. Wspomniał naturalnie urząd marszałkowski, a także błędnie urząd wojewody wileńskiego[63]. Zaskakuje też informacja, że synów pozostawił dwóch: Mikołaja i Jerzego oraz córkę Barbarę. Przypomnijmy, że o jakimkolwiek bracie Mikołaja Radziwiłłowicza źródła milczą, siostra natomiast miała na imię Anna[64]. O Jerzym, tajemniczym synu Radziwiłła Ościkowicza, napisał Rysiński, że z latopisów nic godnego pamięci wydobyć nie można, dlatego zasugerował, że mógł on być duchownym, który na starość służył ojcu obrzędami świętymi[65]. Jest to niewątpliwie postać wymieniona w *Genealogii* Strubicza jako drugi (oprócz Mikołaja I) syn Mikołaja „Starego", zatem najprawdopodobniej niewłaściwie usytuowany w porządku genealogicznym Grzegorz Stanisławowicz (Hrehory Stankowicz) Ościkowicz[66].

Mikołaj Radziwiłłowicz został poprawnie opatrzony tytułami namiestnika smoleńskiego, wojewody wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego. W jego przypadku pomylono o kilka lat datę śmierci, albowiem według *De origine* miał umrzeć ok. 1502 r.[67] Tutaj, analogicznie jak w dziele Strubicza, także wymieniona została tylko jedna żona — Anna Moniwidówna, tyle że Rysiński określił ją wprost jako prawnuczkę wielkiego księcia litewskiego Giedymina[68].

---

[62] Zob. rozdz. I, przyp. 453–464.

[63] *De origine*, s. 203–204; Radziwiłł Ościkowicz oprócz urzędu marszałka ziemskiego pełnił urząd wojewody trockiego (1463–1477) i kasztelana wileńskiego (1475–1477). Zob. rozdz. I, przyp. 358–360.

[64] *De origine*, s. 204.

[65] Ibidem, s. 205.

[66] Por. *Genealogia atque familia ducum Radivilorum*, k. M v.

[67] Mikołaj Radziwiłłowicz zmarł w drugiej połowie 1509 r. Zob. K. Pietkiewicz, *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj*, s. 316. Być może zapisana w *De origine*, s. 205, data: 1502 jest wynikiem błędu kopisty.

[68] *De origine*, s. 205. Tu zapewne nastąpiło błędne utożsamienie możnego pana Wojciecha Moniwida Gojliginowicza z synem wielkiego księcia litewskiego Giedymina — Monwidem, o którego potomstwie nie mamy żadnych informacji, co nie oznacza, że zmarł bezdzietnie. Zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 244–245. Żoną Mikołaja Radziwiłłowicza, jak już wspominaliśmy, była Zofia, córka Jana (Iwaszki) Moniwidowicza i Anny, której pochodzenie jest nieznane. Zob. rozdz. I, przyp. 260–263.

Potomstwo Mikołaja Radziwiłłowicza przedstawione zostało na ogół poprawnie, zwłaszcza gdy autor pisał o synach. Córki, bez podania imion, wymienił dwie — żonę księcia Konrada mazowieckiego oraz żonę księcia Semena Słuckiego. Pierwsza to oczywiście Anna, druga natomiast — podobnie jak u Strubicza, który przypisał jej imię Zofia — jest niewątpliwie pomyłką. Żoną księcia Jerzego (Jurija) Olelkowicza Słuckiego, syna Semena, była faktycznie wnuczka Radziwiłłowicza, córka Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, Helena (Olena), matka książąt Jerzego (Jurija) i Semena Słuckich. Ponadto wymieniając córki Mikołaja Mikołajewicza, popełnił dalsze błędy, analogicznie jak uczynił to Strubicz. Zgodnie z faktami odnotował małżeństwo pierwszej z nich (Zofii) z Janem Zabrzezińskim, natomiast Helenę (Olenę) pominął, podobnie jak Elżbietę — żonę księcia Janusza (Iwana) Jurijewicza Holszańskiego Dubrowickiego[69]. Wskazał też Rysiński „drugą" córkę Mikołaja Mikołajewicza — jakoby żonę nadersbana węgierskiego Stefana. W tym przypadku w roli córki występuje jego siostrzenica Zofia [70]. Poprawnie wymienione zostały tylko dwie wnuczki Mikołaja, córki starosty żmudzkiego Jana: Petronela, żona wojewody połockiego Stanisława Dowojny, oraz Anna, żona wojewody witebskiego Stanisława Kiszki. Błędnie natomiast podane zostało imię ich siostry Elżbiety — żony wojewody ruskiego Hieronima Sieniawskiego. W *De origine* występuje Katarzyna, jakoby żona wojewody bełskiego Stanisława Sieniawskiego. W tym przypadku z kolei pomylony został najpewniej syn Hieronim z ojcem Stanisławem[71].

Rysiński nie wspomniał natomiast nic o żonie Mikołaja Radziwiłła. Nie wiedział zatem, że była to Elżbieta Sakowiczówna, ale też wykluczył uwzględnioną przez wcześniejsze opracowania Zofię Nasiłowską. Czyżby więc uznał tę parantelę za mało prawdopodobną[72]?

Od generacji synów Mikołaja Radziwiłłowicza genealogia autorstwa Rysińskiego jest bardzo poprawna. Przynosi przy tym wiele szczegółów biograficznych nieznanych wcześniejszym autorom albo przez nich pominiętych. Uwagę zwracają daty dzienne zgonów poszczególnych członków rodu, w młodszych generacjach także daty i miejsca urodzenia, a niekiedy i daty pochówków. Poprawnie na ogół odnotowane zostały też ważniejsze urzędy. Już w przypadku braci Mikołaja Radziwiłła spotykamy informacje, że biskup wileński Wojciech (Albert) zmarł 5 lipca 1519 r. w podwileńskiej rezydencji w Werkach, a marszałek ziemski i kasztelan trocki Jan w 1522 r., mając 39 lat (tu brakuje daty dziennej), natomiast kasztelan wileński i hetman Jerzy zmarł we wtorek po Wielkiej Nocy w 1541 r. (czyli 19 kwietnia), licząc 63 lata[73]. Rysiński pominął pierwszą żonę Jerzego Radziwiłła (Barbarę Kiszczankę),

---

[69] Zob. rozdz. I, przyp. 172–186.

[70] Ibidem, przyp. 60.

[71] *De origine*, s. 211; por. rozdz. I, przyp. 208–209.

[72] Zob. wyżej, przyp. 4.

[73] Datę śmierci Wojciecha Radziwiłła, biskupa wileńskiego, (5 lipca 1519 r. w Werkach) podaje najstarsza redakcja *Katalogu biskupów wileńskich* (tu tylko rok i miejsce zgonu) oraz inskrypcja nagrobna. (Zob. rozdz. I przyp. 68–70); Jan Radziwiłł zmarł po 11 maja, a przed 5 lipca 1522 r. (zob. rozdz. I,

tak jak w *Genealogii* zrobił to Strubicz, natomiast trzy małżonki jego brata Jana całkowicie przemilczał.

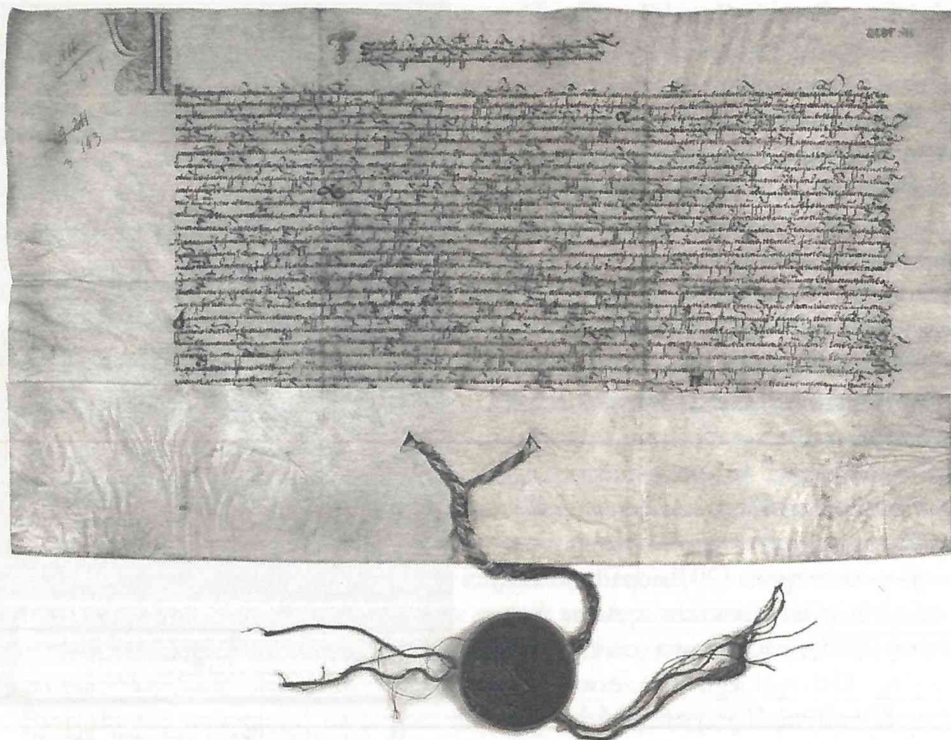
W generacjach autorowi współczesnych, zwłaszcza przy osobach jego dobrodziejów, dane biograficzne bywają jeszcze bardziej precyzyjne. Dla przykładu zwróćmy uwagę na postać Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna", o którym czytamy, że urodził się 9 lutego 1547 r. jako syn Mikołaja Radziwiłła „Rudego" i Katarzyny Iwińskiej. Dalej opisane zostały jego czyny wojenne i awanse na urzędy: podkanclerzego, kasztelana trockiego, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, po czym następuje informacja o dacie zgonu (20 listopada 1603 r.) i czterech małżeństwach: z Anną Sobkówną (1572), z Katarzyną, córką księcia Bazylego Ostrogskiego (12 czerwca 1578 r.), z Katarzyną Tęczyńską, wdową po księciu Jerzym Słuckim (14 października 1581 r.) i na koniec z Elżbietą z książąt Ostrogskich (w lutym 1593 r.). Z ostatnią małżonką przeżył prawie siedem lat, zmarła ona bowiem 30 sierpnia 1399 r., po czym przez resztę życia książę Krzysztof pozostał wdowcem. Nie omieszkał też Rysiński odnotować, że z drugiego małżeństwa urodził mu się syn Janusz, z trzeciego natomiast Krzysztof i córka Elżbieta, która przyszła na świat 13 grudnia 1583 r. Informował też, że Elżbieta wyszła za mąż 20 czerwca 1599 r. za kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego Lwa Sapiehę, przeżyła z nim prawie 12 lat, po czym zmarła 8 października 1611 r. w Warszawie. Na koniec Risinius dodał, że o tym księciu przeczytać można w dziełach Franciszka Gradowskiego, Andrzeja Rymszy i Jana Kochanowskiego, a także w jego tekście *Rerum ab illustrissimo principe Christophoro Radivilo*[74].



35. Krzysztof Mikołaj Radziwiłł „Piorun" (1547–1603)

przyp. 80–84); Jeśli wiek w momencie zgonu podany został zgodnie ze stanem faktycznym, to urodził się w 1483 r., co koryguje przyjmowaną w literaturze datę roczną: 1474 r. (zob. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 37). Pozostaje jednak problem, czy w tej sytuacji (mając pięć lat) mógł być odbiorcą nadania Kazimierza Jagiellończyka w 1488 r. (zob. rozdz. I, przyp. 79). Informację, że Jerzy Radziwiłł zmarł bezpośrednio po Wielkiej Nocy 1541 r. podał już Maciej Stryjkowski. Z pewnością nie żył już 8 maja. Data dzienna śmierci, 19 kwietnia, jest więc prawdopodobna (por. rozdz. I, przyp. 128–129).

[74] *De origine*, s. 220–223; W swoistej „bibliografii" Krzysztofa „Pioruna" Radziwiłła wskazane zostały dzieła: F. Gradowskiego: *Hodoeporicon Moschieum illustrissimi principis ac domini, domini Christophori Radivvilonis, ducis Birza et Dubinga... scriptum a Francisko Gradovio*, Vilnae... 1582; A. Rymszy:

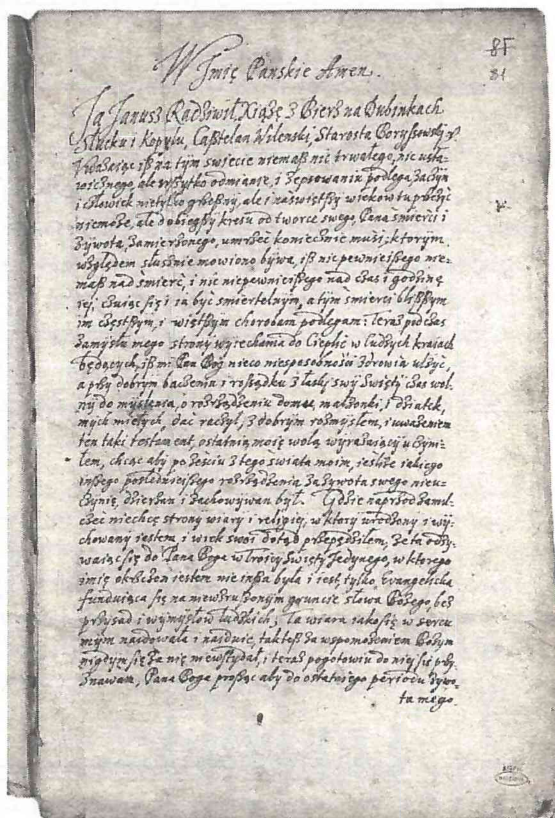


36. Zatwierdzenie przez króla Henryka Walezego nominacji Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna" na hetmaństwo polne litewskie, 1574, AGAD, Zb. dok. perg., nr 7832

Czytając biografię Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna" nasuwają się dwa wnioski. Po pierwsze widać wnikliwość i skrupulatność autora przy gromadzeniu informacji, które tylko po części mogły pochodzić z jego obserwacji albo z relacji samych Radziwiłłów. Niewątpliwie sięgał także do źródeł pisanych i podejmował specjalne kwerendy. Ponadto można stwierdzić, że jego studia genealogiczne zaowocowały znaczną biegłością w dziedzinie ustalania, a następnie opisywania faktów genealogicznych, co jest godne uwagi, tym bardziej że Rysiński piśmiennictwem heraldyczno–genealogicznym w zasadzie się nie parał.

Dekretos Akroama to jest Dziesięcioroczna powieść wojennych spraw Oświeconego książęcia pana i pana Krzysztofa Radziwiłła książęcia na Birżach i Dubienkach..., w Wilnie... 1585; J. Kochanowskiego: *Jazda do Moskwy y posługi z młodych lat, aż y przez wszystek czas przeszłey wojny z Moskiewskim, Ojczyźnie swey y panom swym czynione jego książęcej m. i pana, p. Krisztopha Radziwiłła...* w Krakowie... 1583; Wspomniane tu dzieło Rysińskiego to cytowane wcześniej: *Rervm ab illustrissimo principe Christophoro Radivilio, Birzarum et Dubincorum duce... praeclare gestarum epitome, conscripta sub eiusdem principis exequias a Salomone Rysinio...*, Lubecae ad Chronum... 1614. Por. A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki*, s. 5–24; oraz komentarz S. Narbutasa w: *Saliamonas Risinskis Trumpas pasakojimas*, s. 165–166, przyp. 207.

W dziele *De origine* birżańska linia Radziwiłłów została opisana do generacji wnuków Krzysztofa „Pioruna", czyli potomstwa kasztelana wileńskiego Janusza: Bogusława, Elżbiety Eleonory i Agnieszki Zofii. Linię nieświeską zamyka liczne potomstwo Mikołaja Krzysztofa „Sierotki", ołycką dzieci jego brata Stanisława, natomiast klecką wnukowie kolejnego brata, Albrychta: Jan Władysław i Michał Karol[75].



W Imię Pańskie Amen.

Ja Janusz Radziwił, Xiążę z Bierż na Dubinkach, Słucku i Kopylu, Castellan Wileński, Starosta Borysowski, uważając iż na tym świecie niemasz nic trwałego, nic ustawicznego, ale wszytko odmianie i zepsowaniu podlega, zaczym i człowiek nietylko grzeszny, ale i naświętszy wieków tu przeżyć niemoże, ale dobiegszy kresu od twórce swego, Pana śmierci i żywota, zamierzonego, umrzeć koniecznie musi; którym względem słusznie mówiono bywa, iż nic pewniejszego niemasz nad śmierć, i nic niepewniejszego nad czas i godzinę jej; czując się i ja być śmiertelnym, a tym śmierci bliższym im częstszym i wietszym chorobam podlegam: ...

37. Testament Janusza Radziwiłła, podczaszego litewskiego i kasztelana wileńskiego, 1620, AGAD, AR XI, sygn. 40, s. 85

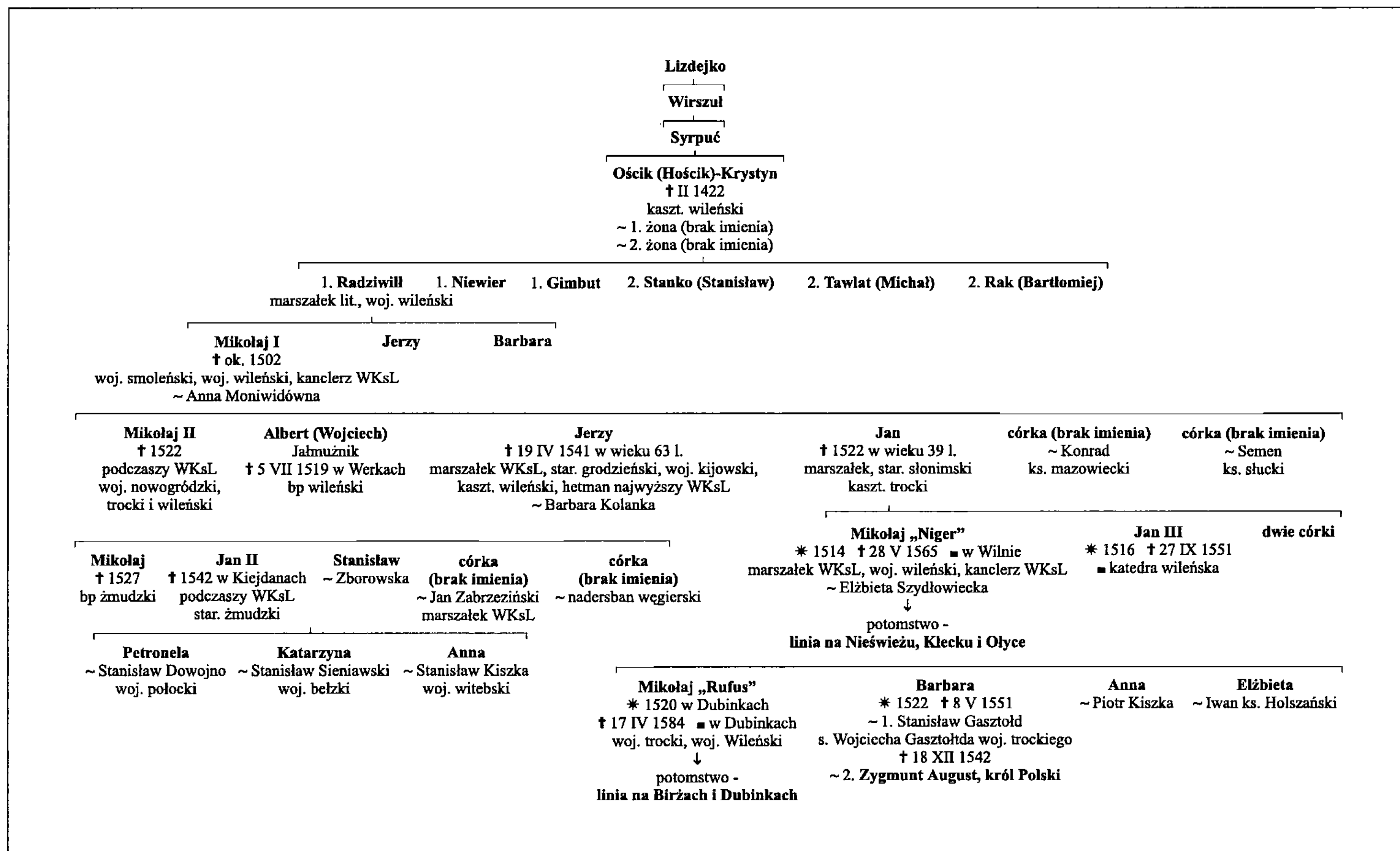
Jeśli zważyć na walory opracowania Salomona Rysińskiego, a zwłaszcza na poprawność rodowodu od Krystyna Ościka do generacji jego prawnuków, czyli potomstwa Mikołaja Radziwiłłowicza, powraca jakże istotne w dalszych rozważaniach pytanie o wiarygodność informacji o wstępnych kasztelana wileńskiego.

Nawiązując do protoplasty rodu, czyli wieszcza i arcykapłana pogańskiego Lizdejki, powrócił Rysiński do koncepcji preferowanej przez Stryjkowskiego, odrzucając tym samym wizję pochodzenia Radziwiłłów od mitycznej dynastii Palemonidów, czyli księcia Radywiła (Erdwiła), tak sugestywnie nakreśloną w dziele Macieja Strubicza. Być może na stanowisku Rysińskiego zaważył fakt, że sami Radziwiłłowie „teorię" o pochodzeniu od arcykapłana Lizdejki w końcu zaakceptowali[76]. Nas w tej sprawie szczególnie nurtuje problem źródła informacji o dwóch generacjach potomków Lizdejki, czyli o synu Wirszule i wnuku Syrpuciu. Ostatecznie trudno nawet rozsądzić, czy był to oryginalny pomysł samego Rysińskiego, czy został mu w jakichś okolicznościach zasugerowany. Z największym dystansem należy potraktować owe „źródła" — przywilej króla Jagiełły z 1384 r. oraz rewelacyjny dowód z inkunabułów Lizdejki. Wielokrotnie

[75] *De origine*, s. 225, 228–229, 232–233.

[76] Świadczyć może o tym wspomniana przez Rysińskiego inskrypcja umieszczona w zamku nieświeskim (zob. wyżej, przyp. 59).

Rodowód najdawniejszych generacji rodu Radziwiłłów wg Salomona Rysińskiego (tablica 5)



natomiast zwracano uwagę na używanie przez niektórych przedstawicieli rodziny Ościków przymianków Wirszuł i Syrpuć. Przypomnijmy, że takie przypadki notujemy począwszy od Jerzego (Jurija) i Grzegorza (Hrehorego) Hrehorowiczów Ościków, a więc już w XVI stuleciu[77].

W sprawie genezy użycia owych nazw osobowych w piśmiennictwie historycznym można wskazać sądy dość rozbieżne. Już Boniecki kategorycznie stwierdził: „Mikołaj Jurijewicz Ostikowicz od mitycznego Syrpucia, wodza wojsk litewskich za Olgierda, nazywał się często w aktach, sporządzanych przez siebie, Ostikiem — Sierpuciem"[78]. Wybitny genealog przyjmował więc, że to ukształtowana wcześniej legenda podpowiedziała używanie określenia Syrpuć, nie zauważył jednak, że stosował je już ojciec Mikołaja — Jerzy (Jurij) Hrehorowicz, natomiast stryj Grzegorz (Hrehory) zwał się Wirszułem. Używanie wspomnianych przymianków przez przedstawicieli rodu Ościków podpowiedziało Mirosławie Malczewskiej interesującą hipotezę:

> Wszystko wskazuje na to, że właśnie Ościkowicze w XVI w. stali się twórcami lub inspiratorami legendy wywodzącej oba rody od Lizdejki, podkreślając zarazem ich wspólne pochodzenie. Radziwiłłowie, którzy w XVI w. sięgnęli po najwyższe godności w Wielkim Księstwie Litewskim, otrzymali tytuły książąt Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego [...] nie mieli potrzeby tworzyć legendy od arcykapłana pogańskiej Litwy Lizdejki, co innego od wielkich książąt litewskich. W tym właśnie kierunku poszły pierwsze próby utworzenia genealogii, powstałe jak się przypuszcza w kręgu ich rodziny[79].

W takim przypadku imiona mitycznych przodków z XIV w. mogły pojawić się w legendzie także pod wpływem ich używania przez osoby żyjące w XVI stuleciu. Zwróćmy jednak uwagę, że powstałe w kręgu Radziwiłłów dzieło Rysińskiego, stworzone wszak kilkanaście lat po śmierci ostatniego przedstawiciela linii Ościkowiczów, najwyraźniej dowodzi, iż możniejsi krewni przyswoili i zaakceptowali wyłożoną w *De origine* wizję początków rodu, nawet jeśli jej zręby faktycznie powstawały w kręgu mniej utytułowanych Ościków.

Na koniec pozostaje fundamentalny problem wiarygodności wykazu przodków Krystyna Ościka, w którym upatrywano przejawy utrzymującej się do XVII w. tradycji rodowej, wskazując zarazem dowody pośrednie w materiale toponomastycznym. Ten nurt historiografii szerzej skomentujemy w rozdziale ostatnim, ograniczając się tymczasem tylko do kilku uwag odnoszących się do imion syna i wnuka Lizdejki. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że występowania tych postaci nie poświadcza żadne źródło powstałe w XIV w. lub nieco później[80]. Imię Wirszuł (lit.

[77] Cognomen Wirszuł używał kasztelan wileński Grzegorz (Hrehory) Hrehorowicz Ościk, natomiast określenia Syrpuć używał jego brat, marszałek hospodarski Jerzy (Jurij) Hrehorowicz, oraz synowie tegoż: Mikołaj Stanisław i Grzegorz (Hrehory), którzy używali formy Syrpuć, a także Syrpuciowicz. Zob. rozdz. I przyp. 529–534.

[78] A. Boniecki, *Poczet*, s. 228.

[79] M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 27.

[80] Zob. S. Narbutas, [komentarz w:] *Saliamonas Risinskis Trumpas pasakojimas*, s. 134, przyp. 137–138.

Viršila, Viršulis) znajduje jedynie odbicie w nazwach miejscowych: Wirszuliszki nad Musą koło Kiernowa i Wirszuły na południe od Mejszagoły[81]. Istniała także osada Syrpuciszki, ale imię Syrpuć (lit. Sirputis) istotnie używane było na Litwie w zamierzchłych czasach i to w rodzie książęcym. Imię to nosił najlepiej poświadczony źródłowo brat wielkiego księcia litewskiego Trojdena[82], co zachęciło tak wybitnego historyka jak Semkowicz do wniosku, że skoro:

> [...] co do kniazia Syrpucia żyjącego w końcu XIII w. daje się stwierdzić tak bliski związek z Kierniowem a w wiek później zjawia się znów imię Syrpuć, w rodzie pańskim, lecz o tradycjach kniaziowskich, siedzącym na tymże samym Kierniowie, toć bardzo prawdopodobnym staje się wniosek o pochodzeniu tegoż rodu od kniazia Syrpucia[83].

Do bezpodstawności owego wniosku, ostatecznie wyprowadzonego na podstawie tzw. kryterium imionowego, powrócimy w dalszym toku rozważań. W tym miejscu wypada zaznaczyć, że imię Syrpuć w radziwiłłowskiej gałęzi rodu nigdy się nie pojawiło, podobnie jak drugi przymianek Ościkowiczów — Wirszuł.

Jedno nie ulega wątpliwości — wprowadzenie przez Rysińskiego dwóch dodatkowych generacji, rozdzielających legendarną postać Lizdejki od Krystyna Ościka, racjonalizowało rodowód pod względem chronologicznym. W ten sposób dało się wyeliminować jakiegoś „prastarego" syna Lizdejki, który w wywodach innych autorów był starcem stuletnim. W wywodzie Rysińskiego można więc dostrzec tok myślenia, który we współczesnych badaniach genealogicznych określa się jako stosowanie kryterium chronologicznego i biologicznego zarazem.

Oryginalność rodowodu zaprezentowanego w dziele *De origine* może podważać jego zestawienie z opracowaniem Jana Pękalskiego. Ten dworzanin i zarządca dóbr radziwiłłowskich parał się historiografią i pamiętnikarstwem, ale nade wszystko upamiętnianiem dziejów rodu Radziwiłłów. W 1613 r. przystał na służbę wówczas podczaszego litewskiego Janusza Radziwiłła. Po jego śmierci służył wdowie po nim, Elżbiecie Zofii z Hohenzollernów Radziwiłłowej, po czym swoją fortunę związał z młodszym bratem Janusza, hetmanem polnym Krzysztofem. Później, ok. 1645 r., przystał na służbę u syna Janusza, Bogusława Radziwiłła, któremu służył do śmierci[84].

Pękalski prowadził księgi, w których notował ważniejsze wydarzenia w Europie i Rzeczypospolitej, a przede wszystkim zapisywał informacje dotyczące Radziwiłłów, wzbogacając gromadzone materiały wspomnieniami osobistymi. Opracował też

---

[81] W. Semkowicz, *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu*, s. 101–102; idem, *O litewskich rodach*, s. 63; T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłłów–Ościków*, s. 15.

[82] Zob. Ipaťevskaja letopis, PSRL, t. 2, kol. 874 (pod r. 1276 „Sirpouťja"); kol. 878 (pod r. 1278 „Sirpouťja"); *Regesta Lithuaniae, Ab orgine usque ad Magni Ducatus cum Regno Poloniae unionem, tomus primus*, red. H. Paszkiewicz, Varsoviae 1930, nr 533, s. 109; nr 553, s. 114; MPH, t. 3, s. 76, 308; por. A. Dubonis, *Traidenis. Monarcho valdžios atkūrimas Lietuvoje 1268–1282*, Vilnius 2009, s. 29, 31, 93, 115, 119–120, 130, 135, 151–153, 162, 176–179, 188.

[83] W. Semkowicz, *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu*, s. 107; por. idem, *O litewskich rodach*, s. 64. Szerzej o koncepcji Semkowicza piszemy w rozdziale VII.

[84] Zob. T. Wasilewski, *Pękalski Jan h. Odrowąż (1595– ok. 1677)*, PSB, t. 25, s. 729–731.

rodowód pt. „Genealogia Xiążąt Ich Mości Panów Radziwiłłów krótko opisana", który zachował się tylko w opisie[85]. Autor owej „Genealogii" dodał Wirszułowi, synowi jakoby Lizdejki, brata „Eybora", a dalej: „Wirszyło zostawił syna Syrpucia, ten zostawił Radziwiłła i Hościka [...] Radziwiłł miał sześciu synów, Radziwiłła, Niewiera, Gimbuta, a to z pierwszej Żony, a z drugiej Stanka, Tawlata i Raka". Pękalski od „Hościka", opatrzonego imieniem Jerzy, wyprowadził dom „Hościków", przypisując mu synów: wojewodę smoleńskiego Bogdana, marszałka W.Ks.L. Marcina oraz kasztelana wileńskiego Grzegorza! Zauważmy, że „Genealogia" Pękalskiego powstała w czasie zbliżonym do dzieła Rysińskiego i w tym samym kręgu rodzinnym Radziwiłłów Birżańskich[86]. Zastanawiające są więc różnice w potraktowaniu materii genealogicznej, co może świadczyć o braku współpracy z Rysińskim. Byłoby to jednak zrozumiałe, gdyby „Genealogia" Pękalskiego powstała istotnie wcześniej.

Parentalis splendor... według ryciny Conrada Götkego

Stworzone w pierwszej połowie XVII w. opracowania rodowodu książąt Radziwiłłów, zwłaszcza dzieło Salomona Rysińskiego, zgodnie z duchem epoki mogły znaleźć wyraz w postaci imponującego i upowszechnianego drukiem drzewa genealogicznego. Okazji ku temu nie brakowało, dlatego zastanawia brak tego rodzaju manifestacji starożytności i świetności rodu. Ten środek propagowania genealogii Radziwiłłów z powodzeniem praktykowany był przecież nieco później. W tym miejscu zwróćmy uwagę na przekaz dość specyficzny, który do opracowań genealogicznych z powodzeniem mógł nawiązywać.

Kilka lat po śmierci pierwszej żony Janusza Radziwiłła, Katarzyny z Potockich Radziwiłłowej (zm. 1642), wydany został panegiryk pogrzebowy nawiązujący do zmarłej księżnej, autorstwa Kazimierza Jana Wojsznarowicza, pt. *Parentalis splendor ill(ustrissi)mo D.D. Janusio Radzivillo*[87]. Frontyspis opublikowanego w 1647 r.

---

[85] J. Pękalski, Memorabilia, AGAD, AR, dz. II, ks. 63, k. 54–57. Oryginalne księgi Pękalskiego zaginęły, zachowały się jednak w formie kopii sporządzonych na początku XVIII w.; zob. T. Wasilewski, *Pękalski Jan*, s. 731.

[86] M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 15, powstanie „Genealogii" Pękalskiego datowała przed 1620 r.; natomiast T. Wasilewski, *Pękalski Jan*, s. 730, wskazywał na lata 20. XVII w.

[87] K. J. Wojsznarowicz, *Parentalis splendor ill(ustrissi)mo D.D. Janussio Radzivillo, Duci Birs. et Dubin, arch (...) MDL...Ill(ustrissi)mae Consortis Suae Catherinae Potociae maesto ex obitu oblates*, Wilnae 1647. Wcześniejszy panegiryk żałobny, noszący tytuł *Mausoleum akt Pogrzebowy Jaśnie Oświeconey Katarzyny Potockiey Januszowey Radziwiłłowej*, wydany został w Wilnie w 1643 r.; K. J. Wojsznarowicz (zm. 1680), kaznodzieja i pisarz religijny, był zarazem teoretykiem twórczości panegirycznej, o czym świadczą takie jego dzieła jak: *Orator polityczny różnym aktom pogrzebowym służący*, Wilnae 1644; *Orator polityczny weselnym i pogrzebowym aktom służący*, Kraków 1648; zob. *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. 3, s. 413. Zob. też K. Gajdka, *Środowisko literackie Radziwiłłów Birżańskich*, s. 93; Oprócz Wojsznarowicza panegiryk pogrzebowy Katarzyny z Potockich Radziwiłłowej stworzył autor herbarza *Orbis Polonus* Szymon Okolski: *Fundament przeciw fundamentowi. Duchowny przeciw światowemu. Na obsequiach jaśnie oświeconej xiężny na Birżach i Dubienkach najwyższey*



38. Janusz Radziwiłł (1612–1655)

druku był dziełem działającego wówczas w Wilnie artysty Conrada Gőtkego, którego spuścizna rytownicza według Jadwigi Bednarskiej „posiada na gruncie polskim wyjątkowe wartości ikonograficzne”[88].

Wojsznarowicz, w końcu proboszcz ejszmontowski i kanonik wileński, nie wahał się określić w panegiryku kalwinisty Janusza Radziwiłła mianem „Peryklesa Litwinów” i „Atlasa wolności”[89]. Stosownie do intencji panegirysty zaprojektowany został frontyspis. Całą kompozycję wieńczy postać Janusza Radziwiłła na cokole, ze stosowną inskrypcją, przedstawiona w zbroi i z pierścieniem (rodowym?) na lewej dłoni. Książę Janusz wyniesiony został na cokół pomnikowy, pod nim natomiast Gőtke przedstawił wyobrażenie rzymskiego mauzoleum cesarza Hadriana. Ten motyw najpewniej zaczerpnął z wydanego w Rzymie w 1612 r. albumu Giacomo Lauro pt. *Antiqua urbis splendoir hoc est Templa Amphiteatra*, aczkolwiek pierwowzór nieco przerobił[90]. Wyobrażenie mauzoleum opatrzone zostało dwiema inskrypcjami: „Haec Virtutis Lumina nostra” oraz poniżej „Hic mihi splendor honoris”.

Jednak nie tylko motyw mauzoleum Hadriana prowadzi do wniosku, że wzorem był wspomniany album. Do innego miedziorytu w tym druku (*Triumfu bogini Romy*) ewidentnie nawiązywał Conrad Gőtke, wprowadzając w otoczenie cokołu z posągiem (w albumie bogini Romy) liczną grupę postaci ludzkich, w tle zaś kompozycję architektoniczną[91]. Naturalnie tłem dla posągu bogini Romy były motywy nawiązujące do architektury Rzymu, natomiast jeśli dobrze rozpoznajemy sztych Gőtkego, to wyobraża on perspektywę głównej ulicy Wilna — Wielkiej (Didžioji),

podkomorzyeney W.X.Lit., etc. x. Januszowey Radziwiłłowey a z urodzenia swego Katharzyny z Potoka Potockiey woiewodzianki bracławskiey, etc we Lwowie w kościele Oycow Dominikanów od żałosney rodzicielki J.M.P. woiewodziney sandomierskiej Mohylanki odprawionych przez oyca Symona Okolskiego pisma ś. doktora y regenta tegoż zakonu wystawiony y żałobą nakryty. Dnia 9 Lutego 1643 we Lwowie [...] *Roku Pańskiego 1643.*

[88] Zob. J. Bednarska, *Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej*, s. 47, 231–137 (*Aneks 3: Wykaz ilustracji Conrada Gőtkego*).

[89] K. J. Wojsznarowicz, *Parentalis splendor*, k. A2.

[90] J. Bednarska, *Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej*, s. 89–90.

[91] Ibidem, s. 89, oraz ilustracje 199 i 205.

w pierzejach której stoją kamienice (pałace) panów litewskich, a perspektywę zamykają schematycznie naszkicowane elementy renesansowego zamku dolnego[92].

Naszą uwagę zwraca przede wszystkim grupa postaci wypełniających kompozycję w części centralnej, ponieważ to one w istocie mają unaocznić „Parentalis splendor", wyobrażając bez wyjątku męskich przedstawicieli rodu Radziwiłłów. Analizowana rycina stosunkowo niedawno posłużyła jako ilustracja do interesującego eseju Rymvydasa Petrauskasa poświęconego stosunkom pokrewieństwa w Wielkim Księstwie Litewskim. Przy wykładzie na temat „umacniania się linii agnacyjnej" w ewolucji struktur rodowych widnieje reprodukcja sztychu Conrada Gőtkego podpisana: „Genealogia Radziwiłłów. Ilustracja nowego pojęcia rodu: wyróżnienie protoplasty rodu i męskiej linii dziedziczenia"[93]. Pomijając fakt, że wyróżniony został nie protoplasta, ale współczesny powstawaniu dzieła dziedzic splendoru przodków, bardziej dogłębna analiza owych postaci stawia pod znakiem zapytania sugestię, że mamy do czynienia z „Genealogią", czyli jakąś uporządkowaną ekspozycją rodowodu Radziwiłłów w liniach agnacyjnych.

Ostatecznie na analizowanej rycinie, pomijając pomnikowego Janusza Radziwiłła, wyobrażono tylko 26 osób umieszczonych w czterech rzędach. Każda z postaci zasiada na krześle. W większości mają one głowy przykryte książęcą mitrą. Wyjątek stanowią biskupi i kardynał, których wyróżnia nakrycie głowy stosowne do pełnionej godności kościelnej. Poszczególnym postaciom towarzyszą podpisy, niestety czasem błędne. Z tego powodu próba rozpoznania poszczególnych osób nie jest łatwa, dlatego może okazać się często nietrafna.

W rzędzie najniższym, przy kopule wieńczącej mauzoleum Hadriana, po obu stronach wyobrażono tylko dwie osoby. Po prawej (strony opisujemy heraldycznie) zasiada Albrycht, marszałek wielki litewski, którego utożsamiamy z Albrychtem, synem Mikołaja „Czarnego", marszałkiem w latach 1586–1592[94]. Jest to więc krewny Janusza Radziwiłła w ósmym stopniu pokrewieństwa. Dość niejasno przedstawia się natomiast postać po lewej, podpisana: „Janusz Archica... M.DL". Skrócone określenie urzędu można odczytać jako „archicancellarius", problem z tym, że żaden Janusz Radziwiłł urzędu kanclerskiego nie pełnił. Ponieważ jednak ów zagadkowy zapis pojawia się także w inskrypcji na cokole centralnego monumentu, tu niewątpliwie w odniesieniu do samego Janusza Radziwiłła, możemy przypuszczać, że to właśnie on wyobrażony został raz jeszcze, tym razem na równi z innymi krewniakami.

W rzędzie drugim (od dołu) zasiadają od prawej: Mikołaj, wojewoda nowogrodzki, czyli syn Mikołaja „Rudego" i brat Krzysztofa „Pioruna"[95]; Jan, kasztelan trocki,

[92] Poszczególne kamienice, stojące w pierzejach po obu stronach ulicy Wielkiej, zdobią herby wskazujące zapewne ówczesnych właścicieli. Motywy architektoniczne na sztychu C. Gőtkego są niewątpliwie interesujące i wymagają dalszych badań.

[93] R. Petrauskas, *Stosunki pokrewieństwa*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego analiza i obrazy*, oprac: V. Ališauskas, L. Yovaiša, M. Panys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków 2006, s. 708.

[94] Zob. UWKsL, s. 73, nr 411; H. Lulewicz, *Radziwiłł Albrycht h. Traby (1558–1592)*, PSB, t. 30, s. 135–140.

[95] Zob. UWKsL, s. 66, nr 351; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 37; H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj h. Trąby (ok. 1546–1589)*, PSB, t. 30, s. 347–349.

39. Rycina Konrada Götkego *Parentalis splendor...* tłoczona w 1643 r.

być może jest to syn Mikołaja, który kasztelanem trockim był w 1522 r.[96]; Stanisław, starosta żmudzki, zapewne syn Mikołaja „Czarnego"[97]; Jerzy, podpisany jako kasztelan trocki, w którym ewentualnie możemy upatrywać Jana Jerzego, syna Mikołaja Krzysztofa „Sierotki", faktycznie pełniącego funkcję kasztelana trockiego[98]; dalej trudny do zidentyfikowania Jan, którego urząd opuszczono, widnieją tylko litery: „MDL" wskazujące na jakiś urząd centralny. Być może właśnie to wyobrażenie należy odnieść do Jana, brata Mikołaja „Czarnego", krajczego litewskiego w latach 1544–1551[99]. Obok zasiada postać podpisana: Aleksander Ludwik z pominięciem tytułów. Mimo to można ją utożsamiać z Aleksandrem Ludwikiem, synem Mikołaja Krzysztofa „Sierotki", wówczas wojewodą brzeskim i marszałkiem wielkim[100]. Po jego lewej stronie występuje Bogusław, chorąży litewski, czyli syn kasztelana wileńskiego Janusza Radziwiłła, postać w tym gronie bezwzględnie najmłodsza[101]. Ostatnia osoba w opisywanym rzędzie (pierwsza od lewej) podpisana została „Christianus", bez określenia urzędów czy eksponowania atrybutów urzędniczych. Trudno jednak widzieć w niej kogoś innego niż postać Krystyna Ościka, ponieważ imienia Krystyn nikt z jego potomków nie nosił. Dlaczego zatem zasiada skromnie z boku, bez tytułu kasztelana wileńskiego, obok mało utytułowanego potomka odległego w linii prostej aż o siedem generacji, tego nie podejmujemy się wyjaśnić. Najprościej upatrywać w tym dzieło przypadku.

Kolejny rząd (trzeci od dołu) rozpoczyna postać podpisana: Mikołaj „Clar[ius], wojewoda wileński. Trudno orzec, którego z Mikołajów Radziwiłłów sprawujących urząd wojewody wileńskiego rysunek ów ma symbolizować. Może to być Mikołaj Radziwiłłowicz lub jego syn, pierwszy książę w rodzie o imieniu Mikołaj, ale równie dobrze Mikołaj „Czarny" lub Mikołaj Krzysztof „Sierotka". Podobne trudności z identyfikacją osób występują przy następnych postaciach analogicznie podpisanych. Dalej zasiada Janusz, kasztelan wileński, a więc syn Krzysztofa „Pioruna" i stryj Janusza Radziwiłła[102]. Obok, po lewej, postać podpisana: Albrycht, kasztelan. Możemy upatrywać w niej osoby Albrychta Władysława, syna Mikołaja Krzysztofa „Sierotki", kasztelana trockiego (1626–1633) i wileńskiego (1633–1636) — problem w tym, że obok mamy również Albrychta, który przedstawia się dość zagadkowo[103]. Skrócone określenie „sam" może sugerować urząd starosty żmudzkiego (o ile ten wyraz dobrze

[96] Zob. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 63; zob. też rozdz. I, przyp. 60.

[97] Zob. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 93; H. Lulewicz, *Radziwiłł Stanisław h. Traby (1559–1599)*, PSB, t. 30, s. 363–367.

[98] Zob. J. Wolff, *Senatorowie*, s. 65.

[99] Zob. UWKsL, s. 58, nr 270; M. Michalewiczowa, *Radziwiłł Jan*, s. 195–197.

[100] Zob. UWKsL, s. 74, nr 417; J. Wolff, *Senatorowie*, s. 9–10. J. Jaroszuk, *Radziwiłł Aleksander Ludwik h. Traby (1594–1654)*, PSB, t. 30, s. 161–172.

[101] Zob. UWKsL, s. 28, nr 14; T. Wasilewski, *Radziwiłł Bogusław h. Trąby (1620–1669)*, PSB, t. 30, s. 161–172.

[102] Zob. Urz.Wil., s. 110, nr 381; T. Wasilewski, *Radziwiłł Janusz h. Trąby (1579–1620)*, PSB t. 30, s. 202–208.

[103] Zob. UrzWil., s. 111, nr 384; H. Lulewicz, *Radziwiłł Albrycht Władysław*, s. 140–143.

odczytujemy w niewyraźnym rycie). Jednak żaden Radziwiłł imieniem Albrycht takiego urzędu nie pełnił, dlatego ów wizerunek należy odnieść albo do Albrychta, syna Mikołaja „Czarnego", albo skażony napis należy odczytywać jako can[cellarius], a wtedy bez wątpienia wskażemy Albrychta Stanisława Radziwiłła[104].

Dalej, po drugiej stronie cokołu, występują: Mikołaj, wojewoda wileński, prawdopodobnie Mikołaj „Czarny" lub Mikołaj Krzysztof „Sierotka", natomiast obok mamy dwóch Krzysztofów, określonych jako wojewodowie wileńscy i hetmani wielcy. Jeden z nich to niewątpliwie Krzysztof „Piorun", dziad Janusza Radziwiłła, drugi to syn Krzysztofa „Pioruna" i ojciec Janusza, Krzysztof[105]. Ostatnią postać w tym rzędzie podpisano: Mikołaj „Dux". Ponieważ podobnie jak poprzednicy trzyma hetmańską buławę, określenie „Dux" należy odczytywać jako „dux militiae" lub „exercituum", czyli hetman. Raczej nie jest to Mikołaj „Rudy", ponieważ jego postać występuje w rzędzie powyżej, dlatego trudno wskazać któregokolwiek z Radziwiłłów o imieniu Mikołaj, którego można wziąć pod uwagę.

Rząd ostatni, najwyższy, rozpoczyna od prawej następny Mikołaj, wojewoda wileński. Dalsze trzy postacie nie budzą już wątpliwości. Mikołaj, biskup żmudzki, to oczywiście syn Mikołaja Radziwiłła[106]; Jerzy kardynał, S.R.E., to biskup wileński, krakowski i kardynał Jerzy Radziwiłł, syn Mikołaja „Czarnego"[107]; natomiast biskup Albert (Wojciech), wyjątkowo podpisany Radziwiłł, to syn Mikołaja Radziwiłłowicza, biskup łucki i wileński[108].

Dalej w tym rzędzie widzimy Mikołaja, przy którym brakuje określenia urzędu, ale buława wskazuje znów na hetmana. Obok zasiada Jerzy, podpisany jako starosta wileński i hetman wielki. Tu z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy wskazać na Jerzego, który był hetmanem wielkim w latach 1531–1541, a jednocześnie od 1521 r. pełnił urząd nie starosty, lecz kasztelana wileńskiego[109]. Za nim następuje Mikołaj, wojewoda wileński, oraz hetman — i w nim właśnie upatrujemy Mikołaja „Rudego" Radziwiłła. Na końcu ponownie pojawia się postać podpisana: Mikołaj „Dux", analogicznie jak w rzędzie bezpośrednio poniżej. Widać autor sztychu nieco rozmnożył hetmanów Mikołajów Radziwiłłów. Ostatecznie wskazał ich czterech, gdy faktycznie hetmanem wielkim był do połowy XVII w. tylko Mikołaj „Rudy", jeśli nie liczyć faktu nominacji Mikołaja „Czarnego" na ten urząd w 1549 r., tylko on ostatecznie buławy hetmańskiej nie przyjął[110].

---

[104] Albrycht Stanisław Radziwiłł był kanclerzem od 1623 r.; zob. UWKsL, s. 53, nr 220; A. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław h. Trąby (1593–1656)*, PSB, t. 30, s. 143–144; H. Lulewicz, *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem*, s. 143–144.

[105] Zob. UWKsL, s. 42, nr 136; s. 43, nr 139; Urz. Wil., s. 194, nr 1108; s. 195, nr 112; H. Wisner, *Radziwiłł Krzysztof h. Trąby (1585–1640)*, PSB, t. 30, s. 264–276, PSB, t. 30, s. 276–283.

[106] Zob. rozdz. I, przyp. 159–165.

[107] Zob. A. Bazielich, *Kardynał Jerzy Radziwiłł*, s. 163–262; ibidem, s. 164–178. Stan badań, źródła i opracowania; W. Müller, *Radziwiłł Jerzy h. Trąby*, s. 229–234.

[108] Zob. rozdz. I, przyp. 66–70.

[109] Zob. rozdz. I, przyp. 110–114.

[110] Zob. UWKsL, s. 42, nr 149; H. Lulewicz, *Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym*, s. 335–343.

Analiza ryciny Conrada Gőtkego prowadzi do wniosku, że nie wizja genealogii rodu inspirowała ów przekaz ikonograficzny. Brakuje tu jakiegokolwiek porządku w układzie kolejnych pokoleń, choćby zarysowania filiacji w poszczególnych liniach, brakuje wreszcie postaci mniej utytułowanych, jak chociażby dwóch synów Mikołaja — Jana i Stanisława, ostatecznie książąt na Goniądzu i Medelach. Jeśli zauważamy jakiś porządek w układzie eksponowanych osób, to respektowanie hierarchii urzędów w porządku wstępującym, tzn. każdy wyższy rząd zestawiono na ogół z osobistości bardziej utytułowanych niż eksponowane poniżej. Pomijając pomyłki czy opuszczenia w podpisach, należy zwrócić uwagę, że w stosunku do osób pełniących w życiu kilka urzędów odnotowano jeden, najwyżej dwa urzędy najważniejsze. Naturalnie decydujący wpływ miała tendencja do minimalizowania podpisów, które mogły szkodzić kompozycji dzieła. Generalnie sztych Gőtkego ograniczony został do senatorów (członków rady hospodarskiej) wywodzących się z familii Radziwiłłów. W ten sposób obserwujemy swoiste posiedzenie izby senatorskiej, w której zasiadają przedstawiciele jednego rodu. Sądzić przeto można, że splendor rodu bardziej miało podkreślać znaczenie przodków i współczesnych krewnych Janusza Radziwiłła w elitach Wielkiego Księstwa Litewskiego niż „starożytność" i domniemane czyny najdawniejszych antenatów.

Być może przyjęcie takiej koncepcji ideowej było przyczyną odstąpienia od prezentacji bardziej systematycznego rodowodu i pominięcia generacji najdawniejszych. Dość symptomatyczne jest zmarginalizowanie właściwego protoplasty — Krystyna, o ile postać tak podpisana w istocie miała przypominać Krystyna Ościka. Można też domniemywać, że wpływ na ostateczną formę dzieła miał sam Janusz Radziwiłł, trudno bowiem zakładać, iż założeń ideowych z nim nie konsultowano. Dlatego nasuwa się pytanie, dlaczego nie uwzględniono faktów z pracy Salomona Rysińskiego, mentora Janusza Radziwiłła, który miał w młodym księciu zaszczepić zamiłowanie do historii swojego rodu. Trudno wykluczyć, że przyjęta koncepcja bardziej odpowiadała wielkopańskiej dumie Radziwiłła niż wywód od arcykapłana Lizdejki, przez skądinąd nieznanych Wirszuła i Syrpucia. Ten fragment genealogii najwcześniejszych pokoleń mógł zdawać się nie dość godny przenajjaśniejszej familii. Potęgę rodu miały podkreślać splendory będące faktycznie udziałem historycznych Radziwiłłów.

Analizując rycinę Conrada Gőtkego nie sposób oprzeć się refleksji, że mogłaby ona posłużyć jako ilustracja do jednej z licznych anegdot przypisywanych postaci księcia wojewody wileńskiego Karola Stanisława Radziwiłła zwanego „Panie Kochanku". Gdy po jednej z licznych libacji stanął przed obliczem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w sfatygowanym i poplamionym kontuszu, a król zwrócił mu uwagę, że jest możnym panem, mógłby więc sobie nowy kontusz sprawić, książę Karol miał odpowiedzieć: „Panie kochanku Najjaśniejszy Panie ten kontusz dwunastu wojewodów pod rząd nosiło nie dziw więc, że nieco zszarzał"[111]. Chciałoby się dopisać „ecce Parentalis splendor".

[111] Zob. B. Szyndler, *Silva rerum Polonorum. Anegdoty, sensacje i osobliwości z dziejów, obyczajów i kultury Polski*, Częstochowa 2000, s. 57–58.

Rozdział V

Dopełnienie mitycznej genealogii w dziełach Wojciecha Wijuka Kojałowicza

W piśmiennictwie historycznym Wielkiego Księstwa Litewskiego słusznie przyznaje się wyjątkowe miejsce twórczości jezuity Wojciecha Wijuka Kojałowicza, teologa i polemisty religijnego, a zarazem wybitnego historyka i heraldyka, mocno związanego z elitami umysłowymi i politycznymi Litwy swojej doby[1]. W odróżnieniu od tworzących w poprzedniej epoce Macieja Stryjkowskiego i Augustyna Rotundusa Mieleskiego, którzy swoje talenty i pióra oddali na chwałę przybranej ojczyzny, Kojałowicz był rodowitym Litwinem, potomkiem mieszczan kowieńskich, skoligaconych z drobnoszlachecką rodziną Wijuków herbu Kościesza ocięta, jak sam zaświadcza[2].

---

[1] Znaczenie twórczości W. W. Kojałowicza na tle literatury historycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego epoki renesansu i baroku najpełniej omówił D. Kuolys, *Asmuo, tauta, valstybė*, s. 178–201, 221–249; idem, *Alberto Vijuko-Kojalavičius istorinis pasakojias: Respublokos kurimas* [w:] A. Vijukas-Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz. 2, Vilnis 2004, s. 368–410.

[2] Zob. Z. Kiaupa, *Apie Alberto Kojalavičius ir jo brolų klimę* [w:] *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku*, red. G. Błaszczyk, A. Kijas, Poznań 1994, s. 98–100 — i rozszerzona oraz uzupełniona wersja: idem, *Alberto Kojalavičiaus ir jo brolių kilmė bei šejima* [w:] A. Vijukas-Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz. 2, Vilnis 2004, s. 356–365; *Compendium*, s. 103–104; Bracia Wojciech (Albert) i Kazimierz Kojałowiczowie określani są jednoznacznie narodowością „lituanus" w metryce Akademii Wileńskiej. Zob. *Akademijos Laurai*, Vilnius 1997, s. 87, 194. Używamy tu formy imienia Wojciech, tradycyjnego w polskim piśmiennictwie historycznym od XIX w., ale należy zaznaczyć, że sam Kojałowicz konsekwentnie używał imienia Albertus.

Pracowite życie Kojałowicza przypadało na lata 1609–1677[3]. Do zakonu jezuitów wstąpił w Wilnie 6 sierpnia 1627 r. W latach 1629–1632 pobierał studia w Kolegium Nieświeskim założonym przez Mikołaja Krzysztofa „Sierotkę" Radziwiłła. Decydujący wpływ na umysłowość Kojałowicza wywarły niewątpliwie studia, jakie odbył w latach 1634–1638 w Akademii Wileńskiej, w której następnie rozpoczął karierę naukową. Magistrem filozofii został w 1641 r., a dodać trzeba, że ówczesne magisterium było najwyższym stopniem w zakresie nauk filozoficznych, cenionym na równi z doktoratem w dziedzinie teologii czy prawa kanonicznego[4]. Przechodząc kolejne etapy w doskonaleniu warsztatu i awansach profesorskich, został wypromowany na doktora teologii 30 sierpnia 1645 r.[5] Jego promotorem był wicekanclerz akademii, profesor Jan Biliński (Bieliński). W następnych latach Kojałowicz sam występował w roli promotora, m.in. doktoratu swojego młodszego brata Kazimierza, który jego śladem rozpoczynał równie imponującą karierę akademicką[6].

W 1649 r. starszy z braci Kojałowiczów został wicekanclerzem, by po niespełna czterech latach, 30 sierpnia 1653 r., osiągnąć godność rektora akademii[7]. Podczas jego kadencji uczelnię wileńską spotkało wiele katastrofalnych wydarzeń spowodowanych moskiewską okupacją miasta. W sierpniu 1655 r., gdy rozpoczynała się dewastacja jezuickiej akademii, rektor przebywał na kongregacji prowincji zakonu w Warszawie. Do Wilna miał powrócić po kilku latach, gdy miasto zostało już oswobodzone, razem z biskupem Karolem Dowgiałło Zawiszą, którego był spowiednikiem i teologiem. Godności akademickich jednak już nie obejmował, śledząc i zapewne wspomagając karierę ucznia i brata Kazimierza[8]. On bowiem powrócił do Wilna już na początku 1657 r., a zostawszy wicerektorem (12 maja) faktycznie „w najcięższych wojny moskiewskiej czasach rządził kolegium wileńskim". Gdy 25 maja 1659 r.

[3] Biografię i twórczość W. W. Kojałowicza m.in. omawiają: W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech*, PSB, t. 13, s. 270–272; ks. L. Grzebień SJ, *Kojałowicz Wijuk Wojciech h. Kościesza* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, pod red. ks. H. E. Wyczawskiego OFM, Warszawa 1982, s. 318–322; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień S.J. Kraków 1996, s. 291; *Filozofia i myśl społeczna XVII w.*, cz. 2, oprac. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, s. 196–204 (gdzie przekład pracy Kojałowicza z dziedziny fizyki próżni: *Ocultus ratione correctus, id est demonstratio ocularis cum admirandis de vacuo a peripatetico Vilnensis per demonstrationem rationis relecta*, Wilno 1648 (*Oko poprawione rozumem, czyli obalenie dowodu istnienia próżni*); J. Tijunelitė, *Albert Vijuk Kojalovič — chronist XVII v.* „Acta Baltico-Slavica", t. 8, 1973, s. 96–107; J. Jurginis, *A. Kojalavičius Lietuvos istorija ir jos reikšmė*, (tekst wprowadzający do litewskiej edycji *Historii Litwy*) — zob. *Albertas Vijukas-Kojalavičius, Lietuvos istorija*, Kaunas 1989, s. 5–33; M. Antoniewicz, *Biografičieskij faktor v gieral'diko-gieniealogičieskom tvorčiestvie Wojciecha Vijuka Kojalovič̌a (1609–1677)* [w:] *Vspomagatielnyje istoričieskije discipliny*, Moskva 1994, s. 23–25, oraz cytowane wyżej prace D. Kuolysa (zob. przyp. 1).

[4] L. Piechnik S.J., *Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600–1655*, Rzym 1983, s. 180.

[5] *Akademijos Laurai*, s. 87 (tam, wśród ilustracji, zamieszczona fotokopia karty z cytowanym wpisem).

[6] Ibidem, s. 88, 154, 168, 256, 259.

[7] L. Piechnik S.J., *Rozkwit Akademii*, s. 40, 42.

[8] Zob. przyp. 2 oraz B. Natoński, *Kojałowicz Wijuk Kazimierz h. Kościesza odm. (ok. 1617–1674)*, PSB, t. 13, s. 268–270.

został ostatecznie rektorem, przyszło mu akademię dźwigać z ruin[9]. Starszy brat zadowolił się funkcją prepozyta domu profesorów w latach 1662–1666.

Kojałowicz pozostawił po sobie obszerną i różnorodną spuściznę twórczą. W starszych opracowaniach bibliograficznych przyjmowano, że ogłosił drukiem ok. 34–38 utworów, w tym część przekładów, ponieważ oprócz rodzimego języka litewskiego, polskiego i ruskiego władał też biegle łaciną i greką, a także włoskim, hiszpańskim i hebrajskim[10]. Ostatnio Darius Antanavičius dość radykalnie zweryfikował funkcjonującą w literaturze listę publikacji przypisywanych uczonemu. Ostatecznie ustalił, że tylko 13 z nich ukazało się pod nazwiskiem autora. Ponadto sześć opublikowanych anonimowo prac można przypisywać Kojałowiczowi, natomiast jedno dzieło ukazało się pośmiertnie[11]. Kilka tytułów prac uczonego zawiera cytowany wpis w metryce uniwersyteckiej, w tym uznane przez Antanavičiusa za nieopublikowane[12]. Wiadomo też, że co najmniej kilka obszernych tekstów Kojałowicza nie doczekało się wydania, a niektóre z nich w ogóle nie dotrwały do naszych czasów[13].

Jako historyk zasłynął rektor Akademii Wileńskiej obszerną, dwutomową syntezą dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego, tłoczoną w Gdańsku (część 1) oraz w Antwerpii (część 2)[14]. Najpóźniej w latach 40. XVII w. Kojałowicz rozpoczął

---

[9] Kazimierz Kojałowicz był rektorem akademii do 1661 r. W latach 1666–1672 pełnił funkcję podkanclerza. Zob. L. Piechnik S.J., *Próby odnowy Akademii Wileńskiej po klęskach potopu i okres kryzysu 1655–1730*, Rzym 1987, s. 186–187, 213.

[10] W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech*, s. 270 i n.; *Bibliothéque Compagnie de Jésu. Premiére parte*; *Historiae parle Pére Auguste Carayo,* per Carlos Sommervogel S.J., t. 4, Bruxelles–Paris 1893, szp. 1164–1170, *Bibliografia polska*, oprac. K. Estreicher, t. 19, cz. 3, Kraków 1903, s. 399–405; *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie*, t. 2, pod red. R. Pollaka, Warszawa 1964, s. 379–380 (tu wykaz niepełny).

[11] D. Antanavičius, *Alberto Vijuko–Kojalavičius spausdintu knygų bibliografija: mitair tikrovė* [w:] A. Vijuko–Kojalavičias, *Lituvos įstorijos ivairenybės*, cz. 2, Vilnius 2004, s. 277–289.

[12] *Akademijos Laurai*, s. 87; W wykazie opublikowanych przez Kojałowicza dzieł, których tytuły przytoczone zostały niezbyt wiernie (jakby zapisane zostały z pamięci) rozpoznajemy następujące druki: *Decem modi colendi Beattiss. Virginem In Ejus imaginae Lauretana* (wyd. w Wilnie 1648); *Colloquia Theologi cum politico de electione prudenti unius verte christianae Religionis* (wyd. w Wilnie 1640), *Elogia Imperatorum Austriacorum* (wyd. w Wilnie 1639), *Ocultus ratione correctus* (wyd. Wilno 1648; zob. wyżej przyp. 3; *Historia Litvanae pars prior...* (część pierwsza dzieła wydana w Gdańsku w 1650 r.*); Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum in Magno Litvaniae Ducatu pertinentium* (wyd. Wilno 1650); *Primus Societatis Jesu annus saecularis, Vilnae solennibus festis celebratus* (Wilno 1640); *De rebus anno 1648 et 1649 contra Zaporovios Cosacos gestis* (Wilno 1651); *Instructio brevis circa casus reservatos ad usum. Cleri Dioecesis Vilnensis jussu Ill. Episcopi Vilnensis vulgata* (Wilno 1651). Trudno natomiast rozpoznać, jakie dzieło kryje się za zapisem: „Concionem funebrem latine" — może: *Mors absque tormento mortus in funere Wołowicz* (Wilno 1652 ?). Jak wynika z powyższego zestawienia, wiele przytoczonych prac wydano drukiem po 1645 r. Zob. I. D. A. Janocki, *Janociana*, t. 2, Warszawa 1779, s. 130; D. Antanavičius, *Alberto Vijuko–Kojalavičius spausdintu bibliografija*, s. 289.

[13] Bibliografie K. Estreichera i C. Sommervogela (zob. wyżej, przyp. 10) odnotowują siedem takich prac, w tym herbarze — o czym niżej.

[14] Część pierwsza: *Historiae Litvanae pars prior: De rebus Litvanorum ante susceptam christianam religionem, conjunctionemque Magni Ducatus cum Regno Poloniae libri novem Auctore P. Alberto Viivk Koiałowicz Soc. Jesu S.T.H.D, Dantisc,* Ao 1650; część druga: *Historiae Litvanae a coniunctione Magni Ducatus*

systematyczne zbieranie materiałów heraldyczno-genalogicznych dotyczących szlachty osiadłej w Wielkim Księstwie Litewskim, w granicach sprzed unii lubelskiej (1569). Istotny impuls do podjęcia prac nad herbarzem litewskim dała mu, jak można sądzić, publikacja dzieła Szymona Okolskiego *Orbis Polonus*, którego druk zrealizowano w latach 1641–1645[15]. Herbarz Okolskiego aspirował do roli kompendium heraldycznego obejmującego wszystkie ziemie ówczesnej Rzeczypospolitej, ale w odniesieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego zawierał wiele luk bądź nieścisłości. Motywy i tryb prac nad herbarzem przybliżył nam sam Kojałowicz, pisząc w przedmowie do czytelnika:

> Widząc jako pisarze, ktorzi herby naszych kraiow zbierali, niewiele bardzo w pismach swych szlachty W.X.L. wspomnieli, poważyłem się z różnych monumentów zbierać *Nomenclatora* szlachty W.X.L. Zebrałem tego niemało, ale że wszystkich zebrać niepodobna mi było, a z niedokończoną rzeczą na światło się spieszyć niesłuszna, musiałem zawziętej pracy nieprzestając, udać się na to, abym krótkie tylko *Compendium* w herbach samych, do tej książeczki zebranych, podał. Pisali B. Paprocki y x. Okolski, ludzie wiecznej pamięci i wdzięczności godni, o herbach domów Litewskich; więcej tu nierównie, niż w nich, najdziesz, iednak abyś wszystkich nalazł, tego obiecywać nie mogę[16].

Krytyczny i dobrze rozeznany w tradycjach elit Wielkiego Księstwa Litewskiego, Kojałowicz stworzył dzieło nieporównywalnie wartościowsze od Okolskiego. W wyniku wspominanych przez samego autora trudności powstały ostatecznie dwie redakcje, różniące się kompozycją i językiem, a nawet (czego dotychczas nie podkreślano) treścią podawanych w pewnych miejscach informacji. Z tego też względu należałoby raczej traktować je jako dwa różne opracowania, tymczasem w literaturze utrzymuje się pogląd o dwóch redakcjach jednego herbarza.

Wspomniany przez Kojałowicza „Nomenclator", czyli wersja napisana po łacinie, otrzymała układ alfabetyczny według nazwisk zawartych w opracowaniu. Przy takim układzie informacje o herbie dostosowano do opisywanej w danym miejscu rodziny. To właśnie dzieło zaczął publikować w przekładzie polskim Franciszek Piekosiński dopiero w 1905 r., nadając mu tytuł *Ks. Wojciecha Wijuka Kojałowicza herbarz szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator*[17]. Wspomniana edycja nigdy nie została ukończona, a jej druk przerwano przy nazwisku Komar.

---

cum Regno Poloniae ad unionem eorum dominorum libri octo, Auctore Alberto Wiiuk Koiałowicz Societatis Jezu S. Theologiae Doctore, Antwerpiae… 1669.

[15] *Orbis Poloni… a qvo Antiqua Sarmatarum Gentilitia et Arma… Authore A.R.P.F. Simone Okolski…* (Tomus 1–3), Cracoviae (1641–1645).

[16] *Compendium*, wydanie „Herolda Polskiego", Kraków 1897, s. 1.

[17] *Ks. Wojciecha Wiiuka Kojałowicza Herbarz szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator*, (Wydawnictwo „Herolda Polskiego"), Kraków 1905. W wiarygodnym odpisie z XVIII w. tytuł tej wersji w oryginale brzmiał: „Divis Angelis Litvaniae custodibus Sanctis Ejusdem Patronis sacer Nomenclator Familiarum et Stematum Magni Ducatus Litvaniae et Provinciarum ad eum pertinentium. Collectus et in Ordinem digestus opera diuturna p. Alberti Wiiuk Kojałowicz Soc: JESU sancte

Nieco wcześniej, w 1897 r., Piekosiński doprowadził do publikacji wersji polskiej (podanej według nazw herbów), w której autor tuż po znakach książąt litewskich umieścił pozostałe herby w kolejności alfabetycznej[18]. Zachowany szczęśliwie do naszych czasów autograf opatrzony został tytułem „O Klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają"[19].

Pod wpływem Piekosińskiego niektórzy badacze (Dworzaczek, Jučas) wspominają jeszcze jedną redakcję herbarza, jakoby najstarszą, zestawioną w układzie wzorowanym na *Herbach rycerstwa polskiego* Paprockiego[20]. W takim przypadku kompozycję wyznaczałby porządek starszeństwa i dostojeństwa rodów. Wskazuje się przy tym na rękopis w Bibliotece Kórnickiej, który w istocie jest dziewiętnastowiecznym odpisem (a w zasadzie wyciągiem) z wersji polskojęzycznej[21]. Doszukiwanie się na tej podstawie pierwszej redakcji herbarza Kojałowicza jest mało uzasadnione.

Zamiar wydania heraldycznego „Compendium" zniweczyła za życia autora zawierucha wojenna z lat 1655–1661. Nieco wcześniej, ponoć na apel biskupa Jerzego Tyszkiewicza, zgromadzona w trybunale szlachta litewska zadeklarowała pomoc finansową na rzecz wydrukowania dzieła, ale — rzecz godna podkreślenia — żądała zarazem, aby tekst napisany został po polsku[22]. Postulat ów mógł w sposób istotny wpłynąć na podjęcie przez Kojałowicza prac nad redakcją polską „Compendium". Trudno natomiast zweryfikować późniejszy przekaz stwierdzający, że do druku

Theologiae Doct: Ejusdemqve in Alma Universitate Vilnensi olim Ordinarij Profesoris. (Muzeum Narodowe w Krakowie — Biblioteka XX. Czartoryskich, rkps IV 1352).

[18] Zob. wyżej przyp. 16.

[19] Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, Rkps II, 1740.

[20] Por. F. Piekosiński: *Wstęp* [w:] *Ks. Wojciecha Wijuka Kojałowicza herbarz.* (zob. wyżej 16, s. I–II); W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech,* s. 272; M. Jučas, *A. Kojalavičius istoriografiniai interesami,* Lietuvos TS Mokslų Akademijos darbai, A seria, t. 2 (91), 1985, s. 86–87. Jednak W. Dworzaczek, *Genealogia,* Warszawa 1959, s. 111, wspomina tylko dwie redakcje.

[21] „Herby Domów Stanu Rycerskiego w Wielkim Xięstwie Litewskim i Prowincjach do niego należących zebrane krótko z Nomenklatury Łacińskiego Szlachty W. X. Litewskiego napisanego przez X. Wojciecha Wijuka Kojałowicza Soc. Jesu — S.Th.D. Roku 1660 podane do druku kosztem i staraniem" (Biblioteka Kórnicka PAN, rkps BK 1038) — Wbrew mylącej informacji w tytule nie jest to wyciąg z „Nomenklatora", ale właśnie z „Compendium". Na temat takiego zapisu można snuć różne hipotezy.

[22] Informacja o apelu biskupa Jerzego Tyszkiewicza i żądaniu szlachty litewskiej dotyczącym spisania herbarza w języku polskim powtarzana jest w literaturze naukowej od dawna. Po raz pierwszy podał ją w artykule prasowym T. Narbutt, powołując się na jakąś kroniczkę czy notaty pochodzące z archiwum Paców, których autorem miał być bliżej nieznany ksiądz Mikołaj („Notanda sui temporis, ab Anno 1648 in Choutee in Jezua"). Por. T. Narbutt, *O herbarzu Kojałowicza,* „Tygodnik Petersburski" 1844, nr 21, s. 137 (Artykuł udzielony, z dopiskami P. Żegoty z Małej Brzostowicy); *Kojałowicz Wijuk Wojciech S.J.* [w:] *Wielka Powszechna Encyklopedia Ilustrowana*, Ser. 1, t. 35–36, Warszawa 1904 s. 982. (Autor cytowanego tu artykułu mylnie kryje się za syglem „D", zamiast Dr J.B., albowiem był nim niewątpliwie Józef Bieliński. Rękopis tekstu zamieszczonego w *Encyklopedii Ilustrowanej,* pióra J. Bielińskiego, zachował się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu w Wilnie — Vilniaus Universitas Moksliene Biblioteka, F9, rkps 1299); W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech,* s. 271.

faktycznie przystąpiono, wydając 10 pierwszych arkuszy z wizerunkami herbów rytymi w Królewcu[23]. Jest ze wszech miar mało wiarygodne, aby wspomniany druk tłoczono w wileńskiej drukarni jezuitów w 1656 r.[24]

Według jednego z najwybitniejszych genealogów polskich XX w. „Kojałowicza cechuje wielka wstrzemięźliwość w przytaczaniu legend i mitów oraz w budowaniu genealogii zwartych tam, gdzie nie miał po temu dostatecznego materiału źródłowego"[25]. We wspomnianym wstępie do heraldycznego dzieła sam historyk złożył całkiem niebywałą deklarację jak na ówczesną epokę: „W ostatku, gdyż człowiekowi niepodobna jest na świecie wszystkich zgoła rozsądkowi dogodzić, jeśli się co w tej pracy mej nie będzie podobało, postaraj się sam o co lepszego"[26]. Przeto stworzona na chwałę Domu Radziwiłłowskiego konstrukcja genealogiczna szczególnie skłania do refleksji[27]. Siłą rzeczy nasuwa się domniemanie wpływu określonych osób mogących „inspirować" treść opowiadania Kojałowicza. Nawet pobieżna znajomość biografii i twórczości uczonego jezuity prowadzi do wniosku, że utrzymywał on liczne kontakty z przedstawicielami rodu Radziwiłłów, zwłaszcza wyznającymi ówcześnie katolicyzm. Z synami wielkiego dobrodzieja zakonu, Mikołaja Krzysztofa „Sierotki", mógł nawiązać osobiste kontakty w okresie studiów, które odbywał w Nieświeżu w latach 1629–1632[28]. Według jego biografa, w bliżej nieokreślonym czasie ksiądz Kojałowicz pełnił przez kilka lat obowiązki kapelana w jednym z radziwiłłowskich dworów. Przetrwały również informacje, że pod auspicjami Radziwiłłów urządzał dysputy religijne[29].

Szczególnej protekcji doświadczał też prawdopodobnie ze strony kanclerza Albrychta Stanisława Radziwiłła, następnego w rodzie opiekuna i admiratora jezuitów[30]. W tym przypadku, oprócz pobożności i ambicji pisarskich księcia, istotną rolę mogły odgrywać przyjazne kontakty z biskupem wileńskim Jerzym Tyszkiewiczem (1649–1656) oraz wizytatorem (od 1640 r.) i prowincjałem zakonu w latach 1643–1646, Fabrycym Banfim[31]. Skądinąd wiadomo, że obaj hierarchowie zbliżeni

---

[23] Wg *Bibliografii polskiej* Estreichera (cz. 3, t. 7, s. 400) wydane arkusze herbarza Kojałowicza posiadał w Petersburgu ok. 1844 r. senator K. M. Borozdin.

[24] Zob. W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech*, s. 272.

[25] W. Dworzaczek, *Genealogia*, s. 111.

[26] W. W. Kojałowicz, „Compendium", s. 2.

[27] Na rolę wywodu W. W. Kojałowicza w rozwoju piśmiennictwa genealogicznego dotyczącego rodowodu Radziwiłłów szczególną uwagę zwracała M. Malczewska, *Początki rodu Radziwiłłów*, s. 12–17.

[28] Zob. W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech*, s. 270.

[29] Ibidem.

[30] A. S. Radziwiłł był wychowankiem jezuickiej Akademii Wileńskiej. Jezuitami otaczał się do końca życia. Zob. A. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław*, s. 143–147; zob. też A. Przyboś, R. Żelewski, *Wstęp* [w:] *Albrycht Stanisław Radziwiłł, Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, Warszawa 1980, s. 45 i n.

[31] Bliskie kontakty z biskupem Jerzym Tyszkiewiczem i prowincjałem Fabrycym Banfim poświadcza sam A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, s. 252, 292–293; t. 3, s. 198, 229, 258, 263, 418, 453, 459, 462 (testament, w którym A.S. Radziwiłł wyznaczył biskupa J. Tyszkiewicza na jednego z egzekutorów).



40. Albrycht Stanisław Radziwiłł (1593–1656)

do kanclerza byli protektorami Kojałowicza[32]. Już na początku kariery akademickiej, w 1640 r., wydał on zbiór tekstów panegirycznych ku czci biskupów wileńskich i dobrodziejów zakonu. Najprawdopodobniej właśnie pod wpływem „redaktora" druk ten dedykowano „Najjaśniejszemu Księciu Albrychtowi Stanisławowi Radziwiłłowi, W.Ks.L. Kanclerzowi"[33]. Współautorem wspomnianego zbioru był młodszy brat Wojciecha, Kazimierz, który po latach stworzył pośmiertny panegiryk, sławiący dokonania zmarłego kanclerza, w szczególności fundację jezuickiego kolegium w Pińsku[34].

Interesująco jawią się relacje najwybitniejszego historyka przedrozbiorowej Litwy z Januszem Radziwiłłem, któremu ostatecznie dzieło *Fasti Radiviliani* wielce usłużnie dedykował[35]. Wpływ księcia wojewody, postrzeganego jako ostoja kalwinizmu na Litwie, mógł być większy niż po pozorach sądzić wypada. Janusz Radziwiłł w sprawach wyznaniowych wykazywał swoisty umiar, a gdy w grę wchodziły interesy rodowe nierzadko odsuwał na dalszy plan nakazy wiary. „Pobożność i poczucie odpowiedzialności za współwyznawców szły w parze z dojrzałością polityczną księcia"[36]. We wskazanym przez Henryka Wisnera liście do stryjecznego

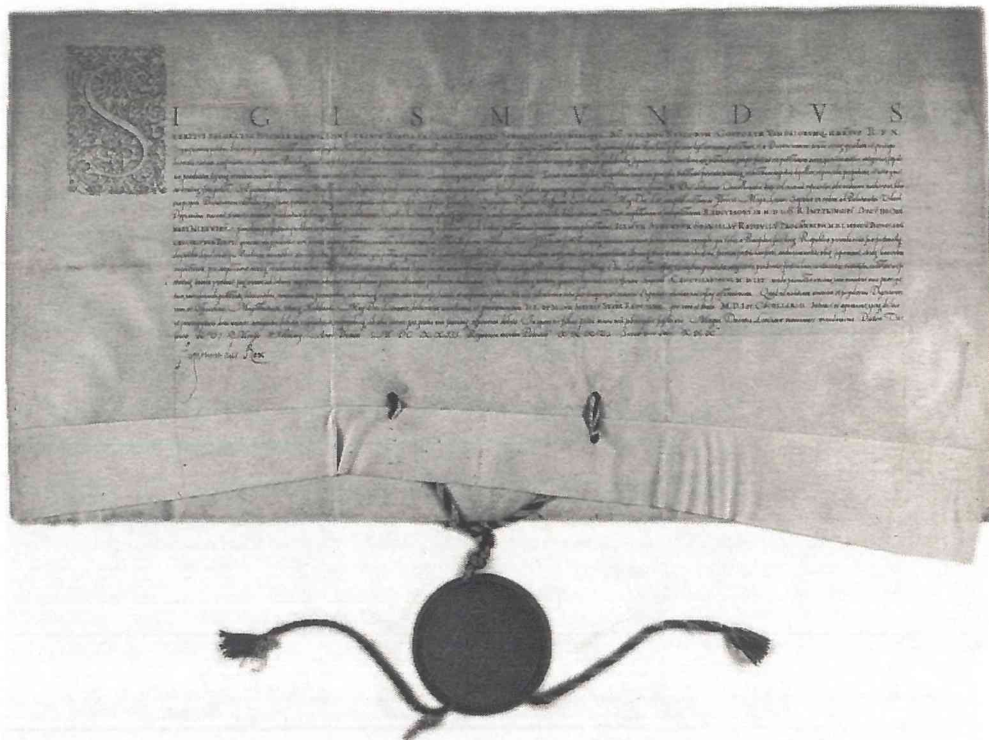
[32] F. Banfi współpracował z braćmi Kojałowiczami przy fundacji kolegium jezuickiego w Kownie. Biskup Jerzy Tyszkiewicz m.in. zabiegał o środki na wydanie herbarza litewskiego. Zob. W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech*, s. 270–271.

[33] *Gratiae saeculares summis pontificibus, regibus, praesulibus et protectoribus Societatis Jesu in hoc Magno Ducatu Lithuaniae. Ab alma Academia et Universitate Vilnensi. Eiusdem societatis exhibere, atque illustrissimo principi D.D. Alberto Stanislao Radivilio, M.D.L. cancellario gratitudinis ergo oblatae*, Vilnae Anno 1640.

[34] *Panegirici Herorum varia antehac manu sparsi. Nunc ab auctore proprio, P. Casimiro Wiiuk Koiałowicz Societatis Jesu S.T.D. In gratiam juventutis studiosae in unum collecti*, Vilnae...1668, s. 238 („Avtium immortalitatis" — data powstania: 1654 zapewne pomylona).

[35] *Fasti Radiviliani gesta illustrissimae domus ducum Radziwił compendio continentes. Auctore Alberto Wiiuk Koialowicz Soc. Jesu. V*ilnae MDCLIII (dalej cyt. *Fasti Radiviliani*) — przekład litewski tego dzieła wraz z reprodukcjami kart starodruku i komentarzem krytycznym D. Antanavičiusa opublikowany został w zbiorze różnorodnych prac historycznych W. Wijuka Kojałowicza. Zob. A. Vijukas-Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz. 1, Vilnius 2003, s. 220 i n.

[36] Cytat jest podsumowaniem rozważań H. Wisnera, *Religia i polityka. Kilka uwag do biografii Janusza Radziwiłła (1612–1655)* [w:] *History, Culture and Language of Lithuania*, s. 226.


SIGISMVNDVS

41. Nominacja Abrychta Radziwiłła na kanclerza wielkiego litewskiego wystawiona przez króla Zygmunta III, 1623, AGAD, Zb. dok. perg., nr 8148

brata Bogusława pozwolił sobie na uwagę, że „woli katolicką wiarę ciepłą, żeby się przy niej zagrzać, niż tak gorącą, co by się przy niej spalić"[37]. Szczególną uwagę zwraca fakt utrzymywania przyjaznych, rzec można familiarnych, kontaktów Janusza Radziwiłła z biskupem Tyszkiewiczem[38]. Rektor Akademii Wileńskiej mógł więc cieszyć się szacunkiem księcia hetmana przez wzgląd na przymioty umysłu i charakteru, tym bardziej że był rodowitym Litwinem. Z drugiej strony Kojałowicz zapewne zdawał sobie sprawę, że to właśnie Janusz Radziwiłł staje się czołowym przedstawicielem rodu, najwyraźniej przejmując tę rolę po schorowanym kanclerzu Albrychcie Stanisławie[39].

---

[37] Ibidem, s. 222.

[38] Ibidem, s. 222–223, zob. także H. Wisner, *Janusz Radziwiłł*, s. 137, 145, 199–201, 224.

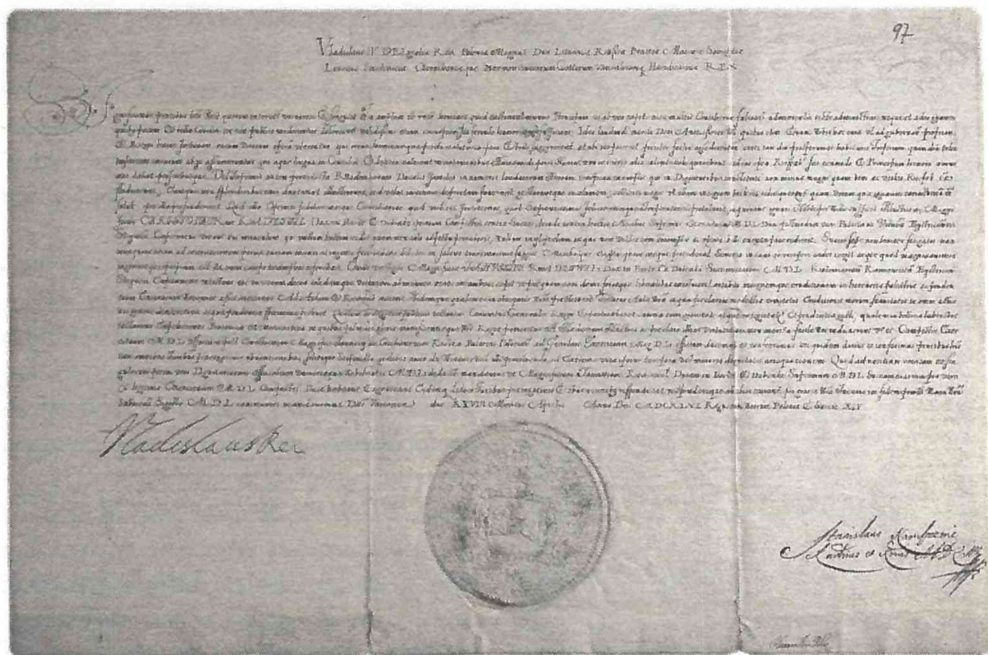
[39] Choroba A. S. Radziwiłła od początku lat 50. ograniczała jego działalność polityczną. W 1652 r. nie przyjął urzędu wojewody wileńskiego, którą objął „kuzyn hetman" Janusz Radziwiłł. Zob. J. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław*, s. 147; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł*, s. 157; Janusz Radziwiłł nominację na wojewodę wileńskiego otrzymał 30 marca 1653 r. Wówczas (od 1646 r.) był hetmanem polnym litewskim — awans na hetmaństwo wielkie nastąpił 17 kwietnia 1654 r. Zob. Urz. Wil., nr 1115, s. 195; UWKsL, nr 162, s. 46 i nr 141, s. 43.

42. Paszport Abrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza wielkiego litewskiego, wystawiony przez cesarza Ferdynanda II, 1624, AGAD, AR XI, sygn. 70, s. 10

Opis marsowych czynów Janusza Radziwiłła zajmuje znaczną część dzieła *De rebus anno 1648 et 1649 contra Zaporovios Cosacos gestis*, które można nazwać „reportażem" stworzonym dla upamiętnienia wydarzeń współczesnych[40]. Widoczna w tym tekście gloryfikacja niewątpliwych sukcesów militarnych Radziwiłła była jednak ewidentnym schlebianiem pysze księcia hetmana[41].

[40] *De rebus anno 1648 et 1649 contra Zaporovios Cosacos gestis*, Vilnae... MDCLI; Dzieło to wydane zostało w przekładzie litewskim z komentarzem Sigitasa Narbutasa, zob. *Albertas Vijukas–Kojalavičius, Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz. 1, s. 12 i n. W przedmowie do tej edycji D. Kuolys określił ów tekst jako swoisty „reportaż" tamtych czasów (zob. ibidem, s. 7b); zob. też E. Melius, *Kai kurios Alberto Vijuko Kojalavičius knygos Apie 1648 ir 1649 metų žygius prieš Zaporožės kazokus (De rebus anno 1648 et 1649 contra Zaporovios Casacos gestis) parašymo aplinkybės* [w:] A.Vijukas–Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz. 2, Vilnius 2004, s. 348–354.

[41] Zwłaszcza w części pierwszej „Copiarum Magni Ducatus Lituaniae adversus Zaporowianos Cozacos Anno 1648 et 1649 gesta Compendiario narrata", dotyczącej kampanii na ziemiach białoruskich. Por. H. Wisner, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła*, „Rocznik Białostocki", t. 13, 1972, s. 62–77; idem, *Janusz Radziwiłł*, s. 111 i n.



43. Nominacja Janusza Radziwiłła, podkomorzego litewskiego, na hetmaństwo polne litewskie wystawiona przez króla Władysława IV, 1646, AGAD, AR XI, sygn. 39, s. 97

Nie wiemy natomiast, kiedy powstawał zaginiony (?) tekst „De Radivilorum atque Chodkieviciorum aemulationibus liber singularis"[42]. Siłą rzeczy nieznana jest jego treść. Mimo to sam tytuł wskazuje się jako „najdawniejszy przejaw niezależności Kojałowicza"[43]. Poruszenie drażliwych spraw miało podobno skłonić prowincjała zakonu jezuitów, Grzegorza Schönhoffa, do zakazania druku gotowego już dzieła[44].

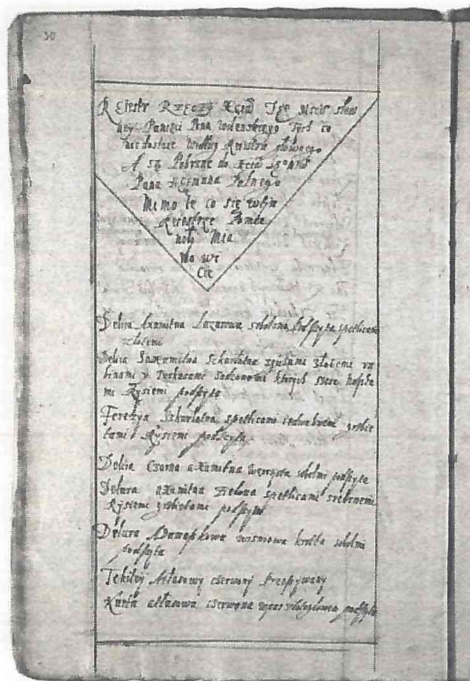
Rywalizacja Radziwiłłów z Chodkiewiczami o prymat w elitach Wielkiego Księstwa Litewskiego ok. połowy XVII w. miała już prawie stuletnią historię[45]. Można więc domniemywać, o czym Kojałowicz pisał, ale przecież nie wiemy, jakie stanowisko zajmował, i czy istotnie godził w honor Radziwiłłowskiego Domu. Opinia o wygubieniu tego pisma przez „starszyznę zakonną" powtarzana

[42] Dzieło to odnotowują zgodnie bibliografie (zob. przyp. 10), powtarzając informacje, które podał J. D. Janocki, *Janociana*, t. 2, Warszawa 1779, s. 130; idem, *Nachricht von denen in der Hochgräflich — Zaluskischen Bibliotek sich befindenden raren polnischen Büchern*, cz. 2, Wrocław 1749, s. 86–87.

[43] W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech*, s. 271.

[44] Ibidem. Ta informacja podawana jest także za J. D. Janockim (zob. wyżej, przyp. 42). Grzegorz Schönhoff był w latach 1650–1653 rektorem Akademii Wileńskiej, funkcję prowincjała pełnił w latach 1658–1662. Jest raczej mało prawdopodobne, by w tym okresie Kojałowicz mógł dążyć do opublikowania tej czy jakiejkolwiek innej pracy.

[45] Zob. T. Kempa, *Rywalizacja Radziwiłłów i Chodkiewiczów*, s. 195–218. H. Lulewicz, *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami*, s. 201–215.



44. Regestr różnych rzeczy Janusza Radziwiłła, podkomorzego litewskiego, znajdujących się w Kiejdanach, 1620–1635, AGAD, AR XXVI, sygn. 37, s. 30

jest bezkrytycznie za dawną literaturą z inną, równie mało uchwytną źródłowo informacją o gniewie Radziwiłłów wywołanym *publikacją Fasti Radiviliani*. Radziwiłłowie „podobno" nakazali zniszczenie nie tylko tej pracy, ale wszelkich dzieł Kojałowicza[46].

Zwracając uwagę na kruche podstawy tych informacji dodajmy od siebie, że jeśli coś w dziele Kojałowicza mogło urazić zainteresowaną familię, to zapewne nie wiązało się to z wywodem protoplastów od legendarnej dynastii Dowsprungowiczów. Początkowy fragment *Fasti Radiviliani* jest niewątpliwie decydującym krokiem w rozwoju mitu genealogicznego, który miał zostać ugruntowany w herbarzu Wielkiego Księstwa Litewskiego. W obu wersjach herbarza Kojałowicza powtórzono bowiem rodowód opublikowany pierwotnie drukiem w dziełku poświęconym wyłącznie Radziwiłłom[47].

W tradycji latopisarskiej, aż po najbardziej wymowną redakcję w formie tzw. „Kroniki Bychowca", nie spotykamy ani przodka, ani potomstwa Lizdejki. Samo imię niewątpliwie wyprowadzono z litewskiego słowa „lizdas", czyli gniazdo, co objaśniał sam Kojałowicz: „Inventus itaque est ab ipso Vitene puer, et vernacula lingua a nido, Lizdeico dictus: mox Pontificis educationi commendatus"[48].

Punktem wyjścia wizji pochodzenia Radziwiłłów w wywodzie Kojałowicza była legendarna postać arcykapłana Lizdejki, wprowadzona — jak można sądzić — pod wpływem lektury dzieł Stryjkowskiego. Jeszcze pisząc *Historię Litwy*, Kojałowicz

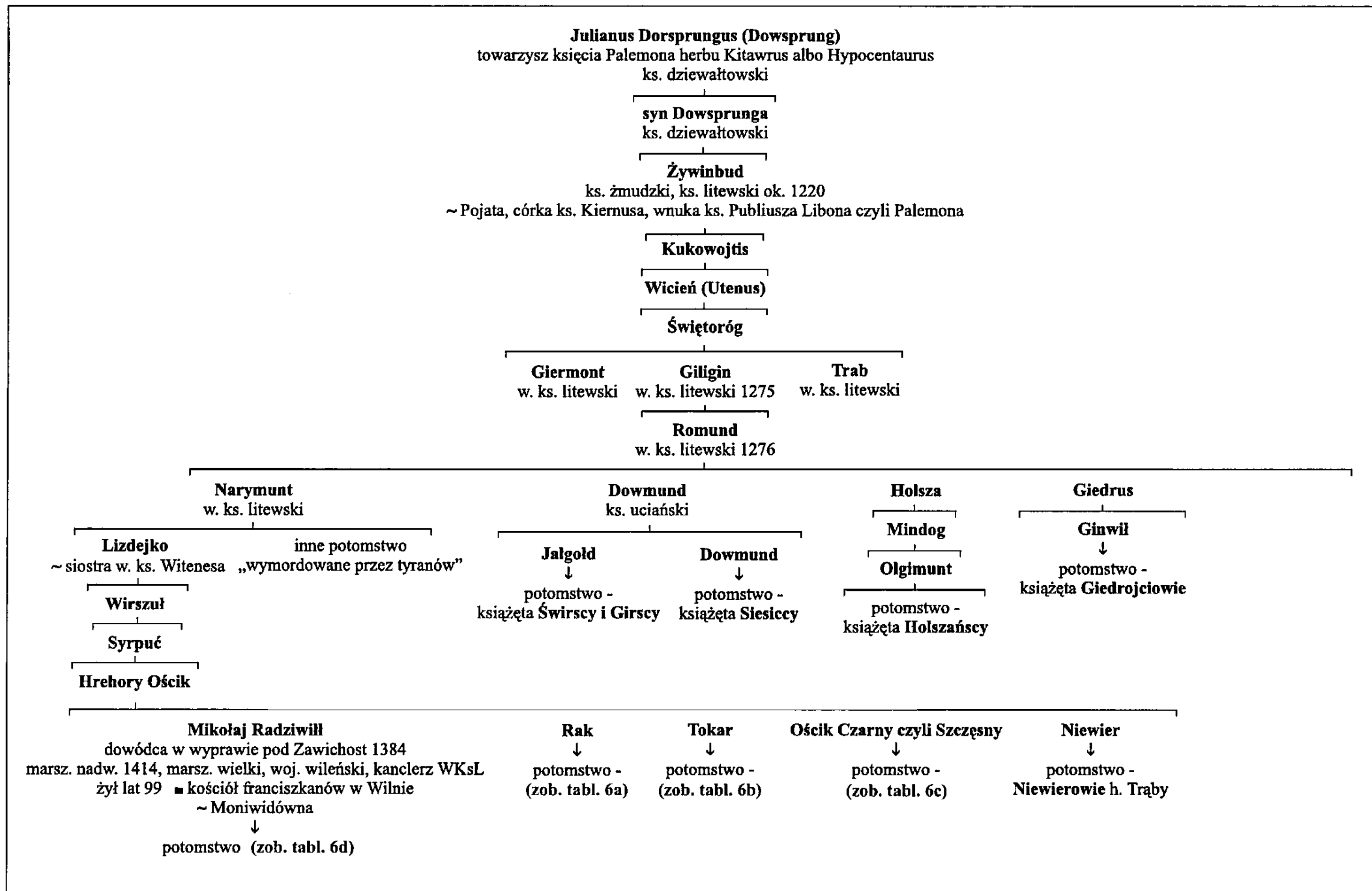
---

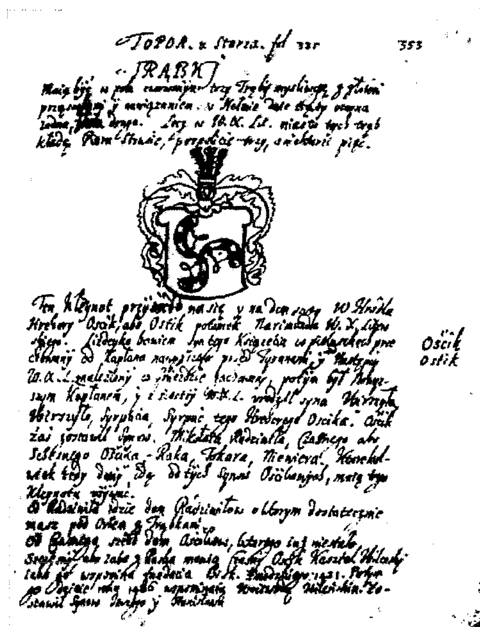
[46] Podobnie jak w przypadku zniszczenia tekstu „o rywalizacji" Radziwiłłów z Chodkiewiczami, źródłem opowieści o gniewie Radziwiłłów, a zatem niszczeniu wszelkich (!) dzieł Kojałowicza, jest J. D. Janocki, *Nachricht*, s. 86. Powtarzana od dawna w bibliografiach i zarysach biograficznych informacja dotychczas nie była weryfikowana.

[47] *Fasti Radiviliani*, s. 2–9. Poniżej odnosimy się do obu wersji herbarza: obszerniejszej, łacińskiej, opatrzonej tytułem: *Divis angelis Litvaniae custodibus et sanctis ejusdem patronis sacer Nomenclator* (zob. wyżej, przyp. 17) — oraz zachowaną w autografie wersję polskojęzyczną: „O klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa zażywają". (Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rkps II 1740). W tym przypadku odsyłamy także do wydania F. Piekosińskiego (zob. wyżej, przyp. 16).

[48] *Fasti Radiviliani*, s. 4.

Protoplaści książąt Radziwiłłów wg rodowodu Wojciecha Wijuka Kojałowicza (tablica 6)





45. Karta z autografu herbarza Wojciecha Wijuka Kojałowicza „O klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają", ze zbiorów Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie

powtórzył wiernie za *Kroniką* Stryjkowskiego opowieść o proroctwie Lizdejki i założeniu Wilna. Tu „summus Pontifex, seu voce patria Krive Kriveyto" występuje bez dodatkowych informacji o przodkach czy potomstwie[49]. Jednakże sugestywna argumentacja na rzecz szlachetnego pochodzenia niemowlęcia odnalezionego w orlim gnieździe najwyraźniej zachęciła do poszukiwania książęcych przodków. W *Fasti Radiviliani* oraz w opracowaniach heraldycznych jednoznacznie i bez zastrzeżeń wskazany został ojciec Lizdejki w osobie księcia Narymunta z dynastii zapoczątkowanej przez Julianusa Dowsprunga z Działowtwy herbu Centaur[50]. Do konceptu z księciem Narymuntem jeszcze powrócimy, tymczasem zwróćmy uwagę, że Kojałowicz nie miał „źródła" ani w dziełach Stryjkowskiego, ani w opracowaniach Rotundusa, czy genealogiach powstałych w pierwszej połowie XVII w. Pewne precedensy jednak były, jak np. próby wyprowadzenia Radziwiłłów od Erdziwiła z dynastii legendarnego Palemona (przemianowanego w związku z tym na Radziwiłła) lub przypisanie przez Stryjkowskiego Narymuntowi z rodu Centaurów potomstwa w postaci książąt Rużyńskich[51].

Równie jednoznacznie nakreślona została filiacja potomków Lizdejki, syna wielkiego księcia litewskiego Narymunta, który":

> W pieluszkach przechowany od kapłana najwyższego przed tyranami i od następcy W.X.L. naleziony, w gnieździe zachowany, potem był najwyższym kapłanem i z siostry W.X.L. zrodził syna Wirszyła, Wirszyło Syrpucia, Syrpuć tego Herhorego Ościka.

W *Fasti Radiviliani* występuje uściślenie, że Wirszuł żył w czasach współczesnych panowaniu Olgierda, natomiast Syrpuć w czasach Jagiełły, a ponieważ wtedy Litwa przyjęła chrześcijaństwo historyk domniemywał, że Syrpuć nazwany został Krystynem. Co więcej, osiągnął on urząd kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego

[49] A. Wiiuk Kojałowicz, *Historia Litvaniae*, pars prior, s. 262–264..

[50] *Fasti Radiviliani*, s. 2–4; Nomenclator, k. 315; Compendium, s. 196, 309.

[51] Zob. Rozdz. III, przyp. 112–113, 135–136.

oraz namiestnika wileńskiego. Pełnił więc funkcję, która z czasem przekształciła się w urząd wojewody[52]. Tych informacji nie znajdziemy w obu wersjach herbarza. W „Nomenclatorze" znalazła się natomiast interesująca uwaga, że w jakiejś genealogii birżańskiej linii Radziwiłłów, którą historyk oglądał w archiwum tych książąt, figuruje postać Krystyna, syna Syrpucia i ojca Grzegorza Ościka[53]. Jednakże Kojałowicz nie dał temu wiary, przypuszczając że imię Krystyn może być pomyłką. To oświadczenie, przy uwzględnieniu postaci Wirszuła i Syrpucia, może sugerować, iż heraldyk zapoznał się z genealogią Salomona Rysińskiego albo z opracowaniem, które miało jakiś związek z tekstem *De origine*. Przyjął jednak inną wersję rodowodu, którą — jak sam zaświadcza — odnalazł w nieświeskim archiwum książąt Radziwiłłów[54]. Trudno przy tym wyrokować, czy dokonał „autorskiej" syntezy obu źródeł, czy we wspomnianej genealogii z Nieświeża występowała również filiacja Lizdejko — Wirszuł — Syrpuć, a różnice rozpoczynały się od imienia syna tego ostatniego. Faktem jest, że w odniesieniu do najstarszych generacji rodowód kreślony konsekwentnie przez Kojałowicza różni się zarówno od opracowania Rysińskiego, jak i od *Genealogii* Macieja Strubicza, aczkolwiek w tej drugiej pozycji znajdujemy nieco więcej analogii.

Wypada też stwierdzić, że jak na dzieło darzonego dużym szacunkiem heraldyka i historyka rodowód Radziwiłłów Kojałowicza w wielu miejscach rozczarowuje, zwłaszcza w zestawieniu z opracowaniem Rysińskiego.

Synem Syrpucia, wnuka arcykapłana Lizdejki i prawnuka wielkiego księcia litewskiego Narymunta, mieni on Grzegorza (Hrehorego) Ościka, który klejnot Trąbki „przyjął na się y na dom swóy w Horodlu"[55]. Można więc uznać, że jest to nawiązanie do Krystyna Ościka z pomyleniem chrześcijańskiego imienia, które — jak wspomnieliśmy — Kojałowicz miał sposobność poznać. Grzegorzowi (Hrehoremu) Ościkowi przypisał pięciu synów: Radziwiłła, Ościka „Czarnego" albo Szczęsnego (Czastny), Raka, Tokara i Niewiera. Przy Radziwille powtarza za Stryjkowskim historię o fortelu dowódcy wojsk Jagiełły przy forsowaniu Wisły i zdobywaniu zamku w Zawichoście[56]. Oczywiście tym dowódcą (hetmanem, pułkownikiem) w 1384 r. był Radziwiłł Ościkowicz, który po przyjęciu chrześcijaństwa otrzymał imię Mikołaj[57].

---

[52] Por. „Compendium", s. 309; *Fasti Radiviliani*, s. 5–6.

[53] „Nomenclator", k. 314

[54] Ibidem, k. 238. D. W komentarzu do litewskiej edycji *Fasti Radiviliani* tę informację odnotował D. Antanavičius, [komentarz w:] A. Vijukas-Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz 1, s. 232, przyp. 18; oraz idem, *Radvilų kunigaikštiškos kilmės teorijos genezė Alberto Vijūko Kojalavičiaus genealoginiuose darbuose* [w:] *Istorijos Akiračiai*, Vilnius 2004, s. 237, przyp. 20–21, s. 238, przyp. 22.

[55] „Compendium", s. 309.

[56] *Fasti Radiviliani*, s. 6–7; „Compendium", s. 196, por. rozdz. III, przyp. 73–74.

[57] Ibidem oraz „Nomenclator", k. 314.

Wyjątkowo celna jest uwaga Kojałowicza poczyniona w związku z postacią Rodywiła, syna Woyszunda (właściwie Woyszywida), występującego w akcie unii wileńskiej z 1401 r.[58] Pisał więc:

Myli się Bielski, aby przed tym Radziwił miał w Horodlu przyjąć na dom swoy herb Sulimę, bo ten nie był Radziwił ale Rodywił syn Woyszunda; a Radziwił pierwszy tego domu urodził się z Herhorego Ościka wojewody Wileńskiego[59].

Ostatecznie tenże Radziwiłł Mikołaj, jeśli miał dowodzić w walkach pod Zawichostem w roku 1384, a w 1452 odbywać poselstwo do Tatarów zawołżańskich, to musiał żyć niezwykle długo. Jakby przeczuwając wątpliwości Kojałowicz stwierdził, że żył on lat 99, a „umierającego do śmierci przyprawował syn własny biskup Wilenski"[60]. Ponieważ przypisał owemu Radziwiłłowi urzędy wojewody wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz żonę Moniwidównę, nie ulega wątpliwości, że postać określona w tym wywodzie jako Mikołaj I Radziwiłł realizuje działania dwóch generacji potomków Krystyna Ościka, syna Radziwiłła i wnuka Mikołaja Radziwiłłowicza.

Interesująco przedstawia się też wykaz pozostałych synów Ościka, nie całkiem powtarzający zestawienie znane z dzieła Rysińskiego[61]. Kojałowicz powtórzył tylko imiona Niewiera i Raka. Najprawdopodobniej w miejscu Tawlata (Michała) pojawia się Tokar. Pominięci zostali natomiast całkowicie Gimbut i Stanio (Stanisław), który faktycznie był protoplastą linii Ościkowiczów. Jego miejsce zajął u Kojałowicza Ościk, zwany „Czarnym" albo Szczęsnym (Czastnym), bezpodstawnie tytułowany kasztelanem i wojewodą wileńskim. Także i w tym wypadku doszło do utożsamienia ojca z synem — Krystyna Ościka ze Stanisławem Ościkowiczem. Ten ostatni przedstawiony został jako syn „Ościka Czarnego albo Szczęsnego" w towarzystwie brata Jerzego, który faktycznie był jego wnukiem[62]. W rodowodzie tej gałęzi rodu, także przy dalszych generacjach, występują różne błędy. W zasadzie doprowadził ją uczony jezuita do pokolenia Grzegorza (Hrehorego) Hrehorowicza Ościka zwanego Wirszyło. Wspomniał jednak przedstawicieli generacji późniejszych: straconego za zdradę w 1580 r. Grzegorza (Hrehorego) Ościka i jego syna Jana, który „constitucią 1581 od imfamiy uwolniony [był sędzią ziemskim wileńskim]"[63]. Temu ostatniemu przypisał syna Jerzego, który „zszedł bezpotomnie"[64]. O nim, jakoby ostatnim przedstawicielu opisywanej gałęzi rodu, skądinąd nic nie wiadomo.

W odróżnieniu od Rysińskiego, który wymienił synów Ościka, ale z wyjątkiem Radziwiłła nie podał informacji o ich potomstwie, Kojałowicz wskazał cały katalog

[58] Zob. rozdz. I, przyp. 301–303.
[59] „Compendium", s. 195; *Fasti Radiviliani*, s. 8; „Nomenclator", k. 314v.
[60] „Compendium", s. 196.
[61] Zob. rozdz. IV, przyp. 60.
[62] *Fasti Radiviliani*, s. 5; „Nomenclator", k. 315, 238.
[63] Zob. rozdz. I, przyp. 519–525.
[64] „Compendium", s. 310.

zstępnych Raka, Tokara i Niewiera. Stosunkowo najmniej napisał o potomkach Niewiera, przypisując mu dwóch synów (Marcina i Wojciecha), od których mieli wywodzić się Niewierowie[65]. Rak z kolei miał pozostawić syna Ciołka i wnuka Ościka. Temu ostatniemu przypisał trzech synów: Gintuła, Skopa i Stańczyka, których nazwał przodkami licznych rodzin litewskich. Gintuł miał zapoczątkować dom Gintowt–Dziewałtowskich; Skop wskazany został jako protoplasta Możejków, Płowiańskich i Sirewiczów; Stańczyk mieniony jest przodkiem Stańczykiewiczów[66].

Następny z synów Grzegorza (Hrehorego) Ościka, Tokar, miał pozostawić także trzech synów: Iwaszkę, Narbuta i Piećka. Przy każdym z nich zamieszczono konkretne informacje: „Od Iwaszka idą Iwaszkiewicze w (województwie) Trockim i x Zmodz(kim)"; „Od Narbuta albo Narbulta syna Tokarowego idą ci Narbutowie, którzy się Trąbkami pieczętują. Miał ten Narbut 9 synów"; „Od Piecka Tokarowego syna idzie dom Komaiewskich i Piećkiewiczów"[67].

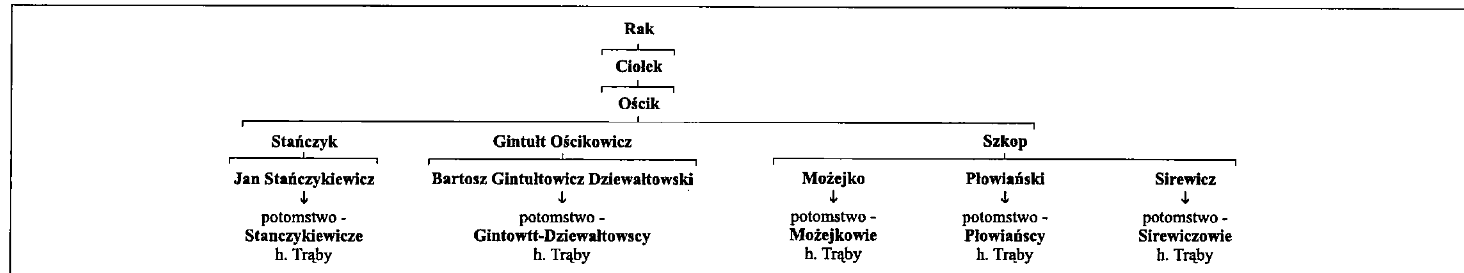
Zwracaliśmy już uwagę zarówno na inspirującą rolę Kojałowicza w podejmowaniu wysiłków zmierzających do ujawnienia nieznanych potomków Krystyna Ościka, jak i na trudności w weryfikacji faktów genealogicznych zapisanych w siedemnastowiecznym herbarzu. Niestety, brak przesłanek źródłowych czyni taką weryfikację w większości wypadków niemożliwą. Prawdopodobne nawet pochodzenie Komajewskich od Stanka Ościkowicza, a Mickowiczów od jego brata Micka musi pozostać z braku źródeł tylko w sferze hipotez[68]. Wspominaliśmy też, że w świetle współczesnych badań należy raczej wykluczyć Piećkiewiczów (Pietkiewiczów) oraz Gintowt–Dziewałtowskich z kręgu krewniaczego potomków Krystyna Ościka[69].

Nie znamy pochodzenia informacji, na podstawie których Kojałowicz stworzył obraz tak szerokiego rozrodzenia potomków Ościka. Przy niektórych z nich, jak np. przy wymienionym jakoby w 1499 r. Niewierze Ościku, powtarzał błędne informacje za innymi autorami[70]. Ponadto zważywszy na słabą znajomość genealogii tak znacznej rodziny jak Ościkowie herbu Trąby należy wątpić, by heraldyk dysponował dokładniejszymi informacjami o Komajewskich, Pietkiewiczach, Iwaszkiewiczach czy Narbuttach, zwłaszcza w odniesieniu do generacji piętnastowiecznych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Kojałowicz pisząc o rodzinach pieczętujących się w XVII w. herbem Trąby, dążył do stworzenia wizji rodu heraldyczno–genealogicznego na wzór polski, w którym przeświadczenie o wspólnym pochodzeniu

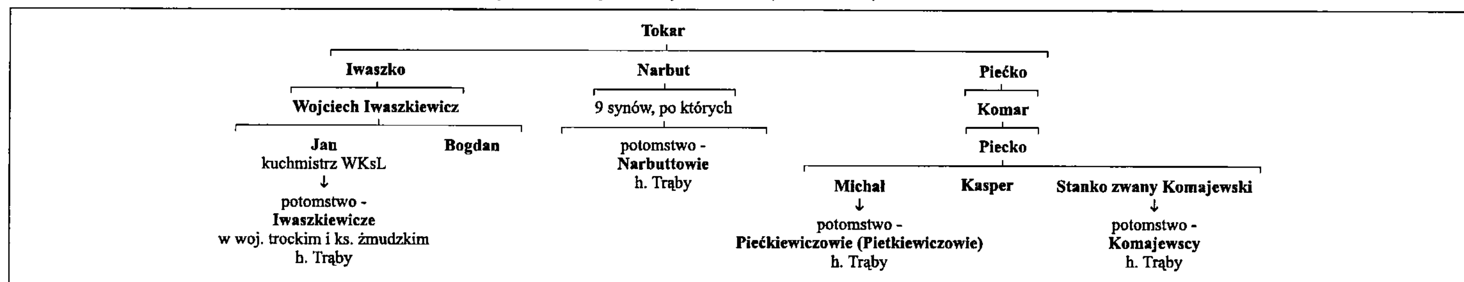
---

65 Por. rozdz. IV, przyp. 60.
66 „Nomenclator", k. 238; „Compendium", s. 310.
67 „Nomeclator", k. 238; „Compendium", s. 311.
68 Zob. rozdz. I, przyp. 535–550.
69 Ibidem.
70 „Compendium", s. 312. Wystąpienie Niewiera Ościka w „przywileju danym 1499" zaczerpnął Kojałowicz z herbarza Szymona Okolskiego. Niewykluczone, że w jakimś akcie występował Grzegorz (Hrehory) Ościk, którego imię błędnie zostało odczytane jako Niewier. Zob. S. Okolski, *Orbis Poloni*, t. 3, Cracoviae 1645, s. 229.

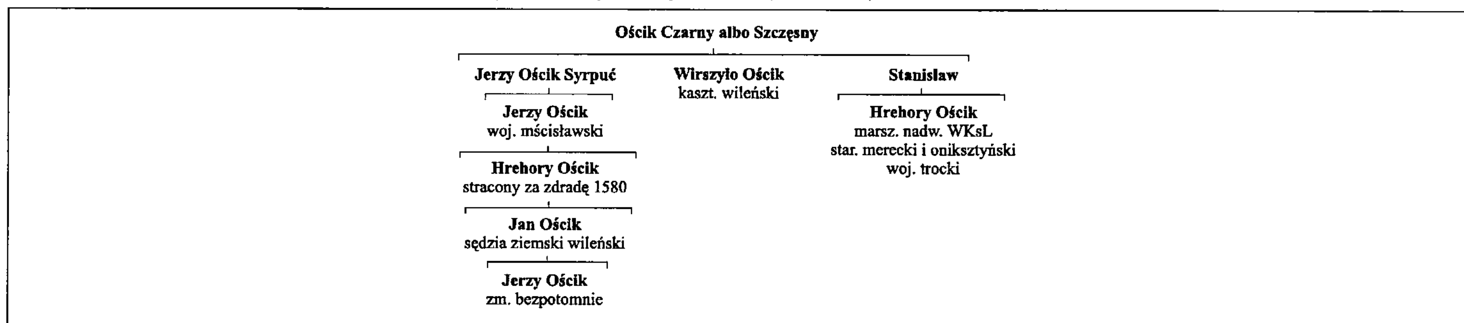
Protoplaści książąt Radziwiłłów wg rodowodu Wojciecha Wijuka Kojałowicza (tablica 6a)



Protoplaści książąt Radziwiłłów wg rodowodu Wojciecha Wijuka Kojałowicza (tablica 6b)



Protoplaści książąt Radziwiłłów wg rodowodu Wojciecha Wijuka Kojałowicza (tablica 6c)





46. Indult papieża Aleksandra VII na ślub Bogusława Radziwiłła, generalnego gubernatora Prus Książęcych, z Anną Marią Radziwiłłówną, córką Janusza Radziwiłła, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, 1664, AGAD, Zb. dok. perg., nr 8250

współklejnotników ugruntowane było od dawna[71]. Zmierzając do tego celu, mógł założyć pokrewieństwo różnych rodzin używających w XVII w. herbu Trąby, nie mając ku temu dodatkowych przesłanek.

Opis genealogii radziwiłłowskiej gałęzi rodu można określić, podobnie jak w opracowaniach wcześniejszych, jako w miarę precyzyjny od generacji potomków Mikołaja Radziwiłłowicza, określanego jako Mikołaj I Radziwiłł. Mamy więc w komplecie wymienionych synów, a w „Compendium" dodatkowo dwie córki — Annę, żonę księcia mazowieckiego Konrada, oraz Zofię, żonę nadersbana węgierskiego[72]. Ten

[71] M. Koczerska, *Świadomość genealogiczna możnowładztwa polskiego w XV wieku. Postawy i środki wyrazu* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1982, s. 279–286; J. Wroniszewski, *Kryteria herbowe w badaniach genealogicznych* [w:] *Genealogia — Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla, Toruń 1982, s. 118–130.

[72] *Fasti Radiviliani*, s. 13–14; „Nomenclator", k. 315–317; „Compendium", s. 196, tu wydawca źródła zapisał imiona trzech synów: Mikołaja, Wojciecha i Jana, opuścił więc Jerzego, który występuje w dalszych fragmentach tekstu. Jest to zwyczajne przeoczenie, ponieważ imię Jerzego widnieje w Ko-

błąd przejął prawdopodobnie z *Genealogii* Strubicza, podobnie jak informację, że żoną Mikołaja II Mikołajewicza była „Nasiłowska"[73]. Poprawnie natomiast wymienił jego dzieci, z wnuczek wspominał jedynie Annę (Hannę)[74]. Przy kasztelanie wileńskim i hetmanie Jerzym Radziwille konsekwentnie wymieniana jest żona Barbara Wolska — tak bowiem zapewne określił Barbarę Kolankę[75].

Zapoczątkowaną przez Jerzego Radziwiłła linię birżńsko-dubińską Kojałowicz doprowadził do Janusza i Bogusława Radziwiłłów. W dziele napisanym najpóźniej, czyli „Compendium", podana jest informacja, że jedyna córka Janusza Radziwiłła „poszła za x. Bogusława Radziwiłła stryjecznego"[76].

Linie, którym dał początek marszałek i kasztelan wileński Jan Radziwiłł, zwany tu „Barbatus" i bezzasadnie tytułowany hetmanem wielkim, wspomniany autor doprowadził także do generacji sobie współczesnych. Opisując natomiast linię nieświeską, pisał jeszcze o wnukach Mikołaja Krzysztofa „Sierotki" — Dominiku Mikołaju i Michale Kazimierzu. Przy Michale zaznaczył, że ożenił się on z Sobieską, wdową po księciu Dominiku Zasławskim i ma z nią potomstwo[77]. Co interesujące, Michał Kazimierz tytułowany jest tylko starostą upickim i podczaszym Wielkiego Księstwa Litewskiego[78].

Linię klecką także skończył zasadniczo na wnukach Mikołaja „Czarnego", ale wymieniając zmarłego w 1656 r. Michała Karola, który w „Compendium" figuruje tylko z tytułem krajczego, heraldyk dodał: „Miał za sobą Sapieżankę kasztelankę wileńską, zostawił z niej synów Stanisława i Michała"[79].

jałowiczowym autografie: „O Klejnotach albo Herbach", Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, rkps. II 1740, k. 237.

[73] Zob. rozdz. IV, przyp. 4 (*Genealogia atque familia ducum Radivilorum*, k. M3v.).

[74] „Compendium", s. 197: „Miał za sobą Kościeniównę, z której nie miał potomstwa, krom córki jednej Anny, która szła za Kiszkę". Opuścił więc Kojałowicz Petronelę Dowojnową i Elżbietę Hieronimową Sieniawską, które występują wszak w *Genealogii* Strubicza. Zob. rozdz. I przyp. 199–209 (*Genealogia atque familia ducum Radivilorum*, k. M 3v.).

[75] *Fasti Radiviliani*, s. 30; „Nomenclator", k. 315; „Compendium", s. 197.

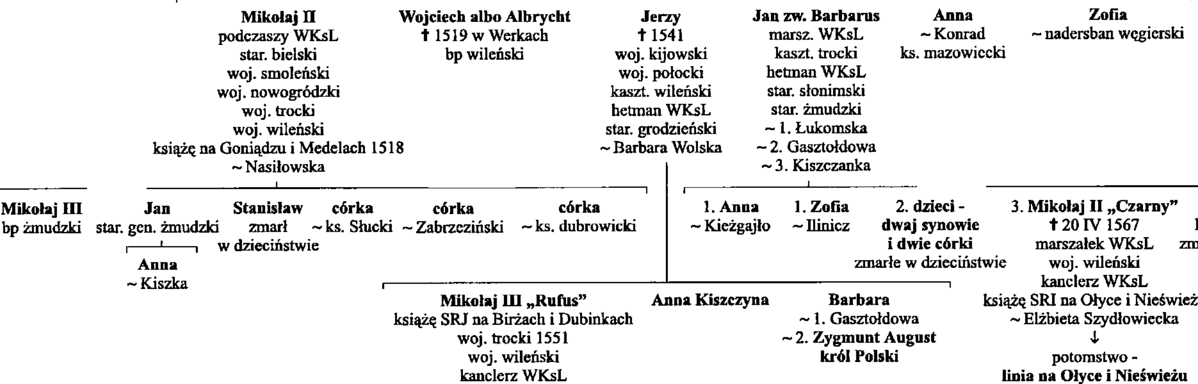
[76] *Fasti Radiviliani*, s. 104–110; „Nomenclator", k. 320–323; „Compendium", s. 198.

[77] „Compendium", s. 199; Za zwrotem „ma z nią potomstwo" w edycji Piekosińskiego występuje kontynuacja: „syna Mikołaja; był potem wojewodą wileńskim, podkanc. y hetm. polnym w.x.l. Zostawił syna Jerzego...". Jest to późniejsza interpolacja w autografie Kojałowicza, nie zaznaczona przez wydawcę, podobnie jak dopisane tą samą ręką na marginesie: „Jerzy koniuszy x.L. w woysku służył przeciw" „Carol podkanclerzy y pułkownik". („O klejnotach albo Herbach...", Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, rkps II 1740, k. 244). Dopisane informacje są błędne. Michał Kazimierz Radziwiłł miał z Katarzyną z Sobieskich syna Mikołaja Franciszka, który zmarł w dzieciństwie. Podkanclerzym od 1690 r., a następnie kanclerzem od 1699 r. był inny z synów — Karol Stanisław. Zob. UWKsL, nr 1141, s. 148 i nr 224, s. 53.

[78] Michał Kazimierz Radziwiłł pełnił urząd podczaszego w latach 1656–1661. Awans na kasztelana wileńskiego otrzymał 30 czerwca 1661 r., na wojewodę wileńskiego w 1666 r. Od roku 1668 był też podkanclerzym i hetmanem polnym. Tych awansów Kojałowicz już nie uwzględnił. Zob. UWKsL, nr 1108, s. 145; nr 1139, s. 148; nr 166, s. 46; Urz. Wil., nr 389, s. 112; nr 1117, s. 195.

[79] „Compendium", s. 202. Tu data śmierci w Gdańsku (1655) podana błędnie. Kanclerz Albrycht Stanisław Radziwiłł zmarł 12 listopada 1656 r. Zob. J. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław*, s. 148. Por. „Compendium", s. 202

Protoplaści książąt Radziwiłłów wg rodowodu Wojciecha Wijuka Kojałowicza (tablica 6d)



Zwracając baczniejszą uwagę na końcowe fragmenty rodowodu w dziełach Kojałowicza, a zwłaszcza porównując obie wersje herbarza dochodzimy do dość istotnych wniosków. Utwór *Fasti Radiviliani* wydrukowano w wileńskiej oficynie akademickiej w 1653 r. Tekst powstał zapewne niewiele wcześniej. W tym czasie Kojałowicz miał już pracować nad herbarzem Wielkiego Księstwa Litewskiego, a co więcej w pierwszej połowie lat 50. XVII w. „Nomenclator" był podobno gotowy do druku[80]. Jeśli nawet przyjąć, że podstawowy zrąb tego tekstu powstał przed burzliwymi wydarzeniami lat 1655–1656, mamy powody sądzić, że Kojałowicz kontynuował prace nad „Nomenclatorem" także później i to wówczas powstawały zapisy o współczesnych mu przedstawicielach rodu Radziwiłłów. Pisząc o Bogusławie Radziwille, uwzględnił informację o jego pojmaniu przez hetmana Wincentego Gosiewskiego w październiku 1656 r., a także o bitwie pod Filipowem, po której zbiegł on do księcia pruskiego — i tu pada zwrot, który dla naszych rozważań ma wielce istotne znaczenie: „ibique adhuc cum haec scribo est nempe ad finem Julij 1658"[81]. Pod koniec lipca 1658 r. Kojałowicz przebywał najprawdopodobniej jeszcze w Słonimiu, gdzie według Dworzaczka miał kończyć swoje prace heraldyczne[82]. Do tego okresu życia heraldyka należy więc odnieść interesujące nas fragmenty „Nomenclatora".

W „Compendium" autor uwzględnił fakty z późniejszych lat życia księcia Bogusława, „po ugodzie króla J.M. z Brandenburczykiem", opuszczając opisy niechlubnych czynów zamieszczone w „Nomenclatorze". Ten fragment w autografie herbarza kończy się wyrazem: „umarł", natomiast występujący w edycji Piekosińskiego zapis o córce Ludwice Karolinie, jej dwóch małżeństwach — z margrabią brandenburskim Ludwikiem Hohenzollernem i księciem neuburskim Karolem Filipem Wittelsbachem — a także o córce Ludwiki Karoliny, Elżbiecie (Auguście), i z kolei o jej małżeństwie z księciem Sulzbach (Józefem Karolem), z którym „miała syna", jest niewątpliwie późniejszą interpolacją i nie pochodzi (bo żadną miarą pochodzić nie może) od Kojałowicza[83]. Ostatecznie odnotował on tylko śmierć Bogusława Radziwiłła, co nasuwa przypuszczenie, że tekst ów mógł powstać w pierwszej połowie 1670 r.[84] Kojałowicz przebywał wówczas już w Warszawie, gdzie pełnił funkcję prefekta studiów wyższych — sądzić więc można, że nad polskojęzyczną wersją herbarza pracował także w ostatniej fazie życia.

---

[80] Zob. wyżej przyp. 22–23.

[81] „Nomenclator", k. 320.

[82] W. Dworzaczek, *Kojałowicz Wijuk Wojciech*, s. 270.

[83] „Compendium", s. 199. Ten fragment, podobnie jak w przypadku synów Michała Kazimierza Radziwiłła, dopisany jest inną ręką. Skąd w autografie Kojałowicza mogła znaleźć się informacja o małżeństwie Elżbiety Augusty i jej potomstwie, skoro małżeństwo z Józefem Karolem Wittelsbachem, zawarte zostało w 1717 r.!

[84] Książę Bogusław Radziwiłł zmarł nagle 31 grudnia 1669 r. Zob. T. Wasilewski, *Radziwiłł Bogusław*, s. 172; Jeśli dobrze rozpoznajemy rękę Kojałowicza, ostatni zapisany przez niego wyraz brzmi: „umarł". Owa adnotacja mogła więc zostać wprowadzona bezpośrednio po zasłyszeniu wieści o śmierci księcia Bogusława.

Ostatecznie dochodzimy do konkluzji, że w obu wersjach herbarza jego autor kończył partie tekstu dotyczące Radziwiłłów już po śmierci Janusza Radziwiłła („Compendium" także po śmierci Bogusława), mając świadomość faktów z okresu „potopu" i okupacji moskiewskiej, w jakże odmiennej od czasów tworzenia *Fasti Radiviliani* atmosferze politycznej. Mimo to zamieszczony w tym dziele wykład o pochodzeniu rodu zasadniczo został utrzymany w obu herbarzach, a powaga dzieł heraldycznych Kojałowicza miała zaciążyć na piśmiennictwie historycznym następnych stuleci.

Historyk i heraldyk litewski stworzył więc oryginalny rodowód prowadzący wprost do legendarnego Dowsprunga herbu Centaur, towarzysza księcia Palemona i protoplasty drugiej dynastii wielkich książąt litewskich. Jeśli przyjąć, że Kojałowicz znał koncepcje z wykorzystaniem postaci księcia Erdwiła mógł ją odrzucić z dwóch powodów: Po pierwsze przekształcenie rodzimego imienia „Erdvilas" w „Rādivilas" nie było tak proste dla Litwina jak dla koroniarzy — Rotundusa i Stryjkowskiego. Po drugie respektując tradycję latopisarską o wygaśnięciu dynastii wywodzącej się od Palemona, nie mógł jej ożywiać bez popadnięcia w sprzeczności, które często były udziałem poprzedników. Znalazł więc inne rozwiązanie ten racjonalnie usposobiony historyk. Biorąc za podstawę rozważania Stryjkowskiego na temat odziedziczonych przez odnalezionego w gnieździe Lizdejkę cech „zacnego jakiegoś albo książęcego rodu", oraz dalszy traktat o wypadkach cudownych ocaleń niemowląt pozbawionych tronu i znając zapewne właściwą wymowę imienia Rādivilas, wskazał bez wahania ojca w osobie legendarnego księcia Narymunta[85]. Wybór nie był przypadkowy. Warto zwrócić uwagę na respektowanie przez Kojałowicza porządku chronologicznego — jeżeli bowiem Lizdejko odnaleziony został jako dziecko przez Witenesa, mógł być potomkiem tych książąt, którzy na arenie dziejowej występowali niewiele wcześniej. W grę zatem mogli wchodzić przedstawiciele ostatniej na tronie litewskim generacji książąt z dynastii Centaurów[86].

Z pięciu braci Romuntowiczów wybrał najstarszego, wielkiego księcia Narymunta, i trzeba przyznać, że było to wskazanie najbardziej logiczne. W wersjach „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego", które wymieniają tę postać — jak już wykazaliśmy — o potomstwie na ogół się nie wspomina. Brak sukcesorów mógłby sugerować, że książę ów zmarł bez męskiego potomka, ale takie stwierdzenie nie zostało ostatecznie nigdzie zapisane. Przypomnijmy, że *passus* o walce Narymunta z podstępnym bratem Dowmuntem łączy się z informacją o odebraniu żony i przepędzeniu Dowmunta do Pskowa. Obaj „kniażyli nie mały czas", po czym następuje

[85] *Fasti Radiviliani*, s. 2–5; „Nomenclator", s. 314–315, 327–328; „Compendium", s. 4 i 309; D. Antanavičius, *Radivilu kunigaikštiškos kilmės*, s. 238–239 ostatecznie uznał, że wprowadzenie do legendarnej genealogii Radziwiłłów księcia Narymunta było pomysłem „autorskim" Kojałowicza. Taką możliwość przyjmowałem nieco wcześniej. Por. M. Antoniewicz, *List Kaspra Niesieckiego do księcia Kazimierza Radziwiłła, zwanego „Rybeńko"*, Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, seria: Zeszyty Historyczne 2003, z. 7, s. 43.

[86] Zob. rozdz. II, przyp. 70. Na racjonalne traktowanie chronologii przez W. W. Kojałowicza zwracał uwagę D. Antanavièius, *Radivilu kunigaikštiškos kilmės*, s. 239.

opis panowania najmłodszego z braci — Trojdena[87]. Wychowany u boku brata Narymunta, mianowany przez niego księciem jaćwieskim i dajnowskim, Trojden miał zostać zamordowany przez ludzi brata Dowmunta. Śmierć ojca pomścił jedyny syn zabitego, mnich Rymunt–Wasyli, który postanowił powrócić do monastyru, desygnując przedtem podczas wiecu na wielkiego księcia litewskiego Witenesa, marszałka swojego ojca. Na mnichu Rymuncie–Wasylim wygasł więc ród książęcy w linii Trojdena. Podczas wspomnianego wystąpienia z żyjących jakoby przedstawicieli legendarnego rodu Centaurów wspomniani zostali jedynie małoletni synowie innych braci Narymunta i Trojdena, mianowicie Holszy i Giedrusa, czyli Mendog i Ginwił. Ponieważ z postaciami tymi związana została tradycja rodowa książąt Holszańskich i Giedrojciów, można ostatecznie stwierdzić, że innych Dowprungowiczów latopisy nie wymieniały. A przecież w wyniku opisywanego wcześniej zabójstwa syna Mindogowego — Wojsiełka, które popełnił książę Lew włodzimierski, „dokonał się ród księcia rzymskiego Palemona"[88].

Kojałowicz wywodząc tę rodzinę od wielkiego księcia litewskiego Narymunta, kierował się, według Dariusa Kuolysa, istotnymi przesłankami ideologicznymi. Wiązał on mianowicie samodzielną przyszłość Wielkiego Księstwa Litewskiego właśnie z Radziwiłłami, dlatego na dalszych kartach swojego dzieła podkreślał, że w przededniu unii lubelskiej ich troska o sprawy ojczyzny była większa niż samego Zygmunta Augusta[89]. Podzielając zdanie litewskiego badacza dodajmy od siebie, że swoista misja obrony i przechowania tożsamości litewskiej przyznana została Radziwiłłom, mimo iż żyli nadal książęta z dynastii Giedymina oraz „sukcesorzy" legendarnych Dowsprungowiczów, czyli kniaziowski ród Giedrojciów.

Można więc zaryzykować stwierdzenie, że spośród współczesnych Kojałowiczowi przedstawicieli Radziwiłłów na takie wywyższenie rodu mógł wpływać przede wszystkim, oprócz kanclerza Albrychta Stanisława, wojewoda wileński i hetman Janusz Radziwiłł. Nie wykluczając bezpośredniej inspiracji tego czy innego Radziwiłła, Kojałowicz mógł upatrywać ducha dawnych książąt litewskich, obrońców ojczyzny i zdobywców zarazem, właśnie w czynach księcia hetmana, który zdobywając Kijów, stolicę wszej Rusi, kroczył śladami wielkiego księcia Giedymina[90]. Jakże wymowna w tym kontekście musiała stawać się tradycja o genezie litewskiej Pogoni, albowiem gdy:

> Narymunt zasiadł na Wielkim Księstwie Litewskim, herb swój Centaur pozostawił swoim braciom, a sobie przybrał herb wyobrażający człowieka na koniu z mieczem, który miał symbolizować męża dojrzałego, broniącego swojej ojczyzny[91].

[87] Zob. rozdz. II, przyp. 72–73.
[88] Zob. rozdz. II, przyp. 67.
[89] D. Kuolys, *Sarmatyzm a piśmiennictwo barokowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka" 1996, nr 3/2 (6), s. 146; idem, *Alberto Vijuko-Kojalavičiaus istorinis pasakojimas*, s. 370.
[90] Zob. *Fasti Radiviliani*, 105–108.
[91] Zob. rozdz. II, przyp. 76–77.

Tak miał być ustanowiony herb państwa przyjmowany przez wielkich książąt, także z innych dynastii, skoro według Kojałowicza Witenes pochodził od towarzysza legendarnego Palemona — Prospera Casarinusa herbu Kolumny[92]. Wniosek z tego, wprawdzie niewyartykułowany wyraźnie, ale przecież czytelny, jest następujący: potomkowie księcia Narymunta, Radziwiłłowie, używają herbu przedstawiającego czarnego orła w książęcej mitrze, mającego na piersiach trzy trąby myśliwskie nawiązane, ale to oni są najbardziej naturalnymi strażnikami litewskiej Pogoni i wykonawcami idei symbolizowanej przez ten znak.

Nie bez znaczenia był zapewne aktualny kontekst polityczny spowodowany „republikańską" uchwałą sejmu z 1638 r. postulującą zniesienie w Rzeczypospolitej tytułów książąt, margrabiów i hrabiów[93]. Notatki kanclerza Albrychta Stanisława znakomicie pokazują, jak bardzo ta inicjatywa wzburzyła umysły książąt Radziwiłłów. To on właśnie razem „z krewnym" Januszem, wówczas podkomorzym litewskim, spontanicznie i stanowczo sprzeciwił się 25 kwietnia 1638 r. przyjęciu tego artykułu, szermując demagogicznym argumentem „o ubliżaniu unii"[94]. Drażliwa kwestia omawiana była na naradzie u hetmana i kasztelana krakowskiego Stanisława Koniecpolskiego w Brodach, gdzie w maju 1641 r. radzono, w jaki sposób można „uspokoić" sprawę tytułów. „Zgodziliśmy się na to, by słać do różnych osób — prosząc, żeby przed sejmem generalnym zechciały przemyśleć koncept przyszłej konstytucji"[95]. Podczas obrad sejmowych, 27 sierpnia 1641 r., kanclerz wielki litewski bronił tytułów arystokratycznych jak niepodległości, atakując w sposób niewybredny „ślepca", czyli kasztelana lipskiego Piotra Żabickiego:

> Książęta Świętego Cesarstwa Rzymskiego są jedynie dobrymi obywatelami Polski; musi być pozbawiony wzroku ten, który nie zna ich zasług i nie wie, o ile bardziej poświęcają fortuny i życie dla dobra ojczyzny niż ci, którzy się na nich miotają i sądzą jak ślepi w kolorach. Co do tytułów, wykazałem jaką krzywdę uczyniono tym, którym są odebrane bez winy, bez pozwania, bez sądu, bez skazującego dekretu, bez wzajemnej zgody. Okrutne i nieludzkie jest pozbawianie zaszczytu[96].

Sprawa tytułów — wywołana przyznaniem przez cesarza Ferdynanda II godności księcia Cesarstwa Rzymskiego Jerzemu Ossolińskiemu i jego potomnym — według Adama Przybosia „umocniła tylko Radziwiłła w przekonaniu o konieczności obrony prawa Litwinów do używania tytułów książęcych zagwarantowanego im

[92] „Compendium", s. 3.

[93] Zob. Konstytucja z 1638 r. „O tytułach cudzoziemskich" [w:] *Volumina legum*, t. 3, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 441–442.

[94] A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, s. 89.

[95] Ibidem, s. 246; W opisywanej naradzie, oprócz autora *Pamiętnika*, kanclerza Albrychta Stanisława Radziwiłła, oraz gospodarza, kasztelana krakowskiego Stanisława Koniecpolskiego, uczestniczył także teść Radziwiłła, wojewoda krakowski Stanisław Lubomirski, oraz brat hetmana, wojewoda bełski Krzysztof Koniecpolski.

[96] Ibidem, s. 254.

przez unię"[97]. Nie ulega wątpliwości, że do tego argumentu Radziwiłłowie gorąco się odwoływali. Fundamentalne postanowienie unii z 1569 r., że Wielkie Księstwo pozostanie „przy tytule, dostojeństwach i urzędach wszystkich i zacności stanów" nadawało się doskonale dla doraźnych interesów koterii możnowładczej do podsycania antagonizmów między posłami koronnymi i litewskimi[98]. Wypada jednak zauważyć, że książętom krwi z rodu Giedymina czy Rurykowiczom nikt praw do tytułów kniaziowskich nie odmawiał. Trudno zapewne byłoby zrealizować postulat anulowania tytułów nabytych przed unią lubelską, ale ich ranga mogła z biegiem czasu ulec zdeprecjonowaniu w odbiorze społecznym. Dla Radziwiłłów z pokolenia Albrychta Stanisława, Janusza i Bogusława sama myśl o takim rozwoju wydarzeń — przy ich ówczesnej pozycji wśród elit Rzeczypospolitej i towarzyszącej jej wielkopańskiej pysze — musiała rodzić wzburzenie, wyraźne w „Pamiętniku" kanclerza. Wspomniana tu okoliczność zdaje się ujawniać intencję Kojałowicza. Koncepcja niezakłóconej filiacji od wielkiego księcia Narymunta, a w konsekwencji uzasadnienie książęcej godności po pierwsze dziedzictwem krwi i dopiero wtórnie nadaniem cesarskim, miało doraźnie i na przyszłość zatrzeć pamięć o bojarskich korzeniach.

Nie można też wykluczyć, że rozpoczęcie prac nad herbarzem Wielkiego Księstwa Litewskiego nastąpiło m.in. z inspiracji Radziwiłłów. Wspominaliśmy, że w latach 1641–1645 ukazał się drukiem obszerny, trzytomowy herbarz Okolskiego *Orbis Polonus*[99]. Wypada przypomnieć raz jeszcze oświadczenie samego Kojałowicza, który pisał o podjęciu trudu opracowania herbarza z powodu nie dość należytego potraktowania „domów litewskich" przez innych autorów, w tym księdza Okolskiego[100]. Nietrudno sobie wyobrazić, jak wzburzeni musieli być Radziwiłłowie, gdy w 1645 r. opublikowany został trzeci tom dzieła Okolskiego. W tomie tym przy herbie Trąby, po opisie licznych rodzin koronnych, w tym całkiem drobnej szlachty, zamieszczono informacje o „Ościkowiczach w Wielkim Księstwie Litewskim, którzy także nazywani są Radziwiłłami"[101]. Cały ten fragment zajmuje 14 wierszy! Już na wstępie powtórzona została za Paprockim nieprawdziwa informacja, że Grzegorz (Hrehory) Ościk Radziwiłł przyjął herb Trąby w Horodle od kasztelana wojnickiego Jordana, jakoby rodzonego brata arcybiskupa Mikołaja (Trąby)[102]. Dalej, nadal za Paprockim, pisał Okolski o poselstwie Ościka (Radziwiłła) do chana „Sadachmata" w 1452 r., wspominał Grzegorza (Hrehorego) Ościka, jakoby wojewodę mścisławskiego (tu z powołaniem się na Stryjkowskiego), na koniec zaś podał wspomnianą już błędną informację o Niemirze Ościku, wymienionym w przywile-

[97] A. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław*, s. 145.
[98] Zob. AU, nr 148, s. 344 i nr 149, s. 359 (zapis ten znalazł się w punkcie dziewiątym zarówno w akcie panów koronnych, jak i w odrębnym akcie panów rady i posłów Wielkiego Księstwa Litewskiego).
[99] Zob. wyżej, przyp. 15 oraz W. Dworzaczek, R. Święckowski, *Okolski Szymon*, PSB, t. 23, s. 679–681.
[100] Zob. wyżej, przyp. 16.
[101] S. Okolski, *Orbis Poloni*, t. 3, s. 229.
[102] Ibidem. Por. B. Paprocki, *Herby*, s. 836, 964.

ju z 1499 r. oraz o Wojszundzie i jego synu Radziwille, którzy podpisali „przywilej Litwy" w 1401 r.

Zważywszy na źródło pochodzenia większości przytoczonych informacji, czyli herbarz Paprockiego, nie sposób nie zadać pytania, dlaczego Okolski tak bardzo skrócił niezbyt przecież obszerny fragment o Radziwiłłach. Pominął nawet informację o nadaniu tytułu książęcego przez cesarza, co dla generacji Radziwiłłów żyjących w połowie XVII w. mogło być doprawdy obelżywe. Nietrudno wyobrazić sobie reakcję Janusza Radziwiłła, jeśli miał sposobność zapoznać się z dziełem Okolskiego.

Ignorancja w potraktowaniu książęcej rodziny Radziwiłłów musi więc zastanawiać[103]. Być może autor herbarza postanowił w tomie trzecim skoncentrować się na Ościkach, by o książętach Radziwiłłach — zwłaszcza znanych ze swojej działalności w XVI i na początku XVII w. — napisać obszerniej w planowanym i nieukończonym tomie czwartym. Ostatecznie tekst o Radziwiłłach w *Orbis Poloni* mógł zainspirować Kojałowicza nie tylko do pracy nad herbarzem, ale też do napisania dzieła *Fasti Radiviliani*, właśnie pod wpływem przedstawicieli książęcej familii.

Teoria o pochodzeniu od rzymskiej dynastii Dowsprungowiczów została szybko recypowana w kręgu radziwiłłowskim. Niebawem klient i panegirysta Radziwiłłów birżańskich, Samuel Przypkowski, powtórzył ok. 1667 r. *w Żywocie Jaśnie Oświeconego Księcia Imci Bogusława* wywód od wielkiego księcia litewskiego Narymunta[104]. Wpływ Kojałowicza jest też widoczny w uwadze dotyczącej imienia Radziwiłł:

> I to też za pewną rzecz udają, iż ten Lizdejko Witena książęcia synowi Giedyminowi, wielkiemu książęciu litewskiemu radził, aby zamek i miasto Wilno założył. Lecz jeśliby od rady Wilna imię Radziwiłłowskie poszło powątpiewać się może, gdyż na ten czas podobno niewiadome było imię rada w litewskim języku i Litwa na ów czas nie miała zwyczaju synów i potomków ojcowskim imieniem nazywać[105].

[103] Wg I. M. Dackiej, *„Korona Polska" Kaspra Niesieckiego. Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*, Warszawa 2004, s. 25: „Niektóre rody możnowładcze (Radziwiłłowie, Ostrogscy) zostały potraktowane powierzchownie, a familie drugorzędne dość szeroko, co być może wynikało z większego zasobu informacji lub osobistych znajomości autora".

[104] Zob. A. Sajkowski, *Samuel Przypkowski w świetle nowych materiałów*, „Zapiski Historyczne", t. 23, 1957, z. 1–2, s. 149–153; *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 3, s. 141; K. Gajdka, *Środowisko literackie Radziwiłłów birżańskich*, s. 92–100; M. Èiurinskas, *Biografie Radziwiłłów*, s. 104–106.

[105] [S. Przypkowski], *Żywot Jaśnie Oświeconego Książęcia Bogusława*, Poznań i Trzemeszno 1840, s. 6. Dzieło Samuela Przypkowskiego powstawało w ścisłym związku z *Autobiografią* Bogusława Radziwiłła. Z jednej strony miało dostarczyć materiału faktograficznego do *Autobiografii*, z drugiej natomiast *Autobiografia* była głównym źródłem *Żywota Jaśnie Oświeconego Książęcia Bogusława*. Przypkowski nie zdołał jednak ukończyć tego utworu przed śmiercią patrona. Zmarł zresztą niewiele później — 19 czerwca 1670 r., po czym kontynuację prac nad *Żywotem* powierzono anonimowemu autorowi. Ostatecznie dzieło to miało zostać ukończone przed 24 lipca 1674 r. i zachowało się w dwóch osiemnastowiecznych przekładach na język polski, z których „rękopis kórnicki" posłużył do wydania cytowanej tu edycji. Pierwotna wersja, stworzona w zasadniczym zrębie przez S. Przypkowskiego, spisana została zapewne po łacinie, co poświadcza zachowany w Bibliotheque Nationale w Paryżu rękopis opatrzony tytułem „Vita clarissimi ac

Jednak w czasach Kojałowicza nie wszyscy podzielali pogląd o pochodzeniu od legendarnego Dowsprunga. Niezwykle interesujące uwagi odnajdujemy w anonimowych „Rodowodach książąt litewskich"[106]. Pozostające w rękopisie opracowanie, doprowadzone do roku 1654, powstało przypuszczalnie w pierwszej połowie lat 50. XVII w. Nie wiadomo, czy autor znał *Fasti Radiviliani*, którego edycja ukazała się w 1653 r. Teoretycznie jest to możliwe, ale w tekście „Rodowodów" nie możemy wskazać jakichkolwiek odniesień do tej pracy Kojałowicza. Autor powołuje się natomiast na opublikowaną wcześniej *Historię Litwy*[107].

„Linię Książąt Radziwiłłów" rozpoczyna rozdział pt. „Następują Imiona tych Xiążąt Litewskich, których ani Przodek, ani udział wyraźnie w kronikach nie znajduje. Niewiedzieć do którego Domu ich referować, czy do Cezarynów, czy do Dorsprungów, czy do Ursynów, czy do Hektorów. Do Palemonów referować nie może, bo ten dawno ustał"[108]. Wzorem poprzedników autor wyprowadził rodowód książąt Radziwiłłów od „znalezionego od Witena w orlim gnieździe Lizdejki, na pamiątkę tego Dom ten nosi Orła"[109]. Postać najwyższego pogańskiego biskupa i kreślone w związku z nią aluzje do rzymskich tradycji zaczerpnął niewątpliwie z *Kroniki* Stryjkowskiego. Nie mając w niej jednoznacznego wskazania przodków, a jedynie aluzję do „szlachetnego pochodzenia" odnalezionego w gnieździe niemowlęcia, pokusił się o własny, jakże celny komentarz:

> Nie może być Lizdejki insza dedukcja i wywód, jako ten albo od Witena, który go wychował i za syna przyjął (gdyż i sam za syna od Trojdena przyjęty był a takowych wielu się doczytasz w genealogiach), albo się musi położyć w porządku tych książąt, których Origo wyraźnie w kronikach nie znajduje się. Trudno zaś Origonem formować, kiedy jej Kronika nie formowała. Już tego tysiąc Panegirystów nie powetuje[110].

Gdyby autor „Rodowodów książąt litewskich" poprzestał na tym stwierdzeniu, moglibyśmy go uznać za prekursora historiografii krytycznej. Jakże na tym tle ucierpiałaby z czasem powaga Kojałowicza, podbudowując niejako zapisane niegdyś pod

illustrissimi principis domini Boguslai Radivili". Zob. T. Wasilewski, *Powstanie „Autobiografii", jej źródła i stosunek do anonimowego „Żywotu", zachowane redakcje i rękopisy, zasady ich edycji* [w:] *Bogusław Radziwiłł, Autobiografia*, wstęp. i oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 102–104, 192 przyp. 15.

106 „Rodowody książąt litewskich", Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps III 3090. Rękopis pochodzi z dawnych zbiorów Stanisława Andrzeja Załuskiego, który upatrywał autora w W. W. Kojałowiczu. Pogłębiona analiza tekstu wyklucza taką hipotezę. Słuszny był więc sąd autorów *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej*. Zob. *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, ser. 2, t. 2, oprac. S. Kupść, K. Muszyńska, Warszawa 1980, s. 158.

107 Powołał się co prawda nie w związku z postacią „najwyższego pogańskiego biskupa" Lizdejki, ale w sprawie pruskiego władcy i kapłana „Waideluty". „Rodowody książąt litewskich", k. 18v; por. A. Wiiuk Kojałowicz, *Historiae Litvanae pars prior*, s. 13.

108 „Rodowody książąt litewskich", k. 18.

109 Ibidem.

110 Ibidem, k. 18v.

jego adresem zdanie o „bajdurzeniu [...] w epoce magnacko–zakonnej"[111]. Niestety, anonimowy autor nieco dalej przedstawił własną hipotezę:

> To pewna u wszystkich, iż Lizdejko potomek Xiążąt Litewskich (wielkie podobieństwo, że Peluszy Trojnatowicza który w Prusiech chował się). Tako chowany od miecza domowego uniesieniem z Domu. Pisze Stryjkowski 1268, iż na ten czas dla częstych zabójstw między Xiążętami się W.X.L. barzo było poszło na Wołoskie Hospodarstwo. Trudno tedy niektórym było nie tylko w kolebkach, ale i w gniazdach zachować się od miecza[112].

Postać Pelusy, jak sam zaświadcza, zaczerpnął z dzieła Stryjkowskiego. Ten natomiast pod rokiem 1286 odnotował:

> Pelusza nijaki z narodu xiążąt Litewskich [...] będąc ukrzywdzony w xiestwie Litewskim, albo od Witena albo od panów Litewskich, przeniknął do Krzyżaków Pruskich, chcąc pomścić krzywdy swojej.

Udał się więc do komtura królewieckiego, który „mu dał dwudziestu rejterów na pomoc". Z nimi i pomocnikami swoimi najechał ojczyznę, gdy książęta i panowie litewscy spali po uczcie weselnej. W czasie napadu miało zginąć 70 książąt i przedniejszych panów, „a młodego pana z panią, z paniami i panami, z łupami i klejnotami drogami do Królewca uwiódł"[113].

Przytaczając tę opowieść powołał się Stryjkowski na Piotra z Dusburga, Długosza i Miechowitę. Pomijając wtórne do Długoszowych *Roczników* dzieło Macieja z Miechowa, podstawowym źródłem informacji okazuje się „Kronika Piotra z Dusburga", w której zbiegły Litwin Peluse bynajmniej nie jest nazywany księciem[114]. Trzeba jednak zaznaczyć, że jego książęca kondycja nie zrodziła się w fantazji Stryjkowskiego, albowiem takie określenie mógł znaleźć on w dziele Długosza, który chyba nie do końca zrozumiał tekst Piotra z Dusburga[115]. Jak dalece pomylił się nasz dziejopis, świadczyć mogą wnioski Henryka Łowmiańskiego z analizy tego źródła. Według tego badacza Peluse z „Kroniki Piotra z Dusburga" był przedstawicielem warstwy ludzi niewolnych, co więcej, wzmiankę tę uznał on za najwcześniejszy przekaz o niewolnictwie na Litwie[116].

---

[111] Zdanie o bajdurzeniu w epoce magnacko–zakonnej „za czasów Kojałowicza i Naramowskiego" zapisał wybitny mediewista i edytor źródeł ks. Jan Fijałek, *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu pod koniec Rzeczypospolitej* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. 65, przyp. 1.

[112] „Rodowody książąt litewskich", k. 18v.

[113] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 333.

[114] „Hoc tempore quidam Lethowinus dictus Peluse, offensus a domino suo, quodam regulo, qui quasi secundus fuit post regem Lethowinorum in regno suo, cessit ad fraters in terram Sambie", Peter von Dusburg, *Chronicon terrae Prussiae*, SRP, Bd. 1, s. 149.

[115] Analogiczny fragment w Długoszowych *Rocznikach* brzmi „Graviter et iniquo animo Pelusza Lithvanie dux ferens iniurias, que illi a principali duce Lithvanie propinquo sanguine sibi iuncto inferebantur easque ultum iri estunas, ad commendatorem in Kinsberk Albertum de Miszen secreto veniens", J. Długosz, *Roczniki*, lib. 7–8, s. 241; por. W. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 307.

[116] Zob. H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego*, s. 161–162.

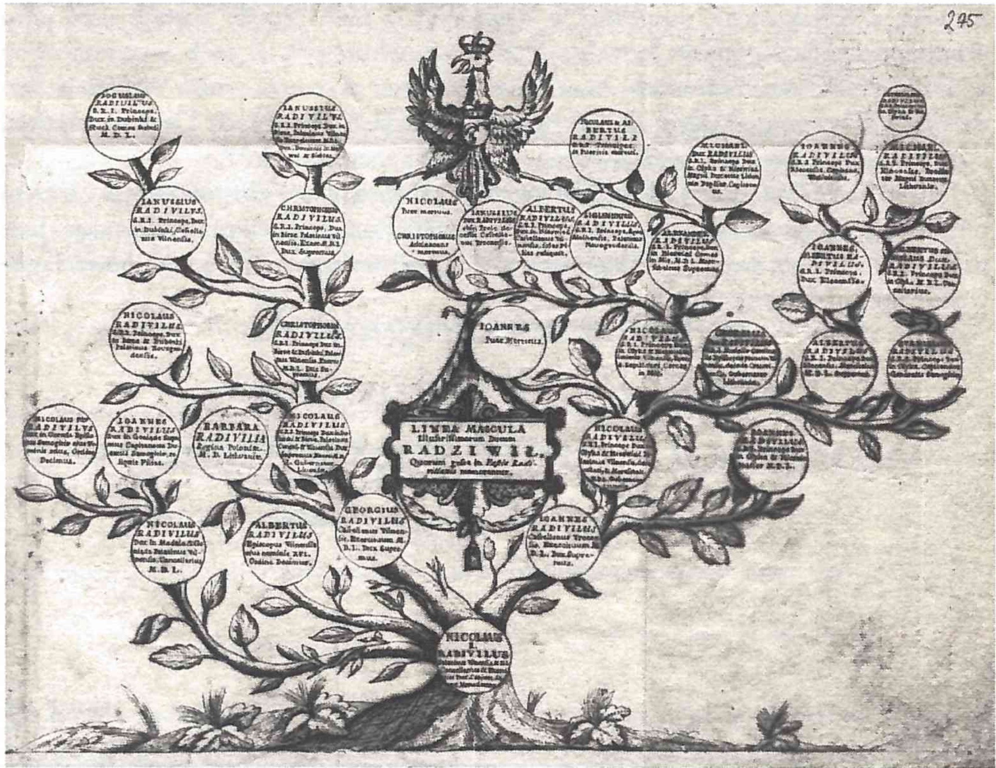
Zależność autora „Rodowodów książąt litewskich" od dzieł Stryjkowskiego poświadcza też wywód imienia Radziwiłł: „Z okazji Wilka Sennego od porady Gedyminowi do Założenia Wilna, rzeczony Radziwiłł Przodek Radziwiłłów Xiążąt Litewskich"[117].

Prezentowana dalej „Linia książąt Radziwiłłów" jest opracowaniem mało oryginalnym i jak na połowę XVII w. rzec można niedbałym. Jej autor nie napisał nic konkretnego o pierwszych kilku generacjach, ograniczając się do kalendarium wystąpień Radziwiłła zestawionego na podstawie *Kroniki* Stryjkowskiego. Rozpoczął więc od „pułkownika litewskiego" walczącego po stronie Jagiełły pod Zawichostem w 1384 r. Tu także spotykamy uwagę o „Radziwile Wojszundowiczu", który z ojcem podpisał w roku 1401 unię Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną[118]. Owo kalendarium doprowadzone zostało do synów Mikołaja Radziwiłłowicza. Pod rokiem 1518 lakoniczna wzmianka: „Maximilian Cesarz konferował tytuł Principis S.R.I. Mikołajowi II jako zięciowi braci swej Xiążąt Ruskich Mazowieckich"[119]. Filiacja prezentowana jest dopiero od Jana i Jerzego Radziwiłłów. W tym drugim wypadku widnieje błędny patronimik — Janowicz[120]. O innych defektach wspominać nie będziemy, zwrócimy jedynie uwagę na polemikę z Bielskim dotyczącą początków rodziny: „Radziwił rzeczony Hostik albo Ościk pisze Bielski, iż Radziwiłłowie z Ościka idą, ale nie tak rzeczy miały się jak iż Ościkowie poszli z Radziwiła"[121].

Autor „Rodowodów książąt litewskich" najwyraźniej nie należał do kręgu radziwiłłowskich klientów. W jego opracowaniu interesujące są przede wszystkim uwagi na temat pochodzenia arcykapłana Lizdejki, aczkolwiek określenie Peluse mianem „księcia litewskiego" nie zainteresowało innych genealogów, co mogło wynikać z nieznajomości „Rodowodów", pozostających po dzień dzisiejszy w rękopisie. Ostatecznie za tym pomysłem stała powaga Długoszowych *Roczników*. Jednakże rodowód stworzony przez Kojałowicza, nawiązujący lepiej do tradycji latopisarskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego, szybko zdobył sobie akceptację i najwyraźniej był preferowany przez późniejsze generacje Radziwiłłów. Widocznie wizja pochodzenia od „rzymskiej" dynastii Centaurów okazała się satysfakcjonująca.

W związku z tym warto zwrócić uwagę na drzewo genealogiczne eksponujące rodowód ograniczony do linii męskich, które ułożono właśnie według *Fasti Radiviliani*, zapewne w kręgu Radziwiłłów nieświeskich i opatrzono podpisem: „Linea mascula Illustrissimorum Ducum Radziwił. Quorum gesta in *Fastis Radivilianis* memorantum"[122]. Zgodnie z założeniami anonimowego autora w kołach

[117] „Rodowody książąt litewskich", k. 18v.
[118] Ibidem.
[119] Ibidem, k.19.
[120] Ibidem.
[121] Ibidem.
[122] AGAD, AR z Nieborowa, korespondencja, pudło 20. O autorze i czasie powstania tego drzewa genealogicznego nie możemy napisać nic więcej ponadto, że sądząc po cechach stylowych i paleografii podpisów mogło ono zostać stworzone pod koniec XVII lub w pierwszych dziesięcioleciach XVIII w.



47. Drzewo genealogiczne „Linea mascula illustrissimorum ducum Radziwiłł", AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa

symbolizujących owoce na drzewie wyeksponowani zostali tylko męscy przedstawiciele rodu, z jednym wyjątkiem — Barbary Radziwiłłówny, królowej Polski i wielkiej księżnej litewskiej. Najbardziej interesujące jest to, że u podstawy drzewa występuje Nicolaus I Radivlaus, wojewoda wileński i kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego, obdarzony dodatkowo błędnie tytułem hetmana. Wyłącznie przy jego osobie wymieniona została żona — Anna Moniwidówna, dlatego możemy z pewnością stwierdzić, że protoplastą rodu uczyniono Mikołaja Radziwiłłowicza[123]. Pominięto więc nie tylko wymienionych przez Kojałowicza legendarnych przodków — od Narymunta do Syrpucia — ale także historyczną postać Ościka, co może świadczyć, że autor miał wątpliwości przy lekturze tekstu *Fasti Radiviliani* odnośnie przodków Mikołaja Radziwiłłowicza.

Od jego synów (z wyjątkiem biskupa wileńskiego Wojciecha) przedstawiono rodowód poszczególnych linii radziwiłłowskich (za *tekstem Fasti Radiviliani*), jednak podpisy zamieszczone pod konkretnymi postaciami nie są literalnym powtórzeniem

[123] W *Fasti Radiviliani* żona Mikołaja Radziwiłła, Moniwidówna, nie została wymieniona z imienia, dlatego imię Anna dopisane zostało za innym źródłem. Zob. *Fasti Radiviliani*, s. 13.

zapisów z Kojałowicza, ponieważ w niektórych z nich urzędy zostały częściowo pominięte, podczas gdy w innych zasadnie uzupełnione[124]. Z osób wymienionych w *Fasti Radiviliani* pominięto Stanisława, jednego z trzech synów Mikołaja Radziwiłła, pierwszego księcia na Goniądzu i Medelach. W liniach kleckiej, ołyckiej i nieświeskiej dopisano przedstawicieli młodszej generacji rodu[125].

Tekst *Fasti Radiviliani* niewątpliwie stwarzał możliwość eksponowania całkiem poprawnego rodowodu Radziwiłłów, od Mikołaja Radziwiłłowicza poczynając. Jednakże nie wszyscy twórcy późniejszych genealogii wykazywali się taką powściągliwością jak autor opisywanego drzewa.

[124] Na przykład przy Jerzym Radziwille podpisano, że był hetmanem wielkim. Brak natomiast wymienionych przez Kojałowicza urzędów wojewody trockiego i kasztelana wileńskiego. Przy Mikołaju Radziwille „Czarnym" dodano tytuły kanclerza, marszałka (ziemskiego) oraz gubernatora Inflant. Por. *Fasti Radiviliani*, s. 13

[125] Z linii kleckiej dopisani zostali synowie Jana Albrychta: Jan (Władysław) starosta upicki, Michał (Karol) podczaszy litewski i tegoż syn, Stanisław (Kazimierz) urodzony w 1648 r., natomiast z linii nieświeskiej synowie Aleksandra Ludwika, zmarły w dzieciństwie Mikołaj (Krzysztof) oraz Michał (Kazimierz).

Rozdział VI

Propagowanie tradycji Radziwiłłowskiego Domu w czasach księcia Michała Kazimierza zwanego „Rybeńko"

W XVIII stuleciu Michał Kazimierz Radziwiłł niewątpliwie wyróżniał się na tle familii, o czym zdecydowały nie tyle przymioty charakteru co dobre relacje z dworem saskim i dość szybkie awanse na najwyższe urzędy w Wielkim Księstwie Litewskim[1]. Już w młodości był uznawany za „głowę rodu", „ojca familii i dziekana Radziwiłłowskiego Domu przez ogół krewnych"[2]. Sam zresztą w pisanym przez wiele dziesięcioleci diariuszu zanotował: „Jak dość zostałem młody całej familii opiekunem i musiałem za młodu myśleć o interesach domu"[3].

Michał Kazimierz Radziwiłł był synem kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego Karola Stanisława i Anny Katarzyny z książąt Sanguszków, zatem w prostej linii praprawnukiem Mikołaja Krzysztofa „Sierotki" Radziwiłła, IX ordynatem nieświeskim oraz VII ordynatem ołyckim. Podczas uroczystości koronacyjnych cesarza Karola VI w Pradze uzyskał, mając 21 lat, miejsce w sejmie Rzeszy, o co bez powodzenia zabiegali jego przodkowie[4]. Często przebywał w Dreźnie, skutecznie zabiegając o splendory i awanse. W 1727 r. otrzymał od króla Order Orła Białego. Rok później (28 czerwca) został mianowany koniuszym litewskim[5]. Wyższe urzędy przyszły

[1] H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz zwany Rybeńko h. Trąby (1702–1762)*, PSB, t. 30, s. 299–306.

[2] Zob. T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki"*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 3, 1989, s. 177.

[3] Ibidem, s. 177, przyp. 9.

[4] H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, s. 299.

[5] Ibidem, s. 300; UWKsL, nr 255, s. 56.

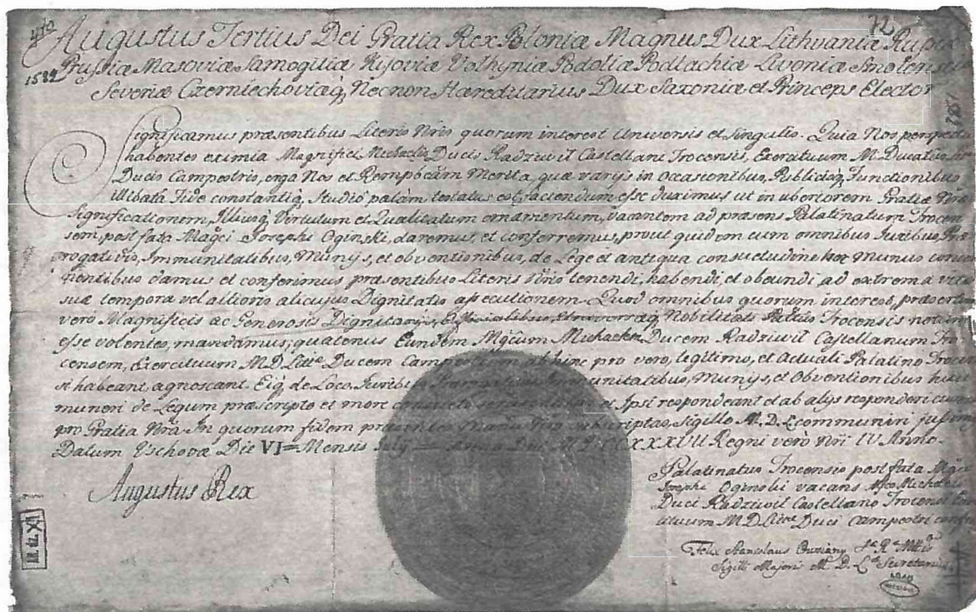

48. Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko” (1702–1762)

niebawem. W 1734 r. Michał Kazimierz „Rybeńko” awansował na urząd marszałka nadwornego[6]. W następnym roku otrzymał buławę polną litewską i godność kasztelana, a po dwóch latach został wojewodą trockim[7]. Awans na kasztelanię wileńską dostał 21 maja 1742 r. we Wschowie[8]. Na koniec, 5 listopada 1744 r. w Grodnie, król powierzył mu, po zmarłym księciu Michale Serwacym Wiśniowieckim, buławę wielką litewską i urząd wojewody wileńskiego[9]. Najwyższe godności w Wielkim Księstwie Litewskim piastował do śmierci, która nastąpiła 22 maja 1762 r. w Wilnie[10].

Będąc „całej familii opiekunem” książę wojewoda i hetman dbał nie tylko o bieżące interesy krewniaków w sprawach majątkowych, matrymonialnych czy dotyczących protekcji w staraniach o urzędy[11]. Według Teresy Zielińskiej Michał Kazimierz „Rybeńko” był jakby stworzony do propagowania świetności swego domu. Wynikało to przede wszystkim ze szczerego „przejęcia się ważnością imienia rodowego”[12]. Ilustracją tej tezy jest zapis w diariuszu samego księcia. Gdy w wieku 20 lat przebywał na dworze w Dreźnie, gdzie przy stole królewskim zajął miejsce przed najważniejszymi urzędnikami Rzeczypospolitej, książę Michał Fryderyk Czartoryski, ówczesny podstoli litewski, późniejszy kasztelan wileński i kanclerz, zwrócił młodemu Radziwiłłowi uwagę na niestosowność takiego zachowania. W odpowiedzi miał usłyszeć: „My nie w Polszcze, ale *in Imperio*, ja nie powinien ustępować miejsca urzędnikom będąc *principes imperii*”[13].

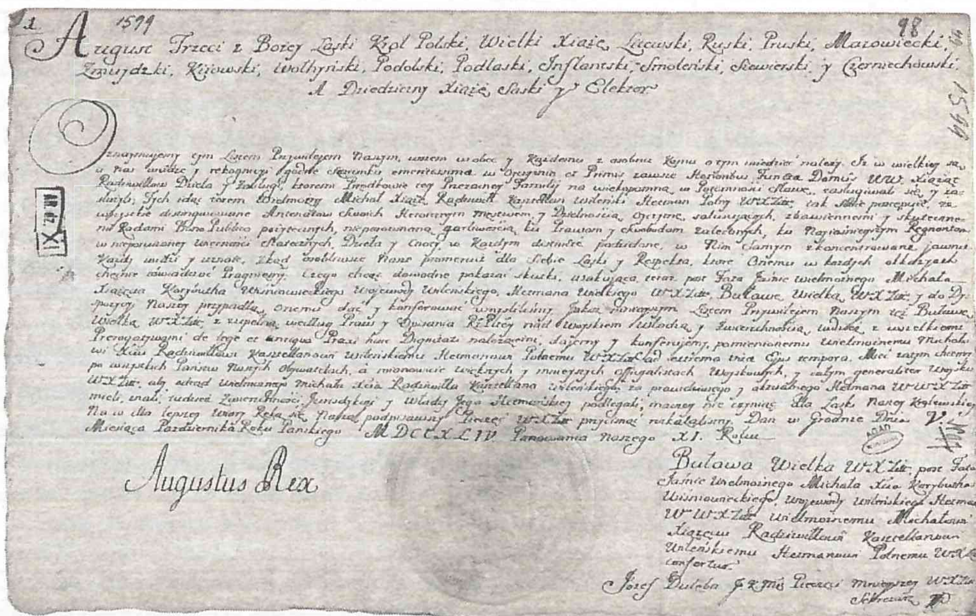
Pamięć o wybitnych antenatach, najwyższe dostojeństwa, wpływy polityczne i wielka fortuna nie szły jednak w parze z odpowiednimi do zajmowanej pozycji horyzontami umysłowymi. Według dość zgodnych opinii była to postać mierna. Takie wnioski

[6] H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, s. 299.
[7] UWKsL, nr 175, s. 74; J. Wolff, *Senatorowie*, s.61, 68. Urz. Troc. nr 546, s. 130, nr 1444, s. 321.
[8] Urz. Wil., nr 402, s. 114.
[9] UWKsL, nr 150, s. 44; Urz. Wil., nr 1126, s. 197.
[10] H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, s. 305.
[11] Zob. T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego*, s. 183 i n.
[12] Ibidem, s. 181.
[13] Ibidem, przyp. 16.


Augustus Tertius Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithvaniae Russiae Prussiae Masoviae Samogitiae Kijoviae Volhyniae Podoliae Podlachiae Livoniae Smolensiae Severiae Czerniechoviaeq; Necnon Haereditarius Dux Saxoniae et Princeps Elector

Augustus Rex

49. Nominacja Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki", kasztelana trockiego, na województwo trockie wystawiona przez króla Augusta III, 1737, AGAD, AR XI, sygn. 145, s. 72


August Trzeci z Bożey Łaski Krol Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołhyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski. A Dziedziczny Xiążę Saski y Elektor

Augustus Rex

50. Nominacja Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki" na urząd hetmana wielkiego litewskiego wystawiona przez króla Augusta III, 1744, AGAD, AR XI, sygn. 145, s. 98

51. Nominacja Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki" na województwo wileńskie wystawiona przez króla Augusta III, 1744, AGAD, AR XI, sygn. 145, s. 96

można wysnuć m.in. na podstawie lektury diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła. Podkreślając, że owa lektura „nasuwa refleksje niewesołe", Alojzy Sajkowski dodawał:

> Czytając złote myśli Rybeńki z przerażeniem uprzytamniamy sobie, że przecież ten człowiek należy do grupy gubernatorów nawy państwowej. Pan krociowej fortuny, o mentalności Chryzostoma Paska (ale nie jego serca, bo mimo, iż hetmaństwem się szczycił, zajęczą miał naturę), uległy wobec mamy, księżnej Anny z Sanguszków, króla Sasa i [...] generałów rosyjskich, drapieżny wobec słabszych od siebie, z wykształceniem żenująco ubogim, nabożny niczym baba kruchciana, z całym ekwipunkiem przesądów i zabobonów, stanowi sugestywną dokumentację utartego sloganu o upadku kultury umysłowej w dobie saskiej[14].

Charakterystyka „seniora" Radziwiłłowskiego Domu ok. połowy XVIII w. nie jest bez znaczenia przy omawianiu jego działalności na niwie propagowania „starożytnych" tradycji rodu. Najbardziej znanym śladem tych działań było doprowadzenie do wydania albumu pt. *Icones familiae ducalis Radivilianae*, wydrukowanego w Nieświeżu w 1758 r.[15] Prace nad edycją tego dzieła poprzedziło opracowanie i wydanie imponującego drzewa genealogicznego, któremu możemy nadać tytuł *Ducum*

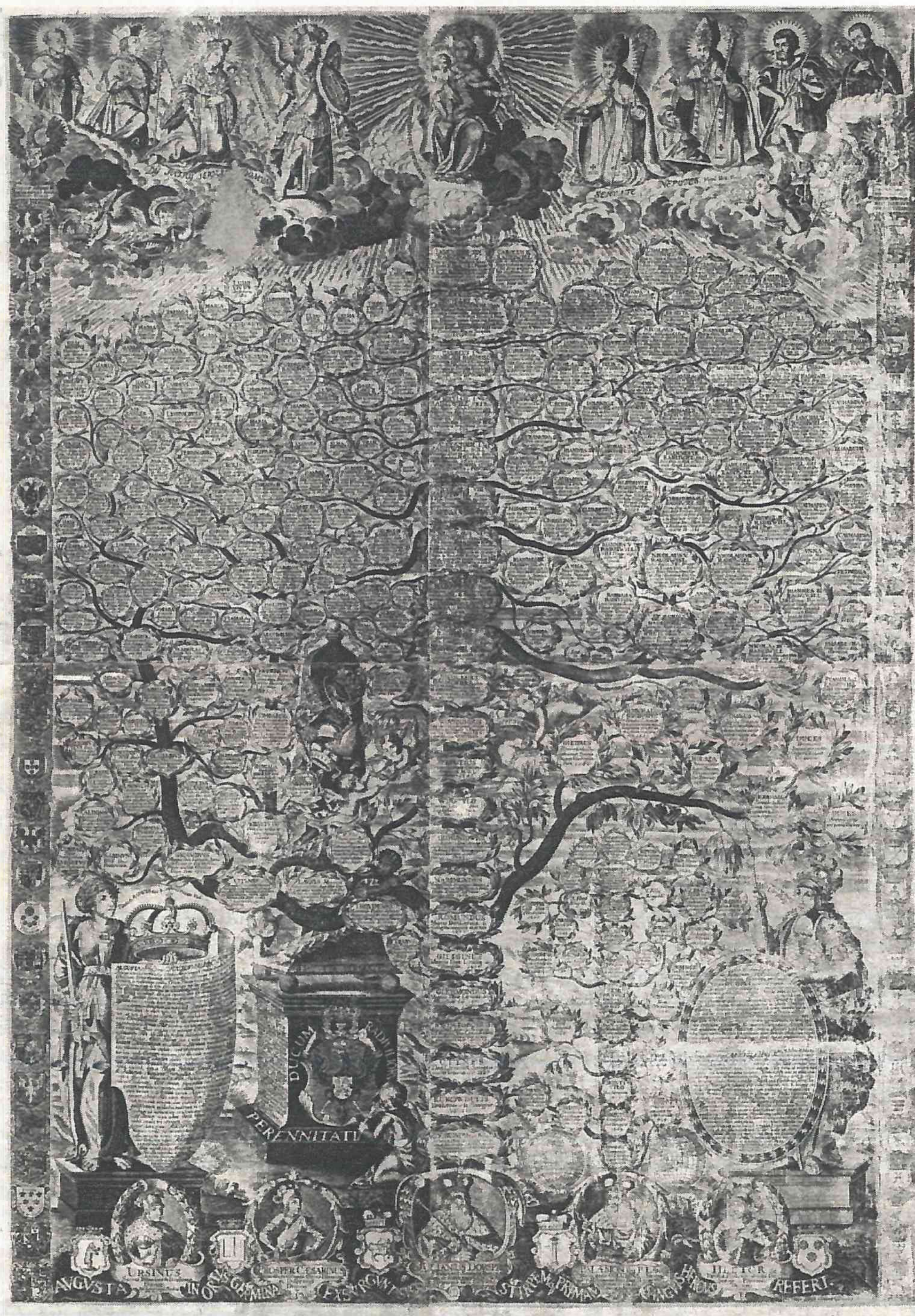
[14] A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńk, s. 153–154*; Do tej opinii można dodać zdanie D. Sidorskiego: „[...] był o ile mnie pamięć nie myli, pierwszym w dziejach Rzeczypospolitej hetmanem wielkim, który nigdy nie wąchał prochu, jeśli nie liczyć wiwatów oddawanych z armat zamkowych w Nieświeżu na cześć jego samego, jego rodziny bądź gości". Zob. D. Sidorski, *„Panie Kochanku"*, Katowice 1987, s. 21–22.
[15] Zob. dalej, przyp. 56.

52. Inwentarz pałacu radziwiłłowskiego we Lwowie, 1747, AGAD, AR XVIII, sygn. 444, s. 27–28

Radivilorum perennitatum[16]. Wykonanie wielkiego miedziorytu powierzył Michał Kazimierz Radziwiłł znanemu rytownikowi gdańskiemu Peterowi Bösemu w roku 1740. Cztery blachy miedziorytnicze, z których następnie wykonano cztery sklejane odbitki, gotowe były na początku 1742 r.[17]

[16] Tablica z drzewem genealogicznym Radziwiłłów wykonana przez Petera Bösego, Gdańsk 1742, grafika w AGAD, Nabytki oddz. III, sygn. 456. Por. T. Zielińska, *Więź rodowa domu Radziwiłłowskiego*, s. 182; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 18–20; H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza i innych rytowników na dworze nieświeskim Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki" w świetle badań archiwalnych*, „Biuletyn Historii Sztuki", t. 39, 1977, nr 1, s. 64. Oprócz głównego „pnia drzewa genealogicznego przedstawiony został monumentalny cokół, na którego podstawie, wokół herbu Michała Kazimierza Radziwiłła postać Amora wykuwa inskrypcję: DUCUM RADIVILORU(M) PERENNITATU(M) Herb wyobraża orła czarnego w książęcej mitrze, na piersi którego umieszczona została tarcza sercowa. Pole tarczy pięciodzielne. W polu centralnym widnieją Trąby Radziwiłłów. W polu prawym górnym godło herbu Janina, niewątpliwie nawiązujące do osoby babki ojczystej księcia „Rybeńki" — Katarzyny Sobieskiej. Dopiero w polu drugim (lewym górnym) umieszczono herb Pogoń, czyli herb macierzysty Anny Katarzyny z książąt Sanguszków. Być może taką kolejność podyktował fakt, że babka — Katarzyna Sobieska była rodzoną siostrą króla Jana III. Co ciekawe, w polu trzecim (prawym dolnym) widnieje herb Sas nawiązujący do matki Katarzyny Sobieskiej — Zofii Teofili z Daniłowiczów, czyli prababki księcia hetmana. Widniejący w polu czwartym (lewym dolnym) herb Bogoria zapewne należy odnieść do prababki ojczystej (matki dziadka — wojewody wileńskiego Michała Kazimierza) Tekli z Wołłowiczów.

[17] H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza*, s. 64, przyp. 13.



53. Drzewo genealogiczne *Ducum Radivilorum perennitatum* — miedzioryt Petera Bösego z 1742 r., AGAD, Nabytki oddziału III, sygn. 456

Inicjatywa „Rybeńki" była zapewne inspirowana dziełem *Theoremata etnico-politica sub... Caroli Stanislai Radziwiłł*, powstałym w 1699 r. z inicjatywy jego ojca, kanclerza Karola Stanisława. Owa genealogia eksponowała dziedzictwo krwi kanclerza jako potomka rodów cesarskich, królewskich i wielkoksiążęcych[18].

Już pod nadzorem Michała Kazimierza powstała ok. 1740 r. *Chronologia synoptyczna starożytnej prosopij Jaśnie Oświeconych Xiążąt Ichmościów Radziwiłłów*, którą otwiera *Prosopia I*, czyli Julian Dowsprung (Dorsprung), po czym następują kolejne generacje mitycznych książąt aż do Narymunta (*Prospia XI*) i jego syna Lizdejki, nazwanego „księciem litewskim". Żoną Lizdejki miała być córka Witenesa i siostra wielkiego księcia litewskiego Giedymina, prababka Cymbarki, czyli matki imperatora Fryderyka III[19].

Nie wiadomo natomiast, kiedy została stworzona *Schema consangvinitatis Radivilianae*, czyli wywód genealogiczny eksponujący koligacje Radziwiłłów z dynastiami cesarskimi i królewskimi, wyprowadzony właśnie przez Cymbarkę, „matkę" dynastii habsburskiej. Wspomniane opracowanie powstało najprawdopodobniej również z inicjatywy „Rybeńki" i być może poprzedziło prace nad wielkim drzewem genealogicznym rytowanym w Gdańsku[20].

U podstaw miedziorytu wykonanego przez Petera Bösego znajduje się pięć medalionów, a w nich portrety i towarzyszące im herby „rzymskich" arystokratów. Jednak centralne miejsce zajmuje nie Palemon, ale umieszczony w medalionie nieco większym od pozostałych Julianus Dorsprungus — senator rzymski herbu Centaur, książę Dziawołtwy. Po jego lewej stronie (heraldycznie) wyobrażono rzymskiego księcia Palemona, czyli P. Libona herbu „Kolumna". Za nim zaś, dalej po lewej, mamy postać Hektora herbu „Róże", natomiast po prawej stronie od Julianusa Dorsprunga umieszczono portret Prospera Cesarinusa herbu „Kolumna", a tuż obok niego Ursinusa, naturalnie z herbem przedstawiającym postać wspiętego niedźwiedzia.

Od Palemona wyprowadzono mniejszą gałąź drzewa genealogicznego, uwzględniającą znane z przekazów latopisarskich postacie jego legendarnych potomków. Jeden z konarów połączono, przez Kiernusa i jego córkę Pojatę, z głównym pniem, czyli miejscem, w którym widnieje imię Kukowojtisa (tak oryg.), wnuka „Julianusa Dorsprunga" i syna Żywinbuda. Ów następca Julianusa Dorspruga, księcia Dziawołtwy, z posagiem Pojaty miał przyłączyć do swoich włości Księstwo Litewskie i Żmudzkie w roku 1180! Wspomniany Kukowojtis miał według informacji podanej

[18] Zob. T. Bernatowicz, *Związki genealogiczne i fikcyjne pokrewieństwa. Idea koligacji Radziwiłłów z Habsburgami w mediach XVIII wieku* [w:] *Środowiska kulturotwórcze i kontakty kulturalne Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do XIX wieku*, pod red. U. Augustyniak, Warszawa 2009, s. 42, 44, przyp. 18.

[19] *Chronologia synoptyczna starożytney prosapij Jaśnie Oświeconych Xiążąt Ichmościów Radziwiłłów* [w:] *Respons astrologiczny z seusem doktorów Kościoła Bożego y zdaniem poważnych Autorów stosujący się*, [b.d. i m. wyd. — ok. 1740]. Por. T. Bernatowicz, *Związki genealogiczne*, s. 45, 50–52 (aneks).

[20] *Schema consangvinitatis Radivilianae duc. Prosapiae cum regio Piastarum genere, inclyta stripe Jagiellonia et augustissima Domo Austriaca* (b.d. i m. wyd.). Zob. T. Bernatowicz, *Związki genealogiczne*, s. 45–46; ibidem, zob. też przyp. 23.



54. Legendarny protoplasta rodu Julianus Dowsprung h. Hippocentaur u podstawy drzewa genealogicznego Petera Bösego, 1742

na tablicy objąć dziedzictwo w 1222 r. Z kolei jego syn Utenus, książę litewski i żmudzki, miał założyć Ucianę w 1227 r. Jako potomek Utenusa figuruje w głównym pniu drzewa genealogicznego Świętoróg, któremu przypisano, jak wielu jego następcom, tytuł księcia litewskiego. Wśród zstępnych Świętoroga w linii prostej wymieniono: Giermonda (1272), Giligina (1276) i Romunda (1277). Od synów Romunda (Trojdena, Gierusa, Holszy i Dowmunta) wyprowadzono boczne gałęzie drzewa, natomiast w głównym pniu mamy postać Narymunta (1280), przy którym zaznaczono, że przyjął za herb Pogoń. Jego syn został określony Narymuntowiczem, po czym dodano, że był to Lizdejko „dux Lituaniae et rex sacrori", późniejszy powinowaty księcia Witenesa, którego córkę pojął za żonę w 1299 r. Syn Lizdejki został wskazany w osobie Wirszyła, jakoby księcia litewskiego, natomiast jako jego wnuk został wymieniony Syrpuć — według genealogii również książę litewski, „namiestnik wileński i hetman wielki", który z synem Radziwiłłem podpisał unię Wielkiego Księstwa Litewskiego (z Polską) w 1401 r. Tegoż jakoby synem wymieniony został Mikołaj I Radziwiłł, występujący już jako dowódca wojsk Jagiełły podczas wyprawy pod Zawichost w 1384 r. Według informacji z tablicy miał dożyć do 1466 r.!

Od Mikołaja II Radziwiłła, określonego tu jako syn Mikołaja I (podobnie jak w opracowaniach powstałych w poprzednim stuleciu), drzewo genealogiczne zamówione przez księcia Michała Kazimierza podaje na ogół informacje poprawne, ale

nie do końca, gdyż ów Mikołaj II, kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego i książę na Goniądzu, ożeniony z krewną Jagiellonów Anną z Moniwidów, miał się urodzić według danych z drzewa w roku 1398 i umrzeć w 1509! Możemy więc uznać, że podpis pod jego imieniem dotyczy raczej osoby jego ojca — Mikołaja Radziwiłłowicza, też kanclerza, lecz męża Zofii Moniwidówny, zmarłego ok. 1509 r., ale przecież tytuł księcia na Goniądzu uzyskał dopiero jego syn Mikołaj II Radziwiłł[21].

Następną generację, czyli potomstwo Mikołaja II Radziwiłła (w istocie Mikołaja I Radziwiłłowicza), wymieniono w komplecie, przy czym informacje dotyczące urzędów, małżeństw czy dat śmierci powtarzane są za wcześniejszymi opracowaniami. Biskup wileński Albert (Wojciech) Radziwiłł, który za katalogami biskupów określony został „jałmużnikiem", istotnie zmarł w Werkach w 1519 r.[22] Jan Radziwiłł faktycznie pełnił urząd kasztelana trockiego i marszałka ziemskiego, ale tytułu hetmana wielkiego, jak podaje autor drzewa, nie posiadał. Data śmierci (1522) oraz trzy żony: Łukomska (Bohdana), Gasztołdówna (Elżbieta) i Kiszczanka (Hanna) podane zostały poprawnie.

W przypadku Jerzego Radziwiłła wymieniono urzędy: kasztelana wileńskiego, marszałka (faktycznie był tylko marszałkiem nadwornym) oraz hetmana wielkiego[23]. Jego druga żona Barbara Kolanka z Dalejowa oraz rok śmierci (1541) także występują w genealogiach siedemnastowiecznych.

Przy Mikołaju II Radziwille, występującym w drzewie genealogicznym, można przeczytać, że księciem S.I.R. na Goniądzu i Medelach uczynił go cesarz Maksymilian w 1518 r., mimo iż tytuł książęcy tablica przypisała wcześniej już jego ojcu! Tytuły wojewody wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego wspomniano zasadnie, natomiast za dawniejszymi opracowaniami powtórzono informację, że jego żoną była Zofia Nasiłowska, pochodząca jakoby z rodziny książęcej[24].

Potomstwo tegoż Mikołaja III, czyli synowie — biskup żmudzki Mikołaj IV, starosta żmudzki Jan III, dzierżawca pieniański i uszpolski Stanisław I — oraz trzy córki z mężami (wymieniono tylko imię Elżbiety) przedstawiono w zasadzie poprawnie. Opisywane drzewo uwzględnia również trzy wnuczki Mikołaja III, córki Jana III i Anny z Kostewiczów (tu konsekwentnie za dawniejszymi genealogiami nazywaną Kościeniowiczówną): Annę, żonę Stanisława Kiszki, Petronelę, żonę Stanisława Dowojny oraz Katarzynę (błędnie, w istocie Elżbietę), żonę Hieronima Sieniawskiego.

Do generacji dalszych, w innych liniach, nie będziemy się odnosić, ponieważ pełna analiza tak rozbudowanego drzewa wymagałaby odrębnego traktatu. Warto natomiast zwrócić uwagę na pewne osobliwości, które z jednej strony można potraktować jako przejaw świadomości historycznej autorów opracowania, z drugiej zaś

[21] Zob. rozdz. I, przyp. 14–17.
[22] Ibidem, przyp. 69.
[23] Ibidem, przyp. 112–113.
[24] Zob. rozdz. IV, przyp. 4.

jako ewidentny zabieg zmierzający do zamanifestowania prestiżu rodu. Temu celowi zapewne miała służyć kompozycja dzieła *Ducum Radivilorum perennitatum*.

Na uwagę zasługuje potraktowanie sukcesorów braci legendarnego księcia Narymunta z rzymskiej dynastii Centaurów — Giedrusa i Holszy. Giedrus Romundowicz, wskazany jako protoplasta znanego rodu Giedrojciów, obdarzony został jednym potomkiem — „błogosławionym" Michałem Giedrojciem, którego pokrewieństwo z kniaziami Giedrojciami jest mocno wątpliwe[25].

Przodek jeszcze sławniejszych książąt Holszańskich, posługujących się istotnie herbem Hippocentaurus, także pozbawiony został licznych generacji potomnych. Tę gałąź rozpoczyna legendarny protoplasta Holsza Romundowicz, po nim zaś występuje jedynie biskup wileński Paweł, określony jako ostatni przedstawiciel swojej rodziny, z błędnie podaną datą śmierci (1553)[26].

O ile radykalne skrócenie genealogii „bocznych" gałęzi Dowsprungowiczów, książąt Holszańskich i Giedrojciów, mogło być podyktowane względami kompozycyjnymi i zwykłym brakiem miejsca na ich pełniejsze ukazanie, o tyle powiązanie Giedyminowiczów z mitycznymi Centaurami przedstawione zostało zapewne w sposób przemyślany.

Tu punktem wyjścia stał się brat i następca Narymunta, wielki książę litewski Trojden, postać dobrze utrwalona w tradycji latopisarskiej i historiografii Wielkiego Księstwa Litewskiego, podobnie jak pozostali bracia Romundowicze. Wspomniany książę Trojden, zanim jakoby został zamordowany w 1282 r., miał adoptować Witenesa, o którego urzędzie marszałkowskim brakuje informacji w podpisie. Zgodnie z tradycją synem Trojdena mieniony jest mnich Ławrus, który zemściwszy się za zabójstwo ojca, już jako wielki książę litewski, zrezygnował ze sprawowania rządów na rzecz adoptowanego brata Witenesa w tym samym roku 1282. Zwróćmy uwagę, że data zamordowania legendarnego księcia Trojdena z dynastii Centaurów i przekazania władzy jego adoptowanemu synowi Witenesowi, a faktycznie przedstawicielowi nowej dynastii z rodu Kolumnów, pokrywa się z datą śmierci historycznego władcy litewskiego Trojdena, który zmarł najprawdopodobniej w pierwszej połowie 1382 r.[27] Jednakże o gwałtownej i nienaturalnej śmierci wielkiego księcia Trojdena nic nie wiadomo, a wiele wskazuje na to, że zmarł śmiercią naturalną.

---

[25] Michał Giedrojć, zwany błogosławionym, ostatecznie nie został beatyfikowany. Do rodu kniaziów Giedrojciów ostatecznie „zaanektował" go zapewne biskup żmudzki Melchior Giedrojć (1536–1608). Na późnorenesansowym nagrobku w kościele św. Marka w Krakowie widnieje herb Róża. Zob. A. Strzelecka, *Giedrojć Michał (ok. 1425–1481)*, PSB, t. 7, s. 431–432.

[26] Biskup wileński Paweł Olgimunt książę Holszański zmarł 4 września 1555 r. Za ostatniego męskiego przedstawiciela rodu uznawał go także Kojałowicz, ale informacja ta jest o tyle nieścisła, że Pawła Olgimunta przeżył nieznacznie przedstawiciel linii dubrowickiej, kniaź Semen Jurijewicz Holszański, stolnik litewski, zmarły krótko przed 12 lipca 1556 r., bratanek stryjeczny biskupa, ożeniony z Anną Elżbietą z Radziwiłłów, córką Jerzego Mikołajewicza. Zob. M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna*, s. 395–396; por. rozdz. I przyp. 150, 196.

[27] A. Dubonis, *Traidenis*, s. 142–145.

Postać Witenesa jest ogniwem przedłużającym genealogiczną gałąź rodu Centaurów, wyprowadzoną od Romunda Giliginowicza. Tu zaznaczono, że Witenes wprawdzie pochodził z rodu Cesarinusa Kolumny, ale za zgodą swoich rodziców został adoptowany przez Trojdena, wszedł więc do jego rodziny, a dzięki przychylności losu został wielkim księciem litewskim w roku 1283. Tylko przy jego sylwetce znalazło się odwołanie do *Historii Litwy* Kojałowicza oraz do dzieła Stryjkowskiego[28].

Zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy następnym ogniwem opisywanej gałęzi jest syn Witenesa — Giedymin, „wielki książę Litwy, Żmudzi, Kijowa i Rusi", który założył Wilno i Troki w 1322 r. Witenesowi przypisano też córkę, niewymienioną z imienia rodzoną siostrę wielkiego księcia (Giedymina), która poślubiła Lizdejkę Narymuntowicza, i dlatego została wymieniona jako matka Wirszuła. Dodano przy niej też, iż była prababką Cymbarki, matki cesarza Fryderyka.

Od wielkiego księcia Giedymina wywiedziono naturalnie wszystkie linie Giedyminowiczów, wskazując w wielu wypadkach tylko przedstawicieli pierwszej generacji (Koriata, Lubarta, Narymunta, Jawnutę, Monwida). Z córek wymieniono jedynie Aldonę, żonę „principsa" Polski Kazimierza.

Gałęzie drzewa genealogicznego, którym początek dał Giedymin, rozbudowano w dwóch liniach — w najbardziej skrajnym położeniu przedstawiono gałąź z genealogią dynastii Jagiellonów, która (w szczytowej części) przez pokrewieństwo macierzyste przechodzi do genealogii domu Wazów. Tu uwzględniono także liczne koligacje europejskie. Natomiast od Aleksandry, córki wielkiego księcia litewskiego Olgierda i przyszłej żony księcia mazowieckiego Siemowita IV, przez córkę tej pary Cymbarkę, która została żoną arcyksięcia Austrii, Styrii, Karyntii i Krainy Ernesta I Żelaznego i matką króla Niemiec (od 1452 r. cesarza rzymskiego) Fryderyka III, wyprowadzono rodowód Habsburgów[29]. Aleksandra Olgierdówna była rzeczywiście w linii macierzystej prababką cesarza Maksymiliana I, co dla Radziwiłłów miało w XVIII w. niebagatelne znaczenie. Gałąź z genealogią Habsburgów doprowadzono do syna cesarzowej Marii Teresy, Józefa, urodzonego 13 marca 1741 r.

Przy Cymbarce, „matce" dynastii Habsburgów, ponownie zaznaczono, że była prawnuczką córki Witenesa, a zarazem żony przodka Radziwiłłów, Lizdejki. Widniejący na analizowanej tablicy układ filiacji przedstawia Cymbarkę jako prawnuczkę Giedymina, którego siostra (córka Witenesa i żona Lizdejki) nazwana została „proavia". Jeśli nawet określenia tego nie potraktujemy dosłownie, nie ulega wątpliwości, że dwukrotnie sugerowane pokrewieństwo (przypomnijmy, że przez fikcyjną córkę Witenesa) służyło niewątpliwie wykazaniu bardzo dawnych związków krewniaczych

---

[28] Por. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 331; A. Wiiuk Kojałowicz, *Historiae Litvanae* pars prior, s. 177–178.

[29] Zob. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 857–859; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 148–150; G. Błaszczyk, *Małżeństwa dynastyczne*, s. 107–108; idem, *Dzieje*, t. 1, s. 119–120; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, s. 115–117. O roli postaci Cymbarki w propagowaniu zaszczytnych koligacji rodu Radziwiłłów zob. T. Bernatowicz, *Związki genealogiczne*, s. 43–45.

Radziwiłłów nie tylko z Jagiellonami, ale także z Habsburgami — zadzierzgniętymi w tym przypadku znacznie wcześniej niż w momencie otrzymania z rąk cesarza Maksymiliana I godności książęcej Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

Analizując drzewo genealogiczne *Ducum Radivilorum perennitatum* nie sposób oprzeć się wrażeniu, że kompozycja miedziorytu została dostosowana do ambicji księcia hetmana Michała (tu V) Kazimierza Radziwiłła. Główny pień drzewa tworzy filiacja prosta — od legendarnego „Rzymianina" Dowsprunga, przez Narymunta oraz jakoby jego syna Lizdejkę, aż do potomstwa „Rybeńki", czyli zmarłego w 1750 r. Janusza i jego brata bliźniaka Karola III (sławnego później Karola Stanisława „Panie Kochanku") oraz zmarłego w dzieciństwie (1729) Michała (Krzysztofa). Uwzględniono także córki: Ludwikę, Katarzynę i Teofilę[30]. W opisywanej kompozycji ciągi genealogiczne Jagiellonów i Habsburgów jawią się jako boczne gałęzie rodowodu Dowsprungowiczów herbu Centaur, przy czym o przynależności Jagiellonów do tego „rzymskiego" rodu zadecydowała adopcja Witenesa, natomiast Habsburgów dodatkowo pokrewieństwo „po kądzieli". Nie mnożąc w tym miejscu hipotez na temat traktowania dwóch wielkich dynastii jako „bocznych" gałęzi rodu Radziwiłłów, zauważmy raz jeszcze, jak wielką przysługę uczynił temu domowi Kojałowicz, wyprowadzając ich rodowód od księcia Narymunta z dynastii Dowsprunga.

Wątpliwych powiązań genealogicznych nie brakuje zresztą w dalszej części tablicy. I tak według niej drugim synem Wojszunda, który podpisał (razem ze swoim synem Mikołajem I Radziwiłłem) unię w 1401 r., miał być również Hrehory Ościk, książę litewski, wojewoda wileński, marszałek wielki i hetman najwyższy. Pomijając fakt, że żaden z Ościków takiego zestawu urzędów nie pełnił, i przyjmując że — podobnie jak w przypadku Holszańskich czy Giedrojciów — w miejscu syna wymieniono przedstawiciela dalszej generacji, ostatecznie można doszukiwać się tu Grzegorza Stanisławowicza (Hrehorego Stankowicza) Ościka, marszałka hospodarskiego i dworskiego, wojewody trockiego. Wspomniany przykład pokazuje, jak dalece zatarła się pamięć o krewnych z rodu Ościka, którzy ostatecznie wymarli przed ponad stu laty.

Mikołajowi I Radziwiłłowi — jakoby zmarłemu w 1466 r. synowi Woyszunda — genealogia dodaje oprócz wymienionego w głównym pniu drzewa syna Mikołaja II, zmarłego w 1509 r. kanclerza (o którym pisaliśmy, że może być utożsamiany jedynie z Mikołajem Radziwiłłowiczem), jeszcze dwóch potomków: Piotra, podkomorzego litewskiego (1499) i Jana, wojskiego (1442).[31]

[30] Zob. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, s. 305; J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław zwany Panie Kochanku h. Trąby (1734–1790)*, PSB, t. 30, s. 248; D. Sidorski, *„Panie Kochanku"*, s. 20 i n.

[31] W pierwszym przypadku wskazany został Pietraszko (Piotr) Radziwiłłowicz, zwany Szostak, namiestnik ejszyski, podkomorzy w latach 1495–1500, mylnie uznany za przedstawiciela rodu Radziwiłłów (zob. UWKsL, nr 1157, s. 150). W drugim, jeżeli określenie „Trib[unus] Milit[aris] MDL" oznaczało wojskiego, był to rażący anachronizm, ponieważ urząd ten w Wielkim Księstwie Litewskim pojawił się dopiero w XVIII w. (zob. ibidem, s. 196). Poza tym żadne źródło nie potwierdza, że Mikołaj Radziwiłłowicz miał braci Piotra i Jana.

Najdawniejsze generacje Radziwiłłów znów zostały przedstawione błędnie, aż do pokolenia potomstwa Mikołaja Radziwiłłowicza. Nagromadzenie informacji niewiarygodnych w zestawieniu z opracowaniami z ubiegłego stulecia, zwłaszcza z genealogią autorstwa Kojałowicza, prowokuje do pytań o przyczynę takiego stanu rzeczy.

Odpowiedź znajdujemy w bardzo wiarygodnym źródle, które jednoznacznie poświadcza ingerencję samego „Rybeńki", mianowicie w liście, który napisał Niesiecki w Krasnymstawie 13 października 1740 r. i adresował do księcia Michała Kazimierza Radziwiłła, wówczas kasztelana trockiego i hetmana polnego[32]. Kasper Niesiecki (1682–1744), uznawany za najwybitniejszego heraldyka i genealoga doby staropolskiej, napisał ten list w trakcie prac nad końcową częścią dzieła, które miało zapewnić mu ponadczasową sławę, czyli nad obszernym herbarzem *Korona Polska*[33]. O tym, że adresat listu, „Jaśnie Oświecony Mości Książę i Dobrodziej", bezceremonialnie ingerował w opracowanie Niesieckiego świadczą już pierwsze zdania:

> Bardzo się konfunduję, że moja praca jedynie sobie za cel stawiająca Honor Imienia Książęcego i Fundatorskiego, nie tylko do gustu nie przypadła, ale też tę jeszcze *notam* na siebie wniosła, że *Suppositivis et rerum non probantibus laborat*. Każą mi się tedy Genealogii sztychowanej trzymać, nie wchodząc w żadne kontrowersje i do Projektu Łacińskiego stosować. Prawdziwie w moim Raptularzu i na krok jeden od tej Genealogii nie odstąpiłem, i owszem tęż samą popierając niektóre swoje dowody przytoczyłem przeciwko Kojałowiczowi i innym[34].

Najwyraźniej książę „Rybeńko" wspierał finansowo druk herbarza Niesieckiego, a przy okazji przysłał mu opracowane wcześniej drzewo genealogiczne oraz jakieś inne materiały z zaleceniem, aby przy opisie Radziwiłłowskiego Domu autor ściśle się trzymał preferowanych „źródeł". Z pewnością wspomniana „Genealogia sztychowana" nie była miedziorytem Petera Bösego, ponieważ prace nad nim ukończone zostały w styczniu, a pierwsze odbitki wykonano w czerwcu 1742 r.[35] Była

[32] Oryginał listu zachował się w AGAD, AR, dz. V, teka 227, nr 10 415. Jego treść z obszernym komentarzem opublikowałem w: M. Antoniewicz, *List Kaspra Niesieckiego*, s. 39–54. Adresata, którego imiona w liście nie zostały wymienione, trafnie wskazała T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego*, s. 182–183.

[33] W. Dworzaczek, *Genealogia*, s. 112–113; idem, *Niesiecki Kasper (1682–1744)*, PSB, t. 23, s. 49–50; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, s. 457; najobszerniej I. M. Dacka, *„Korona Polska" Kaspra Niesieckiego*, s. 33–48 (rozdział: *Kasper Niesiecki — próba biografii*, gdzie wskazane źródła i wcześniejsza literatura przedmiotu). Dzieło *Korona Polska, przy złotey wolności starożytnemi wszystkich katedr, prowincji, y rycerstwa klejnotami heroicznym męstwem y odwagą, najwyższemi honorami; a naypierwey cnotą, pobożnością i świątobliwością ozdobiona, potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelną sławą pamiętnych w tej Ojczyźnie synów podana przez Kaspra Niesieckiego Scietatis Jesu* opublikowane zostało w czterech tomach we Lwowie w latach 1728–1743. Następne wydanie, uzupełnione przez Bobrowicza, wydane zostało w Lipsku w latach 1839–1846 pod zmienionym tytułem *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 1–10, Lipsk 1839–1846.

[34] M. Antoniewicz, *List Kaspra Niesieckiego*, s. 47.

[35] Zob. H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza*, s. 64, przyp. 13.

to najprawdopodobniej wspomniana wcześniej *Theoremata etnico–politica sub... Caroli Stanislai Radziwiłł*, powstała w kręgu kanclerza Karola Stanisława Radziwiłła w 1699 r. Zwróćmy uwagę, że naciski księcia hetmana pojawiły się, gdy Peter Böse przystępował już do pracy nad *drzewem Ducum Radivilorum perennitatum*.

Mimo usłużnych zapewnień z pierwszej części listu, że „na krok od tej Genealogii nie odstąpił", Niesiecki pozwolił sobie jednak wyrazić dalej swoje „racje" i stosunek do narzuconej mu wizji rodowodu Radziwiłłów. Pisał m.in.:

> [...] że ta Genealogia [...] ani przywilejem, ani historykiem nie popiera, ani wspomni, ja zaś chcąc utwierdzić to samo co Genealogia mówi, stawiam na dowód Łaskiego Statut, stawiam *autoros* daleko starszych od Genealogii, stawiam racje, żeby już na po tym nikt nie wątpił o prawdziwym dukcie tej Książęcej Familii[36].

Autorem znacznie starszym, a przez Niesieckiego szczególnie szanowanym był niewątpliwie Kojałowicz, dlatego tłumacząc się nieco pokrętnie z odstępstw od zaleconej mu „Genealogii" duży fragment poświęcił właśnie dziełom wybitnego poprzednika:

> Kojałowicz *in Fastis Radivilianis*, ba *in MS* z początku toż samo ma co i Genealogia, to jest, że Lizdejko spłodził Wirszyła, Wirszyło Syrpucia, tu się tylko pomylił Kojałowicz, że temu Syrpucjuszowi za syna przywłaszcza Mikołaja Radziwiłła Priscus nazwanego, wojewodę wileńskiego, który według Genealogii był prawnukiem nie synem tegoż Syrpucjusza. Opuścił tedy i Woyszunda, pierwszego Radziwiłła, to jest Dziada i Ojca tegoż Mikołaja Prisci. To zaforowawszy za fundament, pytam się, kto tu będzie miał więcej kredytu, czy Kojałowicz, czy Genealogia? Kojałowicz dawniejszy, Genealogia *receptor*. Kojałowicz powiada o sobie, że co pisze o tym Książęcym domu, to wziął *ex Archivo* tego Domu, genealogia ani się tym nie świadczy, ani żadnym innym autorem. Kojałowicz *Fasti*, ile że drukowane, po bibliotekach nawet i cudzoziemskich rozniesione, nie zaraz wyginą, Genealogii już i w Polsce ciężko bardzo znaleźć: Kto tedy będzie moją książkę czytał, i Kojałowicza, powinien mi będzie mieć za złe, i słusznie, że za jego duktem nie pójdę, kiedy go *ex senis controversis* nie wprzód refundować będę. Ani go tym zbijać mogę, że on nie miał *sufficientem informationem*, i że tego nie poprawił potem *in suo Manuscripto*: bo naprzód trudno mu tego zadawać, że nie miał *informationem sufficientem*, kiedy ją brał, jako sam o sobie świadczy, *ex Archivo isticus Domus*, inaczej byłoby to podejrzanym czynić Archiwum Domu W.Ks.Mci. Że też tego *in Manuscripto* nie poprawił jest u mnie pewne: bo mam Manuskrypt o herbach jego własną ręką pisany, przysłany mi z Akademii Wileńskiej, a tam toż (samo) mówi[37].

Pisząc o Radziwiłłach, Niesiecki dysponował nie tylko Kojałowiczowym drukiem *Fasti Radiviliani*, ale też herbarzem w szerszej, łacińskiej wersji, czyli „Nomenclatorem" — miał więc nie lada problem z dostosowaniem rodowodu przedstawionego w otrzymanej „Genealogii" do wywodów szanowanego profesora Akademii Wileńskiej. Wbrew wyrażonej niegdyś przez Teresę Zielińską opinii, że mimo reprymendy księcia „Rybeńki", który jakoby uznał, iż „zarys dziejów Radziwiłłów nie w pełni

[36] M. Antoniewicz, *List Kaspra Niesieckiego*; s. 47.
[37] Ibidem, s. 47–48.

oddaje chwałę temu rodowi, uczony historiograf nie dał się zbić z tropu" — Niesiecki nie tylko niefortunnie poprawiał Kojałowicza, ale miejscami dopuszczał się przeinaczeń, zapewne nawet przez księcia „Rybeńkę" niepostulowanych[38]. Jeszcze w cytowanym liście argumentował, że z manuskryptu Kojałowicza:

Już w trzecim tomie pod literą O, pisząc o Ościkach, jużem Dukt Genealogiczny tych dwóch Domów, idąc za Kojałowiczem, a nie za tą Genealogią, i wypisał i wydrukował, gdybym tego nie refutował, com tam mówił, a tu pod literą R kładł inszą osnowę z Genealogii, [w] wielką *bym crisim consequentis doloris* popadł[39].

Mimo przytaczanych argumentów Niesiecki jednak „refutował" „dukt" Kojałowicza, tworząc na tę okoliczność nieco „autorskich" teorii. Istotnie, pisząc o Ościkach wiernie powtarzał za Kojałowiczem:

Ten dom pochodzi od Narymunta wielkiego księcia litewskiego, tego albowiem był syn Lizdejko, tego Wirszuł, tego Syrpuć, tego Grzegorz Ościk, gubernator Wileński, marszałek i hetman najwyższy, tego zaś pięciu synów: Rak, Tokar, Niewier, Radziwił i Czasny albo Stanko: Od Radziwiła poszli Radziwiłłowie, od Raka Dziewałtowscy[40].

Dalsze wywody poświęcone potomkom Stanka albo „Czarnego", nawiązują wprawdzie do genealogii nakreślonej w „Nomenclatorze", są jednak mało klarowne, a w niektórych miejscach pozbawione konsekwencji. Czasem pozwalał sobie Niesiecki na zdania polemiczne:

Ościk syn Grzegorza, którego Genealogia Nieświeska Stankiem, Kojał[owicz] Felixem, u mnie w pierwszym tomie Grzegorzem, Biel[ski] Janem zowie, kasztelanem Wileńskim i starostą, podpisał pokój Brzeski, u Łask[iego] [...] z tego poznać, że myli się Kojał[owicz] in MS, gdy go w tymże roku chce mieć wojewodą Wileńskim: bo sam w historyi swojej part 2 jeszcze tegoż Ościka w roku 1440 kasztelanem Wileńskim pisze[41].

Cytowany fragment niewątpliwie należy odnieść do postaci kasztelana Krystyna Ościka, choć żadna z przytoczonych „teorii" na temat imienia chrześcijańskiego nie jest prawdziwa. Najbliżej prawdy byłaby tu wspomniana „Genealogia Nieświeska", odnotowująca Stanka Ościka (Ościkowicza), faktycznego protoplastę opisywanej rodziny[42].

Pisząc wszak o Radziwiłłach, „jednej z najprzedniejszych familii książęcych", Niesiecki już na wstępie stwierdził, że:

Od Narymunda wielkiego książęcia Litewskiego, a potomka Palemonowego, który z innemi przedniejszemi familiantami Rzymskiemi, w Litewskich krajach wyniósłszy się z Rzymu, osiadł[43].

---

[38] Zob. T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego*, s. 182–183, przyp. 23.
[39] M. Antoniewicz, *List Kaspra Niesieckiego*, s. 48–49.
[40] K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 7, s. 140–141.
[41] Ibidem, s. 141.
[42] Zob. rozdz. I, przyp. 39–40, 465–467.
[43] K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 7, s. 39–40.

Powołał się przy tym na Kojałowiczowe *Fasti Radiviliani*, „Genealogię tegoż domu na mappie szytychowaną" oraz Stryjkowskiego, w którego *Kronice* takiego wywodu nie znajdziemy. Co więcej, wbrew utrwalonej w historiografii tradycji, legendarnego Narymunta uczynił potomkiem samego Palemona, a nie Julianusa Dowsprunga, którego konsekwentnie wskazywał Kojałowicz. Nie wziął też pod uwagę trafnych uwag wileńskiego profesora dotyczących wywodu imienia Radziwiłł od polskiego słowa „radzić". Opisując za Stryjkowskim proroctwo Lizdejki o założeniu Wilna stwierdził, że „pospolity głos, Radziwiłem go zwać począł, od rady erekcji miasta Wilna"[44].

Obszerna polemika na temat najdawniejszych generacji rodu jest smutnym świadectwem „refutowania" duktu Kojałowicza pod presją księcia dobrodzieja, a zarazem popisu niepośledniego intelektu heraldyka, starającego się tworzyć dowody do narzuconych mu wcześniej wątpliwych tez. Pisał więc:

> Kojałowicz tak *in Fastis Radivilianis*, jako i w Manuskryptach swoich: bo i Genealogia tego Domu Książęcego na mappie sztychowana, taką osnowę od Lizdejkona wyprowadzają: Lizdejko prawi z Witenesówny, spłodził Wirszyła, ten Syrpucjusza, temu Kojałowicz zapisał syna Grzegorza Ostyka, który w pięciu synach swoich, miał być przodkiem wielu familii, jako się mówiło w trzecim tomie pod Ościkami, a między temi pięciu, rachuje pierwszego Mikołaja Radziwiła, Priscum nazwanego, wojewodę Wileńskiego, ale się pomylił, i ja za piórem jego idąc: bo to jest jawna, że ten Priscus Mikołaj [...] nie był synem Ostyka, ale Radziwiłła, nie był pierwszym Radziwiłem, Ostyk nie był mu ojcem, ale stryjem; a bratem rodzonym pierwszego Mikołaja w tym domu i pierwszego Radziwiłła: ojciec zaś tego rodzeństwa obojga, był Wojszund, czego jest jasnym dowodem Statut Łaskiego [...] Wojszunda zaś ojciec Syrpucjusz[45].

Konsekwentnie więc, acz niesłusznie, wprowadził Niesiecki do genealogii Radziwiłłów bojara Woyszunda, który z synem Rodywiłem wystąpił jako świadek w akcie unii wileńskiej z 1401 r. Za błędy Kojałowicza obarczył „naszych historyków": Długosza, Kromera, Miechowitę, którzy pod rokiem 1452 wspominali poselstwo Radziwiłła Ościkowicza do chana tatarskiego (!):

> [...] dlatego niewiedząc Kojałowicz, że był jeden Radziwiłł syn Ostyka, a drugi tegoż czasu Radziwiłł, syn Wojszunda, a brat stryjeczno–rodzony Radziwiłła Ostykowicza, tak zmieszał jednego z drugim, i owszem nawet ojca pierwszego Radziwiłła, z synem swoim drugim Radziwiłłem, że co pierwszemu albo ojcu należało, to on drugiemu synowi jego przywłaszczył[46].

[44] Ibidem, s. 40.
[45] Ibidem, s. 40–41. W żadnym z opracowań określenie Mikołaja I „Priscus" (stary, prastary, dawny) nie zostało użyte. W genealogii opracowanej przez Strubicza występuje określenie „senex". Zob. rozdz. IV, przyp. 27.
[46] Ibidem, s. 41.

W tym miejscu wypada stwierdzić, że to co Kojałowicz „zmieszał", Niesiecki bardzo pogłębił. Dla udowodnienia swoich racji przytoczył kryterium chronologiczne i biologiczne zarazem:

> [...] bo jeżeli jako chce Kojałowicz, w roku 1509 [umarł], a już pułkownikował w roku 1384, toć by musiał mieć lat więcej niż sto pięćdziesiąt, czego mu jednak żaden nie przyznaje, znać tedy, że to inszy był wojownik o te czasy Radziwił, a inszy i syn tego dalszymi czasy.

Dlatego według Niesieckiego został nazwany „Priscus", chociaż to określenie należy odnieść do syna Mikołaja Radziwiłła, czyli faktycznie do Mikołaja Radziwiłłowicza.

Sporo trudu wymagało także obalenie klarownego i celnego dowodu Kojałowicza opartego na kryterium heraldycznym. Przypomnijmy, dowodził on wielokrotnie, że Rodywiła, syna Woyszunda, nie można łączyć z Radziwiłłami, ponieważ ten w Horodle przyjął herb Sulima, natomiast Radziwiłłowie przyjęli herb „Trąbki". Niesiecki uciekł się do domysłu, iż gdy po „sejmie" parczewskim w 1451 r. panowie litewscy poróżnili się z Polakami, herby przyjęte w Horodle porzucili i:

> [...] znowu w insze pozamieniali [...] Z tego fundamentu niektórzy dochodzą, że herb Sulima od Wojszunda dziada i Radziwiła ojca swego, na sejmie Horodelskim przyjęty, spuściwszy ten Mikołaj, do herbu Trąby, od Ościków braci swoich stryjecznych, niekiedy przywłaszczony, rzucił się[47].

Pozostaje pytanie: kogo heraldyk miał na myśli, pisząc „niektórzy"? Ostatecznie stwierdzamy, że rodowód najstarszych generacji Radziwiłłów, zamieszczony w czwartym tomie *Korony polskiej*, mógłby z powodzeniem posłużyć za komentarz do drzewa genealogicznego Petera Bösego, przygotowanego na zamówienie i pod nadzorem Michała Kazimierza „Rybeńki" niewiele wcześniej. „Dukt" przedstawionych w nim osób — od „Narymunda" do potomstwa Mikołaja II Radziwiłła — został zachowany. Pomijając zamianę Julianusa Dowsprunga na księcia rzymskiego Palemona, Niesiecki nie uwzględnił tylko jednego z domniemanych synów Mikołaja I — wymieniając Mikołaja II oraz Piotra, jakoby podkomorzego litewskiego w 1499 r., pominął Jana I. Uwagę zwraca też dylemat ze wskazaniem męża Anny, według heraldyka córki Mikołaja II Radziwiłłowicza. Za Bielskim wymienił księcia mazowieckiego Ziemowita, by zaraz dodać informację, że Kojałowicz i Starowolski (przytaczając inskrypcję nagrobną) mężem Anny Radziwiłłówny mienią księcia mazowieckiego Konrada[48].

Zwracając uwagę na okoliczności powstania i treść dzieła Niesieckiego w części dotyczącej genealogii Radziwiłłów, uzmysławiamy sobie, w jak szczególnym

---

[47] Ibidem, s. 43; por. rozdz. I, przyp. 301–302 oraz rozdz. V, przyp. 59. O zwodniczości podania jakoby panowie litewscy „herby przyjęte w Horodle porzucili". Zob. M. Antoniewicz, *O „rozbrataniu się" panów litewskich*, s. 105–116.

[48] K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 8, s. 43–44.

momencie w dziejach piśmiennictwa heraldyczno–genealogicznego powstawał herbarz *Korona Polska*. Nasilające się pod koniec życia jego autora ataki niezadowolonych czytelników, niekiedy wielkich możnych (np. Michał Potocki czy Józef Stanisław Sapieha), miały przyczynić się do przedwczesnej śmierci heraldyka. Kilkadziesiąt lat temu Włodzimierz Dworzaczek pisał:

> Dzieło Niesieckiego nie traci na porównaniu ze współczesną literaturą światową i w Polsce w okresie największego upadku piśmiennictwa i nauki było zjawiskiem zupełnie wyjątkowym, zachowując wartość po dziś dzień[49].

Niesieckiemu przyszło tworzyć w Rzeczypospolitej u schyłku epoki „sarmackiego" baroku, gdy twórczość panegiryczna była wciąż w najwyższej cenie, a strofy na chwałę przodków często przekraczały granice absurdu. Tymczasem historiografia europejska osiągnęła „próg krytyczny", konstytuując się jako jedna z nowożytnych nauk. Gdy powstawała *Korona Polska*, mijało właśnie ponad sto lat od wydania dzieła Gerardusa Joanesa Vossiusa *Ars historica*, w którym autor postulował odróżnianie prawdy od fałszu[50]. Niemały wkład w rozwój historiografii europejskiej wnieśli uczeni jezuiccy z Jeanem de Bollandem (1596–1665) na czele[51]. Trudno przy tym wątpić, że Niesiecki miał możliwość zapoznać się z osiągnięciami szkoły bollandystów. Najnowsze badania nad *Koroną Polską* pokazały, jak ogromny i różnorodny zasób źródeł wykorzystany został przy opracowywaniu tego dzieła[52]. Imponująco przedstawia się też erudycja Niesieckiego w dziedzinie historiografii europejskiej[53].

Bardzo wyraźne ślady krytycznego stosunku do źródeł odnajdujemy w cytowanym liście heraldyka do „Rybeńki", a zapisane w nim zdanie: „prawda póty na jednej tylko nodze stoi, póki wszystkie obiekcje i dubia koło niej nie będą utrącone i szyi nie złamią" powinno trafić do wszelkich opracowań historii historiografii polskiej[54]. Tworząc herbarz w staropolskim stylu, który siłą rzeczy wyrastał z tradycji tego nurtu piśmiennictwa historycznego, jego twórca zmuszony był najwyraźniej odstępować od głoszonych przez siebie zasad. Przykład rodowodu książąt Radziwiłłów jest tego znaczącym przykładem i trudno zaprzeczyć, że Niesiecki „dopisał się" do długiej listy genealogów — panegirystów Radziwiłłowskiego Domu, zaś książę Michał Kazimierz „Rybeńko" najprawdopodobniej był ukontentowany ostateczną formą dzieła[55].

---

[49] W. Dworzaczek. *Genealogia*, s. 112.
[50] Dzieło G. J. Vossiusa, *Ars historica*, opublikowane zostało w Leydzie w 1623 r. O konstytuowaniu się historii jako nauki zob. K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 230–269.
[51] Ibidem, s. 114–117.
[52] Zob. I. M. Dacka, *„Korona Polska" Kaspra Niesieckiego*, s. 61–160.
[53] Ibidem, s. 131–141; K. Niesiecki korzystał m.in. z dzieł heraldycznych włoskiego jezuity Silvestra Pietra–Sanety (1590–1647). Zob. ibidem, s. 137, przyp. 570–571.
[54] Zob. M. Antoniewicz, *List Kaspra Niesieckiego*, s. 47.
[55] O funkcjach i przesłaniu ideowym twórczości heraldyczno–genealogicznej uczonych jezuitów interesujące uwagi poczynił M. Cetwiński, *Staropolskie herbarze — uboczny produkt jezuickiej dydaktyki* [w:] *Minulost, současnost a budoucnost gymnazijniho vzdělávání*, „Z Českého Ráje a Podkrkonoši — supplementum 5", Semily 2000, s. 23–29.

Manifestowanie splendoru płynącego z tradycji odziedziczonej po przodkach znalazło najpełniejszy wyraz w wydaniu wspomnianego wyżej albumu *Icones familiae ducalis Radivilianae*, który słusznie bywa traktowany jako kontynuacja i rozwinięcie drzewa genealogicznego Petera Bösego[56]. Ideą tej publikacji było wyeksponowanie wątków genealogicznych w postaci rycin będących kopiami portretów zgromadzonych wówczas w Nieświeżu. We współczesnych źródłach album ten często nazywano „Księgą ordynacką" lub „Xięgą Genealogiczną Ordynacką Family Xiążęcej"[57]. Prace nad płytami miedziorytniczymi prowadzono już w roku 1745, nie wiadomo jednak, kiedy faktycznie je rozpoczęto. Ostatecznie Michał Kazimierz Radziwiłł zlecił ich wykonanie Hirszowi Leybowiczowi i jego ojcu Leybie Zyskielewiczowi w 1747 r., ale skądinąd wiemy, że wykonywanie wówczas graficznych portretów było już mocno zaawansowane[58]. Koordynatorem tych prac, a zarazem ich faktycznym nadzorcą, był Marcin Franciszek Wobe (Wobbe), który na dworze radziwiłłowskim pełnił różne funkcje. Przede wszystkim sprawował nadzór nad skarbcem nieświeskim i milicją radziwiłłowską, ale doglądał również działalności miejscowych artystów i rzemieślników[59]. Z jego korespondencji czerpiemy dość szczegółową wiedzę o postępujących pracach nad przygotowywaniem do druku *Icones*[60]. Wobe był też autorem panegirycznego wstępu i zapewne rónież podpisów umieszczonych pod portretami publikowanymi w albumie, które niewątpliwie sporządził pod ścisłym nadzorem księcia hetmana[61].

Interesująco przedstawia się informacja, że Michał Kazimierz Radziwiłł poszukiwał rytownika wyższej klasy do wykonania własnego portretu. Zadanie to zlecił porucznikowi milicji nieświeskiej, Stanisławowi Gawrogowi, który szukał wykonawcy w Gdańsku i Berlinie. Istnieją przesłanki wskazujące na to, że wykonywaniem „kopersztychów" zajmował się oprócz Hirsza Leybowicza i jego ojca większy zespół sztycharzy[62]. Ostatecznie *Icones Familiae ducalis Radivilianae* odbito w nakładzie 50 egzemplarzy w jezuickiej drukarni w Nieświeżu jesienią 1758 r.[63]

Trudno orzec, czy książę Michał Kazimierz „Rybeńko" poskąpił grosza na wykonanie portretów mitycznych przodków z dynastii Centaurów, czy też pominięcie ich wizerunków podyktowały jakieś inne względy. W każdym bądź razie galerię

[56] *Icones familiae ducalis Radivilanae ex originalisbus in gazophylacio ordinationibus ab antiquo servatis picturis desumptae inscriptionibus historico genealogicis ex documentis authenticis compendiose ab anno viginei patrus 1346 ad annum 1758 deducatae, Nesvisii in typographia priviliegiata ducali Radiviliana Collegii Societatis Jesu,* (1758). Por. H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza*, s. 54; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 20.
[57] Zob. H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza*, s. 64–65, przyp. 25.
[58] Ibidem, s. 66.
[59] Pod panegirycznym wstępem do *Icones* autor podpisał się nader starannie: „Ilustrissimae celesitudines Servus Martinus Franciscus Wobe Locumtenens Iudex militaris Praesadtar Ordinationique Gazophylacji Provisor", *Icones*, k. 6.
[60] H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza*, s. 64–65, przyp. 21.
[61] Zob. wyżej, przyp. 59.
[62] H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza*, s. 64–65, przyp. 21.
[63] Idem, s. 68, przyp. 39.

portretów otwiera postać Woyszunda „Radziwiłła", jakoby „księcia litewskiego" herbu Hippocentaurus. Uwzględniona w drzewie genealogicznym Bösego filiacja od Juliana Dowsprunga (Dorsprunga) do Narymunta Romundowicza przedstawiona została w krótkim tekście poprzedzającym kartę tytułową, który w zasadzie jest częścią dedykacji: „Przenajjaśniejszemu i Najwspanialszemu Księciu Michałowi V Kazimierzowi Antoniemu Bazylemu Radziwiłłowi"[64]. W ten sposób autor starał się rozwiać wszelkie wątpliwości co do niezakłóconej filiacji od Rzymianina Juliana Dowsprunga, herbu Hippocentaurus, oraz zapoczątkowanej przezeń dynastii wielkich książąt litewskich i żmudzkich. Stworzył zatem ich wykaz z owym Dowsprungiem (Dorsprungiem), jakoby księciem Dziawołwty i Wiłkomierza, na czele (ok. 1180 r.), który następnie skoligacił się z dynastią Kolumnów, wywodzącą się od Palemona, przez małżeństwo z Pojatą, córką Kiernusa i wnuczką Kunosa. W ten sposób ok. 1226 r. przejął z posagiem swej żony Księstwo Litewskie i Żmudzkie. Jego dziedzicami mieli być: syn Żywinbud (zm. w 1226 r.), wnuk Kukowojtis (zm. ok. 1235 r.) i następni descendenci: Świętoróg, Giermond (zm. w 1275 r.), którego brat Trabus władał na Żmudzi, Giligin (zm. w 1278 r.), Romund oraz pięciu jego synów: Narymunt, Dowmunt, Holsza, Giedrus i Trojden[65]. Ten ostatni w 1280 r. miał zastąpić rodowego Hippocentaura Zbrojnym Jeźdźcem i ofiarować ten herb Litwie.

Uwagę zwraca marginalne potraktowanie księcia Narymunta Romundowicza i całkowite pominięcie Narymuntowicza zwanego Lizdejko, którego portretu, podobnie zresztą jak domniemanego syna i wnuka także w *Icones* nie uwzględniono.

Galerię portretów otwiera wizerunek Woyszunda, który w ten sposób został szczególnie wyeksponowany[66]. W podpisie pod nim przedstawiono pokrótce filiację, a w zasadzie wywód przodków nawiązujący do dynastii Dowsprungowiczów. Czytamy więc, że Woyszund, ojciec Radziwiłła, był synem Syrpucia, namiestnika wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego (!), zrodzonym z księżniczki jarosławskiej, i wnukiem księcia Wirszuła, hetmana litewskiego oraz księżnej bełskiej z rodu (książąt) Gryfitów, prawnukiem „Sacrorum princypis" Lizdejki Narymuntowicza i córki wielkiego księcia Witenesa, herbu Kolumny, zrodzonej z córki mistrza inflanckiego Fladry herbu Lew[67].

---

[64] Tekst pt. *Celsissime Principes* w *Icones*, s. 2, poprzedzający kartę tytułową. Tu autor powołuje się na Stryjkowskiego, Kromera, Bielskiego i *Historię Litwy* Kojałowicza.

[65] W krótkich notach pominięty został legendarny książę Utenes, syn Kukowojtisa i ojciec Świętoroga, ale na samym wstępie, przy wyliczeniu protoplastów z dynastii Julianusa Dowsprunga herbu Hippocentaurus, postać ta występuje.

[66] *Icones*, il.1.

[67] Trudno zrozumieć, jakie koligacje autor usiłował sugerować wymieniając księżniczkę jarosławską i księżniczkę bełską. W tym drugim przypadku domyślać się można, że chodziło o księżniczkę z rodu Romanowiczów halicko-wołyńskich, którzy wszak herbu Gryf nie używali. Być może należy tu doszukiwać się jeszcze jednej „domniemanej" przedstawicielki tej dynastii. (Zob. D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów*, s. 281–284; por. A. Swieżawski, *Ziemia bełzka. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990, s. 29–52). Gryf był herbem ziemi bełskiej, później województwa bełskiego, stworzonym w 1462 r. lub nieco później, w związku z wcieleniem tej ziemi przez Kazimierza

Woyszund „Christianus" Radziwiłł, książę litewski herbu Hippocentaurus, oprócz rodowodu otrzymał zwięzły, acz zadziwiająco precyzyjny, „biogram". Miał on być bratem Bartłomieja Miczkowicza, pana na Starych Muśnikach, dowódcą i hetmanem wojsk Jagiełły w 1381 i 1385 r., namiestnikiem wileńskim oraz starostą kowieńskim, który w 1391 r. obronił miasto przed szturmem Witolda i Krzyżaków pruskich[68]. Jako marszałek podpisał z synem Radziwiłłem unię Wielkiego Księstwa Litewskiego (z Polską) w 1401 r. Urodzony w 1346 r., został ochrzczony w 1387, a zmarł ok. 1412 r. Precyzja w podawaniu owych dat jest zdumiewająca. Na końcu znajduje się informacja, że żoną „księcia litewskiego" Woyszunda była księżniczka witebska.

Portret wspomnianej małżonki razem ze stosowną inskrypcją zamieszczono w *Icones* bezpośrednio po Woyszundzie. Miała nią być Ofka–Praksedia z wielkich książąt Rusi herbu św. Jerzego, krewna wielkiego księcia Olgierda i księcia żmudzkiego Kiejstuta, którą poślubił w 1364 r.[69] Według *Icones* z tego małżeństwa narodził się w 1366 r. Mikołaj I Radziwiłł, książę litewski na Muśnikach, dowódca wojsk Jagiełły w wyprawie pod Zawichost (1384), ochrzczony razem z królem Władysławem Jagiełłą w Krakowie w 1386 r., starosta grodzieński od 1395 r., marszałek litewski od 1410 r., hetman wielki i na koniec wojewoda wileński od 1433 r. Ten Mikołaj I Radziwiłł miał przyjąć w Horodle herb Sulima. Wprowadził też zwyczaj nadawania pierworodnym synom imienia św. Mikołaja. Jego żoną miała być od 1395 r. Eudoksja, pochodząca z rodu wielkich książąt ruskich Światopełków–Czertwertyńskich[70].

Jagiellończyka do Korony. Być może jego projektodawcą był Długosz (por. M. Cetwiński, *Wokół „Klejnotów"* [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla i J. Wroniszewskiego, Toruń 1987, s. 141–143, gdzie autorstwo „Klejnotów", zatem udział Długosza w stworzeniu herbu ziemi bełskiej jest kwestionowane oraz S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie*, s. 66–67, przyp. 185). Córka Fladry inflanckiego przejęta została przypuszczalnie z latopisów litewsko-ruskich, w których wymieniane są dwie córki, żony kniaziów Narymunta i Dowmunta, zapewne za pośrednictwem *Kroniki* Stryjkowskiego. (Zob. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 322–323.). Akurat Lwa, a nie Gryfa, używali w swojej symbolice Romanowicze halicko-wołyńscy (zob. A. Grechylo, *Eagel et Lion in the heraldry of the Galician–Volhynian State (13th–14th centuries)* [w:] *L'aige et le Lion dans le blazon médieval et moderne*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1997, s. 123–126.

[68] *Icones*, il. 1.

[69] Ibidem, il. 2. Imię Praxedis zapożyczone zostało, zdaje się także za pośrednictwem Stryjkowskiego, z legendarnej części „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego" (zob. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 1, s. 242–243). W sprawie pokrewieństwa z książętami Olgierdem i Kiejstutem być może należy szukać aluzji do pierwszej żony Olgierda — Anny? Marii? lub Anny–Marii? — która wg. mało wiarygodnego „Rodowodu kniaziów witebskich" miała być córką Jarosława Wasylewicza Witebskiego. (O kontrowersjach związanych z pochodzeniem pierwszej żony Olgierda zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 48–50). W tym tekście możemy dostrzec wpływ *Kroniki* Stryjkowskiego, który za „Kroniką Bychowca" pisał: „Olgierd jeszcze za żywota ojca swojego Gedimina, pojął był pierwszą żoną Ulianę córkę xiążęcia Witebskiego jedynaczkę, po której i do Witebska dostał". Zob. M. Stryjkowski, *Kronika*, t. 2, s. 57; por. PSRL, t. 32, s. 139.

[70] *Icones*, il. 3, 4; W genealogii średniowiecznych generacji książąt Czetwertyńskich, którzy określenie „Światopełk" dodali sobie dopiero w XVII w., imię Eudoksja nie występuje. Zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 35–48.



55. Mikołaj II Radziwiłł zwany „Priscus" (zm. 1509)



56. Zofia Anna Moniwidówna, żona Mikołaja II Radziwiłła

Następna ilustracja przedstawia córkę tej pary — Annę, jakoby żonę Grzegorza Fedkowicza herbu Wadwicz, sekretarza Wielkiego Księstwa Litewskiego i dziedzica na Birżach, Rawie, Krewnie, Wiżunach, Niehniewiczach i Skudliszkach, zmarłego w 1492 r.[71] Takiej paranteli trudno doszukać się we wcześniejszych genealogiach, podobnie jak trudno wyjaśnić, dlaczego wspomniana Anna wyprzedza jakoby braci Jana I i Piotra I — postaci skądinąd nieznanych, ale uwzględnionych w drzewie rytowanym przez Bösego[72].

W dalszej kolejności przedstawiony został jej brat Mikołaj II Radziwiłł z Muśników, nazwany „Priscus". Miał się on urodzić w 1398 r., natomiast datę śmierci określono dokładnie — 16 czerwca 1509 r., podobnie jak miejsce pochówku w kościele Bernardyńskim w Wilnie[73]. Określenie prastary lub sędziwy nawiązuje do wieku, jakiego dożył — w chwili śmierci miał 111 lat! Nie ulega wątpliwości, że ów Mikołaj II Priscus nawiązuje do postaci Mikołaja Radziwiłłowicza, na co wskazuje nie tylko data śmierci, ale też wymienione przy nim urzędy i żona z Moniwidów. Urzędów zresztą

[71] *Icones*, il. 5; Takie małżeństwo jest skądinąd nieznane. Herb mógłby wskazywać na przedstawiciela rodziny Montygerdowiczów lub Naruszewiczów, ale urząd (anachroniczny wprawdzie, bo w tym czasie był to urząd pisarza wielkiego litewskiego) podpowiada poszukiwanie w gronie pisarzy wielkich. Tu uwagę zwraca Fedko Hryhorewicz, ale on używał herbu Lubicz i zmarł ok. 1503 r. Zob. UWKsL, nr 890, s. 20–21; M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 20, przyp. 23; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 20–21.

[72] Zob. wyżej, przyp. 31.

[73] *Icones*, il. 8.

nieco dodano, albowiem początkowo miał być wojskim, od 1436 r. marszałkiem ziemskim (ten urząd w istocie pełnił jego ojciec), a następnie hetmanem wielkim. Urzędy wojewody (namiestnika) smoleńskiego, wojewody wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego niewątpliwie należy już odnieść do Mikołaja Radziwiłłowicza.

Wymieniona jako jego małżonka, Zofia Anna Moniwidówna „z książąt kierniowskich i słonimskich herbu Leliwa", córka Wojciecha i Jadwigi z „książąt Moniwidów", jakoby siostrzenica (a w każdym bądź razie krewna) króla i wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagiełły, miała urodzić się w roku 1439, a umrzeć w 1460, mając 30 lat[74].

Jeśli zatem wspomniana wyżej Anna Radziwiłłówna była siostrą Mikołaja Radziwiłłowicza, można domniemywać, że w *Icones* nawiązano do Anny, córki Radziwiłła Ościkowicza, tylko że jej mężem był Pietko Jagajłowicz, najprawdopodobniej z kniaziów Giedrojciów, natomiast o małżonku Grzegorzu Fedkowiczu herbu Wadwicz żadne źródło nie wspomina[75].

Potomstwo kanclerza Mikołaja Radziwiłłowicza i Zofii Anny Moniwidówny przedstawiono wiarygodniej, aczkolwiek za dawniejszymi opracowaniami wymieniono oprócz córki Anny, żony księcia mazowieckiego Konrada Rudego herbu Orzeł Biały (!), również córkę Zofię Annę Radziwiłłównę, żonę wojewody siedmiogrodzkiego Stefana Batorego, dziada króla Polski i wielkiego księcia litewskiego. Faktycznie była to córka Anny Radziwiłłówny i księcia Konrada Rudego.

Jako małżonka Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, księcia na Goniądzu i Medelach zwanego „Amor Poloniae", została ponownie wymieniona Elżbieta Anna Nasiłowska herbu Półkozic, córka Bogdana Nasiłowskiego, która zmarła w 1547 r. Jak już wspominaliśmy, córka Jerzego Nasiłowskiego (Nosiłowskiego) herbu Półkozic, Jadwiga, była żoną Grzegorza (Hrehorego) Hrehorowicza Ościka, straconego w 1580 r.[76]

Wywodząca się od Mikołaja Mikołajewicza książęca linia na Goniądzu i Medelach została sportretowana i opisana poprawnie aż po generację jego wnuczek — Anny (Hanny), Petroneli i Elżbiety Katarzyny. Tu warto zauważyć, że Jan Janowicz Zabrzeziński h. Leliwa, mąż Zofii, córki Mikołaja Mikołajewicza, nazwany jest także księciem, co podobnie jak w przypadku Moniwidów miało źródło w dziełach Paprockiego i Kojałowicza[77].

Ostatecznie można stwierdzić, że od generacji dzieci i wnuków Mikołaja Radziwiłłowicza zarówno układ sportretowanych postaci, jak i podpisów umieszczonych pod nimi jest coraz bardziej wiarygodny, podobnie jak w opracowaniach genealogicznych powstających

---

[74] Ibidem, il. 9. Paprocki, a za nim Kojałowicz, wywodził Moniwidów, podobnie jak ich współklejnotników Zabrzezińskich, od Monwida „xięcia Kirnowskiego stryja Jagiełłowego, syna Giedyminowego". Skądinąd o żonie i potomstwie Moniwida Giedyminowicza nic nie wiadomo (zob. W. W. Kojałowicz, „Compendium", s. 132; B. Paprocki, *Herby*, s. 839–841), co stoi w sprzeczności z latopisarską tradycją o legendarnym protoplaście Grawżu herbu Róża (zob. rozdz. II, przyp. 96. Por. J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, s. 17–18; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 244–245).

[75] Zob. rozdz. I, przyp. 285–292.

[76] *Icones*, il. 12–13. Zob. rozdz. I, przyp. 521 i rozdz. IV, przyp. 4.

[77] *Icones*, il. 14, 22–24; zob. wyżej, przyp. 74.



57. Jan I Radziwiłł

od drugiej połowy XVI w. Dopiero od tego momentu poważniej można potraktować oświadczenie Marcina Franciszka Wobe, iż w *Icones* przekazane zostały treści:

> [...] quae propius ad laminas caelatis Informationum tenuitas excepit, solicite et fideliter Ex Archivo Ducali Nesviesensi: Monumentis, Privilegiis, Diplomatibus, Serenissimorum Imperatorum, Regum, Principum, Electorum, Ducum, Virorum, Illustrium literis, Manuscriptus, Originalibus vel ex Annalibus, Historicis approbatis[78].

Dla nowożytnych pokoleń radziwiłłowskich inskrypcje zamieszczone w *Icones* są źródłem informacji o danych biograficznych, potwierdzonych niekiedy także w innych przekazach źródłowych[79]. Tym bardziej należy zwrócić uwagę na fakt, że dla Radziwiłłów żyjących w połowie XVIII w. wiedza o ich przodkach z XIV–XV w. pozostawała mglista, a do istniejących już mitów genealogicznych dodawano nowe, dotyczące w szczególności książęcych koligacji, piastowanych urzędów czy wystąpień na arenie dziejowej. Naturalnie należy zdawać sobie sprawę, że intencje księcia Michała Kazimierza „Rybeńki" Radziwiłła niekoniecznie zmierzały do korekty błędów popełnionych przez genealogów pracujących nad ustalaniem rodowodu w poprzednich epokach. Przeciwnie, inicjowane przez księcia publikacje miały na celu manifestowanie świetności Radziwiłłowskiego Domu — temu celowi podporządkowano więc dobór i formę przekazu propagowanych treści[80].

Odrębny problem stanowi wpływ dzieł historiograficznych i opracowań „genealogistów" na twórczość panegiryczną. Wątek ten podjął Sławomir Baczewski, jednak ograniczona podstawa źródłowa oraz bark rozeznania we wcześniejszych fazach rozwoju mitu doprowadziły do przyznania panegirykom przesadnej roli w mitologizacji pochodzenia rodu. Podobną uwagę można odnieść do oceny herbarza Niesieckiego[81].

---

[78] *Icones*, s. 6.

[79] Na informacje zamieszczone w *Icones* powołują się nie tylko autorzy biogramów w *Polskim słowniku biograficznym*, ale także badacze przygotowujący edycję *Urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego*.

[80] W tym miejscu nie odnosimy się szerzej do inicjatywy księcia hetmana wykonania zespołu 12 tapiserii, przedstawiających sceny historyczne z udziałem przedstawicieli rodu Radziwiłłów. Pierwsza z nich wyobrażała nadanie tytułu książęcego Mikołajowi „Czarnemu" Radziwiłłowi przez cesarza Karola V. Zob. T. Bernatowicz, *Związki genealogiczne*, s. 40–42.

[81] S. Baczewski, *Mitologia i legenda Radziwiłłów w świetle XVII i XVIII–wiecznych narracji panegirycznych* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 199–208.

Raczej nie ulega wątpliwości, że teksty panegiryczne były wtórne w stosunku do dzieł historiograficznych czy heraldyczno–genealogicznych, w nich bowiem poszukiwano inspiracji i tworzywa dla wszelkich form narracji panegirycznej, zwłaszcza oracji pogrzebowych[82]. Panegiryki cechowała wszak stosowna do konwencji swoboda wypowiedzi, piętrzenie figur retorycznych — rzec można swoista *licentia poetica*, dlatego treści przezeń upowszechniane wypada traktować z należytym dystansem. Znakomitych przykładów dostarczają wskazane przez Baczewskiego utwory funeralne Jakuba Olszewskiego i Sebastiana Stawickiego, przepełnione aluzjami do toposów historiograficznych[83]. Należy zwrócić uwagę, że jeden ze wspomnianych tekstów, autorstwa Piotra Dunina, powstał kilkadziesiąt lat po opublikowaniu przez Kojałowicza *Fasti Radiviliani*, natomiast określenie w nim protoplasty rodu mianem „Palemończyk" można odczytywać jako aluzję pochodzenia od jednego z „rzymskich" towarzyszy księcia Palemona. (Prawda, że imię Dowsprunga nie jest tutaj wymienione)[84]. Taką wykładnię spotykamy w cytowanym dalej panegiryku Karola Mikołaja Juniewicza, który w 1751 r. m.in. pisał:

Ich Parantela
Z Książęcej owej
Narymundowej
Krwi Palemona
Początek bierze
w swej chwały mierze[85].

Ostatecznie można podzielić opinię, że ogłaszane drukiem panegiryki były ważnym środkiem propagowania mitu genealogicznego i znakomitych koligacji. Jednakże analiza tego rodzaju narracji nie może odbywać się w oderwaniu od źródeł historiograficznych, naturalnie w odniesieniu do określonej epoki.

---

[82] Zob. M. Skwara, *Radziwiłłowie w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 109–132.

[83] J. Olszewski, *Kazanie na pogrzebie jaśnie oświeconey jey m. paniey Anny Sapieżanki Albrichtowej Radziwiłłowej, X.I.R. na Ołyce y Nieświeżu hrabiney na Szydłowcu y Mirze kasztelanowey trockiey szerewskiey etc. starościny, miane w kościele nieświezkim Societat Jesu 22 czerwca Roku P. 1627* [w:] *Kazania albo tytuły przez wielebnego xiędza Jakuba Olszewskiego Soc. Jesu s. theol. doktora kaznodzieję farskiego wileńskiego różnych lat różnych osobom wystawione znowu teraz w Drukarnii Wileńskiej Soc. Jesu ponowione. Anno Domini 1645*, s. 460; *Odgłos wdzięcznie brzmiących trąb w orle radziwiłłowskim zasadzonych którymi wdzięcznej sławy y pobożności wytrabiła dźwięk jasnie oświecona księżna iey mość p.p. Anna Euphenia xiężna na Nieświeżu y Ołyce chrabina na Szyudłowcu y mirze Radziwiłłówna Donhoffowa wieluńska, radomska etc. starościna. Ten śmiercią przerwany znowu pogrzebowymi trąbami z Jasney Gory Częstochowskiej na echo świątu rozlegle puszczony. Przez x. Sebastyana Stawickiego zakonu świętego Pawła pierwszego pustelnika prowinciey polskiey definitora y kaznodzieje na Jasney Gorze Częstochowskiey roku pańskiego 1664. Dnia 13 maia w Krakowie*, k. B1.

[84] P. Dunin, *Tarcze się świecą przy walnych egzekwiach najjaśniejszej ś.p.r. na Ołyce i Nieświeżu księżny Katarzyny Sobieskiej Radziwiłłowej* [w:] *Śmiertelne cienie splendorem swym rozpędzają*, Warszawa 1695, k. Bv.

[85] Zob. S. Baczewski, *Mitologia i legenda Radziwiłłów*, s. 204.

Rozdział VII

Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów w piśmiennictwie historycznym XIX–XX wieku

Publikowane u schyłku I Rzeczypospolitej i w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. herbarze oraz inne opracowania genealogiczne różniły się bardzo poziomem od *Korony Polskiej* albo były mniej lub bardziej udanymi przeróbkami dzieła Niesieckiego. W tych czasach wciąż dominował nurt „genealogii panegirycznej", ustępujący opracowaniom krytycznym dopiero u schyłku XIX stulecia[1]. Tworzący po Niesieckim heraldycy nie wnosili nic nowego do sprawy pochodzenia Radziwiłłów, powtarzając rodowód dynastii Dowsprungowej, od Narymunta przez Lizdejkę aż do generacji historycznych. Takie treści znalazły się w *Wiadomościach o klejnocie szlacheckim* Andrzeja Ewarysta Kuropatnickiego oraz w *Zbiorze nazwisk szlachty* Piotra Małachowskiego[2]. Większą uwagę zwraca opracowanie autora *Nowych Aten*, Benedykta Chmielowskiego, który wprawdzie powtórzył filiację Narymunt — Lizdejko — Wirszuł — Syrpuć, ale temu ostatniemu przypisał syna Ościka, a nie Woyszunda, powrócił więc do „duktu" Kojałowicza[3].

W trakcie publikacji herbarza Niesieckiego, a w zasadzie w ślad za nim, powstawało dzieło Józefa Aleksandra Jabłonowskiego pt. *Heraldica*, w którym autor dopuścił się wielu fałszerstw albo niefortunnych przeinaczeń tekstu *Korony Polskiej*. Pisząc

---

[1] Zob. W. Dworzaczek, *Genealogia*, s. 112–118.

[2] A. E. Kuropatnicki, *Wiadomość o klejnocie szlacheckim oraz herbach domów szlacheckich w Koronie Polskiej i Wielkim Xięstwie Litewskim*, Warszawa 1789, s. 48; P. Małachowski, *Zbiór nazwisk szlachty w Kr. Polskim*, Lublin 1805, s. 392.

[3] B. Chmielowski, *Zbiór krótki herbów polskich oraz wsławionych cnotą i naukami Polaków*, Warszawa 1763, s. 280–282.

o pochodzeniu Radziwiłłów książę Jabłonowski także nie był oryginalny: „Xiążeta Radziwiłłowie, Ostykowie, Dziewałtowscy, Kintaura Dovsprungowskiego zarzucili a herb Trąby Jordanów upodobali" — natomiast:

> [...] z Tychże Xiążąt Litewskich Dorszprungowskiej Linii siła się możnych domów zaszczyca pokoleniem, to jest Xiążęta Holszańscy, Dombrowie, Ostykowie, Gierdoyciowie, Pieckiewiczowie Narbuttowie, Dziewałtowscy, Jurewicze, Gintoldowie, prócz innych Xiążąt a ich domy zpełzły [...] skutki tej opinii, iż Teodor Xiążę Achacji przed Rzymian potęgą uchodząc tam kędy Ś[więty] Jerzy Smoka zabił, y dostąpił korony męczeńskiej, wziął go sobie za herb ten książę [...][4].

Może tylko przy tym ostatnim zdaniu braku „oryginalnych" pomysłów Jabłonowskiemu zarzucić nie można.

Romantyczni epigoni i pierwsi sceptycy

Niestrudzonym propagatorem starożytności litewskich w dobie romantyzmu był Teodor Narbutt (1784–1864), postać w dziejach piśmiennictwa historycznego całkiem wyjątkowa, „szlachcic–gawędziarz", „gorący patriota", „fałszerz" źródeł historycznych, autor monumentalnych *Dziejów starożytnych narodu litewskiego* i innych dzieł traktowanych przez historiografię krytyczną z należytą ostrożnością[5]. W związku z działalnością Narbutta uwagę zwraca wątek dotyczący reedycji herbarza Niesieckiego, przygotowanej w Lipsku przez Jana Nepomucena Bobrowicza. Interesujące informacje w tej sprawie zawiera korespondencja z innym piewcą starożytności litewskich — Szymonem Dowkontem (Simonas Daukantas), który w Bibliotece Cesarskiej w St. Petersburgu odkrył autograf herbarza Kojałowicza i gorąco zabiegał o jego wydanie. Korespondencja w tej sprawie rozpoczyna się w sierpniu 1842 r. i jest prowadzona jeszcze z synem Teodora Narbutta, Franciszkiem, w roku 1851[6]. Okazało się bowiem, że Dowkont — jak sam podaje— wykonał odpis z egzemplarza petersburskiego, który uznał za autograf. W liście z 29 czerwca 1843 r. czytamy:

> [...] Herbarz Kojałowicza w rękopisie na 120 arkuszach *in maximo folio* i księgę zawierającą rozmaite fakta w liczbie 262 na 220 arkuszach spisane.

---

[4] J. A. Jabłonowski, *Heraldica to iest osada kleynotów rycerskich y wiadomości znaków herbowych dotąd w Polszce nieobjaśniona*, Lwów 1742, s. 68v.

[5] Zob. M. Stolzman, *Narbutt (Ostyk–Narbutt) Teodor Mateusz (1784–1864)*, PSB, t. 22, s. 537–539; M. Kosman, *Zamiast zakończenia, czyli o twórcach legend, ich admiratorach i wrogach* [w:] idem, *Litwa pierwotna*, s. 388–340; M. Litwinowicz-Droździel, *O starożytnościach litewskich. Mitologizacja historii w XIX–wiecznym piśmiennictwie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2008, s. 77–111

[6] *Simono Daukanto raštai Laiškai Teodorui Narbutui*, Vilnius 1996, s. 217–663. Sprawę korespondencji o herbarzu Kojałowicza szeroko komentuje we wprowadzeniu do cytowanej edycji R. Griškaite, *Simono Daukanto* (ibidem s. 141–160).

i dalej:

[...] Sam autentyk własnoręczny Kojałowicza znajduje się w Bibliotece Cesarskiej publicznej *in crudo* pisany, po większej części przez skrócenia widać ś. pamięci mąż niepospisał sam go czytać i na czysto przepisać[7].

Narbutt tymczasem zaklinał Dowkonta, aby mu swój odpis zechciał udostępnić:

O Herbarzu rękopisnym, który mi we śnie stoi w oczach, to tylko powiedzieć muszę, że przyczynił on w oczach i w sercu mojem wziętości, jakiej pomieścić dla nikogo bym niezdołał więcej. — Panie mój drogi, pomyślmy aby ta praca nie zginęła dla narodu litewskiego, ojca Kojałowicza cienie zażalone wyglądają i wymagają po nas tego[8].

Ostatecznie nieufny Szymon Dowkont, łudzony przez Narbutta chęcią edycji, udostępnił mu swój odpis. Jego obiekcje — jak się miało okazać — nie były bezpodstawne. Teodor Narbutt przetrzymywał rękopis, robiąc dla siebie wypisy i snując różne, mniej lub bardziej poważne, plany wydania — czy to w Poznaniu u Raczyńskiego, czy w Królewcu u Voigta, czy na koniec w Lipsku u Bobrowicza w związku z nową edycją herbarza Niesieckiego[9]. Opublikował nawet w „Tygodniku Petersburskim" osobną rozprawkę, zarysowując dzieje niewydanego herbarza, w tym proceder jego kopiowania. We wspomnianym tekście Narbutt sformułował wprost postulat opublikowania pracy Kojałowicza, podnosząc zarazem wiele wątpliwości, które nasuwały mu się w związku z planowaną edycją. Przedstawił m.in. dylemat, czy wydawać go po łacinie, czy też w przekładzie na język polski. Teodor Narbutt wzywał więc do publicznej dyskusji, uznał bowiem, że zachodzi „pilna potrzeba zasięgnięcia rady i zdania miłośników ziemi ojczystej"[10]. Dowkont tymczasem bezskutecznie zabiegał o zwrot swojej własności, m.in. pisząc:

[...] najserdeczniej prosiłem [...] o odsyłkę Kojałowicza Herbarza i dalszych moich sexternów, które już jemu niepotrzebne, czekam jak spragniony wody i martwię się w dzień i noc[11].

Stanowczo sprzeciwiał się też wszelkiemu udostępnianiu odpisu, zwłaszcza Bobrowiczowi, przestrzegając aby tekst Kojałowicza „niepopadł w ręce koroniasza"[12].

Ostatecznie odpis Dowkonta nigdy nie został mu zwrócony. Miał natomiast dalszą, interesującą historię, albowiem po dłuższych peregrynacjach wzbogacił bibliotekę

[7] Ibidem, s. 358–360. Wg T. Narbutta Dowkont wykonał swój odpis z kopii autografu będącego w posiadaniu biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, sporządzonej w 1744 r. Zob. T. Narbutt, *O herbarzu Kojałowicza*, „Tygodnik Petersburski" 1844, nr 21, s. 137 (Artykuł udzielony z dopiskami P. Żegoty z Małej Brzostowicy).

[8] *Simono Daukanto raštai*, s. 279.

[9] Ibidem, s. 291, 384–385, 408, 452–453, 528, 557.

[10] T. Narbutt, *O herbarzu Kojałowicza*, s. 136–138.

[11] *Simono Daukonto raštai*, s. 496–497.

[12] Ibidem, s. 357–358, 543.


58. Portret Teodora Narbutta z 1856 r.

wybitnego historyka, jakże zasłużonego dla badań nad genealogią rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego — Józefa Wolffa[13].

Teodor Narbutt opracował natomiast wyciąg z dzieła Kojałowicza, świadomie kształtując go jako dopełnienie lipskiej edycji herbarza Niesieckiego. W takiej wersji zamierzał podać ów tekst do druku, ale planu swojego nie zrealizował. Praca zatytułowana „Herbarz Litewsko–Polski Wojciecha Kojałowicza S.J." pozostała więc w rękopisie i przechowywana jest po dziś dzień w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie[14].

We wspomnianej korespondencji Dowkonta z Narbuttem na drugim planie zarysowują się wątki, na które szczególnie warto zwrócić uwagę. Oto mamy potwierdzenie faktu stałego zainteresowania rękopisem Kojałowicza — o czym świadczą przechowywane w różnych domach wyciągi, czy próby pozyskania kopii przez bibliofilów ze sfer arystokratycznych[15]. „Sam Hrabia Raczyński 70 dawał, jedynie w tym celu, ażeby na swój manier przerobić" — pisał Dowkont[16]. Są również widoczne aluzje do sporów Teodora Narbutta z Józefem Ignacym Kraszewskim, wywołanych stosunkiem do herbarza Kojałowicza jako źródła do badań nad początkami heraldyki na Litwie. Kraszewski w tej sprawie wypowiedział się w „Tygodniku Petersburskim" — zamiar wydania nieznanego sobie herbarza bardzo popierał, ale zarazem konsekwentnie odmawiał litewskim rodom bojarskim herbów przed aktem unii horodelskiej[17]. Jak wykazały późniejsze badania, znakomity pisarz nie miał w pełni racji w tej sprawie[18].

Publikacje Teodora Narbutta oceniane były przez późniejszych badaczy nader krytycznie. W historiografii polskiej jego postać była wymieniana głównie po to,

[13] R. Griškaitė, *Simono Daukanto*, s. 169–170, gdzie omówiono też wcześniejsze losy rękopisu.

[14] *Somono Daukanto raštai*, s. 528, 632 (w liście syna, Franciszka Narbuta). Rkps pracy T. Narbutta „Herbarz Litewsko–Polski Wojciecha Kojałowicza S.J." w Bibliotece Jagiellońskiej, rkps 5546.

[15] *Simono Daukanto raštai*, s. 291, 400.

[16] Ibidem, s. 360.

[17] J. I. Kraszewski, *Herbarz Kojałowicza*, „Tygodnik Petersburski" 1844, nr 39, s. 151–252. Por. rozprawkę idem: *Poezya szlachecka. Legendy herbowe* [w:] *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1868, s. 261–264 (wcześniej ogłoszona w „Gazecie Warszawskiej" 1854, nr 332). Zob. R. Griškaitė, *Simono Daukanto*, s. 156–157.

[18] Por. O. Halecki, *O początkach szlachty*, s. 177–207.

aby wypominać mu fałszowanie źródeł. „Bliższe badanie krytyczne dzieł Narbutta wykryje niewatpliwie jeszcze niejedno fałszerstwo. A kto wie, czy ostoi się nawet kronika Bychowca?" — pisał w 1926 r. Kazimierz Chodynicki[19]. Sfałszowany opis obwarowań Wilna, pamiętnik Filona Osińskiego o zaburzeniach studenckich w 1644 r., „Rodoslavie kniaziej vitebskich", wreszcie „sławny" dokument wielkiego księcia Olgierda z 1359 r., w którym występuje Krywe litewski i chorążowie, okazały się produktami „twórczej" wyobraźni Teodora Narbutta. Należy jednak zaznaczyć, że współcześni badacze uwolnili miłośnika starożytności litewskich od zarzutu stworzenia „Kroniki Bychowca"[20].

Nie ulega jednak wątpliwości, że opublikowana przez Narbutta *Kronika* była głównym drogowskazem w jego twórczości historycznej. Wiemy, że pisząc *Dzieje starożytne narodu litewskiego* dysponował oprócz dzieła Stryjkowskiego również odpisem herbarza Kojałowicza w pełniejszej, łacińskiej wersji. Uważnie też śledził przygotowaną przez Jana Nepomucena Bobrowicza w Lipsku reedycję wydania herbarza Niesieckiego. Znając zawarte w tych dziełach sprzeczne niekiedy informacje, podawał je bez opowiedzenia się za jedną z wersji, popadając tym samym w sprzeczności.

Przykładów można przytoczyć wiele, ale przypadek protoplastów rodu Ościka jest dla nas szczególnie interesujący. Ostatecznie Teodor Narbutt herbu Trąby mógł traktować tradycje tego rodu jako opowieść o swoich przodkach, czego świadectwem jest używanie przez niego nazwiska w formie: Ostyk–Narbutt[21]. Pisząc o legendarnym księciu Narymuncie, ostatecznie od czasów Kojałowicza domniemanym przodku rodu Ościków, poprzestał jednak na bardzo lakonicznych uwagach:

> Narymunt przestał żyć po bardzo krótkim panowaniu w roku 1282. Tem tylko pamiętny, że zamiast familijnego herbu Centaur, czyli Chłopokoń, przybrał za herb ogólny, całego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Zmódzkiego i Ruskiego, Pogoń [...][22].

Tu spotykamy teorię o wcześniejszej genezie herbu Pogoń, nie znajdującą źródła w latopisach Wielkiego Księstwa Litewskiego, albowiem:

> [...] inne podanie głosi, że herb ten był już znajomy od czasów Mendoga, podług innych Giermunda, zaleconym od pewnej wyroczni. Bydź przeto mogło, że Wielki Xiążę Narymunt wznowił używanie zapomnianego herbu państwa pod poprzednikami swoimi;

---

[19] K. Chodynicki, *Ze studiów nad dziejopisarstwem rusko-litewskim*, s. 401.

[20] Zob. J. Tazbir, *Z dziejów fałszerstw historycznych*, s. 590 i n.; H. Łowmiański, *Sfałszowany opis obwarowań miasta Wilna*, „Ateneum Wileńskie", t. 3, 1925, z. 10, s. 82–94; M. Kosman, *Zamiast zakończenia*, s. 339–340; M. Litwinowicz-Droździel, *O starożytnościach litewskich*, s. 77–78; T. Wasilewski, *Trzy małżeństwa wielkiego księcia Olgierda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów* [w:] *Kultura średniowiecza i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 676–677; W sprawie autentyczności „Kroniki Bychowca" zob. rozdz. II, przyp. 5–6.

[21] M. Stolzman, *Narbutt (Ostyk — Narbutt) Teodor Mateusz*, s. 537.

[22] T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 4, Wilno 1838, s. 287.

w tem widoczniej prawdziwą być mogło rzeczą, kiedy przypomniawszy sobie, że przez czas niejaki władza xiążęca była rozdzieloną [...][23].

Na koniec pada jednoznaczne stwierdzenie, iż:

[...] potomstwa po sobie Narymunt nie zostawił. Śmierć Narymunta otworzyła drogę do następstwa Trojdenowi, który za zebraniem się panów sejmujących do Kierniowa, został okrzykniony Wielkim Xięciem Litewskim[24].

W cytowanym tomie *Dziejów starożytnych narodu litewskiego* szedł więc autor w ślad za tekstami „Latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego", aż po „Kronikę Bychowca", wyciągając logiczny wniosek, że skoro przekazy latopisarskie nie wspominają potomstwa Narymunta, więc „potomstwa po sobie nie zostawił"[25].

Jednak już w jednym z następnych tomów, gdy pisał o pochodzeniu „Domu Ostyków" — „podług genealogistów naszych, domu jednego z najdawniejszych w Litwie dotąd istniejących" — nie bacząc na wcześniejsze ustalenia w związku z „linią Ostyków", bez zastrzeżeń odnotował:

Narimund syn Romana Xiążęcia Litewskiego panującego i sam panujący [...] kwitnął między rokiem 1255–1281 [...], Zostawił po sobie syna imieniem Lizdejko. Z tego rodzi się Wirszuł, z tego Syrpuć. Tego zaś ostatniego synem a praprawnukiem Narymunda był Grzegorz Ostyk; on w roku 1413 na sejmie horodelskim przyjęty do spólnictwa herbu Trąby od Jordana kasztelana Wojnickiego, brata rodzonego Mikołaja arcybiskupa Gnieźnieńskiego [...].Tego Ostyka pozostało synów pięciu, których imiona litewskie są Rak, Tokar, Niewier, Radziwiłł Czarny [...] inaczej Stano. Od Raka pochodzą Dziewałtowscy, od Tokara trzech było synów: Narbutt, Iwaszko, Piecek, o potomstwie Narbutta Tokarowicza wspomina Niesiecki [...] i wywody domu Narbuttów z Lidzkiego powiatu, Niewiera było synów dwóch Marcin i Wojciech [...]. Od Radziwiłła wywodzą się Xiążęta Radziwiłłowie. Od Stanka poszła familia Ostyków[26].

W przytoczonym wywodzie widoczny jest wpływ herbarza Kojałowicza, aczkolwiek Narbutt powoływał się tylko na *Orbis Polonus* Okolskiego oraz herbarz Niesieckiego[27]. Trzeba jednak przyznać, że na okoliczność opisywania „domu jednego z najdawniejszych na Litwie", do którego zaliczał własną rodzinę, sam od siebie nie dodawał fantastycznych przypowieści. Przeciwnie, o Lizdejce — synu księcia Nary-

[23] Ibidem.
[24] Ibidem, s. 287–288.
[25] Zob. rozdz. II, przyp. 73.
[26] T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 7, Wilno 1840, s. 117–118.
[27] Od Okolskiego przejął jedynie błędną informację o przyjęciu Ościka do herbu Trąby przez Jordana, kasztelana wojnickiego i jakoby brata arcybiskupa Mikołaja Trąby. Niesiecki faktycznie pisał: „Narbutt herbu Trąby, w księstwie Litewskim, osobliwie w ziemi Lidzkiej wszakże na hełmie nie kładą Trąb, ale trzy pióra strusie: Kojałowicz in MS, bo Paprocki i Okolski o nich nie pisał. Idą od Ostyka, który na dom swój wziął herb Trąbki, na sejmie Horodelskim, Tokar, albowiem syn Ostyka, spłodził synów trzech: Iwaszka od którego Iwaszkiewiczowie wyszli: Piecka od którego Pieckowiczowie i Narbuta od którego Narbutowie, ten albowiem Narbut dziewięciu synów spłodziwszy, rozplenił familią swoją", K. Niesiecki, *Herbarz*, t. 6, s. 319–320.

munta, cudownie odnalezionym w gnieździe i pradziadku Grzegorza Ościka — pisał nader zwięźle. Omawiając założenie Wilna przez wielkiego księcia Giedymina, który w roku 1322 „zwiedzał miejsce słynne zgliskami Wielkich Książąt i świątynię Perkuna, zwane Swyntoroże [...]" ledwie wspomniał „arcykapłana i wieszczka nadwornego Lizdejkę, znanego z dowcipnego wykładu snu" Giedymina[28]. O pochodzeniu i potomstwie arcykapłana Lizdejki w tym miejscu Narbutt nie wspominał, streszczając jedynie lakoniczny przekaz z „Kroniki Bychowca".

Pisząc o protoplastach Radziwiłłów, a zarazem swojej rodziny, piewca starożytności litewskich nie zaprezentował szczególnej inwencji. Interesujący nas wątek potraktował jak większość wydarzeń opisywanych w *Dziejach starożytnych narodu litewskiego* oraz w *Dziejach narodu litewskiego w krótkości zebranych* — w kronikarskiej konwencji i bezrefleksyjnie. Przytoczony przykład może służyć za jedną z ilustracji wniosków Małgorzaty Litwinowicz-Droździel, że:

> Historia Narbutta nie ma swoich wewnętrznych mechanizmów, ani swoich bohaterów, którzy są przecież najczęściej nikim innym jak „personifikacją tychże mechanizmów sprawczych [...], jest rodzajem „narracji — katalogu, narracji — spisu"[29].

A przecież postać pogańskiego arcykapłana Lizdejki — syna Narymunta z rzymskiej dynastii Centaurów, cudownie odnalezionego w gnieździe — prowokowała do uczonych dywagacji co najmniej od czasów Stryjkowskiego.

Dał się tej opowieści uwieść Józef Ignacy Kraszewski, wybitny pisarz, ale zarazem historyk cieszący się zasłużenie lepszą opinią niż Narbutt[30]. Sam zresztą lekceważył autora *Dziejów starożytnych narodu litewskiego*, pisząc m.in.:

> Słowem jednem, widzimy w p. Narbucie zasłużonego kronikarza, gromadzce materyałów, pracowitego ale nie historyka. Sądy jego i pojęcia rzeczy są pospolite, często na domysłach tylko oparte, częściej jakimś współczesnym punktem widzenia na przeszłość skierowanego, odstręczające[31].

Kraszewski nie podzielał „teorii" o rzymskim pochodzeniu, ale dzieje legendarnych książąt przedstawił za dawnymi dziejopisami, aż do Witenesa „naczelnika dworu księcia Trojdena", który stanął nagle na czele Litwy „jak drugi Pepin czy Karloman, zwołując co żywotne na obronę kraju i przywłaszczonej władzy"[32]. Pisząc wcześniej o najstarszym synu Romunda, księciu Narymuncie, dał charakterystykę wielce lakoniczną. Pisał mianowicie, że w czasie krótkiego życia „niczym się nie od-

[28] T. Narbutt, *Dzieje starożytne*, t. 4, s. 492–493.
[29] M. Litwinowicz-Droździel, *O starożytnościach litewskich*, s. 88–91.
[30] W. Danek, *Józef Ignacy Kraszewski*, Warszawa 1973, passim; oraz znakomity biogram tegoż: idem, *Kraszewski Ignacy (1812–1887)*, PSB, t. 15, s. 221–229; M. Litwinowicz-Droździel, *O starożytnościach litewskich*, s. 29–76.
[31] J.I . Kraszewski, *Litwa. Dzieje starożytne, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania, itd.*, Warszawa 1850, s. 121.
[32] Ibidem, s. 122.

znaczył, Litwa posiłkowała tylko Ruś w napadach na Polskę"[33]. O jego potomkach także nie wspominał.

Znacznie bardziej wymowny był Kraszewski, gdy opisywał założenie Wilna. Zaznaczając, że „wedle niektórych" miasto miało być założone w 1322 r., w miejscu gdzie „Szwentarogas i następcy jego grzebani byli przy tamtejszej świątyni, która poświęcona Perkunasowi, stała wśród gaju świętego", a dalej „wedle podania" przytoczył opowieść o łowach i śnie Giedymina, który ujrzał na „górze Krzywej (Łysej, Trzykrzyskiej)" wyjącego żelaznego wilka, oraz o proroctwie „Krywe Krywejty Lizdejko (od Lizdas gniazdo)", znalezionego w orlim gnieździe. Od siebie natomiast dodał: „Nazwanie Wilna, którego zamek dolny w krzywej dolinie (od Kriwe–Krewe, krewego dolina) z drzewa, z wieżami i blankami zaraz pobudowano"[34].

W innym dziele, przytaczając opowieść o założeniu Wilna, kiedy to wielkiemu księciu Giedyminowi sen „z urzędu swego tłumacz snów, Arcykapłan Kriwe–Kriwejte Lizdejko wyłożył", dodał historyk i powieściopisarz interesującą hipotezę:

> Założenie miasta mogło być nawet w interesie świątyni owej, na placu Swintorocha, której Lizdejko był arcykapłanem, do której może żądał stolicę i więcej czcicieli przybliżyć, Rzecz prosta (!)[35].

Jak widać, bardziej krytyczny od Narbutta Kraszewski ani na moment nie wątpił w historyczność arcykapłana Lizdejki, a wyobraźnia literacka dodała ożywczego blasku dziejopisarskiej fabule o genezie miasta Wilna. Jednakże nie podjął on wątku o książęcym pochodzeniu Lizdejki i jego potomstwa.

Pozostając w kręgu literatów należy zwrócić uwagę na nadzwyczaj racjonalny sąd wyrażony przez Władysława Syrokomlę (Ludwika Kondratowicza). Rozmiłowany w historii i starożytnościach, a zwłaszcza w folklorze, poeta romantyczny na kartach pamiętnika *Wędrówki po moich niegdyś okolicach* stwierdził, że:

> Radziwiłłowie, był to jeszcze od pogańskich czasów ród mężnych litewskich supanów. Nie pochodzili wprawdzie od Lizdejki arcykapłana Litwy, ani wzięli ztąd nazwiska, iż jeden z nich radził Giedyminowi założyć Wilno; bo te rodowe wywody usnuli w późniejszej epoce Jezuiccy panegiryści, nie radząc się źródeł autentycznych, pochodzili od niejakiego Wojszmida, a swe nazwisko, jako czystej krwi Litwini powzieli bez wątpienia od czysto litewskiego nie zaś polskiego źródłosłowu[36].

Kondratowicz wyrażał opinię, że Radziwiłłom wystarczająco dodaje splendoru fakt, iż jest to stary, mężny ród litewski, znany od czasów pogańskich, obarczając chyba ponad miarę „jezuickich panegirystów" za mitologizację „książęcych antenatów".

W zbliżonym czasie, czyli w latach 50. XIX w., powstało oparte na studiach archiwalnych w Nieświeżu dzieło Edwarda Kotłubaja pt. *Galeria nieświeska portretów*

[33] Ibidem, s. 119.
[34] Ibidem, s. 188–189.
[35] J. I. Kraszewski, *Wilno od początków jego, do roku 1750*, t. 1, s. 23.
[36] W. Syrokomla, *Wędrówki po moich niegdyś okolicach*, Wilno 1853, s. 101.

radziwiłłowskich. Kotłubaj — inżynier z wykształcenia, ale też całkiem rzetelny historyk — pisząc o pierwszych generacjach Radziwiłłów, począwszy od arcykapłana Lizdejki aż po wprowadzonego do rodowodu Woyszunda, korzystał w znacznej mierze z herbarza Niesieckiego[37]. Jednak już na wstępie rozdziału o początkach rodu wyraźnie zaznaczył:

Dom Radziwiłłowski, jeden z najpierwszych w Litwie przez bogactwa, związki familijne i znaczenie nie może się jednak szczycić równie innym Litewskim Książęcym familijom, ścisłem historycznem udowodnieniem pochodzenia, ze szczepu panujących niegdyś na Litwie Książąt. Początek jego ginie w mroku przeszłości, lubo genealogiści nasi usiłowali dowieść, że pochodzili od Narymunda W. Ks. Litewskiego z dynastij Dowsprunga [...][38].

Przeciw tej teorii przytoczył nieco rozsądnych argumentów, a przechodząc do Kriwe Kriwejty Lizdejki, który „tak się umiał podobać Witenesowi, iż ten wydał za niego córkę swą Pojatę czyli też Sauriatę, jakoby roku 1299", i który miał:

[...] zostać protoplastą domu Radziwiłłowskiego. Tradycja powyższa, w części tylko jest historyczną. O istnieniu Lizdejki i znalezieniu jego w orlim gnieździe wspominają kroniki; lecz aby on był synem Narymunda, popada wielkiej wątpliwości [...] Najprawdopodobniej Narymund żadnych dzieci nie miał i nie zostawił [...][39].

Również przypominając tradycję pochodzenia imienia Radziwiłł od „rady" założenia Wilna, Kotłubaj wyraził się krótko, acz dosadnie: „Twierdzenie to jest zupełnie bezzasadnem i niedorzecznem"[40].

Autor *Galerii nieświeskiej* przyjął dla swojego tekstu układ, który zapożyczył z dzieła Narbutta, ale jednocześnie posiłkował się herbarzem Niesieckiego oraz odnalezionym w archiwaliach nieświeskich „Rodowodzem rękopisnym. Żywotem Ks. Bogusława Radziwiłła", czyli dziełem Samuela Przypkowskiego[41]. Cytował też „Kronikę Bychowca", ale niewątpliwie brał też pod uwagę zapisy w *Icones familiae ducalis Radivilianae.* Miał w związku z tym duży problem z ustaleniem przedstawicieli najstarszych generacji rodu, ponieważ:

[...] w tem miejscu należy nadmienić, że zdania genealogistów, nie zgadzają się co do pochodzenia Wojszunda i Radziwiłła. I tak biograf Ks. Bogusława Radziwiłła nie przyznaje zupełnie istnienia Wojszunda, lecz twierdzi, że synem Syrpucia był Ostyk, który miał syna Radziwiłła [...][42]. Dalej ów rodowód prowadzi rzecz swoją dziwnym sposobem mieszając ze sobą kilka osób: Lizdejkę, Wojszunda, Mikołaja I i Mikołaja II Starym

[37] O autorze zob. A. Śnieżko, *Kotłubaj Edward (1822 lub 1823–1879)*, PSB, t. 14, s. 476–477. Dzieło z drzeworytami M. Starkmana wydał A. Marcinkowski.
[38] E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska*, s. 7.
[39] Ibidem, s. 8.
[40] Ibidem, s. 9.
[41] Ibidem, s. 12–13, przyp. 5–6, 20–21. Przytoczone w tekście cytaty nie pozostawiają wątpliwości, że autor korzystał z dzieła Przypkowskiego, o którym zob. rozdz. V, przyp. 104–105.
[42] E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska*, s. 12.

zwanego, Radziwiłłów. My poszliśmy za innym rodowodem rękopiśmiennym, który nie przedstawia tyle sprzeczności i którym zdaje się powodował Niesiecki. Według niego, jakeśmy wyżej wspomnieli, Wojszund syn Syrpucia, miał dwóch synów: Ostyka [...] i Radziwiłła, protoplastę książąt Radziwiłłów[43].

Prawdopodobnie zadanie ustalenia poprawnej filiacji przerosło Kotłubaja, ale godny podkreślenia jest fakt, że wskazał wyraźne sprzeczności oraz podjął próbę skolacjonowania źródeł i opracowań dawnych „genealogistów" i wyeliminowania w ten sposób przekazów niewiarygodnych. Sam autor zdawał sobie zresztą sprawę z własnych braków warsztatowych, gdy pisał we wstępie:

Materiały do tego, znalazłem w obfitości w rękopismach Archiwum Nieświeskiego; aczkolwiek nie byłem w stanie wyczerpać je w zupełności, jednakże badacz historii naszej, znajdzie w nich nie jeden szczegół zupełnie nowy, lub posługujący do wyjaśnienia albo sprostowania faktów już znanych, ale niedokładnie skreślonych[44].

Trudno wyrokować, jaki wpływ na poglądy Kotłubaja i Syrokomli wywarły nowe prądy w historiografii Wielkiego Księstwa Litewskiego zapoczątkowane publikacją Joachima Lelewela pt. *Dzieje Litwy i Rusi*[45]. Przypominając to dzieło wypada przytoczyć opinię Henryka Łowmiańskiego, że to Lelewel:

[...] pierwszy oczyścił grunt do krytycznych badań nad początkami dziejów Litwy, grunt zachwaszczony przez dawniejszą historiografię [...]. Wykazał błędność tezy o rzymskim pochodzeniu Litwinów oraz ich herbów, a również zawarte w tych źródłach imiona książąt litewskich. Słusznie uznał, że je tworzono z nazw miejscowych, które w baśniach aż nadto często w rząd ludzi wchodzą[46].

W naszych rozważaniach szczególnie interesujące są uwagi Lelewela na temat genealogii książąt i panów litewskich:

Z tego, co się przytoczyło o Palemonidach i Dorsprungidach, dostrzegać można jednej jeszcze rzeczy, to jest: że szukano udawnić sławę wielu domów znamienitych w Litwie przez spokrewnienie onych z imionami, które książęcymi i panującymi poczyniono przez wywodzenie ich rodu od owych panujących lub znamienitych wodzów. Ta chętka była z klejnotem szlacheckim zaszczepiona. Dla Radziwiłłów i Ościków coś osobliwego znaleziono, bo ich od arcykapłana, czyli kriwe, kriwejto Lizdejki, wyprowadzono, mówiąc ruskim językiem od archi–popa [...][47].

---

[43] Ibidem.
[44] Ibidem, s. 6.
[45] J. Lelewel, *Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską w Lublinie 1569 zawartej* (pierwsze wydanie ukazało się w dwóch mutacjach w Paryżu i Lipsku w 1839 r.). Niżej cytujemy nowsze wydanie: J. Lelewel, *Dzieje Litwy i Rusi aż do unij z Polską w Lublinie 1569 zawartej*, oprac. J. Ochmański, Wstęp H. Łowmiański [w:] idem, *Dzieła*, t. 10, Warszawa 1969.
[46] H. Łowmiański, *Joachim Lelewel jako historyk Litwy i Rusi* [w] J. Lelewel, *Dzieła*, t. 10, Warszawa 1969, s. 27; por. J. Lelewel, *Dzieje Litwy i Rusi*, s. 43–50.
[47] J. Lelewel, *Dzieje Litwy i Rusi*, s. 52.

Wspominając dzieło Lelewela należy przypomnieć, że jeden z jego najwybitniejszych uczniów, Michał Baliński, któremu trudno zarzucić, iż nie doceniał przekazów źródłowych, sporządził „Genealogię domu...Radziwiłłów z dawnego rękopisma familijnego" przepisaną 15 lutego 1841 r., w której został utrzymany wywód od wielkiego księcia litewskiego Narymunta, a pierwsze generacje przedstawiono za drzewem genealogicznym Petera Bösego oraz *Icones familiae ducalis Radivilianae*[48].

Niewiele później genealogię tego domu opracował Tomasz Święcki, wywodząc Radziwiłłów od księcia Narymunta, przez jego syna Lizdejkę i prawnuka Wojszunda, którego synami mienił Radziwiłła i Ościka[49].

Jednak pierwsze, krytyczne uwagi na temat pochodzenia rodu nie pozostały bez echa. Znamiennym przykładem jest opracowanie Adama Amilkara Kosińskiego, genealoga dość zgodnie obdarzanego złą opinią, ale wszak literata rozmiłowanego w przeszłości ojczystej, podążającego śladami dawnych opowiastek, gawęd, legend, którego z powodzeniem można zaliczyć do prekursorów starożytniczego nurtu w polskim piśmiennictwie krajoznawczym[50]. Według Dworzaczka *Przewodnik heraldyczny* Kosińskiego to:

> [...] mimo pozornego bogactwa informacji [...], wydawnictwo obliczone jedynie na doraźną korzyść materialną, urąga wszelkim elementarnym zasadom krytyki naukowej. Rodziny opłacające się hojnie uzyskiwały tu rodowody fantastyczne, gdy zaś wstrzymywały się od zakupienia takiego panegiryku otrzymywały bezpłatnie coś na kształt paszkwilu[51].

Podążając tym tropem można wysnuć wniosek, że Radziwiłłowie w latach 70. XIX w. wstrzymali się od „zakupienia panegiryku", dlatego autor *Przewodnika heraldycznego* stanowczo odmówił im pochodzenia od księcia Narymunta, stwierdzając że jest to „bez wątpienia wymysłem panegirystów, chcących tem pochodzeniem podnieść świetność domu Radziwiłłów"[52]. Kosiński uznawał, iż protoplastą mógł być istotnie pogański arcykapłan i mógł mieć on na imię Lizdejko, lecz nie był nazwany Radziwiłłem od rady wybudowania Wilna, gdyż Radziwiłł, a właściwie Rodywiłł było imieniem litewskim, używanym jeszcze na Żmudzi w XV w. przez członków różnych rodzin[53]. Słusznie zarazem przyjmował „jedność pochodzenia Radziwiłłów z Ostikami". Odrzucając jednak wywód od legendarnego księcia Narymunta, usilnie

---

[48] Rękopis przechowywany w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (mkf. 989). Zob. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów*, s. 21. O znaczącym dorobku Michała Balińskiego, w szczególności poświęconemu dziejom Wilna, zob. T. Turkowski, *Baliński Michał (1794–1864)*, PSB, t. 1, s. 240–242.

[49] T. Święcicki, *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, t. 2, Warszawa 1859, s. 8–9.

[50] W. Dworzaczek, *Kosiński Adam Amikar (1814–1893)*, PSB, t. 14, s. 27–208. Bodaj najwartościowszym dziełem A. A. Kosińskiego była publikacja: *Miasta, wsie i zamki polskie*, t. 1–4, Wilno 1851.

[51] W. Dworzaczek, *Genealogia*, s. 116.

[52] A. A. Kosiński, *Przewodnik heraldyczny*, Kraków 1877, s. 525.

[53] Ibidem.

dążył do wypełnienia luki po usuniętym micie o pochodzeniu od „rzymskiej" dynastii Centaurów. Dlatego stworzył własny wariant „teorii normańskiej", dopuszczał bowiem, że Dom Radziwiłłów:

> [...] bardzo prawdopodobnie mógł należeć do której z tych rodzin kunigowskich normandzkich, które w odległej przeszłości podbiwszy północną Litwę, władały niezależnie w swoich udziałach aż prawie po czasy chrześcijańskie, jak bowiem daleko zasięgają pomniki historyczne Radziwiłł i spokrewnieni z nim Ostikowie, występują jako rodzina, wprawdzie nie książęca, lecz można, ich przodek podpisał z głównemi panami litewskimi Unię z Polską 1401 a jego imię Wojszund jest Normandzkiem [...][54].

Postać nieszczęsnego Wojszunda, ojca Radziwiłła, utrzymywała się więc bez zastrzeżeń u zarania historycznych generacji rodu Radziwiłłów, o czym przesądzało występowanie tej, niewątpliwie autentycznej persony, w akcie unii wileńskiej z 1401 r. Od Wojszunda rozpoczynał tablicę genealogiczną Radziwiłłów jeszcze w 1882 r. Teodor Żychliński, ale już w kontynuacji dzieła Kosińskiego prezes Heroldii Królestwa Polskiego, Seweryn Uruski pisał, że pierwszym historycznym przedstawicielem tej rodziny był syn Krystyna Ościka — Radziwiłł[55].

Echa dawniejszych publikacji długo jeszcze miały pokutować w piśmiennictwie historycznym XX w. Prawdopodobnie dostępność *Złotej księgi* Żychlińskiego poza granicami kraju sprawiła, że Wojszund pojawił się na czele genealogii Radziwiłłów w opublikowanym w Buenos-Aires dziele Edwarda Borkowskiego (1964) oraz w wydanej dwukrotnie (w języku niemieckim i angielskim, w 1969 i 1974 r.) monografii „wielkiej europejskiej rodziny" Radziwiłłów autorstwa Tadeusza Nowakowskiego[56]. Przypomnijmy, że w 1959 r. opublikowano w kraju niezastąpione tablice genealogiczne Dworzaczka, w pełni odzwierciedlające ówczesny stan badań[57].

Gdy genealogia stawała w służbie nauki historycznej — dzieła Adama Bonieckiego i Józefa Wolffa

Wprawdzie już w XVII w. powstawały dzieła poświęcone genealogii, odznaczające się pewną dozą krytycyzmu i ostrożnym traktowaniem źródeł, a w następnym stuleciu podejmowano pierwsze próby teoretycznego i zarazem krytycznego określenia

[54] Ibidem.

[55] T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 4, Poznań 1882, „Drzewo rodowe książęcego domu Radziwiłłów herbu Trąby"; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 15, Warszawa 1931, s. 143–144.

[56] E. Borkowski, *Genealogie niektórych polskich rodzin utytułowanych*, ser. 1, *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 2, Buenos-Aires 1964, s. 197–198; T. Nowakowski, *Die Radiwills*, s. 19; idem, *The Radziwillis: the social history of a great Europaen family*, New York 1974.

[57] *Genealogia. Tablice*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, nr 163–164.

badań genealogicznych[58], to decydujący zwrot w konstytuowaniu się genealogii jako nauki pomocniczej historii przyniosło dopiero ostatnie ćwierćwiecze XIX i początek XX w.[59] Duża w tym zasługa takich uczonych, jak Ottokar Lorenz i Otto Forst Battaglia, których prace okazały się przełomowymi w nauce europejskiej[60].

W tym czasie nastąpił także decydujący przełom w historiografii polskiej. Według Włodzimierza Dworzaczka i Józefa Szymańskiego punktem zwrotnym była publikacja dzieła Adama Bonieckiego *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, rozwinięta następnie w *Herbarzu polskim*[61]. Za kamienie milowe na drodze postępu w naukach historycznych uznaje się ogłoszone drukiem w 1895 r. monumentalne dzieło Oswalda Balzera *Genealogia Piastów* oraz pracę Józefa Wolffa *Kniaziowie litewsko-ruscy do końca czternastego wieku*[62]. Można zatem stwierdzić, że decydujące ustalenia w sprawie protoplastów Radziwiłłów wyszły spod pióra uczonych, którzy przeprowadzili genealogię przez próg krytyczny, albowiem niezwykle istotne uwagi odnajdujemy zarówno na kartach dzieła Bonieckiego, jak i Wolffa. W pomnikowej zaś pracy Balzera zamieszczony został biogram Anny, córki Mikołaja Radziwiłłowicza i żony księcia mazowieckiego Konrada III Rudego, zwięzły wprawdzie, ale przez wnikliwą interpretację źródeł wytyczający nowe standardy, także dla badań skoncentrowanych na genealogii domu Radziwiłłów[63].

Boniecki dwukrotnie odniósł się do problemu pochodzenia rodu. Pisząc o Ościkach nie podejmował dyskusji z wizjami dawniejszych „genealogistów", wprowadzając od początku wywody na grunt pewny, czyli przedstawiając fakty oparte na materiale źródłowym. Rozpoczął od pierwszej wzmianki dotyczącej starosty uszpolskiego Ościka z 1398 r., w najmniejszym stopniu nie spekulując o jego pochodzeniu. Dalej wymienił następne zapisy w znanych sobie źródłach, które wymieniały Ościka, dość trafnie określając przy tym czas sprawowania przez niego urzę-

[58] W. Dworzaczek określił XVII w. „złotym wiekiem literatury genealogicznej". Dotyczy to głównie autorów francuskich, tworzących zwłaszcza w ostatnim trzydziestoleciu tego wieku: Jeana Le Laboureura, Klaudiusza Franciszka Ménestriera, Karola Dufresne sieur Du Cangé'a, Piotra de Guiboursa. W następnym stuleciu w Jenie powstała pierwsza katedra uniwersytecka badań genealogicznych, na czele której stanął M. Schmelze (1721), natomiast na uniwersytecie w Getyndze od roku 1759 wykładał jeden z ojców nowożytnych nauk pomocniczych historii — Johann Christoph Gatterer, autor podręczników: *Handbuch der neusten Genealogie und Heraldic*, Nûrnberg 1762 (drugie wydanie w roku 1772) oraz *Abriss der Genealogie*, Gŏttingen 1788; zob. W. Dworzaczek, *Genealogia*, s. 98–101; O.J. Ch. Gattererze, zob. F.X. von Weyele, *Geschichte der Deutsch Historiographie seit dem Auftreken des Humanismus*, München–Leipzig 1885, s. 757–764, 786–791.

[59] Ibidem, s. 102–103; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, s. 71.

[60] Tu należy przypomnieć znane prace: O. Lorenz, *Lehrbuch der gesamten wissenschaftlichen Genealogie*, Berlin 1898; idem, *O. Forst Battaglia, Genealogie*, Leipzig 1913.

[61] W. Dworzaczek, *Genealogia*, s. 118–120; idem, *Boniecki–Fredro Adam Józef Feliks (1842–1909)*, PSB, t. 2, s. 302–303; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, s. 72.

[62] Ibidem. Zob. też J. Tęgowski, *Genealogia Piastów w historiografi* [w:] O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005, s. 5–28.

[63] Zob. rozdz. I, przyp. 18.

du kasztelańskiego[64]. Na koniec stwierdził, że Krystyn Ościk „pozostawił dwóch synów: Radziwiła i Stanka, czyli Stanisława Ościkowicza, od którego pochodzi ród Ostików"[65].

Tu dodany został jakże istotny w piśmiennictwie o Radziwiłłach przypis:

Że Radziwiłłowie nie od Woyszunda pochodzą, lecz od Ostika kasztelana wileńskiego, początek biorą, dowodzi nadanie starostwa uszpolskiego i pieniańskiego Hrehorowi Stankowiczowi Ostikowiczowi przez króla Zygmunta w 1510 r. W nadaniu tem wyraźnie potwierdzono, że rzeczone starostwa trzymał za Kazimierza Jag(iellończyka) Ostik, kasztelan wileński, i syn jego Radiwił, wojewoda trocki, a po Radiwile otrzymał je syn tegoż, Mikołaj Mikołajewicz (ML 8)[66].

Cytowany wpis w Metryce Litewskiej znakomicie uporządkował rodowód wyprowadzony od Ościka, stwarzając możliwość poprawnej jego kontynuacji, tym bardziej że od przełomu XV i XVI w. świadectwa źródłowe są bardziej wymowne i obfite[67].

Opracowana przez Bonieckiego genealogia mniej możnej gałęzi rodu, zapoczątkowanej przez Stanka (Stanisława) Ościka, aż do jej wymarcia na początku XVII w., zachowuje zasadniczo wartość naukową po dzień dzisiejszy.

W bardziej rozbudowanym fragmencie *Pocztu rodów*, poświęconym już bezpośrednio Radziwiłłom, autor raz jeszcze dowodził, że pochodzili oni od Ościka, który przyjął na zjeździe w Horodle herb Trąby:

[...] i lubo rodzina Ostika do znakomitych się liczyła, a syn jego Radziwiłł doszedł do wysokich godności mimo to wszyscy piszący o rodzinie Radziwiłłów mylnie ich początek wywodzą od Wojszunda, który wraz z synem Radiwiłłem podpisał w 1401 r. przyrzeczenie Litwy, że wytrwają w związku z Polską.

Że Radziwiłłowie pochodzą od Ostika, dowodzi tego akt, którym król Zygmunt nadał starostwo uszpolskie i peniańskie Hrehorowi Stanisławowiczowi Ostikowi [...][68].

[...] Ostik w latach 1419–1433 kasztelan wileński pozostawił z żony Anny dwóch synów: Radziwiła i Stanisława. Po Stanisławie idą Ościkowie, a Radziwił, przekazawszy imię swoje potomstwu jako nazwisko, stał się protoplastą domu Radziwiłłów[69].

Wybitny genealog, ale też prawnik z wykształcenia, Adam Fredro–Boniecki uznał widocznie, że z mało wiarygodnymi tezami, nie znajdującymi potwierdzenia w źródłach urzędowych, nie ma sensu polemizować. Mityczne początki rodu

[64] A. Boniecki, *Poczet*, s. 223. Czas sprawowania urzędu kasztelana wileńskiego określił na lata 1419–1422. W istocie pełnił ten urząd już na początku 1418 r. Zob. Urz. Wil., nr 361, s. 107.
[65] A. Boniecki, *Poczet*, s. 223–234.
[66] Ibidem, s. 224, przyp. 1
[67] Zob. rozdz. I, przyp. 39–40.
[68] A. Boniecki, *Poczet*, s. 269.
[69] Ibidem.

potraktował więc dość wymownym milczeniem, czyniąc wyjątek tylko dla historycznej postaci bojara Woyszunda, którego ostatecznie wykreślił z genealogii rodu Ościka.

Do legendarnych Dowsprungowiczów nawiązał natomiast Wolff, który w rozdziale o pseudo-kniaziach poświęcił obszerny fragment właśnie „rodowi Dorsprunga". Już na wstępie w pełni zasadnie stwierdził, że:

> [...] dzięki wiadomościom podanym przez kronikę Litewską, uzupełnionym przez Stryjkowskiego, a ugrupowanym przez Kojałowicza, mamy szczegółową fantastyczną genealogię rodu Dorsprunga, który z Palemonem przybywszy w X-tym wieku z Włoch na Litwę, stał się protoplastą dynastyi z czasem panującej. Potomek Dorsprunga Romund książę Litewski w XIII-m wieku, pozostawił pięciu synów: Narimunda, Dowmunda I, Holszę, Trojdena i Gedrusa, z których Trojden był ostatnim księciem Litewskim z tej dynastyi, potomstwo jego wygasło na dzieciach, Holsza był protoplastą książąt Holszańskich, zaś Narimund, Dowmund i Gedrus uchodzą za protoplastów mnóstwa rodzin Litewskich, mających pretensję do kniaziostwa[70].

Dalej Wolff wymienił cały katalog rodzin, które wcześniej czy później zostały zaliczone w poczet potomków legendarnego księcia Romunda z „rzymskiego" rodu Dowsprunga (Dorsprunga). Rozpoczął od księcia Narymunta, który:

> [...] miał syna Lizdejkę, ten Wirszyła, ten Syrpucia, który był ojcem Ostyka. Ten ostatni miał 5 — synów: Raka, Tokara, Radziwiłła, Stanka i Niewiera[71].

Podał więc wykaz Ościkowiczów wymienionych przez Kojałowicza i naturalnie zaznaczył, że Radziwiłł był protoplastą Radziwiłłów, Stanko natomiast Ostyków.

Obalając mit o kniaziowskim pochodzeniu wszelkich wykreowanych w historiografii potomków Dowsprunga, autor dzieła o książętach litewsko-ruskich odniósł się nie tylko do protoplastów rodu Radziwiłłów i Ościkowiczów, ale też m.in. do pochodzenia Gintowt-Dziewałtowskich, Iwaszkiewiczów, Komajewskich, Możejków, Narybuttów, Pietkiewiczów, Skopów, Stankowiczów, Syrewiczów, a także Bożydarewiczów, Jawgiełowiczów, Ejdziatowiczów, Matuszewiczów, Piłsudzkich i Piotrowskich[72].

> Z przytoczonych w powyższym rodowodzie imion i nazwisk większa część urojona; faktem pozostaje tylko, że Holszańscy, Giedrojciowie (z Jurahami, Mickiewiczami i Zdanowiczami), oraz Świrscy, byli rzeczywistymi kniaziami i że Ostyk, przez synów swoich Radziwiłła i Stanka był protoplastą Radziwiłłów i Ostyków[73].

Oczyszczenie pola rozważań z legendarnych naleciałości pozwoliło Wolffowi na analizę mitów dotyczących poszczególnych pseudo-kniaziowskich rodzin w bardziej lakonicznej, acz nie pozbawionej precyzji formie.

---

[70] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 655.
[71] Ibidem, s. 655–657, 659, 663, 665, 667.
[72] Ibidem, s. 655.
[73] Ibidem, s. 655.

W interesujących nas kwestiach nie pozostawił wątpliwości. Pisząc o Ościkach (Ostykach) rozpoczął:

> [...] niby z rodu Dorsprunga. Protoplasta domu tego pan Ostyk, na chrzcie Krystyjan, był 1419–1442 kasztelanem Wileńskim. Synem jego był Radziwił Ostykowicz zmarły 1477, jako wojewoda Trocki, kasztelan Wileński i marszałek ziemski, a wnukiem po drugim synie Stanisławie (Stanku) Hrihory Stanisławowicz (Stankowicz) Ostykowicz, wojewoda trocki i marszałek dworny, zmarły 1518; Radziwił jest protoplastą Radziwiłłów a Hrihory Ostykowicz — Ostyków[74]. Natomiast Radziwiłł niby przez Ostyka i Narymunta od Dorsprunga, w rzeczywistości nie byli kniaziami. Protoplasta ich pan Radziwił Ostykowicz zmarły 1477, był wojewodą Trockim, kasztelanem Wileńskim i marszałkiem ziemskim. Wnuk jego Mikołaj Radziwiłł wojewoda Wileński i kanclerz Lit[ewski], otrzymał od cesarza Maksymiliana, d.d w Insbruku 25 lutego 1515, tytuł księcia Świętego Państwa Rzymskiego na Goniądzu i Medelach [...][75].

Publikacje Bonieckiego i Wolffa nie pozostawiały więc złudzeń co do fikcyjności protoplastów Krystyna Ościka. Dowody czerpane z przekazów źródłowych, głównie o proweniencji urzędowej, poddane rzetelnej krytyce miały być na tyle wiarygodne, by nie trzeba było podejmować obszerniejszych polemik z teoriami dawnych „genealogistów". Jedynie Wolff przypomniał najważniejszych autorów, którzy w przeszłości przyczynili się szczególnie do wprowadzenia mitu „Dowsprungowiczów" do piśmiennictwa historycznego, ale też nie wnikał specjalnie w tok ich wywodów. Ostatecznie obaj badacze konsekwentnie trzymali się prawniczej zasady *quod non est actis, non est in mundo*, co niewątpliwie sprawiło, że wspomniane prace nadal zachowują walory naukowe i są po dziś dzień użyteczne.

Erudycyjna obrona tradycji o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów w pracach Władysława Semkowicza

Gdy na początku XX stulecia można było sądzić, że publikacje Bonieckiego i Wolffa przeniosły ostatecznie do lamusa historii historiografii mit o pochodzeniu Radziwiłłów z przedgiedyminowej dynastii książęcej, Władysław Semkowicz wystąpił w obronie tradycji o kniaziowskim pochodzeniu rodu. Znakomity mediewista i edytor źródeł historycznych, twórca pionierskich prac z zakresu nauk pomocniczych historii — heraldyki, genealogii, dyplomatyki, paleografii, sfragistyki oraz geografii historycznej — podejmował wątek ten wielokrotnie[76].

---

[74] Ibidem, s. 666.

[75] Ibidem, s. 675. W istocie dyplom cesarski, poświadczający nadanie tytułu książęcego, wystawiony został 25 lutego 1518 r. Być może, że błędna data roczna w dziele J. Wolffa spowodowana jest błędem drukarskim.

[76] Zob. W. Bieńkowski, *Semkowicz Władysław Aleksander*, PSB, t. 36/1, s. 234–242; O. Łaszczyńska, *Bibliografia prac Władysława Semkowicza (1897–1949)*, „Roczniki Historyczne", t. 18, 1949, s. 462–483; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, s. 21.

Najpierw w komunikacie i odrębnym artykule na łamach „Kwartalnika Historycznego", a w ślad za tym w znakomitym dziele *O litewskich rodach bojarskich zbratanych ze szlachtą polską w Horodle w roku 1413*[77]. Studia nad średniowiecznymi elitami Wielkiego Księstwa Litewskiego można nawet wydzielić jako istotny nurt w imponującej twórczości Semkowicza[78]. Zainteresowania lituanistyczne profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego niewątpliwie inspirowały prace nad edycją źródeł: *Aktów unii Polski z Litwą 1385–1791*, wydanych razem ze Stanisławem Kutrzebą nakładem Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w 1932 r. oraz przygotowanego we współpracy z Janem Fijałkiem *Kodeksu dyplomatycznego katedry i diecezji wileńskiej*, którego tom pierwszy (1387–1507) ukazał się także w ramach prac Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1938–1948.

Semkowicz postawił sobie za cel przeprowadzenie naukowego dowodu „kniaziowskiego pochodzenia rodu, o którym świadomość przetrwała dotychczas tylko we wzgardzonej przez nowoczesną naukę tradycji"[79]. Uczony był świadomy, że w dawniejszej historiografii powstały:

> [...] całe cykle tych fantastycznych genealogii, opartych rzekomo na tradycji, wywodzące przodków szeregu możnych rodów bojarskich od dawnych kniaziów. [...] Dopiero nowsi uczeni, głównie Wolff i Boniecki, oczyścili radykalnie z tych chwastów litewską niwę historyczną i heraldyczną. Oparłszy się wyłącznie na współczesnym materiale źródłowym, odrzucili wszystko, co nie znajdowało w nim bezpośredniego potwierdzenia. Popełnili przez to błąd usuwając wraz z chwastami także ów zdrowy rdzeń tradycji rodowej. Z tego względu prace Wolffa i Bonieckiego, zresztą ze wszech miar znakomite, wymagają rewizji i uzupełnienia; tradycję rodów litewskich należy poddać wyczerpującej krytyce historycznej. Praca niniejsza będzie pierwszą próbą w tym kierunku[80].

Rekonstrukcję „zdrowego rdzenia tradycji rodowej" rozpoczął od przypomnienia legendarnego rodowodu Radziwiłłów — wyprowadzonego od księcia Narymunta, przez jego syna Lizdejkę, wnuka Wirszyła, prawnuka Syrpucia i praprawnuka

[77] W. Semkowicz, *Tradycja o pochodzeniu Radziwiłłów w świetle krytyki*, Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności, 1915, nr 10, s. 13; idem, *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu*, s. 88–109 (w dalszych rozważaniach cytujemy ten właśnie tekst, zaznaczając że ukazał się on w formie odrębnej nadbitki we Lwowie w 1921 r.). Dzieło W. Semkowicza, *O litewskich rodach zbratanych ze szlachtą polską w Horodle roku 1413*, publikowane było w częściach na łamach „Miesięcznika Heraldycznego" i „Rocznika Polskiego Towarzystwa" (których to W. Semkowicz był redaktorem) w latach 1913–1930. Interesujący nas fragment zamieszczony został w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Heraldycznego" 1920 [wyd. 1921], t. 5, s. 41. Poniżej cytujemy reedycję tego dzieła [w:] L–SP, t. 3, 1989, s. 7–139.

[78] Zob. Z. Wojtkowiak, *Studium Władysława Semkowicza o elicie społecznej Litwy*, L–SP, t. 3, 1989, s. 4. W tym tekście zamieszczona została trafna opinia, że „rozprawa W. Semkowicza jest również doskonałą ilustracją jego erudycji, przykładem doskonalenia warsztatu, a również przywiązania autora do niektórych własnych koncepcji. I jako taka jest niebłahym źródłem do dziejów nauki" (ibidem, s. 3).

[79] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 63.

[80] Idem, *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu*, s. 93–94.

Ościka, który był ojcem Radziwiłła. Przypominając, że ostatnie ogniwo wywodu potwierdziły badania Bonieckiego, zarzucił autorowi *Pocztu rodów*, że mimo to:

> [...] odrzuca *a limine* resztę rodowodu i nie próbuje zbadać, czy przekazane przez tradycję imiona przodków Ościka zasługują na jakiekolwiek zaufanie [...]. Wobec prawie zupełnego braku źródeł pisanych należy wciągnąć w zakres rozważań naszych materiał sfragistyczny i zastosować metodę badania topograficznego, która w niejednym przypadku dała już nieoczekiwane wyniki[81].

Dowody na wiarygodność „wzgardzonej przez naukę tradycji" oparł Semkowicz na czterech filarach. Po pierwsze zwrócił uwagę na legendę pieczęci Krystyna Ościka, w której występuje określenie posesjonatywne „de + Kernow"[82]. Przypominając więc stołeczną funkcję Kiernowa w czasach wielkiego księcia Trojdena i w pierwszych dziesięcioleciach panowania nowej dynastii, „wobec stwierdzenia niegdyś stołecznego, a następnie aż niemal do schyłku XIV w udzielono–książęcego charakteru Kiernowa" dociekał, jakie znaczenie może mieć napis na pieczęci Krystyna Ościka — czy podkreśla on stosunek publiczno–prawny do tego grodu (wówczas Ościk byłby jego namiestnikiem), czy natury prawno–prywatnej, czyli prywatne dziedziny właściciela pieczęci. Mimo braku poświadczenia w jakimkolwiek innym źródle uczony nie miał najmniejszych wątpliwości, że „Ościk musiał w Kiernowie książęcym mieć jakiś dział, a może dwór po przodkach odziedziczony, czy też od księcia nadany"[83]. Druga z wymienionych możliwości została jednak natychmiast wyeliminowana, ponieważ dwa zdania dalej padło jednoznaczne stwierdzenie: „Pisał się więc Ościk z Kiernowa niewątpliwie dlatego, że tam miał swoje główne *domicilium* [...]"[84].

Jak widać, alternatywnie zarysowana hipoteza przechodzi w stwierdzenie faktu opatrzonego kwalifikacją „niewątpliwie". Badacz poszukiwał dowodów, uciekając się do preferowanej metody topograficznej. Na podstawie testamentu Krystyna Ościka stwierdził, że do jego posiadłości należały osady: Berże, Muśniki, Szeszole, Szyrwinty, Upniki — wszystkie położone w okolicach Kiernowa. Z tego wynika prosty wniosek, że rezydencja w Kiernowie stanowiła „niewątpliwie" centrum dość zwarcie położonych włości[85].

Uzyskana w wyniku badań topograficznych wizja kiernowskiego *dominium* Ościka stanowiła drugi filar dowodu, wydatnie zresztą rozwinięty w dalszej części rozważań.

> Brak źródeł zastąpić tu musi zbadanie topograficzne okolicy Kiernowa, w szczególności wyśledzenie nazw miejscowych, które wykazują związek z imionami spotykanymi w rodzie Ościka[86].

[81] Ibidem, s. 95.
[82] Ibidem, s. 97.
[83] Ibidem, s. 98.
[84] Ibidem.
[85] Ibidem, s. 99.
[86] Ibidem.

Zatem prezentowane jest odkrycie osady Syrpuciszki w opisie rejzy krzyżackiej, przeprowadzonej zimą 1385 r. Według wskazanego źródła jej szlak prowadził z Kiernowa na północ, do odległych o cztery mile Helwan, a dalej „von Gelwin czu Sirputtindorffe off der Swintoppe II mile, von dannen ist I mile czu Wilkamergen"[87]. Osadę „Sirputtendorff", zanikłą w okresie późniejszym, zlokalizował Semkowicz pod nazwą Syrpuciszki przy ujściu strumienia Siani do rzeki Świętej, uznając że w nazwie tej kryje się imię legendarnego ojca Ościka, Syrpucia:

> [...] lecz oto wykrycie imienia Syrpuć w dawnej, z końca XIV wieku pochodzącej nazwie miejscowej, rzuca na tę legendę ciekawe światło i nie dozwala przejść nad nią do porządku, a to tem więcej, że Syrpuciszki leżą na terytorjum kiernowskiem [...][88].

Dodając, że według miejscowej tradycji przy ujściu Siani do rzeki Świętej, na wzgórzu, porastał za czasów pogańskich gaj dębowy „w miejscu, gdzie pochowany został Kiernus, legendarny założyciel Kiernowa [...]", ostatecznie konkludował:

> W każdym bądź razie nie da się zaprzeczyć pewien związek kultowy między Kiernowem a tą okolicą, w której leżały Syrpuciszki, a to nam wystarcza, aby uznać Syrpucia, legendarnego ojca Ościka, pana na Kiernowie, za postać historyczną i wprowadzić go do genealogii Radziwiłłów i Ościków[89].

Dodatkowego argumentu na rzecz historyczności owego protoplasty dostarczył fakt, że w XVI w. Jerzy Ościk i jego syn Mikołaj Jurijewicz posługiwali się przydomkiem Ościk, a przecież „Jerzy był prawnukiem Krystyna Ościka i praprawnukiem Syrpucia, którego pamięć zachował i wskrzesił w swym przydomku"[90].

Idąc tropem topograficzno–antroponomastycznym, zachęcony odkryciem Syrpucia, Semkowicz dążył do „wykrycia śladów drugiej legendarnej postaci, mianowicie dziada Ościkowego Wirszyłły". Wskazując więc w okolicach Kiernowa i w pobliżu późniejszych majętności Krystyna Ościka osady o nazwie Wirszuliszki (Suderwa Wirszyłłów) oraz Wierszuły pod Mejszagołą, uznał za dowiedzione, że dziad Ościka i ojciec Syrpucia „Wirszyłło czyli Wirszuł nie jest późnym wytworem fantazji, ale imieniem rzeczywistej postaci, której żywot przypadłby gdzieś na połowę XIV w."[91].

Zwieńczeniem tworzonej tą metodą konstrukcji miał być filar czwarty, bodaj najważniejszy. Otóż badacz uznał, że jego wcześniejsze tezy znajdują „walne poparcie w pewnem mało znanem źródle pisanem, mianowicie w dokumencie Olgierda z roku 1359 w sprawie Krewów [...]"[92]. W opublikowanym przez Antoniego Prochaskę dokumencie, wystawionym jakoby przez wielkiego księcia Olgierda w sprawie Krewów

---

[87] Ibidem, s. 100; opis tej rejzy [w:] *Die littauischen Wegeberichte*, hrsg. von T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd 2, Leipzig 1863, s. 695.
[88] W. Semkowicz, *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu*, s. 100.
[89] Ibidem, s. 101.
[90] Ibidem, s. 101–102.
[91] Ibidem, s. 102.
[92] Ibidem, s. 102–103.

i chorążych na Litwie, na liście świadków występuje „Kniaź Wirszuł Lizdejki”[93]. Na tej podstawie Semkowicz dopełniał swój wywód:

> Istnienie Wirszuła, jako postaci historycznej, związanej z Kiernowem, wykryły badania topograficzne. Dokument Olgierda nie tylko potwierdza wyniki tych badań, ale przynosi nowe, bardzo ciekawe szczegóły, uzupełniające wiadomości nasze o Wirszule. Przede wszystkim wymienia jako ojca jego Lizdejkę[94].

W konsekwencji:

> Jakąkolwiek krytyczną miarę przykładalibyśmy do opowieści o żelaznym wilku, musielibyśmy przecież przyznać, że sama postać Lizdejki może mieć wszelkie znamiona osobistości historycznej, nie zaś zmyślonego wytworu fantazji. Słusznie też zwrócono w nauce naszej uwagę na tradycję rodzinną, na podania ustne, przechowywane na dworach znaczniejszych panów litewskich, jako jedno z podstawowych źródeł tych kronik[95].

Istotnie podania i legendy rodowe mogły inspirować twórców latopisu Wielkiego Księstwa Litewskiego, a z pewnością wykorzystał je Stryjkowski, co absolutnie nie oznacza, że fakty tam opisane nie były wytworem fantazji. Dlatego powoływanie się na szesnastowieczne kroniki jako źródło genealogiczne, przybliżające związki krewniacze na Litwie w XIII–XIV w., musi zostać poddane wnikliwej procedurze sprawdzania *adaequatio rei et intellectus*, czego w wywodzie Semkowicza najwyraźniej zabrakło[96]. Zresztą, najważniejszy filar wieńczący całą konstrukcję legł w gruzach, gdy okazało się, że dokument Olgierda z 1359 r. jest naiwnym falsyfikatem — nie piętnasto– czy szesnastowiecznym, ale najprawdopodobniej fabrykacją Teodora Narbutta[97]. Poza tym postać arcykapłana Lizdejki do „tradycji rodzinnej Radziwiłłów” wprowadził Stryjkowski, nie była to więc tradycja utrwalona przez „ustne podania” przodków żyjących w XV w. albo jeszcze wcześniej.

Dążąc do ustalenia wywodu przodków Krystyna Ościka metodą retrogresywną, Semkowicz doszedł do legendarnej postaci Lizdejki, ale cofając się w głąb dziejów musiał wyznaczyć gdzieś granicę, aby nie wkroczyć w obszar genealogii jawnie mitycznych. Tę granicę oznaczył przy osobie kniazia Narymunta „postaci już na wskroś fantastycznej nie znajdującej w źródłach współczesnych żadnego potwierdzenia”[98].

---

93 Zob. A. Prochaska, *Czy istniał Krywe na Litwie*, s. 481–485.
94 W. Semkowicz, *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu*, s. 103.
95 Ibidem.
96 Najdobitniej wypowiedziała się w sprawie metody stosowanej w pracach W. Semkowicza Zofia Kozłowska–Budkowa: „Semkowicz nie należał bynajmniej do hiperkrytyków”. Zob. „Przegląd Zachodni”, t. 9, 1953, s. 792; por. J. Adamus, *Polska teoria rodowa*, Łódź 1958, s. 153.
97 Wg M. Kosmana dokument ten mógł zostać oparty na formularzu stosowanym w kancelarii litewskiej za czasów Kazimierza Jagiellończyka, jednak anachronizmy wprowadzone do falsyfikatu odpowiadają poglądom autorów prac z pierwszej połowy XIX w. Ostatecznie wybitny źródłoznawca i edytor źródeł historycznych — Antoni Prochaska, opublikował go z „tek” T. Narbutta. Zob. M. Kosman, *Krywe — Krywejte*, s. 102–103; idem, *Zamiast zakończenia*, s. 339; por. H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego*, s. 319, przyp. 303.
98 W. Semkowicz, *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu*, s. 106.

A ponieważ w świetle prezentowanych dowodów Radziwiłłowie i Ościkowie mieli pochodzić:

> [...] od dawnych kniaziów kiernowskich z doby przedgiedyminowej, którzy po zmedjatyzowaniu zatrzymali prócz tytułu kniaziów pewne majątki na terytorium swojego księstwa, nawet działy jakieś a może i dwór w samym Kiernowie [...]

Należało kniaziowi Lizdejce znaleźć odpowiednio godnego przodka. Dlatego uczony odwołał się do tzw. kryterium imionowego. Przypomniał zatem historyczną postać Syrpucia, wymienianego w latach 70. XIII w. brata wielkiego księcia litewskiego Trojdena i bez dodatkowych dowodów stwierdził:

> Otóż niezwykłe bądź co bądź imię Syrpucia, powtarzające się później wśród panów na Kiernowie, dozwala przypuścić, że był on tego rodu protoplastą. Nie jest to oczywiście wniosek dostatecznie poparty, ileże kryterium imionowe częstokroć zawodzi, gdyż imię owo, nawet wcale rzadkie, mogło być w użyciu u różnych rodów. Ale co do Syrpucia umacnia nasz domysł inny jeszcze wzgląd natury topograficznej[99].

Zatem skoro Kiernów był siedzibą Trojdena oraz jego brata i współrządcy Syrpucia:

> [...] a w wiek później zjawia się znów imię Syrpuć, w rodzie pańskim, lecz o tradycjach kniaziowskich, siedzącym w tym samym Kiernowie, toć bardzo prawdopodobnym staje się wniosek o pochodzeniu tegoż rodu od kniazia Syrpucia[100].

W związku z tak przedstawioną hipotezą nieodparcie nasuwa się stwierdzenie, że wybitny uczony z XX w. godnie skorygował teorię wybitnego uczonego z XVII stulecia — Wojciecha Wijuka Kojałowicza — dość skwapliwie podążając jego śladami.

Historyczność postaci Syrpucia, jakoby ojca Krystyna Ościka, miała poświadczać oprócz docenianej ponad miarę tradycji wzmianka o rejzie krzyżackiej w 1385 r. Semkowicz milcząco bowiem założył, że wspomniana osada „Sirputtindorff" musiała wówczas być własnością lub siedzibą możnego zwanego Syrpuć. Takie założenie podpowiedziała zapewne chronologia występowania legendarnych przodków Krystyna Ościka, wymienianego w źródłach od końca XIV w. Sugestię Semkowicza nie tylko przyjęła, ale nawet rozwinęła Malczewska:

> Warto dodać, że Krzyżacy często w opisach swoich wypraw zwali poszczególne miejscowości od imion ich aktualnych właścicieli. Wraz z ich śmiercią dana nazwa ginęła ze źródeł, a przecież w latach następnych krzyżackie zagony często zapuszczały się w głąb Litwy, lecz żaden z opisów nazwy tej nie powtórzył[101].

---

[99] Ibidem: O zawodności kryterium imionowego w nowszym piśmiennictwie, zob. M. Cetwiński, *„Przewodnik wyborny". Początki kryterium imionowego w badaniach nad społeczeństwem Polski Piastowskiej* [w:] idem, *Metamorfozy śląskie*, Częstochowa 2002, s. 339–360, oraz ibidem, *„Rody" piastowskiej „Marchii Zachodniej", Władysław Semkowicz o średniowiecznym rycerstwie śląskim*, s. 361–372.

[100] Ibidem, s. 107.

[101] M. Malczewska, *Początki rodu*, s. 16.

Nie wiadomo, na jakich przesłankach badaczka sformułowała tę tezę. Faktem jest, że przyjmując ostatecznie te założenia uznała Syrpucia za postać historyczną — potwierdzoną, chociaż pośrednio, w źródle pisanym[102] — bez zastrzeżeń stwierdzając, iż „przenieśliśmy początki omawianego rodu do roku 1385, tj. do chwili pojawienia się Syrpucia"[103].

Oczywiście pierwsza wzmianka źródłowa nazwy miejscowej, utworzonej od antroponimu (dotyczy dużej grupy nazw dzierżawczych oraz patronimicznych), absolutnie nie przesądza czasu jej powstania i nie sugeruje aktualnego stanu własnościowego. Dotyczy to również toponimów z terenu Litwy i Żmudzi odnotowywanych w źródłach krzyżackich. Nie mnożąc egzemplifikacji przytoczmy jeden, ale dość znamienny przykład. W *Kronice* Hermana de Wartberge znalazł się opis operacji w pobliżu siedziby protoplasty faktycznie kniaziowskiego rodu Holszańskich, Olgimunta, odnotowany pod rokiem 1371. Tam odnajdujemy zapis: „deinde Nevese flumen descendendo ab utraque parte usque ad curiam Algeminnen in terra Arvisten, ubi Algeminne, magnus satrapa, suam habitacionem elegit"[104]. Jeśli więc znano imię aktualnego dzierżyciela, odnotowywano je, ale nie wprowadzano do nazwy miejscowej, utworzonej *ad hoc* przy opisie konkretnej rejzy. W takiej sytuacji „dwór" Olgimunta — będący zapewne gródkiem obronnym we włości Orwistów przy rzece Nieważy, na pograniczu Dziawołtwy i Żmudzi — otrzymałby określenie „Algeminnendorff". We współczesnej historiografii litewskiej zaginioną osadę Syrpuciszki łączy się bardziej zasadnie z bratem wielkiego księcia litewskiego Trojdena, właśnie z Syrpuciem, którego Semkowicz bezpodstawnie kreował na protoplastę rodu Radziwiłłów[105].

Kolejny filar erudycyjnej rozprawy łatwo więc obalić, ale wydawać by się mogło, że pozostanie niewzruszony pierwszy filar, czyli wskazane w legendzie pieczętnej Krystyna Ościka „domicilium" w książęcym Kiernowie. W tej sprawie wypowiedział się niegdyś Jerzy Wiśniewski, wybitny znawca historycznego osadnictwa w Wielkim Księstwie Litewskim. W recenzji pracy Malczewskiej znajdujemy istotną uwagę:

> [...] punktem wyjścia Semkowicza było użycie na pieczęci Krystyna Ościka [ojciec Radziwiłła] określenia „de Kernow". Semkowicz uznał, że Ościk był właścicielem działu w Kiernowie, który, jak wiadomo, należał do wielkich książąt, a więc był to ślad ich pochodzenia od dawnych książąt litewskich. Semkowicz nie wziął jednak pod uwagę, że na Litwie, a także na Białorusi, w tej samej okolicy bywało po kilka dworów o identycznej nazwie, które przeważnie dopiero w następnych wiekach pozamieniały swe miana, np. Kurzeniec należał do Kurzenieckich, a drugi, stanowiący własność książąt litewskich i zmienił później nazwę na Wilejka [...].To samo dotyczy Merczynów, Brzostowic

[102] Ibidem, s. 18.
[103] Ibidem, s. 22.
[104] Zob. Hermanni de Wartberge *Chronicon Livoniae*, hrsg. von E. Strehlke, *Scripores rerum Prussicarum*, Bd. 2, Leipzig 1866, s. 99.
[105] Zob. E. Gudavičius, *Kernavės žemė ir valsèius iki 1564–1566 metų administracinės reformos* [w:] *Musnnikai. Kernav Èiobiškis*, Vilnius 2005, s. 143; A. Dubonis, *Traidenis*, s. 177.

itd. Do Ościka mógł więc należeć jakiś dwór zwany Kiernowem, położony w okolicy książęcego Kiernowa. Mogły to być np. radziwiłłowskie Muśniki lub inna z wsi w ich sąsiedztwie[106].

Po tym stwierdzeniu pozostają więc tylko nazwy miejscowe typu Syrpuciszki lub Wirszuliszki, z których żadna nie jest notowana w zestawie włości Krystyna Ościka i jego bezpośrednich sukcesorów.

Teoria głoszona przez Semkowicza spotkała się z krytyką jeszcze w okresie międzywojennym. Najpierw dość stanowczo wypowiedział się Kazimierz Bartoszewicz, literat i publicysta, ale też syn wybitnego historyka Juliana, po którym odziedziczył spuściznę w postaci notat, licznych rękopisów, dokumentów i ich odpisów oraz imponującej biblioteki historycznej[107]. W swoich zainteresowaniach Bartoszewicz zdecydowanie skłaniał się ku historii nowożytnej, zwłaszcza ku XVIII i XIX stuleciu. W napisanej u schyłku życia monografii *Radziwiłłowie* rozpoczynał systematyczny wykład od czasów Barbary Radziwiłłówny, ale na wstępie poczynił kilka istotnych uwag na temat początków opisywanego rodu. Po pierwsze stwierdził, że „jeżeli heraldycy mają kłopot z pochodzeniem Radziwiłłów, to niemniejszy im kłopot sprawiają pierwsi historyczni przedstawiciele tego domu"[108]. W sprawie kniaziowskiego pochodzenia Radziwiłłów wyłożył swój pogląd całkiem jednoznacznie:

> W ostatnich czasach uczony Semkowicz usiłował nadać cechy prawdopodobieństwa podaniom genealogistów nieświeskich o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów i o ich przodkach Lizdejkach, Wirszyłach, Syrpuciach [...]. Wywód ten sfragistyczno-topograficzny jest bardzo zgrabnie przeprowadzony, ale nie przekonywający, kruchy jak szkło, słaby jak pajęczyna[109].

Ostatecznie pada racjonalna i dość oczywista uwaga, której wszak wcześniej nikt nie formułował:

> A byłaby to rzecz niesłychanie dziwna i niewytłumaczalna, gdyby Radziwiłłowie i Ostikowie wieku XV, tak bliscy owym „kniaziom" Syrpuciowi i Wirszyłłowi (pierwszy był niby ich dziadem, a drugi pradziadem) nic o swem kniaziowskim pochodzeniu nie wiedzieli, albo wiedząc o niem lekceważyli je i występowali jako „ród bojarski". Cóż to byłaby za skromność niesłychana! I to u kogo?[110].

W sprawie teorii Semkowicza znacznie donośniej zabrzmiał głos Henryka Łowmiańskiego, niewątpliwie jednego z najwybitniejszych mediewistów Europy Środkowej i Wschodniej w XX w. Fundamentalne *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego* powstawały w wileńskim okresie życia profesora, po udoskonaleniu warsztatu naukowego studiami w Paryżu. Na tle ówczesnej historiografii odznaczały

[106] J. Wiśniewski, (rec.) *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 129–130.
[107] Zob. P. Smolik, *Bartoszewicz Kazimierz (1852–1930)*, PSB, t. 1, s. 326–327.
[108] K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Warszawa 1928, s. 17.
[109] Ibidem, s. 13–14.
[110] Ibidem, s. 14–15.

się szczególnie wysokim poziomem[111]. Po latach Gerard Labuda napisał, że „historiografia polska nie była jeszcze dojrzała ani pod względem metodycznym, ani też faktograficznym do recepcji wyników badań prof. Łowmiańskiego"[112].

Sprawa pochodzenia Krystyna Ościka z Kiernowa poruszona została w związku z analizą problemu początków wielkiej własności na Litwie. Do koncepcji Semkowicza odniósł się Łowmiański w dość zwięzłym stwierdzeniu:

> Z koncepcją monarszego pochodzenia Ościkowiczów zgodzić się nie możemy, wobec tego niewidzimy również powodów przenoszenia w odległą przeszłość początków fortuny radziwiłłowskiej. Sam fakt, że część majątków kiernowskich położona była na peryferiach tego okręgu, zdaje się wskazywać na względnie późne ich powstanie w pogranicznych pustkowiach. Poza terytorium kiernowskim posiadali Ościkowicze, jak stwierdza autor, szereg rozrzuconych po całej niemal Litwie i Żmudzi osad, pochodzących z nadań wielkoksiążęcych, przy czym najstarsze nadania mieli do zawdzięczenia, o ile wiadomo, Witoldowi, od którego Ościk otrzymał Owantę[113].

Semkowiczowska metoda topograficzna została więc obrócona przeciwko obrońcy kniaziowskiego pochodzenia Radziwiłłów, a ostatni z filarów dowodzenia został ostatecznie skruszony, tym bardziej że Łowmiański, rozpatrując problem kiernowskiej majętności Ościka na rozległym tle porównawczym, uściślił swoje stanowisko na dalszych kartach swojego dzieła:

> Jeśli Ościk miał w 1442 r. kilka wsi na terytorium kiernowskim, sądząc z nader późnego ich występowania, pochodziły one z nadania wielkoksiążęcego lub nawet zostały przez Ościka założone w świeżo wytrzebionej puszczy. Jest mało prawdopodobne ażeby w epoce plemiennej — przy braku większych zwartych organizmów politycznych — istniały posiadłości nobiles litewskich, rozproszone w kilku włościach [...][114].

Stwierdzając, że dość rzadko zdarzało się, by bojar miał dobra rozrzucone w różnych częściach kraju, dodawał w przypisie:

> [...] np. Krystyn Ościk protoplasta rodu Radziwiłłów i Ościków jeszcze w 1422 r. posiadał dobra skupione w powiecie kiernowskim [...]. Natomiast o Olgimuncie, protoplaście książąt Holszańskich, można przypuszczać, że miał dobra rozrzucone w kilku włościach[115].

Autorytet naukowy Łowmiańskiego, który już po wojnie stworzył w Poznaniu epokowe dzieło pt. *Początki Polski*, ostatecznie nie zdeprecjonował „monarchicznej" wizji pochodzenia Radziwiłłów według Semkowicza, którego dowody niemal lite-

---

[111] Zob. M. Kosman, *Wileński okres działalności Henryka Łowmiańskiego (biografia uczonego do roku 1944)* [w:] *Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło, pod red. A. Kijasa i K. Pietkiewicza*, Poznań 1995, s. 51–53.

[112] G. Labuda, *Henryk Łowmiański*, „Nauka Polska" 1964, nr 5–6, s. 161.

[113] H. Łowmiański, *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego*, s. 145–146.

[114] Ibidem, s. 150.

[115] Idem, *Studia nad dziejami społeczeństwa litewskiego*, s. 425, przyp. 273.

ralnie powtórzył w publikacji z 1977 r. Kazimierz Aścik. Miejscami nawet próbował rozbudować dowody potwierdzające historyczność postaci wstępnych Krystyna Ościka, aż po arcykapłana Lizdejkę, ale czynił to nieudolnie i bez głębszego zrozumienia cytowanych za Semkowiczem źródeł.

Rozwinął więc znacznie teorię o przywróceniu przez przedstawicieli rodziny Ościków imion przodków w formie przydomków Sypruć i Wirszuł, podkreślając że:

> [...] jeszcze jeden z kolejnych potomków Ościka nawiązuje do tradycji rodowej i nosi przydomek, będący imieniem prapradziada, który był właśnie dziadem pierwszego poświadczonego przodka wspomnianego rodu[116].

Jako dowód dodatkowy potraktował fakt, że starosta brasławski i wojewoda mścisławski Jerzy Ościk „legendę o pochodzeniu Ościków od Narymunta uwidocznił na swej pieczęci", ponieważ w czteropolowej tarczy w polu lewym dolnym widnieje herb Hippocentaurus[117]. W tej konkretnej pieczęci, w polu czwartym (a więc ostatnim) uwidoczniono najprawdopodobniej herb babki ojczystej Ościka — Jadwigi z książąt Holszańskich, córki kasztelana wileńskiego Aleksandra Holszańskiego i żony Jana (Iwaszki) „Litawora" Chreptowicza. Matką Jerzego Ościka była bowiem Hanna, córka „Litawora" Chrebtowicza i Jadwigi Holszańskiej[118].

Autor omawianego artykułu podjął się nawet próby oceny walorów źródłowych sfałszowanego dokumentu, pochodzącego jakoby z 1359 r., z „Kniaziem Wirszułem Lizdejki" wymienionym na liście świadków. Za punkt wyjścia przyjął opinię, że falsyfikat:

> [...] powstał w XV wieku za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Skoro bowiem w sporządzonym dokumencie w XV wieku umieszczono Wirszuła i Lizdejkę, może to świadczyć o tym, że przekazy ustne i tradycja mówiąca o postaciach żyjących w XIV wieku nie mogły być wyłącznie wytworem fantazji późniejszych kronikarzy[119].

Marceli Kosman jednak nie twierdził, że falsyfikat powstał w XV w., ale że został oparty na formularzu dokumentowym stosowanym w okresie kancelarii Kazimierza Jagiellończyka, a to zmienia istotnie postać rzeczy. Taki formularz mógł wykorzystać fałszerz równie dobrze pod koniec XV, jak i w XIX w., dopiero wówczas wpisując pożądane interpolacje, m.in. fikcyjną listę świadków. Jak wspomnieliśmy, ten falsyfikat był najprawdopodobniej dziełem Narbutta, który filiację Lizdejko — Wirszuł — Syrpuć doskonale znał właśnie z tradycji historiograficznej[120].

Aścik z rozmachem rozwijał semkowiczowską metodę topograficzno-antroponomastyczną, wskazując na mapie dodatkowe osady, których nazwy mogły pochodzić od imienia Wirszuł, ale dodawał także toponimy nieuwzględniane przez

---

[116] K. Aścik, *O pochodzeniu*, s. 319–320.
[117] Ibidem, s. 312.
[118] Zob. A. Boniecki, *Poczet*, s. 27–28; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 105–106.
[119] K. Aścik, *O pochodzeniu*, s. 321.
[120] Zob. wyżej, przyp. 97.

Semkowicza: Astyki, Lizdejki, Pojaciszki i dolinę Pojaty pod Kiernowem, „której nazwa jest związana z osobą Pojaty, uważanej za córkę Lizdejki", wreszcie Kryweikiszki — jakoby nazwanej tak, ponieważ „mogła należeć do arcykapłana pogańskiej Litwy" — a nawet wspomniał położoną w pobliżu owych Kryweikiszek osadę Kunigiszki (Kunigiškes), czyli przynależną księciu — kunigasowi[121].

Polemika z wnioskami wysuniętymi na tej podstawie wydaje się mało celowa, bo jak można polemizować np. z tezą, że „imię Lizdejko musiało być związane z rzeczywistą postacią litewskiego nobila, skoro dziś jeszcze znajduje się wieś Lizdejki na terenie gminy Kadaryszki"[122]. A przecież:

> [...] fakt istnienia miejscowego podania o Lizdejce, związanego w szczególny sposób z Kiernowem, jak również legendy rodzinne o przodkach Ościków, połączone także z Kiernowem — są ważnym ogniwem, zmierzającym do wyświetlenia prawdy historycznej o pochodzeniu Ościków[123].

Bazując wzorem Semkowicza na dowodach czerpanych z nazw miejscowych oraz imiennictwa, Aścik nie zadał sobie trudu odszukania pierwszych wzmianek w źródłach pisanych, nie podjął badań nad ustaleniem chronologii ich powstawania, nie zgłębiał też nowszych osiągnięć w dziedzinie onomastyki, natomiast poważył się na dywagacje etymologiczne w odniesieniu do toponimów czy antroponimów litewskich, sięgając po prostu po słownik litewsko-polski.

Na jeden dość symptomatyczny przykład warto jednak zwrócić uwagę, ponieważ dość dobrze pokazuje zarówno stosowaną „metodę", jak i cele przy jej pomocy osiągane. W związku z ustaloną koncentracją osad pochodzących od imienia Wirszuł (Wirszyłło) stwierdził, że w języku litewskim wyraz „viršaus" oznacza wierzchołek, czasownik „viršuti" znaczy kierować, przewodzić, natomiast „viršila" oznacza starszego (w wojsku).

Tak więc imię Wirszyłło oznaczało człowieka kierującego, zajmującego wysokie stanowisko, starszego urzędem.

> Wiemy, że imiona starolitewskie, podobnie do staropolskich, łączyły się ściśle z właściwościami danej osoby lub z wykonywanymi przez nią określonymi czynnościami. Można więc przypuszczać, że dziad Ościka — Wirszyłło (Wirszuł) nie był zwykłym bojarem, lecz nobilem pozostającym blisko wielkiego księcia i posiadającym wysokie stanowisko w administracji państwowej lub pełniącym odpowiedzialne funkcje w wojsku[124].

Litewski wyraz „viršus" istotnie oznacza wierzchołek lub szczyt góry, natomiast „viršiausias" kogoś najważniejszego bądź najstarszego. Jednak nazwy miejscowe utworzone od słowa „viršus", jeśli nie mają wyraźnych cech patronimicznych lub dzierżawczych, posiadają charakter topograficzny, wskazywać bowiem mogą miejsca

---

[121] K. Aścik, *O pochodzeniu*, s. 321–322, 324. Przypomnijmy, że Pojata to imię legendarnej księżniczki, córki Kiernusa, wnuka rzymskiego księcia Palemona.

[122] Ibidem, s. 324.

[123] Ibidem, s. 323.

[124] Ibidem, s. 322.

położone na górze (jak polskie wierchy). Od tych nazw często tworzono nazwy osobowe, jak np. polskie Górniak. Wreszcie antroponim (przymianek) „Viršulis" mógł być także utworzony w znaczeniu przenośnym, ze względu na cechy psychiczne lub fizyczne człowieka początkowo tak określanego. Przykładem takiego mechanizmu tworzenia nazw osobowych może być polskie nazwisko Długosz.

Nawet odnosząc się do nazwy Syrpuciszki, zapisanej we współczesnym źródle, autor wprowadził błędne informacje. Polemizując z Malczewską co do chronologii powstania nazwy osady wymienionej w 1385 r. i stwierdzając, że „wspomniana osada należąca do Syrpucia mogła być jednak wcześniejszą własnością jego przodka lub krewnego, noszącego to samo imię", informował zarazem konsekwentnie, iż „potwierdzenie istnienia osoby Syrpucia, ojca Ościka, znalezione zostało w opisie podanym przez P. Dusburga"[125].

W 1385 r. Piotr z Dusburga dawno już nie żył. Zasadnicza część jego *Kroniki ziemi pruskiej* kończy się na roku 1326, natomiast jej kontynuacja opisuje wydarzenia do roku 1330[126]. Nazwa „Sirputtindorff" nie występuje więc ani w zasadniczej części, ani w kontynuacji „Kroniki Piotra z Dusburga".

Zmierzając do podsumowania „badań przy stosowaniu metody kompleksowej" Aścik wprawdzie stwierdził, że:

> [...] oczywiście nie ma dowodów na to, że Ościkowie wywodzili się z plemiennych książąt z okresu przed panowaniem Giedymina [...] Z całą pewnością można natomiast twierdzić, że był to ród możnych i dzielnych bojarów, którzy wnieśli duży wkład i brali aktywny udział w organizacji i obronie państwa litewskiego[127].

Jednakże za tym stwierdzeniem przeszedł natychmiast do obszernego dowodu, mającego ostatecznie wykazać pochodzenie od Syrpucia brata wielkiego księcia litewskiego Trojdena[128]. Do Semkowiczowej argumentacji dodawał przy tym dowody wykoncypowane osobiście, jak np. fakt wysunięcia przez Gasztołda i jego stronnictwo kandydatury Radziwiłła Ościkowicza na wielkiego księcia litewskiego.

> Jeśli sam potężny i wpływowy kanclerz litewski Gasztołd popierał wraz z innymi magnatami litewskimi kandydaturę Ościkowicza, to na to postępowanie mógł wpłynąć również i ten fakt, że syn Krystyna Ościka musiał pochodzić ze znakomitego, starego rodu o bogatych tradycjach, które były znane i kultywowane w ówczesnej Litwie[129].

To dowód wzmacniający tezę, iż stara tradycja o związkach łączących wspomniany ród z księciem Syrpuciem była „zapewne powtarzana w każdym pokoleniu

---

[125] Ibidem, s. 320, 327.

[126] Zob. J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung am Beispiel Preussens*, Toruń 2000, s. 205–212; idem, *Kronika Piotra z Dusburga, Szkic źródłoznawczy*, Toruń 2003, s. 19–27; idem, *Piotr z Dusburga i jego Kronika* [w:] *Piotr z Dusburga, Kronika ziemi pruskiej*, Toruń 2004, s. XV–XXVIII.

[127] K. Aścik, *O pochodzeniu*, s. 326.

[128] Ibidem, s. 326–328.

[129] Ibidem, s. 327.

Ościków"[130]. Przypomnijmy, że do czasów Semkowicza nikt o takich związkach genealogicznych nie wspominał.

„W świetle przeprowadzonych badań" autor przedstawił rodowód przodków Krystyna Ościka dokładnie tak jak Semkowicz uczynił to 56 lat wcześniej, wprowadzając doń córkę Lizdejki — Pojatę[131].

Odnosimy się do tego osobliwego tekstu szerzej nie tylko po to, by wskazać wpływ dzieł Semkowicza na piśmiennictwo następnych dziesięcioleci. Wspomniana publikacja sprawiła bowiem, że problem książęcego pochodzenia Radziwiłłów odżył, stając się kwestią sporną, czyli nie całkiem straconą dla dalszych spekulacji[132].

Mediatyzowanie przodków Krystyna Ościka przez Tadeusza Wasilewskiego

Szlakami wytyczonymi przez Semkowicza podążał też Tadeusz Wasilewski. Pisząc krótką rozprawkę o pochodzeniu rodu Radziwiłłów, badacz ten uwzględnił poglądy Aścika i Malczewskiej, ale w cytowanych pracach poszukiwał jedynie inspiracji dla konstruowania własnej, jakże zaskakującej hipotezy.

Punktem wyjścia do rozważań Wasilewskiego stał się ponownie napis na pieczęci Krystyna Ościka: „de Kernow" oraz tradycyjna lista jego przodków przekazana przez Kojałowicza[133]. Wyeliminował jednak arcykapłana Lizdejkę „jako postać wyłącznie legendarną", ale uznał „historyczność jego syna i wnuka, Wirszuła i Syrpucia. Ich istnienie potwierdza nie tylko toponimia, lecz również występowanie obu tych imion wśród potomków Krystyna Ościka". Zatem ponownie wskazane zostały wzmianki, że zmarły w 1518 lub 1519 r. Grzegorz Stanisławowicz (Hrehory Stankowicz) Ościkowicz zwany był Wirszułem, a jego syn Jerzy (Jurij) Hrehorowicz:

> [...] nosił miano Syrpucia, którego syn także używał tego miana, natomiast brat Hrehory Hrehorowicz pozostał przy ojcowskim przydomku Wirszuł. Noszenie przez dwóch braci odmiennych „przydomków" świadczy o tym, że były to w rzeczywistości ich drugie, litewskie imiona, noszone indywidualnie. Otrzymać je mogli także po swych przodkach po kądzieli, gdyż nie wiemy nawet, do jakiej rodziny należała Anna, małżonka Krystyna Ościka[134].

W sprawie walorów dowodowych owych przymianków, używanych dopiero w XVI w., i „potwierdzenia" ich przez toponimię wypada powtórzyć raz jeszcze

[130] Ibidem.

[131] Ibidem, s. 328.

[132] Zob. Z. Wojtkowiak, *Studium Władysława Semkowicza*, s. 4 — gdzie stwierdzenie, że „sprawa i obecnie wywołuje spory, to dowodzi żywotności ustaleń W. Semkowicza".

[133] T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu Radziwiłłów*, s. 12–13.

[134] Ibidem, s. 13–14.

wątpliwości wysunięte w związku z pracami Semkowicza i Aścika. Sam zresztą Wasilewski w cytowanym zdaniu zdaje się stawiać znaki zapytania[135].

Z wyników badań uzyskanych przez Semkowicza nieprzekonywające okazały się wnioski sformułowane w związku z położeniem posiadłości w okolicach Kiernowa. Na takim stanowisku zaciążyła zapewne akceptowana przez Wasilewskiego opinia Wiśniewskiego, który lokował dwór Krystyna Ościka na terenie „może radziwiłłowskich Starych Muśnik"[136].

Argumentem godnym podkreślenia jest niezaprzeczalny fakt, że:

> Książęce pochodzenie rodu wyklucza, obok braku nadawania im tytułu kniaziowskiego, przede wszystkim sam udział w adopcji horodelskiej 1413 r., w której wzięły udział jedynie rodziny nieksiążęce, z wyłączeniem wszystkich dynastów litewskich, m.in. Giedrojciów i Świrskich[137].

Ale też adopcja horodelska posłużyła Wasilewskiemu do udowodnienia plebejskich początków rodu Ościka. Wychodząc z fałszywej przesłanki, że osobą adoptującą do rodu Trąbów był kasztelan wojnicki Jordan, stwierdził stanowczo: „Rodziny reprezentujące ród Trąbów po stronie polskiej należały do niedawnych przedstawicieli stanu plebejskiego, którzy niedawno uzyskali prawa szlacheckie"[138]. Przyjmując taki stan rzeczy, uczony postawił fundamentalne pytanie: „Dlaczego zatem ród Krystyna Ościka Radziwiłłowicza został adoptowany przez przedstawiciela polskiego o pochodzeniu mieszczańskim?". Po czym bez zastrzeżeń stwierdził: „Odpowiedzią najprostszą jest analogiczny charakter adoptowanego rodu"[139]. Stąd już prosty wniosek, że:

> Krystyn Ościk, a dokładniej jego bezpośredni przodkowie, należeli zatem do bojarów — ministeriałów z otoczenia, książąt Kiernowa, Trok i Wilna, którzy swój szybki awans społeczny i majątkowy zawdzięczali zarówno łasce książęcej, jak i służbie dla nich, zapewne związanej z prowadzeniem działalności kupiecko- rzemieślniczej[140].

Zatem nie potomkowie książąt rzymskich z rodu Centaurów, ale kupczykowie — rzemieślnicy spod Kiernowa, wysługujący się tamtejszym książętom.

Do wprowadzenia na Litwie w czasach Trojdena — Giedymina kategorii społecznej „bojarów–ministeriałów" odnosić się nie będziemy. W sprawie zasadniczej tezy można stwierdzić tylko tyle, że jeżeli dowód oparty zostaje na fałszywym założeniu

---

135 Ponadto autor wskazuje potwierdzenie w akcie pokoju toruńskiego (zapis „Cristini alias Ostig Radywilionis") — uznał, że wystąpiło tu wyjątkowe użycie patronimiku, określając na tej podstawie Ościka jako syna Radiwiłła I „co obala wiarygodność genealogii skonstruowanej przez Kojałowicza" (Ibidem, s. 12). Większość badaczy widziała w tym zapisie nie patronimik, ale imię syna Radziwiłła. Zob. rozdz. I, przyp. 294–300.

136 Ibidem, s. 13, przyp. 12.

137 Ibidem, s. 15; W tym miejscu należy zaznaczyć, że z adoptowanym do rodu Porajów bojarem, Byliminem łączył kniaziów Giedrojciów, W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 45–48, 73–75.

138 T. Wasilewski, *Pochodzenie rodu*, s. 15.

139 Ibidem.

140 Ibidem, s. 16.

nieuchronnie musi przynieść fałszywe wnioski. Trudno orzec, czy „oryginalność" sądów Wasilewskiego, a może dość ograniczona znajomość omawianego tekstu sprawiła, że nie znalazł on rezonansu w polskim piśmiennictwie historycznym. Dostrzeżony natomiast został i poddany krytyce przez badaczy litewskich[141].

Ku współczesności

Praca Semkowicza, ożywiona publikacją Aścika, stała się istotnym punktem odniesienia dla większości badaczy poruszających problem pochodzenia Radziwiłłów w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Niemały wpływ na taki stan rzeczy wywarły publikacje Maleczewskiej, która — jak wspominaliśmy — zaakceptowała jako postać historyczną ojca Krystyna Ościka, czyli Syrpucia, poświadczonego jakoby w nazwie miejscowej „Sirputtindorff"[142]. Zdanie, że Ościk był „prawdopodobnie" synem Syrpucia recypowane zostało do biogramu pióra Winiarskiej w *Polskim słowniku biograficznym*, a więc utrwalone w publikacji o dość szerokim zasięgu oddziaływania[143]. Analogiczny zapis znajdujemy w *Poczcie polskich rodów arystokratycznych* Zielińskiej, aczkolwiek w innym opracowaniu ta sama autorka stwierdziła, że pierwszym, znanym na podstawie źródeł, przodkiem Radziwiłłów był Ościk, używający też imienia chrzestnego Krystyn[144].

Do teorii Semkowicza odniósł się w publikacji poświęconej możnowładztwu litewskiemu Petrauskas. W sprawie protoplastów Krystyna Ościka wziął także pod uwagę późniejsze opracowania: Malczewskiej, Aścika i Wasilewskiego[145]. Litewski badacz miał też świadomość, że genealogiczny schemat: Lizdejko — Wirszuł — Syrpuć — Ościk — Radziwiłł został zamieszczony jeszcze przed Kojałowiczem, w dziele Rysińskiego[146]. Stwierdzając kruche podstawy dotychczasowych prób rekonstrukcji tego schematu i nie podzielając semkowiczowskiej wizji pochodzenia Ościka od Syrpucia, brata księcia Trojdena — ostatecznie na podstawie wzmianki z 1385 r. — gotów był on uznać za postać realną ojca Ościka o imieniu Syrpuć[147]. Co więcej, przy postaci Krystyna Ościka w prosopograficznym katalogu możnych litewskich jego ojciec Syrpuć nie został obdarzony żadnym zastrzeżeniem, natomiast wymieniona w 1385 r. osada „Sirputtindorff" została wskazana jako jego własność[148].

---

[141] Zob. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 80–81; ibidem, przyp. 71.
[142] Zob. wyżej, rozdz. I, przyp. 63.
[143] A. Winiarska, *Ościk (Astic, Astyk, Hostyk, Ostyk)*, s. 608.
[144] T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 303; eadem, *Radziwiłłowie herbu Trąby — dzieje rodu* [w:] *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, s. 4.
[145] R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 80–81.
[146] Ibidem, s. 80.
[147] Ibidem, s. 81.
[148] Ibidem, s. 215.

Na koniec przytoczmy przykład świadczący, że z wizją Semkowicza trudno jest się jednak rozstać. Oto w biogramie Ościka zamieszczonym w wydawanej ostatnio wielkiej *Litewskiej Encyklopedii Powszechnej* — wydawnictwie na wysokim poziomie edytorskim — pod hasłem *Astikas Kristinas* czytamy, że protoplastą jego rodu był „przypuszczalnie" „potomek domniemanego syna Trojdenowego Syrpucia"[149]. Pozostaje więc oczekiwać na dalsze wersje nie całkiem, jak się okazuje, „wzgardzonej tradycji".

[149] H. Valeika, *Astikas Kristinas + apie 1442–43* [w:] *Visuotinė Lietuvių Enciklopedija*, t. 2, Vilnius 2002, s. 95.

Zamiast zakończenia, czyli jeszcze o przodkach panów litewskich Astikasa i Dargisa

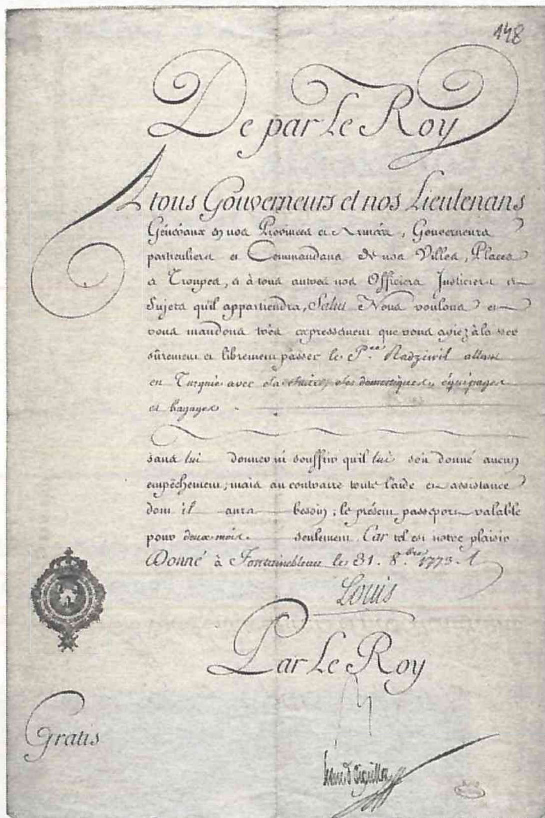
Książę wojewoda wileński Karol Stanisław „Panie Kochanku" Radziwiłł ponoć zwykł mawiać, że o dziadku Najjaśniejszego Pana (króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) wiadomo tylko tyle, że istniał. Po z górą czterech stuleciach poszukiwań protoplastów książęcego rodu Radziwiłłów można w zasadzie napisać to samo. Konstatacja ta nie umniejsza znaczenia piśmiennictwa genealogicznego poświęconego Radziwiłłom, które należy postrzegać co najmniej w dwóch planach. Po pierwsze interesujące są motywy, które doprowadziły do narodzin mitu, a także mechanizmy jego rozwoju i upowszechniania, na koniec zaś wpływ „genealogistów" staropolskich na historiografię krytyczną. Ten z kolei problem prowadzi nas do refleksji nad uprawianiem badań genealogicznych, w szczególności takich, w których u podstaw wnioskowania decydujące znaczenie mają źródła pośrednie, w tym tradycja ustna.



59. Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku" (1734–1790)

Mit genealogiczny książęcego rodu Radziwiłłów znakomicie wpisuje się w sformułowane przez Michela

Foucaulta pojęcie „historycznego dyskursu władzy”[1], natomiast rozważania Stanisława Ossowskiego nad więzią społeczną, determinowaną dziedzictwem krwi, nie pozostawiają wątpliwości, że mamy sposobność obserwowania przypadku w istocie dość typowego:


148

De par le Roy

A tous Gouverneurs et nos Lieutenans Généraux de nos Provinces et Armées, Gouverneurs particuliers et Commandans de nos Villes, Places et Troupes, à tous autres nos Officiers Justiciers et Sujets qu'il appartiendra, Salut. Nous voulons et vous mandons très expressément que vous ayiez à laisser sûrement et librement passer le S.r Radziwil allant en Turquie avec sa suite, ses domestiques, équipages et bagages,

sans lui donner ni souffrir qu'il lui soit donné aucun empêchement; mais au contraire toute l'aide et assistance dont il aura besoin; le présent passeport valable pour deux mois seulement. Car tel est notre plaisir. Donné à Fontainebleau le 31. 8.bre 1773.

Louis

Par le Roy

Gratis

60. Paszport Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”, wojewody wileńskiego, wystawiony przez króla Ludwika XVI, 1773, AGAD, AR XI, sygn. 170, s. 148

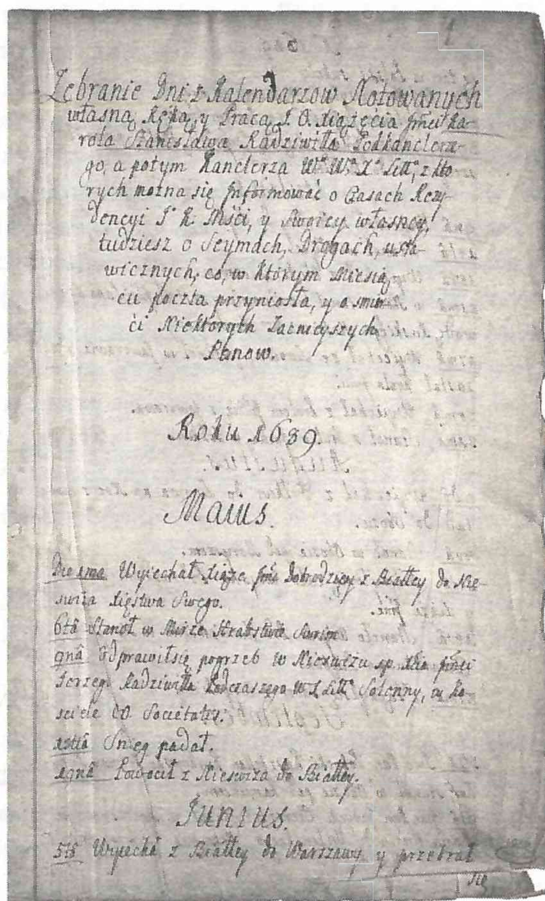
Czyniąc zadość poczuciu łączności grupowej mit genealogiczny pełni zwykle jeszcze inną funkcję: ma uzasadniać przekonanie o ważności grupy społecznej (w stosunku do innych, grupy, tedy megalomanii narodowej, czy stanowej. Przodka mitycznego można sobie wyobrazić tak, aby potomstwo swe okrył splendorem[2].

Obserwacje uczonych, znajdujące przykłady w wielu przejawach życia społecznego, z powodzeniem mogły wcześniej posłużyć za tworzywo literackie. Będący prawie rówieśnikiem dziadka księcia Karola Stanisława „Panie Kochanku”, pisarz i publicysta angielski Daniel Defoe (1660–1731), z cechującym ludzi oświecenia dystansem napisał:

Kiedy się mówi o ludziach wybitnych, których życie było niepospolite, a czyny zasługują na utrwalenie dla potomności, jest w zwyczaju kłaść osobliwy nacisk na ich pochodzenie, dokładnie opisać rodzinę i dzieje przodków[3].

[1] Zob. M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa, wykłady w Collège de France*, Warszawa 1998, s. 70–89, 119–143; por. S. Baczewski, *Mitologia i legenda Radziwiłłów*, s. 199.
[2] S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi* [w:] idem, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1966, s. 114.
[3] Zob. D. Defoe, *Przygody kapitana Singletona*, tłum. M. Boduszyńska–Borowikowa, Gdańsk 1977, s. 5; uwagę na to celne zdanie autora *Przypadków Robinsona Cruzoe* zwrócił M. Cetwiński, *Metodologii genealogii zarys krytyczny* [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 2003, s. 347.

Casus Radziwiłłów wydaje się o tyle klasyczny, że zdobywaniu i umacnianiu najwyższych pozycji w Wielkim Księstwie Litewskim, później też w Rzeczypospolitej, towarzyszyły narodziny i rozwój mitu genealogicznego, który miał po pierwsze ideologicznie uzasadnić wyjątkowość rodu, a po drugie wzmacniać jego prestiż społeczny do tego stopnia, by tę grupę krewniaczą postawić ponad innymi rodami szlacheckimi — także tymi, które razem z Radziwiłłami należały do najściślejszych kręgów elity władzy. Opisywany przypadek jest osobliwy może przez to, że powstawanie mitu następowało jednak z pewnym opóźnieniem, natomiast jego komponentami stały się (w zasadzie zostały anektowane) legendarne tradycje innych, wymierających rodów litewskich, przede wszystkim Gasztołdów i książąt Holszańskich.


Zebranie Dni z Kalendarzow Notowanych własną Ręką y Pracą J. O. Xiążęcia Jmci Karola Stanisława Radziwiłła Podkanclerzego, a potym Kanclerza W. W. X. Litt. z ktorych można się informować o Casach Rezydencyi J. K. Mści, y Swoiey własney, tudziesz o Seymach, Drogach ustawicznych, co w ktorym Miesiącu poczta przyniosła, y o śmierci Niektorych Zacnieyszych Panow.

Roku 1689.

Maius.

Wyjechał Xiążę Jmć Dobrodziey z Białey do Nieswieża Xięstwa Swego.

Snieg padał.

Powrocił z Nieswieża do Białey.

Junius.

Wyjechał z Białey do Warszawy y przebrał

61. Diariusz Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku", wojewody wileńskiego, 1689–1717, AGAD, AR VII, sygn. II–79

Od dzieł Stryjkowskiego obserwujemy więc „dyskurs historyczny" stanowiący wyraz ideologii władzy odnoszonej do przedstawicieli jednego rodu. Zatem mechanizmy narodzin i rozwoju mitu wydają się dość typowe — najpierw sięgnięto po wątki mityczne, mocno już utrwalone w tradycji historiograficznej Wielkiego Księstwa Litewskiego, dodano do nich elementy zaczerpnięte z faktów historycznych, czasem traktowanych nader swobodnie, a następnie starano się nadać owej opowieści w miarę zwartą i logiczną kompozycję[4]. Te zadania wykonywali ludzie pióra o określonej erudycji historycznej i poziomie intelektualnym, kierujący się

[4] Wg E. Mieletyńskiego „Mity mają też częstokroć charakter bajki, legendy czy lokalnego podania i opowiadania i opowiadają nie tylko o bogach, ale i o bohaterach, w tym również o takich, którzy mają jakieś historyczne prototypy". Zob. E. Mieletyński, *Poetyka mitu*, s. 213. Gdy w przypadku Radziwiłłów sięgnięto po źródło współczesne, czyli akt unii wileńskiej z 1401 r., to wydobyto z niego Rodywiła, syna Wojszunda, który z rodem Krystyna Ościka nie miał nic wspólnego.

różnymi intencjami, dlatego ostateczna forma poszczególnych tekstów była często wypadkową oczekiwań mocodawców, eksploracji wybranych wątków historiograficznych oraz uzdolnień i intencji autorów.

Ponieważ utwory tego typu pisano na ogół na chwałę wyjątkowo znacznej rodziny, wśród ich autorów spotykamy całą galerię postaci wybitnych, a przy tym bardzo różnych pod względem poziomu umysłowego i zainteresowań, nawet światopoglądowych. Przypomnijmy, że „dyskurs historyczny" poświęcony Radziwiłłom podejmowali m.in. Wojciech Wijuk Kojałowicz, Augustyn Rotundus Mieleski, Salomon Rysiński, Maciej Strubicz, Maciej Stryjkowski oraz najwybitniejszy heraldyk doby staropolskiej — Kasper Niesiecki. Każda z tych postaci zajmuje trwałe miejsce w dziejach kultury Rzeczypospolitej, acz — co interesujące — nie wszyscy swój dorobek twórczy plasowali w dziedzinie piśmiennictwa genealogicznego.

Dlatego analizowany w historii historiografii wątek okazuje się interesujący sam w sobie, a traktat o poszukiwaniu protoplastów książąt Radziwiłłów może posłużyć jako egzemplifikacja do uwag Marka Cetwińskiego, które poczynił w odniesieniu do metodologii uprawiania genealogii:

> Ryzykowne wydają się zatem wnioski płynące ze stosowania w genealogii metody retrogresywnej. Wydaje się bowiem, że genealog bada raczej, jak każdy zresztą historyk, świat wyobrażeń. Bardziej genealogiczną tradycję, niekoniecznie przecież odpowiadającą materialnej prawdzie, niż genealogię samą. To także niemało[5].

W tym miejscu dochodzimy do problemu wykorzystywania w historiografii ostatnich dziesięcioleci — zaliczanej przecież do nauk stawiających sobie za cel dążenie do odkrywania prawdy historycznej[6] — dzieł „genealogistów" z XVI–XVIII w. Mniej więcej w tym samym czasie, gdy książę Michał Kazimierz „Rybeńko" nie ustawał w wysiłkach propagowania „rzymskiej" genealogii własnego rodu, a Kasper Niesiecki przykładał swe pióro do usankcjonowania owego mitu, „żeby już na potym nikt nie wątpił o prawdziwym dukcie tej Książęcej Familii", uczony francuski, Claude Fleury, napisał takie oto zdanie:

> Uważam za źródła tylko te świadectwa oryginalnych autorów, tzn. tych, którzy pisali w czasie zdarzeń lub wkrótce po nich. Albowiem pamięć o zdarzeniach nie może długo zachowywać się bez pisma [...]. Fakty, które wędrowały z ust do ust, nie są już pewne, gdyż każdy dodaje do nich coś od siebie, nawet, gdy nie zdaje sobie z tego sprawy. Oto dlaczego mgliste tradycje o bardzo dawnych zdarzeniach, które nigdy nie były spisane, lub zostały spisane bardzo późno, w ogóle nie zasługują na zaufanie, zwłaszcza gdy przeczą stwierdzonym faktom[7].

---

[5] M. Cetwiński, op. cit., s. 357.

[6] Biorąc przy tym pod uwagę „paradoks prawdy historycznej" i metody jego „przezwyciężania". Zob. J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 479–488. W rozpatrywanym przypadku zastrzeżenia budzi najbardziej powierzchniowa warstwa narracji historycznej, czyli warstwa faktograficzna!

[7] C. Fleury, *Discours sur ¾histoire ecclesiastique*, t. 1, nouv. èd., Paris 1750, s. 12–14. Cytat za: K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 262.

Odnosząc to zdanie do prób obrony „tradycji o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów", podejmowanych w historiografii krytycznej, wypada ponownie powrócić do refleksji nad metodologią uprawiania badań genealogicznych. Ostatecznie u podstaw kreowania przodków — żyjących na przełomie XIV i XV w. panów Astikasa i Dargisa — znalazły się teksty powstałe w XVII stuleciu, których autorzy nie byli świadomi, że przekazują mit już w pełni rozwinięty. Ponieważ tak wątpliwe „źródło" należało uwiarygodnić, sięgano po przesłanki, które wydobywano przy pomocy kryteriów od dawna uznanych w nauce za zawodne. Przede wszystkim poszukując dowodów na historyczność owych postaci, nieodmiennie odwoływano się do „kryterium imionowego". Tymczasem na gruncie badań nad możnowładztwem litewskim okazało się ono szczególnie mało przydatne. Wyniki badań Pertauskasa prowadzą do wniosku, że:

> Tradycja imienna pozwala określić zarysy świadomości rodowej. Była ona przede wszystkim „horyzontalna", a nie pionowa, znani byli krewni z linii bocznych i powinowaci, zapomniani zaś przodkowie. Nie istniała żadna forma kulturalna, która mogła by służyć zachowaniu wiedzy o przeszłości[8].

W ślad za hipotezami formułowanymi przy zastosowaniu kryterium imionowego postępują dowody czerpane z materiału toponomastycznego, w kontekście topografii i stosunków własnościowych, także z wykorzystaniem metody retrogresywnej. Ostatecznie wnioski dotyczące filiacji osób żyjących w XIV w. zbudowane zostały bez choćby pośredniego źródła współczesnego, będącego śladem działalności osób o imionach Wirszuł i Syrpuć, nie mówiąc już o ich stanie posiadania. Przypomnijmy więc raz jeszcze celną uwagę Bartoszewicza, że byłoby „rzeczą niesłychanie dziwną i niewytłumaczalną", iż piętnastowieczni Radziwiłłowie i Ościkowie, tak bliscy „kniaziom" Syrpuciowi i Wirszułłowi, nic o swoim kniaziowskim pochodzeniu nie wiedzieli albo wiedząc o nim, lekceważyli je i występowali jako „ród bojarski"[9]. Rozwijając tę myśl wypada zwrócić uwagę na fakt, że jakoby zachowana w tym rodzie tradycja o czternastowiecznych protoplastach ożyła w XVII w., a najwcześniej pod koniec XVI stulecia. Jednakże ta „tradycja" w zasadzie zapomniała o właściwym protoplaście Radziwiłłów — kasztelanie Krystynie Ościku, zachowując dość mglistą wizję działalności jego syna Radziwiłła Ościkowicza. W XVI w. prawdopodobnie całkowicie zatarła się świadomość związków krewniaczych z potomstwem Dargisa, brata Ościka, czyli z tak znaczną rodziną, jak Sudymuntowicze herbu Trąby. Dlaczego więc mamy dawać wiarę filiacji ułożonej ewidentnie po to, by generacje historyczne powiązać z „czasem mitycznym", w którym z większą swobodą można było wskazywać protoplastów czerpanych z tradycji latopisarskiej. Dodajmy, że według

---

[8] R. Petrauskas, *Możnowładztwo litewskie XIV–XV wieku: główne linie rozwoju* [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 2003, s. 326.
[9] Zob. rozdz. VII, przyp. 110.

Petrauskasa „litewskie latopisarstwo XVI w. nie zapisało, lecz stworzyło tradycję historyczną rodów litewskich"[10].

Tak oto wątki legendarno–literackie przechodzą do historiografii, historiografia natomiast kreuje „źródła" historiograficzne, które — po zyskaniu odpowiedniej patyny czasu — starają się wykorzystać współcześni badacze jako rejestrację kultywowanej niegdyś tradycji. Podążając tymi tropami, ponownie wchodzimy na grunt toposów literackich, nad burzeniem których tak ubolewał Cat Mackiewicz[11]. Ostatecznie w badaniach historycznych przemierzane drogi okazują się niekiedy znacznie bardziej interesujące niż cele, do których zmierzają. Bo gdyby w połowie XVI w. Radziwiłłowie dysponowali wiarygodnym i dobrze udokumentowanym wywodem przodków, sięgającym — powiedzmy — czasów panowania księcia Trojdena, ileż doprawdy zajmujących dzieł w ogóle by nie powstało?

---

[10] R. Petrauskas, op. cit., s. 327.

[11] Zob. *Wprowadzenie*, przyp. 1.

Bibliografia

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD):

Archiwum Radziwiłłów (AR): Dz. II, ks. 63; Dz. V, teka 227, nr 10 415; Dz. XI, nr 8, 9, 12, 45, 46.
Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa.
Nabytki Oddziału III, sygn. 456.
Zbiór dokumentów pergaminowych: 1438, 1725, 6725, 6730, 7381, 7398, 7422, 7443, 7507, 7513, 7514, 7580, 8424.

Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie:

„Divis Angelis Litvaniae custodibus sanctis ejusdem patronis sacer nomenclator familiarum et stemmatum Magni Ducatus Litvaniae et provinciarum ad eum pertinentium. Collectus et ordinem digestus opera diuturna p. Alberti Wiiuk Kojałowicz Soc: Jesu sancte theologiae doct: ejusdemque in alma Universitate Vilnensi olim orginarij profesoris", rkps IV 1352.
„O klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają", rkps II 1740.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:

„Herbarz Litewsko–Polski Wojciecha Kojałowicza S.J.", rkps 5546.

Biblioteka PAN w Kórniku:

„Herby Domów Stanu Rycerskiego w Wielkim Xsięstwie Litewskim i Prowincjach do niego należących zebrane krótko z Nomenklatury Łacińskiego Szlachty W.X.Litewskiego napisanego przez X. Wojciecha Wijuka Kojałowicza Soc. Jesu — S.Th.D. Roku 1660 podane do druku kosztem i staraniem", rkps BK 1038.

Biblioteka Narodowa w Warszawie:

Cathalogus episcoporum Vilnensium, Zbiory specjalne, rkps III 6607, k. 105–105v.
Rodowody książąt litewskich, Zbiory specjalne rkps III 3090.

Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka (Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk) w Wilnie:

Rankraščių skyrius, F 1–90, F 16–205, F 21–1562.

Rossijskij gosudarstviennyi archiv drevnich aktov w Moskwie:

Metryka Litewska, fond 389, kn. 27, 29, 34.

Vilniaus Universitas Mokslinė Biblioteka (Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego):

F 9, rkps 1299.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

I. ŹRÓDŁA AKTOWE

Acta Tomiciana, t. 1–17, Poznań 1852–1966; t. 1–8, wyd. T. Działyński; t. 9–13, wyd. Z. Celichowski; t. 14–16, wyd. W. Pociecha; t. 17, zebr. W. Pociecha, wyd. W. Urban i A. Wyczański; t. 18, zebr. W. Urban i A. Wyczański, wyd. R. Marciniak, Kórnik 1999.
Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501–1506), wyd. F. Papèe, *Monumenta medii aevi historica*, t. 19, Kraków 1927.
Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospoliej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie, t. 1–19, Lwów 1868–1909.
Akta unii Polski z Litwą 1385–1791, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932.
Akty litovsko–russkogo gosudarstva, t. 1, wyd. M. W. Dovnar–Zapolskij, Moskva 1899.
Akty Litovskoj Metryki, wybór F. I. Leontovič, t. 1–2, Warszawa 1896–1897.
Akty otosjaščijesja k istorii Zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdanyje Archeografičeskoju Komissieju, t. 1–5, Sankt Petersburg 1846–1853.
Archeografičeskij sbornik dokumentov otnosiaščichsja k istorii Sieviero–Zapadnoj Rusi, izdavajemyj pri upravlienii Vilenskogo učebnogo okruga, t. 1–14, Vilna 1867–1904.

Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, wyd. Z. L. Radzimiński, B. Gorczak, t. 1–3, Lwów 1887–1890.
Chartularium Lithuaniae res gestas magni ducis Gedeminae illustrans. Giedimino laiškai, wyd. S. C. Rowell, Vilnius 2003.
Codex diplomaticus Lithuaniae, wyd. E. Raczyński, Vratislavia 1845.
Codex epistolaris saeculi decim quinti, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, t. 1–3, *Monumenta medii aevi historica*, t. 2, 12, 14, Kraków 1876–1894.
Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430, wyd. A. Prochaska, *Monumenta medii aevi historica*, t. 6, Kraków 1882.
Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 roku, wyd. P. Nowak, P. Pokora, Poznań 2004.
Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, t. 1, *(1387–1507)*, wyd. ks. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948.
Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863.
Lietuvos Metrika, kn. nr 1, *(1380–1584)*, par. A. Baliulis, R. Firkovičius, Vilnius 1998.
Lietuvos Metrika, kn. nr 3, *(1440–1498)*, par. L. Anžytė, A. Baliulis, Vilnius 1998.
Lietuvos Metrika, kn. nr 5, *(1427–1506)*, par. E. Barionis, Vilnius 1993.
Lietuvos Metrika, kn. nr 6, *(1528–1547)*, par. S. Lazutka, I Valikonytė, Vilnius 1995.
Lietuvos Metrika, kn. nr 8, *(1499–1514)*, par. A. Baliulis, R. Firkovičius, D. Antanavičius, Vilnius 1995.
Lietuvos Metrika, kn. nr 9, *(1511–1518)*, par. K. Pietkiewicz, Vilnius 2002.
Lietuvos Metrika, kn. nr 10, *(1440–1523)*, par. E. Banionis, A. Baliulis, Vilnius 1997.
Lietuvos Metrika, kn. nr 11, *(1518–1523)*, par. A. Dubonis, Vilnius 1997.
Lietuvos Metrika, kn. nr 12, *(1522–1529)*, par. D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 1997.
Lietuvos Metrika, kn. nr 14, (14), *(1524–1529)*, par. L. Karavalius, D. Antanavičius, Vilnius 2008.
Lietuvos Metrika, kn. nr 15, *(1528–1538)*, par. A. Dubonis, Vilnius 2002.
Lietuvos Metrika, kn. nr 25, *(1387–1546)*, par. D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 1998.
Lietuvos Metrika, kn. nr 51, *(1566–1574)*, par. A. Baliulis, R. Ragauskienė, A. Ragauskas, Vilnius 2000.
Lietuvos Metrika, kn. nr 530 (8), *(1566–1570)*, par. D. Baronas, L. Jovaiša, Vilnius 1999.
Lietuvos Metrika, kn. nr 532 (10), *(1569–1571)*, par. L. Anžytė, A. Baliulis, Vilnius 1997.
Lietuvos Metrika, kn. nr 564 (7), *(1553–1567)*, par. A. Baliulis, Vilnius 1996.
Lietuvos TSR Mokslių Akademijos Centrine Biblioteka, Pergamentų katalogas, sud. R. Jasas, Vilnius 1980.
Die littauischen Wegebrichte, hrsg. von T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 2, Leipzig 1863.
Matricularum Regni Poloniae summaria, t. 1–5, cz. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905–1919.
Metryka Vialikaga Knjastva Litovskaga, kn. 28, *(1522–1552)*, wyd. V. Mjanžynski, Y. Svjažynski, Minsk 2000.
Metryka Vialikaga Knjastva Litovskaga, kn. 43, *(1523–1560)*, wyd. V. S. Mjanžynski, Minsk 2003.
Metryka Vialikaga Knjastva Litovskaga, kn. 44, *(1559–1566)*, wyd. A. I. Gruša, Minsk 2001.
Opisanije rukopisnogo otdielenia Vilenskoj pulično bibliotieki, vyp. 1–5, Vilna 1893–1906.
Opisanije rukopisnogo otdielenia Vilenskoj puličnoj bibliotieki, vyp. 3, izd. K. Snitko, Vilna 1898.

Radzivillovskie akty iz sobranija Rosijskoj nacional'noj biblioteki. Piervaja polovina XVI v., wyd. M. M. Krom [w:] *Pamjatniki istorii Vostočnoj Evropy*, t. 6, Moskva–Varšava 2002. (*Monumenta historica res gestas Europae illustrantia Fontes XV–XVII saec.*, vol. 6, Moskoviae–Varsoviae 2002).

Regesta historio–diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525, hrsg. von E. Joachim, W. Hubatsch, Bd. 1–3, Gőttingen 1948–1950.

Regesta Lithuaniae. Ab origine usque ad Magni Ducatus cum Regno Poloniae unionem, tomus primus, red. H. Paszkiewicz, Varsoviae 1930.

Russkaja Istoričeskaja Biblioteka, t. 20, *Litovskaja Mietrica, časť vtoraja, Knigi sudnych dieł*, t. 1, izd. P. A. Giltebrandt, St. Petersburg 1903; t. 27, *Litovska Mietrica*, časť piervaja, *Knigi zapisiej*, t. 1, izd. I. I. Lappo, St. Petersburg 1910.

Sbornik materialov otnosiaščichsia k istorii panov rady Vielikogo Kniažestwa Litovskogo, wyd. I. Malinovskij, Tomsk 1901.

Skarbiec diplomatów papieskich, cesarskiech, królewskich, książęcych uchwał narodowych [...] *do wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi litewskiej i ościennych im krajów*, wyd. I. Daniłowicz, t. 1–2, Wilno 1860–1862.

Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15 Jahrunder, Bd. 1, hrsg. von E. Weise, Kőnigsberg 1939, Marburg 1955.

Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15 Jahrunder, Bd. 1, hrsg. von E. Weise Marburg 1970.

Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithaniae 1386–1430, wyd. J. Ochmański, Warszawa–Poznań 1986.

Volumina Legum, wyd. J. Ohryzko, t. 3, Petersburg 1859.

Z akt radziwiłłowskich przedstawionych przez Józefa Karczewskiego. Replika prokuratora jeneralnego massy funduszów J. O.X.J.M. Stefanii Radziwiłłówny w sprawie z J. O.X.J.M. Antonim Radziwiłłem, Wilno 1824.

Z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej, wyd. A.Z. Helcel [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 2, Kraków 1870.

II. ŹRÓDŁA HISTORIOGRAFICZNE I PIŚMIENNICTWO PANEGIRYCZNE

1. Dziejopisarstwo

Akademičeskaja letopis', PSRL, t. 35, Moskva 1980.

Chronicon terrae Prusiae von Peter von Dusburg, hrsg. M. Tőppen, *Scriptores rerum Prussiacarum*, Bd. 1, Leipzig 1861.

Die Chronik Wigands von Marburg, hrsg. T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 2, Leipzig 1863.

Chronika Bychovca, PSRL, t. 32, Moskva 1975.

Cuspinianus Johannes, *Congressus ac celebrrimi conventus Caesaris Maximiliani et trium regum Hungariae, Bohemiae et Poloniae. In Vienna Panoniae, mense Ivlo. Anno MDXV facit, brevis ac uerissima descripto*, Wien 1515.

[Długosz J.], *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae lib. primus, secundus–lib. duodecimos*, Varsoviae 1964–2005.

Evreinovska letopis', PSRL, t. 35, Moskva 1980.
Hajek V., *Annales Bohemorum a Bohemica editione redditi*, Bazylea 1575.
Hermani de Wartberge Chronicon Livoniae, hsrg. E. Strehlke, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 2, Leipzig 1866.
Ipat'evska letopis', PSRL, t. 2, Sankt Petersburg 1908.
Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. pierwsza, druga–ks. dwunasta, Warszawa 1961–2006.
Kojalavičius Viiuk A., *Lietuvos istorija*, przeł. L. Valkūnas, Kaunas 1989.
[Kojałowicz Wiiuk A.], *De rebus anno 1648 et 1649 contra Zaporovios Cosacos gestis, Vilnae* [...] *M.DCLI* [...] *Ad aras integrae Fidei C.D.A. Albertus Wiivk Koialowicz S.I.S.Th.D* (Toż w przedruku oraz przekładzie na język litewski z komentarzem S. Narbtasa [w:] A. V. Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, (cz.) 1, Vilnius 2003).
[Kojałowicz Wiiuk A.], *Fasti Radiviliani gesta illvstrissimae domus ducum Radziwił compendio continentes. Auctore Alberto Wiiuk Kojalowicz Soc. Iesv.* [...] *Vilnae* [...] *M.DC.LII* (Toż w przedruku i przekładzie na język litewski z komentarzem D. Antanavičiusa [w:] A. V. Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, (cz.) 1, Vilnius 2003).
[Kojałowicz Wiiuk A.], *Historiae Litvanae a coniunctione Magni Ducatus cum Regno Poloniae ad unionem eorum dominorum libri octo. Autore Alberto Wiiuk Koialowicz Societatis Jesu S.Theologiae Doctore,* Antverpiae [...] Anno M.DC.LXIX.
[Kojałowicz Wiiuk A.], *Historiae Litvanae pars prior: De rebus Litvanorum ante susceptam christianam religionem, conjunctionemque Magni Ducatus cum Regno Poloniae libri novem.* Auctore *P. Alberto Viiuk Kojalowicz Soc. Jesu S.TH.D, Dantisci* [...] *Ao 1650.*
[Kromer M.], *Martini Cromeri Varmiensis episcopi Poloniae sine de originie et rebus gestis Polonorum libri XXX* [...] *Coloniae* [...] *Anno MDLXXXIX.*
Kronika wielkopolska, przeł. K. Abgarowicz, wstęp i komentarz B. Kürbisówna, Warszawa 1965.
Kronika wielkopolska, wyd. B. Kürbis [w:] MPH, s.n., t. 8, Warszawa 1970.
Letopis' Archeologičeskiego Obščestva, t. 35, Moskva 1980.
Letopis' Račinskogo, PSRL, t. 35, Moskva 1980.
Die litauischen Wegeberichte, hrsg. von T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 2, Leipzig 1863.
[Maciej z Miechowa], *Chronica Polonorum*, Kraków 1986.
[Michalon Litwin], *Michalonis Lituani, De moribus Tatarorum, Lituanorum et Moschorum fragmina X multiplici historia referata, nunc primum per I Jac. Grasserum* [...] *Basileae* [...] *MDCXV.*
[Mieleski Rotundus A.], *Epitome principum Lituaniae a migratione Italorum P. Libone vel, ut Lituanica historia scribit, Palemone duce usque ad Jagiellones*, wyd. J. Jakubowski [w:] idem, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed unią lubelską*, Warszawa 1912, s. 94–104; oraz tegoż nowsza edycja [w:] *Šešioliktojo amžiaus raštija, Senoji Lietuvos literatūra*, kn. 5, Vilnius 2000.
[Mieleski Rotundus A.], *Rozmowa Polaka z Litwinem, z której tu snadnie każdy obaczyć może co to jest prawa wolność abo swoboda i jakoby uniją Korona Polska z Księstwem Litewskim przyjąć miała przeciw sromotnemu i omylnemu Stanisława Orzechowskiego pisaniu którym niewinnie sławne Księstwo Litewskie zelżyć chciał uczyniona* (*Rozmowa Polaka z Litwinem 1564)*, wyd. J. Korzeniowski, Kraków 1890; oraz tegoż nowsza edycja [w:] *Šešioliktojo amžiaus raštija, Senoji Lietuvos literatūra*, kn. 5, Vilnius 2000.
Mistrz Wincenty (Kadłubek), *Kronika polska*, przekł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

Nikoforovskaja letopis', PSRL, t. 35, Moskva 1980.
Olševskaja letopis', PSRL, t. 35, Moskva 1980.
Origo regis Jagyelo et Wytholdi ducum Lithuanie, PSRL, t. 35, Moskva 1980.
Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, wyd. J. Wenta, tłum. S. Wyszomirski, Toruń 2004.
Powieść minionych lat, oprac. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
Powieść rzeczy istnej o założeniu klasztoru na Łysej Górze braciej zakonu świętego Benedykta i też o tym jako Drzewo świętego Krzyża na tę górę jest przyniesione. Wtora opowieść, jako też drzewo Krzyża świętego wzięto było z tejże góry z innymi świętościami przez Tatary, a jako zasię na swe miejsce przyniesione jest i przywrócone, wyd. J. Krzyżanowski [w:] idem, *Proza polska wczesnego Renesansu 1510–1550*, Warszawa 1954.
Radzivilovskaja letopis', PSRL, t. 38, Moskva 1989.
Rumiancevskaja letopis', PSRL, t. 35, Moskva 1980.
Sofijskaja letopis', PSRL, t. 6, Sankt Petersburg 1853.
Starowolski S., *Monumenta Sarmatarum. Viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655.
[Strubicz M.], *Matiae Strubiczi Beris atque accurate Livoniae Ducatus descripto historico-geografica*, Amsterdam 1734.
[Stryjkowski M.], *Goniec cnoty do prawych slachciczów, przez Matysa Strykowiusa uczyniony* [...], *w Krakowie* [...] *1574*.
[Stryjkowski M.], *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszyskiej Rusi Macieja Stryjkowskiego. Wydanie nowe będące dokładnem powtórzeniem wydania pierwotnego królewieckiego z roku 1582* [...], t. 1–2, Warszawa 1846.
Stryjkowski M., *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie miłego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978.
Suszko H., *Latopis Hustyński*, opracowanie, przekład, komentarze, Wrocław 2003.

2. Piśmiennictwo heraldyczno-genealogiczne

Chmielowski B, *Zbiór krótki herbów polskich oraz wsławionych cnotą i naukami Polaków*, Warszawa 1763.
[Dowgird S.], *Genealogia albo krótkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich i ich wielkich, a mężnych spraw wojennych. Uczynione niegdyś przez Matysa Strykowskiego, a teraz odnowione i znowu na świat wydane: przez Samuela Dowgirda z Pogowia*, wyd. R. Witkowski i Z. Wojtkowiak, Poznań 2004. To dzieło w edycji litewskiej: S. Daugirdas, *Genealogija arba Trumpas didžjų Litetuvos kunigaikščių ir jų didžių bei naršių karo žygių aprašymas kadaise Motiejaus Strijkovskio sukurtas, a dabar atuaujintas ir vel išleistas Sammuelio Daugirdo is Pagaujo*, oprac. D. Kuolys, K. Gudmantas, R. Roženauskienė, Vilnius 2001.
Icones familiae ducalis Radivilianae ex orginalibus in gazophylacio ordinationibus ab antiquo picturis desumptae inscriptionibus historico genealogicis ex documentis authenticis compendiose ab anno viginei patrus 1346 ad annum 1758 deducate, Nesvisii [...] *1758*.
Jabłonowski J. A., *Heraldica to iest osada kleynotów rycerskich y wiadomość znaków herbowych, dotąd w Polszce nieobjaśniona*, Lwów 1742.
Klejnoty Długoszowe, oprac. M. Friedberg, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", t. 10, 1930.

[Kojałowicz W. W.], *Ks. Wojciecha Wijuka Kojałowicza herbarz szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator*, Kraków 1905.
[Kojałowicz W. W.], *Ks. Wojciecha Wijuka Kojałowicza S.J. herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium czyli o klejnotach albo herbach których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Xsięstwa Litewskiego zażywają, w Krakowie 1895*.
Kuropatnicki E. A., *Wiadomość o klejnocie szlacheckim oraz herbach domów szlacheckich w Koronie Polskiey i Wielkim Xsięstwie Litewskim, tudzież w przyległych prowincjach z ksiąg Paprockiego, Okolskiego, Potockiego, Rzączyńskiego, Niesieckiego, Dunczewskiego, Chmielewskiego, oraz akta elekcyi króla JMci polskiego Stanisława Augusta, jako też aktów konferencyi na seymie convocationis 1764 zaczętey, a w roku 1776 rozwiązaney, tudzież konstytucji innych seymów za teraźniejszego panowania odprawionych*, cz. 1–4, Warszawa 1789.
[Niesiecki K.], *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 1–10, w Lipsku 1839–1846.
[Niesiecki K.], *Korona polska przy złotey wolności starożytnemi wszystkich kathedr, prowincyi, y rycerstwa kleynotami, heroicznym męstwem y odwagą, naywyższemi honorami; a naypierwey cnotą, pobożnością y świątobliwością ozdobiona, potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelną sławę pamiętnych w tey oyczyźnie synów, podana przez Kaspra Niesieckiego Societatis Jesu*, t. 1–4, Lwów 1728–1743.
[Okolski S.], *Orbis Polonus. Splendoribus caeli: Thriumphis mundi: Pulchritudine animantium: Decore aquatilium: Nature exellentia reptilium, condecoratus. In quo antiqua Sarmatorum gentilitia perveutstae nobilitatis Poloniae, insignia vetera et nova indigenatus meritorum praemia et arma specificantur et relucent. Nunc primum, ut latinitati consecratus, ita claritate et veritate perspicuus Authore A.R.P.F. Simone Okolski* […], t. 1–3, Cracoviae 1641–1645.
Paprocki B., *Gniazdo cnoty, zkąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, y inszych państw do tego królestwa należących książąt, y panów, początek swoy maią*, Kraków 1578.
[Paprocki B.], *Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r.p. 1584*, wydane przez K. J. Turowskiego, Kraków 1858.
Polaczkówna H., *Najstarsze źródła heraldyki polskiej, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, dz. 2, t. 2, Lwów 1926.
[Rysiński S.], *Origine gentis Radivillae syntagma* [w:] *Saliamonos Risinskis Trumpas pasakojimas apie garsiuosius šviesiausiojo didiko, Biržų ir Dubingų kunigaikščio Kristupo Radivilos žygius*, Vilnis 2000 (ibidem, dzieło Rysińskiego w przekładzie na język litewski, z przedmową i komentarzem S. Narbutasa).
Stemmata Polonica, rękopis nr 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenału w Paryżu, wyd. H. Polaczkówna, Prace Sekcji Historyi, Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie, t. 1, z. 2, Lwów 1927.
[Strubicz M.], *Genealogia atq(ue) familia ducum Radivilorum* [w:] *Orationes tres in obitum trium illustriss(imorum) ducum Radivilorum, quorum nomina et digitates suquens pagella indicaabit, genealogia eiusdem ducalis familiae, et domus Szidloveciae in sine libelli addita, Brunsbergae* […] *Anno Domini 1603*.

3. Pozostałe źródła historiograficzne — pamiętniki, biografie, katalogi, epistolografia, piśmiennictwo panegiryczne

[Dunin P.], *Tarcze się świecą przy walnych egzekwiach najjaśniejszej ś.p. r. na Ołyce i Nieświeżu księżny Katarzyny Sobieskiej Radziwiłłowej* [...] *śmiertelne cienie splendorem swym rozpędzają*, Warszawa 1695.

[Kojałowicz Wiiuk A.], *Gratiae saeculares summis pontificibus, regibus, praesulibus et protectoribus Societatis Jesu in hoc Magno Ducatu Lithuaniae. Ab alma Academia et Universitate Vilnensi. Eiusdem societatis exhibere, atque illustrissimo principi D.D. Alberto Stabislao Radivilo, M.D.L. cancelario gratitudninis ergo oblate*, Vilnae Anno 1640.

[Kojałowicz Wiiuk A.], *Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum in Magno Litvaniae Ducatu pertinentium. collecta ab Alberto Wiiuk Kojałowicz Societ. Jesu, s. theol. doct. almae Universitas Vilnensis procanellario, et ordinario s. theol. professore* [...] *Vilnae* [...] *Anno Domini MDCL.* Reprodukcja kart tego dzieła i przekład na język litewski z komentarzem D. Baronasa zob. A. V. Kojalavičius, *Lituvos Istorijos įvairenybės*, cz. 2, Vilnis 2004.

[Kojałowicz Wiiuk K.], *Panegirici Herorum varia antehac manu sprasi. Nunc ab autore proprio, P. Casimiro Wiiuk Kojałowicz Societatis Jesu S.T.D. In gratiam juventutis studiosae in unum collecti*, Vilnae [...] 1668.

Mongrillon de M., *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgodnie (1694–1698)*, przeł. i wyd. L. Cześcik, Wrocław 1982.

[Okolski S.], *Fundament przeciw fundamentowi. Duchowny przeciw światowemu. Na obsequiach jaśnie oświeconey xiężnny na Birżach y Dubinkach naywyższey podkomorzyney W.X.Lit. etc. x Januszowey Radziwiłowey, a z urodzenia swego Katarzyny z Potoka Potockiey woiewodzianki bracławskiey, etc. We Lwowie w kościele Oycow Dominikanow od żałosney rodzicielki J.M.P. woiewodziney sendomierskiey Mohylanki odprawowanych przez oyca Symona Okolskiego pisma ś. doktóra y regenta tegoż zakonu wystawiony y żałobą nakryty. Dnia 9 Lutego w roku 1643 we Lwowie, W Drukarni Colleg: Societ: Jesu* [...] *Roku Pańskiego 1643.*

[Olszewski J.], *Kazanie na pogrzebie jaśnie oświeconej jej m. paniey Anny Sapieżanki Albrichtowej Radziwiłłowej, X.I.R. na Ołyce y Nieświeżu hrabiney na Szydłowcu i Mirze kasztelanowey trockiey, szereszewskiey etc. starościnney, miane w kościele nieświezkim Societat. Jesu 22 czerwca roku p. 1627* [w:] *Kazania albo tytuły przez wielebnego xiędza Jakuba Olszewskiego Soc. Jesu s. theol. doktora kaznodzjeję farskiego wileńskiego, różnych lat różnym osobom wystawione, znowu teraz w Drukarni Wileńskiej Soc. Jesu ponowione. Anno Domini 1645.*

[Przypkowski S.], *Żywot Jaśnie Oświeconego Książęcia Bogusława*, wyd. A. Popliński, Poznań i Trzemeszno 1840.

Radziwiłł A. S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1–3, wyd. A. Przyboś, Warszawa 1980.

Radziwiłł B., *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979.

[Rysiński S.], *Rerum ab illustrissimo principe Christophoro Radivilo, Birzarum et Dubincorum duce, palatino Vilnensi, exercitum Magni Ducat. Lituaniae praefecto generali etc. praeclare gestarum epitome, conscripta sub eiusdem gestarum epitome, conscripta sub eiusdem principis exequias a Salomone Rysinio. Accesit variorum monumentorum decas, eodem auctore* [...] *Lubecae ad Chronum 1614.*

Simono Daukanto raštai. Laiškai Teodorui Narbutui. Epistolinis dialogas, wyd. R. Griškaitė, Vilnius 1996.

[Stawicki S.], *Odgłos wdzięcznie brzmiących trąb w orle radziwiłłowskim zasadzonych, którymi wdzięcznej sławy y pobożności wytrąbiła dziwięk jaśnie oświecona xiężna jey mość p.p. Anna Euphemia xiężna na Nieświeżu y Ołyce chrabina na Szydłowcu y mirze Radziwiłłowa Donhoffowa wieluńska, radomska, etc. starościna. Ten śmiercią przerwany znowu pogrzebowymi trąbami z Jasnej Gory Częstochowskiey na echo świątu rozległe puszczony. Przez x. Sebastyana Stawickiego zakonu świetego Pawła pierwszego pustelnika prowinciey polskiey defiitora y kaznodzieie na Jasnej Gorze Czestochowskiey roku pańskiego 1664. Dnia 13 maia. W Krakowie* [...] *(b.d.w).*

Vita et mores Sbignei. Auctore Philippo Buonacorsi Callimacho, ed. L. Finkiel, MPH, t. 6, Warszawa 1961.

Wojsznarowicz K. J., *Parentalis splendor illustrissimo D.D. Radzivillo, duci Birs. et Dublin. arch. MDL* [...] *ill[ustrissi]mae consortis suae Catherinae Potociae maesto ex obitu oblatus* [...], Vilnae 1647.

III. INNE ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Akademijos laurai, par. M. Svirskas i I. Balčiene, Vilnius 1997.

Chronologia synoptyczna starożytnej prosapij Jaśnie Oświeconych Xiążąt Ichmościów Radziwiłłów [w:] *Respons astrologiczny z senusem doktorów kościoła bożego y z zdaniem poważnych autorów stosujących się*, (b.d.i m. wyd.).

Fleury C., *Discours sur l'histoire ecclesiastique*, t. 1, nouv. ed., Paris 1750.

Mytologiae Lituanica Monumanta, t. 1, ed. A. Mierzyński, Warszawa 1892.

Vosius Gerardus Joannes (Gerhard Johann), Ars historica, Leyda 1623.

OPRACOWANIA

Adamus J., Polska teoria rodowa, Łódź 1958.

Afanazy R., Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, t. 5, *Województwo wołyńskie*, Wrocław 1994.

Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII w. Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w., wstęp, oprac. i edycja B. Trelińska, Lublin 2001.

Aleksejev L. V., *Polocka zemľa (očerki istorii severnoj Belarusii) v IX–XIII vv*, Moskva 1966.

Alexandrowicz S., *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego Tomasza Makowskiego z 1613 r. tzw „radziwiłłowska" jako źródło do dziejów Litwy i Białorusi*, „Studia Źródłoznawcze" t. 10, 1965.

Alexandrowicz S., *Pierwsze zaginione wydanie radziwiłłowskiej mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", t. 16, 1968.

Alexandrowicz S., *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do poł. XVIII wieku*, Poznań 1989.

Alexandrowicz S., Treiderowa A., *Makowski Tomasz*, PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Antanavičius D., *Alberto Vijūko–Kojalavičiaus spausdintų knygų bibliogfafija: mitai ir tikrovė* [w:] A. Vijūko–Kojalavičiaus, *Lituvos istorijos įvairenybės*, cz. 2, Vinius 2004.

Antanavičius D., *Radivilų kunigaikštiškos kilmės teorijos genezė Alberto Vijuko Kojalavičiaus genealoginiuose darbuose* [w:] *Istorijos Akiračiai*, Vilnius 2004.

Antoniewicz M., *Biografičieskij faktor v gieral'diko–gieniealogičieskom tvorčiestvie Wojciecha Vijuka Kojaloviča (1609–1677)* [w:] *Vspomagatielnyje istoričieskije discipliny*, Moskva 1994.

Antoniewicz M., *List Kaspra Niesieckiego do księcia Kazimierza Radziwiłła, zwanego „Rybeńko"*, Prace Naukowe WSP w Częstochowie, seria: Zeszyty Historyczne 2003, z. 7.

Antoniewicz M., *Manifestacja genealogiczna w herbie złożonym biskupa Pawła Olgimunta księcia Holszańskiego*, Prace Naukowe WSP w Częstochowie, seria: Zeszyty Historyczne 1997, z. 4.

Antoniewicz M., *O pochodzeniu i rodzinie biskupa wileńskiego Mikołaja zwanego Gorzkowskim*, Prace Naukowe WSP w Częstochowie, seria: Zeszyty Historyczne 1994, z. 2.

Antoniewicz M., *O „rozbrataniu się" panów litewskich ze szlachta polską w Parczewie, czyli o wiarygodności relacji w Kronice Bychowca* [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002.

Antoniewicz M., *Pochodzenie episkopatu litewskiego XV–XVI wieku w świetle katalogów biskupów wileńskich*, „Studia Źródłoznawcze", t. 39, 2001.

Antoniewicz M., *Pol'ska istoriografija pro zainjattja Kijeva z časiv vielikogo knjazja litovs'kogo Giedimina (probliema dostovirnosti litovs'ko–rus'kich džieriel)*, „Kijvs'ka Starovina" 2005, nr 3 (363).

Asadauskienė N., *Kiškų giminė LDK XV–XVII a. genealoginis tyrimas*, Vilnius 2003.

Aścik K., *O pochodzeniu rodu Ościków.(Legendy a rzeczywistość)*, „Acta Baltico–Slavica", t. 11, 1977.

Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 38, 1994.

Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001.

Avižonis K., *Lietuvių kilimo iš Romenų teorija*, „Praeitis", t. 3, 1992.

Backvis C., *Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975.

Baczewski S., *Mitologia i legenda Radziwiłłów w świetle XVII i XVIII–wiecznych narracji panegirycznych* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.

Baczkowski K., *Zjazd wiedeński 1515. Geneza, przebieg i znaczenie*, Warszawa 1975.

Baliński M., *Pamiętniki o królowej Barbarze żonie Zygmunta Augusta* [w:] idem, *Pisma historyczne*, t. 2, Warszawa 1843.

Baliński M., *Studia historyczne*, Wilno 1856.

Balzer O., *Genealogia Piastów*, wstęp J. Tegowski, Kraków 2005.

Banaszkiewicz J., *Król i łaźnia. Bóg i łaźnia. (Gall Anonim o Bolesławie Chrobrym). Povest' vremiennych let o stworzeniu pierwszego człowieka* [w:] *Wyobrażenia średniowiecza*, Warszawa 1996.

Banaszkiewicz J., *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002.

Baranowski I. T., *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu. Rajgrodzko–goniądzkie „państwo" Radziwiłłów w pierwszej połowie XVI wieku*, „Przegląd Historyczny", t. 4, 1907.

Bardach J., *Maciej Stryjkowski w świetle najnowszych badań* [w:] idem, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, Warszawa 1970.

Bardach J., *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999.

Bartoszewicz K., *Radziwiłłowie*, Warszawa 1928.
Barycz H., *Gradowski Franciszek (zm. po 1599)*, PSB, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959–1960.
Barycz H., *W blaskach odrodzenia*, Warszawa 1968.
Baryczowa M., *Augustyn Rotundus Mieleski — pierwszy historyk i apologeta Litwy* [w:] *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII wieku*. Monografie z dziejów nauki i techniki, t. 99, Wrocław 1978.
Baryczowa M., *Augustyn Rotundus Mieleski, wójt wileński, pierwszy historyk i apologota Litwy*, „Ateneum Wileńskie", t. 10, 1935, s. 71–96.
Baryczowa M., *Mieleski Augustyn*, PSB, t. 32/2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1990.
Bazielich A., *Kardynał Jerzy Radziwiłł (1556–1600). Wybrane zagadnienia* [w:] *Studia historyczne*, pod red. M. Żywczyńskiego i Z. Zielińskiego, t. 1, Lublin 1968.
Bednarska J., *Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej pierwszej połowy XVII wieku*, cz. 2, *Problematyka stylistyczno-formalna polskiej panegirycznej ilustracji książkowej*, Katowice 2005.
Bernatowicz T., *Związki genealogiczne i fikcyjne pokrewieństwa. Idea koligacji Radziwiłłów z Habsburgami w mediach XVIII wieku* [w:] *Środowiska kulturotwórcze i kontakty kulturalne Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do XIX wieku*, pod red. U. Augustyniak, Warszawa 2009.
Białkowski L., *Urzędnicy ziemscy podolscy wieku XVI i początku XVII*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", t. 8, 1926–1927 [1928].
Bieńkowski W., *Semkowicz Władysław Aleksander*, PSB, t. 36/1, Warszawa–Kraków 1995.
Biskup M., *Spisy jeńców polskich z bitwy pod Chojnicami*, „Przegląd Historyczny", t. 56, 1965.
Biskup M., *„Wojna pruska" czyli wojna Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich*, cz. 2, Olsztyn 1991.
Biskup M., Górski K., *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1987.
Błaszczyk G., *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko–litewskich w XV w.*, Poznań 1998.
Błaszczyk G., *Diecezja żmudzka od XV do początku XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993.
Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko–litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1, *Trudne początki*, Poznań 1998.
Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko–litewskich*, t. 2, *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007.
Błaszczyk G., *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002.
Błaszczyk G., *Małżeństwa dynastyczne polsko–litewskie od XIII do XV wieku* [w:] *Profesor Łowmiański, życie i dzieło*, pod red. A. Kijasa i K. Pietkiewicza, Poznań 1995.
Błaszczyk G., *Radziwiłł Jerzy h. Trąby (ok. 1480–1541)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Błaszczyk G., *Radziwiłł Mikołaj h. Trąby (ok. 1470–1521)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Boczkowska A., *Jan Długosz a legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie", t. 36, Warszawa 2002.
Bogucka M., *Bona Sforza*, Wrocław 1998.
Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 1–16, Warszawa 1899–1913.
Boniecki A., *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887.
Borkowski E., *Genealogie niektórych polskich rodzin utytułowanych*, ser. 1, *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 2, Buenos–Aires 1964.

Brückner A., *Starożytna Litwa. Ludy i bogi*, Olsztyn 1984.
Bubczyk R., *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV wieku, Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Warszawa 2002.
Bučinskij B., *Kil'ka dokumientiv i zamitok do časiv viel. kniazja Svitrigajla i Žigimonta Kiejstutiviča*, „Zapiski Tovaristva imienu Šievčenka", t. 16, 1907.
Buczek K., *Dorobek kartograficzny wojen Stefana Batorego*, „Wiadomości Służby Geograficznej" 1934, nr 3.
Budka W., *Boner Jakub Andrzej (+ 1517)*, PSB, t. 2, Kraków 1936.
Budka W., *Boner Jan (+1523)*, PSB, t. 2, Kraków 1936.
Byčkova M. I., *Otdelnyje momenty istorii Litvy v interpretacji russkich genealogičeskich istočnikov XVI v.* [w:] *Pol'ša i Rus', Čerty obščnosti i svoeobrazija v istoričeskom razvitii Rusi i Pol'ši XII–XIV vv. red. B. Rybakov*, Moskva 1974.
Caro J., *Geschichte Polens*, t. 5, Gotha 1888.
Cetwiński M., *Metodologii genealogii zarys krytyczny* [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 2003.
Cetwiński M., *Mityczne wzorce i społeczne funkcje legend herbowych Czartoryskich i Czetwertńskich*, Genealogia. Studia i Materiały Historyczne, t. 1, Poznań–Wrocław 1991.
Cetwiński M., *„Przewodnik wyborny". Początki kryterium imionowego w badaniach nad społeczeństwem Polski Piastowskiej* [w:] idem, Metamorfozy śląskie, Częstochowa 2002.
Cetwiński M., *Staropolskie herbarze uboczny produkt jezuickiej dydaktyki* [w:] *Minulost, současnost a budoucnost gymnazijního, vzdělávání*, „Z Českého Ráje a Podkrkonoši — supplementum 5", Semily 2000.
Cetwiński M., *Śląski tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza*, Częstochowa 2001.
Cetwiński M., *„Tatarzyn zacnego rodu i wielkiego serca". Wątki tatarskie w polskich legendach heraldycznych*, Prace Naukowe WSP w Częstochowie, seria: Zeszyty Historyczne 1998, z. 5.
Cetwiński M., *Wokół „Klejnotów"* [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym,* pod red. J. Hertla i J. Wroniszewskiego, Toruń 1987.
Cetwiński M., Derwich M., *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1987.
Chmielewska K., *Rola wątków i motywów antycznych w Kronice Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003.
Chodynicki K., *Geneza i rozwój podania o zabójstwie Zygmunta Kiejstutowicza. (Ze studiów nad dziejopisarstwem litewskim)*, „Ateneum Wileńskie", t. 5, 1928.
Chodynicki K., *Legenda o męczeństwie czternastu franciszkanów w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie", t. 4, 1927.
Chodynicki K., *Ze studiów nad dziejopisarstwem rusko–litewskim. Rękopis Raudański*, „Ateneum Wileńskie", t. 3, 1925–1926, z. 10–11.
Choroškievič A. L., *Piečati polockich gramot XIV–XV v.v.* [w:] *Vspomagatielnyje istoričeskije discipliny*, t. 4, Leningrad 1972.
Citko L., *„Kronika Bychowca" na tle historii i geografii języka białoruskiego*, Białystok 2006.
Citoý A., *Piačatki staražytnaj Belarusi*, Mińsk 1993.
Čiuriukas M., *Biografie Radziwiłłów a biografistyka Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik. Lublin 2003.

Cynarski S., *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku. Sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa 1996.
Czacki T., *O litewskich i polskich prawach ich duchu, źródłach, związku i rzeczach zawartych w pierwszym Statucie Litwy 1529 roku wydanym*, Warszawa 1800.
Czwojdrak B., *Powiązania genealogiczne Hanusza i Jana Mężyka z Dąbrowy herbu Wadwicz z Rogowskimi herbu Działosza i Długoszami herbu Wieniawa* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 10, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 2004.
Dacka I. M., *„Korona Polska" Kaspra Niesieckiego, Pomnik staropolskiego piśmiennictwa heraldycznego*, Warszawa 2004.
Danek W., *Józef Ignacy Kraszewski*, Warszawa 1973.
Danek W., *Kraszewski Ignacy (1812–1887)*, PSB, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
Daniłowicz I., *Latopisiec Litwy i kronika ruska*, Wilno 1827.
Daniłowicz I., *Wiadomość o właściwych litewskich latopiscach* [w:] M. Stryjkowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiey Rusi*, t. 1, Warszawa 1846.
Daniłowicz I., *Wiadomość o właściwych litewskich latopisach*, „Ateneum", t. 6, Wilno 1841.
Dąbrowski D., *Rodowód Romanowiczów książąt halicko–wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002.
Defoe D., *Przygody kapitana Singletona*, tłum. M. Boduszyńska–Borowikowa, Gdańsk 1977.
Derwich M., *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992.
Derwich M., *Legenda herbu Dębno. Wersja litewska*, „Herald, Historia — Genealogia — Heraldyka" 1991, nr 2.
Derwich M., *Legenda herbu Dębno. Wersja tatarska*, „Harald. Historia — Genealogia — Heraldyka" 1990, nr 1.
Dom Sapieżyński, oprac. E. Sapieha, Warszawa 1995.
Dörflerówna A., *Buczacki Michał, h. Abdank (zm. 1392)*, PSB, t. 3, Kraków 1937.
Dubonis A., *The case of the Chronicle of Rivius*, „Lithuanian Historical Studies" 2000, vol. 5.
Dubonis A., *Traidenis. Monarcho valdžios atkūrimas Lietuvoje 1268–1282*, Vilniis 2009.
Dumin S., Rachuba A., Sikorska–Kulesza J., *Ciechanowieccy herbu Dąbrowa*, Warszawa 1997.
Dworzaczek W., *Boniecki–Fredro Adam Józef Feliks (1842–1909)*, PSB, t. 2, Kraków 1936.
Dworzaczek W., *Genealogia*, Warszawa 1959.
Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.
Dworzaczek W., *Kojałowicz Wijuk Wojciech*, PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
Dworzaczek W., *Kosiński Adam Amikar (1814–1893)*, PSB, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969.
Dworzaczek W., *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego wiek XIV–XV*, Warszawa 1971.
Dworzaczek W., *Niesiecki Kasper (1682–1744)*, PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
Dworzaczek W., Święckowski R., *Okolski Szymon*, PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
Dymmel P., *Kiedy powstał tzw. Herbarz Arsenalski? Uwagi Kodykologiczne* [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002.
Dymmel P., *Problem autorstwa Klejnotów przypisywanych Janowi Długoszowi*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", t. 1 (12), 1993.
Dymnicka–Wołoszyńska H., *Radziwiłł Michał Kazimierz zwany Rybeńko h. Trąby (1702–1762)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

Eichhorn K. F., *Stosunek xiążęcego domu Radziwiłłów do domów xiążecych w Niemczech uważany ze stanowiska historycznego i pod względem praw niemieckich politycznych i xsiążęcych*, Warszawa 1843.

Fałkowski W., *Badania nad elitą władzy w Polsce w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Przegląd Historyczny", t. 76, 1985, z. 1.

Fałkowski W., *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492)*, Warszawa 1992.

Ferenc M., *Mikołaj Radziwiłł „Rudy" (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008.

Fijałek J., *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu pod koniec Rzeczypospolitej* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914.

Finkiel L., *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko–litewskiej*, Kraków 1910.

Florja B. N., *O „Letopisce Bychovca"* [w:] *Istočniki i istoriografia slavjanskogo srednieviekovia*, Moskva 1967.

Forst B. O., *Genealogie*, Leipzig 1913.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.

Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa, wykłady w Collège de France*, Warszawa 1998.

Franaszek A., *Działalność wielkorządców krakowskich w XVI wieku*, Kraków 1981.

Friedberg M., *Kultura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*, t. 1–2, Poznań 1946.

Friedberg M., *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie", t. 7, 1924–1925 [1926].

Gajdka K, *Środowisko literackie Radziwiłłów Birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.

Gąsiorowski A., *Maciej z Wąsoszy h. Pałuka*, PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Gąsiorowski A., *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1981.

Gidžiūnas V., *De Fratribus minoribus in Lituania usque ad definitivam introductionem usque observantiae (1251–1517)*, cz. 1, Romae 1950.

Glinka J., *Ród Klausucia w wiekach XIII–XVI*, „Studia Źródłoznawcze", t. 4, 1959.

Gomóła A., *Zapiski i pomówienia. Anna z Radziwiłłów księżna mazowiecka w historii i literaturze* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.

Górski K., *Jan ze Szczekocin (ok. 1370–1433)*, PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.

Górski K., *Młodość Kazimierza i rządy na Litwie (1440–1454)* [w:] M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987.

Górski K., *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie", t. 8, 1926–1927 [1928].

Górski K., *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, Poznań 1948.

Górzyński S., *Rodzina Radziwiłłów i ich tytuły*, „Miscellanea Historico–Archivistica", t. 7, 1997.

Grala H., *Chrzestne imię Szwarna Daniłowicza. Ze studiów nad dyplomatyką południoworuską XIII i XIV w.* [w:] *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne. Studia ofiarowane Profesorowi Ludwikowi Bazylowowi w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1985.
Grala H., Eskin J. M., *Litva i Rus' v 1534–1536 gg. Novyje dokumienty*, „Viestnik Moskovskogo Universitieta", ser. 8, Istorija 1999, nr 4.
Grechylo A., *Eagel and Lion in the heraldry of the Galician–Volhynian State (13th–14th centuries)* [w:] *L'aige et le Lion dans le blazon médiéval et moderne*, ed S. K. Kuczyński, Warsaw 1997.
Greimas A. J., *O bogach i ludziach. Studia o mitologii litewskiej*, przekł. B. Marszalik, Kęty 2007.
Griškaite R., *Simono Daukanto ir Teodoro Narbuto epistolinis dialogas* [w:] *Simono Daukanto raštai. Laiškai Teodorui Narbutai. Epistolinis dialogas*, Vilnius 1996.
Grzebień L. SJ, *Kojałowicz Wijuk Wojciech h. Kościesza* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, pod red. ks. H. E. Wyczawskiego OFM, Warszawa 1982.
Gudavičius E., *Kernavės žemė ir valsčius iki 1564–1566 metų administracinės reformos* [w:] *Musnikai. Kernavė. Čiobiškis*, Vilnius 2005.
Gudavičius E., *Žymenys ir ženklai Lietuvoje XII–XX a.*, Vilnius 1980.
Gumowski M., *Pieczęcie książąt litewskich*, „Ateneum Wileńskie", t. 6, 1930, z. 3–4.
Gzella J., *Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370–1382*, Toruń 1994.
Halecki O., *Anna z Radziwiłłów (1476–1522), ks. mazowiecka*, PSB, t. 1, Kraków 1935.
Halecki O., *Czupurna (Czapurna) Stanisław (+1411)*, PSB, t. 4, Kraków 1938.
Halecki O., *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 1–2, Kraków 1919–1920.
Halecki O., *O początkach szlachty i heraldyki na Litwie*, „Kwartalnik Historyczny" t. 29, 1915.
Halecki O., *Ostatnie lata Świdrygiełły i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1915.
Hołubowicz W., *Krzywy gród z XIV w. na Górze Bekieszowej w Wilnie*, „Wilno. Kwartalnik poświęcony sprawom miasta Wilna", t. 1, 1939, nr 1.
Homlicki M., *O planach Wilna, jakim było w XVI wieku* [w:] *Wizerunki i rozstrząsania naukowe. Poczet nowy drugi*, t. 24, Wilno 1843.
Ivinskis Z„ *Letuvos istorija. Iki Vytauto Didžiojo mirtės*, Vilnius 1991.
Jakubczak S., *Strumiłło Jerzy — przywódca konfederacji lwowskiej w 1464 roku* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 5, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1992.
Jakubowski J., *Czy istnieli kniaziowie nieświescy?* „Ateneum Wileńskie", t. 1, 1923.
Jakubowski J., *Kroniki litewskie, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie za rok 1909"*, t. 3, 1910.
Jakubowski J., *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed unią lubelską*, Warszawa 1912.
Jankowski C., *Powiat oszmiański, Petersburg* 1896.
Janocki J. D., *Janociana*, t. 2, Warszawa 1779.
Janocki J. D., *Nachricht von denen in der Hochgräflich — Zaluskischen Bibliotek sich befindenden raren polnischen Büchern*, cz. 2, Wrocław 1749.
Jarmolik W., *Kariery polityczne dworzan litewskich Kazimierza Jagiellończyka* [w:] *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza do współczesności*, Toruń 1996.
Jaroszuk J., *Radziwiłł Aleksander Ludwik h. Traby (1594–1654)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Jaruzelski J., *Wstęp* [w:] S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990.

Jasiński K., *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań–Wrocław 1998.
Jasnowski J., *Chodkiewicz Grzegorz (Hrehory) h. Gryf z miecz.*, PSB, t. 3, Kraków 1937.
Jasnowski J., *Chodkiewicz Jan Hieronimowicz h. Gryf, z miecz.*, PSB, t. 3, Kraków 1937.
Jasnowski J., *Dubrowicki–Holszański Janusz (+1549)*, PSB, t. 5, Kraków 1948.
Jasnowski J., *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565)*, Warszawa 1939.
Jaszczołt T., *Jan Nasuta z Międzyrzecza (zm. po 29 XI 1484)* [w:] *Słownik biograficzny białostocko–łomżyńsko–suwalski*, z. 3, Białystok 2005.
Jonynas I., *Lietuvos didieji kunigaikščiai*, Vilnius 1996.
Jonynas I., *Vitauto šeimyna*, t. 2, Kaunas 1933.
Jovaišas A., *Augustino Rotundo Lietuvos valstybės vizija* [w:] *Šešioliktojo amžiaus raštija, Senoji Lietuvos literatūra*, kn. 5, Vilnius 2000.
Jovaišas A., *Trumpojo Lietuvos metraščių sąvado literatūrinės ypatybės ir paslaptys* [w:] *Metraščiai ir kunigajkščių laiškai, Senoji Lietuvos literatūra*, kn. 4, Vilnius 1996.
Jučas M., A. *Kojalavičiaus istoriografiniai interesami, Lietuvos TSR Mokslų Akademijos darabai*, A seria, 1985, t. 2 (91).
Jučas M., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, „Przegląd Wschodni", t. 4, 1997, z. 2 (14).
Jučas M., *Lietuvos metraščiai*, Vilnius 1968.
Jurek T., *Rotacja elity dworskiej na Śląsku w XII–XIV w*, [w:] *Genealogia — władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999.
Jurginis J., *A. Kojalavičius Lietuvos istorija ir jos reikšmė* [w:] *Albertas Vijūkas–Kojalavičius, Lietuvos istorija*, Kaunas 1989.
Jurginis J., *Legendos apie lietuvių kilmę*, Vilnius 1971.
Jurkiewicz J., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów w świetle historiografii. Czas powstania i tendencje polityczne* [w:] *Europa Środkowo–Wschodnia, historia a społeczeństwo*, Zielona Góra 2005.
Jurkiewicz J., *Od Palemona do Giedymina. Latopis Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego a przeszłość Litwy w dziełach Augustina Rotundusa* [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi*, Warszawa 2005.
Jurkiewicz J., *Palemon, Kolumny i Centaury. Kilka uwag o bohaterach legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów* [w:] *Cała historia to dzieje ludzi, Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu*, pod red. C. Kukli i P. Guzowskiego, Białystok 2004.
Kamieniecki W., *Geneza państwa litewskiego*, Warszawa 1915.
Kamiński A., *Mikołaj z Michałowa i Kurozwęk herbu Poraj*, PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
Karlina O., *Zamek ołycki w historii Wołynia* [w:] *Zamki i przestrzeń społeczna w Europie Środkowej i Wschodniej*, pod red. M. Antoniewicza, Warszawa 2002.
Karnuševičius G., *Augustino Rotundo bibliografia* [w:] *Šešioliktojo amžiaus raštija, Senoji Lietuvos literatūra*, kn. 5, Vilnius 2000.
Kawecka–Gryczowa A., *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988.
Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.
Kelma E., *Ród Sakowiczów i jego majętności w XV i pierwszej połowie XVI wieku, Lituano–Slavica Posnaniensis. Studia Historica* (dalej: L–SP), t. 1–13, Poznań 1985–2009, t. 3, 1989.
Kempa T., *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608) wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997.

Kempa T., *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" (1549–1616), wojewoda wileński*, Warszawa 2000.
Kempa T., *Rywalizacja Radziwiłłów i Chodkiewiczów o pierwsze miejsce w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 60. i 70. XVI wieku* [w:] *History, Culture and Language of Lithuania*, red. G. Błaszczyk i M. Hasiuk, Poznań 2000.
Kempa T., *Strubicz (Straubicz, Strobicz, Strobitz) Maciej (Mathias) h. Topór (zm. ok. 1605)*, PSB, t. 46, Warszawa–Kraków 2009.
Kempa T., *Urzędnicy i klienci Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, L–SP, t. 9, 2003.
Kerényi K., *Dionizos. Archetyp zycia niezniszczalnego*, Kraków 1997.
Kiaupa Z., *Alberto Kojalavičius ir jo brolių kilmė bei šejma* [w:] *Albertas Vijūkas–Kojalavičius, Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz. 2, Vilnis 2004.
Kiaupa Z., *Apie Alberto Kojalavičiaus ir jo brolų klimę* [w:] *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku*, red. G. Błaszczyk, A. Kijas, Poznań 1994.
Kiaupa Z., *Kiaupienė Jūratė, Kuncevičius Albinas, Historia Litwy. Od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, Warszawa 2007.
Kiersnowski R., *Gdzie wył ten wilk?* [w:] *Kościół. Kultura. Społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000.
Kiersnowski R., *Godła Jagiellońskie*, „Wiadomości Numizmatyczne", t. 32, 1988, z. 1–2.
Kiersnowski R., *Najdawniejsze monety litewskie*, „Wiadomości Numizmatyczne", t. 38, 1984, z. 3–4.
Kierst W., *Wielkorządy krakowskie w XIV–XVI stuleciu*, „Przegląd Historyczny", t. 10, 1910.
Kieszkowski J., *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zygmuntowskich czasów*, Poznań 1912.
Kirkienė G., *LDK politikos elito galingieji Chodkevičiai XV–XVI amžiuje*, Vilnius 2008.
Kiryk F., *Kola (Colo, Koła, Koło) Jan z Dalejowa h. Junosza (zm. 1438)*, PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
Kiryk F., *Kola (Koło) Paweł h. Junosza (zm. 1509)*, PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
Kiryk F., *Mężyk Jan z Dąbrowy herbu Wadwicz*, PSB, t. 20, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
Kiryk F., *Oleśnicki Dobiesław*, PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
Koczerska M., *Świadomość genealogiczna możnowładztwa polskiego w XV wieku. Postawy i środki wyrazu* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1982.
Kolankowski L., *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1, Warszawa 1930.
Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
Korczak L., *Litewska rada wielkoksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998.
Korczak L., *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008.
Korczak L., *Sakowicz Bohdan Andrejewicz z Hruzdowa h. Pomian* (zm. 1491), PSB, t. 34/1.
Kosiński A. A., *Miasta, wsie i zamki polskie*, t. 1–4, Wilno 1851.
Kosiński A. A., *Przewodnik heraldyczny*, Kraków 1877.
Kosman M., *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989.
Kosman M., *Wileński okres działalności Henryka Łowmiańskiego (biografia uczonego do roku 1944)* [w:] *Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło*, pod red. A. Kijasa i K. Pietkiewicza, Poznań 1995.

Kotłubaj E., *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857.
Kowalska H., *Kola (Koło) Jan z Dalejowa h. Junosza (zm. 1543)*, PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
Kowalska H., *Ościk (Ościkowicz, Ostykowicz) Grzegorz (Hrehory Hrehorowicz), zwany Wirszyłło, h. Trąby (zm. 1557)*, PSB, t. 34/3, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993.
Kowalska Z., *Formy komunikacji politycznej na przełomie średniowiecza i nowożytności. Habsburgowie i Jagiellonowie w czasach Maksymiliana I* [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, Kraków 2000.
Kozakov O., *Bitva na ricci Vedroši 14 VII 1500 r.*, „Ukrainskij Istoričnij Žurnal" 1998, nr 5.
Kraszewski, J. I., *Herbarz Kojałowicza*, „Tygodnik Petersburski" 1844, nr 39.
Kraszewski, J. I., *Litwa. Dzieje starożytne, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania, itd.*, Warszawa 1850.
Kraszewski J. I., *Poezya szlachecka. Legendy herbowe* [w:] *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1868.
Kraszewski J. I., *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. 1, Wilno 1838.
Kraszewski J. I., *Wspomnienia Wołynia, Podlesia i Litwy*, Wilno 1839.
Krom M. M., *Starodubska vojna (1534–1537)*, „Očerki fieodal'noj Rossii", vyp. 3, Moskva 1999.
Krupska A., *Moniwid*, PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
Krupska A., *Moniwidowicz Jan (Iwaszko) h. Leliwa*, PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
Krupska A., *W sprawie tzw. spisku książąt litewskich w 1480–1481 roku. Przyczynek do dziejów walki o „dominum Russiae"*, „Roczniki Historyczne", t. 48, 1982.
Krzyżaniakowa J., *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, cz. 2, Poznań 1979.
Krzyżanowski J., *Genowefa* [w:] *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965.
Krzyżanowski J., *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1, *(Wątki 1–999)*, Wrocław 1962.
Kuchowicz Z., *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1985.
Kuczyński S. K., *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993.
Kuczyński S. M., *Dymitr Olgierdowicz Starszy*, PSB, t. 6, Kraków 1948.
Kuczyński S. M., *Holszański Aleksander Jurjewicz h. Hippocentaurus*, PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
Kuczyński S. M., *Holszański Iwan Jurjewicz h. Hippocentaurus*, PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
Kuczyński S. M., *Maciej (Mathias) (ok. 1370–1453)*, PSB, t. 19/1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
Kuczyński S. M., *Mikołaj Trąba*, PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
Kuczyński S. M., *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1988.
Kuklicka E., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny", t. 71, 1980, z. 1.
Kuolys D., *Alberto Vijuko-Kojalavičiaus istorinis pasakojimas: Respublokos kūrimas* [w:] A. Vijūkas–Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz. 2, Vilnis 2004.
Kuolys D., *Asmuo, tauta, valstybė. Lietuvos Didžiosioš Kunigaikštystės istorinėje literaturoje*, Renesansas — Barokas, Vilnius 1992.

Kuolys D., *Sarmatyzm a piśmiennictwo barokowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Barok. Historia — Literatura — Sztuka" 1996, nr 3/2 (6).
Kurczewski J., *Biskupstwo wileńskie. Od jego założenia aż do dni obecnych, zawierający dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych*, Wilno 1912.
Kurtyka J., *Problem klienteli możnowładczej w Polsce późnośredniowiecznej* [w:] *Genealogia — Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, pod red. A. Radzimińskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 1999.
Kurtyka J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.
Kuźmińska M., *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, „Ateneum Wileńskie", t. 4, 1927, z. 13; t. 5, 1928, z. 14.
Laberschek J., *Początki i rozwój miasta Szczekociny do końca XV w. Uwagi do genealogii Szczekockich herbu Odrowąż* [w:] *Patientia et tempus. Księga Jubileuszowa dedykowana Doktorowi Marianowi Korneckiemu*, Kraków 1999.
Labuda G., *Henryk Łowmiański*, „Nauka Polska" 1964, nr 5–6.
Lelewel J., *Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską w Lublinie 1569 zawartej*, oprac. J. Ochmański, wstęp H. Łowmiański [w:] idem, *Dzieła*, Warszawa 1969.
Lewicki A., *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów uni Litwy z Koroną*, Kraków 1892.
Lietuvos pilys, Vilnius 1971.
Liske X., *Kongres wiedeński w roku 1515* [w:] idem, *Studia z dziejów wieku XVI*, Poznań 1867.
Litwinowicz-Droździel M., *O starożytnościach litewskich. Mitologizacja historii w XIX-wiecznym piśmiennictwie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2008.
Lorenz O., *Lehrbuch der gesamten wissenschaftlichen genealogie*, Berlin 1898.
Lubavskij M. K., *Očierk istorii litovsko-ruskogo gosudarstva do liublinskoj unii vključatielno*, Moskva 1910.
Lukšaitė I., *Biblioteka Salomona Rysińskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", t. 30, 1985.
Lulewicz H., *Radziwiłł Albrycht h. Trąby (1558–1592)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Lulewicz H., *Radziwiłł Albrycht Władysław h. Trąby (1589–1636)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Lulewicz H., *Radziwiłł Janusz h. Trąby*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Lulewicz H., *Radziwiłł Krzysztof zwany Piorunem h. Trąby (1573–1603)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Lulewicz H., *Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką h. Trąby*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Lulewicz H., *Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym h. Trąby (1515–1565)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Lulewicz H., *Radziwiłł Mikołaj zwany Rudym h. Trąby (1512–1584)*, PSB, t. 30/2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Lulewicz H., *Rysiński (Risinius Sarmata, Pantherus) Salomon h. Ostoja (zm. 1625)*, PSB, t. 33/4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992.
Lulewicz H., *Walka Radziwiłłów z Chodkiewiczami o dziedzictwo słuckie*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 3, 1989.

Łaszczyńska O., *Bibliografia prac Władysława Semkowicza (1897–1949)*, „Roczniki Historyczne", t. 18, 1949.
Łojko J., *Chorągwie polskie i litewskie w bitwie pod Grunwaldem*, L–SP, t. 3, 1989.
Łowmiańska M., *Hrehory Ościk i jego zdrada w roku 1580* [w:] *Księga pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Wilno 1933.
Łowmiański H., *Joachim Lelewel jako historyk Litwy i Rusi* [w] J. Lelewel, *Dzieła*, t. 10, Warszawa 1969.
Łowmiański H., *Polityka Jagiellonów*, Poznań 1999.
Łowmiański H., *Sfałszowany opis obwarowań miasta Wilna*, „Ateneum Wileńskie", t. 3, 1925/26, z. 10.
Łowmiański H., *Studia nad powstaniem społeczeństwa litewskiego* [w:] idem, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983.
Mackiewicz S., *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990.
Malczewska M., *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Warszawa–Poznań 1985.
Malczewska M., *Początki rodu Radziwiłłów. Przegląd i krytyka badań* [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, pod red. J. Ochmańskiego, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Historia, z. 11, Poznań 1971.
Maleczyńska E., *Książęce lenno mazowieckie 1351–1526*, Lwów 1929.
Maleczyńska E., *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936.
Małachowski P., *Zbiór nazwisk szlachty w Kr. Polskim*, Lublin 1805.
Małaczyńska G., *Hlebowicz (Chlebowicz vel Glebowicz) Stanisław h. Leliwa (zm. 1513 r.)*, PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
Marcinkowski A., *Latopisiec Litwy i kronika Ruska*, Wilno 1827.
Maroszek J., *Siemiatycze jako ośrodek dóbr ziemskich w XV–XVIII w. (do 1801 r.)* [w:] *Studia i materiały do dziejów Siemiatycz*, pod red. H. Majdeckiego, Warszawa 1989.
Mączak A., *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003.
Melius E., *Kai kurios Alberto Vijūko Kojalavičius knygos Apie 1648 ir 1649 metų žygius prieš Zaporožės kazokus (De rebus anno 1648 et 1649 contra Zaporovios Casacos gestis) parašymo aplinkybės* [w:] A. Vijukas-Kojalavičius, *Lietuvos istorijos įvairenybės*, cz. 2, Vilnius 2004.
Michalewiczowa M., *Radziwiłł Jan h. Trąby (zm. 1542)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Michalewiczowa M., *Radziwiłł Mikołaj h. Trąby (zm. 1529/30)*, PSB, t. 30/2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Michalewiczowa M., *Radziwiłł Wojciech (Albrycht) h. Trąby (ok. 1476–1519)*, PSB, t. 30/2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Michalewiczowa M., *Sapieha (Sapieha, Sapieżyc, Sopiha) Iwan (Iwaszko, Jan) h. Lis (zm. 1517)*, PSB, t. 34/4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993.
Michalski J., *Radziwiłł Karol Stanisław zwany Panie Kochanku h. Trąby (1734–1790)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Mieletyński E., *Poetyka mitu*, przeł. J. Dancygier, przedm. M. R. Mayenowa, Warszawa 1981.
Mienicki R., *Dowojno Stanislaw, h. Lew z Muru (+1573)*, PSB, t. 5, Kraków 1939–1946.
Mienicki R., *Stanislaw Dowojno, wojewoda połocki*, „Ateneum Wileńskie", t. 12, 1937.
Mierzyński A., *O władzy Criwego nad wszystką Litwą i jej sąsiadami* [w:] *Charitas. Księga zbiorowa Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu*, Petersburg 1894.

Monsingiewicz K., *Chorągwie rodowe i ich dowódcy w bitwie pod Grunwaldem* [w:] *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego. Ordines militares*, t. 2, pod red. A. Czacharowskiego, Toruń 1984.

Mrozowski P., *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994.

Müller W., *Radziwił Jerzy h. Trąby*, PSB, t. 30/2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

Narbutas S., *Žmogiškumo sklaida Saliamono Risinsko raštuose* [w:] *Saliamonos Risinskis Trumpas pasakojimas apie garsiuosius šviesiausiojo didiko, Biržų ir Dubingų kunigaikščio Kristupo Radivilos žygius*, Vilnius 2000.

Narbutt T., *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 7, Wilno 1840.

Narbutt T., *O herbarzu Kojałowicza (Artykuł udzielony, z dopiskami P. Żegoty z Małej Brzostowicy)*, „Tygodnik Petersburski"1844, nr 21.

Natoński B., *Kojałowicz Wijuk Kazimierz h. Kościesza odm. (ok. 1617–1674)*, PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.

Nikžeutaitis A., *Gediminas*, Vilnius 1989.

Nowak Z. H., *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964.

Nowak Z. H., *Współpraca polityczna państw unii polsko–litewskiej i unii kalmarskiej w latach 1411–1425*, Toruń 1996.

Nowakowski T., *Die Radiwills Die Geschichte einer grossen europäischen Familie*, wyd. 2, Műnchen 1967.

Nowakowski T., *The Radziwillis: the social history of a great Europaen family*, New York 1974.

Ochmański J., *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu*, Poznań 1972.

Ochmański J., *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986.

Ochmański J., *Krzywy gród wileński: próba lokalizacji*, „Zapiski Historyczne", t. 36, 1971, z. 2.

Ochmanski J., *Michalon Litwin i jego traktat o zwyczajach Tatarów, Litwinow i Moskwicinów z połowy XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny", t. 83, 1976, z. 4,

Ochmański J., *Moniwid i jego ród*, LS–P, t. 9, 2003.

Ochmański J., *Nad Kroniką Bychowca*, „Studia Źródłoznawcze", t. 12, 1967.

Ochmański J., *Najdawniejsze księgozbiory na Litwie od końca XIV do połowy XVI wieku* [w:] *Europa Orientalis. Polska i jej sąsiedzi od średniowiecza do współczesności*, red. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996.

Odrzywolska–Kidawa A., *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515–1535). Polityk i humanista*, Warszawa 2005.

Okulicz–Kozaryn Ł., *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997.

Opaliński E., *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Wrocław 1977.

Ossowski S., *Więź społeczna i dziedzictwo krwi* [w:] idem, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1966.

Ożóg K., *Elity intelektualne w Polsce średniowiecznej. Stan i perspektywy badań* [w:] *Genealogia — stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 2003.

Papée F., *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1999.

Papée F., *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, t. 1, Kraków 1904.

Pareto V., *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, przeł. M. Dobrowolska, M. Rozpędowska i A. Zinserling, wybór, wstęp i red. A. Kojder, Warszawa 1994.

Paszkiewicz H., *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1, Warszawa 1936.

Pawiński A., *Ostatnia księżna mazowiecka; obrazek z dziejów XVI wieku*, Warszawa 1892.

Perzanowska A., *Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza* [w:] *Dlugossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Kraków 1980.

Petrauskas R., *Dziejopisarstwo a świadomość historyczna* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego analizy i obrazy*, oprac. V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Panys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków 2006.

Petrauskas R., *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje — XV a. Studėtis — Struktūra — Valdža, Aidai*, Vilnius 2003.

Petrauskas R., *Możnowładztwo litewskie XIV–XV wieku: główne linie rozwoju* [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 2003.

Petrauskas R., *Stosunki pokrewieństwa* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego analiza i obrazy*, oprac. V. Ališauskas, L. Jovaiša, M. Panys, R. Petrauskas, E. Raila, Kraków 2006.

Piechnik L., *Próby odnowy Akademii Wileńskiej po klęskach potopu i okres kryzysu 1655–1730*, Rzym 1987.

Piechnik L., *Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600–1655*, Rzym 1983.

Piekosiński F., *Goście polscy na soborze w Konstancji*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filozoficzno–Historyczny, ser. 2, nr 12, 1894.

Piekosiński F., *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899.

Pietkiewicz K., *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku. Ze studiów nad rozwojem własności ziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim w średniowieczu*, Poznań 1982.

Pietkiewicz K., *Najstarszy inwentarz dóbr radziwiłłowskich z 1528 roku*, L–SP, t. 1, 1985.

Pietkiewicz K., *Radziwiłł Jan h. Trąby (ok.1474–1522)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

Pietkiewicz K., *Radziwiłł Ościkowicz h. Trąby (z. 1477)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

Pietkiewicz K., *Radziwiłł (Radziwiłłowicz) Mikołaj h. Trąby (zm. 1509)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

Pietkiewicz K., *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka*, Poznań 1995.

Piętka J., *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975.

Plewczyński M., *Ościk (Ostik, Ostyk) Grzegorz (Herhory Jurjewicz) h. Trąby (ok. 1535–1580)*, PSB, t. 24/3, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Plewczyński M., *Ościk (Ostik, Ostyk) Jerzy h. Trąby (ok. 1530–1578)*, PSB, t. 24/3, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Plewczyński M., *Sieniawski Hieronim (Jarosz) h. Leliwa (1519–1582)*, PSB, t. 37/1, Warszawa–Kraków 1996–1997.

Pociecha W., *Boner Seweryn (1486–1549)*, PSB, t. 2, Kraków 1936.

Pociecha W., *Chodecki Stanisław h. Powała (†1474)*, PSB, t. 3, Kraków 1937.

Pociecha W., *Gasztołd Olbracht h. Awdaniec (†1539)*, PSB, t. 7, Kraków 1948–1958.

Pociecha W., *Gasztołd Stanisław h. Awdaniec*, PSB, t. 7, Kraków 1948–1958.

Pociecha W., *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Oświecenia*, t. 1–4, Poznań 1949–1958.

Pociecha W., *Międzyleski Wawrzyniec*, PSB, t. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

Podhorecki L., *Dzieje rodu Chodkiewiczów*, Warszawa 1997.

Polaczkówna H., *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*, „Miesięcznik Heraldyczny", t. 10, 1931, nr 7–8.
Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992.
Poreckij J., *Solomon Rysinskij: Solomon Pantherus Leucorussus. Konec XVI — načalo XVII vieka*, Minsk 1983.
Prochaska A., *Czy istniał Krywe na Litwie*, „Kwartalnik Historyczny", t. 16, 1904.
Prochaska A., *Dzieje Witolda Wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008.
Prochaska A., *Latopis litewski. Rozbiór krytyczny*, Lwów 1890.
Przyboś A., *Radziwiłł Albrycht Stanisław h. Trąby*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Przyboś A., Żelewski R., *Wstęp* [w] *Albrycht Stanisław Radziwiłł, Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, Warszawa 1980.
Ptaszycki S., *Wiadomości o rękopisach kronik litewskich* [w:] *Kodeks Olszewski Chromińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego kronika. Podług rękopisu z roku 1550 wydał S. Ptaszycki*, Warszawa–Lublin 1932.
Ptaśnik J., *Studia nad patrycjatem krakowskim w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski", t. 15–16, 1913–1914.
Pułaski K, *Książęta Holszańscy, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny"*, t. 2, 1882, nr 34–35.
Pułaski K., *Wojewodowie kijowscy w XV–XVI wieku*, „Przewodnik Naukowy i Literacki", t. 4, 1876.
Puzyna J., *Herb złożony Pawła Holszańskiego, biskupa wileńskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny", t. 11, 1932, nr 6.
Radzimiński L., *Zygmunt, Sprawa odrębnego pochodzenia Chodkiewiczów litewskich i białoruskich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Historycznego", t. 8, 1926–1927 [1928].
Radziszewska J., *Maciej Stryjkowski historyk — poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978.
Radziszewska J., *W sprawie autorstwa tzw. Latopisu Bychowca*, Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach, nr 32, Prace historyczne 2, Katowice 1967.
Radziwiłł A. F., *Losy najstarszej linii Xiążąt Radziwiłłów*, Wilno 1926.
Ragauskienė R., *Barbora Radivilaitė*, Vilnius 1999.
Ragauskienė R., *Letuvos Didžiosos Kunigaikštystės kancleris Mikolojus Radvila Rudasis (apie 1515–1584 m)*, Vilnius 2002.
Ragauskienė R., Ragauskas A., *Vieną ar dvi žmonas tųrėjo Augustinas Rotundas Mieleskis (apie 1520–1582 m?), Nauji duomenys įžymiojo Vilniaus vaito biografija*, „Lietuvos istorijos metraštis" 2000, Vilnius 2001.
Raila E., *Lituvos atradimas, arba Palemono prolegomenai*, „Naujasis židinys–Aidai" 1995, nr 1.
Raila E., *Palemono legenda: istoriografinės ištakos* [w:] *Lietuvos istorijos studijos*, 4 Mokslo darabai, Vilnius 1997.
Rimša E., *Heraldika. Iš praeities į dabartį*, (Vilnius) 2004.
Rimša E., *Pieczęcie Olgierda wielkiego księcia litewskiego — dane historiograficzne a rzeczywistość* [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002.
Rogov A. I., *Russko-pol'skie kul'turnye svjazi v epochu Vozroždenija. Stryjkovskij i iego Chronika*, Moskva 1966.
Rowell S. C., *Amžinos pretenzijos arba kaip turime skaityti elitinę literatūrą?* [w:] „Seminarai", red. A. Jokubaitas i A. Kulakauskas, Vilnius 1998.
Rowell S. C., *Bears and Traitors, or Political Tensions in the Grand Duchy, ca. 1440–1481*, „Lithanian Historical Studies", [nr] 2, Vilnius 1997.

Rowell S. C., *Between Lithuania and Rus: Dovmont–Timofey of Pskov, his Life and Cult*, „Oxford Slavonic Papers" 2002, vol. 20.
Rowell S. C., *Iš viduramžių ūkų kylanti Lietuva. Pogonių imperija Rytų ir Vidurio Europoje 1295–1345*, Vilnius 2001.
Rowell S. C., *Winnig the Living by Rememberning Dead? Franciscan Tactics and Social in Fifteenth century* [w:] *Tarp istorijos ir būtovės Studijos prof. Edvardo Gudavičiaus 70–mečui*, red. R. Petrauskas et al., Vilnius 1999.
Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1445–1480, t. 2, pod red. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1965.
Rusina O., *Kijvs'ka viprava Giedimina (Tiekstologičnij aspiekt probliemi)*, „Zapiski Naukovogo Tovaristva Ševčenka", t. 231, 1996.
Ryżewski G., *Ród Chreptowiczów herbu Odrowąż*, Kraków 2006.
Sajkowski A., *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965.
Sajkowski A., *Samuel Przypkowski w świetle nowych materiałów*, „Zapiski Historyczne", t. 23, 1957, z. 1–2.
Semiančuk A. A., *Belaruska–Litoŭľskija chroniki*, Grodna 2000.
Semkowicz W., *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem w unii horodelskiej 1413 roku* [w:] *Polska i Litwa w stosunku dziejowym*, Warszawa–Kraków 1914.
Semkowicz W., *Dowojnowicz Olechno*, PSB, t. 5, Kraków 1939–1946.
Semkowicz W., *Gasztołd Jan (Iwaszko)*, PSB, t. 3, Kraków 1937.
Semkowicz W., *Gasztołd Stanisław*, PSB, t. 7, Kraków 1948–1958.
Semkowicz W., *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887.
Semkowicz W., *O litewskich rodach bojarskich zbratanych ze szlachtą polską w Horodle Roku 1413*, L–SP, t. 3, 1989.
Semkowicz W., *Przywileje Witolda dla Moniwida, starosty wileńskiego i testament jego syna Jana Moniwidowicza*, „Ateneum Wileńskie", t. 1, 1923, nr 4.
Semkowicz W., *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów w świetle krytyki historycznej*, „Kwartalnik Historyczny", t. 34, 1920.
Semkowicz W., *Tradycja o pochodzeniu Radziwiłłów w świetle krytyki*, Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności 1915, nr 10.
Semkowicz W., *W sprawie początków szlachty na Litwie i jej ustroju rodowego (odpowiedź Drowi Oskarowi Haleckiemu)*, „Kwartalnik Historyczny", t. 29, 1915.
Sidorowicz S., *Czartoryski Kazimierz, książę na Klewaniu i Żukowie (1674–1741)*, PSB, t. 4, Kraków 1938.
Sidorski D., *„Panie Kochanku"*, Katowice 1981.
Sikora F., *Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV i XV wieku* [w:] *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, pod red. A. Gąsiorowskiego i R. Skowrona, Kraków 1996.
Silnicki T., *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954.
Skulina T., *Staroruskie imiennictwo osobowe*, cz. 2, Wrocław 1974.
Skwara M., *Radziwiłłowie w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku* [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.
Smolik P., *Bartoszewicz Kazimierz (1852–1930)*, PSB, t. 1, Kraków 1935.

Smolka S., *Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko–litewskiego. Rozbiór krytyczny*, Pamiętnik Akademii Umiejętności — Wydział Filologiczny i Historyczno–Filozoficzny, t. 8, Kraków 1890.
Sochacka A., *Możnowładcy polscy wobec unii horodelskiej* [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 3, pod red. I.Panica i J. Sperki, Katowice 2004.
Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic, pod red. J. Ryżewskiego, Białystok–Sokołów Podlaski 2006.
Spieralski Z., *Kamieniecki Mikołaj h. Pilawa (ok. 1460–1515)*, PSB, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965.
Spieralski Z., *Kieżgajło Stanisław Janowicz, h. Zadora*, PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.
Spieralski Z., *Kiszka Piotr h. Dąbrowa*, PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.
Spieralski Z., *Kiszka Stanisław Piotrowicz h. Dąbrowa*, PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.
Stolzman M., *Narbutt (Ostyk–Narbutt) Teodor Mateusz (1784–1864)*, PSB, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
Stopka K., *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248–1263*, Analecta Cracoviensia, t. 19, 1987.
Stróżyk P., *O potrzebie i możliwościach badań nad herbami złożonymi. Uwagi na przykładzie ikonograficznych źródeł heraldycznych z Wielkopolski* [w:] *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, pod red. S. Rosika i P. Wiszewskiego, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 2675, Historia 170, Wrocław 2004.
Strzelecka A., *Giedroyć Michał (ok. 1425–1481)*, PSB, t. 7, Kraków 1948–1958.
Strzelecka A., *Jadwiga h. Leliwa*, PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.
Sucheni–Grabowska A., *Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996.
Suchocki J., *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*, „Zapiski Historyczne", t. 48, 1983, z. 1–2.
Suchocki J., *Geneza litewskiej legendy etnogenetycznej. Aspekty polityczne i narodowe*, „Zapiski Historyczne", t. 52, 1987, z. 1.
Suchocki J., *Mitologia bałtyjska*, Warszawa 1991.
Sułkowska–Kurasiowa I., *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1977.
Sułkowska–Kurasiowa I., *Doradcy Władysława Jagiełły* [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1982.
Swieżawski A., *Ziemia bełzka. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990.
Syrokomla W., *Wędrówki po moich niegdyś okolicach*, Wilno 1853.
Szaraniewicz I., *O latopisach i kronikach ruskich XV i XVI wieku a zwłaszcza o „Latopisie Wielihoho kniaźtwa Litovskoho i Żemojtskoho"*, Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno–Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 15, Kraków 1882.
Szymański J., *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001.
Szymański J., *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.
Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.
Szyndler B., *Silva rerum Polonorum. Anegdoty, sensacje i osobliwości z dziejów, obyczajów i kultury Polski*, Częstochowa 2000.
Śliwiński B., *Lisowie Krzelowscy i ich antenaci, Studium genealogiczne*, Gdańsk 1993.

Śnieżko A., *Kotłubaj Edward (1822 lub 1823–1879)*, PSB, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969.

Święcicki T., *Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, t. 2, Warszawa 1859.

Šabuľdo F. M., *Ziemli Jugo–Zapadnoj Rusi v sostavie Vielikogo Kniažiestva Litowskogo*, Kijev 1987.

Šalūga R., *Bychovco Kronika*, „Lietuvos TRS Akademijos Darabai", ser. A, 1 (6), Vilnius 1959.

Tauroginski B., *Dzieje Nieświeża*, Warszawa 1937.

Tautavičius A., *Kreivosios Pilies lokalizavimo klausimu* [w:] *Vilniui 650 metų*, Vilnius 1976.

Tazbir J., *Z dziejów fałszerstw historycznych w Polsce w pierwszej I połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny", t. 62, 1966.

Tęgowski J., *Genealogia Piastów w historiografii* [w:] O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005.

Tęgowski J., *Małżeństwa księcia Witolda Kiejstutowicza*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", s.n. t. 2 (13), Warszawa 1995.

Tęgowski J., *O kniaziach Świrskich do końca XV wieku*, LS–P, t. 12, 2007.

Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999.

Tęgowski J., *Sprawa przyłączenia Podola do Korony Polskiej*, „Teki Krakowskie", t. 5, 1997.

Tijunelitė J., *Albert Vijuk Kojalovič — chronist XVII v.*, „Acta Baltico–Slavica", t. 8, 1973.

Topolski J., *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983.

Toporov V. N., *K balto–skandinavskim mifologičeskim sviaziam* [w:] *Dominimum Balticum to prof. Chr. S. Stang*, Uppsala 1970.

Toporov V. N., *Ob odnoj „jatviažskoj" mifologemie v sviazi so slavianskoj paralleľju*, „Acta Baltico–Slavica, t. 3, 1966.

Toporov V. N., *Vilnius, Wilno, Viľna: Gorod i mif* [w:] *Balto–slavianskie etnojazykovyie kontakty*, Moskva 1980.

Trajdos T., *Benedyktyni na Łyścu za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, „Roczniki Historyczne", t. 48, 1983.

Tumėlis J., *Pilypo Kalimacho žinios apie lietuvių klimę*, „Lietuvos istorijos metraštis", 1985, Vilnius 1986.

Turkowski T., *Baliński Michał (1794–1864)*, PSB, t. 1, Kraków 1935.

Ulaščik N. N., *Vvedėnie v izučenie bielorussko–litovskogo letopisanija*, Moskva 1985.

Uruski S., *Herbarz szlachty polskiej*, t. 15, Warszawa 1931.

Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994.

Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1990.

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 1, *Województwo trockie XIV–XVIII wieku*, pod red., A. Rachuby, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, A. Hartym, przy współprac. A. Macuka i J. Aniszczanki, Warszawa 2009.

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 1, *Województwo wileńskie XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, współpraca U. Jemialianczuk i A. Macuk, pod red. A. Rachuby, Warszawa 2004.

Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 4, *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P. P. Romaniuk, Warszawa 2003.

Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław 1985.

Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1990.

Valeika H., *Astikas Kristinas + apie 1442–43* [w:] *Visuotinė Lietuvių Enciklopedija*, t. 2, Vilnius 2002.
Vasilauskas A., *Antikas ir sarmatizmas* [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos kultura. Tyrinėjimai ir vaizdai*, Vilnius 2001.
Vasilauskas A., *Antyk i Sarmatyzm* [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego analizy i obrazy*, Kraków 2006.
Venclova T., *Mit o początku* [w:] idem, *Kształty nadziei*, Warszawa 1995.
Vojtovič L., *Udilni kniaživstva Rjurikovičiv i Gediminovičiv v XII–XVI st.*, Lviv 1996.
Wasilewski T., *Pękalski Jan h. Odrowąż (1595–ok. 1677)*, PSB, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
Wasilewski T., *Pochodzenie rodu Radziwiłłów Ościków*, „Miscellanea Historico–Archivistica", t. 7, 1997.
Wasilewski T., *Powstanie „Autobiografii", jej źródła i stosunek do anonimowego „Żywotu", zachowane redakcje i rękopisy, zasady ich edycji* [w:] *Bogusław Radziwiłł, Autobiografia*, wstęp. i oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979.
Wasilewski T., *Radziwiłł Bogusław h. Trąby (1620–1669)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Wasilewski T., *Radziwiłł Janusz h. Trąby (1579–1620)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Wasilewski T, *Trzy małżeństwa wielkiego księcia Olgierda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów* [w:] *Kultura średniowiecza i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991.
Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005.
Wdowiszewski Z., *Regesty przywilejów indygenatu w Polsce (1519–1793)* [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 5, Buenos Aires–Paryż 1971.
Wenta J., *Kronika Piotra z Dusburga, Szkic źródłoznawczy*, Toruń 2003.
Wenta J., *Piotr z Dusburga i jego Kronika* [w:] *Piotr z Dusburga, Kronika ziemi pruskiej*, Toruń 2004.
Wenta J., *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung am Beispiel Preussens*, Toruń 2000.
Weyele F. X. von, *Geschichte der Deutsch Historiographie seit dem Auftreken des Humanismus*, München–Leipzig 1885.
Widacka H., *Działalność Hirsza Leybowicza i innych rytowników na dworze nieświeskim Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki" w świetle badań archiwalnych*, „Biuletyn Historii Sztuki", t. 39, 1977, nr 1.
Widacka H., *Nieznane miedzioryty heraldyczne Tomasza Makowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej" 2003, nr 1 (164).
Winiarska A., *Ościk (Astic, Astyk, Hostyk, Ostyk) potem Krystyn z Kiernowa h. Trąby (zm. 1442/1443)*, PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
Winiarska A., *Ościk (Ościkowicz, Ostikowicz, Ostyk) Grzegorz (Hrehory) Stankowicz h. Trąby (zm. 1518)*, PSB, t. 24/3, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
Wisner H., *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła*, „Rocznik Białostocki", t. 13, 1972.
Wisner H., *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński hetman wielki litewski*, Warszawa 2000.
Wisner H., *Radziwiłł Krzysztof h. Trąby (1585–1640)*, PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
Wisner H., *Religia i polityka. Kilka uwag do biografii Janusza Radziwiłła (1612–1655)* [w:] *History, Culture and Language of Lithuania. International Conference of Lithuanian*

Studies „History, Culture and Language of Lithuania"(1998 Poznań, Poland), Lingustic and Oriental Studies from Poznań, Monograph Supplement 5, red. G. Błaszczyk i M. Hasiuk, Poznań 2000.

Wiśniewski J., *Kostewicz (Kościewicz, Kościejewicz, Uhorowski, Węgrowski) Janusz Stankowicz (Stanisławowicz) h. nieznanego (zm. 1527),* PSB, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969.

Wiśniewiski J., *Pac Paweł h. Gozdawa,* PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Wiśniewiski J., *Pac Stanisław h. Gozdawa,* PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Wiśniewiski J., (recenzja), *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku,* „Zaspiski Historyczne", t. 39, 1974.

Wojciechowski Z., *Zygmunt Stary (1506–1548),* Warszawa 1979.

Wojtkowiak Z., *Lithuania Transwilnensis saec. XIV–XVI. Podziały Litwy północnej w późnym średniowieczu,* Poznań 2005.

Wojtkowiak Z., *Maciej Stryjkowski — dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego,* Poznań 1990.

Wojtkowiak Z., *Studium Władysława Semkowicza o elicie społecznej Litwy,* L–SP, t. 3, 1989.

Wojtkowiak Z., *Urzędnicy zarządu lokalnego na Litwie. Tytulatura zarządów powiatowych przed reformą administracyjną 1565–1566 r.,* „Studia Źródłoznawcze", t. 24, 1979.

Wolski M., *Trzecielscy herbu Strzemię,* Kraków 2005.

Wroniszewski J., *Grupy decyzyjne w średniowiecznej Polsce — elita władzy* [w:] *Genealogia — polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym,* red. J. Wroniszewski, Toruń 1993.

Wroniszewski J., *Kobieca pieczęć szlachecka w Polsce późnośredniowiecznej* [w:] *Cracovia Polonia Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu,* Kraków 1995.

Wroniszewski J., *Kryteria herbowe w badaniach genealogicznych* [w:] *Genealogia — Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym,* pod red. J. Hertla, Toruń 1982.

Wroniszewski J., *Ród Rawiczów. Warszowice i Grotowice,* „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1992, nr 85.

Wyczański A., *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548),* Warszawa 1990.

Wyczawski E. H., *Pac (Pacewicz) Mikołaj h. Gozdawa,* PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Wyrozumski J., *Jordan Jan z Zakliczyna h. Trąby,* PSB, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965.

Wyrozumski J., *Ostrowski Krystyn h. Rawa,* t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Wyrozumski J., *Próba chrystianizacji Litwy w czasach Giedymina,* „Annalecta Cracoviensia", t. 19, 1987.

Zachara-Wawrzyńczak M., *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów,* Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego, t. 3, 1963.

Zachorski W., *Podania i legendy wileńskie,* Gdańsk 1991.

Zielińska T., *Archiwa Radziwiłłów i ich twórcy,* „Archeion", t. 66, 1977.

Zielińska T., *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej,* Wrocław 1977.

Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
Zielińska T., *Radziwiłłowie herbu Trąby — dzieje rodu* [w:] *Radziwiłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996.
Zielińska T., *Rody urzędami zaszczycone. Próba sondażu* [w:] *Społeczeństwo staropolskie*, t. 2, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1979.
Zielińska T., *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki"*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 3, 1989.
Żołądź-Strzelczyk D., *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996.
Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, t. 4, Poznań 1882.

Wykaz ilustracji

Wykaz tablic genealogicznych

Indeks osobowy